

STUDIA SANDOMIERSKIE

TEOLOGIA – FILOZOFIA – HISTORIA

TOM XVII

2010

zeszyt 1-2

STUDIA SANDOMIERSKIE

TEOLOGIA – FILOZOFIA – HISTORIA

TOM XVII

2010

zeszyt 1-2



Wydawnictwo Diecezjalne
i Drukarnia w Sandomierzu 2010

Na okładce:
Na okładce: Męczeństwo Dominikanów, obraz Bolśława Polankiewicza 1917 r.,
olej na płótnie, własność Wyższego Seminarium Duchownego.

Redaktor naczelny:
ks. Bogdan Stanaszek

Komitet redakcyjny:
ks. Stanisław Lis, ks. Michał Mierzwa, ks. Leszek Pachuta,
ks. Leon Siwecki, ks. Kazimierz Skawiński

Sekretarz redakcji:
ks. Waldemar Olech

Konsultacja tekstów obcojęzycznych:
ks. dr Krzysztof Tyburowski

Redakcja techniczna:
Leokadia Wilk SNMPN

Recenzenci zewnętrzni:
Ks. prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk, ks. dr Marek Kozera,
ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki, ks. dr hab. Jan Szczepaniak, prof. UPJP II,
ks. prof. dr hab. Marian Wolicki, ks. dr hab. Józef Wołczański, prof. UPJP II

ISSN 0208-7626

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

© Copyright by Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2010

Adres redakcji: ul. Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz, tel. 15 832-27-08 wewn. 362.
Adres internetowy: studia@wds.com.pl zamowienia@wds.com.pl www.wds.pl
www.sandomierz.opoka.org.pl/czasop/studia.php

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 4,
27-600 Sandomierz, tel. 15 64-40-400; fax 15 832-77-87. Wydanie I.

RELACJA O STANIE ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO W DOBIE WOJNY UKRAIŃSKO-POLSKIEJ 1918-1919

1. WSTĘP

Ukraiński zamach stanu 1 XI 1918 r. we Lwowie a zarazem w całej Galicji Wschodniej, zainicjował prawie roczną wojnę, a jej reperkusje rzucały cień na relacje polsko-ukraińskie przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Jakkolwiek sam konflikt zbrojny nosił w sobie wystarczająco tragiczny ładunek strat i ofiar, to jego złożoność wzmacniał dodatkowo aspekt wyznaniowo-religijny. Oto na przeciwnych barykadach stanęły wprawdzie dwa odrębne narody koegzystujące przez wieki ze sobą w miarę zgodnych relacjach, ale wyznające tę samą religię katolicką, choć w różnych obrządkach. Chociaż to nie kwestie religijne stały się impulsem do wybuchu działań wojennych, to niemal automatycznie strona ukraińska wprzegła je jako element wzmacniający siłę rażenia wymierzoną w przeciwnika.

Niemal natychmiast po wybuchu działań wojennych, obok pertraktacji stricte politycznych pojawiły się w społeczeństwie polskim inicjatywy włączenia do mediacji polsko-ukraińskich również wyższych hierarchów kościelnych, a zwłaszcza metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego abp. Józefa Bilczewskiego. Już 9 XI 1918 r. pracownicy Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie wystosowali doń apel o interwencję na rzecz zawieszenia działań bratobójczych wojennych, wyniszczających cywilność ludność stolicy Galicji¹. Dzień później pojawił się anonimowy projekt odezwy ze strony rzekomego gremium polskiego, wysłany m.in. do abp. Bilczewskiego, nawołujący do wzajemnej zgody, a zakończony retorycznym stwierdzeniem: „W takiej to chwili, nie mając ani zorganizowanego państwa, ani

¹ Archiwum Lwowskiej Kurii Metropolitalnej ob. łac. w Krakowie (dalej cyt.: ALKMK), br. sygn.,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Pismo Stanisława Rybickiego i in. do abp. Józefa Bilczewskiego, Lwów 9 XI 1918 r.

rządu, armii ni pieniędzy, gdy głód się szerzy a zima nadchodzi, zaczynamy walkę z Rusią, zamiast szukać zgody i sprzymierzeńca w powstającym jednocześnie bratnim narodzie. Czyż więc nie lepiej szukać drogi do porozumienia, przyjmując podaną do zgody dłoń, ratować tę naszą ziemię, nasz stan posiadania w Galicji nie ogniem i mieczem, lecz uporczywym wytrwaniem i pracą, a przede wszystkim nie dać ginąć naszym dzieciom, nie dopuścić do dalszego rozlewu bezcennej polskiej krwi, gdy w Królestwie i Poznańskim gospodarzy Prusak, a Czech sięga po Śląsk. Społeczeństwo samo niech odpowie”².

Miesiąc później, 9 grudnia, kierownik Katedry Austriackiego Prawa Prywatnego w Uniwersytecie Lwowskim prof. Ernest Till wystosował pisemną petycję do metropolity Bilczewskiego o włączenie się w proces zażegnania konfliktu, upatrując w zwierzchniku galicyjskiego Kościoła łacińskiego osobę najbardziej ku temu predestynowaną. Pisał: „Stojąc na uboczu i nie biorąc czynnego udziału w życiu publicznym, nie wiem, czy i jakie były rokowania między walczącymi, nie wiem, czy i jaki wydały rezultat. Ale Bóg miłosierny wskazuje nam tych, którzy zgodę taką sprowadzić mogą i powinni. Jeszcze wiary w Boga i religii nam nie wydarło, jeszcze Duchowieństwo misji zgody i miłości przez Boga mu przekazanej nie urodziło. Słowo Twoje Arcypasterzu ma powagę i wpływ. Wyrzeknij hasło zgody, a nie wątpię ani chwilę, że ono decydująco wpłynąć zdoła na bieg wypadków!”³ Do akcji tej zamierzał wezwać pozostałych pasterzy Kościoła katolickiego z siedzibą we Lwowie: metropolitę greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego i ormiańskokatolickiego abp. Józefa Teodorowicza⁴.

W listopadzie i grudniu 1918 r. ujrzały światło dzienne dwie odezwy podpisane wspólnie przez obu katolickich metropolitów lwowskich: unickiego Andrzeja Szeptyckiego i łacińskiego Józefa Bilczewskiego. Pierwsza z nich, nosząca datację 16 listopada, została zaadresowana do negocjujących w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przedstawicieli obu walczących stron. Autorzy enuncjacji w imieniu społeczności miasta domagali się w trwających debatach jak najdalej idącego kompromisu, którego rezultatem byłby upragniony pokój⁵. Z kolei na sugestię prawnika i polityka galicyjskiego hr. Aleksandra Skarbka skierowaną do abp. Bilczewskiego przed 15 XII 1918 r., aby ten wespół z metropolitą Szeptyckim odniósł się do władz ukraińskich z pokojową mediacją, rzeczywiście pojawiło się

² ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, [Projekt odezwy rzekomego polskiego środowiska Lwowa w sprawie podjęcia kroków ku zakończeniu wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Lwów 10 XI 1918 r.].

³ ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Pismo prof. Ernesta Tilla do abp. Józefa Bilczewskiego, Lwów 9 XI 19018 r.

⁴ Usiłowania te spełzły wszakże na niczym. Poza zdawkową dwuzdaniową odezwą abp. Bilczewskiego i abp. Szeptyckiego z 14 XII 1918 r., nie ukazały się żadne inne enuncjacje. Trzeci z potencjalnych autorów – abp Teodorowicz – przebywał w tym czasie poza Lwowem w Krakowie.

⁵ ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Kopia pisma abp. Andrzeja Szeptyckiego i abp. Józefa Bilczewskiego do polsko-ukraińskich negocjatorów w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Lwów 16 XI 1918 r.

14 grudnia pismo obu katolickich hierarchów Lwowa wzywające dowództwo wojsk walczących stron do ułatwienia akcji wymiany jeńców wojennych⁶. Jak było do przewidzenia, żadna z tych interwencji nie przyniosła pożądanego skutku.

Pomimo negatywnych rezultatów tych wystąpień, nie zrażając się niepowodzeniami, metropolita Bilczewski raz po raz podejmował kolejne starania o złagodzenie skutków wojny, bądź usiłował towarzyszyć rodakom w ich tragicznych doświadczeniach. W takim wymiarze należy rozpatrywać pismo skierowane 16 XI 1918 r. do komisarza Lwowa Władysława Stesłowicza z prośbą wyjednania dlań zgody dowództwa walczących ze sobą wojsk na wizytę w podlowskiej wsi Sokolniki, doświadczonej zabójstwami Polaków, w tym miejscowego proboszcza. W odczuciu hierarchy, jego obecność wśród mieszkańców tej wioski mogła przynieść zarówno duchowe ukojenie, jak i niezbędne kanoniczne decyzje w sytuacji osierocenia parafii rzymskokatolickiej⁷. Dwa dni później strona ukraińska nadesłała decyzję odmowną, motywując to brakiem możliwości zapewnienia bezpieczeństwa metropolicie. On sam intencje owej postawy ocenił nad wyraz trafnie, widząc po stronie ukraińskiej obawę przed zbadaniem z autopsji kulisów mordów na polskiej ludności⁸. Innym razem abp Bilczewski zwracał się bezpośrednio do Komendy Wojsk Ukraińskich, interweniując a to 19 XI 1918 r. w sprawie ewakuacji usytuowanej na linii frontu Bursy Terminatorów z ul. Gródeckiej prowadzonej przez Zgromadzenie ss. Służebniczek NMP, a to dnia 21 listopada t.r. na rzecz uwolnienia z aresztu wikariusza lwowskiej parafii p.w. św. Anny ks. Józefa Krukowskiego⁹.

Jak wolno było oczekiwać, doszło również do intensywnej wymiany listów między pasterzami Kościoła katolickiego obu obrządków, reprezentujących zarazem rację stanu zwaśnionych ze sobą narodów: greckokatolickim metropolitą Lwowa abp. Andrzejem Szeptyckim i łacińskim metropolitą lwowskim abp. Józefem Bilczewskim. W okresie od 6 XI 1918 r. do 23 XII 1919 r. spod pióra obu hierarchów wyszło łącznie 36 listów, rejestrujących olbrzymią skalę napięć, emocji, dramatów, kontrowersji, a nawet tonowanej wrogości, wyzwolonych przez wojenne wydarzenia¹⁰. Trzeba wszakże przyznać, iż poza sporadycznymi przypadkami udanych interwencji ze strony wspomnianych rządców Kościoła na rzecz

⁶ ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Kopia pisma abp. Józefa Bilczewskiego do hr. Aleksandra Skarbka, Lwów 15 XII 1918 r.

⁷ ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Kopia pisma abp. Józefa Bilczewskiego do Władysława Stesłowicza, Lwów 16 XI 1918 r.

⁸ ALKMK, br. sygn., mps, J. Bilczewski, Dziennik 1900-1921, Lwów 1900-1921, s. 649.

⁹ ALKMK,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Kopia pisma abp. Józefa Bilczewskiego do Komendy Wojsk Ukraińskich we Lwowie, Lwów 19 XI 1918 r.; Kopia pisma tegoż do tegoż, Lwów 21 XI 1918 r.

¹⁰ *Nieznaną korespondencją arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrzejem Szeptyckim w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919*, opr., wstęp, przypisy, indeksy, wybór aneksów i fot. Józef Wołczański, Lwów-Kraków 1997, passim.

złagodzenia skutków wojny, korespondencja ta nie zmieniła w istotny sposób biegu wydarzeń. Zasadniczy ciężar odpowiedzialności za ten stan rzeczy bez wątpienia ponosił metropolita Szeptycki, dzielący punkt widzenia ówczesnych polityków ukraińskich na przyszłe losy Galicji Wschodniej, jako ośrodka niepodległego państwa bez obecności Polaków.

Wyzwolenie Lwowa spod dominacji wojsk ukraińskich (22 XI 1918 r.) nie oznaczało bynajmniej zakończenia wojny, trwającej aż do lipca roku 1919, kiedy to polskie siły zbrojne zajęły cały obszar Galicji (Małopolski) Wschodniej, oddziały zaś nieprzyjaciela ewakuowały się za Zbrucz¹¹. Przez cały okres konfliktu zbrojnego największe ofiary ponosiła polska ludność cywilna identyfikująca się w olbrzymiej większości z Kościołem rzymskokatolickim, szykanowana przez Ukraińców. Nic więc dziwnego, że po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do inwentaryzacji poniesionych strat tak w wymiarze biologicznym, materialnym, jak również kulturowym. Chronologicznie pierwszy zareagował abp Józef Bilczewski ogłaszając 31 VII 1919 r. na łamach „Kurendy Kurii Metropolitalnej Lwowskiej obrządku łacińskiego” apel do duszpasterzy całej archidiecezji o przesłanie pisemnych sprawozdań z okresu ukraińskiej inwazji 1918/19 roku¹². Z kolei gen. Józef Haller bezpośrednio zaangażowany w konflikt ukraińsko-polski, a zatem dobrze zorientowany w problematyce, w liście z 1 VIII 1919 r. sugerował bp. Adamowi Stefanowi Sapieżę opracowanie przez polską wyższą hierarchię kościelną dla nuncjusza apostolskiego abp. Achillea Rattiego katalogu krzywd poniesionych przez polskie społeczeństwo podczas wojny¹³. Praktyczną stroną takiej kwerendy zajął się poseł Jan Zamorski – przewodniczący Komisji Sejmowej dla Badań Okrucieństw Ukraińskich we Lwowie. Dnia 17 VIII 1919 r. wystosował on pismo do lwowskiej Kurii Metropolitalnej ob. łac., wzywając do przekazywania mu relacji bezpośrednich poszkodowanych bądź świadków antypolskiej postawy ukraińskich władz cywilnych i wojskowych¹⁴.

W kościelnym środowisku Lwowa pojawiła się jeszcze jedna inicjatywa historyczno-dokumentacyjna. Mianowicie Ukraińcy niezadowoleni z przegranej wojny zainicjowali na Zachodzie Europy kampanię oszczerstw skierowanych pod adre-

¹¹ M. Kimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918-1919. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997, passim; R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004, s. 10; L. Kania, *W cieniu Orłąt Lwowskich. Polskie sądy wojskowe, kontrwywiad i służby policyjne w bitwie o Lwów 1918-1919*, Zielona Góra 2008, passim.

¹² *Regestracja [sic!] krzywd z czasu inwazji ukraińskiej*, „Kurenda Kurii Metropolitalnej Lwowskiej obrządku łacińskiego” 1919, nr 4, s. 19.

¹³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. TS XIX/40, Pismo gen. Józefa Hallera do bp. Adama Stefana S[apiehy] w sprawie wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Poczta polowa 1 VIII 1919 r.

¹⁴ AKMLK, br. sygn.,teczka: Materiały dotyczące wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, Pismo przewodniczącego Komisji Sejmowej dla badań okrucieństw ukraińskich w Galicji Wschodniej Jana Zamorskiego do Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego tamże w sprawie rejestracji represji z lat 1918-1919, Lwów 17 VIII 1919 r.

sem Kościoła rzymskokatolickiego prowincji lwowskiej, jak również polskiego rządu i wojska. Działania te miały zdyskredytować polskie władze w oczach Zachodu jako wrogie względem ukraińskiej mniejszości narodowej, zamieszkującej południowo-wschodnią Rzeczpospolitą. W tej sytuacji w obronie prawdy wystąpił bezpośredni świadek wydarzeń, metropolita lwowski abp Józef Bilczewski. W roku 1920 zlecił on ks. prof. dr. hab. Mieczysławowi Tarnawskiemu, kierownikowi Katedry Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, opracowanie memoriału, traktującego o bezpardonowej taktyce eksterminacji polskiego społeczeństwa i wartości kultury zachodniej przez stronę ukraińską nie tylko dobie działań wojennych 1918-1919, ale na przestrzeni całej I wojny światowej i najazdu bolszewickiego na Polskę w roku 1920. Materiał ten zatytułowany: *Stosunek „Ukraińców” do Polaków we Wschodniej Małopolsce w latach 1914-1920*¹⁵ w zamyśle projektodawcy, miał pomóc polskiemu rządowi „[...] rozproszyć uprzedzenia, jakie pod wpływem tych kłamstw zrodziły się przeciw nam u obcych”¹⁶. Jeden egzemplarz przeznaczono do użytku polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, drugi zaś przewidziano dla posła polskiego przy Stolicy Apostolskiej. Jednocześnie na łamach lwowskiej „Gazety Kościelnej” ukazał się na przełomie roku 1920/21 obszerny artykuł sygnowany enigmatycznym nazwiskiem niezidentyfikowanego ks. Czerwińskiego, poświęcony dokumentacji martyrologii duchowieństwa rzymskokatolickiego, prześladowanego przez władze ukraińskiej podczas galicyjskiej inwazji¹⁷. W tym samym nurcie plasuje się anonimowe, niedrukowane dotąd opracowanie stanowiące przedmiot niniejszej edycji *Archidiecezja lwowska ob[rządku] łac[ińskiego] w czasie napadu „ukraińskiego” 1918/19*, datowane zapewne na rok 1920. Wszystkie wymienione wyżej dokumenty, jakkolwiek osadzone w tych samych realiach, nie stanowią jedynie zwyczajnych powtórzeń, lecz podejmując wspólny im wszystkim temat, prezentują go w nowych, odrębnych aspektach. Pozwala to bez obawy – zdawałoby się – tautologii na ich publikację.

Prezentowany dokument zawiera cztery części: 1) Oszczerstwa „ukraińskie” sprzed napadu, 2) Pod rządami „ukraińskimi”, 3) „Gwałty” żołnierza polskiego, 4) Najazd bolszewicki. Ostatni punkt wyraźnie przekracza cezurę chronologiczną zakreśloną w tytule całości. Anonimowy autor relacji¹⁸ już we wstępie wskazał na

¹⁵ J. Wołczański, *Memoriał metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego o relacjach ukraińsko-polskich w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1914-1920*, „Folia Historica Cracoviensia” 2004, vol. 10, s. 453-472.

¹⁶ ALKMK, br. sygn., mps, Kopia pisma abp. Józefa Bilczewskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Lwów 22 XII 1920 r., ss. 1.

¹⁷ X. Czerwiński, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w czasie napadu ruskiego 1918/[1]9. (Pamięci Braci-Kapłanów zamordowanych przez Rusinów)*, „Gazeta Kościelna” 37 (1920), nr 12, s. 161-162; nr 15, s. 199-201; 38 (1921), nr 9, s. 98-100; nr 10, s. 113-114; nr 11, s. 125-126; nr 13, s. 145-147; nr 14, s. 160-162; nr 15, s. 170-172.

¹⁸ Był nim zapewne kierownik Katedry Historii Kościoła Powszechnego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ks. prof. dr. hab. Mieczysław

jej charakter: ukazanie i rejestracja zdecydowanie wrogich postaw władz, żołnierzy a nawet cywilnej ludności ukraińskiej względem obrządku rzymskokatolickiego w Galicji Wschodniej. Zrezygnował zatem z odpowiedzi na pytanie o genezę konfliktu, nie podjął wątku opisu zbrojnych zmagania obu walczących stron, ale położył punkt ciężkości swoich dociekań na aspekt cywilizacji łacińskiej, w tym polskich wartości narodowo-religijnych. Według prowizorycznych ustaleń, archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego podczas dziewięciomiesięcznych działań wojennych (XI 1918 – VII 1919) poniosła niepowetowane straty. I tak: zginęło 6 kapłanów, 97 zmarło w latach 1918-1920 wskutek psychiczno-fizycznych tortur i chorób, względem 10 innych zaplanowano i przeprowadzono próby zamachów na ich życie, 85 duchownych zostało aresztowanych, a 44 internowanych. Represje nie ominęły bynajmniej laikatu; w Małopolsce Wschodniej Ukraińcy zorganizowali liczne obozy dla internowanych, m.in. w Czortkowie, Jazłowcu, Kosaczowie k. Kołomyi, Mikulińcach, Strusowie, Tarnopolu i Zborowie. Osadzonych tam ok. 25 000 Polaków dziesiątkował głód, opłakane warunki higieniczno-bytowe, czy wreszcie plaga tyfusu. Oprócz strat w wymiarze biologicznym, odnotowano dotkliwie zniszczenia materialne: 45 kościołów nosiło ślady ostrzeliwań artyleryjskich, zniknęło z powierzchni ziemi wiele pomników polskich postaci historycznych, zdemolowano liczne sierocińce i przytulki, w miastach zdepolonizowano nazwy ulic, patronów szkół oraz innych instytucji publicznych¹⁹.

Osobne, istotne miejsce w publikowanym dokumencie zajmuje próba wskazania inspiratorów eksterminacji Polaków, a co się z tym wiąże dewastacji obiektów kultury materialnej o łacińskiej proveniencji w Galicji (Małopolsce) Wschodniej. W tym względzie panuje całkowita pewność: winę za ten stan rzeczy ponosiło duchowieństwo greckokatolickie na czele z metropolitą Andrzejem Szeptyckim. Cytowany autor pisze: „[...] nienawiść «Ukraińców» do latynizmu i polskości, to w znacznej mierze owoc pracy przeważającej całości duchowieństwa unicko-«ukraińskiego», które w swej działalności politycznej kroczyło i kroczy właśnie drogą skrajnej nienawiści do obrządku łacińskiego i bratniej narodowości polskiej»²⁰. Niechlubną rolę odegrał również zwierzchnik Cerkwi unickiej w Galicji, dystansując się mimo nalegań ze strony polskiego społeczeństwa od jakiegokolwiek interwencji na rzecz pacyfikacji ukraińskiego nacjonalizmu. Tego rodzaju postawa jednoznacznie sugerowała aprobatę metropolity dla prowadzonej akcji depolonizacyjnej w Galicji (Małopolsce) Wschodniej. Reasumując ten wątek rozważań, autor publikowanego niżej dokumentu pisał: „[...] wszystkie klasy społeczeństwa «ukraińskiego» wysiłały się jakby na osiągnięcie jednego, wszystkim tym klasom wspólnego celu, jakim było zupełne pogniębienie obrządku łacińskiego i narodowo-

Tarnawski. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002, s. 337 nn.

¹⁹ Zob. publikowany niżej dokument: „Archidiecezja lwowska ob[rządku] łac[ińskiego] w czasie napadu «ukraińskiego» 1918/19”, passim; G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin-Warszawa 1994, s. 103; *Nieznana korespondencja*, s. 23.

²⁰ Zob. publikowany niżej dokument: „Archidiecezja lwowska...”, s. 62.

ści polskiej we wschodniej Małopolsce. Dziewięćmiesięczne panowanie «Ukraińców» było najlepszą zapowiedzią przyszłych mąk i katuszy Polaków pod ich rządami, gdyby się przy tych rządach byli utrzymali»²¹.

Całość wywodów nosi wyraźne znamię wewnętrznego, emocjonalnego zaangażowania autora. Nie jest to bynajmniej mankamentem owego źródła, zważywszy na brak dystansu historycznego względem opisywanych wydarzeń. Wprost przeciwnie: świadczy o pasji wydobycia i utrwalenia prawdy, deformowanej przez czynniki ukraińskie bądź filoukraińskie na Zachodzie Europy. W tym tkwi ranga owego dokumentu, nasyconego faktami, danymi statystycznymi, nazwiskami ofiar i prześladowców. Może odtąd stanowić istotne uzupełnienie literatury przedmiotu poświęconej wojnie ukraińsko-polskiej, a zwłaszcza jej aspektom religijno-moralnym.

Prezentowany tu materiał źródłowy sporządzony w formie maszynopisu, nie zawiera nazwiska autora ani datacji. Znajduje się w zbiorach w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W niniejszej edycji zastosowano podwójny system znaków w aparacie naukowym: literami alfabetu oznaczono uwagi autora relacji, natomiast cyfry arabskie otwierają uwagi merytoryczne pochodzące od wydawcy.

2. PUBLIKACJA ŹRÓDŁA

Oryg.: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, MSZ, sygn. 5335, mps, Archidiecezja lwowska ob[rządku] łac[ińskiego] w czasie napadu „ukraińskiego” 1918/19, bmr, ss. 53.

Archidiecezja lwowska ob[rządku] łac[ińskiego] w czasie napadu „ukraińskiego” 1918/19

Przedmowa

W chwili kiedy wojna światowa, rozpętana przez Niemców w lecie 1914 r. bliską już była likwidacji, burzyciele bowiem pokoju leżeli w przedśmiertnych konwulsjach, a nad Polską po półtora niemal wiekowej niewoli poczęła wschodzić zorza wolności, na południowo-wschodnich kresach tejże Polski wybuchła nowa wojna i to między narodami w całym tego słowa znaczeniu bratnimi, przeznaczonymi przez Opatrzność do współzycia w duchu miłości chrześcijańskiej.

Jeden z tych narodów, a raczej jego fanatyczni przywódcy, zapomnieli może tylko na krótki czas, o tym chlubnym przeznaczeniu i w zaślepieniu swoim chcieli je niejako zatrzeć zupełnie. Powiedzieliśmy: może tylko na krótki czas. Mimo wszystko bowiem chcemy wierzyć, że jak przez minione wieki, tak w następne,

²¹ Tamże, s. 69.

uczucie miłości bratniej będzie węzłem łączącym oba narody. Nie da się jednakowoż zaprzeczyć, że wojna polsko-ruska w r[oku] 1918/19, czyli – jak chcą niektórzy – polsko-„ukraińska”, silnie wstrząsnęła tym gmachem miłości.

Na którego z tych narodów sumienie, Polaków czy „Ukraińców”, spada wina tego nieszczęścia, które przed dwoma laty nawiedziło Małopolskę, w tę kwestię nie mamy zamiaru wchodzić szczegółowo na tym miejscu. Kwestia ta zresztą człowiekowi mającemu nie spalone sumienie, znającemu bodaj w najogólniejszych zarysach dzieje przeszłości narodu polskiego, obeznanemu chociażby powierzchownie ze stosunkami polsko-„ukraińskimi” w ostatnich dziesiątkach lat, nie przedstawia żadnych trudności.

Zaznaczamy więc tylko, że Polska, tuląc swą siostrzycę Ruś do swojego boku przez wieki, dała jej co dać mogła najdroższego. Obdarzyła ją wolnością obywatelską i przyprowadziła – chociaż szło to dość opornie – na synodzie brzeskim 1596 r. na łono Kościoła katolickiego, łącząc ją tym samym z cywilizacją zachodnią. I rzecz charakterystyczna, którą stokroć i tysiącokroć podkreślić należy: jak długo Rusini przyjąwszy unię z Kościołem łacińskim byli albo są pod rządami polskimi, byli albo są katolikami. Znaczna ich bowiem część po rozbiorach naszej ojczyzny, oderwana od Polski prędko przeszła na schizmę^a, ci zaś którzy do dziś dnia w Małopolsce są złączeni z Polakami, są też katolikami. A i tu zanotujemy, że kiedy w czasie inwazji rosyjskiej 1914-1915 rządy polskie usunięto, natychmiast rozpoczęła się szerzyć wśród „Ukraińców” apostazja od Kościoła katolickiego i to w tempie wprost przerażającym^b.

Jeżeli historia jest „mistrzynią życia”, to jak smutne horoskopy otwierały się dla unii na wypadek, gdyby wschodnia Małopolska była odpadła od swej macierzy Polski! A czy mniejsze niebezpieczeństwo groziłoby Unii, gdyby Wschodnia Małopolska złączyła się z bolszewicką, rosyjską „Ukrainą”, czego tak gorąco pragną nawet niektóre jednostki spośród duchowieństwa unickiego.

^a Z 3 740 000 unitów, którzy po rozbiorach Polski weszli do Rosji, już w r[oku] 1794 i 1795 przeszło i to bez większych trudności na prawosławie 1 343 183. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 1, Kraków 1897, s. 235-245.

^b Jak gwałtownie szerzyła się schizma wśród unitów małopolskich podczas ostatniej inwazji rosyjskiej wykazał X.M.St. w broszurce pt.: *Cerkiew unicka we wschodniej Małopolsce w czasie inwazji rosyjskiej (1914-1917)*, Lwów 1920. Z broszury tej wyjmujemy kilka dat dla przykładu. Z duchowieństwa unickiego z dwóch tylko diecezji lwowskiej i przemyskiej ob[rządku] gr[eckokatolickiego] przeszło jawnie na prawosławie 30 kapłanów. Dobrowolnie weszło do Rosji z cofającymi się wojskami 61. Przed wkroczeniem Rosjan, wywiozła Austria przynajmniej 350 kapłanów unickich na zachód jako podejrzanych o sprzyjanie prawosławiu. Jeszcze przed wojną wspominał organ duchowieństwa unickiego „Nywa” 1914, s. 184, że 200 kapłanów unickich w Małopolsce sympatyzuje z rosyjskim prawosławiem. Już z końcem kwietnia 1915 było w Małopolsce otwartych parafii schizmatycznych 100, a nadto oczekiwano otwarcia dalszych 300. Patrz: [X.M.St.], *Cerkiew unicka*, s. 8 nn, 24 nn.

Zaznaczmy dalej, że naród polski nie myślał wcale o wojnie z „Ukraińcami” małopolskimi, on się jej wcale nie spodziewał, nie był na nią przygotowany. Jeśli więc chodzi o winę w wywoływaniu polsko-„ukraińskiego” zamętu, sumienie narodu polskiego jest czyste. Naród polski zaskoczony zniemacka w nocy, chwycił się samoobrony.

Nie stawiamy sobie również za zadanie kreślić tutaj przyczyn, czy przebiegu tego napadu ze strony „ukraińskiej” na Polaków. Nie będziemy mówili szczegółowo o tych różnych strasznych spustoszeniach, jakie on w kraju wywołał. Zamierzamy jedynie wziąć pod szczególniejszą uwagę jeden rys napadu „ukraińskiego”, za to rys nader charakterystyczny, który wszystkich katolików, jakiegokolwiek są narodowości, żywo obchodzić musi. Rys ten objawił się aż nadto dobitnie w niszczeniu ze strony „ukraińskiej” wszystkiego, co jest związane z obrządkiem łacińskim. Te właśnie niszczycielskie dzieło pragniemy przede wszystkim przedstawić. Poruszamy również kilka kwestii, łączących się z naszym tematem.

Zanim przystąpimy do właściwego opowiadania, jeszcze jedna uwaga. Naród „ukraiński” zawładnął całym terenem archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ińskiego] i częścią terenu łacińskiej diecezji przemyskiej. Jeśli ta druga dość szybko wydostała się z jarzma niewoli „ukraińskiej”, to pierwszą przygniatała ona dłuższy okres czasu. W całości uwolnioną ona została dopiero w lipcu 1919 r. Przez 9 zatem miesięcy musiała doświadczać na sobie skutków „panowania ukraińskiego”. Przez 9 miesięcy musiała cierpieć i to strasznie.

Aby to martyrium archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ińskiego] nie poszło z czasem w zapomnienie, jako kapłan tejże archidiecezji postanowiłem zebrać dostępne mi materiały pisemne, odnoszące się do losów archidiecezji z okresu napadu „ukraińskiego”, wysłuchać zeznań naocznych i bezstronnych świadków o różnych faktach, jakie się w tym czasie na terenie archidiecezji rozegrały, wreszcie oglądając własnymi oczyma widome skutki, które po sobie napad „ukraiński” pozostawił. W ten sposób zgromadzony materiał posłużył mi do skreślenia martyrologium naszej archidiecezji z okresu „panowania ukraińskiego” we wschodniej Małopolsce.

Wyznaję szczerze, że martyrologium to nie będzie zupełnie dokładne i wyczerpujące. Nie wszystkie bowiem akta dotyczące poruszanej sprawy są mi znane. Czasy obecne są za świeże, aby wszystkie dokumenty mogły już ujrzeć światło dzienne. Podobnie nie wszystkie fakty doszły do mojej wiadomości. Sądzę jednak, że zebrany przeze mnie materiał przyczyni się choćby w małej mierze do chwały tej części Kościoła, której jestem sługą, że ułatwi przyszłemu historykowi pracę nad badaniem dziejów archidiecezji z naszych czasów, że rzuci bodaj niewielki snop światła w mrok „ukraińskich” zagadek. Podaję go więc łaskawemu czytelnikowi do wiadomości.

Kapłan archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ińskiego]

I. Oszczytwa „ukraińskie” sprzed napadu

Nie zawahamy się ani na chwilę wyrzec to, może na pozór zbyt ostro, ale w rzeczywistości zgodne z prawdą stwierdzenie, iż podstawą ideologii tego odłamu Rusinów Małopolskich, którzy się zwą „Ukraińcami” jest nienawiść. Nienawiść do wszystkiego co polskie, szerzona wśród ludu ruskiego przez prowodyrów „ukraińskich” miała i ma w tym ludzie, wedle ich zamierzeń, pogłębić poczucie osobnej świadomości narodowej „ukraińską” zwaną „Ukrainizm” budowany na nienawiści, na podżeganiu niższych instynktów ludu ruskiego, prędzej czy później musiał się złączyć z radykalizmem, nacjonalizmem i materializmem w jedną całość.

Nienawiść rodziła i rodzi odmęt kłamstw i fałszów, które prowodyrzy „ukraińscy” szerzą o Polakach tak między swoim ludem, jak wśród obcych zagranicą. Fałsze rozsiewane zagranicą mają pozyskać sympatię innych narodów dla „narodu ukraińskiego”, a Polaków w opinii obcych pogębić.

Metody kłamstwa i fałszów stosowali „Ukraińcy” względem Polaków od dawna. Niepodobna nam cofać się zbyt wstecz. Wejdźmy w ten okres, z którym najściślej łączy się napad „ukraiński” na Wschodnią Małopolskę t. j. w okresie [I] wojny światowej. Od samego początku tejże wojny światowej, „Ukraińcy” nie mogąc na razie zwrócić przeciwko Polakom ostrza własnego miecza materialnego, skierowali przeciw nim zatrute ostrze miecza duchowego, którym było oczernienie Polaków przed naczelnymi władzami państw centralnych. Oszczytwa te miały najwidoczniej na celu wywołanie represji na społeczeństwo polskie przez władze państw centralnych, t. j. Austrię i Niemcy.

1) Z chwilą wybuchu wojny austriacko-prusko-rosyjskiej, wygotowali „Ukraińcy” memoriał do Naczelnej Komendy austriackiej, w którym oskarżyli Polaków z b[yłego] zaboru austriackiego o „moskalofilizm”, a więc wysunęli przeciw nim zarzut najcięższy, bo zarzut zdrady państwa w chwili wybuchu wojny. Cel tego delatorskiego pisma był jasny: pogębienie Polaków w opinii sfer wojskowych wówczas wszechwładnych i ściąganie na nich prześladowania. Charakterystyczne, iż memoriał ten w tłumaczeniu niemieckim niedokończony nawet z powodu grożącej inwazji rosyjskiej, przesłał austriackiej Naczelnej Komendzie nie kto inny, jak sam metropolita lwowski unicki Andrzej Szeptycki²², solidaryzując się w ten sposób najoczywiściej z nieszlachetną wymową tego pisma i popierając je powagą własnej osoby^c.

²² Szeptycki Andrzej (1865-1944), dr praw, dr teologii, wstąpił w 1888 r. po zmianie obrządku z łacińskiego na grekokatolicki do nowicjatu OO. Bazylianów w Dobromilu, studiował teologię i filozofię w Kolegium OO. Jezuitów w Krakowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1892 r. w Przemyślu; w 1896 r. został ihumenem klasztoru św. Onufrego we Lwowie, a potem wykładowcą teologii w bazylikańskim studium w Krystynopolu. W latach 1899-1900 biskup w Stanisławowie, 1900-1944 metropolita obrządku grekokatolickiego we Lwowie. *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zięba, passim.

^c Autorem memoriału, którego tytuł brzmi: „Der Russophilismus der Polen in Galizen”, jest polityk „ukraiński” dr Michał Łewyński. Memoriał rozszerzony ukazał się drukiem w języku niemieckim w Berlinie w 1915 r. Zarzut zdrady państwa czyniony Polakom

2) Nie inny cel jak ściągnięcie represji na Polaków ze strony rządu austriackiego miała ogłoszona przez „Ukraińca” Dra Czubatego²³ w piśmie „Bonifatius-Korrespondenz”, a więc w piśmie niemieckim, oszczercza insynuacja, jakoby Polacy pośrednio współdziałali z Rosjanami nad zniesieniem Unii we Wschodniej Małopolsce^d. Tymczasem zebrane przez autora broszury „Cerkiew unicka”²⁴ fakty wykazują coś wprost przeciwnego, mianowicie, iż duchowieństwo polskie podtrzymywało właśnie chwiejący się gmach Unii, nad którego zburzeniem pracował znaczny odłam kleru i ludu unickiego. Autor przytoczył aż 59 parafii łacińskich archidiecezji lwowskiej, których duszpasterze opiekowali się pod względem religijnym, a nawet materialnym unitami, opuszczonymi przez swych ojców duchownych^e.

3) Trzecim takim typowym przykładem nieprzyjaznego usposobienia „Ukraińców” względem Polaków, jest list metropolity Szeptyckiego z d[nia] 18 lipca 1918 r. również do naczelnej komendy austriackiej, w którym oskarża Polaków o „nieprawne prześladowanie ludu «ukraińskiego» w Chełmszczyźnie, zwłaszcza na polu kościelnym”. Podkreślenia godne, że dla metropolity unickiego, a zatem biskupa katolickiego, „kompetentną” władzą do załatwienia nieporozumień natury kościelnej jest austriacka naczelna komenda i że w liście tym metropolita, biskup katolicki, bierze w obronę prawosławnych przeciw kapłanom rzymskokatolickim, pracującym nad rozszerzeniem katolicyzmu. Badania zarządzone przez władze austriackie, których chyba o zbytnią dla Polaków życzliwość niepodobna posądzić, celem stwierdzenia podnoszonych przez metropolitę zarzutów, wykazały zupełną bezpodstawność skarg arcybiskupa Szeptyckiego^f.

w memoriale widoczny jest już w drugim zdaniu, które brzmi: „Diese Begriffsbestimmung des polnischen Russophilismus enthät... ein feindliches Verhalten der Polen zu den übrigen Staaten, denen das polnische Volk angehört, nämlich zu Österreich und Deutschland”. List metropolity Szeptyckiego, którym przesyła komendzie austriackiej memoriał: „An das k. u. k. Oberarmee-Kommando (Etappen-Kommando). Ich erlaube mir im Anhang eine Abhandlung ukrainischer Publizisten in deutscher Uebersetzung – (die aber leider nicht zum Ende geführt ist) – und im Originaltexte zu uebersenden. Die Abhandlung könnte, wenn sie dem Oberetappenkommando nicht nützlich erscheint, dem Dr. Otto Neurath, der sie sich mit der Angelegenheit interessiert zum Referate uerbereiben werden, Andreas Grf. Szeptycki, Erzbischof. Lemberg am 31/8 1914”. Wyjęte z cytowanej pracy: [X.M.St.], *Cerkiew unicka*, str. 55.

²³ Osoba niezidentyfikowana.

^d „Die polnischen Katholiken standen im besten Fallen untätig beiseite”. X.M.St., *Cerkiew unicka*, str. 62.

²⁴ X.M.St., *Cerkiew unicka*, passim.

^e Tamże, str. 63 nn.

^f Pismo metropolity Szeptyckiego: „Metropolit Graf A. Szeptyckij an das Hohe k. u. k. Armee-Oberkommando! in Standort, Feldpost. Wiederholt kommen zu mir Meldungen, Sammelschreiben und Deputationen mit der Bitte, dass ich an kompetenter Stelle Vorstellungen mache, damit der widerrechtlichen Verfolgung des ukrainischen Volkes im Cholmerlande, insbesondere auf dem kirchlichen Gebiete im Namen der Gerechtigkeit und Humanität Einhalt getan werde.

Jeśli w czasie, w którym „Ukraińcy” byli, że się tak wyrazimy bezsilni, używali przystępnych im dróg oszczerstwa i kłamstwa, aby tylko w jakiś sposób pognać Polaków, to z jakąż dopiero nienawiścią wystąpili przeciw nim wówczas, kiedy nad nimi zapanowali. Jeśli przed listopadem 1918 r. kroczyli drogą fałszu, to po niecnym napadzie listopadowym wstąpili na drogę otwartego gwałtu.

II. Pod rządami „ukraińskimi”

Dnia 19 października 1918 roku proklamowała Austria „Ukrainę” w ramach austro-węgierskiej monarchii. W nowej swej prowincji rząd austriacki za porozumieniem się z „Ukraińcami” – jak wykazuje memoriał „Rady ukraińskiej” do rządu austriackiego⁸ – skonsygnował²⁵ wojska narodowości ruskiej, usuwając równocześnie z tej ziemi wojska narodowości polskiej. Przy pomocy skonsygnowanego tego wojska, po rozpadnięciu się Austrii, dokonali „Ukraińcy” w nocy z 31 października na 1 listopada b.r. zamachu na wschodnią Małopolskę. Zamach się udał, gdyż ze strony polskiej nie spodziewano się go.

Zawładnąwszy krajem, „Ukraińcy” zdawali sobie sprawę, że siła moralna prawa do wschodniej Małopolski jest po stronie Polaków, że prawa Polski do tej ziemi ze względów etnicznych, historycznych, gospodarczych i kulturalnych są niezaprzeczalne. Aby więc, bodaj w części, zadać kłam tym prawom, zaraz od pierwszych dni swego gospodarowania rozpoczęli dzieło niszczenia elementu polskiego na tej ziemi. Destrukcyjna ta praca szła w różnych kierunkach, czy to w niszczeniu wszystkiego, co by zewnątrz świadczyło o polskim charakterze kraju i jego mieszkańców, czy to w krzywdzeniu tak materialnym, jak moralnym ludności polskiej, czy też wreszcie w niszczeniu fizycznego życia Polaków.

1. Das arme verlassene Volk des Cholmerlandes bittet und fieht in einem fort um unsere griechisch-katholischen Priester aus Galizien, doch ist ihnen bisher trotz der erhabenen Losungen des Befreiungskrieges der Eintritt in das Cholmerland verwehrt.

2. Die leerstehenden griechisch orientalischen Kirchen, die vor 50 Jahren griechisch katholisch waren, werden in der letzten Zeit gegen den Willen der Bekenner des griechischen Ritus von den Polen in Besitz genommen und in römisch-kath[olischen] Kirchen verwandelt. (Tutaj metropolita, biskup katolicki, bierze w obronę prawosławnych przeciw kapłanom rzymsko-katolickim, bo ci «Bekenner» to tylko prawosławni.) Die dem griechischen Ritus eigentümlichen Kultuseinrichtungen und Bilder werden in einer ungeziemenden Weise aus den Kirchen hinausgeworfen, was ein grosses Ärgernis und Erbitterung bei der Bevölkerung hervorruft. Ähnliches ist geschehen in Szczebrzeszyn, Radecznica, Kosobudy und Lipsk (Kreis Zamość).

3. [...]; 4. [...]; 5. [...].

Der gefertigte erlaubt sich das Hohe k. u. k. A. O. K. auf diese Misstände aufmerksam zu machen und bittet das Notwendige veranlassen zu wollen, dass dieses himmelschreinde Unrecht beseitigt werde.

Lemberg, am 18 Juli 1918. A. Graf Szeptyckij, Erzbischof”.

⁸ Zob. czasop[ismo] „Pobudka” z 14/XI 1918 r., gdzie podano memoriał w tłumaczeniu polskim.

²⁵ Przeszarżale: zgromadził, zebrał, sformował.

Przypatrzmy się „pracy” „Ukraińców” na polu kościelnym. Aż nadto dobrze wiedzieli „Ukraińcy” o tym, że lud polski we wschodniej Małopolsce zrósł się – że tak powiemy – z obrządkiem łacińskim, że przywiązanie do wiary świętej katolickiej w tym obrządku zespoliło się w sercu ludu polskiego z uczuciem miłości Ojczyzny w jedną i nierozzerwalną całość. Świadomi tego ostatniego zrozumieli „Ukraińcy”, że uczucia narodowe u ludu polskiego na Kresach da się zniszczyć najłatwiej wtedy, jeśli się go oderwie od obrządku łacińskiego. Najprostsza droga do tego celu wiodła przez pozbawienie ludu polskiego jego przewodników i ojców duchowych, urzędowych przedstawicieli i obrońców tego obrządku, t. j. kapłanów rzymskokatolickich, jako też przez odsunięcie tego ludu od uczestnictwa w nabożeństwach w obrządku łacińskim.

Przyznać należy, że „Ukraińcy” wnioskowali trafnie. Niedługo też było czekać na wyciągnięcie z ich strony praktycznych konsekwencji z tych wniosków. Na czym te konsekwencje praktycznie miały polegać, z tym nie kryli się zbyt „Ukraińcy”, skoro ważyli się mówić o nich nawet w drukowanych odezwach, przeznaczonych dla żołnierzy i w dziennikach. W jednej z takich odezw, zatytułowanej: „Teper abo nikoły” (Teraz albo nigdy) czytamy: „[...] Pamiętaj ukraiński żołnierzu, że tylko cham i niewolnik może teraz mówić o łagodności i miłosierdziu względem Lachów [...]. Pamiętaj, że dopóty nie będzie spokoju ani dobra na ukraińskiej ziemi, jak długo tu żyć będzie polskie nasienie [...]. Pamiętaj [...], że ich kościoły to szpiegowskie gniazda, a ich księża to czarne, jadowite skorpiony, które podburzają i ryją pod nami, na naszej własnej ziemi [...]. Ukraiński żołnierzu! Bij lackiego gada, gdzie go dopadniesz”^h.

W innej odezwie pt.: „10 zapytań do ukraińskiego narodu”, zamieszczono takie pytanie: „Czy chcesz, aby Jezuici i polscy księża zasiedli w twoich cerkwiach i zamienili je na kościoły? Jeśli chcesz, to siedź na piecu. Innymi słowy: Polscy księża zagrażają twemu obrządkowi. Nie siedź zatem na piecu, lecz imaj się «pracy». Dalej na polskich księży!”ⁱ

Gazeta „Strileć” zawiera znowu następujące uwagi: „[...] A więc nasze miasta roją się od księży, mateczek, mnichów. Należy natychmiast zwrócić represje przeciw księżom i klasztorom, gdyż nie działają oni wcale na korzyść moralności, ale są agentami wojującej Polski. W ich budynkach, kościołach [...] organizuje się wojująca i szpiegowska Polska, która uderzy w nasze plecy, ich dobra należy natychmiast rozdać między włościaństwem, a ich samych wziąć pod nadzór [...]. Najgorszymi łotrami są ich księża, którzy miasto miłości głoszą nienawiść. To powinien sobie zapamiętać każdy «Ukrainiec» i według tego powinien postępować”^j.

Tego rodzaju hasła publicznie propagowane są najlepszym dowodem, iż w społeczeństwie „ukraińskim” wytworzył się system dążący do zagłady Polaków.

^h Odezwa bez daty i miejsca.

ⁱ Zob. „Kurier Lwowski” z 17.06.1919 r.

^j „Strileć” z 7.06.1916, nr 35.

Prawda, że przytoczone dopiero co wyjątki pochodzą z pism ogłoszonych w czasie, kiedy dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego znaczna część wschodniej Małopolski została oswobodzona z jarzma „ukraińskiego”, a represje jakich te pisma domagały się względem duchowieństwa łacińskiego, miały być rzekomo – według twierdzenia „ukraińskiego” – jedynie rewanżem za nadużycia dokonywane przez żołnierzy polskich na kapłanach „ukraińskich” i ich cerkwiach. Zdawać by się mogło, że hasło „ukraińskie”: „Skierować represje przeciw księżom i klasztorom (łacińskim)” wywołane zostało dopiero przez wojsko polskie, przedtem takie hasło nie istniało. I w samej rzeczy, telegramami rozsyłanymi w czerwcu 1919 r. ze Szwajcarii i Ameryki, chcieli „Ukraińcy” przekonać świat o gwałtach, dokonanych przez Polaków na ich klerze i przybytkach świętych. Czynili podobnie i później, czynią i dzisiaj.

Nie przeczyśmy, że pewne tego rodzaju nadużycia ze strony żołnierza polskiego mogły się zdarzyć. Ale zapytajmy, czy mogą one iść w porównanie ze spustoszeniem, wyrządzonym na polu kościelnym przez „Ukraińców”? I postawmy drugie, bardzo ważne w omawianej kwestii pytanie: kto komu wskazał drogę do tych nadużyć? Wszak od samego początku istnienia „rządów ukraińskich” nakładano na kapłanów polskich areszty, a nawet pozbawiano ich życia, a więc wtedy, kiedy Polacy byli jeszcze zupełnie niemal bezbronni i pozostawali pod „władzą ukraińską”. I te właśnie straszne i liczne – jak zaraz zobaczymy – nadużycia popełniane przez „Ukraińców” na duchowieństwie łacińskim i kościołach tegoż obrządku od samego początku panowania „ukraińskiego” uprawniają nas do twierdzenia, że hasło tego rodzaju, jak „pamiętaj żołnierzu ukraiński [...], że kościoły to szpiegowskie gniazda, a księża (łacińscy) to czarne, jadowite skorpiony”, już przed napadem było głoszone ludowi „ukraińskiemu” i że lud ten na wskroś nim przesiąkł. Z narodzinami „ukraińskiej derżawy”²⁶ dodano do tego hasła dalszą tylko część, a mianowicie, iż „należy natychmiast zwrócić represje przeciw księżom i klasztorom (łacińskim)”.

Przepojony tego rodzaju hasłami i tak już zradykalizowany żołnierz i urzędnik „ukraiński” starał się je wprowadzić w czyn.

Rozpoczęło się więc prześladowanie kapłanów łacińskich, które wystąpiło w różnych formach. Jednych mordowano, drugich osadzano w więzieniach, jak pospolitych zbrodniarzy, innych internowano poza obrębem ich parafii, innych znów konfinowano²⁷ w domu tak, iż poza próg domostwa swego nie mogli się wydalić i z owieczkami swymi zetknąć.

²⁶ Ukr.: państwa.

²⁷ Przeszarżale: internowano.

A. Zamordowani

Bogu i ojczyźnie w ofierze złożyło swe życie sześciu księży archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ńskiego]. Godzi się poświęcić tym męczennikom bodaj kilka słów wspomnienia i wniknąć równocześnie w przyczyny ich śmierci.

1) Pierwszą ofiarą „Ukraińców” był proboszcz w Sokolnikach²⁸ Ks. Wincenty Czyżewski²⁹ (ur. 1856 r., wyświęcony na kapłana 1880 r.). Zginął z ręki morderczej 11 listopada 1918 r. a więc już 10 dni po dokonany zamachu „ukraińskim” na wschodnią Małopolskę. Całe życie kapłańskie płynęło mu dość spokojnie i cicho. Było to życie kapłana trzymającego się z dala od wszelkiej akcji politycznej, nawet pracy społecznej, a zajętego jedynie spełnianiem swych obowiązków duszpasterskich. A jednak skończyło się ono tragicznie. Na tragizm zaś ten złożyła się okoliczność, która raczej powinna była tworzyć ciągłą idyllę łacińskiego duszpasterstwa wiejskiego, okoliczność, że Ks. Czyżewski był proboszczem we wsi czysto polskiej.

Sokolniki, zamożne i narodowo uświadomione gniazdo polskie, kłuły stale w oczy „Ukraińców”. Zagłada takiej wsi uśmiechała się im. Jakoż przystąpili do dzieła w czasie swoich rządów. Krytycznego dnia wpadli „heroje”³⁰ ukraińscy” do wsi i wznieśli w niej pożar. Nieszczęście zawisło nad mieszkańcami. Aby je odwrócić od siebie, wysłali Sokolniczanie do wojsk „ukraińskich” deputację złożoną z proboszcza, nauczyciela i wójta. Na nic się przydały błagania delegatów, aby mienie i życie mieszkańców nie biorących wcale udziału w walce oszczędzono. Chciwi krwi polskiej „heroje” wytoczyli ją najpierw z delegatów, którzy im sami weszli w ręce. Wodzili ich przez dłuższy czas po polach, następnie na łące przy drodze rozstrzelali. Przechodzący tamtędy trzy dni później widzieli jeszcze trupa proboszcza i kierownika szkoły. „Ksiądz leżał na wznak, ręce miał wyciągnięte ku głowie, zupełnie jak przy ołtarzu, oczy otwarte szeroko, a w nich zamarły wyraz przestachu”. W tym samym dniu zabili „Ukraińcy” nadto dwunastu Sokolniczan^k.

²⁸ Sokolniki – wieś i gmina w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Lwów-zamiejski.

²⁹ Czyżewski Wincenty (1858-1918), święcenia kapłańskie w 1880 r. we Lwowie, 1880-1882 wikariusz par. Złoczów, 1882-1884 wikariusz par. Stanisławów, 1884-1886 wikariusz par. Kopyczyńce, 1886-1889 administrator par. Mogilnica, IV 1899-1892 wikariusz par. Olesko, 1892-1893 wikariusz par. Łopatyn, 1893-1894 wikariusz par. Kozłów, 1894-1898 proboszcz par. Kobylnica, 1898-1918 proboszcz par. Sokolniki k. Lwowa. Podczas napadu wojska ukraińskiego na wieś 11 XI 1918 r., interweniował on z dwoma delegatami u dowódcy oddziału, prosząc o położeniu kresu grabieży i dewastacji, ale bez skutku. Delegatów aresztowano, po czym powleczono ich przez wieś pod krzyż stojący przy drodze do Nawarii, gdzie ich rozstrzelano. Zwłoki pozostawały na miejscu egzekucji przez trzy dni, dopiero 13 listopada t.r. przenieśli ciało proboszcza do kościoła, skąd dwa dni później wyruszył kondukt pogrzebowy. *Schematismus (Elenchus, Catalogus) archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1880-1919*, Leopoli 1880-1919, passim; J. Wołczyński, *Memoriał metropolity*, s. 456.

³⁰ Ukr.: bohaterzy.

^k F. Dudek, *Nowocześni męczennicy*, „Kurier Lwowski” z 12.08.1919 r.

Opowiadają, iż z początkiem listopada zjawili się we wsi, w przebraniu polskich oficerów szpiedzy „ukraińscy”. Mieli oni być i u proboszcza, który nie domyślając się podstępny, wdał się z nimi w rozmowę na temat walk polsko-„ukraińskich”, wyraził nawet swoje przekonania, że we wsi można by zorganizować obronę przeciw „Ukraińcom”. Po tych słowach usłyszał proboszcz pytanie: „Księżę, czy wiesz, co za to czeka?” – „Co takiego?” – zagadnął przestraszony kapłan. – „Stryczek” – brzmiała odpowiedź¹.

Autentyczność tego opowiadania wymaga stwierdzenia. W każdym razie rozmowa ta nie mogła przyczynić się do uśmiercenia kapłana. Gdyby bowiem miała ona mieć tak fatalny wpływ na dalsze losy proboszcza, byłaby się zemściła na nim samym. Cóż zaś mieli z nią wspólnego jego towarzysze śmierci i ci inni, w tym samym dniu pomordowani? „Ukraińcom” chodziło o zniszczenie cennej placówki polskiej tuż pod bokiem „zbuntowanego” Lwowa, o zupełne jej sterroryzowanie. Dzieło terroru rozpoczęli od zamordowania przewodników gminy: proboszcza, nauczyciela i wójta. Wina Ks. Czyżewskiego leżała w tym, że był łacińskim księdzem w polskiej wsi.

2) W półtora miesiąca później, na mocy „ukraińskiego sądu polowego”, został rozstrzelany proboszcz z Biłki Szlacheckiej³¹ Ks. Adam Hentschel³² w 44 r[oku] życia, a 21 kapłaństwa. Świadom swego szczytnego posłannictwa, jako kapłan-obywatel rozwijał proboszcz błogą działalność tak na polu kościelnym, jak i narodowym. Wobec powszechnie znanej „gorącej żarliwości” braci „Ukraińców” dla Polaków, nie dziwne, że praca obywatelska Ks. Hentschla nie mogła się im podobać. Proboszcz stał się dla nich niewygodny. Należało go więc usunąć. Już w czasie inwazji rosyjskiej oskarżyli go przed Rosjanami, że opiekował się „Drużyną Bartoszwą”³³, wysłał 14 chłopców do Legionów, przechowywał u siebie żołnierzy rosyjskich-Polaków. Skargi jednakowoż nie odniosły pożądanego przez „Ukraiń-

¹ „Kurier Lwowski” z 11.06.1919 r.

³¹ Biłka Szlachecka – wieś i gmina w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Lwów-zamiejski.

³² Hentschel Adam (1875-1918), święcenia kapłańskie w 1898 r. we Lwowie, 1898-1900 wikariusz par. Żółkiew, 1900-1901 wikariusz par. Jagielnica, 1901-1904 wikariusz par. św. Marcina we Lwowie, 1904-1907 wikariusz par. Jaryczów Nowy, 1907-1909 wikariusz-ekspozyt par. Barszczowice, 1909-1918 proboszcz par. Biłka Szlachecka, Aresztowany 28 XII 1918 r. przez Ukraińców, rozstrzelany został 30 XII t.r. w Kurowicach, pochowany 31 XII t.r. w Biłce Szlacheckiej. *Nieznana korespondencja*, passim.

³³ Drużyny Bartoszowe – organizacja przysposobienia wojskowego utworzona przez młodzież z grupy *Rzeczpospolita* w 1908 r. we Lwowie z inicjatywy Wawrzyńca Dayczaka. Członkowie jej wywodzili się z lwowskiej młodzieży studenckiej pochodzącej ze wsi. Od 1912 r. funkcjonowały one jako organizacja wojskowa. W 1914 r. liczyły 280 drużyn i ponad 7000 członków. Na przełomie lipca i sierpnia 1914 połączyły się z Polowymi Drużynami Sokoła pod egidą Centralnego Komitetu Narodowego we Lwowie i weszły w skład Legionu Wschodniego, zlikwidowanego 21 IX 1914 r. Członkowie Drużyn Bartoszwowych weszli w skład powstających formacji wojskowych, uczestnicząc w I wojnie światowej oraz w wojnie ukraińsko-polskiej i polsko-bolszewickiej. Drużyny Bartoszowe, w: pl.wikipedia.org/wiki/Drużyny_Bartoszowe. Dane z 10 III 2010 r.

ców” skutku. Rosjanie nie tknęli osoby proboszcza. Donosy „ukraińskie” na Ks. Hentschela były „zapłata” za jego szlachetne, iście kapłańskie serce, które w tym właśnie czasie t. j. podczas inwazji rosyjskiej, tyle życzliwości okazało unitom. Kiedy bowiem na terenie jego parafii paroch unicki w Hermanowie³⁴ O. Iwan Jabłonський³⁵ przeszedł na prawosławie ze znaczną częścią swych parafian, dla pozostałych przy Unii otworzył proboszcz podwoje swojego serca i kościoła. Z innej znowu wsi w Zuchorzycach³⁶ internowali Austriacy administratora unickiego O. Petra Pyłypcia³⁷ w Talerhofie³⁸. Zastępującego go kapłana unickiego wyręczał niejednokrotnie w posługach duchownych Ks. Hentschel, otrzymane od unitów dochody „stuły” oddawał żonie wywiezionego i zawiadywał bezinteresownie jego majątkiem. Te aż nadto oczywiste dowody życzliwości polskiego kapłana dla bratniego narodu nie były jednak w stanie zmasać „ciężkiego grzechu”, jaki tenże kapłan miał na sumieniu względem „Ukrainy”

Ten „ciężki grzech” – jak się wyraził paroch unicki z Czarnuszowic³⁹ O. Wołodzimyr Łewyckij⁴⁰, który podczas najazdu rosyjskiego wyrzucony przez własnych parafian znalazł oparcie na probostwie łacińskim w Wyznianach⁴¹ – leżał w tym, iż Ks. Hentschel był protektorem szkół polskich w Czarnuszowicach i Hermanowie, polonizował ruską wieś i mówił w czasie pogadań w szkole do Polaków: „Trzymajcie się”. Obarczonemu tak „ciężkim grzechem” Ks. Hentschlowi przypisywano następnie ze strony „ukraińskiej” dalsze „wykroczenia”, jakich mieszkańcy Bilki Szlacheckiej dopuścili się względem państwowości „Ukraińskiej”.

³⁴ Hermanów – wieś w pow. i woj. Lwów.

³⁵ Jabłonський Iwan (1869-1939), święcenia kapłańskie w 1895 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 duszpasterz par. Hermanów, później proboszcz par. m.in. Kozowa i Jalinkowate. Zmarł 5 X 1939 r. *Szematyzm wsego duchowieństwa greko-katołyckoji Lwiwśkoji mytropołyczoji archieparciji na rik 1924*, Lwiv 1924, s. 219; *Spys gr[eko]-kat[ołyckogo] duchowieństwa Lwiwśkoji Archieparciji. (Stan z dnia 1 stycznia 1944 r.)*, Lwiv 1944, s. 19.

³⁶ Zuchorzyce – wieś w pow. i woj. Lwów.

³⁷ Pyłpeć Petro (1877-?), święcenia kapłańskie w 1895 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, proboszcz m.in. par. Zuchorzyce i Podborce. Dalsze losy nieznane. *Spys... 1924*, s. 282.

³⁸ Talerhof – obóz dla internowanych Ukraińców i Rusinów z Galicji i Bukowiny, oskarżonych o moskalofilstwo, utworzony przez władze austro-węgierskie, działający w Thalerhof koło Grazu od 4 września 1914 do końca 1917. W latach 1914-1916 przebywało tam ok. 14 000 osób, z czego 1767 zmarło wskutek terroru i opłakanych warunków sanitarnych. Obóz internowania w Talerhof, w: pl.wikipedia.org/wiki/Obóz_internowania_w_Talerhof – 21k. Dane z 30 IV 2009 r.

³⁹ Czarnuszowice – wieś w pow. i woj. Lwów.

⁴⁰ Właściwie: Łewyckij Wołodzimyr (1867-?), święcenia kapłańskie w 1893 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 proboszcz par. Czarnuszowice. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 41.

⁴¹ Wyzniany – wieś w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol.

Na nieszczęście proboszcza po upadku Austrii zjawił się u niego miejscowy komendant austriackiej żandarmerii Wasylejko⁴², „Ukraińiec”, z obłudną propozycją, aby gmina zabrała z posterunku karabiny. Zgromadzona rada gminy, na której był również proboszcz, postanowiła przyjąć propozycję. „Życzliwy” dla Polaków komendant wydał im kilka starych karabinów bez amunicji, nowe natomiast i naboje odesłał „Ukraińcom”.

Dnia 24 listopada w niedzielę o godz. 9 rano, gdy mieszkańcy Biłki zbierali się do kościoła, poczęli „Ukraińcy” ostrzeliwać wieś, wtargnęli następnie do niej i zamordowali dwóch chłopaków. Zaskoczeni zniemacka mieszkańcy, samorzutnie, bez poprzedniego zorganizowania się, stanęli do obrony i napad odparli. Jednakowoż wieczorem tego dnia nadciągnęli „Ukraińcy” w większej sile i opanowali wieś, częściowo spalili ją, zamordowali 10 osób, a 20 ranili.

Rząd nad Biłką objął eks-żandarm austriacki Iwan Kizyma⁴³, nieprzejednany wróg Ks. Hentschla, główny sprawca jego śmierci. Nienawiść do proboszcza w sercu Kizymy – „człowieka-zwierzęcia” – jak go charakteryzują mieszkańcy Biłki, miała podkład inny, a nie polityczny. W czasie wojny austriackiej Kizyma obalamucił jedną z parafianek Ks. Hentschla, której mąż był na wojnie i prowadził z nią życie gorszące. Proboszcz jako stróż moralności musiał wystąpić przeciwko publicznemu zgorszeniu, czym naraził się eks-żandarmowi. Później, kiedy bawiący na wojnie mąż tej kobiety zaginął, Kizyma chciał z nią wziąć ślub. Oparł się jednakowoż temu proboszcz, gdyż „narzeczona” nie mogła wówczas przedłożyć dowodu śmierci swego męża. Prawnego stanowiska proboszcza nie chciał zrozumieć Kizyma i tłumacząc odmowę księdza jako niechęć ku swojej osobie, poprzysiągł mu zemstę. Objąwszy więc rządy w Biłce, począł natychmiast poszukiwania za kryjącym się proboszczem, a zarazem począł w sądzie polowym urabiać nieprzychylną dlań opinię.

Wskutek zdrady, wykryto proboszcza 20 grudnia i odstawiono do sądu polowego w Kurowicach⁴⁴. Na drugi dzień przyjechał do Biłki audytor, przeprowadził niby śledztwo, pisał protokół sam po rusku. Co napisał, tego przesłuchani nie wiedzą, gdyż pod grozą rewolweru musieli podpisywać protokoły bez odczytania. Wieczorem tegoż dnia zapadł wyrok, Ks. Hentschel został skazany na śmierć. Wykonanie wyroku, na prośbę skazańca, który chciał odbyć ostatnią spowiedź u swego wikarego Ks. Arwońskiego⁴⁵, odłożono początkowo do dnia następnego. Od-

⁴² Osoba niezidentyfikowana.

⁴³ J.w.

⁴⁴ Kurowice – gmina w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol.

⁴⁵ Arwoński Paweł (1890-1968), święcenia kapłańskie w 1916 r. we Lwowie, 1916-1919 wikariusz par. Biłka Szlechecka, 1919-1921 administrator tamże, 1921-1922 administrator par. Wyżniany, 1922-1945 administrator par. Delejów. W ramach ekspatriacji wyjechał na Śląsk Opolski: 1945-1946 proboszcz par. Dzielów, 1946-1968 proboszcz par. Babcice, 1946-1958 duszpasterz *ex currendo* par. Debrzyce, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej w Lubaczowie. Zmarł 13 I 1968 r. w Babcicach. *Schematismus... 1917-1939*, passim; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1943*, Leopoli

stawiono proboszcza do kaźni. Tutaj, wśród naigrywań żołdactwa, kazano mu rąbać sękate drzewo. Kiedy i ta tortura minęła, mając chwilę wolnego czasu, począł proboszcz pisać swój testament. To przyspieszyło egzekucję. Wprowadzono ruskiego kapłana z Kurowic O. Kuryłasa⁴⁶, przed którym odbył skazaniec spowiedź i z którego rąk otrzymał Komunię św.

O godz. 11 ½ w nocy nastąpiła egzekucja. Proboszczowi kazano zdjąć wierzchnie ubranie. Pozostał w spodniach, koszuli i skarpetkach na nogach. Wyprowadzono go za stajnię, zawiązano oczy, dano salwę. Ksiądz jeszcze żył. Raniony śmiertelnie, wyrzekł słowa: „Jezus, Maria, wy naprawdę mnie strzelacie?” (Nie wierzył do końca, bo czuł się zupełnie niewinnym). Po tych słowach przystąpił doń oficer inspekcyjny Hrehoryj Nyczka⁴⁷ i strzałem rewolwerowym w głowę położył kres życiu. Tymczasowo pochowano zamordowanego na miejscu stracenia, koło gnoju. Nazajutrz w nocy, stosownie do woli nieboszczyka wyrażonej w testamencie, by go pochowano na cmentarzu w Biłce, przewieźli „Ukraińcy” cichaczem zwłoki na cmentarz i tam je pogrzebali.

W sam Nowy Rok czytali mieszkańcy Biłki wyrok śmierci przybity na bramie kościelnej. Ogromne przygnębienie malowało się na twarzach parafian, zgromadzonych na nabożeństwie noworocznym. Na ambonę wyszedł wikary Ks. Arwoński, by do wierzących przemówić, by ich pocieszyć. Ale jeszcze ust nie otworzył, gdy w kościele powstał nagle lament kilkuset ludzi, jakby spazmatyczny krzyk rozpacz. Kaznodzieja czekał kilka minut na uspokojenie, lecz na darmo. Odczytał tylko urywek testamentu, gdzie Ks. Hentschel prosi parafian o darowanie uraz i kończy tymi słowy: „[...] wiem, którzy mnie niesłusznie na śmierć wydali, ale przebaczam im i jak św. Szczepan mówię: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu»”. Z miłością Chrystusową w sercu nawet dla swoich morderców schodził do grobu kapłan katolicki – Polak.

3) Wśród ofiar barbarzyństwa „ukraińskiego” był także jeden z najmłodszych sług ołtarza, bo niespełna 2 lata kapłaństwa liczący Ks. Walerian Raba⁴⁸, kooperator w Skalacie⁴⁹. Ideał kapłana Chrystusowego był gwiazdą przewodnią młodego ucznia gimnazjalnego, który całą siłą swej duszy dążył do osiągnięcia tego ideału. Mimo trudności zewnętrznych, gdyż wypadki wojenne zmuszały go przechodzić przez różne seminaria duchowne: lwowskie, krakowskie, praskie w Czechach i znowu lwowskie, śmiało kroczył do raz wyznaczonego przez się celu. Otrzymał-

1943, s. 32; J. Kopiec, *Prezbiterium diecezji opolskiej w latach 1945-1980*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1983, t. 10, s. 211.

⁴⁶ Osoba niezidentyfikowana.

⁴⁷ J.w.

⁴⁸ Raba Walery (1892-1919), święcenia kapłańskie w 1917 r. we Lwowie, 1917-1918 wikariusz par. Strusów, 1918-1919 wikariusz par. Skalát. Zamordowany przez Ukraińców 23 IV 1919 r. w Skalacie. *Elenchus... 1918*, s. 97, 100; *Elenchus... 1920*, s. 68.

⁴⁹ Skalát – miasto powiatowe w woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej stanowiło siedzibę dekanatu Skalát.

szy w lipcu 1917 r. święcenia kapłańskie, został Ks. Raba najpierw kooperatorem w Strusowie⁵⁰, a od kwietnia 1918 r. w Skałacie.

„Być pocieszycielem strapionych” – postawił sobie jako dewizę swojego życia kapłańskiego młody sługa ołtarza. A jeśli kiedy, to w czasie inwazji „ukraińskiej” trzeba było takiego pocieszyciela parafianom skałackim. Krzepił więc w ich sercach Ks. Raba nadzieję w rychłe odrodzenie Ojczyzny, przepowiadał bliskie oswobodzenie z niewoli „ukraińskiej”. Tak naraził się „Ukraińcom”, śledzącym każdy jego krok i podchwytyjącym każde jego słowo. Zdawał też sobie sprawę z groźnego mu niebezpieczeństwa młody kapłan, ale nie zupełnie. „I cóż mi się stać może? – zwykł był mawiać, kiedy go przestrzegano przed zemstą «Ukraińców» – najwyżej wsadzą mnie do więzienia, a czy tam mało cierpi za polską sprawę?” Wierząc, iż jakaś iskra uczucia ludzkiego leży na dnie sumienia „ukraińskiego”, liczył w najgorszym razie na więzienie. Ale jakżeż strasznie się przeliczył!

W niedzielę wielkanocną 1919 r. na rezurekcję, głosił Ks. Raba kazanie na temat Zmartwychwstania Pańskiego. Wspomnił i o zmartwychwstaniu Polski. „Polska zmartwychwstanie – mówił kaznodzieja – klucze do Polski: Kraków, Warszawa i Lwów są już w naszych rękach”. Potem nawoływał do zgody, do pozbycia się dawnych wad narodowych, a zachęcał do cnót zdobiących prawego Polaka-katolika.

„Lwowa – klucza do Polski” nie przebaczyli kaznodziei „Ukraińcy”. W nocy z wtorku na środę po świętach aresztowano Ks. Rabę, a uczyniono to tak cicho, iż śpiący w przyległym pokoju proboszcz nic nie usłyszał. Aresztowany, licząc się z tym, że osadzą go w więzieniu, zabrał ze sobą brewiarz, dokumenty i poszedł spokojnie z oprawcami. Ci jednakowoż nie poprowadzili kapłana do więzienia, lecz w pole za miasto. Dwa strzały rewolwerowe w skroń, a sześć karabinowych w pierś przecięły rozkwitające życie kapłańskie. Trupa pochowano na miejscu stracenia, przysypując go zaledwie nieco ziemią. Około południa we środę, jak grom z nieba, spada na mieszkańców Skałatu wieść, że Ks. Raba zamordowany. Płacz i przerażenie ludności polskiej były straszne i niewiele brakowało, by się była rzuciła na policję i żandarmerię „ukraińską”. Za zezwoleniem tejże żandarmerii sprowadzono zwłoki najpierw do Skałatu, następnie do Strusowa, miejsca rodzinnego nieboszczyka. „Pogrzeb miał wspaniały. Tysiące ludu z płaczem odprawiało zwłoki do granicy Skałatu, skąd rodzina zabrała je do Strusowa. Mów żadnych nie było, ani śpiewu po drodze dla zmanifestowania żałoby. Komisarz «ukraiński» chwalił z godnością urządzony pogrzeb manifestacyjny”. Ale nie dołożył starań, by odszukać morderców!

Po oswobodzeniu ziemi skałackiej z niewoli „ukraińskiej”, ustawili wdzięczni parafianie na miejscu stracenia drogiego kapłana krzyż dębowy. Krzyż ten, najszlachetniejsze godło kapłana Chrystusowego, [...] nieśli w pochodzie procesyjnym parafianie na własnych barkach, wśród rzeszy wielu tysięcy skałackiego ludu

⁵⁰ Strusów – miasteczko i gmina w pow. Trembowła, woj. Tarnopol; pod względem administracji państwowej należało do dekanatu Trembowła.

z kościoła aż do miejsca, na którym kapłan Polak krwią swoją serdeczną przypieczętował wzniosłe swoje hasło: „Mam być pocieszycielem strapionych”.

4) Najbardziej tragiczną jest śmierć Ks. Wawrzyńca Czarnika⁵¹, ekspozyta w Pustomytach⁵². Tragizm zaś i to straszny leży w tym, iż tutaj nienawiść, co prawda zewnętrznie tylko, odnosi triumf nad miłością. Ofiara mordu to uosobienie miłości – oprawcy zaś nienawiści. „Głosić miłość i utwierdzać ją czynem wobec wszystkich ludzi, bez względu na narodowość” – to myśl przewodnia w pracy kapłańskiej Ks. Czarnika, która mu przyświecała na różnych placówkach w ciągu siedmioletniej pracy kapłańskiej.

Przybywszy w lutym 1916 r. do Pustomyt, zastał miłość bratnią między obiema narodowościami, t. j. polską i „ukraińską”, znacznie nadwreżoną. Dokłada więc wszelkich sił, aby ten zatarg narodowy złagodzić. Aby zatrzeć jak najbardziej wszelkie nieporozumienia na tle narodowościowym, posunął się nawet tak daleko, że stając na czele przez się zaprowadzonych w parafii a więc polskich instytucji aprowizacyjnych, które w tych ciężkich warunkach wywołanych wojną światową miały ulżyć doli jego owieczek, prowiantami więcej obsługiwał „Ukraińców”, aniżeli swych własnych parafian. Bóg błogosławił szlachetnym zamiarom. Gorliwa praca duszpasterska, zupełna bezinteresowność, miłość dla ludu bez względu na narodowość, pozyskały serca pustomyckiej ludności „ukraińskiej” dla kapłana polskiego.

Nadeszła wojna polsko-„ukraińska”. Z powodu bliskości frontu rozłożyły się wojska „ukraińskie” w Pustomytach. Od tej pory zaczęły się już prawdziwe dni męki i boleści dla Ks. Czarnika. Nagabywany ustawicznie przez rozjuszone żołdactwo, bity kolbami, doszczętnie obrabowany, został wreszcie wraz ze starszami rodzicami wyrzucony z plebanii z końcem kwietnia. Aby nie opuszczać parafii, zamieszkał u gospodarza miejscowego. Ale i stąd wyrzucono go z początkiem maja. Przeniósł się z rodzicami do proboszcza łacińskiego w Szczercu⁵³ Ks. Bładowskiego⁵⁴. Pobyt w Szczercu, gościnność tamtejszego proboszcza, nie potrafiły

⁵¹ Czarnik Wawrzyniec (1887-1919), święcenia kapłańskie w 1912 r. we Lwowie, 1912-1915? wikariusz par. Wiśniowczyk, 1915?-1918 ekspozyt par. Pustomyty. Aresztowany przez władze ukraińskie został osadzony na plebanii par. Szczercz, skąd 17 V 1919 r. wyprowadzono go wraz z ojcem Walentym Czarnikiem i tegoż dnia zamordowano na cmentarzu w Demni. Pochowani zostali na cmentarzu w Pustomytach. *Schematismus... 1912-1920*, passim; [W.] Piliń, *Mord na ks. Czarniku i jego ojcu*, „Słowo Polskie” 24 (1919), nr 139 (z 22 V 1919 r.).

⁵² Pustomyty – wieś w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Szczercz.

⁵³ Szczercz – miasto w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej stanowiło siedzibę dekanatu.

⁵⁴ Bładowski Jan (1869-1928), święcenia kapłańskie w 1892 r. we Lwowie, 1892-1893 wikariusz par. Tłuste, 1893-1896? wikariusz par. Podhajce, 1896?-1897 wikariusz par. Zimna Woda, 1897-1898 wikariusz par. Chorostków, 1898-1899 wikariusz par. Bóbrka, 1899-1900 wikariusz par. Czernielów Mazowiecki, 1900-1911 proboszcz par. Obertyn, 1911-1928 proboszcz par. Szczercz. Zmarł 19 II 1928 r. tamże. *Schematismus... 1893-1929*, passim.

uspokoić serca młodego kapłana, trapiącego się na wieść, że najdroższy skarb jego – kościół, żołdactwo „ukraińskie” obrabowało, wyrzuciło Najśw[iętzy] Sakrament na ziemię, a puszkę i kielich skradło, że wierni umierają bez kapłana, gdyż miejscowy duszpasterz unicki już na trzy tygodnie przedtem był się ulotnił. Radość, że będzie mógł powrócić do swych owieczek zabłysła w oczach Ks. Czarnika, kiedy 11 maja zjawiała się u komendanta wojska „ukraińskiego” Bisanza⁵⁵ – Niemca deputacja, złożona z wójta i dwóch gospodarzy (wszyscy „Ukraińcy”) z prośbą, by wobec wielkiej ilości chorych Ks. Czarnik mógł wrócić do swojej parafii. Wstawiennictwo „Ukraińców” za polskim kapłanem zdziwiło bardzo komendanta, ale, niestety, okazało się bezskutecznym.

Wreszcie 17 maja około godz. 2-iej po północy wpadło kilkunastu żołnierzy „ukraińskich” na plebanię szczyrzecką i kazali obu kapłanom zbierać się w drogę, podczas gdy sami tymczasem zajęli się rabowaniem plebanii. Korzystając z wywołanego rabunkiem zamieszania, Ks. Bładowski ukrył się w ogrodzie. Nie udało się to, niestety, Ks. Czarnikowi. Żołnierze zabrali go wraz z jego ojcem Walentym⁵⁶, 75-letnim starcem i poprowadzili w stronę Mikołajowa⁵⁷. Naoczni świadkowie – pisze Ks. Pilin⁵⁸, proboszcz wojskowy – widzieli ojca i syna idących obok siebie; „ukraińscy” oprawcy przez całą tę drogę kolbami bili swoje ofiary. Ks. Czarnik miał twarz spokojną, widać przygotowywał się na śmierć pewną, a starzec ojciec jego wymawiał drżącymi ustami modlitwę i objawszy ramię swojego syna przytulił się do niego, bo już i siły opuszczały znękaną ofiarę. Egzekucję chcieli „Ukraińcy” wykonać na polach przed Demnią⁵⁹. Ks. Czarnik prosił ich, by mu pozwolili pomodlić się na cmentarzu miejscowym w Demni. Tam zaprowadzono ojca i syna. Ks. Czarnik ukląkł i zaczął się modlić. „Ukraińcy” zerwali z kapłana sutannę, ściągnęli obuwie i dwoma strzałami pozbawili życia swą ofiarę. Ze starca zdjęto całe ubranie, tak, że tylko pozostał w koszuli, następnie jeden z hajdamaków obił twarz starca kolbą tak, że cała zsiniała, a następnie wymierzył w serce karabinem. Starzec natychmiast wyzionął ducha. Obie ofiary przykryto lekko ziemią, po czym sprawcy zwiali z Demni¹.

⁵⁵ Osoba niezidentyfikowana.

⁵⁶ Czarnik Walenty (1842-1919), ojciec ks. Wawrzyńca Czarnika, zamordowany wraz z synem przez Ukraińców 17 V 1919 r. na cmentarzu w Demni.

⁵⁷ Mikołajów – wieś w pow. Radziechów, woj. Tarnopol.

⁵⁸ Pilin Władysław (1884-1956), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1911 wikariusz par. Skałat, 1911-1912 wikariusz par. Brzeżany, 1912-1915 wikariusz par. Kołomyja, 1915-1918 kapelan wojsk austro-węgierskich, 1918-1933 kapelan Wojska Polskiego, 1933-1945 emeryt zamieszkały we Lwowie. Odznaczony Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Zmarł 3 I 1956 r. w Gliwicach. W ramach ekspatriacji wyjechał na Śląsk Opolski: 1946-1956 kapelan w Bytomiu. ALKMK, br. sygn., Tabela kwalifikacyjna ks. Władysława Pilina; *Schematismus... 1910-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 56; J. Kopiec, *Prezbiterium*, s. 243.

⁵⁹ Demnia – wieś w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

¹ „Słowo Polskie” z 22.05.1919 r., nr 139.

Kiedy po niedługim czasie władze polskie dostały w swe ręce morderców Ks. Czarnika i jego ojca i zarządziły śledztwo, które by ustaliło, co było przyczyną morderstwa kapłana polskiego, okazało się, że przyczyną tą była jedynie nienawiść do kleru polskiego. Oprawcy bowiem nie znaleźli innego tłumaczenia dla swej zbrodni, jak tylko to, że mieli rozkaz zamordować księży, ale Ks. Bładowski uszedł [z] ich rąk. Zaprawdę, słusznie kończy Ks. Pilin wspomnienie o Ks. Czarniku słowy: „Naród, który wydaje z łona swojego morderców, podpalaczy i rabusiów wypisuje sam na kartach swojej historii: „mane, tekell, fares”⁶⁰.

5) Nie zdołaliśmy dotychczas ustalić okoliczności stracenia przez „Ukraińców” ekspozyta w Porchowej⁶¹ Ks. Jana Dziugiewicza⁶² (ur. 1871 r., wyśw[ięconego] na kapłana 1894 r.). Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości i zostało ustalone, że kapłan ten zginął najniewinniej, bez żadnego sądu.

6) Do tej grupy zaliczamy także Ks. Jana Rucińskiego⁶³, proboszcza z Potylicza⁶⁴. Nie padł on w prawdzie bezpośrednio od kuli „ukraińskiej”, ale pośrednio ta właśnie kula pozbawiła go życia i to w sile wieku, gdyż umarł mając lat 53, z tego 8 kapłaństwa. Mianowicie, żołnierz „ukraiński” wpadłszy na plebanię, ze zwykłej a brutalnej złośliwości przestrzelił mu łokieć lewej ręki. Dokuczliwa i ciągle ropiąca się rana oraz przestrasz, jakiego doznał, doprowadziły go w stan obłąkania i przyprawiły następnie o śmierć.

B. Czynne lecz nieudane zamachy

Nie brakło zamachów ze strony „Ukraińców” na życie innych jeszcze kapłanów, ale na szczęście nie udały się one. Dotychczas zebraliśmy 10 przykładów takich atestatów, możliwe, iż było ich więcej. I tak: 1) Ks. Tadeusza Widackiego⁶⁵

⁶⁰ [W.] Pilin, dz. cyt.

⁶¹ Porchowa – wieś w pow. Buczacz, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Buczacz.

⁶² Dziugiewicz Jan (1871-1919), święcenia kapłańskie w 1894 r., w archidiec. lwowskiej pracował od roku 1906 r.: 1906-1909 administrator par. Bobulińce, 1909-1919 ekspozyt par. Ihrowica oraz dodatkowo 1918-1919 ekspozyt par. Porchowa. Zamordowany przez Ukraińców 25 V 1919 r. w Porchowej. *Schematismus... 1909-1920*, passim.

⁶³ Ruciński Jan (1866-1919), święcenia kapłańskie w 1891 r. we Lwowie, 1891-1893 wikariusz par. Budzanów, 1893-1894 administrator tamże, 1894-1895? ponownie wikariusz tamże, 1895?-1896 wikariusz par. Łopatyn, 1896-1898 administrator par. Witków Nowy, 1898-1899 wikariusz par. Potylicz, 1899-1919 proboszcz par. Potylicz. Zmarł 19 III 1919 r. w Lublinie w szpitalu psychiatrycznym wskutek ran odniesionych po napadzie ukraińskim na par. Potylicz. *Schematismus [...] 1899-1919*, passim.

⁶⁴ Potylicz – miasteczko i gmina w pow. Żółkiew, woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Żółkiew.

⁶⁵ Widacki Tadeusz (1873-1942), święcenia kapłańskie w 1899 r., dr teologii. W 1899 r. inkardynowany do archidiecezji lwowskiej; 1899-1900 wikariusz par. Kopyczyńce, 1900-II 1901 wikariusz par. Barysz, II 1901-1902 wikariusz par. Dunajów, 1902-1903 wikariusz par. Olesko, III-IV 1903 wikariusz par. Tartaków, IV 1903-1904 wikariusz par. Gurahumora, III-V 1904 wikariusz par. Prusy, V-XI 1904 wikariusz par. Kamionka Strumiłowa,

usiłowano struć i dzięki tylko zabiegom lekarskim utrzymano go przy życiu. 2) Do Ks. Stanisława Piechny⁶⁶, proboszcza Ostapia⁶⁷ i do 3) Ks. Józefa Kluzza⁶⁸, katechety z Kołomyi⁶⁹ strzelano, strzały jednak chybiły. 4) Ks. Władysława Klecana⁷⁰ dziekana i proboszcza, 5) Ks. Jana Konieczkę⁷¹ i 6) Ks. Wojciecha Kranowskiego⁷² (wszyscy z Chodorowa⁷³) prowadzono jak na rozstrzelanie za miasto i dzięki tylko interwencji pewnego porucznika, Niemca z rodu, pozostawiono ich przy życiu.

XI 1904-IX 1905 bez przydziału, IX 1905-VII 1907 wikariusz par. Mikołajów, 1907-1914 wikariusz-ekspozyt par. Wygoda, 1914-1915 bez przydziału, 1915 administrator *in spiritualibus* par. Stojanów, 1915-1918 deportowany do Kijowa przez wojska rosyjskie, 1918(?) - 1931 ekspozyt par. Zahojki, 1931-1942 proboszcz par. Draganówka. Odznaczony krzyżem srebrnym „Orleń” i Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 11 XI 1942 r. w Draganówce. *Schematismus... 1899-1939*, passim; *Schematyzm archidiecezji w Lubaczowie 1981 r.*, Lubaczów 1981, s. 128.

⁶⁶ Piechna Stanisław (1875-1919), święcenia kapłańskie w 1899 r. we Lwowie, 1899-1900 wikariusz par. Tartaków, 1900-1901 wikariusz par. Sokal, 1901-1905 wikariusz par. Kołomyja, 1905-1910 wikariusz-ekspozyt par. Krasne, 1910-1919 wikariusz-ekspozyt par. Ostapie. Zmarł 23 II 1919 r. tamże na tyfus. *Schematismus... 1899-1919*, passim.

⁶⁷ Ostapie – wieś i gmina w pow. Skałat, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Skałat.

⁶⁸ Kluz Józef (1873-?), święcenia kapłańskie w 1900 r. w Zakonie OO. Franciszkanów Conv., po uzyskaniu sekularyzacji należał do duchowieństwa archidiecezji lwowskiej; 1903-1905 wikariusz par. Uhnów, 1905-1939 katecheta w Kołomyi. Zaginął w czasie II wojny światowej prawdopodobnie na terenie archidiec. lwowskiej. *Schematismus (Elenchus) [...] 1900-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 58 (błędne imię „Jan”); Archiwum Autora w Krakowie (dalej cyt.: AAK), br. sygn., mps, Spis księży [archidiecezji lwowskiej] 1950, Lubaczów 1950, s. 20.

⁶⁹ Kołomyja – miasto powiatowe w woj. Stanisławów; pod względem administracji kościelnej stanowiło siedzibę dekanatu Kołomyja.

⁷⁰ Klecan Władysław (1856-1945), święcenia kapłańskie w 1878 r. we Lwowie, 1878-1879 wikariusz par. Bełz, 1879-1880 wikariusz par. Tarnopol, 1880-1883 wikariusz par. św. Marcina we Lwowie, 1883-1888? wikariusz katedralny tamże, 1888?-1898 proboszcz par. Zubrza, 1898-1944 proboszcz par. Chodorów. W ramach ekspatriacji przybył 24 VI 1944 r. na teren diec. tarnowskiej, osiadając w klasztorze Zgromadzenia SS. św. Dominika w Białej Niżnej. Zmarł 11 VI 1945 r. tamże. AAK, Relacja pisemna s. Gerardy Filipowicz, Biała Niżna 2 IV 2004 r.; *Schematismus... 1898-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 42.

⁷¹ Konieczko Jan (1882-1933), święcenia kapłańskie w 1907 r. we Lwowie, 1907-1910 wikariusz par. Radziechów, 1910-1912 wikariusz-ekspozyt par. Delejów, 1912-1928 katecheta w Chodorowie, 1928-1933 katecheta w Brzeżanach. Zmarł 13 VII 1933 r. w Bóbrce k. Krosna. *Schematismus [...] 1907-1934*, passim.

⁷² Kranowski Wojciech (1883-1957), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1911 wikariusz par. Bełz, 1911-1912 wikariusz par. Złotniki, 1912-1915(?) wikariusz par. Czerwonogród, 1915(?) - 1917 bez przydziału rezydent w Sieniawie, 1917-1919(?) wikariusz par. Jagielnica, 1919(?) - 1932 bez przydziału, 1932-1945 emeryt. Po II wojnie światowej przebywał w Nidzicy – diec. warmińska. Zmarł 14 II 1957 r. w Sieniawie. *Schematismus... 1907-1939*, passim; AAK, Spis księży... 1950 r., s. 14; *Schematyzm... 1981*, s. 138.

⁷³ Chodorów – miasto i gmina w pow. Bóbrka, woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Świrz.

7) W Wołczuchach⁷⁴ czyniono już przygotowania do wysadzenia w powietrze plebanii łacińskiej wraz z tamtejszym duszpasterzem Ks. Florianem Grylem⁷⁵, do którego już innym razem dano cztery strzały, ale bez skutku; wypełnieniu tego zamiaru przeszkodziła jednakowoż ludność polska. 8) W Podwysokiem⁷⁶ „Ukraińcy” obiwszy wpieryw proboszcza Ks. Adama Łańcuckiego⁷⁷ nahajami i kolbami i obrabowawszy go doszczętnie tak, że został w bieliźnie, postanowili go zabić. Egzekucję polecili przeprowadzić stróżowi w lesie. Stróż odprowadził ofiary do lasu, ruszony jednak głosem sumienia puścił księży na wolną stopę, maskując kilkoma strzałami wykonanie wyroku. Przez cały tydzień, aż do nadejścia wojsk polskich, przesiedział proboszcz w lesie. 9) Prokuratora konwentu OO. Dominikanów w Żółkwi⁷⁸, po obiciu go i ściągnięciu zeń okupu 4000 koron, wywieźli „Ukraińcy” do Tarnopola⁷⁹ i tu skazali na śmierć. Wstawiennictwo miejscowych osób uratowało go. 10) Na Ks. Stanisława Tenerowicza⁸⁰, ekspozyta z Kołodziejówki⁸¹,

⁷⁴ Wołczuchy – wieś w pow. Gródek Jagielloński, woj. lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Gródek Jagielloński.

⁷⁵ Gryl Florian (1864-1930), święcenia kapłańskie w 1890 r. w Tarnowie, 1890-1892 wikariusz par. Krościenko, VII-IX 1892 wikariusz par. Bobowa, 1892-1893 wikariusz par. Zdziarzec, 1893-1894 wikariusz par. Radomyśl Wielki, 1894-1898 wikariusz par. Siedlce, 1898-1899 wikariusz par. Łososina Górna, 1899 wikariusz par. Uszew. W 1905 r. podjął pracę w archidiec. lwowskiej; 1905-1906 wikariusz-ekspozyt par. Burakówka, 1906-1907 wikariusz par. Rodatycze, 1907-1930 wikariusz-ekspozyt par. Wołczuchy. Zmarł 1 II 1930 r. tamże. *Schematismus... 1905-1930*, passim; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 2, Tarnów 2000, s. 256 (błędne dane odnośnie do początku pracy w archidiec. lwowskiej).

⁷⁶ Podwysokie – wieś w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Brzeżany.

⁷⁷ Łańcucki Adam (1880-1961), święcenia kapłańskie w 1904 r. we Lwowie, 1904-1905 wikariusz par. Jazłowiec, 1905-1907 wikariusz par. Kozłów, 1907-1908 wikariusz par. Żydaczów, 1908-1913 wikariusz-ekspozyt par. Szwejków, 1913-1931 proboszcz par. Podwysokie, 1931-1945 proboszcz par. Brzeżanach. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk; 1945-1961 proboszcz par. Chojnów – archidiec. wrocławska, dziekan legnicki, kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej we Wrocławiu. Zmarł 23 V 1961 r. w Chojnowie. *Schematismus... 1904-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 16; W. Urban, *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1970*, Wrocław 1970, s. 100-101.

⁷⁸ Żółkiew – miasto powiatowe, woj. Lwów.

⁷⁹ Tarnopol – miasto wojewódzkie w Małopolsce Wschodniej.

⁸⁰ Tenerowicz Stanisław (1881-1971), święcenia kapłańskie w 1904 r. we Lwowie, 1904-1906 wikariusz par. Nadwórna, 1906-1908 wikariusz par. Skałat, 1908-1929 wikariusz-ekspozyt par. Kołodziejówka, 1929-1945 proboszcz par. Kopyczyńce. Po ekspatriacji przybył w 1945 r. na Śląsk Opolski; 1946-1947 katecheta w Bytomiu, 1947-1970 proboszcz par. Bojków, 1970-1971 emeryt. Zmarł 14 IX 1971 r. w Bojkowie. *Schematismus (Elenchus) ... 1904-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 21-22, 29; J. Kopiec, *Prezbiterium*, s. 255.

⁸¹ Kołodziejówka – wieś i gmina w pow. Skałat, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Skałat.

wydano na plebanii wyrok: „80 nahajek, a potem rozsiekać na kawałki”. Wobec zajęcia żołnierzy rabunkiem na plebanii, uszedł im kapłan i w ten sposób ocalał.

C. Aresztowani lub internowani poza obrębem parafii

Jakkolwiek nie możemy podać na razie ścisłej listy aresztowanych lub internowanych przez „Ukraińców” kapłanów łańskich archidiecezji lwowskiej, to i ta liczba, którą dotychczas ustaliliśmy, przerazi już każdego uczciwie myślącego człowieka. Ustaliliśmy 85 nazwisk, które przytaczamy: 1) Bałut⁸², 2,3) Dwaj OO. Dominikanie z Czortkowa⁸³, 4) Gryl⁸⁴, 5) Konieczko⁸⁵, 6) Klecan Wł[adysław]⁸⁶, 7) Kranowski⁸⁷, 8) Kaspruk⁸⁸, 9) Puchalski⁸⁹, 10) Rakszyński⁹⁰,

⁸² Bałut Franciszek (1883-1949), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1911 wikariusz par. Świrz, 1911-1913 wikariusz par. Dunajów, 1913-1919? wikariusz-ekspozyt par. Połupanówka, 1919?-1928 ekspozyt par. Podwołoczyska, 1928-1929 katecheta par. Koropiec, 1929-1932 administrator par. Jezierzany, 1932-1933 wikariusz par. Tarnopol, 1933-1945 administrator par. Antoniówka. W ramach ekspatriacji wyjechał na Zachód, osiadając na Warmii: 16 VI-27 IX 1946 r. administrator par. Łyna, 1946-1949 proboszcz par. Nowy Kawków i równocześnie par. Skolity. Zmarł 30 V 1949 r. w Nowym Kawkowie k. Olsztyna. *Schematismus... 1910-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 41; *Schematyzm... 1981*, s. 135; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945-1992*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2007, s. 13.

⁸³ Czortków – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

⁸⁴ Por. przypis 75 niniejszej publikacji.

⁸⁵ Por. przypis 71 niniejszej publikacji.

⁸⁶ Por. przypis 70 niniejszej publikacji.

⁸⁷ Por. przypis 72 niniejszej publikacji.

⁸⁸ Kaspruk Michał (1886-1962), święcenia kapłańskie w 1912 r. we Lwowie, 1912-1913 wikariusz par. Czernielów Mazowiecki, IV-XII 1913 wikariusz par. Jezierna, 1913-1916 wikariusz par. Lubaczów, 1916-1917 wikariusz par. Chodorów, 1917-1918 duszpasterz wychodźców wojennych na Morawach, 1918-1922 proboszcz par. Sorocko, 1922-1932 proboszcz par. Beremiany, 1932-1945 proboszcz par. Brzozdowce. W ramach ekspatriacji opuścił parafię 21 X 1945 r. i wyjechał 23 XI t.r. na zachód; pierwsze dwa miesiące spędził w par. Trzebieszów – pow. Kamień Pomorski, od 19 III 1946 r. do śmierci proboszcz i dziekan par. Kamień Pomorski. Zmarł 5 IX 1962 r. tamże. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 2, Kraków 2006, s. 832.

⁸⁹ Puchalski Wawrzyniec (1842-1920), święcenia kapłańskie w 1867 r. w Przemyślu, 1867-1893 duszpasterz na terenie diecezji przemyskiej (m.in.: 1874-1875 proboszcz par. Wysoka k. Łañcuta, 1875-1893 proboszcz par. Łąka), w l. 1893-1920 pracował w archidiecezji lwowskiej: proboszcz par. Wyżniany (1893-1920), od 1901 r. jednocześnie zarządca dóbr stołowych arcybiskupstwa lwowskiego, szambelan papieski, autor zbiorów kazań i czytań różańcowych dla ludu oraz kilku monografii parafii. J. Wołczański, *Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1922*, „Nasza Przyszłość”, 1998, t. 90, s. 196-197.

11) Szelest⁹¹, 12) Sokołowski St[anisław]⁹², 13) Dobrowolski⁹³, 14) Karczewski⁹⁴, 15) Kielar⁹⁵, 16) Szafrzyński⁹⁶, 17) Staufer⁹⁷, 18) Pelczarski⁹⁸, 19) Kostułowksi⁹⁹,

⁹⁰ Rakszyński Ignacy (1865-1943), święcenia kapłańskie w 1890 r. we Lwowie, 1890-1893 wikariusz par. Mikulińce, 1893-1894 wikariusz par. Skala, 1894-1896 wikariusz par. Buczacz, 1896-1908 wikariusz-ekspozyt par. Słobódka Dżuryńska, 1908-1936 proboszcz par. Uście Zielone, 1936-1942 emeryt. Podczas II wojny światowej wyjechał do Żołyńi – diec. przemyska. Zmarł 7 VI 1943 r. tamże. *Schematismus... 1890-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 56; *Schematyzm... 1981*, s. 130.

⁹¹ Szelest Józef (1874-1926), święcenia kapłańskie w 1905 r. we Lwowie, 1905-1907 wikariusz par. Gołogóry, 1907-1908 wikariusz par. Zaleszczyki, 1908-1909 wikariusz par. Szczerzec, 1909-1911 administrator tamże, 1911-1912 administrator par. Obertyn, 1912-1913 administrator par. Podwysokie, 1913-1921? wikariusz-ekspozyt par. Korościatyn, 1921?-1926 administrator a później proboszcz par. Szczurowice. Zmarł 1 VII 1926 r. tamże. *Schematismus... 1906-1927*, passim.

⁹² Sokołowski Stanisław (1866-1931), święcenia kapłańskie w 1890 r. we Lwowie, 1890-1891 wikariusz par. Żółkiew, 1891-1899? wikariusz par. Tarnopol, 1899?-1901 katecheta w szkole żeńskiej im. S. Konarskiego we Lwowie, 1901-1904 katecheta i dyrektor w szkole wydziałowej ss. Benedyktynok ob. łac. we Lwowie, 1904-1913 katecheta par. Kołomyja, 1913-1920 proboszcz par. Uhnów. Aresztowany 1 XII 1918 r. przez Ukraińców, po czym w charakterze internowanego przebywał 6 miesięcy w więzieniu w Złoczowie; 1920-1931 proboszcz par. św. Mikołaja we Lwowie, prałat papieski. Zmarł 29 VIII 1931 we Lwowie. J. Wołczański, *Listy biskupa Leona Wałęgi*, s. 194.

⁹³ Dobrowolski Aleksander (1865-1930), święcenia kapłańskie w 1892 r. we Lwowie, 1892-1895 wikariusz par. Kamionka Strumiłowa, 1895-1896 wikariusz par. Winniki, 1896-1899 wikariusz par. Brody, 1899-1900 wikariusz par. Baworów, 1900-1901 administrator par. Janów k. Trembowli, 1901-1903 wikariusz par. Baworów, 1903-1904 wikariusz par. Stryj, 1904-1930 proboszcz par. Żelechów. Zmarł 5 XI 1930 r. w Żelechowie. *Schematismus... 1893-1931*, passim.

⁹⁴ Karczewski Jan (1890-1970), święcenia kapłańskie w 1912 r. we Lwowie, 1912-1913 wikariusz par. Uhnów, 1913-1919 wikariusz par. Rohatyn, 1919-1924 wikariusz par. Stryj, 1924-1926 wikariusz par. Złoczów, 1926-1930 wikariusz par. Tarnopol, 1930-1939 katecheta par. Kołomyja, 1939-1945 mieszkał w Kołomyi. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk: 1945-1953 katecheta szkół średnich w Nowej Rudzie, od 1953 r. administrator par. Wielisław Stary. Zmarł 4 XI 1970 r. w Wielisławiu Starym. *Schematismus... 1913-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 30, 58; *Schematyzm... 1981*, s. 144.

⁹⁵ Kielar Jan (1877-1960), święcenia kapłańskie w 1902 r. we Lwowie, 1902-1903 wikariusz par. Kozłów, 1903-1904 wikariusz par. Skala, 1904-1905 wikariusz par. Monasterzyska, 1905-1907 wikariusz par. Czerwonogród, 1907-1908 administrator tamże, 1908-1912 wikariusz-ekspozyt par. Darachów, 1912-1913 wikariusz-ekspozyt par. Bryńce Zagórne, 1913-1914 wikariusz-ekspozyt par. Antoniówka, 1914-1918 kapelan wojskowy, 1918-1924? administrator par. Markowa, 1924?-1934 proboszcz par. Kowalówka, 1934-1945 proboszcz par. Mosty Wielkie. W ramach ekspatriacji wyjechał na Zachód; osiadł w Chlewiskach – archidiec. gnieźnieńska. Zmarł 18 III 1960 r. w Jaworze. AAK, Spis księży... 1950, s. 4; *Schematyzm... 1981*, s. 139.

⁹⁶ Szafrzyński Bernard (1875-1937), święcenia w 1902 r.; w archidiec. lwowskiej pracował w latach 1919-1937: 1919-1920? administrator par. Turylcze, 1920?-1937 proboszcz par. Łopatyn. Zmarł 1 V 1937 r. we Lwowie. *Schematismus... 1900-1928*, passim.

20) Szlachetko¹⁰⁰, 21) Prorok¹⁰¹, 22) Kowalski¹⁰², 23) Tichy¹⁰³, 24) Oźga¹⁰⁴,

⁹⁷ Stauffer Ludwik (1880-1948), święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1909 wikariusz par. Toporów, 1909/10 wikariusz par. Tarnopol, 1910-1915 wikariusz i administrator *in spiritualibus* par. Zabłotów, 1916-1918 administrator tamże, 1918-1931 proboszcz tamże i dziekan dekanatu Kołomyja, 1931-1939 katecheta par. Buczacz, w początkach II wojny światowej do 7 III 1942 r. administrator par. Buczacz, 1942-1945 rezydent tamże. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk; 1945-1948 katecheta szkół podstawowych i duszpasterz przy kościele św. Bonifacego we Wrocławiu. Zmarł 18 III 1948 r. tamże. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 2, s. 164.

⁹⁸ Pelczarski Andrzej (1891-1940), święcenia kapłańskie w 1915 r. we Lwowie, 1915-1919? wikariusz par. Wyżniany, 1919?-1921 wikariusz par. Kozłów, 1921-1922 wikariusz par. Cieszanów, 1922-1924? wikariusz par. Radziechów, 1924?-1926 katecheta par. Żydaczów, 1926-1935 proboszcz par. Horożanka, 1935-1940 poroboszcz par. Powitno. Zmarł w 1940 r. tamże. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, Kraków 2005, s. 225.

⁹⁹ Kostułowscy Stanisław (1872-1958), święcenia kapłańskie w 1903 r. we Lwowie, 1903-1906 wikariusz par. Pomorzany, 1906-1913 ekspozyt par. Kuropatniki, 1913-1915? administrator par. Buszcze, 1915?-1958 proboszcz par. Pomorzany. Zmarł 27 II 1958 r. tamże. *Schematismus... 1904-1939*, passim; Z. Hałuniewicz, *Zostaje tylko pamięć... Listy z łagrów 1917-1953*. Opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór fotografii J. Wołczański, t. 1, Lwów-Kraków 1998, s. 186 (błąd w odniesieniu do datacji pełniowych funkcji w par. Buszcze i Pomorzanych).

¹⁰⁰ Szlachetko Wojciech (1893-1920), święcenia kapłańskie w 1917 r. we Lwowie, 1917-1919 wikariusz par. Toporów; aresztowany przez Ukraińców 22 I 1919 r. został internowany w klasztorze ss. Niepokalanek w Jazłowcu, 1919-1920 wikariusz par. Dolina. Zmarł 16 IV 1920 r. na tyfus. *Schematismus... 1918-1920*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 94, 168.

¹⁰¹ Prorok Adolf (1867-1942), święcenia kapłańskie w 1893 r. we Lwowie, 1893-1896 wikariusz par. Wyżniany, 1896-1901 katecheta w Sokalu, 1901-1942 proboszcz par. Sokal, 1915-1918 aresztowany i wywieziony przez Rosjan do Kijowa, po powrocie do Sokala w 1918 r. aresztowany przez Ukraińców oraz internowany w klasztorze oo. Jezuitów w Tarnopolu 20 V-1 VI 1919 r. Zmarł 13 XI 1942 r. w Sokalu. *Schematismus... 1894-1939*, passim; J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 478.

¹⁰² Kowalski Jan (1888-?), święcenia kapłańskie w 1913 r. we Lwowie, 1913-1914? wikariusz par. Winniki, 1914?-1922 wikariusz par. Przemyślany, 1922-1925 ekspozyt par. Majdan Lipowiecki, od roku 1925 przebywał poza archidiec. lwowską i od tej pory schematyzmy przestały o nim informować. *Schematismus... 1914-1926*, passim.

¹⁰³ Tichy Edward (1879-1956), święcenia kapłańskie w 1903 r. we Lwowie, 1903-1904 wikariusz par. Baworów, 1904-1906 wikariusz par. Sasów, 1906-1908 wikariusz par. Stryj, 1908-1909 wikariusz-ekspozyt par. Kłodno Wielkie, 1909-1910 wikariusz-ekspozyt par. Barszczowice, 1910-1912 wikariusz par. Cieszanów, 1912-1924? katecheta par. Przemyślany, 1924?-1926 katecheta par. Łosznów, 1926-1929 katecheta par. Kałusz, 1929-1931 katecheta par. Żydaczów, 1931-1932 tymczasowy administrator par. Kukizów, 1932-1935 administrator par. Budki Nieznanowskie, 1935-1945 administrator par. Wolica; w marcu 1945 r. pod naporem terroru ukraińskich nacjonalistów opuścił parafię i wraz z wiernymi przybył do Podhajec. W ramach ekspatriacji przybył w 1945 r. na Dolny Śląsk; 1945-1956

25) Skaluba¹⁰⁵, 26) Palichleb¹⁰⁶, 27) Urbański¹⁰⁷, 28) Krokowski¹⁰⁸, 29) Jeżewicz¹⁰⁹, 30) Potrzebski¹¹⁰, 31) Adamczyk¹¹¹, 32) Klecan T[adeusz]¹¹², 33) Chmu-

administrator par. Strupin. Zmarł 24 III 1956 r. w Trzebnicy. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 331.

¹⁰⁴ Oźga Wawrzyniec (1867-1936), święcenia kapłańskie w 1894 r. we Lwowie, 1894-1896 wikariusz par. Podhajce, 1896-1897 administrator par. Halicz, 1897-1898 administrator par. Monasterzyska, 1898-1900 administrator par. Horodenka, 1900-1901 administrator *in spiritualibus* par. Hodowica, 1901-1902 wikariusz tamże, 1902-1903 administrator tamże, 1903-1922 administrator a potem proboszcz par. Stare Sioło, 1922-1936 proboszcz par. Żółkiew. Zmarł 21 IV 1936 r. tamże. *Schematismus... 1894-1937*, passim.

¹⁰⁵ Skaluba Jakub (1867-1927), święcenia kapłańskie w 1883 r. w Zakonie oo. Jezuitów, w 1897 r. dymisjonowany z szeregów zakonników został inkardynowany do archidiec. lwowskiej obrządku ormiańskokatolickiego, ale podjął tam żadnych obowiązków duszpasterskich pracując za to w archidiec. lwowskiej obrządku łacińskiego; 1902-1903 wikariusz par. Kochawina, 1903-1905 wikariusz par. Grzymałów, 1905-1906 wikariusz par. Chorostków, 1906-1907 administrator par. Bruckenthal, 1907-1908 wikariusz-ekspozyt par. Pohorylce, 1908-1909 administrator par. Stojanów, 1909-1910 administrator par. Kopyczyńce, 1910-1913 wikariusz par. Buszcze, 1913-1920 wikariusz-ekspozyt par. Rzyczki; 1915-1918 deportowany przez wojska rosyjskie do guberni Symbirsk. Po 1920 r. przebywał na emeryturze. Zmarł w 1927 r. *Schematismus... 1902-1922*, passim; Skaluba Jakub, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 859; T. Załeski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskokatolickich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750-2000*, Kraków 2001, s. 95.

¹⁰⁶ Palichleb Franciszek (1885-?), święcenia kapłańskie w 1908 r. we Lwowie, 1908-1910 wikariusz par. Podhajce, 1910-1921? wikariusz-ekspozyt a później proboszcz par. Machnówek, 1921?-1928 proboszcz par. Nastasów, od 1928 r. schematyzmy archidiec. lwowskiej przestały rejestrować jego nazwisko w gronie duchowieństwa. *Schematismus... 1909-1929*, passim.

¹⁰⁷ Urbański Julian (1866-1927), święcenia kapłańskie w 1917 r. we Lwowie, 1917-1927 ekspozyt a potem proboszcz par. Brzuchowice. Zmarł 13 III 1927 r. tamże. *Schematismus... 1918-1928*, passim.

¹⁰⁸ Krokowski Jan (1882-1924), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1912 wikariusz par. Sokal, 1912-1913 wikariusz par. Kopyczyńce, 1913-1915 wikariusz par. Bóbrka, 1915-1918 kapelan w wojsku austro-węgierskim, 1918-1921 okres niezidentyfikowany, 1921-1924 administrator a potem proboszcz par. Zborów. Zmarł 16 IV 1924 r. w Krakowie. *Schematismus... 1910-1925*, passim.

¹⁰⁹ Jeżewicz Władysław (1860-1921), święcenia kapłańskie w 1891 r. w Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców, w 1905 r. inkardynowany do archidiec. lwowskiej, dr teologii, 1905-1906 katecheta par. Brody, 1906-1918? katecheta we Lwowie, 1918?-1919? ekspozyt par. Tucze, 1919?-1921 proboszcz par. Waręż. Zmarł 21 VII 1921 r. w Warężu. *Schematismus... 1906-1922*, passim.

¹¹⁰ Potrzebski Wiktor (1880-1944), święcenia kapłańskie w 1904 r. we Włocławku, wikariusz par. Koło n. Wartą, gdzie rozwinął działalność społeczno-patriotyczną; wydalony w 1907 r. przez władze rosyjskie z imperium, osiadł w Galicji. Po kuracji w Zakopanem, uczęszczał na wykłady z zakresu m.in. literatury, psychologii, historii na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, po czym podjął pracę duszpasterską w archidiec. lwowskiej 1908-

rowicz¹¹³, 34) Duszeńko¹¹⁴, 35) Gwóźdź¹¹⁵, 36) Kozaczewski S[tanisław]¹¹⁶,

1921: 1908-1909 wikariusz par. św. Anny we Lwowie, 1909-1913 katecheta par. Dolina, 1913-1916 katecheta par. Monasterzyska, 1916-1921 administrator par. Sokołówka. W 1921 r. powrócił do diec. wrocławskiej obejmując obowiązki katechety w Bełchatowie, 1922-1927 katecheta szkół średnich i rektor kościoła ss. Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim, 1927-1928 rektor kościoła pojezuickiego św. Franciszka Ksawerego tamże, 1928-1935 katecheta w państwowym Seminarium nauczycielskim w Trokach, 1935-1941 dyrektor gimnazjum męskiego im. A. Mickiewicza w Grodnie, w 1941 r. wyjechał do Puław a stamtąd do Warszawy. Od 1942 r. pełnił funkcję kapelana Armii Krajowej IV Rejonu Obwodu Śródmieście ps. Corda, był także dyrektorem d.s. nauczania w szkole ss. Felicjanek i kapelanem ss. Loretanek Warszawa-Praga. Zginął 4 IX 1944 r. w Warszawie. Archiwum Archidiecezji Łódzkiej w Łodzi, sygn. 218, Teczka personalna ks. Wiktora Potrzebskiego (za udostępnienie materiałów dziękuję kustoszowi Archiwum ks. dr. Mieczysławowi Różańskiemu); *Schematismus... 1910-1922*, passim.

¹¹¹ Adamczyk Józef (1893-1963), święcenia kapłańskie w 1918 r. we Lwowie, 1918-1919 wikariusz par. Tłuste, 1919-1921 wikariusz par. Płazów, 1921-1922 katecheta par. Oleszyce, 1922-1924? wikariusz par. Gliniany, 1924?-1927 wikariusz par. Sasów, 1927-1928 wikariusz par. Złoczów, 1928-1931 katecheta par. Bolechów, 1931-1934 wikariusz par. Sokal, 1934-1945 wikariusz i katecheta par. Borszczów. Po II wojnie światowej pozostał w parafii na terenie Związku Sowieckiego. Zmarł 29 V 1963 r. w Borszczowie. *Schematismus... 1919-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 14; *Schematyzm... 1981*, s. 141.

¹¹² Klecan Tadeusz (1892-1973), święcenia kapłańskie w 1917 r. we Lwowie, 1917-1919? wikariusz par. Tłuste, 1919?-1921? wikariusz par. Chodorów, 1921?-1923? wikariusz par. Bolechów, 1923?-1925 wikariusz-ekspozyt par. Pułupanówka, 1925-1927 proboszcz par. Horodnica, 1927-1928 proboszcz par. Uhryńkowce, 1928-1930 proboszcz par. Żydatycze, 1930-1931 katecheta par. Gliniany, 1931-1932 wikariusz par. Biłka Szlachecka, 1932-1933 wikariusz par. Toporów, 1933-1936 administrator par. Nowosielce, 1936-1944 administrator par. Ulicko Serekiewicz. Wskutek eskalacji represji ukraińskich nacjonalistów, opuścił w 1944 r. parafię; 1946-1955 wikariusz par. Krowica - administracja apostołska w Lubaczowie, potem udał się na Dolny Śląsk. Od poł. 1959 r. pracował w diec. katowickiej; 1959-1966 mieszkał w par. Serca Jezusowego w Mysłowicach, 1967-1973 przebywał w par. Trójcy Świętej w Bielsku-Białej. Zmarł 10 I 1973 r. w Bielsku-Białej. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 494-495; cz. 2, s. 888-889.

¹¹³ Chmurowicz Józef (1889-1940), święcenia kapłańskie w 1912 r. w Przemyślu, 1912-1914 wikariusz par. Chyrów, 1914-1915 administrator tamże, 1915-1916 wikariusz par. Turka n. Sanem, VIII-X 1916 r. wikariusz par. Jasień, 1916-1918 kapelan w armii austro-węgierskiej, 15 XI 1918 – 15 V 1919 przebywał w niewoli ukraińskiej w Kosaczowie, 1919-1920 wikariusz par. Kraczkowa, I-VIII 1920 r. wikariusz par. Sanok, VIII-XII 1920 r. administrator par. Bukowsko, 1920-1925 proboszcz par. Bukowsko, na wniosek biskupa zrezygnował z probostwa przenosząc się do archidiec. lwowskiej na okres lat 1925-1932: 1925-1926 wikariusz par. Monasterzyska, 1926-1927 wikariusz par. Jagielnica, 1927-1928 wikariusz par. Świrz, 1928-1930 proboszcz par. Chmieliska, 1930-1931 administrator par. Hnilcze, 1931-1932 administrator par. Żurów, od 1932 r. ponownie w diec. przemyskiej: 1932-1933 wikariusz par. Humniska, I-V 1933 r. wikariusz par. Dobrzechów, V-VIII 1933 r. urlop, 1933-1934 wikariusz par. Milczyce, od 1934 r. na emeryturze, jednocześnie 1936-1937 wikariusz par. Jeżowa, po zwolnieniu z tych obowiązków zamieszkał w Cisnej. Aresztowany przez NKWD 13 XII 1939 r. przebywał w więzieniu w Samborze, potem

37) Ogrodnik¹¹⁷, 38) Piotrowski¹¹⁸, 39) Popkiewicz¹¹⁹, 40) Wojakowski¹²⁰,

w Woroszyłowgradzie, gdzie został skazany 16 X 1940 r. na karę 5 lat łagrów. Karę odbywał w Uchtiżemlagu Komi ASRS oraz koło Archangielska. Zmarł tam pod koniec 1940 r. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Przemyślu (dalej: AKMP), Tabela służbowa ks. Józefa Chmurowicza, br. sygn.; *Schematismus... 1926-1933*, passim; R. Dzwonkowski, *Chmurowicz Józef*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007, s. 41-42.

¹¹⁴ Duszenko Michał (1888-1943), święcenia kapłańskie w 1911 r. we Lwowie, 1911-1913 wikariusz par. Brody, 1913-1920 wikariusz par. Busk, 1920-1923 administrator *in spiritualibus* tamże, 1923-1925 ekspozyt par. Chołojów, 1925-1929 proboszcz par. Wolica Derewłańska, 1929-1931 proboszcz par. Boków, 1931-1935 administrator par. Iwanówka, 1935/36 administrator par. Suchowola, 1936-1937 administrator par. Berezowica Mała, 1937-1943 administrator par. Hallerczyn. Otaczała go wrogość ze strony ludności ukraińskiej, nasilająca się od letnich miesięcy 1941 r. Kilka tygodni przed wkroczeniem do wsi Niemców, musiał opuścić parafię i schronić się do Ponikowicy. Kościół i plebanię zajęli Ukraińcy. Pomimo anulowania tych poczynań przez władze niemieckie, Ukraińcy nie chcieli zwrócić zagrabionego mienia; proboszcz siłą więc wyegzekwował swoje prawa. Dwa lata później, nocą 2/3 IX 1943 r. został zamordowany przez ukraińskich nacjonalistów. J. Anczarski, *Kronikarskie zapisy z lat cierpień i grozy w Małopolsce Wschodniej 1939-1946*. Opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór fotografii J. Wołczański, Lwów-Kraków 1998², s. 296; J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 21, 24, 57-61, 501-502, 537; cz. 2, s. 373.

¹¹⁵ Gwóźdź Tomasz (1883-1920), święcenia kapłańskie w 1910 r. we Lwowie, 1910-1913 wikariusz par. Podwysokie, 1913-1915 administrator par. Budyłów, 1915-1918 wikariusz par. Zborów deportowany przez Rosjan, 1918-1919 wikariusz par. Kopyczyńce, 1919-1920 ekspozyt par. Krasne. Zmarł na tyfus 10 V 1920 r. tamże. *Schematismus... 1911-1920*, passim.

¹¹⁶ Kozaczewski Zygmunt (1888-1939), święcenia kapłańskie w 1913 r. we Lwowie, 1913-1915? wikariusz par. Olesko, 1915?-1916 wikariusz par. Radziechów, 1916-1918 wikariusz-ekspozyt par. Chołojów, 1918-1920? wikariusz-ekspozyt par. Wojsławice, 1920?-1922 wikariusz-ekspozyt par. Chołojów, 1922-1924? administrator par. Żulin, 1924?-1926 wikariusz-ekspozyt par. Tarnawica Polna, 1926-1929 administrator par. Niżniów, 1929-1937 proboszcz par. Węldzisz, 1937-1939 administrator par. Taurów. Zmarł w 1939 r. tamże. *Schematismus... 1914-1939*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 125.

¹¹⁷ Ogrodnik Jan (1881-1920), święcenia kapłańskie w 1905 r. we Lwowie, 1905-1907 wikariusz par. Busk, 1907-1910 wikariusz par. Budzanów, 1910-1920 wikariusz a potem administrator par. Buczacz. Zmarł na tyfus 30 IV 1920 r. tamże. *Schematismus... 1906-1920*, passim.

¹¹⁸ Piotrowski Adam (1882-?), do Zakonu oo. Bernardynów wstąpił jako brat zakonny, imię zakonne: Roch, pełnił obowiązki: zakrystiana w Sokalu, pracownika gospodarczego w Kalwarii Zebrzydowskiej, Zbarażu i Sokalu oraz Zakliczynie u oo. Reformatorów. J. Kachel, *Bernardyni 1453-2003*, cz. 4, Warta 2004, s. 278.

¹¹⁹ Popkiewicz Stanisław (1883-1949), święcenia kapłańskie w 1907 r. we Lwowie, 1907-1926 katecheta par. Kamionka Strumiłowa, 1926-1945 proboszcz par. Podhajce. W ramach ekspatriacji wyjechał na tzw. Ziemię Odzyskane, obejmując w 1947 r. par. Do-

41) Więckowski¹²¹, 42) Wojnowski¹²², 43) Zwoliński¹²³, 44) Moszyński¹²⁴,
45) Szyrak¹²⁵, 46) Czajkowski W[incenty]¹²⁶, 47) Czajkowski M[arian]¹²⁷, 48)

bra – pow. Nowogard. Zmarł 24 XII 1949 r. w Stargardzie. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 157.

¹²⁰ Wojakowski Wincenty (1887-1951), święcenia kapłańskie w 1911 r. we Lwowie, 1911-1915 wikariusz par. Kamionka Strumiłowa, 1915-1917 administrator tamże, 1917-1926 proboszcz par. Radziechów, 1926-1939 katecheta par. Rawa Ruska, 1939-1945 wikariusz tamże. W ramach ekspatriacji wyjechał na Zachód; osiadł w diec. łódzkiej. Zmarł 7 II 1951 r. w Sieradzu. *Schematismus... 1912-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 51; *Schematyzm... 1981*, s. 136.

¹²¹ Więckowski Włodzimierz (1879-1937), święcenia kapłańskie w 1903 r. we Lwowie, 1903-1905 wikariusz par. Wojniłów, 1905-1906 wikariusz par. Podhajce, 1906-1907 wikariusz par. Oleszyce, 1907-1909 wikariusz par. Dolina, 1909-1916 wikariusz-ekspozyt par. Myszkowice, 1916-1937 proboszcz par. Stojanów. Zmarł 20 VII 1937 r. tamże. *Schematismus... 1904-1938*, passim.

¹²² Wojnowski Stanisław (1873-1919), święcenia kapłańskie w 1896 r. we Lwowie, 1896-1897 wikariusz par. Chorostków, 1897-1899 wikariusz par. Kochawina, 1899-1904 wikariusz par. Jazłowiec, 1904-1919 wikariusz-ekspozyt par. Żabińce. Zmarł 18 VI 1919 r. na tyfus. *Schematismus... 1896-1920*, passim.

¹²³ Zwoliński Karol (1880-1946), święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1908 wikariusz par. Thuste, 1908-1909 wikariusz par. Husiatyn, 1909-1911 wikariusz par. Rawa Ruska, 1911-1934 wikariusz par. Żółkiew, 1917?-1918 kapelan wojska austro-węgierskiego, 1934-1946 emeryt zamieszkały w Milówce k. Żywca. Zmarł 30 VII 1946 r. w Milówce. *Schematismus... 1907-1935*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 134.

¹²⁴ Moszyński Aleksander (1873-1933), święcenia kapłańskie w 1896 r. we Lwowie, 1896-1897 wikariusz par. Lubaczów, VIII-XI 1897 wikariusz par. Sasów, XI 1897-1898 wikariusz par. Bełz, 1898-1899 wikariusz par. Uhnów, 1899-1904 katecheta par. Tarnopol, 1904-1907 katecheta szkół powszechnych we Lwowie, 1907-1921 proboszcz par. Olesko, aresztowany przez Ukraińców 24 XI 1918 r. i osadzony w Złoczowie, 1921-1933 proboszcz par. Potylicz. Zmarł 10 II 1933 r. tamże. *Schematismus... 1897-1934*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 95.

¹²⁵ Szyrak Michał (1869-1924), święcenia kapłańskie w 1895 r. we Lwowie, 1895-1896 wikariusz par. Koropiec, 1896-1900 wikariusz par. Złoczów, 1900-1924 katecheta tamże, więziony przez Ukraińców w Złoczowie 23 XI 1918 – 27 V 1919. Zmarł 16 IV 1924 r. w Złoczowie. *Schematismus... 1896-1925*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 96.

¹²⁶ Czajkowski Wincenty (1862-1935), święcenia kapłańskie w 1884 r. we Lwowie, 1884-1887 wikariusz par. Buczacz, 1887-1891 wikariusz par. św. Antoniego we Lwowie, 1891-1892 administrator tamże, 1892-1893 wikariusz par. św. Mikołaja we Lwowie, 1893-1907 proboszcz par. Rawa Ruska, 1907-1919 proboszcz i dziekan par. Złoczów; aresztowany w Złoczowie dwukrotnie przez Ukraińców pod zarzutem zdrady stanu: 12-13 I 1919 r. i 27 III-5 IV 1919 r. po czym internowano go w jego mieszkaniu do 18 IV 1919 r.; 1919-1935 kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, dziekan infułat, papieński prałat domowy. Zmarł 21 VII 1935 r. we Lwowie. *Schematismus... 1885-1936*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 95.

¹²⁷ Czajkowski Marian (1872-1922), święcenia kapłańskie w 1899 r. we Lwowie, 1899-1907 wikariusz par. Rawa Ruska, 1907-1919 rezydent w par. Złoczów; aresztowany w Złoczowie dwukrotnie przez Ukraińców pod zarzutem zdrady stanu: 5-14 I 1919 r.

Gondek¹²⁸, 49) Sorys¹²⁹, 50) Surman¹³⁰, 51) Kucia¹³¹, 52) Stepa¹³², 53) Szczepa-

i 27 III-5 IV 1919 r. W latach 1919-1922 rezydent we Lwowie i notariusz Sądu Metropolitalnego. Zmarł 13 X 1922 r. we Lwowie. *Schematismus... 1900-1923*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 95; A. Hausner, *Śp. Ks. Marian Ludwik Czajkowski*, „Gazeta Kościelna” 34(1922), nr 21, s. 431-432.

¹²⁸ Właściwie: Gądek Władysław (1881-1951), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1910 wikariusz par. Buczacz, 1910-1911 wikariusz par. Brzozdowce, 1911-1912 wikariusz i katecheta par. Przemyślany, 1912-1928 katecheta par. Brzezany, 1928-1939 katecheta par. Stanisławów. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk; 1946-1951 proboszcz par. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu. Zmarł nagle 7 IX 1951 r. w Zakopanem. Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wałbrzychu, w: parafiapiaskowagora.walbrzych.pl/historia-parafii/-25k. Dane z 12 IX 2008 r.; *Schematismus... 1910-1939*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 136.

¹²⁹ Sorys Franciszek (1886-1942) święcenia kapłańskie w 1913 r. we Lwowie, 1913-1916 wikariusz par. Nadwórna, 1916-1919 wikariusz par. Złoczów, aresztowany przez Ukraińców 23/24 XII 1918 r. i więziony w Złoczowie, 1919-1920 administrator par. Złoczów, 1920-1924? katecheta par. Żydaczów, 1924?-1925 wikariusz par. Tarnopol, 1925-1926 katecheta par. Chorostków, 1926-1927 urlop, 1927-1930 administrator par. Jabłonów, 1930-1940 proboszcz par. Koropiec. Aresztowany przez NKWD 24 IX 1940 r. i zesłany do obozu pracy w Kazachstanie, 9 XII 1941 r. zwolniony, ale pozostał w Tańczy (Siewiero-Kazachstańska obłast) skąd czynił starania o przyjęcie go do armii polskiej formowanej w Związku Sowieckim. Powołano go do wojska, ale w drodze do jednostki zmarł nagle 25 IX 1942 r. na stacji kolejowej w pobliżu Ługowoje (Kazachstan). AAK, br. sygn., mps, W. Cieński, *Historia duszpasterstwa katolickiego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR* poprzez APW i 2-gi Korpus, bmr, s. 72; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, br. sygn., rps, List ks. Franciszka Sorysa do ks. Włodzimierza Cieńskiego, bmr; *Schematismus... 1914-1939*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 128 (błędne miejsce śmierci); *Nieznana korespondencja*, s. 96.

¹³⁰ Surman Wojciech (1892-1933), do Zakonu oo. Kapucynów wstąpił w 1906 r., śluby uroczyste złożył w 1911 r., święcenia kapłańskie w 1914 r. imię zakonne: Marcelli, podczas I wojny światowej pracował w Księżęco-Biskupim Komitecie ratunkowym w Krakowie oraz pełnił obowiązki kapelana szpitalnego, 1917-1921 administrator par. Kutkorz, 3 I-29 V 1919 r. internowany przez Ukraińców w Złoczowie, 1921-1922 pracował we Lwowie, 1922-1923 pracował w Krośnie, w 1924 r. mianowany tamże gwardianem, później przebywał w Olesku; w 1928 r. otrzymał dekret sekularyzacyjny oraz inkardynację do diec. chełmińskiej, pełniąc funkcję proboszcz w Gdyni-Grabówce. Zmarł 4 VI 1933 r. w Poznaniu. J. L. Gadałcz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 324-325.

¹³¹ Kucia Tomasz (1889-1977), do Zakonu oo. Kapucynów wstąpił w 1911 r., śluby uroczyste złożył w 1915 r., imię zakonne: Serafin, święcenia kapłańskie w 1917 r., 1917-1919? przebywał w klasztorze w Olesku, aresztowany pod zarzutem wrogiej propagandy przez Ukraińców 18 XII 1918 r. i internowany w Złoczowie, 1921-1922 wikariusz par. Kutkorz, w 1922 r. opuścił zakon inkardynując się do diec. siedleckiej: 1922-1923 wikariusz par. Kock, w 1923 r. wikariusz par. Kotuń, 1923-1928 wikariusz par. Nowodwór, 1928-1934 wikariusz par. Różanka, 1934-1935 wikariusz par. Urusk, 1935-1945 wikariusz par. Niemojki, 1945-1953 wikariusz par. Huszlew, 1953-1956 urlop zdrowotny, 1956-1961 proboszcz par. Krzychówek, 1961-1977 emeryt. Zmarł 27 III 1977 r. w Warszawie. J.L. Gadałcz, *Słownik*, t. 1, Wrocław 1986, s. 244-245; *Nieznanna korespondencja*, s. 95.

nek¹³³, 54) Wójtowicz¹³⁴, 55) Skulicz¹³⁵, 56) Lewartowski¹³⁶, 57) Więclaw J[an]¹³⁷, 58,59,60) Trzech OO. Dominikanów z Żółkwi, 61,62) Dwóch OO. Bernardynów

¹³² Stepa Jan (1892-1959), święcenia kapłańskie w 1915 r. we Lwowie, 1915 r. wikariusz par. Podhajce, 1915-1918 wikariusz par. Sasów, 1918-1919 wikariusz par. Pieniaki, więziony przez Ukraińców w Złoczowie 27 XII 1918 – 25 V 1919, przejściowo w 1919 r. wikariusz par. Podhorce, 1919-1921 proboszcz par. Zazule-Kozaki, 1921-1922 wikariusz par. św. Marii Magdaleny we Lwowie, 1922-1925 studia specjalistyczne z filozofii w Lowanum, dr filozofii, 1925 r. wikariusz par. św. Elżbiety we Lwowie, 1925-1930 wikariusz par. św. Antoniego tamże, 1927-1932 zastępca profesora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, 1929 r. – habilitacja, 1932-1939 prof. nadzwyczajny filozofii chrześcijańskiej w UJK, 1939-1945 wykładowca w Seminarium Duchownym we Lwowie, 1945-1946 rektor tej instytucji w Kalwarii Zebrzydowskiej i wikariusz generalny abp. E. Baziaka, 1946-1959 biskup ordynariusz diec. tarnowskiej. Zmarł 29 V 1959 r. w Tarnowie. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, s. 308; *Nieznana korespondencja*, s. 96.

¹³³ Szczepanek Edward (1882-1957), święcenia kapłańskie w 1907 r. we Lwowie, 1908-1909 wikariusz par. Tłumacz, 1909-1911 wikariusz par. Chomiakówka, 1911-1917 ekspozyt par. Porchowa, 1917-1930 administrator par. Skole, 1930-1957 proboszcz par. Lipsko. Zmarł 20 II 1957 r. tamże. *Schematismus... 1908-1939*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 138.

¹³⁴ Wójtowicz Jan (1860-1920), święcenia kapłańskie w 1885 r. we Lwowie, 1885-1888 wikariusz par. Kopyczyńce, 1888-1889 wikariusz par. Żółkiew, 1889-1892 wikariusz par. Dunajów, 1892-1893 wikariusz par. Jaryczów Nowy, 1893-1920 proboszcz par. Jaryczów Nowy. Zmarł 6 VII 1920 r. tamże na tyfus. *Schematismus... 1885-1920*, passim.

¹³⁵ Skulicz Bronisław (1877-1943), święcenia kapłańskie w 1902 we Lwowie, 1902/03 wikariusz par. Biały Kamień, 1903-1905 wikariusz par. Prusy, 1905-1909 wikariusz par. Rohatyn, 1909/10 wikariusz par. Kopyczyńce, 1910/11 ekspozyt par. Kociubińce, IV-X 1911 r. administrator par. Tłumacz, 1911/12 kooperator *ad personam* par. Opryłowce, 1912/13 administrator tamże, 1913-1926 proboszcz par. Kukizów i dziekan (od 1821 r.) dekanatu Lwów-zamiejski, 1926-1943 proboszcz par. Petlikowce Stare i dziekan w Podhajcach. Zmarł 4 XI 1943 r. w Petlikowcach Starych. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 155.

¹³⁶ Lewartowski Michał (1860-1930), święcenia kapłańskie w 1885 r. we Lwowie, 1885-1888 wikariusz par. Żółkiew, 1888-1890 wikariusz i katecheta par. p.w. św. Marcina we Lwowie, 1890-1896 sekretarz i kapelan abp. Seweryna Morawskiego we Lwowie, 1896-1908 proboszcz par. Tartaków, 1908-1930 proboszcz par. Sokal. Zmarł 5 XII 1930 r. tamże. *Schematismus... 1886-1931*, passim.

¹³⁷ Więclaw Jan (1881-1960), święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1909 wikariusz par. Łopatyn, 1909-1910 administrator par. Chomiakówka, 1910-1912 wikariusz par. Kozłów, 1912-1913 wikariusz-ekspozyt, 1913-1916 administrator par. Żniatyn, 1916-1918? sybystytut proboszcza par. Rzyczki, 1918?-1925 administrator par. Wiesenberg, 1925-1927 administrator par. Koszlaki, 1927-1929 administrator par. Żurów, 1929-1931 proboszcz par. Kujdańce, 1931-1935 administrator par. Borki Wielkie, 1935-1936 administrator par. Wojsławice, 1936-1938 administrator par. Markowce, 1938-1945 administrator par. Suchowola. W ramach ekspatriacji wyjechał na Zachód, osiadając w diec. tarnowskiej. Zmarł 5 IX 1960 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. *Schematismus... 1907-1939*, passim; *Schematyzm... 1943*, s. 16; *Schematyzm... 1981*, s. 139.

ze Zbaraża¹³⁸, 63) Ostachowicz¹³⁹, 64) Hertmann¹⁴⁰, 65) Andler A[rtur]¹⁴¹, 66) Węsierski¹⁴², 67) Barzycki¹⁴³, 68) Buchhorn¹⁴⁴, 69) Zemanek¹⁴⁵, 70) Markiewicz¹⁴⁶,

¹³⁸ Zbaraż – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

¹³⁹ Ostachowicz Stanisław (1881-1950), święcenia kapłańskie w 1907 r. we Lwowie, 1907-1908 wikariusz par. Chodorów, 1908-1910 wikariusz par. Stanisławów, 1910-1914 wikariusz katedralny we Lwowie, 1914-1920 kapelan wojskowy, 1920-1933 proboszcz par. Sokołówka k. Bóbrki, 1933-1944 proboszcz par. Żurawno. W ramach ekspatriacji wyjechał na teren archidiec. krakowskiej: 1944-1947 administrator par. Pobiednik Mały, 1947-1949 administrator par. Czulice. Od 1949 r. pracował na tzw. Ziemiach Odzyskanych: 1949-1950 administrator par. Sławoborze – diec. gorzowska. Zmarł 9 III 1950 r. w Sławoborzu. AAK, Relacja pisemna ks. dr. Tadeusza Ceynowy, Koszalin 23 XII 2008 r., br. sygn.; *Schematismus... 1908-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 41; *Nieznana korespondencja*, s. 88 (niepełne dane z lat 1907-1914).

¹⁴⁰ Hertman Stanisław (1885-1921), święcenia kapłańskie w 1908 r. we Lwowie, 1908-1909 wikariusz par. Skalał, 1909-1910 wikariusz par. Cieszanów, 1910-1912 wikariusz par. Dolina, 1912-1913 wikariusz par. Tartaków, 1913-1919 katecheta par. Sokal, 1919-1920 ekspozyt par. Tarnoszyn, 1920-1921 ekspozyt par. Kuropatniki. Zmarł 25 III 1921 r. tamże. *Schematismus... 1909-1922*, passim.

¹⁴¹ Andler Artur (1879-1931), święcenia kapłańskie w 1904 r. we Lwowie, 1904-1905 wikariusz par. Sereth (Bukowina), 1905-1906 wikariusz par. Chodorów, 1906-1908 wikariusz par. Biłka Szlachecka, 1908-1909 wikariusz par. Brzozdowce, 1909-1910 wikariusz par. Konkolniki, 1910-1911 wikariusz par. Kopyczyńce, 1911-1913 wikariusz par. Chorostków, 1913-1916 wikariusz par. Rawa Ruska, 1916-1919 administrator par. Bruckenthal, 1919-1921 administrator par. Hałuszczyńce, 1921-1930 proboszcz par. Ostapie, 1930-1931 administrator par. Ponikwa. Zmarł 20 X 1931 r. tamże. *Schematismus... 1905-1932*, passim.

¹⁴² Węsierski de Tessen Antoni (1881-1953), święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1908 wikariusz par. Kołomyja-Mariahilf, 1908-1909 wikariusz-ekspozyt par. Święty Józef, 1909-1911 wikariusz par. Brody, 1911-1913 wikariusz par. Radziechów, 1913-1914 wikariusz par. Podhajce, 1914-1922 kapelan wojskowy, 1922-1944 proboszcz par. Sasów. Tam w 1940 r. został wysiedlony przez władze sowieckie z probostwa, a skonfiskowane pole parafialne włączyli do kolchozu. W 1941 r. odbudował zniszczony bombardowaniem kościół, plebanię i budynki gospodarcze. W 1942 r. został aresztowany przez gestapo; przetrzymywano go 4 miesiące w więzieniu, a potem jako internowany przebywał 8 miesięcy w klasztorze w Zbarażu. Na przełomie 1943/44 r. przeżył napad ukraińskich nacjonalistów na parafię i plebanię. Wskutek przebiegającego przez Sasów linii frontu został wysiedlony wraz z parafianami przez władze niemieckie, udał się do Lwowa a stamtąd w maju 1944 r. na Zachód. W 1944/45 roku przebywał w Łękach Górnych – diec. tarnowska, skąd przeniósł się do archidiec. gnieźnieńskiej. W końcu marca 1945 r. został administratorem par. Szadłowice i Orłowo, pełniąc tę funkcję do śmierci. Zmarł 29 VI 1953 r. w Szadłowicach. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 481.

¹⁴³ Barzycki Juliusz (1885-1965), święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie, 1909-1911 wikariusz par. Jazłowiec, 1911-1923 wikariusz-ekspozyt par. Pohorylce, 1923-1933 ekspozyt par. Chlebowice Wielkie, 1933-1945 proboszcz par. Sokolniki. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk: osiadł wraz z parafianami we wsi Męcinka (Hermanowice). Wkrótce jednak przeniósł się na emeryturę do par. Żołyńca – diec. przemyska. Zmarł

71) Włodarczyk¹⁴⁷, 72) Kratochwil¹⁴⁸, 73) Kwiatkowski Ignacy¹⁴⁹, 74) Gruszecki¹⁵⁰, 75) Weiss¹⁵¹, 76) Dorożyński¹⁵², 77) Głowiński¹⁵³, 78) Cholewka¹⁵⁴, 79) Wil-

9 IX 1965 r. w Żołyń. *Schematismus... 1910-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 11; *Schematismus... 1981*, s. 142.

¹⁴⁴ Buchhorn Franciszek (1864-1935), do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo wstąpił w 1884 r., święcenia kapłańskie w 1889 r., 1889-1894 przebywał w klasztorze w Krakowie-Kleparzu, 1894-1900 mieszkał w Nowosi, latach 1900-1924? pracował na terenie archidiec. lwowskiej: 1900-1906 wikariusz-ekspozyt par. Jezierzany, 1906-1924? administrator par. Milatyn Nowy. Prowadził misje ludowe w Małopolsce Wschodniej, Królestwie Polskim, Poznańskim i USA. Podczas wojny ukraińsko-polskiej trzykrotnie aresztowany przez Ukraińców, 5-14 I 1919 r. internowany w Złoczowie przez władze ukraińskie. Zmarł 15 III 1935 r. w Tarnowie. Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie (dalej czyt.: AMK), br. sygn. Teczka personalna ks. Franciszka Buchhorna; *Schematismus... 1901-1925*, passim; *Nieznana korespondencja*, s. 95, 168.

¹⁴⁵ Zemanek Kazimierz (1888-1920), święcenia kapłańskie w 1913 r. we Lwowie, 1913-1915? wikariusz par. Tartaków, 1915?-1917 bez zatrudnienia, 1917-1920 administrator par. Uhrynów. Zmarł 6 X 1920 r. tamże. *Schematismus... 1914-1922*, passim.

¹⁴⁶ Markiewicz Aleksander (1884-1948), święcenia kapłańskie w 1907 r. we Lwowie, 1907-1910 wikariusz par. Sasów, 1910-1912 wikariusz par. Narajów, 1912-1916 wikariusz-ekspozyt par. Zabojski, 1916-1921? wikariusz par. Busk, 1921?-1928 ekspozyt par. Adamy, 1928-1929 administrator par. Opryłowce, 1929-1934 proboszcz par. Trościaniec Wielki, 1934-1945 administrator par. Milno. W ramach ekspatriacji wyjechał na Śląsk Opolski: 1945-1947 rezydent par. Bojków. Zmarł 5 VI 1948 r. w Szywnaldzie. *Schematismus... 1908-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 49, 70 (błąd w dacie rocznej śmierci); *Schematyzm... 1981*, s. 137; J. Kopiec, *Prezbiterium*, s. 237.

¹⁴⁷ Właściwie: Włodarczyk Józef (1890-1972), do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo wstąpił w 1908 r., święcenia kapłańskie w 1915 r., podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 duszpasterz parafii Biały Kamień, aresztowany przez Ukraińców 24 XI 1918 r. oraz internowany w Złoczowie. Zmarł 11 I 1972 r. w Warszawie. AMK, br. sygn., Teczka personalna ks. Józefa Włodarczyka; *Nieznana korespondencja*, s. 96.

¹⁴⁸ Kratochwil Józef (1864-1920), święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie, 1887-1889 wikariusz par. Oleszyce, 1889-1890 wikariusz par. Kozowa, 1890-1895 wikariusz par. Złoczów, 1895-1902 proboszcz par. Podhorce, 1902-1920 proboszcz par. Sasów, internowany przez Ukraińców w Złoczowie 5-22 XII 1918 r. Zmarł 5 III 1920 r. *Schematismus... 1888-1920*, passim.

¹⁴⁹ Kwiatkowski Ignacy Stanisław (1880-1944), święcenia kapłańskie w 1910 r. we Lwowie, 1910-1912 wikariusz par. Buczac, 1912-1921? wikariusz par. Złoczów skąd w latach 1915-1918 deportowany przez wojska rosyjskie w głąb Rosji, 1918-1920 przebywał w Tarnopolu, 1921?-1922 administrator par. Założce, 1922-1944 administrator par. Świrz. Zamordowany 14 II 1944 r. przez ukraińskich nacjonalistów na trasie Wołków-Świrz. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 136; J. Krętosz, *Kwiatkowski Stanisław*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa*, s. 98-99 (błędne dane *curriculum vitae*).

¹⁵⁰ Gruszecki Kajetan (1881-1952), święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1907 wikariusz par. Brzeżany, 1907-1908 ze względów zdrowotnych przebywał w Zakopanem, 1908-1913 wikariusz-ekspozyt par. Zazule-Kozaki, 1913-1921 administrator par.

koń¹⁵⁵, 80) Rysz¹⁵⁶, 81) Łyszczarczyk¹⁵⁷, 82) Mika¹⁵⁸, 83) Penar¹⁵⁹, 84) Krukowski¹⁶⁰, 85) [...] ¹⁶¹.

Olejów, 1915-1917 deportowany przez wojska rosyjskie do Kijowa, 1921-1933 proboszcz par. Sokolniki, 1933-1945 proboszcz par. Złoczów i miejscowy dziekan. Odznaczony tytułem honorowego mieszkańca Złoczowa. W ramach ekspatriacji wyjechał na teren diec. tarnowskiej; 1945-1952 kapelan Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Białej Niżnej k. Gorlic. Zmarł 30 VI 1952 r. tamże. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 480-481; cz. 2, s. 862.

¹⁵¹ Weiss Ludwik (1864-1922), święcenia kapłańskie w 1888 r. we Lwowie, 1888-1891 wikariusz par. Chorostków, 1891-1893 wikariusz par. Brody, 1893-1895 wikariusz par. Stanisławów, 1895-1897 zastępca katechety Seminarium nauczycielskiego i szkoły realnej w Tarnopolu, 1897-1902 proboszcz par. Złotniki, 1902-1911 proboszcz par. Magierów, 1911-1922 proboszcz par. Mikulińce. Zmarł 24 XII 1922 r. tamże. ALKMK, br. sygn., Tabela kwalifikacyjna ks. Ludwika Weissa; *Schematismus... 1889-1923*, passim.

¹⁵² Dorożyński Franciszek (1891-1972), święcenia kapłańskie w 1914 r. we Lwowie, 1914-1918 administrator par. Nastasów, 1918-1921? wikariusz par. Mikulińce, 1921?-1924? wikariusz par. Tarnopol, 1924?-1939? proboszcz par. Olejów, podczas II wojny światowej proboszcz par. Nawaria. W ramach ekspatriacji wyjechał na Doly Śląsk: 1946-1972 duszpasterz par. Uraz – archidiec. wrocławska. Zmarł 23 III 1972 r. w Urazie k. Trzebnicy. *Schematismus... 1943*, s. 43; *Schematyzm... 1981*, s. 145; W. Urban, *Duszpasterski wkład*, s. 66-67.

¹⁵³ Głowiński Kazimierz (1845-1926), święcenia kapłańskie w 1873 r. we Lwowie, 1873-1874? wikariusz par. Podkamień, 1874?-1877 wikariusz par. Bolechów, 1877-1888? wikariusz-ekspozyt par. Żabińce, 1888?-1926 proboszcz par. Chorostków, odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł 27 IX 1926 r. w Chorostkowie. *Schematismus... 1900-1927*, passim.

¹⁵⁴ Cholewka Stanisław (1880-?), święcenia kapłańskie w 1905 r. w Zakonie oo. Dominikanów, imię zakonne: Bronisław, w czasie wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 przebywał w klasztorze w Żółkwi. Dalsze losy nieznane. *Catalogus fratrum et sororum sacri Ordinis Praedicatorum almae Provinciae S. Hyacinthi in Polonia pro anno Domini 1919*, Leopoli 1919, s. 19.

¹⁵⁵ Wilkoń Stanisław (1876-1941), święcenia kapłańskie w 1902 r. we Lwowie, 1902-1903 wikariusz par. Husiatyn, 1903-1906 wikariusz par. Tłuste, 1906-1908 wikariusz par. Uhnów, 1908-1909 wikariusz par. Janów k. Trembowli, 1909-1911 wikariusz par. Grzymalów, 1911-1915? wikariusz par. Stojanów, 1915?-1918 wikariusz par. Barysz, 1918-1919? przebywał bez zatrudnienia w Łańcucie – diec. przemyska, 1919?-1921? ekspozyt par. Berezowica Mała, 1921?-1924? wikariusz par. Monasterzyska, 1924?-1926 wikariusz par. Kałusz, 1926-1931 katecheta par. Zborów, 1931-1941 katecheta par. Podwołoczyska. Zmarł 23 X 1941 r. *Schematismus... 1903-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 64.

¹⁵⁶ Rysz Józef (1878-1923), święcenia kapłańskie w 1902 r. we Lwowie, 1902-1904 wikariusz par. Dolina, 1904-1906 wikariusz par. Gródek Jagielloński, 1906-1908 administrator tamże, 1908-1910 administrator in spiritualibus par. Koropiec, 1910-1911 wikariusz par. Podhajce, 1911-1918? wikariusz-ekspozyt par. Białokiernica, 1918?-1923 proboszcz par. Wiśniowczyk; aresztowany pod koniec maja 1919 r. przez Ukraińców oraz internowany w klasztorze oo. Jezuitów w Tarnopolu, skąd wyszedł na wolność 1 VI t.r. Zmarł w 1923 r. w Wiśniowczyku. *Schematismus... 1903-1924*, passim.

D. Konfinowani

Pozostałych kapłanów łańskich obdarzono iście „ukraińską” wolnością, polegającą na tym, że bez specjalnego pozwolenia na każdorazowy wypadek, nie wolno im było ruszyć się do najbliższej nawet wsi w obrębie parafii z posługą duchowną. Wielu z nich już z góry takiego pozwolenia odmówiono, a wszelkie starania o nie nic nie pomogły. Innym ograniczano znowu nawet czynności czysto duszpasterskie, pozwalano np. jedynie odprawić Mszę św. i grzebać zmarłych; zabraniano natomiast niesienia ostatniej pociechy religijnej umierającym, tłumacząc krótko, że uczyni to kapłan unicki. Mimo woli ciśnie się do głowy przypuszczenie, iż w tym celu izolowano kapłanów łańskich od ich wiernych, aby tym łatwiej przysposobić duchowieństwu „ukraińskiemu” grunt pod agitację polityczną^m.

¹⁵⁷ Łyszczarczyk Jan (1867-1940), święcenia kapłańskie w 1890 r. w Zakonie oo. Bernardynów, imię zakonne: Wenanty, dr prawa kanonicznego, po opuszczeniu Zakonu inkardynowany do archidiec. lwowskiej w roku 1907: 1907-1909 protokolant w Kurii Metropolitalnej we Lwowie, 1909-1917 katecheta szkoły wydziałowej ss. Benedyktyn ob. łań. we Lwowie, 1917-1921 administrator par. Białogóra, 1921-1935 proboszcz par. Powitno, 1935-1940 emeryt zamieszkały w Brzuchowicach k. Lwowa. Zmarł 28 IX 1940 r. tamże. *Schematismus... 1907-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 64.

¹⁵⁸ Mika Stanisław (1881-1948), święcenia kapłańskie w 1908 r. we Lwowie, 1908-1910 wikariusz par. Tartaków, 1910-1916 wikariusz par. św. Marcina we Lwowie, 1916-1917 administrator par. Belz, 1917-1944 proboszcz par. Żniatyn. Wskutek terroru ukraińskich nacjonalistów opuścił 15 III 1944 r. parafię. Po 1945 r. osiadł w par. Uhnów na terenie Polski, przynależnej do administracji apostolskiej w Lubaczowie. Zmarł 21 III 1948 r. w Uhnowie. ALKMK, sygn. AK 1931/934, Tabela kwalifikacyjna ks. Stanisława Miki; J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 51.

¹⁵⁹ Penar Paweł (1893-1955), święcenia kapłańskie w 1918 r. we Lwowie, 1918-1921 wikariusz par. Świrz, 1921-1922 wikariusz par. Prusy, 1922-1924 administrator tamże, 1924-1932 wikariusz tamże, 1932-1945 administrator i proboszcz tamże. W ramach ekspatriacji wyjechał na Dolny Śląsk: 1945-1955 administrator par. Szydłowice i Lubsza. Zmarł 7 II 1955 r. w Szydłowicach. *Schematismus... 1919-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 11; *Schematyzm... 1981*, s. 137; W. Urban, *Duszpasterski wkład*, s. 118.

¹⁶⁰ Krukowski Józef (1886-?), święcenia kapłańskie w 1912 r. we Lwowie, 1912-1913 wikariusz par. Radowce, 1913-1918 wikariusz par. Czerniowce, 1918-1924? katecheta par. św. Anny we Lwowie, 1924?-1925 katecheta par. Stojanów, 1925-1927 wikariusz par. Nadwórna, 1927-1928 wikariusz par. Strusów, 1928-1929 rezydent we Lwowie, od 1929 r. rezydent poza archidiec. lwowską. Dalsze losy nieznane. *Schematismus... 1913-1939*, passim.

¹⁶¹ Wyraz trudny do odczytania.

^m Na jakie wyrafinowane i nikczemne wymysły zdobywali się „Ukraińcy”, aby nie dopuścić do zetknięcia się kapłana łańskiego ze swojemu owieczkami, niech powie fakt następujący. We wsi Danilcze, należącej do parafii łańskiej w Podwysokiem, zapisał był śp. Leon Witkowski, gospodarz, w testamencie konia, jako inwentarz żelazny kościelny, celem przywożenia do tejże wsi, do kaplicy i szkoły księdza łańskiego z Podwysokiego. Koń, umieszczony w stajni gospodarza Jana Witkowskiego, spełniał swoje zadanie, przy-

Ale i ci kapłani, których pozostawiono na placówkach duszpasterskich, nie byli pewni ani dnia ani godziny, zwłaszcza w czasie odwrotu rozjuszonych i zbolszewiczałych band „ukraińskich” pod naporem wojsk polskich. Chroniąc się przed napadami i ewentualną śmiercią, wielu z nich częstokroć w przebraniu chłopskim, ukrywało się po piwnicach, polach i lasach, czym też nie mało nadwyrężyli swe siły fizyczne. Nie dziwi przeto, że wyczerpane fizycznie i moralnie organizmy nie były ani też nie są w stanie oprzeć się grasującemu chorobom zakaźnym, których wzrost przypada właśnie na inwazję „ukraińską”. Stąd też liczba zmarłych kapłanów łacińskich archidiecezji lwowskiej od początku inwazji „ukraińskiej” do końca roku 1920 jest wprost zastraszająca, wynosi bowiem 97 wypadków, z czego na 9-miesięczny okres inwazji wypada 44.

Nie trudno się domyśleć, że w czasie tych nadużyć „ukraińskich” nie obeszło się bez takich nawet zniewag, dokonywanych na kapłanach łacińskich jak policzkowanie (proboszcza i dziekana z Dunajowa¹⁶² Ks. Wojnarowicza¹⁶³ spoliczkowano do tego stopnia, iż na dwa tygodnie pozbawiony był prawie słuchu), chwytano za gardło przy napadzie rabunkowym (Ks. Gryl¹⁶⁴ w Wołczuchach¹⁶⁵), traktowanie koniem (Ks. Cembruch¹⁶⁶ w Sarnkach Dolnych¹⁶⁷) i inne podobne. Nie uszanowano nawet Ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego¹⁶⁸, starca prawie 80-letniego, który

woził księdza. Otóż, aby przeszkodzić odprawianiu nabożeństwa łacińskiego w kaplicy wiejskiej, zaraz po zamachu „ukraińskim”, podkradli się „Ukraińcy” do stajni wspomnianego gospodarza i przebili konia. Nawet biedne zwierzę musiało przypłacić swoim życiem nienawiść „ukraińską” do latynizmu.

¹⁶² Dunajów – miasteczko i gmina w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Brzeżany.

¹⁶³ Wojnarowicz Antoni (1859-1941), święcenia kapłańskie w 1884 r. we Lwowie, 1884-1891? wikariusz par. Trembowla, 1891?-1902 proboszcz par. Łosznów, 1902-1921? proboszcz par. Dunajów, 1921?-1941 proboszcz par. Dolina. Zmarł 11 IV 1941 r. w Dolinie. *Schematismus... 1900-1939*, passim; *Schematyzm... 1981*, s. 127.

¹⁶⁴ Por. przypis 75 niniejszej publikacji.

¹⁶⁵ Wołczuchy – wieś w pow. Gródek Jagielloński, woj. lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Gródek Jagielloński.

¹⁶⁶ Cembruch Stanisław (1878-1962), święcenia kapłańskie w 1904 r. we Lwowie, 1904-1906 wikariusz par. Prusy, 1906-1907 wikariusz par. Bełz, 1907-1908 wikariusz par. Busk, 1908-1909 wikariusz par. Gołogóry, 1909-1910 wikariusz par. Pomorzany, 1910-1912 wikariusz-ekspozyt par. Krasne, 1912-1913 wikariusz par. Bóbrka, 1913-1917 administrator *in spiritualibus* par. Bursztyn, 1917-1926 ekspozyt par. Sarnki Dolne, 1926-1935 administrator par. Meducha, 1935-1938 administrator par. Szwejków, 1938-1940? Emeryt zamieszkały we Lwowie, 1940-1944 administrator par. Majdan Lipowiecki. W marcu 1944 r. z obawy przed napadami ukraińskich nacjonalistów przeniósł się do Przemyśla. W ramach ekspatriacji wyjechał w granice PRL-u na teren diec. przemyskiej. Osiadł w Oparówce k. Dobrzechowa, woj. Rzeszów. Zmarł 1 VIII 1962 r. tamże. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego*, cz. 1, s. 477-478.

¹⁶⁷ Sarnki Dolne – wieś w pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

¹⁶⁸ Właściwie: Hryniewicki Karol (1841-1929), święcenia kapłańskie w 1867 r., kapelan Instytutu Szlacheckiego i wikariusz par. Orsza, 1869-1883 profesor w Akademii Duchownej w Petersburgu, rektor Seminarium Duchownego tamże, 1883-1889 biskup diecezjalny

podówczas przebywał w parafii Zazule¹⁶⁹ pod Złoczowem¹⁷⁰. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego napadano go 10 razy i obrabowano zupełnie. Dodać należy, że już przedtem miał u siebie 5-godzinną rewizję, przy której kazano sobie otworzyć nawet tabernakulum.

Co zaś wycierpieli ci nasi męczennicy w więzieniach i w drodze do nich! Na jakie wyrafinowane i nikczemne wymysły zdobywali się „Ukraińcy”, jakie katusze moralne musieli przeżywać – trudno oddać w kilku słowach. A byli wśród nich starcy, kapłani-jubilaci i inni podeszłego wieku, którzy sterali swe siły w zbożnej służbie Kościoła. Aby wyrobić sobie przynajmniej mgliste pojęcie o cierpieniach aresztowanych kapłanów podajemy dwa przykłady.

Pod koniec listopada 1918 r. aresztowano proboszcza łac[іńskiego] w Wyżnianach¹⁷¹, dziekana, szambelana papieskiego Ks. Wawrzyńca Puchalskiego¹⁷², starca 76-letniego, kapłana-jubilata. Zanim proboszcza wywieziono, obrabowano go doszczętnie, a drób i trzodę chlewną wystrzelał sam oficer „ukraiński”. Przygotowano podwoję, oczywista wóz i konie były zrabowaną własnością proboszcza, włożono na nią wystrzelany drób i trzodę chlewną, a z tyłu do wozu przywiązano zrabowane proboszczowi krowy. Na większe urągawisko przyczepiono do ogonów końskich i krowich chorągiewki o barwach narodowych polskich, znalezione u Ks. Puchalskiego. Kiedy ten „wóz triumfalny” był tak przygotowany, osadzono na leżącą na wozie trzodę chlewną czcigodnego kapłana-jubilata i ruszono w drogę. Ponieważ wóz był przeładowany zbytnim ciężarem, rozleciał się w drodze, a kapłan starszek, upadając zeń, potłukł się bardzo. Przykry ten wypadek wywołał tylko salwy śmiechu u „bohaterów ukraińskich”. Dowieziono w końcu starca do Kurowic¹⁷³ i tutaj osadzono w najzwyczajszym chlewie, gdzie prócz garści słomy był sam gnój. Przed chlewem ustawiono straż, która, zrobiwszy otwór w drzwiach chlewu przesyłała przezeń najordynarniejsze wyrazy i przekleństwa pod adresem starca. Najboleśniej były dlań bluźnierstwa warty, które towarzyszyły stale odmawianiu brewiarza lub koronki przez kapłana. Cztery doby przesiedział Ks. Puchalski w tym chlewie. Następnie internowano go w Przemyślanach¹⁷⁴.

w Wilnie, 1885-1889 przebywał na zesłaniu w Jarosławlu nad Wołgą, po rezygnacji w 1889 r. z rządów diecezją został mianowany arcybiskupem tytularnym Perge i opuścił Rosję, 1893-1895 proboszcz par. Tuchów (diec. tarnowska), 1895-1929 przebywał w archidiec. lwowskiej, m.in. kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej we Lwowie i proboszcz par. Zazule-Kozaki k. Złoczowa. Zmarł 14 IV 1929 r. we Lwowie, pochowany w Zazulach-Kozakach. T. K r a h e l, *Hryniwicki Karol*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1996, kol. 1265.

¹⁶⁹ Zazule – wieś w pow. Złoczów, woj. Tarnopol.

¹⁷⁰ Złoczów – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

¹⁷¹ Wyżniany – wieś w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol.

¹⁷² Por. przypis 89 niniejszej publikacji.

¹⁷³ Kurowice – gmina w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol.

¹⁷⁴ Przemyślany – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

Ks. Adolf Prorok¹⁷⁵, proboszcz z Ostrowa¹⁷⁶, niech sam mówi o sobie: „Aresztowanie moje nastąpiło w miejscu pobytu d[nia] 12 grudnia 1918 r. Przed aresztowaniem przebyłem pięć rewizji bardzo ścisłych w mieszkaniu, wszystkich budynkach gospodarczych, w kościele szukali („Ukraińcy”) karabinów maszynowych i innej broni, czego naturalnie nie znaleźli, bo nie było. W piwnicach kopali łopatomami. Znaleźli ukrytych kilka litrów nafty i te zabrali; podobnie zabrali świece kościelne. Wszystko to odbywało się wśród wyrazów najbrutalniejszych i hajdamackiej postawy. Dokonali tego ruscy chłopci – żołnierze miejscowi lub z najbliższego sąsiedztwa. Aresztując mnie, żandarm Melnyk¹⁷⁷ kazał mi rozporządzić moimi sprawami, tzn. być przygotowanym na śmierć. Odebrano mi klucze od kasy spółki Reifeisena i obszukano, czy nie mam przy sobie broni. Dzisiaj podziwiam, z jakim spokojem to czyniłem. Wywieziony do Sokala¹⁷⁸, stanąłem przed sądem polowym. Spokój wewnętrzny i rezygnacja nie opuszczały mnie. Sąd poczytał mi za zbrodnię, że jestem Polakiem, a bardziej księdzem polskim, mającym wpływ na lud. Zarzucano mi i to jako zbrodnię zdrady stanu, że nakazywałem moim parafianom, aby mówili po polsku. Za takie zbrodnię chętnie będą cierpieć! Sędzia inny, Szeliński¹⁷⁹, zięć ruskiego proboszcza w Sokalu [...]”¹⁸⁰, zwrócony do mnie, groził pięściami i nogami silnie tupając mówił, że tu musi być Ukraina: «Jeśliibyśmy stąd ustępowali – mówił – zostaną ze wszystkich polskich plebanii i dworów gruzy i popiół». Dosłownie powtórzone.

Po takim przesłuchaniu zaprowadzono mnie do więzienia. Po czterodniowym więzieniu puszczono mnie na wolną stopę, internowano, po odebraniu ode mnie tytułem «kaucji» 10000 koron pożyczonych. Mieszkałem więc w Sokalu pod nadzorem żandarmerii, która każdy mój krok śledziła i w nocy wpadała do mnie zbrojna. W ogóle wykonywano terror nieopisany. Oprócz żandarmerii, miał rząd «ukraiński» na każdej ulicy znakomitych szpiegów, którzy pilnie internowanych strzegli. Zbytecznym jest dodawać, że o utrzymaniu nie myślano wcale, a tych, którzy zanosili czy donosili pokarm, uważano za szpiegów. W ciągu tego czasu, t.j. od 12 grudnia 1918 r. do 14 maja 1919 r., aresztowania powtarzały się nieraz, kiedy sytuacja Rusinów stawała się groźną lub kiedy nad Sokalem ukazał się nasz aeroplan.

Kiedy wojska nasze w dniu 29 stycznia 1919 r. zbliżyły się były pod Sokal – niestety wnet się cofnęły – i zajęły były chwilowo Ostrów, siedzibę mej parafii, a później znowu wkroczyli «Ukraińcy», nastąpiły dni straszne dla mnie i dla mojej parafii. Nową wymyślili na mnie zbrodnię. Oto z chwilowego pobytu wojsk naszych w mojej parafii, która jest gminą polską, skorzystali moi dzielni polscy chłopcy i przyłączyli się do naszej armii. Odpowiedzialność za to złożono na mnie i miano mnie już wywieść dokądś do obozu. Opatrzność Boska sprawiła, że nie wyjechałem, bo byłbym z pewnością żyw nie dostał się do miejsca przeznaczenia.

¹⁷⁵ Por. przypis 101 niniejszej publikacji.

¹⁷⁶ Ostrów – wieś w pow. Sokal, woj. Lwów.

¹⁷⁷ Osoba niezidentyfikowana.

¹⁷⁸ Sokal – miasto powiatowe, woj. Lwów.

¹⁷⁹ Osoba niezidentyfikowana.

¹⁸⁰ Wyraz trudny do odczytania.

Z dzikiej wściekłości, że moi parafianie, w liczbie zresztą niewielkiej na razie przyłączyli się do Legionów, nałożyli Rusini na samych Polaków w Ostrowie kontrybucję w sumie 125000 koron, nadto zrabowali ich. Ze mnie ściągnęli osobno 3000 i zrabowali mię doszczętnie, tak, że parafianie przez całą niemal zimę żywili mnie w Sokalu.

Nadszedł dzień dla mnie pamiętny 14 maja 1919 r. Kiedy wojska polskie, podjąwszy ofensywę zbliżyły się pod Sokal, «Ukraińcy» rozpoczęli wściekłą obławę na nas i aresztowania. Aresztowano i mnie. Osadzono wraz z innymi piętnastu w najgorszej dziurze. Tego samego dnia pod wieczór wypędzono piechotą z Sokala. Eskortą otrzymała rozkaz zrobić z nami «porządek» hajdamacki. W tym celu pędzono nas pieszo przez lasy, w których już wiele trupów leżało. Oczekiwałem tu końca. Prawdziwie cudowna Opatrzność Boża ochroniła mię od strasznej śmierci. Znalazł się między żołnierzami jeden z ludzkim uczuciem i sumieniem. Ten sprzeciwił się barbarzyńskiej egzekucji. Ocalałem. Zachowany tak przy życiu, szedłem pieszo z pewnymi przystankami do Krasnego. Po drodze więzienie w Radziechowie¹⁸¹ i Kamionce Strumiłowej¹⁸² wśród najgorszych warunków. W Kamionce, żołnierz stojący przy domu podawał mi sznurek, by się na nim powiesić; w Busku¹⁸³ inny żołnierz batem traktował pędzonych na najludniejszej ulicy. Naturalnie nigdzie nie troszczono się o pożywienie. Dostałem się wreszcie do Krasnego¹⁸⁴. Tu osadzono mię w sławnych barakach, gdzie zastałem już setki naszych jeńców. Wygląd ich był straszny. Z tych baraków, w których nie było ani słomy na pościółkę, jaką ma najłiche bydełko, wyniesiono niemało trupów. Ci, którzy zostali przy życiu, wynieśli stąd różne choroby, nie mówić już o robactwie. Głód do spółki z chorobami pożerał resztki sił więzionych. Całe nasze pożywienie dzienne stanowiły: rano kubek niby kawy obrzydliwej – woda gorąca czymś poczerniona i około 100 gramów chleba, w południe zaś codziennie kapuśniak zgnięty bez chleba – tyle. W niedzielę pędzono nas gwałtem w pole do kopania rowów.

Po kilku dniach udało mi się wyprosić stąd do Tarnopola. Podróż odbyła się koleją i trwała niemal całą dobę. Wpakowano do jednego wozu 70 osób. Drzwi i okna wagonu pozamykano, by kto nie uciekł. Wóz, przeznaczony do transportu świń lub czegoś podobnego, nie miał ani ławki ani słomy. W Tarnopolu, po wyładowaniu z wozu i po przeliczeniu «sztuk» uraczono nas przy dworcu czarną kawą i chlebem o wadze może 10 gramów, bez przesady. Kto nie miał przy sobie jakiego naczynka i tego nie dostał. Stąd pędzono nas parami do miasta, po mieście zaś od komendy do komendy. Nareszcie zatrzymano się przed starostwem. Urzędnik przesłuchał każdego z nas na ulicy wśród zgiewu ciekawych żydków¹⁸⁵ i Rusinów. Po chwili wprowadzono wszystkich do gmachu OO. Jezuitów. Tu były urządzone więzienia

¹⁸¹ Radziechów – miasto powiatowe w woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Busk.

¹⁸² Kamionka Strumiłowa – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

¹⁸³ Busk – miasto w pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol.

¹⁸⁴ Krasne – wieś i gmina w pow. Skałat, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Skałat.

¹⁸⁵ Zapis zgodny z oryginałem.

dla jeńców i takich jak my. Po kilku godzinach przyszedł urzędnik wojskowy i sam niektórych uwolnił zaraz, niektórych zaś po kilkudniowym dopiero śledztwie. Na-leżałem do pierwszych.

Króciutki komentarz. Przebyłem trzyletnią niewolę w Rosji, siedziałem miesiącami po rosyjskich więzieniach; okrucieństwa jednak i barbarzyństwa «Ukraińców», do których kapłani nasi i lud nasz odnosili się z miłością szczerą, przewyższają nieskończenie dzikość żołdactwa moskiewskiego. A więzienia rosyjskie chyba znane były w Europie!”

Oto w krótkich rysach obraz męczeństwa kapłanów łacińskich archidiecezji lwowskiej podczas rządów „ukraińskich”. Nasuwa się tutaj mimo woli pytanie: jaka była wina tych ofiar barbarzyństwa „ukraińskiego”? U wszystkich jedna i ta sama: że byli kapłanami łacińskimi i Polakami. Tę winę przypisywały im publicznie odezwy i dzienniki „ukraińskie”, jak to widać z miejsc wyżej przytoczonych. Tę winę zarzucano niektórym, kiedy ich aresztowano. Zaledwie kilku z tych ofiar podano jako powód ich aresztowania ogólny frazes, że działają na szkodę republiki „ukraińskiej”, ale i ci, kiedy domagali się wykazania, na czym ta działalność szkodliwa polega, albo odpowiedzi nie otrzymali, albo usłyszeli takie słowa: „Jesteś księdzem polskim i lud do ciebie ma zaufanie” (Ks. Prorok¹⁸⁶); „Gdyby ciebie tu nie było, nie byłoby Polaków” (Ks. Tenerowicz¹⁸⁷). Resztę wyciągano z domów bez podania racji. Ponieważ więc kapłanom polskim nie mogli „Ukraińcy” dowieść jakiejś rzeczywistej albo nawet pozornej winy, która by mogła być przedmiotem dochodzeń sądowych, zatem dochodzeń tych prawie że nie było. Jeśli któryś z aresztowanych miał to szczęście być przesłuchany w jakimś sądzie, to z reguły był uwolniony. Stąd też gwałty, jakich się dopuszczano na kapłanach były dokonywane z pominięciem wszelkich najprymitywniejszych form legalnych.

Jak z tego, co powiedzieliśmy widać, spustoszenia dokonane przez „Ukraińców” na duchowieństwie łacińskim archidiecezji lwowskiej, były niczym innym, jak zwykłym gwałtem, mordem i napadem, wywołanym hasłem: „Dla księży łacińskich nie ma miejsca we wschodniej Małopolsce”.

Może czytelnika zaciekawić ta okoliczność, iż „Ukraińcy” zostawili w spokoju arcybiskupa [archi]diecezji Ks. Arcybiskupa Dra Bilczewskiego¹⁸⁸ i Seminarium

¹⁸⁶ Por. przypis 101 niniejszej publikacji.

¹⁸⁷ Por. przypis 80 niniejszej publikacji.

¹⁸⁸ Bilczewski Józef (1860-1923), święcenia kapłańskie w 1884 r. w Krakowie, 1884-1885 wikariusz par. Mogiła, 1885-1886 studia specjalistyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim uwieńczone doktoratem z teologii (1886 r.), 1886-1888 kontynuacja studiów w Rzymie, 1888-1889 wikariusz par. Kęty, 1889-1890 wikariusz par. św. Piotra w Krakowie, 1890-1891 katecheta Gimnazjum św. Anny tamże, w 1890 r. habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1891-1900 profesor teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, w roku akad. 1900/01 rektor uczelni, 1901-1923 metropolita lwowski obrządku łacińskiego; beatyfikowany przez Jana Pawła II we Lwowie 26 VI 2001 r., kanonizowany 23 X 2005 r. w Rzymie przez Benedykta XVI. J. Wołczański, *Listy biskupa Leona Wałęgi*, s. 186-187; *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie*

Duchowne łańskie we Lwowie w spokoju. Dlaczego tak się stało można tylko czynić przypuszczenia, sądzimy jednak, iż dość uzasadnione. Zapewne po pierwsze, dlatego, iż ich metropolita A[ndrzej] Szeptycki¹⁸⁹ był w tym czasie po stronie zajętej przez polskich obrońców Lwowa. Wrogie wystąpienie przeciw osobie arcybiskupa łańskiego mogło pociągnąć niemiłe konsekwencje dla metropolity. Z tego zdawali sobie sprawę „Ukraińcy”. Po drugie dlatego, iż stosunkowo krótkie było panowanie „ukraińskie” we Lwowie, bo trwało zaledwie trzy tygodnie, a trudno im było zaraz od pierwszego dnia w stolicy kraju występować we właściwej sobie roli barbarzyńców. Tu należało zachować przynajmniej pozory kultury, skoro się miało pretensje wejść w rodzinę narodów europejskich. Przypuszczać jednak należy, że gdyby panowanie „ukraińskie” dłużej było potrwało we Lwowie, byliby zrzucili z siebie prędzej czy później tę sztuczną maskę. A przypuszczenie to nie jest bez uzasadnienia. Wszak ostrzegali już Ks. Arcybiskupa przez kleryków wracających z katedry, że jeśli raz jeszcze z pałacu arcybiskupiego czy z Seminarium [Duchownego] padnie strzał, mieszkańcy będą zdziesiątkowani. A przecież nie ulega wątpliwości, że z domów tych nikt nie strzelał. Prawdą natomiast jest, że całymi dniami i nocami koło pałacu i Seminarium [Duchownego] strzelali żołnierze „ukraińscy” niepokojąc mieszkańców, a kule wlatywały do wnętrza domów i zraniły jednego z kleryków (Mikulskiego¹⁹⁰). Czy nie zamierzano skierować przeciw Ks. Arcybiskupowi i Seminarium [Duchownemu] podobnej prowokacji, nie będziemy twierdzić. Ale to nie jest wykluczone.

Podobnie jak przeciw duchowieństwu łańskiemu, tak też przeciw miejscom kultu Bożego w tymże obrządku t. j. przeciw kościołom zwrócili „Ukraińcy” swą nienawiść.

Zanim przystąpimy do omawiania tej nader bolesnej prawdy, uważamy za stosowne przytoczyć w wyjątkach pismo zupełnie obcego kapłana, bo Niemca – Tyrolczyka, Dra H.¹⁹¹, a więc świadka całkiem bezstronnego, które to pismo jest wymownym świadectwem zaniku wszelkiego pietyzmu dla rzeczy świętych u tych

Jagiellońskim, Kraków 4-5 czerwca 2002, red. J. Wołczański, Kraków 2003, passim; informacje własne autora.

¹⁸⁹ Por. przypis 22 niniejszej publikacji.

¹⁹⁰ Mikulski Paweł (1896-1977), święcenia kapłańskie w 1921 r. we Lwowie, 1921-1922 wikariusz par. Mukilińce, 1922-1923 administrator tamże, 1923-1929 wikariusz par. Konkolniki, 1929-1931 administrator tamże, 1931-1938 proboszcz i dziekan tamże, 1938-1945 proboszcz par. Gródek Jagielloński. W ramach ekspatriacji wyjechał na Śląsk Opolski: 1946-1947 proboszcz par. Prusinowice. Po przeniesieniu się do Gorzowa Wlkp. w 1947 r. został mianowany referentem finansowym Kurii Biskupiej oraz powierzono mu zadanie zorganizowania parafii w Bogdańcu, 1947-1960 administrator par. Międzyrzecz Wlkp., 1960-1977 emeryt. Odznaczony godnością szambelana papieskiego i honorowego kanonika Kapituły Metropolitalnej we Lwowie. Zmarł 20 VI 1977 r. w Chojnie Szczecińskiej. *Schematismus... 1922-1939*, passim; *Schematismus... 1943*, s. 27; *Schematyzm... 1981*, s. 147; J. Kopiec, *Prezbiterium*, s. 238; W. Urban, *Duszpasterska siejba kapłanów-repatriantów na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1970*, Wrocław 1972, s. 83-84 (błąd w odniesieniu do okresu śląskiego).

¹⁹¹ Osoba niezidentyfikowana.

band, mieniących się „sławnym wojskiem ukraińskim”. Kapłan ten pełnił w listopadzie 1918 r. funkcję kapelana w obozie koncentracyjnym dla oficerów armii austriackiej powracających z Rosji. Obóz umieszczony był w sanatorium „Mariówka” pod Lwowem. Pismo swoje ogłosił Dr H. w dziennikach. „Zabieram głos – czytamy w tym piśmie – aby przed publiczną opinią napiętnować niesłychany fakt, na który patrzyłem własnymi oczyma. Odzywam się zaś tym śmieiej, że jako Tyrolczyk, człowiek zupełnie tutaj obcy i tylko zawieruchą wojenną czasowo tu zagnany, nie mogę być posądzony o jakakolwiek stronniczość [...]. Dnia 21 listopada, około południa pojawiła się patrol („ukraińska”) złożona z 10 ludzi. Przykładając nam (z kapelanem była jego siostra, pełniąca funkcję sanitariuszki) bagnety do piersi, dopytywali się gorączkowo, gdzie są polscy legionieści. Przedstawiłem się im jako kapelan byłych wojsk austriackich i zapewniłem ich spokojnie i przyjaźnie, że w całym zakładzie nie ma ani jednego legionisty. W odpowiedzi na to, jeden z żołnierzy przyłożył mi lufę karabinu do twarzy i zakrzyknął: «Milcz». Widziałem, że z ochotą pociągnąłby za cyngiel. Wobec tego uznałem za rzecz najodpowiedniejszą ukryć się. Po godzinie dopiero uświadomiła mnie siostra, że mogę już opuścić moją kryjówkę. W nocy obudził mnie nagle hałas, który pochodził z pokoju na piętrze. W mgnieniu oka wpadłem tam z moją siostrą i ujrzałem trzech ludzi (poznałem w nich żołnierzy z owej patroli w południe), którzy rzucili się do nas z okrzykiem: «Precz, tu nie macie nic do roboty». Rozbijali właśnie kufer, na którym widniał duży napis: «Feldkapelle»¹⁹². Zdobywając się na spokój zwróciłem im uwagę, że zrabowanie szat liturgicznych nie przyniesie im przecież żadnej korzyści. W odpowiedzi na to dowodzący «Zugführer»¹⁹³ czy «Gefreiter»¹⁹⁴ wydał rozkaz: «Baionett auf»¹⁹⁵ i 2-ch ludzi przyłożyło mnie i siostrze bagnety do piersi. Obezwładniony, pełen niemej rozpacz przyglądałem się, jak barbarzyńskie ręce raz po raz wydobywały z głębi kufra święte przedmioty i ładowały je w przygotowane już plecaki. I tak zrabowano najpierw ornat, potem 3 stuy, sukienkę do ubrania kielicha, wreszcie naczynie z Olejami św[iętymi]. Przyszły mi na myśl te chwile z mego czteroletniego pobytu na froncie, gdzie tymi św[iętymi] sakramentami tyle otuchy niosłem umierającym żołnierzom. Nie mogłem się opanować i zawołałem: «Zostawcie te rzeczy. Tak wiele rannych kolegów-żołnierzy zawdzięczało im spokój w swych ostatnich chwilach». W odpowiedzi otrzymałem kilka pchnięć bagnetem, na szczęście niezbyt silnych. Wreszcie wydobyto z kufra kielich. Krzyknąłem rozpaczliwie: «Nie bierz tego». Żołnierz upuścił kielich z rąk i wtoczył go wraz z rozsypanymi hostiami kopnięciem nogi pod łóżko. Patynę natomiast umieścił w swoim plecaku. Nareszcie kufer był próżny [...]»ⁿ.

Tyle ów kapłan. Świętokradztwo przezeń opisane nie było odosobnione. Nie ma prawie – rzecz możemy – w całej archidiecezji poza Lwowem kościoła, który nie

¹⁹² Niem.: kaplica polowa.

¹⁹³ Niem.: *Zugführer* – plutonowy.

¹⁹⁴ Niem.: starszy szeregowiec, bombardier.

¹⁹⁵ Niem.: bagnety w górę (w pogotowiu).

ⁿ „Kurier Lwowski” z 1.12.1918 r.

był poddany szczegółowej i to kilkukrotnej rewizji pod pozorem, że w nim może być ukryta broń. Już sam fakt przeprowadzania w domach Bożych rewizji opartych jedynie na nieroztropnych domysłach jest potępienia godny, [a] bardziej jeszcze sposób, w jaki je „Ukraińcy” wykonywali. Rewizje te były z reguły czczym pretekstem do barbarzyńskich rabunków. Rozbijano skarby kościelne, ściągano z ołtarzy lichtarze i świece, zabierano ornaty, które następnie darto i rozdawano kobietom na suknie, wynoszono bieliznę kościelną, a korporały i puryfikaterze obracano na chustki do nosa, rozbijano nawet trumny fundatorów kościołów, mieszczące się w podziemiach kościołów itp. Nie obeszło się przy tych nadużyciach bez takich świętokradztw, jak kopanie nogami figur świętych Pańskich (w Kulikowie¹⁹⁶), rozlewanie na ziemię Olejów św[iętych] (w Kołodziejówce¹⁹⁷), a nawet rozrzucanie po ziemi Najświętszego Sakramentu (w Kuropatnikach¹⁹⁸, Pustomytach¹⁹⁹, Sokolnikach²⁰⁰). Niekiedy wpadali żołnierze „ukraińscy” do kościoła w czasie nabożeństwa, aby wiernych aresztować lub zdzierać z nich ubrania.

Nie brakło też ze strony „Ukraińców” usiłowań, aby kościoły łacińskie obrócić w ruinę. Kościoły wyznaczali oni jako cel swoich pocisków armatnich. W samym Lwowie uległy w ten sposób częściowemu zniszczeniu: 1) Bazylika Metropolitalna, 2) kościół św. Elżbiety, 3) kościół Sióstr Karmelitanek Bosych, 4) [kościół] OO. Jezuitów, 5) [kościół] OO. Karmelitów, 6) [kościół] św. Marii Magdaleny, 7) [kościół] Ks. Ks. Misjonarzy, 8) [kościół] OO. Bernardynów, 9) [kościół] św. Marcina. W kościele św. Elżbiety, do którego wpadł pocisk w czasie nabożeństwa, nie obeszło się nawet bez ofiar z życia ludzkiego (kilka osób zabitych, a kilkadziesiąt rannych).

Usiłowałyby może ktoś pociski padające na kościoły przypisać przypadkowi. I my chcielibyśmy na tę rzecz patrzeć z tego punktu; nie możemy jednak wobec okoliczności towarzyszących ostrzeliwaniu kościołów. We Lwowie np. w sam dzień Bożego Narodzenia [25 XII 1918 r.] padł granat „ukraiński” podczas sumy pontyfikalnej przed drzwiami katedry. W tym samym dniu uderzył granat w kościół OO. Karmelitów, a odłamek zranił O. Prowincjała odprawiającego Mszę św. Inne pociski padały znowu w tymże dniu w pobliżu kościołów OO. Bernardynów i św. Antoniego. Na Nowy Rok [1 I 1919 r.] granat uderzył w prezbiterium katedry i przebił sklepienie; inny trafił w kościół OO. Jezuitów, inny padł przy katedrze ormiańskiej. Trudno nam przypuścić, aby w dwóch tych dniach czysty przypadek poniósł pociski na tyle kościołów i to w dni uroczyste, w których wierni wypełniają mury kościelne. Kościół św. Elżbiety [został] rozbity również w dzień świąteczny. Zniszczony kościół Sióstr Karmelitanek Bosych przed ostrzeliwaniem w nocy był

¹⁹⁶ Kulików – miasto w pow. Żółkiew, woj. Lwów.

¹⁹⁷ Kołodziejówka – wieś i gmina w pow. Skałat, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Skałat.

¹⁹⁸ Kuropatniki – wieś w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Brzeżany.

¹⁹⁹ Pustomyty – wieś w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Szczerzec.

²⁰⁰ Sokolniki – wieś w pow. i woj. Lwów.

stale oświetlany reflektorem. Czy może tu być mowa o zwykłym przypadku? Nawet spokojniejsi Rusini lwowscy ostrzeliwania kościołów nie brali za zwykły przypadek, skoro tego rodzaju postępowanie wojsk „ukraińskich” nazywali po prostu „święństwem”.

Weźmy niektóre przykłady z prowincji. W Rzęśnie Polskiej²⁰¹ ostrzeliwują i niszczą „Ukraińcy” kościół trzy razy. Raz w niedzielę, drugi raz na zakończenie starego roku 31 XII 1918 r.], trzeci w Wielki Piątek, a więc wówczas, kiedy wierni gromadzą się na nabożeństwie. W Podwysokiem ostentacyjnie urządzają sobie z kościoła cel dla swych ćwiczeń w strzelaniu. W Bursztynie²⁰² przechwalają się wyraźnie: „Oho, już kościół rozbity”. Jaka iście szatańska złość kierowała „Ukraińcami” w barbarzyńskim dziele niszczenia domów Bożych, niech świadczy bluźnierstwo, będące na ustach żołdactwa „ukraińskiego” przy ostrzeliwaniu kościoła w Gródku Jagiellońskim²⁰³: „Zobaczmy – powtarzali żołnierze – czy ten Jezusek polski potrafi uratować kościół; a on musi runąć!” Niepodobna tu mówić o przypadku.

Aby nie przedłużać zbytnio naszego opowiadania, zestawiamy na tym miejscu wykaz kościołów archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ińskiego], które stały się w większej lub mniejszej mierze pastwą żołdactwa „ukraińskiego”. Zaznaczyć musimy, że wykaz ten nie jest zupełnie dokładny, gdyż brak nam jeszcze niektórych faktów.

I. Lwów (ostrzeliwane i częściowo w skutek tego zniszczone):

1. Bazylika Metropolitalna;
2. Kościół św. Elżbiety;
3. Kościół Sióstr Karmelitanek Bosych;
4. Kościół OO. Jezuitów;
6. Kościół Ks.Ks. Misjonarzy;
7. Kościół OO. Bernardynów;
8. Kościół Św. Marcina.

II. [Prowincja]:

9. Biłka²⁰⁴ – kościół zrabowany;
10. Bratkowice²⁰⁵ – kaplica ostrzeliwana, zrabowana;
11. Bursztyn²⁰⁶ – kościół ostrzeliwany, znacznie uszkodzony;

²⁰¹ Rzęśna Polska – wieś w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Gródek Jagielloński.

²⁰² Bursztyn – miasto i gmina w pow. Rohatyn, woj. Stanisławów; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Konkolniki.

²⁰³ Gródek Jagielloński – miasto powiatowe, woj. Lwów.

²⁰⁴ Właściwie: Biłka Szlachecka.

²⁰⁵ Bratkowice – wieś w pow. Gródek Jagielloński, woj. Lwów.

12. Brzeżany²⁰⁷ – kościół ostrzeliwany;
13. Czortków²⁰⁸ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, zrabowany;
14. Darachów²⁰⁹ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony;
15. Dublany²¹⁰ – kaplica doszczętnie zrabowana;
16. Dunajów²¹¹ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony;
17. Gródek Jagielloński – kościół ostrzeliwany, uszkodzony;
18. Horozanka²¹² – kościół zniszczony wewnątrz, zrabowany;
19. Iwanówka²¹³ – kościół zrabowany;
20. Janów²¹⁴ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony;
21. Knihicze²¹⁵ – kaplica ostrzeliwana, znacznie uszkodzona;
22. Kołodziejówka²¹⁶ – kościół zrabowany;
23. Kościejów²¹⁷ – kościół zrabowany doszczętnie;
24. Kozowa²¹⁸ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony;
25. Kulików²¹⁹ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, zrabowany;
26. Kuropatniki²²⁰ – kościół zrabowany;
27. Łukawiec Wielki²²¹ – kościół zrabowany;
28. Mariampol²²² – kościół zrabowany;
29. Magierów²²³ – kościół zrabowany;
30. Okniany²²⁴ – kościół zrabowany;
31. Ostrów – kościół zrabowany;
32. Przemyślany – kościół zrabowany;
33. Pustomyty – kościół zrabowany;
34. Podwołoczyska²²⁵ – kościół bardzo zniszczony;

²⁰⁶ Bursztyn – miasto i gmina w pow. Rohatyn, woj. Stanisławów; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Konkolniki.

²⁰⁷ Brzeżany – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

²⁰⁸ Czortków – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

²⁰⁹ Darachów – gmina w pow. Trembowła, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Trembowła.

²¹⁰ Dublany – wieś w pow. i woj. Lwów.

²¹¹ Dunajów – miasteczko i gmina w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Brzeżany.

²¹² Horozanka – gmina w pow. Podhajce, woj. Tarnopol.

²¹³ Iwanówka – wieś w pow. Trembowła, woj. Tarnopol.

²¹⁴ Janów – miasto w pow. Gródek Jagielloński, woj. Lwów.

²¹⁵ Knihicze – wieś w pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

²¹⁶ Kołodziejówka – gmina w pow. Skałat, woj. Tarnopol.

²¹⁷ Kościejów – wieś w pow. i woj. Lwów.

²¹⁸ Kozowa – miasto w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

²¹⁹ Kulików – miasto w pow. Żółkiew, woj. Lwów.

²²⁰ Kuropatniki – wieś w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

²²¹ Łukawiec Wielki – wieś w pow. Lubaczów, woj. Lwów.

²²² Mariampol – miasteczko w pow. i woj. Stanisławów.

²²³ Magierów – miasteczko w pow. Rawa Ruska, woj. Lwów.

²²⁴ Okniany – wieś w pow. Tłumacz, woj. Stanisławów.

35. Podwysokie²²⁶ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, zrabowany;
36. Rawa Ruska²²⁷ – kościół OO. Reformatów ostrzeliwany;
37. Rzęsna Polska – kościół ostrzeliwany, bardzo uszkodzony;
38. Słobódka²²⁸ – kościół ostrzeliwany;
39. Sokolniki – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, doszczętnie zrabowany;
40. Sokółówka²²⁹ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, zrabowany;
41. Sorocko²³⁰ – kościół zrabowany;
42. Uhnów²³¹ – kościół zrabowany;
43. Uście Zielone²³² – kościół zrabowany;
44. Zamarstynów²³³ – kościół ostrzeliwany, uszkodzony, zrabowany;
45. Zaleszczyki²³⁴ – kościół zniszczony wewnątrz, podczas rewizji.

Nie uszły też rąk barbarzyńskich „Ukraińców” instytucje kościelne i humanitarne jak „Przytulisko dla starców”, „Ochronki”. Same budynki, w szczególności zakonnice w tych zakładach pracujące, starcy w nich mieszkający – oto cel dla pocisków „ukraińskich”. W samym Lwowie np. było w skutek tego 9 ofiar najniewinniejszych pod słońcem. „Zakład domu ubogich”, w którym mieszkają starcy przeważnie od 70-90 lat, w dwóch dniach miał ofiar 7, z tego 6 zabitych a jedną ciężko ranną. Zakonnice prowadzące ochronkę przy ul. Janowskiej, wracające z kościoła do zakładu obsypali „Ukraińcy” gradem kul i jedną z nich zranili. Zakonnicę pracującą w ochronce na Zamarstynowie zastrzelili. Na prowincji uległy rabunkowi „ukraińskiemu” ochronki np. w Kochawinie²³⁵, Uhnowie itd. W Uhnowie na przykład przez 3 miesiące zabroniony był zakonnicom wstęp do kościoła na Mszę św.

W końcu należy podkreślić, iż poza Lwowem w większej lub mniejszej mierze stały się pastwą rabunku ze strony żołactwa lub ludu ruskiego wszystkie bez wyjątku plebanie łacińskie. Zniszczony majątek kościelny i prywatny kapłanów idzie w grube miliony.

Wobec gwałtów dokonywanych przez „Ukraińców” na kapłanach i świątyniach, łatwo sobie wyobrazić katusze moralne ludu wiernego ob[rządku] łac[ińskiego]. Z obawy przed ewentualnym napadem, lud wstrzymywał się niejednokrotnie od uczęszczania na nabożeństwa, od spowiedzi wielkanocnej nawet w tych parafiach, które miały swych kapłanów. Cóż dopiero mówić o wiernych pozbawionych tygo-

²²⁵ Podwołoczyska – miasto w pow. Skałat, woj. Tarnopol.

²²⁶ Podwysokie – wieś w pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

²²⁷ Rawa Ruska – miasto powiatowe, woj. Lwów.

²²⁸ Właściwie: Słobódka Dżuryńska – wieś w pow. Czortków, woj. Tarnopol.

²²⁹ Sokółówka – gmina w pow. i woj. Lwów.

²³⁰ Sorocko – wieś w pow. Skałat, woj. Tarnopol.

²³¹ Uhnów – miasto w pow. Rawa Ruska, woj. Lwów.

²³² Uście Zielone – miasteczko w pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

²³³ Zamarstynów – dzielnica Lwowa.

²³⁴ Zaleszczyki – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

²³⁵ Kochawina – wieś w pow. Żydaczów, woj. Stanisławów.

dniami a nawet miesiącami duszpasterzy? Ci umierali bez sakramentów św[iętych] i grzebali się bez uczestnictwa kapłana, gdyż sąsiednim księżom dostęp do nich był wzbroniony. Młodzież, nie mając przewodników w nauce religii, szkoły bowiem polskie pozamykano a do mieszanych zabraniano wstępu kapłanom łańskim, zapominała powoli prawdy katechizmowe.

Jak głęboko odczuwał lud polski straszną krzywdę wyrządzoną mu przez usuwanie kapłanów z placówek duszpasterskich, niech świadczy pismo parafii łańskich w Jaryczowie²³⁶ i Kukizowie²³⁷, przesłane na ręce Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Pismo to, opublikowano także w dziennikach^o, przytaczamy na tym miejscu: „Najprzewielebniejszy i Najczcigodniejszy Arcypasterzu Nasz! Przetrwaliśmy straszną niedolę, w jaką ostatnia i najokropniejsza wtrąciła nas wojna, przeżywszy siedem miesięcy sekatur²³⁸ i przeróżnego prześladowania, jak: odrabianie pańszczyzny władz ukraińskim, rabunki i grabieże, planowe rozgrabienie i zniszczenie dworów polskich. W samo święto Bożego Narodzenia aresztowano i wywieziono na wytracenie synów naszych do więzień i piwnic tarnopolskich, mikulickich²³⁹ itp, wreszcie aresztowanie nie tylko osób cywilnych pod łada pozorem, ale targnięcie się władz ukraińskich nawet na duchowieństwo polskie, doprowadziło do zenitu naszą niedolę. W Wielką Środę wczesnym rankiem aresztowano, w Wielki Czwartek wywieziono do Kołomyi księdza dziekana Wojtowicza²⁴⁰ i księdza kanonika Skulicza²⁴¹ za to, że zaci kapłani nasi nie chcieli podpisać deklaracji, która by [z]obowiązywała ich do ślepego posłuszeństwa wszystkim «rozporządcom»²⁴² i «rozporządzeniom»²⁴³ władz ukraińskich. Nie pomogły prośby naszych proboszczów o prolongatę terminów i ułatwienie im porozumienia się z Waszą Ekscelencją. Nie rozczył ich żal parafian kukizowskich, którzy równo z końmi odprowadzającymi księdza Skulicza z żandarmami, biegli z płaczem aż do Jaryczowa Nowego! Na nich znalazła się zaraz sotnia siczowników, rozpędziła wszystkich i ledwo czterem pozwolono wejść do komisariatu i prosić [...]. Nie zawahano się spędzić księdza Wojtowicza chorego z łóżka z gorączką 40 stopni. Żołnierze podnieśli go na wóz, posadzili i powieźli prostym wozem do Bóbrki (a powozem księdza dziekana jeździł 19-letni chorąży ukraiński). Nie pomogło nawet wstawiennictwo kilku księży ruskich. Władze ukraińskie skorzystały z pre-

²³⁶ Właściwie: Jaryczów Nowy – miasto w pow. i woj. Lwów.

²³⁷ Kukizów – miasteczko w pow. i woj. Lwów.

^o „Słowo Polskie” z 3.06.1919 r., nr 151.

²³⁸ Przeszarżałe: nękania, prześladowań.

²³⁹ Właściwie: mikulinieckich, od: Mikulińce – miasto w pow. i woj. Tarnopol.

²⁴⁰ Właściwie: Wójtowicz Jan (1860-1920), święcenia kapłańskie w 1885 r. we Lwowie, 1885-1888 wikariusz par. Kopyczyńce, 1888-1889 wikariusz par. Żółkiew, 1889-1892 wikariusz par. Dunajów, 1892-1893 wikariusz par. Jaryczów Nowy, 1893-1920 proboszcz par. Jaryczów Nowy. Zmarł 6 VII 1920 r. tamże na tyfus. *Schematismus... 1885-1920*, passim.

²⁴¹ Por. przypis 135 niniejszej publikacji.

²⁴² Ukr.: porządkom.

²⁴³ Ukr.: rozporządzeniom.

tekstu byle wywieźć naszych Proboszczów, a parafie osierocić znów na wielkie święto Zmartwychwstania. Kilkanaście wsi jednej i drugiej parafii nie miały rezurekcyj, nie miały Mszy św. przez 8 tyg[odni]. Schodziliśmy się w naszych kościołach na godzinki, litanie, różaniec, śpiewy i płacz. Ciężko nam było, ciężko bardzo na duszy. Lecz gdy Bóg Miłosierny ulżył naszej niedoli i pobłogosławił zwycięstwem obrońców, bohaterom naszym i możemy stęsknieni odnieść się do Ciebie, Najtkliwszy nasz Ojcze; spieszymy w ręce Twoje złożyć dwie prośby: I) Abyś raczył w celu jak najrychlejszego powrotu naszych ukochanych Proboszczów poczynić jak najgorliwsze starania; II) Zanim ten powrót nastąpi, prosimy o innych księży, bo dużo ludzi nie odbyło jeszcze spowiedzi Wielkanocnej i strach nam tak żyć i umierać bez księdza”.

Głęboko religijny lud polski przywiązany jest do swoich kapłanów. Stąd też żal rozdzierał mu serce, kiedy tych kapłanów tracił.

Na tym kończymy pobieżny ten szkic spustoszeń, dokonanych przez „Ukraińców” na polu kościelnym w archidiecezji lwowskiej ob[rządku] łac[ińskiego]. Obraz tego spustoszenia, chociaż ogólnie tylko skreślony, zaprawdę aż nadto jest ponury.

W równie strasznych warunkach jak duchowieństwo żyła świecka polska ludność archidiecezji. Od samego początku rządów „ukraińskich” wszelkie ślady polskości we wschodniej Małopolsce zostały skazane na zagładę, a Polacy ziemię tę zamieszkujący zostali wyjęci spod prawa.

Poczęli więc „Ukraińcy” niszczyć wszystko, co by zewnątrz świadczyło o polskim charakterze tej ziemi i jej mieszkańców. Aby usunąć polski charakter miast i miasteczek przystąpili do gwałtownej „ukrainizacji” napisów ulic i szyldów sklepowych. W Tarnopolu np. przemienili nazwę ulicy Mickiewicza na Szewczenki²⁴⁴, Świętojańskiej na Petlury²⁴⁵, Sienkiewicza na Hruszewskiego²⁴⁶, 3-go Maja na Kotlarskiego²⁴⁷. Podobnie uczynili w Stryju²⁴⁸, Stanisławowie, Kołomyi itd. Szyldy stare miały być wypisane tylko w języku ruskim. Sporządzenie takich napisów, choćby prowizorycznych w języku polskim, zabronione było pod karą 2000 koron i ewentualnym zamknięciem przedsiębiorstwa. Pozwolił wprawdzie rząd „ukraiński”, by obok napisu ruskiego na drugim miejscu mógł widnieć i napis polski, ale wobec stanowiska ludności „ukraińskiej”, która bezkarnie niszczyła napisy polskie zacierając błotem je lub wapnem (czego klasycznym przykładem była w Stryju apteka, w Tarnopolu „Kółko rolnicze” etc.), napisów tych prawie że nie

²⁴⁴ Szewczenko Taras (1814-1861), ukraiński poeta i malarz, ideolog narodowy.

²⁴⁵ Petlura Semen (1877-1926), polityk ukraiński, od 1918 r. naczelny ataman wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej, szef rządu ukraińskiego; w 1919 r. zawarł układ z Polską, od 1921 r. przebywał na emigracji.

²⁴⁶ Hruszewski Mychajło (1866-1934), ukraiński polityk i historyk, od 1894 r. profesor Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1917-1918 przewodniczący Ukraińskiej Centralnej Rady, w latach 1919-1924 przebywał na emigracji.

²⁴⁷ Właściwie: Kotlarewski Iwan (1769-1838), ukraiński pisarz, autor popularnych sztuk teatralnych, propagator żywego języka ludowego w ukraińskiej literaturze.

²⁴⁸ Stryj – miasto powiatowe, woj. Stanisławów.

było. W ten sposób zewnętrznie „zukrainizowano” miasta i miasteczka. Mieli „Ukraińcy” czelność twierdzić, że to miasta i miasteczka „ukraińskie”.

Zgodnie z tym rozpoczęli barbarzyńcy niszczyć to, co dla każdego cywilizowanego człowieka jest świętością, co jest jakby własnością międzynarodową, mianowicie pomniki kultury. Runęły pomniki wielkich mężów narodu polskiego (Mickiewicza w Tarnopolu, Złoczowie, Stanisławowie, Słowackiego w polskim gimnazjum w Tarnopolu, hetmana Żółkiewskiego i króla Sobieskiego w Żółkwi, szewca-bohatera Kilińskiego w Stryju itd.); runęły pomniki grunwaldzkie, tych bowiem pomników przypominających zdradę i podłą chytrą krzyżackich Prusaków, największych przyjaciół, ba, ojców i opiekunów „Ukraińców”, ci oczywiście znieść nie mogli. Porozbijano tablice pamiątkowe 3-go Maja, usunięto rzeźby orła polskiego przedstawiające (Stanisławów, Stryj). Wszystkie te pomniki przetrwały inwazję Rosjan, Węgrów, nie mogły się tylko ostać pod rządami „Ukraińców”, którzy przecie roszczą sobie pretensje do wejścia w grono cywilizowanych narodów Europy.

Nawet ludziom nie wolno było wyjawiać na zewnątrz swej przynależności narodowej pod panowaniem „ukraińskim”. „Prawne” ściganie osób noszących polskie odznaki narodowe było na porządku dziennym. Z czapek młodzieży zdzierano np. orzełki polskie publicznie na ulicach i deptano je nogami. W ten sposób odbywała się gwałtowna ukrainizacja wschodniej Małopolski.

Położenie materialne Polaków, zwłaszcza inteligencji, było pod rządami „ukraińskimi” wprost rozpaczliwe. Większość inteligencji polskiej, na którą składają się urzędnicy i nauczyciele, usunięto z posad i stanowisk rządowych, pozbawiono zatem pensji, znalazła się w skrajnej nędzy. „Ukraińcy” nie dość, że sami wstrzymali Polakom wypłatę pensji, ale nie pozwalali nawet na organizowanie samopomocy. Zakazano tego rodzaju akcji w Czortkowie, Stryju, Trembowli²⁴⁹, Złoczowie itd. Dyrektorów szkół i kolejarzy wyrzucano z dotychczas zajmowanych mieszkań. Rozwiązywano polskie związki gospodarcze i konsumy, zabierając majątek na rzecz tzw. państwa. Losowi temu uległy np. hurtownie w Tarnopolu, Stryju, Stanisławowie itd.

Równocześnie jednak ściągął rząd „ukraiński” w sposób bezwzględny podatki, nakładane wyłącznie na miasta i ludność polską, gdyż od niej tylko można było wyegzekwować zaległości i na nią nałożyć nowe ciężary, chłop bowiem „ukraiński”, przesiąknięty ideałami bolszewickimi gotów był użyć siły, gdyby mu się ktoś dobierał był do kieszeni. Wobec tego, że hasła bolszewickie znachodziły²⁵⁰ w chłopach ruskich podatny grunt dla siebie, wielka własność polska pod panowaniem „ukraińskim” przestała faktycznie istnieć. W wielu miejscowościach ludność ruska dzieliła byłe folwarki, a lasy prywatne były również w użytkowaniu tejże ludności. Rząd „ukraiński” nie przeciwdziałał tej bolszewickiej akcji chłopów. A że była to akcja bolszewicka, świadczy, iż chłopci „ukraińscy” zwracali się nie tylko przeciw większej własności polskiej, ale i ruskiej. Jak zatem widać, rząd i lud

²⁴⁹ Trembowla – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

²⁵⁰ Forma zgodna z oryginałem.

„ukraiński” podali byli sobie ręce, aby materialnie zupełnie zniszczyć Polaków we wschodniej Małopolsce.

Stokroć cięższe od krzywd materialnych były katusze moralne, jakich doznawała ludność polska od „Ukraińców”. Ludność ta była w ciągłej niepewności o własną osobę, „Ukraińcy” bowiem zorganizowali niebywały aparat szpiegowski. Cała inteligencja polska pozostawała pod nieustannym dozorem policyjnym w ciągłym konfinowaniu²⁵¹. Polacy nie mieli prawa do przepustek poza granicę gminy pobytu, chyba za sowitą łapówkę. Już samo staranie się o przepustkę przez Polaka było uważane za czyn demonstracyjny, uzasadniający rewizję lub aresztowanie. W Stryju np. stworzono osobny urząd wojskowy dla nadzoru ruchu osobowego.

Wszystkie szkoły polskie zamknięto, wyrządzając przez to krzywdę młodzieży polskiej, która skutkiem inwazji rosyjskiej w Tarnopolu i dalej na wschód aż trzyletniej i tak już poniosła była dotkliwe straty. Na ulicach rozmowa w języku polskim była zakazywana.

W niektórych miejscowościach gwałtem pociągano Polaków do „ukraińskiej” służby wojskowej i wysyłano ich na front przeciw własnemu narodowi.

O odmawianiu przez „Ukraińców” tego, co jest dla nich²⁵² najdroższym i co by w tej strasznej gehennie mogło im być ulgą, mianowicie o odmawianiu pociech religijnych przez to, że mordowano, aresztowano i konfinowano księży-Polaków, mówiliśmy już wyżej.

Nic dziwnego, że tego rodzaju katusze przyprowadzały niektóre jednostki wprost do obłąkania. Zaiste, życie pod obuchem „ukraińskim” było aż nadto twarde.

Przystępujemy do najstraszniejszej części obrazu. Okaże się w niej niezbitcie, że rząd „ukraiński” postanowił był sobie widocznie zgładzić z powierzchni ziemi wschodnio-małopolską polską ludność żyjącą. Ku temu miały służyć liczne aresztowania, internowania i zwykle morderstwa ludności polskiej. Liczba uwięzionych i internowanych Polaków była wprost zastraszająca. Na Kosaczewie (koło Kołomyi) było ich w barakach ponad 1000, w Jazłowcu²⁵³ 200, w Czortkowie około 300, w Tarnopolu 1000, w Mikulińcach²⁵⁴ około 300, w Strusowie²⁵⁵ około 400, w Złoczowie około 150. Ponadto były inne punkty koncentracyjne; ile się w nich ofiar znajdowało, nie wiadomo nam dokładnie. Wyraźnie należy podkreślić, że z liczby tej mała zaledwie część przypadła na jeńców wojennych, reszta to osoby cywilne. Z powiatów przyfrontowych (Rawa Ruska, Żółkiew, Sokal, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Bóbrka²⁵⁶, Jaworów²⁵⁷ etc.) aresztowano i wywieziono

²⁵¹ Przeszarżałe: internowaniu.

²⁵² Mowa o Polakach.

²⁵³ Jazłowiec – miasteczko w pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

²⁵⁴ Mikulińce – miasto i gmina w pow. i woj. Tarnopol; pod względem administracji kościelnej należało do dekanatu Trembowla.

²⁵⁵ Strusów – miasteczko i gmina w pow. Trembowla, woj. Tarnopol; pod względem administracji państwowej należało do dekanatu Trembowla.

²⁵⁶ Bóbrka – miasto powiatowe, woj. Lwów.

²⁵⁷ Jaworów – miasto powiatowe, woj. Lwów.

niemal wszystkłą inteligencję. Wywożono również bezbronny lud polski. Z jednej np. wsi polskiej (Siemianówka²⁵⁸ ad Szczerzec koło Lwowa) zabrano 125 osób.

Za co tych ludzi aresztowano? Za to, że się urodzili i czuli Polakami. Aresztujący „Ukraińcy” podawali z całym cynizmem jedynie ten powód. Jakże się tych biedaków traktowało? Jak najgorszych zbrodniarzy, chociaż – jak powiedzieliśmy – byli to ludzie niewinni, wysoko nieraz na szczeblach hierarchii społecznej postawieni, a zatem powinni byli być traktowani odpowiednio do swego stanowiska społecznego. Wywlekano ich wszystkich z domów z reguły w nocy i spędzano brutalnie do miejsc koncentracyjnych. Na razie trzymano ich po aresztowaniu w ciasnych, najprostszym wymogom higieny nieodpowiadających ubikacjach, po kilkudziesięciu w jednym pokoiku, wśród szyderczych naigrawań ze strony żołnierzy konwojujących, wśród okładania kolbami. Zazwyczaj pod grozą natychmiastowego rozstrzelania zdzierano z aresztowanych wszystko, co mieli na sobie, więc obuwie, futra, ubranie. Jeśli się to już nie stało na pierwszym postoju, następowało na pewno na dalszych. Koniec końcem do miejsc przeznaczenia przybywali aresztowani prawie boso (wśród zimy), w strzępach bielizny, w podartych żołnierskich płaszczach. Na wpół nadzy przebywali ci nieszczęśliwcy drogą bądź pieszo – a byli między nimi starcy 75-letni – lub w nieopalanym wozach kolejowych, przeznaczonych dla bydła. Na tym miejscu pozwolimy sobie zaznaczyć, że kiedy jedna z polskich delegatek „Czerwonego Krzyża” wyrzuciła „ukraińskiemu” ministrowi wojny Witowskiemu²⁵⁹, iż ze strony „ukraińskiej” pozbawia się internowanych w porze zimowej obuwia, odpowiedział minister, że „Ukraińcy” muszą to czynić, gdyż ich wojska właśnie obuwia jak najwięcej potrzebują. Tak odpowiedział minister! A więc sankcjonował rozbój.

Przytaczamy tutaj wyjątek z listu jednej z aresztowanych grup, jako świadectwo potwornego zbydlęcenia żołnierzy „ukraińskich”, a więc tych, którzy w pierwszym rządzie mieli na sobie nosić honor swojego narodu. List pisany w czasie pochodu tej grupy do miejsca koncentracyjnego przedostał się przez linię frontową na stronę polską. „Nękanie i gnębienie – czytamy w liście – a nawet bicia wśród najordynarniejszych wyzywań, spędziliśmy całą noc w barakach wojskowych w Krasnem. Nie przeskadzało miejscowemu żołdactwu równocześnie tuż obok obcować cieleśnie z prostytutkami (były to dziewczki «ukraińskie» zawodowo oddające się prostytutce). Zaznaczamy tu, że w transporcie naszym nie brakło od pierwszej chwili kobiet

²⁵⁸ Siemianówka – wieś w pow. i woj. Lwów; pod względem administracji kościelnej należała do dekanatu Szczerzec.

²⁵⁹ Witowski Dmytro (1887-1919), studiował prawo na Uniwersytetach Lwowskim i Jagiellońskim, członek ukraińskich organizacji paramilitarnych przed 1918 r. w Stanisławowie, podczas I wojny światowej służył w Legionie Siczowych Strzelców, przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Wojskowego, 1-5 XI 1918 r. dowódca Ukraińskiej Armii Galicyjskiej i minister spraw wojskowych w Zachodnio-Ukraińskiej Republice Ludowej, członek Ukraińskiej Rady Narodowej, członek delegacji ukraińskiej na Kongres Pokojowy w Paryżu w 1919 r. Zginął 8 VII 1919 r. w katastrofie samolotu pod Raciborzem na Śląsku. *Vitovsky Dmytro*, w: *Encyclopedia of Ukraine*, t. 5, Toronto 1993, s. 621.

polskich, jak hr. Dębicka²⁶⁰ z Jaworowa itd.”. Przybyli po długiej mitrędze do Buczacza²⁶¹. „Nie brakło i tu – czytamy dalej w liście – kilku niesmacznych epizodów, jak na przykład dalsze kontynuowanie przy świetle lampy prostytucji wymienionych ruskich dziewczek z żołnierzami [...]”.

Na wół żywi przybywają wreszcie aresztowani do miejsca przeznaczenia. Tu czeka ich powolne konanie. Usadowieni bez różnicy płci i wieku w drewnianych barakach, mają za posłania deski bez sienników, bez słomy, jak np. w Kosaczewie, gdzie na 1000 aresztowanych jest zaledwie 60 łóżek. W Tarnopolu umieszcza się ich w więzieniach Sądu Obwodowego. Aresztowani nie zmieniają bielizny po parę miesięcy, o ile jej w ogóle nie zdarli z miejsca żołnierze „ukraińscy”. Robactwo mnoży się więc straszliwie. Nastają choroby zakaźne. Chorzy leżą prawie nadzy, przykryci łachmanami, na deskach, gdyż nie mogą się doprosić nawet szczypty wełny drzewnej. Chorych nie izoluje się od zdrowych; wszyscy jedzą z tych samych naczyń, ale jedni i drudzy nie mają nawet tyle pożywienia, co potrzeba do podtrzymania życia. Widzi się więc obrazki jakby z Dantejskiego piekła: biedacy ci, istne widma tak wynędzniali i głodni, wyszukują śmiecie w błotach i jedzą je, albo obgryzają znalezione kości. Tyfus brzuszny, płamisty, czerwotka, pożerają dziennie dziesiątki aresztowanych. Faktem jest, że na samym Kosaczewie zginęło tysiąc kilkuset Polaków^p. W jak wysokim stopniu szerzy się wśród tych biedaków tyfus, niech świadczy fakt, że trzy polskie delegatki „Czerwonego Krzyża”: hr. Dzieduszycka²⁶², Dulębianka²⁶³ i Opieńska²⁶⁴ już przez samą wizytację miejsca

²⁶⁰ Osoba niezidentyfikowana.

²⁶¹ Buczacz – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

^p Por. zeznania świadków w procesie Petruszewycza, „Słowo Polskie” 28/I i 30/I 1921 r.

²⁶² Dzieduszycka ze Smarzewskich Teodozja (1882-1919), sanitariuszka Stacji Opatrzności na Placu Akademickim we Lwowie podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, uczestniczka ekspedycji 26 I-23 II 1919 r. wraz z M. Dulębianką i Marią Opieńską do ukraińskich obozów internowanych Polaków w Czortkowie, Kołomyi, Mikulińcach, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie. Po powrocie 23 II 1919 r. do Lwowa zachorowała na tyfus płamisty, po czym 8 marca t.r. zmarła tamże. Pochowana została w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, po czym w 1927 r. ekshumowana na Cmentarz Obrońców Lwowa tamże. S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 172-174.

²⁶³ Dulębianka Maria (1861-1919), społeczniczka, emancypantka, malarka i publicystka, redaktorka „Głosu Kobiet” – dodatku do „Kuriera Lwowskiego”. Dnia 26 I 1919 r. wraz z delegacją Tymczasowego Komitetu Rządowego: Teodozją Dzieduszycką i Marią Opieńską wizytowała ukraińskie obozy dla internowanych Polaków w Czortkowie, Kołomyi, Mikulińcach, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie. Po powrocie 23 II 1919 r. do Lwowa zachorowała na tyfus płamisty, po czym 7 marca t.r. zmarła tamże. Pochowana została początkowo na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a w 1927 r. na Cmentarzu Obrońców Lwowa tamże. S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, s. 171-174.

²⁶⁴ Opieńska Maria – komendantka służby kurierskiej, wywiadowczej i sanitarnej oraz przełożona sanitariuszek w szpitalu na Politechnice Lwowskiej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, uczestniczka ekspedycji 26 I-23 II 1919 r. wraz z M. Dulębianką i T. Dzieduszycką do ukraińskich obozów internowanych Polaków w Czortkowie, Kołomy-

internowania zarażają się tą straszną chorobą, wskutek czego dwie pierwsze umierają, trzecia tylko po ciężkich cierpieniach przychodzi do zdrowia.

Nie brakło też rozmyślnych morderstw. Wszak w Mikulińcach mimo układu i zapewnienia bezpieczeństwa, mordują „Ukraińcy” w potworny sposób setki bezbronných żołnierzy polskich, którzy się im poddali. Nie ulega najmniejszej wątpliwość iż „bohaterowie ukraińscy”, dobijali na polu walki rannych żołnierzy polskich. Komendant „ukraiński” w Tarnopolu potwierdził ustnie wobec polskiej delegacji „Czerwonego Krzyża”, iż szesnastu Polaków wysłanych do robót, w wagonie towarowym zamkniętych, na śmierć zamarzło. Głośnym było straszne morderstwo siedemnastu zgoła niewinnych Polaków w Złoczowie. Znane jest zamordowanie kilkunastu Polaków w lasach byszowskich i spanowskich w Sokalszczyźnie itd.

Czy można sobie wyobrazić bardziej jeszcze opłakany los nad ten, jaki musieli dzielić Polacy pod rządami „ukraińskimi”? Czy nie było to skazanie ludności polskiej na zagładę?

Zbrodnie „ukraińskie” we wschodniej Małopolsce zostały urzędowo stwierdzone przez misje koalicyjne i polską komisję pod przewodnictwem posła Zamorskiego²⁶⁵, wydelegowaną w tej sprawie przez Sejm.

Gdybyśmy nie byli przytoczyli faktów stwierdzających rozpaczliwe położenie Polaków pod rządami „ukraińskimi”, to o grozie tego położenia dawałoby nam należyte pojęcie porównanie, jakie między niewolą „ukraińską” a niewolą bolszewicką z r[oku] 1920 przeprowadzają ci Polacy, którzy jedną i drugą niewolę przebyli. Otóż jednoznacznie, czy to inteligenci, czy wieśniacy polscy stwierdzają, że ta druga inwazja, a z nią łącząca się niewola, t. j. bolszewicka, była rajem w porównaniu z pierwszą, t. j. niewolą „ukraińską”. Orientującym się bodaj ogólnie w stosunkach bolszewickich, porównanie to powinno wystarczyć. Jest ono aż nadto wymowne.

Pozbywszy się drogą morderstw, aresztowań, internowań duchowieństwa łacińskiego, inteligencji polskiej, bardziej uświadomionych narodowo jednostek z ludu polskiego, pobywwszy się tym samym obrońców latynizmu we wschodniej Małopolsce, gdyż – jak już zaznaczyliśmy – polskość i latynizm na kresach Polski to niemal jedno, poczęli „Ukraińcy” dokładać sił, aby mniej uświadomione narodowo jednostki z ludu polskiego „zukrainizować”. Świadomi, że najpewniejszym środkiem do tego celu jest oderwanie tego ludu od obrządku łacińskiego, a przyprowa-

i, Mikulińcach, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie. Pomimo infekcji, przeżyła wyprawę. *Nieznana korespondencja*, s. 93.

²⁶⁵ Zamorski Jan (1874-1948), romanista, nauczyciel gimnazjalny, 1907-1918 poseł do parlamentu w Wiedniu i 1913-1914 Sejmu Galicyjskiego, twórca „Tygodnika Podolskiego” i „Głosu Polskiego”, w 1911 r. otrzymał od ks. Stojałowskiego pismo „Wieniec-Pszczółka” przekształcając je w organ prasowy endecji, 1915-1919 służył w wojsku i przebywał w niewoli, poseł do Sejmu Ustawodawczego 1919-1922 i Sejmu I kadencji 1922-1927. Zmarł 22 IX 1948 r. w Żywcu. C. B[rzoza], *Zamorski Jan*, w: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994, s. 485.

dzenie go do unii, chwycili się tego środka wprost gwałtownie. Ponieważ nic nie pomogły wezwania księży łacińskich, niszczenie świątyń tegoż obrządku, trzeba było szukać innego sposobu. Nie trudno było go wynaleźć, gdyż był on już od dawna praktykowany przez duchowieństwo unickie. Było nim „łapownictwo dusz”, czyli nieprawne przeciąganie łacinników na unię przy okazji udzielania sakramentów św[iętych]. Ale jeśli dawniej odbywało się to cichaczem, chociaż dość często, zawsze jednak z pewną rezerwą, to w czasie inwazji „ukraińskiej” działo się już wprost otwarcie i bez ograniczenia, zwłaszcza, że w tym względzie znalazł kler unicki zupełne poparcie u rządu „ukraińskiego”. Kler unicki wykorzystał zupełnie ubezwładnienie duchowieństwa łacińskiego i rozpoczął swą „narodową pracę”. Nie krępowany przepisami kościelnymi, gdyż – jak twierdził administrator unicki z Chlebowic Wielkich²⁶⁶ O. Sadowski²⁶⁷ – „prawo kościelne jest teraz za „Ukraińcami”, kler ruski chrzczył i bierzmował dzieci rodziców łacińskich i błogosławił związki małżeńskie łacińskie^t; w ten sposób fabrykował „Ukraińców”.

Wspomnieliśmy, że w tej „pracy narodowej” znalazł kler unicki poparcie u rządu „ukraińskiego”. Tak np. „ukraiński państwowy powiatowy komisariat” w Czortkowie stworzył nową przeszkodę małżeńską dla szerzenia „Ukrainy”. Zabronił mianowicie proboszczom błogosławić mieszanych związków małżeńskich (jedna strona ob[rządku] łac[ińskiego], druga ob[rządku] gr[eckokatolickiego]), a w razie zgłaszania się takich stron do protokołu przedślubnego nakazał je odsyłać do starostwa „ukraińskiego” po „zezwoenie”. W starostwie, po zgłoszeniu się takich stron domagano się od strony łacińskiej stanowczo zmiany obrządku i zabraniano głoszenia zapowiedzi i pobłogosławienia związku małżeńskiego w kościele łacińskim.

Przewrotność, ta cecha narodowa „Ukraińców”, była również dla urzędów „ukraińskich” środkiem do celu. W tymże Czortkowie zażądano np. od chłopów polskich składanie podpisów, iż nie będą mącić pokoju i szkodzić „Ukrainie”. Chłopi polscy musieli się naturalnie na to zgodzić i złożyli swe podpisy. Po jakimś czasie począł otrzymywać duszpasterz łaciński raz po raz uwiadomienia z komisariatu „ukraińskiego”, „że ten i ów zmienił dobrowolnie obrządek łaciński na grecki, chociaż odnośnym osobom, jak same wyznały, myśl nawet podobna przez głowę nie przeszła. Wypadków takich było wiele. Podpisy chłopów polskich w innym zgoła celu złożono, wykorzystano jako niby zgodę z ich strony na zmianę obrządku”.

A zatem i Cerkiew unicka miała pomagać rządowi „ukraińskiemu” w tępieniu polskości, a tym samym latynizmu we wschodniej Małopolsce.

Z przytoczonych dotychczas faktów należy wyciągnąć konkluzję. Ukraińcy starają się nieczne barbarzyństwa, jakich się dopuszczali podczas swych rządów we

²⁶⁶ Chlebowice Wielkie – wieś w pow. Przemyślany, woj. Tarnopol; funkcjonowała tam parafia greckokatolicka.

²⁶⁷ Osoba niezidentyfikowana.

^t X.M.St., *Cerkiew unicka*, s 57. Autor przytacza dosłowne odnośne rozporządzenie państwowego powiatowego komisariatu. Uw[aga] 1.

wschodniej Małopolsce, przypisać „konieczności wojennej”. Radziłyśmy i my dopatrzeć się w gwałtach „ukraińskich” tych okoliczności łagodzących. Niestety nie możemy. Gdyby te straszne nadużycia były sporadyczne, byłibyśmy skłonni przyznać słuszność tłumaczeniu „ukraińskiemu”. Skoro się jednak zważy, że gwałty te, to nie jakieś fakty odosobnione, wypadki nader rzadkie, ale powszechne, mające miejsce na całym terytorium zajęтым przez „Ukraińców”, jeśli się zważy, że autorami tych gwałtów był rząd „ukraiński”, wojsko i ludność cywilna „ukraińska”, że do pracy zniszczenia elementu polsko-łacińskiego wciągnięta została i Cerkiew unicka, musi się przyjść do przekonania, że gwałty te były dziełem pewnego iście szatańskiego systemu, który na wskroś przesiąkł duszę „ukraińską”. W duszy tego narodu musiała być już przedtem zaszczerpiona skrajna nienawiść do latynizmu i polskości, a inwazja „ukraińska” nastęrczyła tylko sposobności do wyładowania się tej nienawiści na zewnątrz.

Jako kapłanowi katolickiemu z boleścią przychodzi nam wyznać, że nienawiść „Ukraińców” do latynizmu i polskości to w znacznej mierze owoc pracy przeważnej części duchowieństwa unicko-„ukraińskiego”, które w swej działalności politycznej kroczyło i kroczy właśnie drogą skrajnej nienawiści do obrządku łacińskiego i bratniej narodowości polskiej. Dowodów na to twierdzenie dostarcza nam cytowana już niejednokrotnie broszura pt.: „Cerkiew unicka we wschodniej Małopolsce w czasie inwazji rosyjskiej 1914-1917.” Aby nie odsyłać czytelnika do tej broszury, przytaczamy z niej odnośne ustępy.

Z okresu bezpośrednio napad „ukraiński” poprzedzającego – pisze autor broszury – zaznaczmy, że wroga agitacja kleru ruskiego względem Polaków-łacińników, wystąpiła już w skrajnej formie po „własnym” pokoju brzeskim, którym stworzono „Ukrainę”. „Pasywiści” (duchowni unicy, którzy biernie zachowali się wobec prawosławnego najeźdźcy w r[oku] 1914) z czasów inwazji rosyjskiej, stali się obecnie największymi „aktywistami”. „Aktywiści” ci rozpoczęli szerzyć między ludem hasła, że teraz muszą zniknąć we wschodniej Małopolsce kościoły i kościółki, co najwyżej mogą się jeszcze ostać w większych miastach, podobnie jak było w Rosji. Naglili łacińników do przejścia na obrządek grecki, grożąc w przeciwnym razie przesiedleniem ich na zachód, głosili z ambon cerkiewnych bojkot łacińników-Polaków, publicznie wyzywali Polaków „narodem wrażym”, a język polski „mową wrażą” i to nawet ci, którzy w czasie najazdu rosyjskiego, kiedy batuszka zabrał im cerkiew, chronili się do kościoła i tutaj odprawiali swe nabożeństwa. Świadcami tego rodzaju agitacji ze strony duchowieństwa ruskiego były między innymi parafie łacińskie archidiecezji lwowskiej w Brzeżanach, Borszczowie²⁶⁸, Chodorowie, Dunajowie, Gródku Jagiellońskim, Jabłonowie²⁶⁹, Łosiaczu²⁷⁰, Kulikowie, Martynowie Nowym²⁷¹, Nizniowie²⁷², Obertynie²⁷³, Trembowli, Woronowie²⁷⁴, Żelechowie²⁷⁵.

²⁶⁸ Borszczów – miasto powiatowe, woj. Tarnopol.

²⁶⁹ Jabłonów – miasteczko w pow. Kołomyja, woj. Stanisławów.

²⁷⁰ Łosiacz – wieś w pow. Borszczów, woj. Tarnopol.

²⁷¹ Martynów Nowy – wieś w pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

Wroga dla polskości i obrządku łacińskiego praca kleru unickiego od pokoju brzeskiego rosła z dnia na dzień, a za „rządów ukraińskich”, niczym już nie krępowana, wystąpiła w całej pełni.

Krótki stosunkowo szereg faktów, które z okresu napadu ruskiego przytoczymy – gdyż niepodobna podawać wszystkich, w takim bowiem razie należałoby zestawić obszerny katalog ruskich duchownych – zilustruje najlepiej „pracę narodową” kleru unickiego w tym czasie. Na czele kładziemy w tłumaczeniu wyjątki z dwóch odezw publicznych wzajemnie się niejako uzupełniających, z których jedna na pewno, druga według wszelkiego prawdopodobieństwa, wyszły spod pióra kapłana ruskiego. Tytuł pierwszej brzmi: „Pokłyk do wsich swijaszczenykiw naszoj Narodnoi Repubłyky”²⁷⁶. Pod odezwą podpisany jest „Swijaszczenyky”. W urywkach opiewa ona: „[...] Do pracy! Kler nasz, co pierwszy dał początek nacjonalnemu, politycznemu, ekonomicznemu odrodzeniu, co zawsze stał w pierwszych szeregach pracowników na wszystkich polach – (a więc sam autor odezwy, a jest nim nie kto inny jak jeden z filarów «ukrainizmu», przyjaciel i powiernik metropolity Szeptyckiego, szambelan papieski O. Dr Juryk²⁷⁷, proboszcz gr[recko]kat[olicki] w Złoczowie, wyznaje, że kler unicki wychowywał narodowo «Ukraińców». Ładna to być musiała metoda wychowania, skoro jak widzieliśmy wyprowadziła wychowanków na zbrodniarzy, morderców i katów) – w tej najważniejszej chwili [...] musi wypełnić swój święty obowiązek względem narodu i jego państwowości. Kler swoim wpływem na naród musi wysłać wszystkich zdolnych do broni męzczyzn i dopomóc do utworzenia silnej armii. Głośmy świętą wojnę.”

Czy nie należałoby – pytamy – raczej spodziewać się od kapłana katolickiego odezwy nawołującej swych współbraci, by wpływali uspokajająco na rozwydrzony lud ruski, mordujący już wówczas kapłanów łacińskich i bezbronny lud polski, a nie głoszącej „wojnę świętą”? Pismo to nie przebrzmiało bez echa.

Odezwa druga podaje sposób, w jaki lud ruski ma tę „wojnę świętą” prowadzić. W nagłówku jej czytamy: „Podawajcie z rąk do rąk. Jezuickie wojsko idzie”. (Aluzja zapewne do generała Hallera²⁷⁸, który jest sodalisem mariańskim). Wyjątki jej

²⁷² Nizniów – miasteczko w pow. Tłumacz, woj. Stanisławów.

²⁷³ Obertyn – miasteczko w pow. Horodenka, woj. Stanisławów.

²⁷⁴ Woronów – wieś w pow. Rawa Ruska, woj. Lwów.

²⁷⁵ Żelechów – wieś w pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol.

²⁷⁶ Ukr.: Odezwa do wszystkich kapłanów naszej Republiki Narodowej.

²⁷⁷ Juryk Stefan (1864-?), święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie w obrządku grekokatolickim, proboszcz par. Złoczów, 1918-1919 prezes Narodowego Komitetu tamże, inspirator represji względem Polaków podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, po zajęciu Złoczowa 27 V 1919 r. przez wojska polskie ukrywał się w Stanisławowie u bp. Hryhoryja Chomyszyna, po aresztowaniu go wytoczono mu proces ale wnet odroczone, po czym wypuszczono go na wolność; od 1921 r. podjął dawne obowiązki duszpasterskie. Dalsze losy nieznanne. *Nieznana korespondencja*, s. 49.

²⁷⁸ Haller Józef (1873-1960), do 1912 r. służył w armii austro-węgierskiej, 1912-1914 współorganizator skautingu i Drużyn Sokolich w Galicji, od 1914 r. służył w Legionach Polskich, w 1918 r. dotarł do Francji obejmując dowództwo powstających tam polskich oddziałów przetransportowanych wiosną 1919 r. do Polski, IV-IX 1919 r. dowódca Fron-

głoszą takie „prawdy”: „«Ukraiński» narodzie! Nowe niebezpieczeństwo idzie na ciebie od zachodu. Te lachy wyprosili sobie jezuicką chytrą od ententy swoich ludzi niby do walki z bolszewikami i ciągną na ukraińską ziemię [...]. Kto w Boga wierzy, kto ma choćby tyle sił, aby unieść rusznicę albo nóż, idź przeciw lackim pijawkom, a Bóg odpuści ci, bracie, twoje grzechy, jakbyś odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej [...]. Pamiętajcie, bracia i siostry, że nie odpuszczonym grzechem jest [...] podać choćby wody zranionemu Lachowi [...]. Zrywajcie drogi za nimi i przed nimi, zabijajcie ich w śnie na kwaterach i nie znajcie litości wobec nich [...]. Podawajcie tę odezwę z rąk do rąk i uczcie nawet małe dzieci, że wojna przeciw lachom, to «święta wojna»”.

I znów pytamy: czyż bluźniercza ta odezwa nie jest świadectwem zaniku wszelkiej etyki u duchowych przywódców ruskich?

Przejdźmy teraz do osób. W galerii najgorętszych pracowników na niwie narodowej ruskiej, społeczeństwo polskie przyznaje „zaszczytne” miejsce O. Drowi Jurykowi, parochowi w Złoczowie, szambelanowi papieskiemu, jednemu z najzaufniejszych doradców metropolity, który chcąc go mieć blisko przy sobie, przedstawił go był rządowi austriackiemu na lwowską ruską kanonię. Ambona i świeże mogiły poległych żołnierzy polskich – jak donosiły dzienniki polskie – były dla o[jca] parocha areną agitacyjną przeciwko wszystkiemu co polskie. (Podajemy na tym miejscu urywek z takiej mowy pogrzebowej O. Juryka, czego zapewne nie znał autor wspomnianej broszury: „Nie chowamy ani starca, ani polityka, że zgromadziły się takie tłumy narodu – mówił on – lecz chowamy młodzieńca w kwiecie wieku, który na głos, że polscy buntownicy nie chcą przyznać nam prawa samostanowienia, uchwycił za karabin i stanął w pierwszych szeregach. Dlatego zebrały się takie tłumy narodu, żeby nie tylko oddać ostatnią posługę młodemu bohaterowi, ale i dlatego, żeby zaprotestować przeciw polskiemu chamstwu i zwierzęcości [...]”^s. Tak wygląda mowa pogrzebowa kapłana unickiego). On to był autorem pierwszej z dopiero co przytoczonych odezw.

Ambona była trybuną agitacyjną i dla innego dygnitarza cerkiewnego, którego cenili metropolita jako „kapłana wielkich zasług”. (Jest nim M[ychajło] Cehelskyj²⁷⁹, b[yły] wikariusz generalny metropolity, proboszcz i dziekan z Kamionce

tów: Galicyjskiego, Południowo-Wschodniego i Południowego, 1919-1920 dowódca Frontu Pomorskiego, VII-X 1920 r. dowódca Frontu Północno-Wschodniego, 1920-1926 generalny inspektor artylerii, 1922-1923 poseł do Sejmu I kadencji, w 1926 r. przeszedł w stan spoczynku. Odtąd związany był ze Stronnictwem Narodowym, od 1936 r. należał do Frontu Morges, w 1937 r. wstąpił do Stronnictwa Pracy, 1939-1943 minister bez teki w rządzie gen. W. Sikorskiego. Zmarł 4 VI 1960 r. w Londynie. G. Mazur, *Haller Józef*, w: *Kto był kim*, s. 125.

^s „Zołocziwśke Słowo” z 15.01.1919 r.

²⁷⁹ Cehelskyj Mychajło (1848-?), święcenia kapłańskie w 1874 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, od 1882 r. proboszcz par. Kamionka Strumiłowa, wicemarszałek rady Powiatowej, delegat do Rady Szkolnej Okręgowej, szambelan papieski, aresztowany przez władze polskie po zakończeniu wojny ukraińsko-polskiej. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 238; *Nieznana korespondencja*, s. 116, 119.

Strumiłowej). Kapłan ten bez najmniejszych skrępowań podawał młodzieży ruskiej z miejsca świętego taką naukę: „Młodzieńcze ukraiński! Idź na pozycję, skoro ci tam zabraknie broni, to bij lacha kułakami”. Czyż nie zdawał sobie sprawy ten kapłan, że wysoki urząd, jaki piastował, w ten sposób z konieczności wysuwał go na czoło roboty prowokatorskiej duchowieństwa ruskiego przeciw narodowi bratniemu, a zarazem ośmielał, co więcej, zachęcał jego współbraci do podobnej „pracy”?

Miejszem agitacyjnym dla kleru ruskiego były domy Boże i gdzie indziej. Tak więc kler ruski, z powołania stróż świętości tych miejsc, zamienił je na jaskinie nienawiści ku drugiemu obrządkowi katolickiemu i narodowi bratniemu.

W Skałacie zwołano do cerkwi wiec proklamujący „wolną Ukrainę”. Urządzono podczas niego nagonkę „łatynników”, których z drwinami przezywano „łatkami”.

Na odpuście w cerkwi w Chmieliskach²⁸⁰ głosił kapłan unicki (O. Stećko²⁸¹), że „łatynniki to nasi najbilszi worohy”²⁸². Paroch w Turylczu²⁸³ (dziekan O. Balko²⁸⁴, stanąwszy w rzędzie tych, których hasłem wyniszczyć wszystko co polskie na Kresach, wołał w kazaniu na Boże Narodzenie: „Diakujmy Hospodu Bohu, szcze nas wyrwaw z pazurów tych drabów”²⁸⁵ (Polaków)”. Pyszne aż nadto odpowiedzi na Święto Bożego Narodzenia, święto miłości.

Podobne podburzające kazanie w święto Jordanu głosił paroch z Olechowa²⁸⁶ (o. Romanyszyn²⁸⁷). W Żurawnie²⁸⁸, aby zachęcić wahających się chłopów ruskich do zgłaszania się do wojska, obiecywano w cerkwi po sześć morgów ziemi z majątku tamtejszego właściciela Polaka, dla wstępujących do armii „ukraińskiej. „Ukraina i worohy Lachy”²⁸⁹ to ulubiony temat dla parocha ze Szwejkowa²⁹⁰ (O. Picałowycza²⁹¹). Gorliwy apostoł „Ukrainy” nie zadawał się tylko murami

²⁸⁰ Chmieliska – wieś w pow. Skałat, woj. Tarnopol; siedziba greckokatolickiej parafii.

²⁸¹ Stećko Semen, ur. 1881 r., święcenia kapłańskie w 1909 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, proboszcz par. Kamionki w pow. Skałat, woj. Tarnopol. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 215.

²⁸² Ukr.: Łacinnicy, to nasi najwięksi wrogowie.

²⁸³ Turylcze – gmina w pow. Borszczów, woj. Tarnopol; funkcjonowała tam parafia greckokatolicka.

²⁸⁴ Osoba niezidentyfikowana.

²⁸⁵ Ukr.: dziękujmy Bogu, że nas wyrwał z pazurów tych drabów.

²⁸⁶ Błąd w pisowni nazwy miejscowości, bowiem wsi o takim brzmieniu w Galicji (Małopolsce) Wschodniej nie było. Być może autor miał na myśli Oleszków – pow. Śniatyń, woj. Stanisławów lub Oleszów – pow. Tłumacz, woj. Stanisławów.

²⁸⁷ Romanyszyn Mychajło, ur. 1880 r., święcenia kapłańskie w 1905 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim. W 1924 r. był proboszczem par. Suchodół, pow. Bóbrka, woj. Lwów; w 1944 r. przebywał w par. Milatyn Stary. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 32; *Spys... 1944*, s. 35.

²⁸⁸ Żurawno – miasto w pow. Żydaczów, woj. Stanisławów.

²⁸⁹ Ukr.: Ukraina i wrogowie Lachy.

²⁹⁰ Szwejków – wieś w pow. Podhajce, woj. Tarnopol.

²⁹¹ Osoba niezidentyfikowana.

cerkiewnymi. Objężdżał okoliczne wsie, chociaż nie należały do jego parafii, agitował, podejrzanym o niesprzyjanie budowie „Ukrainy” nakazywał zabierać zboże, bydło, nie przestając równocześnie polecać modłów za „Ukraine”. Paroch z Sokółówki (O. Gurgała²⁹²) w swoim zapamiętaniu posunął się nawet tak daleko, że zaczął głosić w cerkwi, iż „wiara rzymskokatolicka i gre[c]kokatolicka to nie ta sama wiara, ale różna”. Pod grzechem zakazywał Rusinom uczęszczania do kościoła łacińskiego. W Jazłowcu (O. Kływak²⁹³) paroch miejscowy oczerniał w cerkwi Polskę, a nawet wprost wzywał lud ruski do zburzenia klasztoru tamtejszych zakonnic łacińskich (SS. Niepokalanek). Kaznodzieja odpustowy w Muszkatówce²⁹⁴ zakończył swoje kazanie na uroczystość Św. Piotra i Pawła modlitwą, aby ci Święci wyjednali u tronu Bożego wytepienie wszystkich Polaków.

Po co zresztą mnożyć przykłady. Jednym słowem, agitacja przeciw polskości i obrządkowi łacińskiemu szła z cerkwi. Teren kościelny był jednakowoż dla wielu kapłanów ruskich za ciasny na pracę „dla dobra wolnej Ukrainy”, stąd często próbowali swych sił na innych polach.

W rękach znacznej części duchowieństwa ruskiego, z braku wykwalifikowanych sił świeckich, spoczywały czysto świeckie urzędy, nawet takie, jak zasiadanie w komisjach asenterunkowych (paroch w Milatynie Nowym²⁹⁵ O. Zielski²⁹⁶), licytacja koni wojskowych (paroch z Dernowa²⁹⁷ O. Syweńkyj²⁹⁸). Władzy swej i wpływów nie używali jednak z reguły ci „urzędnicy” w sukniach duchownych do złagodzenia czarnej doli Polaków, ale przeciwnie, na powiększanie jej. Potrafili oni (jak administrator w Byczkowcach²⁹⁹ O. Dmyterko³⁰⁰, mianowany wójtem miejscowym i nadkomisarzem okolicznych wsi), przy pomocy „ukraińskich” żandarmerów wysyłać do wojska ruskiego Polaków, głosili publicznie, że księża łacińscy muszą być usunięci, a kościoły łacińskie na cerkwie zamienione.

Z ojcami swymi duchownymi na czele wkraczały do miast bandy chłopów okolicznych, uzbrojone w karabin proklamowały „Ukraine”, jak np. w Rawie Ruskiej,

²⁹² Gurgała Wasyl, duchowny archidiecezji lwowskiej obrządku greckokatolickiego, proboszcz par. Sokółówka k. Bóbrki, pow. i woj. Lwów, zm. 27 IV 1919 r. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 310.

²⁹³ Osoba niezidentyfikowana.

²⁹⁴ Muszkatówka – wieś w pow. Borszczów, woj. Tarnopol; funkcjonowała tam parafia greckokatolicka.

²⁹⁵ Milatyn Nowy – wieś w pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol.

²⁹⁶ Właściwie: Zielskyj Sydir (1864-?), święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, w 1924 r. proboszcz par. Milatyn Stary. Dalsze losy nieznanne. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 140.

²⁹⁷ Dernów – wieś w pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol.

²⁹⁸ Syweńkyj Mychajło (1866-?), święcenia kapłańskie w 1895 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 i później proboszcz par. Dernów, w 1944 r. przebywał na „emigracji”. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 237; *Spys... 1944*, s. 36.

²⁹⁹ Byczkowce – wieś w pow. Czortków, woj. Tarnopol.

³⁰⁰ Osoba niezidentyfikowana.

gdzie paroch z Niemirowa³⁰¹ (O. Kiprian³⁰²) odbierał przysięgę na wierność „Ukrainie”; w Uhnowie, gdzie miejscowy wikary (O. Sil³⁰³) obejmował na swoją rękę władzę i własność rządową, albo w Kamionce Strumiłowej, gdzie wikary ze Streptowa³⁰⁴ (O. Jakubów³⁰⁵) rozbrajał w powiecie wojska austriackie zabierał kasy tego wojska, odbierał urzędy, albo w Dolinie³⁰⁶, gdzie to samo czynił ruski kapelan wojskowy (O. Prytulak³⁰⁷).

W kapelanach wojskowych miał żołnierz ruski pierwszych agitatorów. „Wsławił się” między innymi przede wszystkim O. Czajkowski³⁰⁸ (były katecheta w Samborze³⁰⁹), który w czasie drugiej inwazji ruskiej apostołował, „aby wyróżnić wszystkich księży polskich” i sam, jak mówił głośno wobec ludzi cywilnych i żołnierzy w Kowalówce³¹⁰, choć kapłan, pierwszy by każdego „zarizaw”³¹¹. Podobny jemu kolega, kapelan, O. Twerdochlib³¹², własnoręcznie rozbił biurko proboszcza łacińskiego w Ostrowie, mimo, że miał klucz pod ręką; on też wyprawił łacińskim zakonnikom w Uhnowie awanturę za to, że konającemu oficerowi polskiemu podały na zlecenie komendanta szpitala „Ukraińca” trochę kompotu.

Rabunek nie był również obcy i innym duszpasterzom unickim. U parocha w Chlewczanach³¹³ (O. Tysa³¹⁴), zdecydowanego wroga Polaków, po ustąpieniu wojsk ruskich, tak w cerkwi jak mieszkaniu, znaleziono mnóstwo zrabowanych rzeczy z okolicznych dworów polskich. Nie wstydzili się też ojcowie duchowni

³⁰¹ Niemirow – miasto w pow. Rawa Ruska, woj. Lwów.

³⁰² Osoba niezidentyfikowana.

³⁰³ J.w.

³⁰⁴ Streptów – wieś w pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol.

³⁰⁵ Właściwie: Jakubiw Mychajło (1893-1919), święcenia kapłańskie w 1918 r. w Lwowie w obrządku grekokatolickim, podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 proboszcz par. Streptów, po zakończeniu wojny z obawy przez odpowiedzialnością karną wobec władz polskich zbiegł do Związku Sowieckiego, umierając 17 IX 1919 r. w Barze. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 310; *Nieznana korespondencja*, s. 121.

³⁰⁶ Dolina – miasto powiatowe, woj. Stanisławów.

³⁰⁷ Prawdopodobnie: Prytuljak Mychajło (1885-?), święcenia kapłańskie w 1911 r. w Lwowie w obrządku grekokatolickim, w 1924 r. katecheta w par. Skole. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm wsego duchowieństwa... 1924*, s. 306.

³⁰⁸ Osoba niezidentyfikowana.

³⁰⁹ Sambor – miasto powiatowe, woj. Lwów.

³¹⁰ Kowalówka – wieś w pow. Kołomyja, woj. Stanisławów.

³¹¹ Ukr.: zarznął.

³¹² Twerdochlib Antin (1883-?), święcenia kapłańskie w 1907 r. w Przemyślu w obrządku grekokatolickim; w 1938 r. proboszcz par. Smolnik, dekanat Łupków, diec. przemyska. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm greko-katolickiego duchowenstwa złuczenych eparchij Peremyśkoji, Sambirśkoji i Sjanickoji na rik Bożyj 1938-[19]39*, Peremyszl 1938, s. 66.

³¹³ Chlewczany – wieś w pow. Rawa Ruska, woj. Lwów.

³¹⁴ Tys Prokip (1883-?), święcenia kapłańskie w 1911 r. w Przemyślu w obrządku grekokatolickim; od 1928 r. proboszcz par. Torczynowice – dekanat Sambor, diec. przemyska. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm greko-katolickiego... 1938-[19]39*, s. 106.

prowadzić handlu zrabowanymi przez ich synów przy wojsku ruskim służących, końmi, krowami itp.

Znaleźli się wreszcie wśród kleru unickiego i tacy, w których odezwała się żyłka wojskowa i zapragnęli współdziałać czynnie z armią „ukraińską”. Sąd Polowy Dowództwa Okręgu Generalnego (we Lwowie) zasądził parocha ze Zboisk³¹⁵ – Hoszowskiego³¹⁶ na trzy lata więzienia za wrogie działanie wobec armii polskiej. Skrzywdzony paroch rekwirował konie, będące własnością Polaków i dostarczał „Ukraińcom” amunicję.

Do tego szeregu smutnych faktów dodamy jeszcze zdania, wyjęte z oficjalnego komunikatu dowództwa wojsk polskich i z listu generała Rozwadowskiego³¹⁷ do metropolity Szeptyckiego. Pisma te zostały ogłoszone publicznie w dziennikach 4 stycznia 1919 r. Dowództwo stwierdza, „że [...] ze strony duchownych kierowników Ukraińców ciągu całego trwania walk zbrojnych nie padł ani jeden głos protestu przeciwko gwałtom i okrucieństwu, ani jeden nie został podjęty krok, zmierzający do położenia kresu bezmyślnemu pastwieniu się nad cywilną ludnością (polską) i jeńcami (polskimi). Moralną zatem odpowiedzialność za te ubolewania godne akty gwałtu ponosić musi [...] między innymi także i duchowieństwo greckokatolickiego obrządku, pozostające w stałym kontakcie i porozumieniu z kierującymi czynnikami ukraińskimi”. „Duchowieństwo unickie – pisze znów generał – winno hamować, a nie jak tylokrotnie stwierdzano, podjudzać sztuczną nienawiść Ukraińców do Polaków [...]”³¹⁸. Tyle cytowana broszura.

W tym miejscu mimo woli ciśnie się na usta pytanie: jakie stanowisko wobec tych objawów skrajnej nienawiści u kleru i ludu „ukraińskiego” zajął metropolita unicki Andrzej Szeptycki? Nie naszą rzeczą jest sądzić biskupa. Stwierdzamy tylko z bólem, iż wobec o pomstę do nieba wołających gwałtów świeckiego społeczeństwa „ukraińskiego” i niechrześcijańskiego zachowania się kleru unickiego pod-

³¹⁵ Zboiska – wieś w pow. i woj. Lwów.

³¹⁶ Właściwie: Hoszowskyj Jewhen (1864-?), święcenia kapłańskie w 1890 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 i później proboszcz par. Zboiska. Dalsze losy nieznane. *Szematyzm wsego duchowieństwa ... 1924*, s. 123.

³¹⁷ Rozwadowski Tadeusz (1866-1928), w latach 1894-1918 służył w armii austro-węgierskiej, od 1918 r. w Wojsku Polskim, 15 XI 1918-19 III 1919 dowódca wojsk w Małopolsce Wschodniej w walce z Ukraińcami, szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, 1920-1921 szef Sztabu Generalnego, 1921-1922 inspektor armii, 1922-1926 generalny inspektor kawalerii, 1926-1927 więziony w Warszawie i Wilnie, w 1927 r. przeniesiony w stan spoczynku; generał broni. Zmarł 18 X 1927 r. w Warszawie. G. Mazur, *Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) Tadeusz*, w: *Kto był kim*, s. 139-140.

³¹⁸ T. Rozwadowski, [List otwarty do abp. Andrzeja Szeptyckiego z 2 I 1919 r. obarczający duchowieństwo greckokatolickie winą za współdziałanie z wojskiem ukraińskim w dobie wojny 1918-1919], „Gazeta Lwowska”, 109(1919), nr 4, s. 2-3. Reakcją abp. Szeptyckiego wspomniane na pismo była jego riposta opublikowana w j. ukraińskim na łamach lwowskiego periodyku. *Odpowiedź metropolity Szeptyckiego generalowi Rozwadowskiemu*, „Wpered” 4(1919), nr 49, s. 2-3 (tytuł w przekładzie JW).

czas napadu „ukraińskiego”, metropolita zajął stanowisko zupełnie negatywne³¹⁹. Wielce naprawdę charakterystyczną jest ta okoliczność, iż mimo kilkakrotnego nalegania ze strony najwybitniejszych jednostek społeczeństwa polskiego³²⁰, aby jako pasterz przestrzegął swój kler i swe owce przed dokonywanym barbarzyństwem, metropolita nie zdobył się ani na słówko przestrogi. Jeśli słuszną jest zasada, iż „error, qui non resistitur, approbatur”³²¹, to metropolita, którego obowiązkiem było z urzędu przeciwstawić się nieludzkim gwałtom społeczeństwa „ukraińskiego”, potępić je, zawrócić swe owce z drogi nienawiści, nie uczyniwszy tego, mimo woli może dał tym nadużyciom swoją cichą aprobatę, milczeniem swoim utwierdził swe owieczki w przekonaniu, iż droga nienawiści, którą kroczą, jest drogą właściwą.

Podaliśmy fakty z zachowania się kleru unickiego podczas inwazji. Sąd o tym zachowaniu się kleru pozostawiamy Czytelnikowi.

Kończymy nasze uwagi o stanowisku „Ukraińców” względem łacinników-Polaków w okresie inwazji „ukraińskiej”. Przytoczone przez nas niezbite fakty świadczą wymownie, iż zarówno kler, jak inteligencja, jak lud, jak też i żołnierz „ukraiński”, najbardziej wrogo odnosili się do łacinników-Polaków.

Fakty te świadczą, że wszystkie klasy społeczeństwa „ukraińskiego” wysiłały się jakby na osiągnięciu jednego, wszystkim tym klasom wspólnego celu, jakim było zupełne pognębienie obrządku łacińskiego i narodowości polskiej we wschodniej Małopolsce. Dziewięciomiesięczne panowanie „Ukraińców” było najlepszą zapowiedzią przyszłych mąk i katuszy Polaków pod ich rządami, gdyby się przy tych rządach byli utrzymali.

III. „Gwałty” żołnierza polskiego

Wspomnieliśmy na początku, że „Ukraińcy” rozsiewali i rozsiewają zagranicą wiadomości o „nieopisanych nadużyciach”, jakich się dopuszczał żołnierz polski na klerze unickim, na ich świątyniach, na ludzie „ukraińskim”. Starają się wmówić w świat, iż Polacy znaleźli sobie w „Ukraińcach” kozła ofiarnego, nad którym znęcają się bez miłosierdzia, podczas gdy ta ofiara jest najniewinniejszym barankiem.

Stara to i nadto nam dobrze znana metoda „ukraińska”, metoda kłamstw i potwarczych wieści. Sami mordują, dopuszczają się gwałtów, a równocześnie trąbią przed światem o swej niewinności, o swych krzywdach, co więcej, zbrodnie przez siebie popełnione drugim przypisują. Wiedzą bowiem doskonale, że pierwsze wrażenie jest najsilniejsze. Starają się zagranicę jakby zahipnotyzować pierwszymi wieściami, aby w ten sposób utrudnić jej urobienie sobie przedmiotowego sądu

³¹⁹ Autor popełnił tu błąd sugerując, że abp Szeptycki potępiał wrogą postawę kapłanów unickich względem Kościoła łacińskiego i jego wiernych. Z toku jego wywodów wynika wręcz przeciwny wniosek: metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego aprobował poczynania swoich podwładnych.

³²⁰ *Nieznana korespondencja*, passim.

³²¹ Łac.: błąd, który nie jest zakwestionowany, wydaje się być aprobowany.

o polsko-„ukraińskich” kwestiach. Znane są chociażby tylko te dwa fakty. W r[oku] 1911³²² wykonali „Ukraińcy” napad na Uniwersytet Lwowski, sami, przypadkowo, w czasie napadu zastrzelili „ukraińskiego” studenta tegoż uniwersytetu Kockę³²³ i natychmiast telegramami podali zagranicę wiadomość, że „Polacy zabili Kockę”, kiedy – jak sędownie potem stwierdzono – ani jeden strzał nie padł z polskiej strony. W r[oku] 1908 uknuli spisek i zamordowali we Lwowie namiestnika hr. Potockiego³²⁴, dzięki wpływom Wiednia uzyskali takie prowadzenie śledztwa, że uznano spisek jako nieistniejący, potem postarali się o uwolnienie mordercy Siczyńskiego³²⁵ (syna unickiego kapłana), a dopiąwszy tego, przedstawiali się zagranicę jako ofiara polskich szykan.

Podobnie przedstawia się sprawa w omawianej przez nas kwestii. Nie twierdzimy bynajmniej – jak już zaznaczyliśmy – jakoby ze strony żołnierza polskiego nie było zgoła nadużyć w stosunku do „Ukraińców”. Zdarzają się one tu i ówdzie. Nadużycia sporadyczne są związane z psychiką wojenną, stąd chociaż nikt ich nie pochwali, jednak znajdzie dla nich pewne wytłumaczenie, byleby nie stwarzały systemu w tym względzie. Przyczyny zaś stosowane, jakoby nadużycia żołnierza polskiego były wypływem systemu, zmierzającego do pognębienia „Ukraińców”. I uważalibyśmy nawet narzekania „ukraińskie” oczywista nie przesadzone „na gwałty polskie” za usprawiedliwione, gdyby sumienie „ukraińskie” było pod tym względem czyste.

Zrozumiałym jest, że linia frontowa nie była w stanie utworzyć tamy, przez którą nie mogłyby się na stronę polską przedostawać wieści o stosunkach panujących pod rządami „ukraińskimi”. Toteż od pierwszych już dni zatargu polsko-„ukraińskiego” przelatywały przez linię bojową głosy złowrogie o rozpaczliwym położeniu Polaków pod „Ukraińcami” pozostających. Z dnia na dzień przybywały coraz to nowe dokumenty prawdę tę niezbiecie stwierdzające. Smutna ta prawda dochodziła i do uszu żołnierza polskiego. Przy przesuwaniu się frontu polskiego naprzód, żołnierz nasz przekonywał się o tej prawdzie naocznie. Nic dziwnego przeto, biorąc rzecz z punktu widzenia naturalnego, że w duszy niejednego żołnie-

³²² Błąd autora; wydarzenia te miały miejsce w roku 1910.

³²³ Kocko Adam – Ukrainiec, student prawa Uniwersytetu Lwowskiego, zabity podczas zamieszek studenckich w lipcu 1910 r. Jego pogrzeb odbył się 4 VII 1910 r. na Cmentarzu Łyczakowskim. S.S. Nicieja, *Łyczaków. Dzielnica za Styksem*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 284; W. Mudryj, *Zmagannija za ukrajiniński uniwersytety w Galycyjni*, Lwiw-Nju Jork 1999, s. 66-67.

³²⁴ Potocki Andrzej (1861-1908), dr prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1886-1890 pracownik dyplomacji austriackiej, 1905-1908 poseł do Parlamentu Wiedeńskiego i Sejmu Galicyjskiego we Lwowie, 1901-1903 marszałek krajowy, 1903-1908 namiestnik Galicji, zwolennik „wyodrębnienia” Galicji, zamordowany 12 IV 1908 r. przez studenta ukraińskiego podczas audyencji we Lwowie. W. Wic, *Potocki Andrzej*, w: *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 1210.

³²⁵ Siczyński Myrosław – student Uniwersytetu Lwowskiego, zabójca namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego 12 IV 1908 r. we Lwowie.

rza polskiego powstała myśl pomszczenia krzywd swoich braci nie tylko na żołnierzu „ukraińskim”, ale i na cywilnej ludności „ukraińskiej”, która również jak pierwszy, pokazała się wrogą względem obezwładnionej i sterroryzowanej ludności polskiej. Myśl tą następnie ten i ów żołnierz realizował. Były w wojsku polskim zapewne jednostki nisko moralnie stojące, dla których wojna była okazją do rabunków i nadużyć. Takim było obojętne, kto padnie pastwą ich złej woli: Ukrainiec”, czy Żyd, czy Polak. Stąd od tego rodzaju jednostek cierpieli zarówno „Ukraińcy” jak i Polacy.

Nadużycia żołnierza polskiego były jednakowoż – jak podkreślono – sporadyczne. O systemie jakimś, panującym w wojsku polskim, który by zmierzał do zniszczenia choćby tylko materialnego „Ukraińców”, nie może być mowy. Wypływa to po pierwsze z natury polskiej, która poza wyjątkami, nie zna zemsty. Po drugie, hamowały żołnierza polskiego przed tego rodzaju nadużyciami wojskowe władze polskie, zakazujące jak najsurowiej wszelkich wykroczeń w tym względzie, winnych zaś podobnych wykroczeń pociągające do surowej odpowiedzialności, czego najlepszym dowodem są odnośne rozkazy naczelnych władz wojskowych. Niektóre z tych rozkazów mamy pod ręką. Przytaczamy je w skróceniu.

W pierwszych niemal dniach wojny polsko-„ukraińskiej” ukraca „Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję wschodnią” rozkazami Nr 10 O.W. 9 z 2/XII 1918 r.: „Rekwizycje” i Nr 26 O.W. 191 z 22/XII 1918 r. „Rekwizycje, konfiskaty, rewizje” samowolne wybryki żołnierzy i oddaje winnych, jako też bezpośrednich ich komendantów „bezwzględnie pod sąd polowy”. Ustawa z 11 IV 1919 r.: Dziennik ustaw Nr 32, pozycja 264 (zob. Dziennik rozporządzeń wojskowych Nr 52, poz. 1641 i rozporządzenie z 1/5 1919 Dz.R.W. Nr 52, poz. 1641 z r[oku] 1919) normują prawo rekwizycji, określają dokładnie w artykule II i III, jakie urzędy i instytucje wojskowe mają prawo żądania świadczeń wojennych, oraz nakładają obowiązek na władze i oddziały wojskowe zwrócenia się o przeprowadzenie rekwizycji do cywilnych władz administracyjnych. Dz[iennik] R[ozporządzeń] W[ojskowych] Nr 61 poz. 1987 z 1919 r. przypomina powyższe przepisy i przestrzega, że przekraczający je „karani będą z całą surowością w drodze dyscyplinarnej”.

Po odparciu napadu bolszewickiego, Ministerstwo Spraw Wojskowych (Dz.R.W. Nr 33, poz. 728 z r[oku] 1920) na nowo reguluje sposób przeprowadzania rekwizycji i za samowolne i bezprawne ich przeprowadzenie nakłada najcięższe kary, nie wyłączając kary śmierci.

Sprawom rabunków, plądrowań, bezprawnych rekwizycji, wypłat za rekwizycje pokrytych kwitami nieformalnymi, poświęcone są dalej rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, zamieszczone w Dzienniku rozkazów: Nr 34, poz. 7742; Nr 40, poz. 868; Nr 42, poz. 908 z r[oku] 1920.

Nie zadawały ani też nie zadawały się polskie władze wojskowe jedynie groźbą. Karzą przestępców i to surowo, bo nawet pozbawieniem życia, o czym świadczą choćby publicznie ogłoszone wyroki sądów polowych. Polskie władze wojskowe zdają sobie jasno sprawę, jak same wyraźnie zaznaczają, iż wszelkie nadużycia „nie mogą być tolerowane w żadnym państwie praworządnym i w żad-

nej armii regularnej, jako nie dające się pogodzić z prawem, porządkiem rygorem i dyscypliną”. Biorą zatem ludność cywilną bez względu na narodowość w obronę przed nadużyciem żołnierza, co więcej, spieszą tej ludności o ile trzeba z pomocą. Tak np. rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych (Dz. N. W. Nr 94 poz. 3665 z r. 1919, Dz. N. W. Nr 6 poz. 116 z r. 1920) poleca, „ażeby wszystkie formacje wojskowe w kraju wygadzały (ludności cywilnej) do robót rolnych zaprzęgami (wojskowymi)”.

Może by „Ukraińcy” zechcieli podać do wiadomości powszechnej odnośne rozporządzenia swoich władz wojskowych. Dotychczas bowiem nie tylko zagranicą, ale sami Polacy o podobnych rozporządzeniach „ukraińskich” władz wojskowych nic zgoła nie wiedzą. Wiedzą natomiast, chociażby to jedno o ostrzeliwaniu przez kilka miesięcy Lwowa i mordowania przez to najniewinniejszej ludności cywilnej i niszczeniu jej dobra materialnego. Chyba nie działo się to bez wiedzy Naczelnej Komendy „Ukraińskiej”.

Przytoczone rozporządzenia polskich władz wojskowych aż nadto dowodzą, że systematyczne prześladowanie „Ukraińców” przez żołnierza polskiego jest zgoła wykluczone. Napady i rabunki jednostek poszczególnych czy nawet niektórych oddziałów dadzą się wytłumaczyć – jak powiedziano – psychiką wojenną i „koniecznością wojenną”. Poza tymi nadużywającymi swego munduru oddziałami i armia polska i cała cywilna ludność polska i rząd polski aż nadto okazały się wspaniałomyślne względem „Ukraińców”. Polska dawna nie opierała swej ideologii na nienawiści lecz na miłości, czego dowodem historia. Nie inną jest i Polska dzisiejsza.

A zatem: podczas gdy gwałty „ukraińskie” – jak wykazaliśmy w ciągu opowiadania – były skutkami systemu, dążącego do wyniszczenia Polaków-Łacinników na ziemi wschodnio-małopolskiej, to nadużycia żołnierza polskiego były tylko sporadyczne. Nadto – co jest nader ważną okolicznością – i te nadużycia polskie były jedynie rewanżem za gwałty „ukraińskie”, były odruchowym samosądem niektórych oddziałów wojska polskiego za zbrodnie, dokonane przez „Ukraińców” na Polakach. Stąd znaczna część winy za nadużycia żołnierza polskiego spada na samych „Ukraińców”, gdyż oni swą brutalnością tę zemstę wywołali.

IV. Najazd bolszewicki

W zakończeniu szkicujemy w kilku rysach okres zachowania się „Ukraińców” małopolskich w okresie najazdu bolszewickiego na Polskę w roku ubiegłym 1920. Szkic ten pozwoli nam również poznać nieco duszę „ukraińską”.

Okres najazdu bolszewickiego na Polskę jest dla kwestii „ukraińskiej” doniosłego znaczenia, był on bowiem probierzem stosunku „Ukraińców” małopolskich już nie tylko względem Polaków, ale względem wiary katolickiej i cywilizacji. Dla każdego zdrowo i uczciwie myślącego było jasne, że groźna fala bolszewizmu zalawszy Polskę, rozleje się dalej na zachód, zniszczy dotychczasowe zdobycze cywilizacji i oparte na niej ustroje społeczne, a zarazem podmuli gruntownie

w sercach ludzkich zasady chrystianizmu, z których czerpała dotychczas swe soki żywotne.

Wielkie te nieszczęścia rozumiała w pierwszym rzędzie Polska, bezpośrednio na nie wystawiona. Cały naród polski począł się mobilizować do obrony kraju, cywilizacji i chrześcijaństwa. Zrozumiały to nieszczęście i inne szlachetne i trzeźwo myślące narody chrześcijańskie, nie tylko katolickie. Dlatego też, kiedy naród polski powstał, by utworzyć tamę napływającej fali bolszewizmu, znalazł poparcie niemal całego chrześcijańskiego świata.

Należałoby się spodziewać, że w szeregu sprzymierzeńców staną i małopolscy „Ukraińcy”. Wszak chętni się niedawno ze swych przekonań katolickich, przyrównywali się do pierwszych męczenników z czasów prześladowania Nerona^t, a tu właśnie katolicyzm był zagrożony! Wszak mają pretensje do narodu cywilizowanego, który dorósł – według nich – do zasiadania przy jednym stole z narodami zachodniej Europy, a tu chodziło właśnie w obronę cywilizacji. Niestety! Znaczna część „Ukraińców” małopolskich w początkach najazdu bolszewickiego nie tylko nie okazała się sprzymierzeńcem Polaków, nie zajęła względem nich nawet stanowiska neutralnego, ale wprost sprzymierzyła się z wrogami Polski, chrystianizmu i cywilizacji – z bolszewikami. Przy końcu najazdu bolszewickiego zmienił się stan rzeczy. Nastąpiło w wielu „Ukraińców” małopolskich znaczne otrzeźwienie.

Już w r[oku] 1919 żołnierz „ukraiński” cofając się przed wojskiem polskim poza Zbrucz zapowiadał z góry, że wróci wraz z bolszewikami. Zradyzalizowana ludność „ukraińska” po lipcu 1919 r., t. j. po usunięciu najazdu „ukraińskiego” z Małopolski, przycichła, ale ustawicznie dawały się słyszeć jej głosy, „że tak jeszcze nie będzie”. Z upragnieniem oczekiwali przybycia bolszewików.

Pragnął oglądać władzę bolszewicką na ziemi wschodnio-małopolskiej i znaczny odłam inteligencji „ukraińskiej”, ba, nawet część kleru unickiego. Nader charakterystyczne jest wyrażenie się redaktora czasopisma „Nywa”³²⁶, organu duchowieństwa unickiego, O. Kostelnyka³²⁷, d[okto]ra teologii i katechety II Szkoły Re-

^t Zob. X. M. St.: „Cerkiew unicka”, str. 5.

³²⁶ „Nywa” – miesięcznik w j. ukraińskim, wydawany we Lwowie w latach 1904-1939, poświęcony problematyce społeczno-religijnej. W latach 1904-1907 funkcję redaktora pełnił D. Jaremka, 1907-1911 Onufry Wolianśkyj, 1917-1939 Hawryło Kostelnyk. J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864-1918. Bibliografia*, Kraków 2002, s. 284.

³²⁷ Kostelnyk Hawryło (1886-1948), święcenia kapłańskie w 1913 r. we Lwowie w obrządku greckokatolickim, dr teologii, radca Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, proboszcz Cerkwi Preobrażeńskej tamże, redaktor tygodnika „Nywa”. Pod koniec II wojny światowej władze sowieckie użyły go do likwidacji Cerkwi unickiej; został narzucony na administratora archidiecezji lwowskiej. Stał na czele Grupy Inicjatywnej zawiązanej 28 V 1945 r. we Lwowie, celem zerwania unii z Rzymem. Przewodniczył obradom tzw. pseudosynodu lwowskiego 8-10 III 1946 r. we Lwowie, podczas którego anulowano unię, a przystąpiono do Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego wraz ze wszystkimi konsekwencjami prawno-dogmatycznymi. Zginął 20 IX 1948 r. we Lwowie, zamordowany prawdopodobnie przez NKWD w pobliżu Cerkwi Preobrażeńskej. J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskokatolic-*

alnej we Lwowie: „Niech przyjdą bolszewicy – mówił tam kapłan – to będziemy przynajmniej razem”.

Charakterystyczne również znowu zupełnie negatywne zachowanie się metropolity Szeptyckiego wobec najazdu bolszewickiego. Milczenie metropolity wprowadziło nawet w zdumienie niektórych z jego kapłanów, czemu jeden z nich dał wyraz w artykule „Świętojurski Sfinks” (katedra metropolity jest pod wezwaniem św. Jerzego), gdzie między innymi tak pisze: „[...] Niedawno, gdy Galicji Wschodniej groziła inwazja bolszewicka, ksiądz metropolita, a za nim oddany mu episkopat unicki, nie zajął wobec tej ewentualności tak zdecydowanego stanowiska, jakiego dał dowody w r[oku] 1914 (!). Przyjęto to z niekłamany zdziwieniem. Wszak z góry było wiadomym, że pierwszy cios bolszewizmu odbije się przede wszystkim na wierze katolickiej, a specjalnie na greckokatolickim obrządku i unickim duchowieństwie, pomijając już straszne spustoszenia, które miał wyrządzić społecznemu i narodowemu życiu całego „ukraińskiego narodu”^u.

Przyszli nareszcie bolszewicy do wschodniej Małopolski. Inteligencja „ukraińska” poczęła się zaraz wciskać do urzędów bolszewickich. W Tarnopolu np. komisarzem bolszewickim został nauczyciel Zamora³²⁸, w Czortkowie rządu w mieście sprawował syn unickiego parocha z Białej³²⁹ ad Czortków. Dyrektorem szkoły został tamże krewny miejscowego parocha Rostkowicz³³⁰; w zakładaniu szkół bolszewickich w Czortkowskim odgrywali główną rolę dwaj nauczyciele „Ukraińcy”: Zazulak³³¹ i Dohomilskij³³². W szkołach tych, w myśl teorii bolszewickich, wpajali w umysły dziecięce ateizm i niemoralność bolszewicką. W Skałacie, Kozowej, Sokalu i innych miejscowościach nauczycielstwo „ukraińskie” brało udział w rządach bolszewickich.

Radość ludu „ukraińskiego” z powodu wkroczenia bolszewików była wielka. Ofiarował im swoje usługi, dawał wskazówki i informacje, obdarzał żywnością, łączył się z nimi w celach wspólnych rabunków, dokonywanych na Polakach, wstępował nawet tu i ówdzie do armii bolszewickiej. Nie odstraszyły znacznego odłamu tego ludu bezbożne i przeciwne moralności hasła głoszone przez agitatorów bolszewickich na wiecach, w których lud „ukraiński” brał liczny udział, uśmiechała się natomiast szumnie przez bolszewików głoszona reforma rolna, mianowicie bezpłatny podział większych własności polskich.

Zawiódł się jednak lud „ukraiński” w swych oczekiwaniach. Kiedy bolszewicy, obrabowawszy już dosyć Polaków, wyciągnęli swe ręce do stodoł i kieszeni chłopca „ukraińskiego”, dając aż nadto wyraźnie do poznania, iż pod tym względem nie ma

kiego na *Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie*, „Nasza Przeszłość” 1997, t. 87, s. 341; S.S. Nicieja, *Łyczaków*, s. 458.

^u „Kurier Lwowski” z 13/10 1920 r.

³²⁸ Osoba niezidentyfikowana.

³²⁹ Biała – gmina w pow. Czortków, woj. Tarnopol.

³³⁰ Osoba niezidentyfikowana.

³³¹ J.w.

³³² J.w.

u nich różnicy między Polakiem a „Ukraińcem” co zresztą niejednokrotnie powtarzali, chłop „ukraiński” począł trzeźwieć, odwracać się od bolszewików, a zwracać się natomiast do równie krzywdzonego jak on brata-Polaka. Pod tym względem najazd bolszewicki nie pozostał bez dodatnich skutków.

Bardziej jeszcze aniżeli bolszewicy wpłynęła otrzeźwiająco na chłopów „ukraińskiego”, „ukraińska” armia Petlury, zajmująca front od Trembowli do Horodenki i Stanisławowa. „Począwszy od Trembowli – czytamy w komunikacie P. A. T. o podróży polskiego premiera Witos³³³ po wschodniej Małopolsce – a skończywszy na Horodence i Stanisławowie, wszędzie podczas przyjmowania (premiera) rozlegała się skarga ludności polskiej i ruskiej na niesłychane nadużycia i gwałty, jakie się dopuszczała armia «ukraińska» [...]. Oddziały te zrujnowały ludność powiatów, przez które przechodziły [...]. W powiecie husiatyńskim Petlurowcy mieli zachować się w ten sposób, że znękani włościanie oczekiwali bolszewików jako tych, którzy ich od Petlurowców uwolnią [...]. Jeden z włościan ruskich w powiecie horodelskim oświadczył, że ludność «ukraińska» niczego tak nie pragnie, jak najspiesniejszego wyrzucenia tej ukraińskiej armii [...].”

Najgroźniejszą jednak dla ludu polskiego i „ukraińskiego” była banda małopolskich „Ukraińców”, która w liczbie około 2000 oderwała się od armii Petlury i bezkarnie dopuszczała się rabunków, a nawet morderstw dopóki nie przeszła do Czechosłowacji.

Lud „ukraiński” w Małopolsce mając nie najmiłsze wspomnienia po rządach swojskich w r[oku] 1918/19, które i jemu dawały czasem dobrze we znaki, po wtóre zakosztowawszy rządów bolszewickich i „Ukrainy” naddnieprzańskiej w r[oku] 1920, nie przedstawia dziś elementu, z którym współżycie we wschodniej Małopolsce byłoby niemożliwe. Owszem, do tego współżycia sam się dość ochoczo skłania.

Nie brak i wśród duchowieństwa unickiego spokojniejszych i trzeźwiejszych jednostek, w rodzaju autora cytowanego artykułu „Świętojurski Sfinks”, które po zebranych smutnych doświadczeniach z napadu „ukraińskiego i bolszewickiego, zdają sobie jasno sprawę, że porozumienie trwałe i sprawiedliwe między bratnimi narodami na ziemi wschodnio-małopolskiej jest konieczne.

Niestety, dość jest jeszcze wśród „Ukraińców” takich, którzy uzurpując sobie władzę nad ludem „ukraińskim” i głosząc się tutaj w kraju i zagranicą przedstawi-

³³³ Witos Wincenty (1874-1945), samouk, wójt Wierzchosławic, prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, od 1908 r. poseł do Sejmu Galicyjskiego, od 1911 r. – do Rady Państwa w Wiedniu, w latach 1918-1931 prezes Zarządu Głównego PSL „Piast”, w wyborach sejmowych 1919, 1922, 1928, 1930 uzyskał mandat poselski. W latach 1920-1921 premier Rządu Obrony Narodowej, 28 V-14 XII 1923 r. i 10 V-15 V 1926 r. premier rządu polskiego. W 1930 r. został osadzony w Brześciu, w 1931 r. został prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego; 1933-1939 przebywał na emigracji, 1939-1941 więziony przez Niemców, w czerwcu 1945 r. został przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej. Zmarł 31 X 1945 r. w Krakowie. J. Gołębiowski, *Witos Wincenty*, w: *Kto był kim*, s. 74.

cielami tego ludu, nie chcą żadną miarą do współżycia dopuścić. Ci bowiem wiedzą aż nadto dobrze, że w razie zupełnego pogodzenia się obu narodowości, musieliby spaść z piedestału, na który „iure caduce”³³⁴ sami się wynieśli. Wyrósłszy na sztucznie wytworzonym antagonizmie między obiema narodowościami, starają się ten antagonizm podtrzymać dalej drogami nienawiści i fałszu.

**Доклад о положении
римско-католической архиепархии Львов
в эпоху украинско-польской войны 1918-1919 гг.
Содержание**

Украинско-польская война 1918-1919 гг. была вызвана с украинской стороны при взаимодействии политических и военных властей Австро-Венгрии. Существующей территории Восточной Галиции надо было идти после победительной битвы во владение независимой Народной Западно – Украинской Республики, провозглашенной 1 ноября 1918 г. во Львове. В дополнение обычной войны, украинские власти предприняли целый ряд мероприятий, которые являются истреблением польского народа и римско-католической церкви. Жертвой этих мероприятий стали римско-католические верующие, духовенство, святыни, памятники архитектуры и западной культуры в митрополии Львова. По предварительным выводам, римско - католической церкви во Львове, в течение девяти месяцев войны (ноябрь 1918 - июль 1919) был нанесен непоправимый ущерб. А так: 6 священников было убитых, 97 погибло в 1918-1920 годах в связи с психологическими и физическими пытками и болезнями, против 10 других запланированных нападений, а также попыток на их жизнь, 85 священников было арестованных и 44 интернированных . Репрессии не пропустили тоже свецким, в юго-восточной Польше украинцы провели ряд лагерей для интернированных, в том числе в городах Чёртков, Язловец, Косачов вблизи Коломыи, Микулинци, Струсов, Тернополь и Зборров. Заключение там около 25 000 поляков которых уничтожали голодом, плачевными гигиеническими условиями, некоторые умирали от сыпного тифа. Кроме биологического ущерба, был нанесен серьезный ущерб материальный: в 45 церквях видны следы остреливания артиллерии, исчезли с лица земли многие статуи исторических польских деятелей, разрушены были многочисленные детские дома и приюты в городах изменили польские названия улиц, покровителей школ и других общественных учреждений.

Автор опубликованного выше доклада о состоянии епархии Львова во время украинского нападения опирался на статистические данные, факты, имена и за истребление поляков винит греко-католических священнослужителей, отдающим должность вырожденному культивированию национализма. Конечно, не щадит и греко-католического митрополита архиепископа Львова Андрея Шептыцкого, молчащего при анти-польской деятельности.

³³⁴ Ukr.: prawem kaduka.

PROCES LIKWIDACJI PRAWOSŁAWNYCH CERKWI NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1937-1938 W ŚWIETLE RELACJI ŚWIADKÓW

Wstęp

Akcja likwidacji cerkwi prawosławnych w powiecie hrubieszowskim, jak również ogólnie na Lubelszczyźnie i Wołyniu w roku 1938 należy do jednego z trudniejszych problemów polityki narodowościowo-religijnej II Rzeczypospolitej. Kwestię tą powinno się rozpatrywać w kontekście szerszej akcji rewindykacyjno-polonizacyjnej. Bezpośrednim inicjatorem tej akcji były czynniki wojskowe, lecz jej idea wywodziła się z całokształtu polityki wyznaniowej oraz narodowościowej państwa polskiego.

Rzeczpospolita Polska w 1918 roku odziedziczyła po rosyjskim zaborcy ponad 3,5 mln wiernych wyznania prawosławnego. Byli oni zrzeszeni w pięciu diecezjach: wołyńskiej, poleskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i warszawskiej. Cerkiew prawosławna bardzo mocno kojarzona była z władzą zaborczą, której zawdzięczała swój rozwój oraz stan posiadania. Carska Rosja wykorzystywała mocno kwestię wyznaniową dla utrwalenia swej państwowości w „Priwislanskim Kraju”. Służyć temu miało promowanie wyznania prawosławnego wśród łacinników oraz likwidacja Cerkwi unickiej na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1839 roku. Konfiskowane cerkwie unickie oraz kościoły łacińskie oddawano prawosławnym, aby w taki sposób wzmacniać rosyjskość na kresach imperium. Cerkiew prawosławna promowana, dotowana bezpośrednio poprzez subwencje pieniężne oraz pośrednio poprzez uposażenie parafii rozrastała się i umacniała, będąc oparciem dla państwa. Należy również nadmienić, iż w państwie carów, Cerkiew hierarchiczna nie posiadała takiej niezależności jak Kościół rzymskokatolicki w świecie zachodnim. Na początku wieku XX Cerkiew prawosławna nie była organizacją niezależną, lecz tylko jedną z instytucji państwowych. Wpływ na to miała polityka prowadzana jeszcze od czasów Iwana Groźnego, który jako jeden z pierwszych podporządkował sobie patriarchę moskiewskiego. Od jego czasów następowało stopniowe podporządkowywanie Cerkwi państwu. Ów proces osiągnął apogeum na przełomie XVII/XVIII wieków za czasów Piotra I. Cerkiew została w pełni upaństwowiona poprzez zupełne zmarginalizowanie roli patriarchy moskiewskiego, zniesienie patriarchy,

utworzenie Synodu, który miał się zająć zarządaniem Cerkwi, a w którym zasiadali urzędnicy carscy oraz poprzez nadanie duchownym prawosławnym funkcji urzędników państwowych.

Cerkiew prawosławna nieoczekiwanie dla siebie znalazła się w 1918 roku w państwie polskim wraz z doświadczeniami wyniesionymi z poprzedniego systemu, a jej odnalezienie się w nowych warunkach było niezwykle trudne. Z jednej strony doświadczała antypatii ogółu polskiego społeczeństwa z drugiej strony nękania była wewnętrznymi podziałami. Zgodnie ze spisem powszechnym z 1931 roku podział prawosławnych według języka wyglądał następująco: język ukraiński czy też ruski jako rodzimy deklarowało 40,9% ludności Rzeczypospolitej Polskiej, białoruski 24%, „tutejszy” 18,5%, polski 12,5%, rosyjski 2,8%, czeski 0,5%, inny 0,03%. Ogólną liczbę prawosławnych oszacowano na 3 762 484 osób¹. Respondentów, którzy podali język „tutejszy” jako rodzimy można zaliczyć do mało uświadomionej narodowo grupy osób o pochodzeniu białoruskim zamieszkujących tereny Polesia. Hierarchia cerkiewna składała się w większości z Rosjan, lojalnych wobec caratu, natomiast wiernymi byli w większości Ukraińcy oraz Białorusini. Miało to naturalnie wpływ na odmiennosc interesów cerkiewnych i poglądów politycznych. Gdy więc Ukraińcy i w mniejszym stopniu Białorusini dążyli do nacjonalizacji Cerkwi i wprowadzenia języka narodowego w liturgii, rosyjskie wyższe duchowieństwo chciało zachowania uniwersalizmu cerkiewnego oraz języka starocerkiewnego z wymową rosyjską².

Podział językowy odpowiadał również podziałowi administracyjnemu. Wyznawcy prawosławia narodowości białoruskiej zamieszkiwali większość Polesia, narodowości ukraińskiej zaś południową część Polesia, Wołyń oraz część Małopolski Wschodniej. Ludność rosyjska zamieszkiwała przede wszystkim duże miasta, z niej również wywodziła się wyższa hierarchia prawosławna. Aż 93,1% prawosławnych zatrudnionych było w rolnictwie, a tylko 6,9% zajmowało się innymi zawodami³.

Cerkiew prawosławna w Polsce w okresie międzywojennym przechodziła stopniową transformację ideologiczną. Tuż po I wojnie światowej rosyjskie wyższe duchowieństwo nie uznawało faktu rozpadu imperium carskiego oraz oczekiwało na „vossojedinienije jedinoj Rusi”. Optymistyczne nastroje zniknęły, gdy ostateczne zwycięstwo w Rosji odnieśli ateizujący bolszewicy. Hierarchia zmuszona została biegiem wypadków do zaakceptowania istniejącego stanu rzeczy oraz zaaklimatyzowania się w nowych warunkach. Podjęto rozmowy z rządem polskim w kwestii prawnego uregulowania wszelkich kwestii na linii Cerkiew-państwo, przy tym starając się o zachowanie jak największej niezależności i odrębności instytucjonalnej.

¹ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, „Statystyka Polski”, Seria C, 1939, tab. 10.

² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 75-80.

³ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, „Statystyka Polski”, Seria D, 1939, tab. 34.

Prawosławni narodowości rosyjskiej, choć nieliczni, stanowili najbardziej wykształconą warstwę, która wyemigrowała z Rosji po rewolucji bolszewickiej. Zamieszkiwali oni przede wszystkim duże miasta: Wilno, Brześć nad Bugiem, Równo, Grodno, Warszawę i Lwów. Spośród licznych organizacji, w których byli zrzeszeni do najmocniejszych i najprężniej działających należały Ruskaja Narodnaja Organizacija oraz Ruskoje Narodnoje Objedinenije. Prawosławni Rosjanie w Polsce pod względem jurysdykcyjnym powiązani byli z dwoma kościołami macierzystymi Patriarchatem moskiewskim oraz Rosyjską Zagraniczną Cerkwią Prawosławną z siedzibą w Karłowicach Sremskich w Jugosławii. Wpływy patriarchy moskiewskiego na wiernych w Polsce topniały stopniowo od lat 20. XX wieku, gdy nie chciał on uznać autokefalii prawosławia w Polsce oraz gdy coraz bardziej uzależniał się od władz bolszewickich. O wiele mocniejsze były kontakty pomiędzy Zagraniczną Cerkwią w Karłowicach a rosyjskimi prawosławnymi w Polsce. Wywodziło się to zapewne ze wspólnej przeszłości emigracyjnej Rosjan zarówno tych w Polsce, jak również tych na zachodzie i południu Europy, jak również wspólnej idei powrotu do „jedynoj Rusi”. W okresie międzywojennym tzw. „Cerkiew Karłowicka” podporządkowała sobie większość prawosławnych parafii w Europie oraz większą część w obu Amerykach. Naturalnym jej dążeniem było również podporządkowanie sobie Cerkwi Prawosławnej Polsce, co nie było zgodne z założeniami władz polskich dążących do autokefalii prawosławia w kraju⁴.

Od początku istnienia w państwie polskim Cerkwi prawosławnej narastały w niej wewnętrzne antagonizmy na tle narodowym. Wywoływała je przede wszystkim ludność ukraińska, żądając partykularyzacji oraz nacjonalizacji cerkwi. Problem ten był szczególnie nabrzmiały na Wołyniu. Konflikt pomiędzy rosyjską hierarchią a ukraińskim niższym duchowieństwem oraz wiernymi narastał tu stopniowo od 1921, a swą kulminację osiągnął w 1933 roku. Wtedy to miały miejsce wielkie protesty przeradzające się miejscami w zamieszki, zainicjowane przez wiernych pielgrzymujących do Ławry Poczajowskiej skierowane przeciwko patriarsze Cerkwi Prawosławnej w Polsce – Dionizemu. Wywodziły się one z nieprzejednanej postawy patriarchy, który wykazywał sprzeciw wobec postulatów ukrainizacji cerkwi na Wołyniu. Konfrontację tę patriarcha sromotnie przegrał, przekazując zarząd nad Cerkwią na Wołyniu władcyce Aleksemu, za rządów którego Cerkiew uległa stopniowej ukrainizacji.

Procesy białorutenizacji Cerkwi na Polesiu były w porównaniu do procesów ukrainizacji na Wołyniu o wiele słabsze. Wiązało się to z przede wszystkim ze stosunkowo niewielkim uświadomieniem narodowym Białorusinów, a w konsekwencji ze słabszymi dążeniami odśrodkowymi. Świadczą też o tym przytoczone powyżej wyniki spisu prawosławnych, w którym aż 18,5% wiernych zamieszkujących tereny Polesia podało, iż są narodowości „tutejszej”⁵.

⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 202-203.

⁵ *Drugi powszechny spis ludności, ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, „Statystyka Polski, Seria C, 1939, tab. 10.

Relacje pomiędzy Cerkwią Prawosławną a państwem polskim w okresie międzywojennym nie układały się zbyt poprawnie. Od strony ideologicznej Cerkiew ta była postrzegana przede wszystkim jako uosobienie nieistniejącej już rosyjskiej władzy zaborczej, a jej działanie jako akcja dywersyjna i antypaństwowa. W pamięci młodego społeczeństwa ciągle tkwiły wspomnienia polityki antypolskiej zaborców. Faktem, który nie sprzyjał współpracy, była również przynależność narodowa wyznawców prawosławia. Praktycznie całość składała się z ludności niepolskiej, ustosunkowanej dość nieprzychylnie wobec państwowości polskiej. Należy tu wyróżnić zwłaszcza wiernych narodowości ukraińskiej⁶.

Niezwykle istotną kwestią, która miała wpływ na rozwój i ukierunkowanie Cerkwi Prawosławnej w Polsce była jej autokefalia. Uwidoczniły się przy tym odmienne a wręcz sprzeczne interesy wyższej hierarchii cerkiewnej i władz polskich. Do 1918 roku diecezje prawosławne w Priwisłanskim Kraju i na Wołyniu podporządkowane były patriarchatowi moskiewskiemu. Również po odzyskaniu niepodległości przez Polskę patriarcha nie miał zamiaru zrzec się prawa zwierzchności nad 3,5 milionową rzeszą wiernych przebywających w tym kraju. Hierarchia cerkiewna, o elemencie wyłącznie rosyjskim, aż do ok. 1925 roku czyniła zabiegi o pozostanie pod zwierzchnością Moskwy. Wywodziło się to z jej zapatrywań politycznych oraz z naturalnego pragnienia pozostania pod władzą macierzystej rosyjskiej metropolii. W autokefalii Cerkwi dopatrywano się przede wszystkim możliwości jej osłabienia oraz uzależnienia od państwa. Naturalnym interesem Polski było uniezależnienie swoich obywateli od wszelkich możliwych wpływów zewnętrznych, dlatego uznanie zwierzchności patriarchy moskiewskiego nie mogło być akceptowane. Rozwiązaniem najlepszym dla państwa była autokefalia Cerkwi Prawosławnej w Polsce oraz jej podporządkowanie innemu patriarchatowi. Umożliwiło by to zarówno odcięcie prawosławnych obywateli od wpływu Rosji, łatwiejsze wywieranie nacisków na poszczególne decyzje hierarchów, jak również stwarzało możliwość regulowania wzajemnych relacji poprzez konkretne przepisy prawne⁷.

Konkretne kroki podjęto już w 1922 roku. Za jedyną alternatywę dla patriarchatu moskiewskiego uznano podporządkowanie się ekumenicznemu patriarsze konstantynopolitańskiemu. Patriarchat w Konstantynopolu po przyjęciu daru w wysokości 12 000 funtów szterlingów od strony polskiej oraz po wysłuchaniu zapewnień o lojalności, 13 listopada 1924 roku wydał dekret oznajmiający autonomię Cerkwi prawosławnej w Polsce, wyjętej spod jurysdykcji patriarchatu moskiewskiego. Jako powód formalny takiej decyzji uznano bezprawne włączenie w XVII wieku metropolii kijowskiej do patriarchatu moskiewskiego. W 1925 roku nowo wybrany patriarcha Konstantynopola Grzegorz VII poinformował o tej decyzji wszystkie Kościoły prawosławne na świecie. Choć od strony legislacyjnej decyzja

⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Kraków 2004, s. 827.

⁷ J. Langrod, *O autokefalii prawosławnej w Polsce. Studium z zakresu polskiej polityki administracji wyznaniowej*, Warszawa 1931, s. 94-95.

o autokefalii nie była w pełni usankcjonowana, bowiem Cerkiew-Matka, w tym wypadku patriarchat moskiewski, nie wydał zgody na usamodzielnienie, to jednak fakt ten był ogromnym sukcesem władz polskich. Zamierzony cel, jakim była samodzielność Cerkwi prawosławnej, został osiągnięty⁸.

Kwestią niezwykle drażliwą w relacjach państwo-Cerkiew były regulacje prawne dotyczące wzajemnych korelacji, czy raczej ich brak. Podstawowym aktem prawnym regulującym stosunek państwa do wyznań religijnych była Konstytucja z 17 marca 1921 roku. Zasady wolności sumienia, wyznania, języka oraz gromadzenia się były ujęte w art. 110 i 111. Natomiast art. 114 deklarował zasadę równouprawnienia wyznań. Ustawa zasadnicza rozróżniała związki i wyznania uznane oraz nieuznane. Przynależność Cerkwi prawosławnej do wyznania uznanego dawała jej lepszą pozycję do dialogu z państwem. Art. 115 w sposób pośredni ustanawiał dążność państwa do kontroli nad związkami uznanymi oraz mówił o konieczności „porozumienia się” ze związkami uznanymi w celu ustanowienia sytuacji prawnej oraz nawiązania wzajemnych relacji. Art. 113 zezwalał związkom wyznaniowym na urządzenie nabożeństw, posiadanie i nabywanie majątków oraz funduszy oraz nauczanie dzieci religii w szkołach publicznych. Konstytucja kwietniowa przejęła od swojej poprzedniczki wszystkie paragrafy dotyczące praw i obowiązków mniejszości wyznaniowych⁹.

Cerkiew prawosławna została konstytucyjnie przyjęta przez państwo za związek wyznaniowy uznany, lecz nie posiadający unormowanego statusu prawnego. Pierwsze próby prawnego unormowania stosunków podjęto tuż po odzyskaniu niepodległości, a proces ten był o tyle zasadny, że Cerkiew przystąpiła po 1918 roku do organizowania swoich struktur oraz kreowania personaliów *ad hoc*, bez porozumienia z władzami polskimi. Na dzień 24 stycznia 1922 roku z inicjatywy rządu zorganizowano sobór biskupów z udziałem metropolity Jerzego w celu unormowania wzajemnych relacji. Sobór przez tydzień omawiał rządowy projekt konkordatu pomiędzy Cerkwią a państwem. Po naniesieniu poprawek przez członków soboru projekt w formie aktu prawnego miał zostać podpisany przez uczestniczących w nim biskupów, po czym ratyfikowany przez polski sejm i senat. Pomimo podpisania aktu legislacyjnego przez metropolitę Jerzego oraz Dionizego dwaj władcy Włodzimierz oraz Pantelejmon odmówili złożenia podpisu, motywując to brakiem konsultacji nad projektem z patriarchą moskiewskim. W związku z brakiem dobrej woli ze strony hierarchów prawosławnych, ówczesny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Antoni Ponikowski opublikował tekst konkordatu jako własne zarządzenie pod tytułem *Tymczasowe przepisy o stosunku rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce*. Dokument ten nabrał mocy prawnej 21 października 1924 roku¹⁰.

Rozporządzenie, które już w tytule sugerowało swoją czasowość oraz nietrwały charakter stało się podstawą wzajemnych relacji Cerkwi z państwem prawie do

⁸ Tamże, s. 97.

⁹ Tamże, s. 132-138.

¹⁰ Tamże, s. 139-142.

końca okresu międzywojennego, czyli do roku 1938. Przyczyniły się do tego brak współpracy oraz zła wola obu podmiotów. Dokument ten był zresztą sprzeczny z art. 3 ustawy zasadniczej z 1921 roku, który nakazywał normowanie wszelkich praw i obowiązków obywateli wyłącznie na podstawie ustawy. Jego moc prawną podważali nie tylko wyznawcy prawosławia, ale też polscy posłowie oraz prawnicy. Choć ów akt prawny nie ustanawiał podmiotowości prawnej Cerkwi, niemniej jednak był podstawą do rozstrzygania wszelkich sporów oraz traktował o wielu istotnych kwestiach. Przez przepisy rozporządzenia mocno przebijiała chęć ingerencji państwa w kwestie wewnętrzne Cerkwi. Zatwierdzony system synodalno-konsystorski miał sprzyjać owej ingerencji. Częściowe dopuszczenie elementu soborowości, czyli czynnika świeckiego w zarządzaniu Cerkwią, miało sprzyjać ograniczeniu samowoli hierarchii. Za reprezentację Cerkwi uznano sobór biskupów diecezjalnych pod przewodnictwem egzarchy, posiadającego jurysdykcję od metropolity. Wszelkiego rodzaju nominacje, czy to biskupie, czy kapłańskie miały być konsultowane z władzami cywilnymi. Kontrolę również został poddany system kształcenia, poprzez obowiązek zatwierdzania programów nauczania w seminariach prawosławnych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W związku z ograniczonym zasięgiem legislacyjnym *Tymczasowych przepisów* w latach 1918-1938 w relacjach z Cerkwią Prawosławną wciąż obowiązywały ustawy rosyjskie sprzed 1917 roku. Uchyleniu podlegały jedynie te akty prawne, które były sprzeczne z polskim stanem prawno-politycznym, a więc np. kwestia dominującej roli wyznania prawosławnego czy specjalnych przywilejów państwowych wobec tego wyznania. Ewidentne nakładanie się na siebie przepisów rozbiorki rosyjskiego z przepisami polskimi wprowadzało dodatkowe zamieszanie oraz chaos legislacyjny. Poza obrębem prawodawstwa pozostawały kwestie budowy nowych świątyń czy otwierania nowych placówek duszpasterskich. W tej kwestii panowała zasada dowolności, wykorzystywana przez zmieniające się ekipy polityczne do kreowania odmiennych modeli korelacji z Cerkwią.

Pomimo konfliktu pomiędzy państwem a Cerkwią w kwestii *Tymczasowych przepisów*, szukano wzajemnego porozumienia. Po intensywnej wymianie opinii w latach 1924-1926 przygotowano wzajemne porozumienie normujące większość spornych kwestii. Tuż przed zawarciem końcowego porozumienia, metropolita zerwał negocjacje i odmówił podpisania wypracowanego konsensusu. Liczył na lepszą koniunkturę polityczną po zmianie rządów na sanacyjne. Później okazało się, że jego kalkulacje zawiodły. Władze sanacyjne zmieniły zasady kontaktów z Cerkwią Prawosławną. Nastąpił zwrot od dążenia do konstytucyjnego „porozumienia się” do podejmowania pragmatycznych decyzji na szczeblu lokalnym. Polityka taka trwała od 1926 aż do roku 1938. Dopiero ostre wystąpienia poszczególnych polityków ukraińskich oraz kleru cerkiewnego spowodowały wznowienie rozmów. Cerkiew drastycznie odczuwała brak unormowania sytuacji prawnej czując wręcz, że zagrożony jest jej byt. Hierarchia chciała wyrzucić presję na rządzie powodując zmiękczenie jego stanowiska poprzez zwołanie soboru krajowego. Rząd zgodził się na jego zebranie, legitymizując go dekretem prezydenta z czerwca 1930 roku, lecz pod ścisłą kontrolą czynników państwowych. W związku z tym,

choć sobór się zebrał i obradował do 1938 roku nie podjął żadnych istotnych działań reformatorskich. Jedynym jego sukcesem było powołanie w 1930 roku Komisji Mieszanej złożonej z przedstawicieli rządu oraz Cerkwi, która miała przygotować projekt o położeniu prawnym Cerkwi w państwie polskim. Choć prace były sfinalizowane w 1935 roku, to właśnie na ten rok przypadała zmiana rządowego kursu wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych. W tym czasie powstały zręby polityki rewindykacyjno-polonizacyjnej, w ramach której rozpoczęto akcję wyburzania w 1938 roku cerkwi prawosławnych na Lubelszczyźnie. Po 1935 roku władze uznały, iż Cerkiew prawosławna powinna poprzez podporządkowanie rządowemu programowi służyć utrwalaniu i upowszechnianiu polskiej kultury na kresach. Aby ten cel został zrealizowany należało go udokumentować oraz unormować sytuację prawną. Czynniki cerkiewne w drugiej połowie lat 30. XX w., zagrożone poprzez akcję wyburzania, były o wiele bardziej podatne na współpracę czy kompromis niż w latach wcześniejszych. Projekt prezydenckiego dekretu o stosunku państwa do Cerkwi, zawierający wyłącznie postulaty strony rządowej został po drobnych korektach przez prawosławnych zaakceptowany¹¹.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego stał się dokumentem normującym pełnię stosunków na linii państwo-Cerkiew w II Rzeczypospolitej. Choć ewidentnie promował interesy przede wszystkim strony rządowej, pozwalał też na normalne funkcjonowanie Cerkwi w przestrzeni publiczno-prawnej. Potwierdzał na początku autokefaliczność Cerkwi Prawosławnej w Polsce podporządkowanej patriarsze konstantynopolitańskiemu, odcinając ją w taki sposób od wszelkiego zwierzchnictwa moskiewskiego. Zezwalał Cerkwi w Polsce na kontakty z Cerkwiami w innych krajach ale tylko zgodnie z interesami zagranicznej polityki państwa. Cerkiew w art. 2 uzyskała pełnię wolności rządzenia się w granicach prawodawstwa państwowego. Państwo zaakceptowało istniejące struktury rządów oraz granice administracyjne Cerkwi. Interesujący był przepis zezwalający na tworzenie nowych placówek, ale jednocześnie zakazujący zwiększania ich liczby. Nowa placówka mogła być otwarta kosztem zamknięcia innej. *Dekret* bardzo szczegółowo omawiał kwestie nominacji personalnych, czy to biskupich czy kapłańskich a nawet zakonnych. Państwo ingerowało we wszelkie zmiany kadrowe, kontrolując lojalność oraz przeszłość polityczną kandydatów. Było to uzasadnione ze względu na niestabilną sytuację na Kresach, gdzie niektórzy wywrotowi kapłani prawosławni wywoływali nieraz akcję protestu oraz dywersji wobec polskiego państwa. Dekret prezydenta regulował również kwestię kształcenia kapłanów prawosławnych. Święcenia mogli uzyskać jedynie ci, którzy zdali państwowy egzamin oraz ukończyli Liceum Teologiczne w Warszawie lub Studium Teologii Prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim. Obie jednostki naukowe edukowały zgodnie z programem nauczania zatwierdzonym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Co najważniejsze dekret w końcu uregulował kwestię majątkową Cerkwi nadając jej osobowość prawną. Ów akt prawny przyję-

¹¹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 156-182.

ty dopiero w 1938 roku był o tyle istotny, iż w końcu po latach chaosu legislacyjnego normował sytuację Cerkwi w państwie polskim.

Oprócz problemu braku regulacji prawnych, Cerkiew prawosławna w Polsce była świadkiem i uczestnikiem zmieniających się wobec niej koncepcji państwowych. Politykę państwa wobec Cerkwi można podzielić na kilka etapów, odpowiadających zmiennej sytuacji wewnętrznej oraz odmiennym pomysłom prowadzenia polityki przez poszczególne ekipy rządowe. Na pierwszym etapie, od uzyskania niepodległości w 1918 do roku 1926, polityka państwa wobec wspólnot religijnych była realizowana pod auspicjami idei narodowo-demokratycznych. Z jednej strony rząd prowadził politykę asymilacyjną, mającą zbliżyć mniejszości narodowo-religijne, a więc i prawosławnych do państwa, z drugiej jednak strony wcielany był endecki plan polonizacji kresów wschodnich. Asymilację realizowano wyłącznie jako proces pewnych ustępstw personalnych czy też materialnych na rzecz Cerkwi. Natomiast proces polonizacji, który zaczął się kształtować w pierwszej połowie lat 20. XX w. zaczął być w pełni realizowany dopiero w drugiej połowie lat 30. XX w. Dialog państwa z Cerkwią oparł się przede wszystkim na elemencie rosyjskim, z którego składała się hierarchia cerkiewna. Uznano, iż pomimo pejoratywnego wydźwięku historycznego element ten będzie najbardziej wiarogodny oraz podatny na zmiany. Przemawiał za tym fakt, iż Rosjanie stanowili większość hierarchiczną w Cerkwi, będąc jednocześnie grupą najmniej liczną¹².

Władze państwowe szczebla centralnego starały się nie dopuścić do rozwoju białorusyzacji czy zwłaszcza ukrainizacji Cerkwi. W ostatnim wypadku obawiano się przede wszystkim powielenia przykładu Cerkwi unickiej, która w okresie międzywojennym stała się oparciem dla skrajnego nacjonalizmu ukraińskiego. Natomiast, gdy procesy takie nabrały mocy na Wołyniu w latach 20. XX wieku, aparat administracyjny oraz samorządowy starał się za wszelką cenę odseparować od nich wiernych z Małopolski Wschodniej oraz Lubelszczyzny¹³.

W latach 1926-1935, za rządów sanacji, jako podstawę polityki wobec mniejszości przyjęto zasadę asymilacji państwowej. Zgodnie z jej zasadami mniejszości narodowe z biegiem czasu ulec miały scaleniu z żywiołem polskim. Podstawą asymilacji miał się stać język polski oraz jego przymusowe wprowadzanie wśród mniejszości religijnych i narodowych. Państwo polskie negując model cerkwi narodowej, a na czynniki rosyjskie opierając się jedynie we współpracy hierarchicznej zaczęło realizować swój model „polskiego prawosławia”. Wyrażał się on w wprowadzeniu języka polskiego do nabożeństw, opracowania polskich modlitewników, podręczników do religii oraz wprowadzenia tego języka do nauczania religii w szkołach. Powyższe zalecenia wyszły wprost z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jeszcze w 1923 roku, a były skrupulatnie realizowane również w okresie rządów sanacji. Chęć polonizacji widoczna była również w nazewnictwie. O ile sami prawosławni nazywali swoją wspólnotę wyznaniową *Cerkwią prawosławną*, o tyle wszystkie agendy państwowe konsekwent-

¹² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 230-231.

¹³ Tamże, s. 231.

nie nazywały ją *Kościółem prawosławnym*. O ile pojęcie *Cerkiew* jednoznacznie kojarzyło się z czymś wschodnim, orientalnym, wręcz rosyjskim, o tyle *Kościół* był już pojęciem o proveniencji zachodniej, bliższym społeczności polskiej. Efekty polonizacji Cerkwi były mizerne i ograniczyły się jedynie do duszpasterstwa wojskowego, gdzie udało się wprowadzić stałą liturgię w języku polskim dla poborowych wyznania prawosławnego. Polonizacja prawosławia nie mogła być skuteczna, gdyż nie miała realnego oparcia w czynniku ludzkim, a autorytarne zarządzenia władzy pozostały jedynie niespełnioną formalnością¹⁴.

W okresie sanacji w stosunkach wewnątrzpaństwowych dominowała reguła regionalizacji. Władze centralne zgodziły się na przekazanie wielu uprawnień na rzecz samorządu lokalnego. Miało to ogromny wpływ na relacje z Cerkwią prawosławną bowiem punkt ciężkości często przenosił się z Warszawy do poszczególnych centrów wojewódzkich. Mniej więcej od połowy lat 20. XX wieku miała miejsce zróżnicowana polityka wobec mniejszości religijnych i narodowych. Najbardziej liberalną oraz otwartą na współpracę była polityka wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego. Uznał on, iż przymusowa asymilacja nie jest możliwa, a rozwiązania siłowe mogą budzić jedynie podobną odpowiedź. Dlatego podjął politykę współpracy z mniejszością ukraińską na Wołyniu, zarówno obrządku grekokatolickiego jak i wyznania prawosławnego. Za wszelką cenę pragnął odizolować Ukraińców wołyńskich od separatyzmu i radykalizmu Ukraińców z Małopolski Wschodniej, obiecując jednocześnie przyszłą unię z niepodległą Ukrainą na ziemiach ościennych. Starał się jednocześnie kreować wśród Ukraińców politykę antyradziecką. W relacjach z wiernymi prawosławnymi tolerował ukrainizację przeciwstawiając się akcji neounijnej. Sprzyjało to bardzo szybkiemu procesowi nacjonalizacji Cerkwi na Wołyniu oraz wydało efekty odwrotne od zamierzonych¹⁵.

Zupełnie odmienne stanowisko prezentowały władze województwa lubelskiego. Za wszelką cenę próbowano tu nie dopuścić do procesu ukrainizacji Cerkwi oraz zaszczerpić w niej język polski. W roku 1934 władze samorządowe podjęły akcję wydalania z Cerkwi duchowieństwa nielojalnego oraz politykującego. Odtąd zgodnie z zaleceniami władz duchowny prawosławny obejmujący placówkę duszpasterską musiał wykazać się znajomością języka polskiego¹⁶.

Od śmierci Piłsudskiego w 1935 roku polityka asymilacji wzmocniła się oraz przybierała coraz bardziej sprecyzowane formy. Czynniki wojskowe zaczęły przejmować stery władzy w państwie. Znikał realny podział kompetencji pomiędzy władzą wojskową a cywilną. Za wszelką cenę dążono do powstrzymania ruchów narodowościowych w Cerkwi, próbując jednocześnie bezskutecznie zaszczerpić język polski w liturgii. Kwestia polonizacji kresów wyszła ze sfery ideologicznej oraz teoretycznej, a weszła w sferę praktyczną. Za priorytet uznano natychmia-

¹⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 233.

¹⁵ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 49-131.

¹⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 244.

stową polonizację województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, białostockiego, lubelskiego oraz trzech powiatów wołyńskiego. Wołyń, zdaniem władz w związku z postępującą ukrainizacją poza trzema północnymi powiatami nie nadawał się do działań polonizacyjnych. Wiernych Cerkwi prawosławnej wszędzie poza Wołyniem traktowano jako dawnych wiernych bądź Cerkwi unickiej bądź Kościoła rzymskokatolickiego, dlatego też ich powrót do polskośći uznano za oczywisty i niepodważalny¹⁷.

Konkretne akcje polonizacyjno-rewindykacyjne podjęto na Wołyniu i Lubelszczyźnie w 1937 roku. Głównym inicjatorem i promotorem tych akcji było Dowództwo Okręgu Korpusu (DOK) nr II w Lublinie podlegające Ministerstwu Spraw Wojskowych w Warszawie. Komitet cel swojej działalności ujął w regulaminie: „wzmóc, uporządkować i skoordynować, a przez to skutecznymi uczynić wysiłki społeczeństwa zmierzające do potęgi militarnej i gotowości wojennej państwa¹⁸” oraz „odzyskanie dla narodowości polskiej tych Polaków, którzy dzięki nieprzychylnym [...] koniunkturam politycznym w ciągu ostatniego stulecia w otoczeniu żywiołu rusińskiego, ulegli zrutenizowaniu, zmieniając wyznanie, zapominając języka i zaniedbując polskie zwyczaje¹⁹”. W konkretnych warunkach kresowych oznaczało to ograniczenie w rozwoju ukraińskiego i białoruskiego ruchów narodowych oraz zwiększenie polskiego stanu posiadania. Cała akcja przeprowadzana była pod hasłem: „powrotu do polskośći wszystkiego co było polskie²⁰”. Choć pierwotnie kierownictwo akcji twierdziło, iż chodzi tylko i wyłącznie o odzyskanie Polaków dla narodowości i państwa, a nie wyznawców prawosławia dla Kościoła rzymskokatolickiego, to jednak pod koniec tego roku wszystkie działania akcji ograniczyły się właśnie do konwersji wyznaniowej, a przede wszystkim do burzenia cerkwi na Lubelszczyźnie²¹.

Należy podkreślić, iż cała akcja miała charakter wyłącznie odgórny. Wszelkie dyspozycje, inicjatywy oraz rozkazy wychodziły wyłącznie z Lublina, a były zatwierdzane przez odpowiednie ministerstwa w Warszawie. Władze samorządowe w całej akcji pełniły rolę wykonawczą, aczkolwiek bardzo aktywnie i gorliwie. W celu sprawnego prowadzenia akcji rewindykacyjno-polonijnej Komitet Koordynacyjny przy DOK II w Lublinie wprowadził sprawnie działającą strukturę administracyjną. Kierownictwa całej akcji podjął się dowódca Okręgu Korpusu II gen. Mieczysław Smorawiński. W powiatach zorganizowano komitety powiatowe dowodzone przez lokalnych oficerów, a wewnątrz gminy działali specjali mandatarsiusze podporządkowani bezpośrednio Komitetowi Organizacyjnemu. Osobnym okręgiem wyodrębnionym w ramach akcji była Lubelszczyzna, dla której przydzie-

¹⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Kraków 2004, s. 826.

¹⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 261.

¹⁹ Tamże, s. 261.

²⁰ Tamże, s. 261.

²¹ Tamże, s. 262.

lono osobnego dowódcę, najpierw gen. Brunona Olbrychta, a od 31 maja 1938 płk Mariana Turkowskiego²².

Akcja polonizacyjna na Wołyniu w latach 1937-1938 miała charakter przymusowej konwersji wiernych wyznania prawosławnego. Wołyń był niezwykle ważnym regionem z powodu swego położenia granicznego. Polacy na Wołyniu zgodnie ze spisem ludności stanowili wyłącznie 16,8% w roku 1931 r., i odsetek ten się nie zwiększał. Byli oni rozproszeni po całym regionie i stanowili przede wszystkim kadrę nauczycielską, administracyjną, wojskową, osadniczą oraz duchowną. Na Wołyniu w latach 30. XX wieku było wyłącznie 300 miejscowości o charakterze wyłącznie polskim. Poza tymi „polskimi wyspami” cały Wołyń zamieszkiwała ludność ukraińska, która z punktu widzenia władz wojskowych stawiała element wywrotowy oraz antypaństwowy. Akcja na Wołyniu rozpoczęła się w 1937 roku, jej największe natężenie przypada na 1938 rok, a trwała ona do rozpoczęcia II wojny światowej. Prowadziły ją czynniki wojskowe, a dokładnie oddziały Korpusów Ochrony Pogranicza (KOP), przy pomocy administracji państwowej oraz samorządowej oraz oddziałów policji. Władze kościelne diecezji łuckiej, oficjalnie w akcję tę się nie włączyły, lecz chętnie przyjmowały na swoje łono konwertytów z prawosławia. Cechą charakterystyczną, zamierzoną przez inicjatorów akcji była jej masowość, np. we wsi Hryńki przeszło na katolicyzm – 116 osób, Jużkowce – 40, Dederki – 140. Wyniki akcji były dalekie od zamierzonych, w połowie 1938 roku, udało się „nawrócić” ok. 5 000 prawosławnych, przy założeniach władz wojskowych, iż możliwą do konwersji jest liczba 350 000 osób²³.

O wiele szerszy zakres miała akcja polonizacyjna na Lubelszczyźnie. Pierwotnie gen. Olbrycht zamierzał opracować długofalowy plan działań rozliczony na dwa pokolenia, którego celem było całkowite wyeliminowanie prawosławia na Lubelszczyźnie. Jednak ostatecznie nie udało się jego opracowanie, dlatego też działania były podejmowane *ad hoc*. Chociaż pierwotnie zakładano wielowątkowość akcji ostatecznie skupiła się ona przede wszystkim na konwersji wyznaniowej prawosławnych, jak również na burzeniu ich miejsc kultu. Podobnie jak na Wołyniu tak też w wypadku Lubelszczyzny Kościół katolicki nie podjął oficjalnej współpracy z władzami wojskowymi²⁴.

Niszczenie cerkwi prawosławnych na Lubelszczyźnie w latach 1937-1938 nie było jedynym tego typu zajściem. Budynek cerkwi w świadomości międzywojennego Polaka był pomnikiem nieistniejącego zaborcy, ostatnim wspomnieniem o niedawnej przeszłości. Carat wyraźnie opierał się na religii w umacnianiu rosyjskości kresów swojego imperium, również w architekturze oraz masowym budowaniu świątyń prawosławnego kultu. Dlatego też inicjowane przez państwo akcje burzenia cerkwi spotykały się z powszechną akceptacją oraz zrozumieniem. Tuż po odzyskaniu niepodległości, w 1923 roku na podstawie decyzji Sejmu RP zburzono

²² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 262.

²³ Tamże, s. 264-265.

²⁴ J. Kania, *Rozbiórki cerkwi na Lubelszczyźnie w roku 1938 a stanowisko biskupa Fulmana*, w: *Chrześcijański wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989, s. 50-51.

najbardziej okazały symbol czasów przeszłych sobór Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie. Choć ten fakt wywołał oburzenie prawosławnych, to jednocześnie spotkał się z częściowym zrozumieniem przez nich takiej decyzji²⁵.

Polityka burzenia obiektów prawosławnych w późniejszym okresie była ściśle powiązana z kwestią ograniczania rozwoju terytorialnego Cerkwi prawosławnej. Państwo za wszelką cenę starało się o niedopuszczenie do rozwoju terytorialnego cerkiewnej sieci parafialnej, niejednokrotnie utrudniało zakładanie nowych parafii czy też objęcie w nich stanowiska przez duchownych prawosławnych. Dwukrotnie w okresie międzywojennym, w latach 1919-1924 oraz 1929-1934, cerkwie prawosławne objęte były procesem rewindykacyjnym, choć uzasadnionym od strony historycznej, lecz trudnym i krzywdzącym do wyegzekwowania od strony praktycznej²⁶.

Lubelszczyzna była terenem, gdzie rewindykacja bądź niszczenie obiektów prawosławia było priorytetem władz. Podjęto tu pierwsze próby takich czynności już w 1918 roku. W latach 1918-1924 władze państwowe pod naciskiem wiernych obrządku rzymskokatolickiego masowo przekazywały im cerkwie prawosławne. Dnia 24 maja 1924 roku Komitet Polityczny Rady Ministrów nakazał wstrzymanie wszelkich akcji rewindykacyjnych do czasu wydania odpowiedniego aktu prawnego regulującego powyższe kwestie. Niestety pomimo wielu projektów takiej ustawy oraz burzliwych dyskusji nie została ona przyjęta. Pomimo braku ustawy rewindykacyjnej w drugiej połowie lat 20. XX wieku na Lubelszczyźnie rozpoczęła się masowa akcja burzenia obiektów sakralnych prawosławia. Zgodnie z dyspozycją ówczesnego wojewody lubelskiego Antoniego Remiszewskiego podjęto szeroko zakrojoną akcję burzenia cerkwi. Z planowanych do wyburzenia 98 obiektów sakralnych udało się zniszczyć 23. W związku z licznymi protestami wyznawców prawosławia do końca 1924 roku wstrzymano akcje wyburzające oraz rewindykacyjne prowadzone na dużą skalę²⁷.

Kwestia burzenia prawosławnych obiektów sakralnych powróciła w latach 1937-1938 w ramach szeroko zakrojonej akcji polonizacyjno-rewindykacyjnej opisanej powyżej. Oficjalna argumentacja czynników wojskowych, które były inspiratorem całej akcji, była zbliżona do teorii głoszonych w latach wcześniejszych. Mówiła o konieczności zniszczenia cerkwi nieczynnych oraz zaniedbanych, które były symbolem polityki rusyfikacyjnej. Jednak interpretacja dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie (CAW), której dokonała prof. Mirosława Papierzyńska-Turek, wskazuje na jeszcze jeden istotny wątek w akcji wyburzania cerkwi – walkę z radykalizującym się ruchem ukraińskim. Komitet Koordynacyjny przy DOK II w Lublinie uznał, że im słabsze zaplecze religijne oraz infrastruktura cerkiewna tym mniejszy rozwój radykalizmu ukraińskiego.

²⁵ A. Mironowicz, *Rewindykacja prawosławnych obiektów sakralnych w II Rzeczypospolitej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, z. 21, s. 83-84; K. Sokół, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą*, Moskwa 2003, s. 28-98.

²⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 338-342.

²⁷ Tamże, s. 358.

Właśnie zamknięte cerkwie były zarzewiem rozwoju takiego ruchu, bowiem do miejscowości, gdzie znajdowały się takie świątynie przyjeżdżali młodzi duchowni prawosławni, którzy nawoływali do otwarcia cerkwi, utworzenia parafii oraz walki z decyzjami władz państwowych.

Elementem manipulacji opinią publiczną w Polsce, jak również przygotowania propagandowego opisywanej akcji, były manifestacje poparcia dla akcji polonizacyjno-rewindykacyjnej, organizowane ogólnie. W licznych listach skierowanych do koordynatorów powiatowych zalecano inspirowanie i organizację takich akcji. Płk. Turkowski, dowódca akcji na Lubelszczyznę, pisał: „Stać twardo na stanowisku, że w Polsce tylko Polacy są gospodarzami, pełnoprawnymi obywatelami i tylko oni mają w Polsce coś do powiedzenia. [...] Organizować akcje propagandowe o wielkości i potędze Polski i doprowadzić do tego, aby u ludności niepolskiej wzbudzić chęć pozostania Polakiem i katolikiem²⁸”. Za rozporządzeniami poszły konkretne działania. W kwietniu i maju 1938 roku na terenie województwa lubelskiego miały miejsce liczne zebrania i wiece ludności polskiej, postulujące ograniczenie rozwoju prawosławia oraz zamknięcie nieczynnych cerkwi. W tym też czasie opieczętowano cerkwie nieczynne oraz karano duchowieństwo, które nie podporządkowywało się rozporządzeniu władz. Cała akcja popierana była od strony ideologicznej przez prasę prorządową²⁹.

Akcja wyburzania trwała dosyć krótko od połowy maja do połowy lipca 1938 roku. Jej wykonawcą była administracja samorządowa, wspierana przez Komitet Koordynacyjny przy Dowództwie Okręgu Korpusu II. Rozbiórkę organizowały zarządy gminy na polecenie starostów. Przy rozbiórkę wykorzystywano młodzież zrzeszoną w organizacjach polskich lub częściej wynajmowano robotników najemnych. Zazwyczaj niszczone przedmioty kultu cerkiewnego, profanowano obrazy oraz ikonostasy.

Publikowane materiały źródłowe zawierające relacje i sprawozdania świadków przechowywane są w Львівській Національній Науковій Бібліотеці ім. В. Стефаника у Львові Lwowski Nacjonalnij Naukowej Biblioteci Ukrainy imeni W. Stefanyka³⁰. Stanowią zwartą jednostkę archiwalną w Fondzie 9, opisie 4400. Materiały dotyczą wyłącznie mieszkańców narodowości ukraińskiej poszczególnych wsi powiatu hrubieszowskiego. Niektóre z dokumentów były pisane przez prawosławnych duchownych, a opierane na relacjach mieszkańców poszczególnych miejscowości, natomiast część dokumentów była spisywana przez wybranych piśmiennych przedstawicieli wsi oraz podpisywana przez większość mieszkańców. Szczegółowa analiza dokumentów pozwala wysunąć hipotezę, iż zbieranie i spisywanie materiałów było inspirowane ogólnie. Hipotezę tą można oprzeć na pewnej szablonowości dokumentów oraz zbliżonym okresie spisania. Większość dokumentów mówi o wieku świątyni, jej losach w II Rzeczypospolitej oraz przypisanej

²⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 272.

²⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Kraków 2004, s. 827.

³⁰ W latach 1827-1939 Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.

do niej ziemi. Około 80% datowanych materiałów zostało spisanych w marcu-kwietniu 1940 roku. Głównym celem opisywanych materiałów była rewindykacja utraconej cerkwi oraz jej gruntów z rąk Polaków. Pisma kierowane były bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem instytucji ukraińskich do władz niemieckich, aby ową rewindykację zalegalizować oraz wesprzeć.

Pewna część materiałów posiada charakter jedynie krótkich notatek sprawozdawczych, natomiast spora część to szczegółowe relacje na temat likwidacji cerkwi oraz ich mienia w drugiej połowie lat trzydziestych.

Na podstawie tekstów źródłowych można przyjrzeć się nie tylko zasadniczej kwestii, czyli likwidacji cerkwi prawosławnych, ale również wątkom drugorzędny, choć nie mniej istotnym od strony historycznej. Materiały dobrze obrazują współpracę i lojalność Ukraińców wobec okupacyjnych władz niemieckich. Świadczy o tym chociażby chęć rewindykacji oraz jej oparcie o administracyjne rozporządzenia niemieckich władz okupacyjnych. Wiele tekstów zawiera liczne zwroty kierowane do „Wielkiego Germańskiego Narodu”³¹, „Wielkiego Wodza”³², „silnej Niemieckiej Armii”³³ czy też wprost prosząc o ingerencję „wspaniałej Władzy Niemieckiej”³⁴.

Relacje świadków niezwykle dobitnie obrazują ówczesne wydarzenia.

³¹ Dokument 20 niniejszej publikacji.

³² Dokument 43 niniejszej publikacji.

³³ Tamże.

³⁴ Dokument 32 niniejszej publikacji.

Dokument 1
Wykaz zniszczonych prawosławnych cerkwi oraz utraconego mienia cerkiewnego we wsiach Brodzica, Gródek, Czumów, Mieniany, Ślipcze, b.m. br.

Oryginał:

Волюсть^a Міняни¹ Справи церковні.

	Село	Завалена	перейнята	Чи була земля церковна і хто вживає	В якому році завалено	Хто бачив і де він є	Хто був старостою церковним
1	Бродиця ²	/		Не було	1938	Присутній волосний секретар	Онуфрій Бачковський
^b Стверджую солтис Ф. Шимчук ^b							
2	Городок ³	/		Осадники: Зайбеля і Серафін, частинно свої люди	1938	Докладно не знати. Страж з Грубешова. Пережудна місцева поліція і управа	Василь Матвійчик
^c Стверджую солтис В. Матвійчик ^c							
3	Чомів ⁴	/		Інваліда польський Йосип Модк і частинно свої люди	1938	Страж з Грубешова. Докладно не знати. Присутня місцева поліція і управитель волости	Антін Баран
^d Стверджую солтис Д. Гуз ^d							
4	Міняни	/ (спалили поляки)		Осадники польські Яблонський, польські учителі і поліція	1938	Староста гміни на приказ війта. Сторож за це розстріляний [...] ^e Комітетом	Йосафат Цевко
^f Стверджую солтис Ст. Гагож ^f							

¹ Mieniany – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

² Brodzica – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

³ Gródek – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁴ Czumów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^a Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. Pod każdą z numerowanych rubryk widnieją podpisy soltysów.

^b Odręczna adnotacja oraz podpis.

^c Odręczna adnotacja oraz podpis.

^d Odręczna adnotacja oraz podpis.

^e Tekst nieczytelny.

^f Odręczna adnotacja oraz podpis.

	Село	Завалена	пере- йнята	Чи була земля церковна і хто вживає	В якому році завалено	Хто бачив і де він є	Хто був старостою церковним
5	Сліпче ⁵	/		Осадничка Гелена Ясінська і поляки місцеві осадники Головач Паносеон, Земніцкі Іван	1938	Присутній пов[ітовий] староста і поліція з Грубешова	Тимофій Рибай
^g Стверджую солтис Д. Поліс ^g							

	Wieś	Zburzona	Prze- jęta	Czy była ziemia cerkiewna і kto ją używa	W którym roku zburzona	Kto widział і gdzie się znajduje	Kto był starostą cerkiewnym
1	Brodzica	/		Nie było	1938	Obecny sekre- taryz włości	Onufrij Baczkowski
Potwierdzam soltys F. Szymczuk							
2	Gródek	/		Osadnicy: Zajbela і Serafin, częściowo swoi ludzie	1938	Dokładnie nie wiadomo. Straż z Hru- bieszowa. Przerzutowa miejskowa policja і władze	Wasył Matwijczyk
Potwierdzam soltys W. Matwijczyk							
3	Czumów	/		Inwalida polski Józef Modk і częściowo swoi ludzie	1938	Straż z Hrubieszowa. Dokładnie nie wiadomo. Obecna miejskowa policja і zarządza włości	Antin Baran
Potwierdzam soltys D. Huz							
4	Mieniany	/ spalili Polacy		Osadnicy polski Ja- błoński, polski na- uczyciele і policjanci	1938	Starosta gmi- ny na rozkaz wójta. Stróż został za to rozstrzelany przez [...] Komitet	Josafat Cewko
Potwierdzam soltys St. Gagoż							

⁵ Ślipcze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^g Odrębna adnotacja oraz podpis.

	Wieś	Zburzona	Przejęta	Czy była ziemia cerkiewna i kto ją używa	W którym roku zburzona	Kto widział i gdzie się znajduje	Kto był starostą cerkiewnym
5	Slipcze	/		Osadniczka Helena Jasińska i Polacy miejscowi osadnicy Głowacz Paneseon, Ziemnicki Jan	1938	Obecny powiatowy starosta i policja z Hrubieszowa	Tymofij Rybaj
Potwierdzam sołtys D. Polis							

Dokument 2**Notatka ze stanu cerkwi oraz jej mienia we wsi Bohutycze, bm. br.***Oryginał:*

Село^h Богутичі⁶, вол[ость] Молодятичі⁷, пов[іт] Грубешів⁸.

Церковні справи: церква Івана Богослова⁹ була побудована в 1905 р[оці] з дерева. Церкву знищили поляки в 1918 р[оці]. Церковної землі с[ело] Богутичі мають 40 моргів, яку тепер заселяють два польські осадники:

1. Свідерський Константин
2. Марчук Пилип

Згідність вищезгаданого підтверджує солтис, заступник і член Ради Григории Корнылюк Ревуха Теодор^{1 j}[...]

Wieś Bohutycze, gmina Mołodiatycze, powiat Hrubieszów

Kwestie cerkiewne: cerkiew Iwana Bohosłowa została zbudowana w 1905 roku z drewna. Zniszczyli ją Polacy w 1918 roku. Cerkiewnej ziemi wieś Bohutycze ma 40 morgów, którą aktualnie zasiedlają dwaj Polacy:

⁶ Bohutycze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁷ Mołodiatycze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁸ Hrubieszów – miasto w woj. Lublin, siedziba powiatu.

⁹ Jan Ewangelista św., apostoł.

^h Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronach papieru formatu A5. W prawym dolnym rogu widnieje okrągła pieczęć o treści *powiat Hrubieszów sołtys wsi Bogucice* oraz podpisy sołtysa, zastępcy sołtysa i członka Rady.

ⁱ⁻ⁱ Podpisy świadków.

^{j-j} Podpis nieczytelny.

1. Świdorski Konstantyn
 2. Marczuk Filip
- Zgodność powyższego potwierdzają sołtys, zastępca i członek Rady
Hrihori Kornyliuk Rewucha Teodor

Dokument 3

Opis zniszczenia prawosławnych cerkwi oraz przejęcia mienia cerkiewnego we wsi Chyżowice, Chyżowice 27.03.1940 rok

Oryginał:

До^k
Повітового Грубешівського Українського Комітету

В селі Хижовичах¹⁰ Грубешівського повіту гм[іни] Ухань¹¹ церков і парафія існували з давніх часів. Церква що була з часів давніх під час світової війни згоріла.

В 1929 році парафіяни своїм коштом з дозволу адміністраційної влади самі почали будувати другу церкву-каплицю: довжини 14 метрів, ширини 6 метрів і висоти 7 метрів. В 1934 році поляки її зруйнували. На передодні розбірки церкви було викликано до гміни Ухань 32 чоловіки і зараз [були вони] арештовані і затримані [на] 38 годин. На другий день приїхав заступник старости грубешівського Ліпський, повітовий комісар поліції, комендант постерунку Ухань Драган (він і зараз виконує обов'язки коменданта в Уханю) війт гміни Ухань Ядзінський і 115 чоловік поліції повітової. Як тільки вони прибули в село, в першу чергу скликали до стодоли солтиса 32 жінок і їх там затримали замкнувши всіх на замок, не дивлячись на те що поміж них були такі що мали маленьких діток. Арештувавши жінок приступили негайно за руйнування церкви. При розбірці церкви іконостас був поломаний а матеріал з церкви був забраний до гміни Ухань де і пропав. При церкві була звінниця 3 сажні довжини, 3 сажні ширини і 5 сажнів висоти, була [вона] розібрана і звезена до гміни Ухань.

Звонів було 4. Два дзвони по 30 пудів ваги кожний, один 5 пудів і один два пуди. Дзвони забрав комендант Драган на постерунок в Ухань. Церков була огорожена колючим дротом в дубових стовпах, обсаджена овочевими деревами 60 штук, крім того були липи, верби і тополі, а в 1938 війт гміни Ухань Павло Сватовській всі означені дерева вирубав і викорчував.

¹⁰ Chyżowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹¹ Uchanie – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^k Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A4. Na stronie trzeciej widnieje czytelny podpis *kapłan A. Myszkowskyj*.

При церкві були дві хати. 1 хата (плебанія) для священника. Зайняв ^l[...] ^l[тї] осадник Іван Шевчук котрий живе і по сей час ^m[...] ^m а решту матеріалу употребив на свої потреби. Господарські будинки згоріли під час світової війни. Хата для псаломщика – дяківка, 2 кімнати, кухня і комора продана в ліцитації війта гм. Ухань Павла Заяць.

Церковної землі 60 моргів. В тому числі: 3 морги усадьби, 7 моргів сінокосів і 50 моргів орної, 45 моргів землі є у осадників Івана Шевчука, Александра Нея, Івана Брожка, всі вони замешкують на церковній землі в с. Хіжовичах. 1 морг під цвинтарем, а 10 моргів засіваємо, зараз тих 10 моргів є не засіяними і я думаю весною при допомозі парафіян засівати. Плани на церковну землю знаходяться при Замостським Окружнім Суді.

Церков отримала від поміщика Едварда Тужовського сервітут 24 сажні польської міри твердого опалового дерева і на ремонт (поправку будинків і плотів) що року в міру потреби. Документ на право сервітута є в інстанції при Окружнім Суді в Замостю¹².

При руйнуванні церкви побудованої на кошт парафіян в 1934 році [разом] з іконостасом, огорожою і овочевими деревами [кошт] обійшовся більше як в 10000 золотих страти.

В 1939 році в місяці квітні почали будувати [храм] на ім'я Мікити Мормон, як скінчили він був запечатаний і так став до вересня. В вересні на розказ війта гм[іни] Ухань Павла Сватовського Мікита Мормон в неделю змушений був розібрати під угрозою що як не буде розібраний то війт своїми силами розбере і матеріали забере до гміни.

Вище показане списали зі слів нище підписаних жителів с[ело] Хіжович.

27/14.III.1940 року, с[ело] Хіжовичі

ⁿСвященник А. Мишковськийⁿ

Tłumaczenie:

Do

Powiatowego Hrubieszowskiego Ukraińskiego Komitetu

We wsi Chyżowice Hrubieszowskiego powiatu gminy Uchanie cerkiew i parafia istniały od wieków. Bardzo stara cerkiew spłonęła podczas wojny światowej.

W 1929 roku parafianie na swój koszt z pozwolenia władz administracyjnych sami rozpoczęli budowę drugiej cerkwi-kaplicy: o długości 14 metrów, szerokości 6 metrów i wysokości 7 metrów. W 1934 roku Polacy ją zniszczyli. W przeddzień rozbiórki cerkwi zostało wezwanych do gminy Uchań 32 mężczyzn i natychmiast zostali aresztowani oraz zatrzymani na 38 godzin. W następnym dniu przyjechał zastępca starosty hrubieszowskiego Lipski, powiatowy komisarz policji,

¹² Zamość – miasto na prawach powiatu, woj. Lublin.

^{l-l} Tekst nieczytelny.

^{m-m} Tekst nieczytelny

ⁿ⁻ⁿ Czytelny podpis.

komendant posterunku Uchanie Dragan, (aktualnie również wykonuje obowiązki komendanta w Uchaniach), wójt gminy Uchanie Jadziński oraz 115 osób z policji powiatowej. Jak tylko przybyli do wsi w pierwszej kolejności zwołali do stodoły sołtysa 32 kobiety i tam trzymali je w zamknięciu, nie patrząc na to, że pomiędzy nimi były kobiety z małymi dziećmi. Po aresztowaniu kobiet natychmiast przystąpili do burzenia cerkwi. Przy rozbiórce cerkwi ikonostas został połamany, został zabrany do urzędu gminy Uchanie gdzie zniknął. Przy cerkwi była dzwonnica o długości 3 sążni, szerokości 3 sążni i wysokości 5 sążni, została ona rozmontowana i zwieziona do urzędu gminy Uchanie.

Dzwonów było 4. Dwa dzwony po 30 pudów wagi, jeden 5 pudów i jeden 2 pudy. Dzwony zabrał komendant Dragan na posterunek w Uchaniach. Cerkiew była ogrodzona drutem kolczastym na dębowych słupach i obsadzona drzewkami owocowymi w ilości 60 sztuk, oprócz tego były lipy, wierzby i topole, a w 1938 roku wójt gminy Uchanie Paweł Swatowski wszystkie wymienione drzewa wyciął i wykarczował.

Przy cerkwi były dwa domy. Jeden dom to plebania dla kapłana. Zajął ją osadnik Jan Szewczuk, który mieszka tam do dziś a resztę materiału użył na swoje potrzeby. Budynki gospodarcze spłonęły podczas wojny światowej. Dom psalmisty – diakówkę, 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia sprzedano na licytacji wójta gminy Uchanie Pawła Zająca.

Cerkiewnej ziemi było 60 morgów. W tym: 3 morgi sadu, 7 morgów sianokosów, 50 morgów ziemi ornej. Z tego 45 morgów jest w posiadaniu osadników: Jana Szewczuka, Aleksandra Neja, Jana Brożka, wszyscy oni zamieszkują cerkiewną ziemię wsi Chyżowice. Cmentarz zajmuje 1 morg, a 10 morgów zasiewamy my. Teraz te 10 morgów nie są zasiane ale mam nadzieję na wiosnę przy pomocy parafian zasiać. Plany ziem cerkiewnych znajdują się przy sądzie w okręgowym Zamościu.

Cerkiew otrzymała od dziedzica Edwarda Turzykowskiego serwitut 24 sążnie polskiej miary twardego drewna opałowego oraz na remont (budynków i ogrodzenia) co roku w miarę potrzeby. Dokument na prawo serwitutowe znajduje się w instancji przy sądzie w Zamościu.

Przy niszczeniu cerkwi w 1934 roku zbudowanej kosztem parafian wraz z ikonostasem, ogrodzeniem i drzewkami owocowymi całość strat wyniosła ponad 10000 złotych.

W 1939 roku w miesiącu kwietniu zaczęliśmy budować świątynię na imię Mikity Mormona i jak zakończyliśmy to stała tak opieczętowana do września 1939 roku. We wrześniu na rozkaz wójta gminy Uchanie Pawła Swatowskiego Mikita Mormon w tydzień zmuszony ja został rozmontować, pod groźbą, iż jeśli jej nie rozmontuje, to wójt swoimi siłami ją rozmontuje a drewno zabierze do urzędu gminy.

Wyżej opisane zostało spisane ze słów niżej podpisanych mieszkańców wsi Chyżowice.

27/14.03.1940, wieś Chyżowice

Kapłan A. Myszkowskyj

Dokument 4
Notatka dotycząca relacji religijno-narodowościowych w miejscowościach Chyżowice, Uchanie i Jarosławiec, bm., br.

Oryginał:

С[ело] Хижовичі^o. Церква збудована в 1929 р[оці], поляки зруйнували її в 1934 р[оці]. Матеріали з церкви забрано до Уханя. Парохіяльний будинок забрав кольтоніст Іван Шевчук, а дім псаломницю купив поляк Павло Заячук з Уханя. Церковної землі 60 моргів передано кольтоністам: Іван Шевчук, Олександр Ней, Іван Пражко, 1 морг на польський цвинтар. Церква мала сервітути на дерево. Документи [є] в Замосці в окружному суді.

Ухань. Церква збудована за короля Данила¹³, перебудована в 1875 році. Поляки знищили церкву в 1929. Церковні будинки забрав Врубель Анджей, Стромиковські Фелікс, землі і ліса 110 моргів віддано: Костелові в Ухані 14 морг[ів], Янові Смяхові 25 морг[ів], Петрові Садляві 12 морг[ів], Фр[аціщкові] Каваларові 9 [моргів], Анджейові Зайонцові 10 [моргів], Вл[адиславові] Усявичеві 2 [моргів], учитель Карчевські^p[...] ^p і Панек Войтек 15 моргів, Ант[он] Семенюк 1 [моргів], Мих[айло] Прач 1 [моргів], Ян Трачук 1 [моргів], Лука[шові] Козир 12 [моргів], Йосиф Козирковські 10 [моргів], Ян Падлявські 2 [моргів]. Церковну школу дали під польську школу.

Ярославець¹⁴. Церква з XVII віку, 20 гект. 848 ар. землі. [В] 1923 році церкву замкнули, землю дали колоністові de Latour, [також] землю [отримали] кольтоністи інж[енер] Лучицкі, Дубіцкі і Ром[ан] Вінніченко, город церковний і дім [отримав] Латва Станіслав. Церкву зруйнували в 1938 році. Площу закупило село, матеріал покрали.

Tłumaczenie:

Wieś Chyżowice. Cerkiew zbudowana w 1929 roku. Polacy zniszczyli ją w 1934 roku. Budulec z cerkwi zabrano do Uchania. Budynek parafialny przejął kolonista Jan Szewczuk, a dom-psałomnicę kupił Polak Paweł Zajączuk z Uchania. Ziemię cerkiewną 60 morgów przekazano kolonistom: Janowi Szewczukowi, Aleksandrowi Nej, Janowi Prażko, 1 morg przekazano na polski cmentarz. Cerkiew miała serwitut na drewno. Dokumenty są w Zamościu w Sądzie Okręgowym.

Uchanie. Cerkiew zbudowana za króla Daniela, przebudowana w 1875 roku. Polacy zniszczyli ją w 1929 roku. Cerkiewna budynki wzięli Wróbel Andrzej, Stomykowski Feliks, ziemię i las 110 morgów oddano: kościołowi w Uchaniach 14 morgów, Janowi Śmiachowi 25 morgów, Piotrowi Sadlejowi 12, Franciszkowi

¹³ Król Danyło – książę halicko-wołyński oraz kijowski, w roku 1253 koronowany w Drohiczynie koroną królewską przesłaną przez papieża Innocentego IV.

¹⁴ Jarosławiec – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^o Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronach papieru formatu A4.

^{p-p} Tekst nieczytelny.

Kawalerowi 9 morgów, Andrzejowi Zającowi 10 morgów, Władysławowi Usiawiczowi 2 morgi, nauczycielowi Karczewskiemu [...] i Panek Wojtkowi 15 morgów, Antoniemu Semeniuk 1 morg, Michałowi Prac 1 morg, Janowi Tkaczuk 1 morg, Łukaszowi Kozyr 12 morgów, Józefowi Kozyrkowskiemu 10 morgów, Janowi Padlowskiemu 2 morgi. Cerkiewną szkołę oddano na polską szkołę.

Jarosławiec. Cerkiew z XVII wieku, 20 hektarów 848 arów ziemi. W 1923 roku cerkiew została zamknięta ziemię oddano koloniście de Latour, oraz kolonistom: inżynierowi Łuczyckiemu, Dubickiemu i Romanowi Winniczenko, ogród cerkiewny i dom otrzymał Łatwa Stanisław. Cerkiew zburzono w 1938 roku. Plac zakupiła wieś, materiał rozkradziono.

Dokument 5

Prośba mieszkańców wsi Czortowice oraz Wołajewice o zwrot materiału budowlanego z dawnej cerkwi w Czortowicach, Hrubieszów 27.03.1940 rok

Oryginał:

Ukrainische⁹ Stelle in Hrubeschow bittet höfflichst um eine Verordnung in An gelegenheit der Kirche in Czortowice¹⁵. Im Jahre 1938 hat die polnische Behörde diese griechisch-orthodoxe Kirche zerstört und die polnische Bevölkerung begann jetzt aus dem Material der Kirche ein polnisches Volkshaus in Teptiukow¹⁶ zu bauen. Die Kirche in Czortowice bis 1939 Jahre gehörte den zwei Dörfern: Czortowice und Wołajewice¹⁷.

Darum, dass griechisch orthodoxe Bevölkerung der beiden obengenannten Dörfer ohne Kirche geblieben ist, Ukrainische Stelle bittet höfflichst Herrn Kreis hauptmann mit einer Verordnung den Polen das Bau des Volkshauses aus dem Material der griechisch orthodoxen Kirche in bauen und dieses Material der griechisch orthodox. Bevölkerung der genannten Ortschaften aus Baumaterial für die Kirche zu übergeben.

Hrubieshow, 27.03.1940

Beilage: Gesuch der Bevölkerung
aus Czortowice und Wołajewice
in der ukrainische Sprache

Tłumaczenie:

Ukraińskie Przedstawicielstwo w Hrubieszowie, prosi uprzejmie w sprawie zarządzenia dotyczącego cerkwi w Czortowice. W roku 1938 polska władza znisz-

¹⁵ Czortowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁶ Teptiuków – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁷ Wołajewice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹ Dokument w formie rękopisu spisany w języku niemieckim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5. Na stronie drugiej w prawym dolnym rogu widnieje okrągła pieczęć z napisem w języku ukraińskim oraz niemieckim o treści: *Українська Повітова Станиця. Грубешів – Ukrainische Stelle in Hrubieschow*

czyła ten greko-prawosławny kościół i społeczność polskie zaczęło z tego kościoła budować Polski Dom Ludowy w Teptiukowie. Cerkiew w Czortowicach do roku 1939 roku należała do dwóch wsi Czortowice i Wołajewice.

Ponieważ kościół greko-prawosławny i społeczność tych wyżej wymienionych wsi zostało bez cerkwi uprzejmie prosimy Pana Starostę o wydanie zarządzenia i odebranie Polakom budynku Domu Ludowego zbudowanego z materiału greko-prawosławnej cerkwi oddanie społeczności tego materiału, jako materiału na nową cerkiew.

Hrubieszow, 27.03.1940

Załączniki: Prośba ludności
z Czortowic i Wołajewic
w języku ukraińskim.

Dokument 6

Protokół zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Czortowice, Wołajewice 29.03.1940 rok

Oryginał:

Протокол[†]
про зруйнування Православної Церкви в Чортовичах

Православна Церква побудована 1907 році в с[елі] Чортовичах п[овіту] Грубешів з державного, царського, урядового матеріалу, а всі кошти будови ^s[...] ^sпоносили мешканці сіл Чортович і Волаєвич¹⁸.

В липні 5го дня 1932 року на приказ заст[упника] старости в Грубешові п[ана] Табачкевича й війта з Монятич¹⁹ Клап ^t[...] ^tгромада Чортович мала сама розібрати церкву й дерево забрати для себе. Провід громади ^u[...] ^uне послухали приказу внаслідок чого другого дня ранком прибула ^v[...] ^vполяків-селян з села обок озброєна в сокири, пили та ломи й кинула[сь] на святиню щоб її знищити. Церкву оступило безборонне населення й голіруч зойками та плачем ^w[...] ^wале давна Ватага ^x[...] ^xособи: ^y[...] ^yПтак ^z[...] ^zЦековеській,

¹⁸ Wołajewice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁹ Moniatycze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

[†] Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronach papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków.

^{s-s} Tekst nieczytelny.

^{t-t} Tekst nieczytelny.

^{u-u} Tekst nieczytelny.

^{v-v} Tekst nieczytelny.

^{w-w} Tekst nieczytelny.

^{x-x} Tekst nieczytelny.

^{y-y} Tekst nieczytelny.

Птак, Соха, Садловскі, Садловскі, Марбуль ^{aa}[...] ^{aa}
^{bb}[...] ^{bb} Матеряли з часом розібрало польське населення села Волаєвич,
 а остатки церковного матеріалу перевезено до [села] Поткова ^{cc}[...] ^{cc}
^{dd}[...] ^{dd} Зібрано від очевидців підписаних у Волаєвичах, дня 29 березня 1940 року

Tłumaczenie:

Protokół
 o zniszczeniu prawosławnej cerkwi w Czortowicach

Prawosławna cerkiew została zbudowana w 1907 roku we wsi Czortowice powiatu Hrubieszów z państwowego, carskiego, urzędowego materiału, a wszystkie koszty budowy ponosili mieszkańcy wsi Czortowic i Wołajewic.

Dnia 5 lipca 1932 roku na rozkaz zastępcy starosty w Hrubieszowie pana Tabaczkiwicza i wójta z Moniatycz Kłap[...] obywatele Czortowic mieli sami rozmontować cerkiew, a drewno zabrać dla siebie. Przewodnictwo społeczności [...] nie usłuchało rozkazu wskutek czego rano na drugi dzień przybyła [...] Polaków-chłopów ze wsi obok uzbrojona w siekiery, piły i łomy oraz rzuciła się na świątynię aby ją zniszczyć. Cerkiew okrążyła bezbronna ludność i gołymi rękoma, płaczem i jękami [...] ale dawna wataha [...] osoby: [...] Pтак [...] Cekoweski, Pтак, Socha, Sadłowski, Sadłowski, Marbul [...].

[...] Materiały z czasem zabrała polska ludność wsi Wołajewic, a resztki cerkiewnego materiału przewieziono do wsi Potok [...].

Zebrano od podpisanych świadków w Wołajewicach, dnia 29 marca 1940 roku [...].

Dokument 7

Pismo mieszkańców wsi Czortowice i Wołajewice do Ukraińskiej Stancji w Hrubieszowie, Hrubieszów 26.03.1940 rok

Oryginał:

До ^{ee} Української Станиці в Грубешові.

Громадяни села Чортович і Волаєвич звертаються з проханням до Української Станиці в Грубешові – розглянути справу розібраної православної церкви в Чортовичах.

^{z-z} Tekst nieczytelny.

^{aa-aa} Tekst nieczytelny.

^{bb-bb} Tekst nieczytelny.

^{cc-cc} Tekst nieczytelny.

^{dd-dd} Podpisy nieczytelne.

^{ee} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronach papieru formatu A4. W dolnej części strony widnieją czytelne podpisy świadków.

Згадану церкву розібрано в 1938 році, а матеріал з церкви перевезено до Типтікова й призначено на будову Дому Людового.

Громадяни згаданих сіл звертались письменно до Ляндрата в грудні 1939, а крім того просили Благочинного про інтервенцію в цій справі – однак досі без успіхів. Нині прохають Українську Станицю розглянути їхнє прохання, бо польська людність в Типтікові викінчує вже дім з нашої церкви, а два села Чортовичі і Волаєвичі не мають ані школи ані будинку Рідної Хати й мусять приміщувати ще й кооперативу в приватним будинку.

За Чортовичі
за Волаєвичі

Грубешів, 26 дня березня 1940
^{ff}М. Плайковська^{ff}
^{gg}Иван Гжендек^{gg}

Tłumaczenie:

Do Ukraińskiej Stanicy w Hrubieszowie.

Mieszkańcy wsi Czortowice i Wołajowice zwracają się z prośbą do Ukraińskiej Stanicy w Hrubieszowie rozpatrzyć sprawę rozmontowanej prawosławnej cerkwi w Czortowicach.

Wymienioną cerkiew rozmontowano w 1938 roku, a materiały z cerkwi przewieziono do Teptiukowa i przeznaczono na budowę Domu Ludowego.

Mieszkańcy wyżej wymienionych wsi zwracali się na piśmie do Landrata w grudniu 1939 roku, a oprócz tego prosili Dobroczytnego o interwencję w tej sprawie – jednak ciągle bez sukcesu. Teraz proszą Ukraińską Stanicę rozpatrzyć ich prośbę, bo polska ludność w Teptiukowie wykańcza już dom z naszej cerkwi a dwie wsie Czortowice i Wołajowice nie mają szkoły ani budynku „Ridnej Chaty” i mieszczą jeszcze kooperatyw w prywatnym domie.

Za Czortowice
Za Wołajowice

Hrubieszów, 26 dnia marca 1940 roku
M. Płajkowska
Iwan Grzędek

Dokument 8

Sprawozdanie sytuacji religijno-narodowościowej miejscowościach Dolhobyczów, Setniki, Horoszcyce, Gołębie i Pawłowice, Dolhobyczów 28.03.1940 rok

Oryginał:

1. Долгобичів²⁰. Церква^{hh} не порушена. Церковної землі около 60 моргів та 40 моргів ліса. З того 16 моргів уживав священник з дяком, рештою того

²⁰ Dolhobyczów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ff-ff} Czytelny podpis.

^{gg-gg} Czytelny podpis.

^{hh} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. W połowie strony drugiej widnieje nieczytelna pieczęć oraz podpis.

користувалася держава, видержавлючи [землю – АК] виключно поляком. Священник тепер будучий Микола Волоконський.

2. Сетнів²¹. Було дві церкви. Дерев'яна завалена 1938 р. Парохія знесена. Грунти церковні около 40 моргів. Видержавлювала дирекція лісів державних в Радостеві²². Парохія св. Миколая ⁱⁱ[...] Церкву валили Францішек Пастушек з Хурошиц, Францішек Квандковський з Ощова, Теофіль Стащук і Станіслав Ковальчук з Долгобичова. ^{jj}[...]

3. Горошичі²³. Церква була дерев'яна, філія Долгобичської парохії, завалена 1938 р. Парохія знесена, через особи як під ч. 2. Грунту 32 морги видержавлені.

4. Голуба²⁴. Дерев'яна [церква – АК] з 18 віку завалена 1938 р. Парохія знесена, через особи як під ч. 2. Грунту 32 морги видержавлені. Парохія реактивована, священник о. Мартин.

5. Павловичі²⁵. Парохія знесена, церква завалена около 1932 року. Валили Гіполит Смачук, Побєка Лев, Вонилевський Лев з Долгобичова та інші незнані. Папохія реактивована, священник Кондзирів-Пастухов, грунту 36 моргів, видержавлений місцевим поляком. Умови держави поцерковних ґрунтів zostали виповіджені через воевідство в Любліні²⁶ з днем 1.04.1940р. ^{kk}[...]

Долгобич, 28.III.1940р.

Tłumaczenie:

1. Dołhobyczów. Cerkiew nienaruszona. Cerkiewnej ziemi około 60 morgów i około 40 morgów lasu. Z tego około 16 morgów używał kapłan razem z diakim, z resztą używało państwo, dzierżawiąc ziemię wyłącznie Polakom. Aktualnie mamy kapłana Mykołę Wołokońskiego.

2. Setniki. Były dwie cerkwie. Drewniana zniszczona w 1938 roku, a parafia została zniesiona. Grunty cerkiewne około 40 morgów. Dzierżawiła Agencja Lasów Państwowych w Radostowie. Parafia św. Mikołaja [...] Cerkiew niszczyli Franciszek Pastuszek z Horoszczyce, Franciszek Kwantkowski z Oszczowa, Teofil Staszczuk i Stanisław Kowalczuk z Dołhobyczowa.

3. Horoszczyce. Była drewniana cerkiew, filia dołhobyczowskiej parafii, zniszczona w 1938 roku. Świątynia zniszczona przez osoby wymienione w punkcie 2. Gruntów 32 morgi wydzierżawiono.

4. Gołębie. Drewniana cerkiew z XVIII wieku zniszczona w 1938 roku. Aktualnie parafia reaktywowana, kapłan o. Martyn.

²¹ Setniki – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

²² Radostów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

²³ Horoszczyce – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

²⁴ Gołębie – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

²⁵ Pawłowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

²⁶ Lublin – stolica województwa lubelskiego.

ⁱⁱ⁻ⁱⁱ Tekst nieczytelny.

^{jj-ii} Tekst nieczytelny.

^{kk-kk} Podpis nieczytelny.

5. Pawłowice. Parafia zniesiona, cerkiew zniszczona około 1932 roku. Niszczycieli Hipolit Smaczuk, Pobeka Lew, Wonylewski Lew z Dołhobyczowa i inni nieznani. Parafia reaktywowana. Kapłan Kondzyrow-Pastuchow, gruntów jest 36 morgów, są one wydzierżawione miejscowym Polakom. Umowy dzierżawy gruntów pocerkiewnych zostały wypowiedziane przez województwo w Lublinie z dniem 1.04.1940 roku.

Dołhobyczów, 28.03.1940

Dokument 9

Prośba mieszkańców Dziekanowa o zezwolenie na otwarcie prawosławnej kaplicy oraz zwrot ziem cerkiewnych, Dziekanów 22.02.1940 rok

Oryginał:

An^{ll} den Herrn Landrat in Hrubieszow

Die ukrainische Bevölkerung
des Dorfes Dziekanow²⁷
gmde^{mmm} Moniatycze

Gesuch!

Die ukrainische Bevölkerung des Dorfes Dziakanow Gmde Monitycze
legen folgendes gesuch vor.

Vor dem Weltkriege in unserem Dorfe war gr[iechisch] orthodoxe Kirche, welcher ein Pfarrhaus und 24ha 4953 m² Acker zugehörte. Mit Ankommen der gewesenen polnischen Regierung wurde unsere Kirche geschlossen. Der Acker welcher der ukrainischen Ackerlosen oder armen Landleuten vermietet war wurde ihnen abgenommen und dem polnischen Landleuten abgegeben 11ha aus diesem Acker übergab Gemeinde polnische Regierung dem polnischem kolonisten Michael Kolszczan, welcher hatte die Aufgabe uhr Bevölkerung zu polonizieren Im Jahre 1938 wurde unsere Kirche durch polnische Polizei zerstört.

Die ukrainische Bevölkerung, die ohne Kirche geblieben ist, bittet den Herrn Landrat ihnen zu gestalten, in dem gewesenen Pfarrhaus eine gr[iechisch]-orthodoxe Kapelle einzurichten. Dem Bewohner der Pfarrhauses Michael Kolszczan ist seine Vermietung am 1.09.1939 zu Ende Gleichzeitig bitten wir den Acker welcher der gr[iechisch]-orthodoxen Pfarrer zuteilen.

Dziekanow, 22.02.1940

Die ukrainische Bewohner des Dorfes Dziekanow ⁿⁿ[...] ⁿⁿ

²⁷ Dziekanów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ll} Dokument w formie rękopisu spisany w języku niemieckim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5. Na stronie drugiej w dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków.

^{mmm} Gmde skrót od Gemeinde (niem.) – gmina.

ⁿⁿ⁻ⁿⁿ Podpisy nieczytelne.

Tłumaczenie:

Do Pana Starosty w Hrubieszowie

Ukraińska Ludność
wsi Dziekanów
gmina Moniatycze

Prośba!

Ukraińska Społeczność wsi Dziekanów, gmina Moniatycze
składają następującą prośbę:

Przed wojną światową w naszej wsi była cerkiew greko-prawosławna, do której należał dom parafialny i ziemie rolne o powierzchni 24ha 4953 m². Wraz przybyciem polskiego rządu nasza cerkiew została zamknięta. Ziemie rolne, które były dzierżawione biednym ukraińskim mieszkańcom, rolnikom przekazano Polakom. Polacy rządzący gminą przekazali 11 ha tych ziem polskiemu koloniście Michałowi Kolszczanowi, który miał za zadanie spolonizować ukraińską ludność. W roku 1938 nasza cerkiew została zniszczona przez polską policję.

Ukraińska ludność, która pozostała bez cerkwi prosi Pana Starostę o wydanie rozporządzenia by urządzić w obecnym domu parafialnym greko-prawosławną kaplicę. Mieszkańcowi domu parafialnego Michałowi Kolszczanowi zakończyła się umowa o wynajem 1.11.1939 roku. Jednocześnie prosimy o przydzielenie z powrotem ziem, które zostały cerkwi greko-prawosławnej odebrane.

Dziekanów, 22.02.1940

Ukraińscy mieszkańcy wsi Dziekanów [...]

Dokument 10

Protokół przejęcia prawosławnej cerkwi we wsi Gdeszyn, Gdeszyn 28.03.1941 rok

Oryginał:

В^{оо} селі Гдешин²⁸ як передають старі люди православна церква і парохія існували від запам'ятних часів. До цієї церкви і парохії належало 40 і 80 ар. землі, з яких користав православний священник. На місці старенької церкви [в – АК] 1897 р. побудовано на кошт українського православного населення – нову дерев'яну церкву. По світовій війні, а саме в р. 1919 церков забрано римо-католиками і висвячено на костел, рівнож того самого року забрано землю і передано її для ужитку католицькому священникові 10h бар; польській школі 1h 68 ар.; Станіславові Садовському 92ар., Фльорянові Грабазові 7h 20ар; Йосифові Космінському 8h 15ар.; Михайлові Шильцові 5h 36ар.; Іванові Волощуківі 7h 56ар. Нище підписані свідки стверджують що

²⁸ Gdeszyn – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{оо} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. Na stronie drugiej w dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków.

по повороті з Росії²⁹, а саме 1918 році застали всі церковні річи у порядку, між тим коли католики (римо-католики) забрали цю церкву і висвятили її на костел то всі церковні річи ^{pp[...]} а також знищено іконостас і деякі частини самого храмового будинку. Кошт тих всіх знищених речей і іконостаса виносить згідно зі спорядженою оцінкою (на російські гроші) в сумі 11 317 рублів і 27 копійок. В 1939 році з приходом совітських військ, та церква została відібрана православними українцями і 14 листопада тогоже року зістала апробована лейтенантом німецьких військ др. Шульцом, який спеціально в цій справі приїздив з Грубешова до Гдешина. Дня 18.11.1939 року позістала відкрита парохія з призначеним до неї священником, який живе на кошт парохіян. Між часі існування в Гдешині костела від 1918 до 1939 римо-католики побудували на церковному городі мурований дім і господарські будинки з яких користає римо-католицький парох по нинішній день. Не зважаючи на численні старання зо сторони православно-українського населення о повернення їм церковної землі, справа та по нинішній день не є полагоджена і як відомо римо-католицький парох лагодиться до весняного сіву. ^{qq[...]}

Гдешин, 29 березня 1941 р[оку]

Тлумаченіє:

We wsi Gdeszyn, jak informują starsi ludzie cerkiew i parafia istniały od niepamiętnych czasów. Do tej cerkwi i parafii należało 40 i 80 arów ziemi, z których korzystał prawosławny kapłan. Na miejscu starej cerkwi w 1897 roku wybudowano na koszt ukraińskiej prawosławnej ludności nową drewnianą cerkiew. Po wojnie światowej, dokładnie w 1919 roku cerkiew zabrali rzymokatolicy i wyświęcili na kościół, jednocześnie w tym samym roku zabrano ziemię i przekazano ją do użytku: katolickiemu księdzu 10 hektarów 6 arów, polskiej szkole 1 hektar 68 arów, Stanisławowi Sadowskiemu 92 ary, Florianowi Grabarzowi 7 hektarów 20 arów, Józefowi Koźmińskiemu 8 hektarów 15 arów, Michałowi Szylcowi 5 hektarów 36 arów, Iwanowi Wołoszczukowi 7 hektarów 56 arów. Niżej podpisani świadkowie stwierdzają, że po powrocie z Rosji w 1918 roku wszystkie cerkiewne rzeczy były na swoim miejscu, a gdy katolicy (rzymokatolicy) przejęli tą cerkiew i wyświęcili ją na kościół to wszystkie cerkiewne rzeczy [...] a także zniszczono ikonostas oraz niektóre części zabudowań świątyni. Koszty tych wszystkich zniszczonych rzeczy oraz ikonostasu zgodnie ze sporządzoną wyceną (w rosyjskich pieniądzach) wyniosły 11 317 rubli i 27 kopiejek. W 1939 roku z przyjściem wojsk sowieckich cerkiew została odebrana przez prawosławnych Ukraińców a 14 listopada tegoż roku decyzja ta została апробована лейтнантом німецьких wojsk доктором Szulcem, który specjalnie w

²⁹ Rosja (Cesarstwo Rosyjskie, RFSRR, ZSRR) – państwo rozciągające od wschodniej Europy przez północną część Azji do Oceanu Spokojnego. W latach 1917-1921 roku Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, w latach 1922-1991 Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

^{pp-pp} Tekst nieczytelny.

^{qq-qq} Nieczytelne podpisy świadków.

tej sprawie przyjeżdżał z Hrubieszowa do Gdeszyna. Dnia 18.11.1939 została otwarta parafia z przeznaczonym do niej kapłanem, który mieszka na koszt parafian. W czasie istnienia w Gdeszynie kościoła od 1918 do 1939 roku rzymokatolicy wybudowali na cerkiewnym ogrodzie murowany dom i budynki gospodarcze z których korzysta rzymskokatolicki proboszcz do dzisiejszego dnia. Pomimo licznych starań ze strony prawosławnej ukraińskiej ludności o zwrot cerkiewnej ziemi sprawa ta do dzisiejszego dnia nie jest uregulowana i jak wiadomo rzymskokatolicki proboszcz przygotowuje się do wiosennego zasiewu.

Gdeszyn, 28 marca 1941 roku

Dokument 11

Prośba o zwrot prawosławnego cerkiewnego mienia we wsi Gdeszyn, Gdeszyn 30.03.1940 rok

Oryginał:

До^г
Пана Ляндрата Грубешівського повіту
Низшепідписаних представників від
Українського православного населення
села Гдешина, гміни Молодятичі

Прохання

Дня 14 жовтня 1939 року на просьбу наших селян приїхав з Грубешова до села Гдешина пан Лейтенант Німецької Армії др. Шульц та затвердив за нами право на користання з відібраної нами від поляків-католиків, ще в часі перебування в Гдешині Совітських військ, нашої власної, побудованої в 1897 році на власні кошти церкви, яку католики в 1919 році невинно у православних забрали та висвятили на костел, руйнуючи при тім все майно, православного культу тієї церкви, якого, як свідчить споряджений на підставі вірогідних свідків інвентар – нараховується [страт] на 11 317 рублів і 25 копійок на передвоєнні російські гроші. Одночасно з тим, таким же способом забрали належну до тієї церкви землю, якої числиться 40 ha 90 ar, та віддали в користання: польському католицькому ксьондзові, школі, учителеві та кольтоністам полякам-католикам.

Затверджуючи за православними українцями церкву та даючи тогож дня писемний наказ до православного священника в Грабів³⁰ ці негайно приїхати та відправити в відібраній церкві Службу Божу, пан лейтенант др. Шульц одночасно заявив присутньому при тім Католицькому Ксьондзові, що – як

³⁰ Grabów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^г Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A4. Na stronie trzeciej w dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków.

відібрана церква, так рівнож земля і все що на ній, як власність української православної церкви – негайно має бути передана у володіння українського православного населення с. Гдешин.

На тій підставі 14 листопада 1939 року призначено Деканальною Повітовою Духовною владою до села Гдешин православного священника. Призначення те апробовано Високопоставленим Серафімом³¹ Архієпископом Берлінським і Германським дня 8 лютого цього [1940 – АК] року.

Не дивлячись на те – польський католицький ксьондз до цього часу не тільки не очищав помешкання, в якому від часу відібрання церкви одну з кімнат переробив на костел, де постійно відбуваються релігійні зібрання, але навіть не думає зрезигнувати з користання церковним городом і землею, якої з огульної кількості посідає 10 ha і 6 ар, тоді як призначений до Гдешина священник немає зовсім відповідного місця для помешкання, як рівнож ніякого утримання.

14 березня цього року ми зложили до повітового ляндрату в Грубешові за посередництвом повітового Деканального Заряду прохання о пропозиції польському католицькому ксьондзові в Гдешині негайно передати город і землю, з якої він до цього часу користав – православної парохії, як рівнож землю що користає польська школа і її учитель пан Садовський, а саме 2 ha і 60 ар – разом з ксьондзом – 12 ha 66 ар.

Тому що перше наше прохання, до цього часу не одержано ніякої відповіді і беручи під увагу час весняних робіт маємо за шану в друге просити повітового ляндрата о дорученню відповідного зарядження польському католицькому ксьондзові Зигмунтові Писаровському, польській школі в Гдешині, та її учителю Станіславові Садовському, повернути невправно посідану землю і город православної парохії, як власність тієї останньої. Рівнож дім і будинки, які на тім городі находяться.

Дня 30 березня 1940 року

с. Гдешин^{ss} [...]^{ss}

Tłumaczenie:

Do

Pana Landrata Hrubieszowskiego powiatu

Niżej podpisani przedstawiciele ukraińskiej
prawosławnej ludności wsi Gdeszyna,
gminy Mołodiatycze

Prośba

Dnia 14 października 1939 roku na prośbę naszych mieszkańców przyjechał z Hrubieszowa do wsi Gdeszyn pan Lejtnant Niemieckiej Armii dr Schulz oraz

³¹ Metropolita Serafim (Seraphin Lyade) – prawosławny metropolita Berlina oraz Rzeszy Niemieckiej w okresie II wojny światowej.

^{ss-ss} Nieczytelne podpisy świadków.

zatwierdził za nami prawo na korzystanie cerkwi odebranej przez nas od Polaków-katolików jeszcze w czasie przebywania w Gdeszynie wojsk Sowieckich. Cerkiew zbudowaną w 1897 roku naszym kosztem katolicy w 1919 roku nieprawie przejęli oraz wyświęcili na kościół, niszcząc przy tym całe mienie prawosławnego kultu, wartego, na podstawie inwentarza opartego na wiarygodnych świadkach 11 317 rubli 25 kopiejek, przedwojennych rosyjskich pieniędzy. Jednocześnie, w taki sam sposób zabrali należącą do cerkwi ziemię o wielkości 40 ha 90 ar, oraz oddali do użytku polskiemu katolickiemu księdzu, szkole, nauczycielowi oraz kolonistom Polakom-katolikom.

Zatwierdzając za prawosławnymi Ukraińcami cerkiew wydał tegoż dnia pisemny rozkaz prawosławnemu kapłanowi w Grabowie aby natychmiast przyjechał i odprawił w odebranej cerkwi Mszę świętą. Jednocześnie pan lejtnant dr Schulz oświadczył obecnemu przy tym Katolickiemu Księdzu, że zarówno jak cerkiew jak i jej ziemia oraz wszystko co się na niej znajduje ma być przekazane w posiadanie ukraińskiej prawosławnej ludności wsi Gdeszyn.

Na podstawie tego 14 listopada 1939 roku Dekanalne Powiatowe Duchowne władze przydzieliły do Gdeszyna prawosławnego kapłana. Przydział ten został aprobowany przez Najdostojniejszego Serafima Arcybiskupa Berlińskiego i Germańskiego dnia 8 lutego tegoż [1940 -AK] roku.

Nie patrząc na to polski katolicki ksiądz do tego czasu nie tylko nie opuścił pomieszczeń, z których po odebraniu cerkwi jeden pokój przerobił na kościół, gdzie ciągle mają miejsce zebrania religijne ale nawet nie myśli o rezygnacji z cerkiewnego ogrodu i ziemi, której ogółem posiada 10 ha i 6 ar. Tymczasem przydzielony do Gdeszyna [prawosławny] kapłan nie ma odpowiedniego miejsca do zamieszkania, jak również żadnego utrzymania.

Dnia 14 marca bieżącego roku złożyliśmy do powiatowego landratu w Hrubieszowie za pośrednictwem powiatowego Dekanalnego Zarządu prośbę o propozycję natychmiastowego przekazania przez polskiego katolickiego księdza dla prawosławnej parafii ogrodu i ziemi z których dotychczas korzystał, jak również ziemi z której korzysta polska szkoła oraz jej nauczyciel pan Sadowski, a dokładnie 2 ha 60 ar, w sumie 12 ha 66 ar.

W związku z tym, że na pierwszą naszą prośbę dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi i biorąc pod uwagę czas robót wiosennych mamy czelność drugi raz prosić powiatowego landrata o dostarczenie odpowiedniego zarządzenia polskiemu katolickiemu księdzu Zygmuntowi Pisarowskiemu, polskiej szkole w Gdeszynie oraz jej nauczycielowi Stanisławowi Sadowskiemu aby zwrócili nieprawie posiadaną ziemię, ogród oraz budowle na nich się znajdujące prawosławnej parafii.

Dnia 30 marca 1940 roku
wieś Gdeszyn

Dokument 12
Prośba o zwrot cerkwi oraz ziemi cerkiewnej we wsi Horodło, Horodło
11.03.1940 rok

Oryginał:

До^{tt}
Українського Комітету в Грубешові
Православна українська парохія в Городлі³²
Грубешівського повіту

Прохання

Православна українська парохія в Городлі, звертається з великою проською до Українського Комітету в Грубешові, допомоги перед Німецькою владою, о звернення православної церкви й земель, та всіх забудовань, якими користалась до світової війни православна парафія, а якими заволоділи невинно поляки.

В Городлі до світової війни було церковної землі, з котрої користав православний приход 141 морги і 191 орної, лугової і огородньої з садом.

Після світової війни в 1925 році церква православна була забрана на костіл, а пізніше в 1931 році костіл-церква відступлений греко-католикам, в кінці року згоріла, від невиявленої і досі причини, страховку за спалену церкви отримав приход греко-католицький, а на цьому місці «курія біскупя» побудувала нову церкву, якою зараз і користуються православні тимчасово, з дозволу місцевої Німецької влади.

Церкваж котру православні побудували пізніше у 1933 році зостала збурена в варварський спосіб в 1938 році.

Дім для священника з садом на 20 м землі віддано полякові Г. Бозському, частинно Р. Катклер, дім для дяка з огородом під постерунок (зараз вільний і опущений), решта землі церковної перейшла в користування до поляків: Ів. Дудки, В. Бучовський, Падковський, Трачук, М. Ломаський, Мельничук Юл., Йонак і др[угі].

В приписному селі Лужкові, також церкву завалено в 1938 році, а землі церковної було до війни 62 морги, котра перейшла до слідуєчих осіб: осадник Дм. Радзівілович 28 мор[гів], Стефанський 13 м[оргів], Марцін Столят 13 м[оргів], Софія Кріщук 4 м[орги], Владислав Дрозд 4 м[орги], разом 62 м[орги].

В приписнім селі Гребеннім³³ церква збурена в 1938 році, а землі до світової війни було церковної 35 моргів, котра після світової війни перейшла

³² Horodło – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

³³ Hrebenne – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{tt} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. Na stronie drugiej w dolnej części dokumentu widnieje podpis księdza.

до слідуючих осіб-поляків: осадник Щипень П. 15 м[оргів], осадник Стан. Крушта 15 м[оргів], Лупина ^{uu}[...] ^{uu} Мик. 2 м[орги], Пислуцький Ант. 3 м[орги], решта пляц спід церкви ітого землі церк[овної] в с. Гребеннім 35 моргів.

Ввиду вищеіложеного, а також беручи під увагу що настав час відродження православних українців на території Холмщини, парохія православна в Городлі, в кількості перейшло 1500 осіб просить Високий Комітет Український хоча частинно вернути нам церковні землі, церкву та дім для пароха з садом, який сам насадив там православний парох, ще перед світовою війною.

Православний парох в Городлі.
^{vv}святц[енник] Августин Шкварич ^{vv}
 Городло 11 березня 1940 року

Tłumaczenie:

Do
 Українського Комітету в Hrubieszowie
 Православна українська парafia в Horodle
 Hrubieszowskiego powiatu

Prośba

Православна українська парafia в Horodle зwraca się з wielką prośbą do Українського Комітету в Hrubieszowie, o pomoc u władz niemieckich w sprawie zwrotu prawosławnej cerkwi, jej ziem oraz wszystkich zabudowań, z których korzystała do wojny światowej православна парafia, a które opanowali niedawno Polacy.

W Horodle przed wojną światową należało do prawosławnej parafii 141 morgów ziemi, a w sumie 191 morgów ziemi ornej, łąk i ogrodu z садem.

Po wojnie światowej w 1925 roku cerkiew православна została przejęta na kościół, a później w 1931 roku kościół-cerkiew odstąpiono greko-katolikom. Pod koniec tego roku spłonęła z niewyjaśnionych dotąd powodów. Ubezpieczenie za spaloną cerkiew otrzymała parafia greko-katolicka, a na tym miejscu „kuria biskupia” zbudowała nową cerkiew, z której aktualnie korzystają православни, z pozwolenia władzy Niemieckiej.

Natomiast cerkiew którą православни zbudowali później w 1933 roku została zburzona w barbarzyński sposób w 1938 roku.

Dom kapłana z садem o wielkości 20 morgów ziemi oddano Polakowi H. Bozskiemu, częściowo R. Katklerowi, dom diaka z ogrodem oddano pod posterunek (aktualnie jest wolny i opuszczony), a reszta ziemi przeszła do użytku Polaków: Iw. Dudki, W. Buczowskiego, Padkowskiego, Traczuka, M. Łomaskiego, J. Melnyczuka, Jonaka i innych.

^{ss-uu} Tekst nieczytelny.

^{vv-vv} Czytelny podpis.

W przypisanej wsi Łuzków, takąż cerkiew w 1938 roku. Zeimi cerkiewnej było tam przed wojną 62 morgi, która to przeszła do następujących osób: osadnik Dm. Radziwiłowicz 28 morgów, Stefański 13 morgów, Marcin Stolat 13 morgów, Zofia Kriszczuk 4 morgi, Władysław Drozd 4 morgi, w sumie 62 morgi.

W przypisanej wsi Hrebenne cerkiew została zburzona w 1938 roku, a ziemi przed wojną światową było 35 morgów, która po wojnie światowej przeszła do następujących Polaków: osadnik Szczypień P. 15 morgów, osadnik Stan. Krusztza 15 morgów, Łupyna [...] Myk. 2 morgi, Pysłucki Ant. 3 morgi, razem z placem cerkiewnym ziemi 35 morgów.

Biorąc pod uwagę powyżej opisane, jak również to, iż nastął czas odrodzenia prawosławnych Ukraińców na terenie Chełmszczyzny, parafia prawosławna w Horodle, w liczbie 1500 osób prosi Wysoki Komitet Ukraiński o choć częściowy zwrot ziemi cerkiewnej, cerkwi oraz domu proboszcza z sadem, który sam zasadził proboszcz jeszcze przed wojną.

Prawosławny proboszcz w Horodle.

kapłan Augustyn Szkwarycz

Horodło 11 marca 1940 rok

Dokument 13

Protokół zniszczenia cerkwi we wsi Jarosławiec. b.m., b.d.

Oryginał:

Заложення^{ww} Ярославецької церкви гине в минулому. Найстарші наші люди подають заложення її на вік XVII, але вона була часто відновлювана, так що стан її ужитковий був завжди задовольючий. При церкві було 20 гек. 848 ар. землі, помешкання для священника і дяка та господарські будинки, як стодола, хліви, магазин та шопа. До 1914 року до світової війни була в Ярославці³⁴ самостійна парафія, а потім зроблено її філією, при чім треба зазначити що коли наші люди виїхали до Росії, з браку прихожан і священника, в ній не відправлялось до 1917 року, а з днем проголошення незалежності бувшої Польщі перемінено її з наказу влади на церкву філіяльну Телятинського приходу Цей стан продовжувався до 1923 року коли з неумотиваного наказу польської влади нам церкву замкнено.

Майно церковне забрала влада, винагороджуючи своїх людей що найбільше прислужились при ділі колонізації нашого населення. Головний осадник бувший полковник б[увшої] польської армії Делятовіч навіть ще коли

³⁴ Jarosławiec – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ww} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5. Na stronie 2 w prawym dolnym rogu widnieją częściowo czytelne podpisy świadków w języku polskim oraz ukraińskim, pieczętka w języku polskim *Gromada Jarosławiec SOŁTYS gmina Uchanie*, oraz adnotacja wraz z adnotacją w języku rosyjskim *Potwierdzam autentyczność powyższych podpisów. Bednarczuk*.

не було наказу влади церкву завалити він вже проектував зруйнувати її і на тім місці побудувати свої будинки. Він зарендував церковну землю до 1935 року, а по ним аренду взяв інж[енер] Лучицький, поляк, котрий має її в користуванні до цього часу, побудувавши на цій землі свій дім і господарські будинки. Крім того церковну землю мають в аренді уханські міщани Дубіцькі і Роман Вінніченко, всі поляки. Город церковний і дім закуплено від влади для товариства ім. Сташціа. В році 1938 церкву нашу на розпорядження війта гміни Ухані³⁵ зовсім зруйновано, а площу закупило село, но акту купна не має. Треба зазначити, що ні один з осадників на церковну землю актів купна не мали, тільки умови і на тій підставі будувались. Зазначаємо що церква була розібрана вночі, а матеріал wraz з ростучими доokoła деревами закупила місцева молочарня на опал. Все вищеописане стверджуємо своїми власноручними підписами.

^{aaa}Міхал Кунсилевич, Здун Сергій, Степан Беднарка, ^{xx}[...] ^{xx}Ніколай Марчук, Андрій Шибновський, Микола Новосад, Семен Сасинський, Олекса С^{yy}[...] ^{yy}, Онуфрій Шибіковський, ^{zz}[...] ^{zz}, Дмитер Антонович Стебыль, Pasyniuk Władysław s. Tomasza, Андрій Василевич Кулик^{aaa}

Tłumaczenie:

Założenie cerkwi Jarosławcu ginie w przeszłości. Najstarsi nasi ludzie podają jej czas założenia na wiek XVII, ale była ona często odnawiana tak, że jej stan użytkowy był zawsze zadowalający. Przy cerkwi było 20 hek[tarów] 848 ar[ów] ziemi, mieszkanie dla kapłana i diaka oraz budynki gospodarcze, takie jak stodoła, chlewy, magazyn oraz szopa. Do 1914, do wojny światowej była w Jarosławcu samodzielna parafia, a później zrobiono z niej filię, przy tym należy zaznaczyć, że gdy nasi ludzie wyjechali do Rosji, z braku parafian i kapłana, nie było w niej nic odprawiane do 1917 roku, a z dniem ogłoszenia niepodległości nieistniejącej Polski zmieniono ją z rozkazu władzy na cerkiew filialną Telatyńskiej parafii. Teka sytuacja miała miejsce do 1923 roku gdy z nieumotywowanego nakazu władz polskich zamknięto nam cerkiew.

Majątek cerkiewny przejęła władza, nagradzając swoich ludzi, którzy najbardziej przysłużyli się przy dziele polonizacji naszej ludności. Główny osadnik dawny pułkownik dawnej armii polskiej Delatowicz nawet gdy jeszcze nie było nakazu zniszczenia cerkwi on już projektował jej zniszczenie a na tym miejscu zbudować swoje budynki. On dzierżawił cerkiewną ziemię do 1935 roku, po nim dzierżawę przejął inżynier Łuczycki, polak, który z niej korzysta dotąd wybudowawszy na niej dom oraz budynki gospodarcze. Oprócz tego ziemię cerkiewną dzierżawią uchańscy mieszczanie Dubiccy i Roman Winniechenko,

³⁵ Uchanie – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{xx-xx} Tekst nieczytelny.

^{yy-yy} Tekst nieczytelny.

^{zz-zz} Tekst nieczytelny.

^{aaa-aaa} Podpisy świadków.

wszyscy Polacy. Ogród cerkiewny oraz dom zakupiono od władz dla Towarzystwa im Staszica. W roku 1938 naszą cerkiew zgodnie z rozporządzeniem wójta gminy Uchań zupełnie zniszczono, a plac zakupiła wieś, na co niema aktu kupna. Należy zaznaczyć, że ani jeden z osadników na cerkiewną ziemię aktów kupna nie miał, tylko umowy i na tej podstawie budowali się. Zaznaczamy, iż cerkiew została rozmontowana w nocy, a materiał wraz z rosnącymi naokoło drzewami zakupiła miejscowa mleczarnia na opał. Wszystkie informacje opisane powyżej potwierdzamy własnoręcznymi podpisami.

Michał Kunsylewicz, Zdun Sergiej, Ctepan Bednarka, [...] Nikołaj Marczuk, Andrej Szybnowski, Mykoła Nowosad, Semen Sasyński, Oleksa S [...], Onufry Szybikowski, [...], Dmitr Antonowycz Stebyl, Pasyniuk Władysław s. Tomasza, Andrij Wasylewycz Kułyk.

Dokument 14

Protokół opisujący stan cerkwi prawosławnych oraz ich mienia w miejscowościach Kryłów, Prehoryłe, Kosmów, Szychowice, Wereszyn. bm. br.

Oryginał:

Крилів³⁶

Церква^{bbb} została zawalena dnia 8.07.1938 року, котра була побудована на власному парафіяльному пляцеві в року 1911 дідичкою Тульської губернії³⁷ пані Пасхаловою. Загороду навколо церкви побудували парафіяни на свій власний кошт. У розбірці церкви брали участь слідуючі особи: 1) місцевий війт Стормке Антоні^{ccc}[...]ccc 2) заступник повітового старости пан Табачкевич на чолі з відділом поліції 3) Ласицький Болеслав колишний секретар волосного уряду 4) Лукасевич Францішек місцевий мешканець, 5) Домбровскі Чеслав син Казіміежа місцевий мешканець 6) Кулік Фелікс, мешканець колонії Романів³⁸ (зайшлий кольоніста) 7) Кобилянський Міхал 8) Ворачек Александер з колонії Крилів 9) Колтунок Владислав 10) Круліковскі Владислав 11) Колпак Юзеф 12) Бжозовський 13) ddd[...]ddd 14) Перевун Павел з Пригорілого влость Крилів.

Пригоріле³⁹

Церква зістала завалена дня 8.07.1938 року, котра була побудована в роках 1907-1908 на власний кошт парафіян, т.е. заложили себе по 3 рублі, 3 морги

³⁶ Kryłów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

³⁷ Tulska gubernia – jednostka administracyjna Cesarstwa Rosyjskiego z ośrodkiem w mieście Tuła.

³⁸ Romanów – wieś w pow. Lublin, woj. Lublin.

³⁹ Prehoryłe – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{bbb} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A5. Na stronie trzeciej w dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków oraz nieczytelna pieczęć.

^{ccc-ccc} Tekst nieczytelny.

^{ddd-ddd} Tekst nieczytelny.

і дали власний матеріал на побудову. Матеріал з розібраної церкви був забраний до гміни, де під час війни зостав забраний більшовиками на мости, а решта комітетчиком місцевим вивезена на Волинь. Уділ в розбірці церкви мали ті самі особи що в Крилові.

Поцерковна земля роздана:

- 1) Дрончковський Павел 5h 6баг (державець з Пригорілого)
- 2) Вавричук Владислав 5h 25аг (то само)
- 3) Шнайхер Кароль 7h 70аг (державець зайшлий мазур)
- 4) Гайовські Антон 7h 38аг (осадник спід Любліна)
- 5) Ваграк Петро 6h 72аг (осадник спід Томашева⁴⁰)
- 6) Крауз Юліан 3h 36 аг (державець з Пригорілого)
- 7) Парафія Р[имо]-Кат[олицька] 5h 15аг

Разом 41 гектар 23 ари.

С. Космів⁴¹

Церква зостала завалена в ночі з дня 15/VI на 16/VI 1938 року, котра була побудована на власний кошт парафіян с. Космова зі збіркових грошей на громадському пляцові. Матеріал з розібраної зівстав зібраний до волості, а то дерево котро росло біля церкви продане зостало місцевому господареві по 75 зл. Церковної землі взагалі не було.

Сиховичі⁴²

Церква стоїть. Церква має землі 10,08 h

Поза церквою уживають землю слідуючі особи:

- 1) Лісовський Юліан 10,08 h
- 2) Гриб Анна 6,72
- 3) Сава Даніель 2,80
- 4) Сава Прокіп 1,12
- 5) Швець Сергей 0,56
- 6) Керівництво ^{eee[...]}^{eee} 2,23

То є 23,51

+ церква 10,08

Разом 33,59 h

За державу орендну платню побирав уряд лісовий в Радомю⁴³. (Дирекція Лясув Паньствових в Радомю).

Ворошин⁴⁴

Церква зістала завалена 8.07.1938 році ^{fff[...]}^{fff}. Землі при церкві було 45 моргів, уживають її по тепер осадники поляки, а саме такі: 1) Пушка

⁴⁰ Tomaszów – wieś w pow. Puławy, woj. Lublin.

⁴¹ Kosmów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁴² Szychowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁴³ Radom – miasto powiatowe, woj. Mazowieckie.

⁴⁴ Wereszyn (in. Woroszyn) – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{eee-eee} Tekst nieczytelny.

^{fff-fff} Tekst nieczytelny.

Владислав 12 моргів ^{ggg}[...] ^{ggg} 3) Черещелав Роман 12 моргів 4) Решту уживають учитель Дороздович, а попівку з городом (2 морги) уживає Дмитрук Марія (українка).

Церкву валили поляки під проводом заступника старости Табачкевича і вїта Стормке. В буренні церкви брали участь рівнож осадники зі Смолігова ⁴⁵ ^{hhh}[...] ^{hhh} з Малкова ⁴⁶ ⁱⁱⁱ[...] ⁱⁱⁱ Матеріали з церкви були зліцитовані. ⁱⁱⁱ[...] ⁱⁱⁱ

Tłumaczenie:

Kryłów

Cerkiew została zburzona w dniu 8.07.1938 roku. Była ona zbudowana na placu cerkiewnym w roku 1911 przez dziedziczkę Tulskiej guberni panię Paschałową. Ogrodzenie naokoło cerkwi zbudowali parafianie na własny koszt. W rozbiórcę cerkwi brały udział następujące osoby: 1) miejscowy wójt Stormke Antoni [...] 2) zastępca powiatowego starosty pan Tabaczekiewicz na czele oddziału policji 3) Łasicki Bolesław dawny sekretarz urzędu powiatowego 4) Łukasiewicz Franciszek miejscowy mieszkaniec 5) Dombrowski Czesław syn Kazimierza miejscowy mieszkaniec 6) Kulik Feliks, mieszkaniec kolonii Romanów (kolonista który przybył) 7) Kobyłański Michał 8) Woraczek Aleksander z kolonii Kryłów 9) Kołtunek Władysław 10) Krulikowski Władysław 11) Kołpak Józef 12) Brzozowski 13) [...] 14) Perewun Paweł z Prehoryłego gmina Kryłów

Prehoryłe

Cerkiew została zburzona dnia 8.07.1938 roku. Zbudowano ją w latach 1907-1908 własnym kosztem parafian, to znaczy zebraliśmy po 3 ruble, 3 morgi i daliśmy własny materiał na budowę. Materiał z rozmontowanej cerkwi został zabrany do gminy, gdzie podczas wojny został przez bolszewików zabrany pod budowę mostów, a reszta miejscowym komitetczykiem zabrana na Wołyń. Udział w rozbiórcę cerki miały te same osoby co w Kryłowie.

Ziemię pocerkiewną rozdano:

- 1) Drączkowskiemu Pawłowi 5h 66ar (dzierżawca z Pryhoryłego)
- 2) Wawryczuk Władysław 5h 25ar (to samo)
- 3) Sznajcher Karol 7h 70ar (dzierżawca, przybyły mazur)
- 4) Gajowski Antoni 7h 38ar (osadnik spod Lublina)
- 5) Watrak Piotr 6h 72ar (osadnik spod Tomaszowa)
- 6) Krauz Julian 3h 36ar (dzierżawca z Pryhoryłego)
- 7) Parafia Rzymsko-Katolicka 5h 15ar

W sumie 41 hektarów 23 ary.

w. Kosmów

Cerkiew została zburzona w nocy z 15/VI na 16/VI 1938 roku. Została zbudowana kosztem parafian wsi Kosmów ze zbiórki pieniędzy przy placu

⁴⁵ Smoligów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁴⁶ Małków – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ggg-ggg} Tekst nieczytelny.

^{hhh-hhh} Tekst nieczytelny.

ⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱ Tekst nieczytelny.

ⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱ Nieczytelne podpisy świadków.

obywatelskim. Materiał z cerkwi został zabrany do urzędu oraz sprzedany miejscowemu gospodarzowi po 75 zł. Ziemi cerkiewnej nie było.

Szychowice

Cerkwa stoi. Posiada 10,08 hektarów ziemi.

Poza cerkwią ziemię używają następujące osoby:

- 1) Lisowski Julian 10,08 hektarów
- 2) Grzyb Anna 6,72
- 3) Sawa Daniel 2,80
- 4) Sawa Prokip 1,12
- 5) Szweć Serhej 0,56
- 6) Kierownictwo [...] 2,23

To jest 23,51

+ cerkiew 10,08

W sumie 33,59 hektarów

Za państwo opłatę dzierżawczą pobierał urząd lasów państwowych w Radomiu. (Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu)

Wereszyn

Cerkiew została zburzona 8.07.1938 roku. [...] Ziemi przy cerkwi było 45 morgów, używają ją do dziś Polacy osadnicy: 1) Puszcza Władysław 12 morgów [...] 3) Czereszczelaw Roman 12 morgów 4) Resztę używa nauczyciel Drozdowicz, a popówkę z ogrodem (2 morgi) używa Dmytruk Marija (Ukrainka).

Cerkiew burzyli Polacy pod przewodnictwem Tabaczkiewicza i wójta Stormke. W burzeniu cerkwi brali również udział osadnicy ze Smoligowa [...] z Małkowa [...] Materiały z cerkwi zostały zlicytowane.

Dokument 15

**Protokół zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Kułakowice, Kułakowice
28.03.1940 rok**

Oryginał:

Дня^{kkk} 28.ІІІ.[19]40 р.

Кулаковичі⁴⁷
№ 1 і 2

Протокол
валення Укр[аїнської] Православної Церкви в Кулаковичах.

- 1) а) Повалено церкву 9 липня 1938 року побудовану громадою Кулаковичі Монастицької волости Грубешівського повіту.
- б) Повалено дзвіницю побудовану тою самою громадою [в] 1885 році.
- в) Злицитовано пона 19 грубих дерев котрими була обсаджена церков.
- г) Забрано 2 дзвони.

⁴⁷ Kułakowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{kkk} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją częściowo czytelne podpisy świadków.

2) Церкву валено під проводом Референта Старости (не знаємо прізвища) та вуйта гміни Монятичі (Grzegorz Antoniuk) і коменданта П[оліції] П[ольської] в Монятичах.

3) Землю церковну тримає поляк Казимир Червонка 23 морги.

4) Дробних руйнівників не знають, тільки Керманичів, вїт Грец Антонюк в Монятичах і комендант П[оліції] П[ольської] в Монятичах Клапц, а референта не знають.

^{mmmm}Гавура Артімії, Михаїль Опенда, Петр Волянч, ^{lll[...]} Петро Бугай^{mmmm, nnn[...]}.

Dnia 28.III.1940 r.

Kułakowice
№ 1 i 2

Protokół

zniszczenia ukraińskiej prawosławnej cerkwi w Kułakowicach

1) a) Dnia 9 lipca 1938 roku powalono cerkiew zbudowaną przez wspólnotę Kułakowic Moniatyckiej włości Hrubieszowskiego powiatu.

b) Zniszczono również dzwonnice zbudowaną przez tą samą wspólnotę w 1885 roku.

c) Zlicytowano 19 grubych drzew którymi była obsadzona cerkiew.

d) Zabrano 2 dzwony.

2) Cerkiew niszczone pod przewodnictwem Referenta Starostwa (nie znamy nazwiska) oraz wójta gminy Moniatyczne (Grzegorza Antoniuka) i Komendanta Polskiej Policji w Moniatyczach.

3) Ziemię cerkiewną ma Polak Zbigniew Czerwonka 23 morgi.

4) Drobnych niszczyieli nie znają, tylko Kermanyczów, wójt Grec Antoniuk w Moniatyczach i komendant polskiej policji w Moniatyczach Klacp, a referenta również nie znają.

Gawura Artemij, Michaił Openda, Petr Wolanycz, [...] Petro Buhaj, [...]

Dokument 16

Protokół zniszczenia prawosławnej cerkwi w Łachowcach, Łachowce 3.04.1940 rok

Oryginal:

Лагівці⁴⁸ вол[ость] Телятин⁴⁹

Дня^{ooo} 26 червня 1939 року вїт польський Телятин закликав до волосного уряду Шурина Дмитра і Табаку Омеляна і заявив їм, що треба розібрати

⁴⁸ Łachowce – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁴⁹ Telatyn – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin, siedziba gminy.

^{lll-lll} Tekst nieczytelny.

^{mmmm-mmmm} Podpisy świadków.

ⁿⁿⁿ⁻ⁿⁿⁿ Nieczytelne podpisy świadków.

^{ooo} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4.

церкву в Лагівцях. Він радив щоб село само розібрало, а з дерева збудували “Дом Людови”, або щось у тім сенсі. Розуміється то були у нашім розумінні мотиви низькі та підлі і ми ніяк не пристали на підсувані нам пропозиції. Дня 28 червня 1939 року пост. Гонсьовський Ян привів із собою банду типів з під чорної зорі, як упр. школи в Посадові Возьніца, з кол. Телятин Стаховіч, Схаб, Косонь Юзеф, Котовіч, Радваньські, Щипта, Сцібер з Дутрова⁵⁰. Все йшло під заряд вїта Теодора Картеля. Дерево із розібраної церкви відвезено до Телятина а далі до Томашева. Церква не мала при собі нерухомого майна, остав цвинтар і будівельна площа величиною 500м². Нині за церкву служить частина школи. Церкву розібрано на приручення томашівського старости Казіміежа Веляновського, котрого згодом про людське око перенесено “карно” мабуть на “заслужене місце” в Сільці⁵¹. Визначну ролю грав тут кольоніст поляк ^{PPP}[...] ^{PPP}, місцевий солтис Францішек Кшачек.

3/4 1940.

Tłumaczenie:

Łachowce, gmina Telatyn

Dnia 26 czerwca 1939 roku polski wójt Telatyna wezwał do powiatowego urzędu Szuryna Dmytra oraz Tabaku Omeljana i oznajmił im, że należy rozebrać cerkiew w Łachowcach. Radził aby wieś sama ją rozmontowała, a z drzewa zbudować «Dom Ludowy», albo coś w tym sensie. Oczywiście były w naszym rozumieniu motywy podłe i niskie, a my nie zgodziliśmy się na podsuniętą propozycję. Dnia 28 czerwca 1939 roku posterunkowy Gąsiowski Jan bandę typów spod ciemnej gwiazdy, jak kierownika szkoły w Posadowie Woźnice, z kolonii Telatyn Stachowicza, Schaba, Kosoń Józefa, Kotowicza, Radwańskiego, Szczyptę, Sciber z Dutrova. Wszystko było [wykonane – AK] zgodnie z rozporządzeniem wójta Teodora Kartela. Drewno z rozebranej cerkwi zostało przewiezione do Telatyna, a dalej do Tomaszowa. Cerkiew nie miała majątku nieruchomego, został tylko cmentarz oraz plac budowlany wielkości 500m². Dziś za cerkiew służy część szkoły. Cerkiew została zniszczona zgodnie z dyspozycją starosty tomaszowskiego Kazimierza Welanowskiego, którego następnie „karnie” przeniesiono na „zasłużone miejsce” do Siedlec. Ważną rolę przy tym odgrywał polak-kolonista soltys Franciszek Krzaczek.

3/4 1940

⁵⁰ Dutrów – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁵¹ Siedlce – miasto w woj. Mazowieckie, siedziba powiatu grodzkiego.

^{PPP-PPP} Tekst nieczytelny.

Dokument 17
Relacja o przejęciu części mienia cerkiewnego wsi Miętkie, Miętkie
1.04.1940 rok

Oryginał:

До^{q9q}
 Української Станиці

в Грубешові
 Культурно-Освітній Відділ,
 село Мяке⁵² тої ж волості.

Волость Мяке
 Село Мяке

Загальне число тих що вписалися – 19. Число переселених – 19+72. Пересічна величина полишених масивів $\frac{1}{2}$ – 6 моргів. Заселити їх можуть родичі з цього ж села. Опікуються опущеними господарствами ці ж родичі. Дальшої еміграції не передбачається.

Церква. Православна церква побудована перед світовою війною залишається не порушена. Будинки (дві хати, дві стодоли і хлів) що належать до церкви були й є в посіданні місцевого священника і дяка, а з загальної кількості землі 21 гектарів $33 \frac{1}{2}$ ара, яка належала до 1918 року до церкви уживає: церква – 9,9935 гектара, польська школа – 3,4903 гектара і осадник Ян Трембала 7,8513 гектара. Разом 21,3351 гектара. Поіменний список всіх, що виїхали до світів долучаю.

^{тт}Вус Григорій, Пилип Шиварські, Доманчук Анна, учителька с. Мяке.^{тт}
 Мяке, 1.04.1940 року

Tłumaczenie:

Do
 Ukraińskiej Stanicy

w Hrubieszowie
 Kulturowo-Oświatowy Oddział
 wieś Miętkie tegoż powiatu

Włość Miętkie
 Wieś Miętkie

Ogólna liczba wpisanych – 19. Liczba przesiedlonych – 19+72. Średnia wielkość pozostawionych masywów $\frac{1}{2}$ – 6 morgów. Zasiedlić je mogą krewni z tejże wsi. Opiekują się pozostawionymi gospodarstwami ci sami krewni. Następna emigracja nie jest przewidywalna.

⁵² Miętkie – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{q9q} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją czytelne podpisy świadków.

^{тт-тт} Czytelne podpisy świadków.

Cerkiew. Prawosławna cerkiew wybudowana przed wojną pozostaje nienaruszona. Budynki (dwa domy, dwie stodoły i chlew), które należały do cerkwi były i ciągle są w posiadaniu miejscowego kapłana i diaka, a ogólna ilość ziemi 21 hektarów 33 ½ ara, która należała do 1918 roku do cerkwi używają: cerkiew – 9,9935 hektara, polska szkoła – 3,4903 hektara i osadnik Jan Trembała 7,8513 hektara. W sumie 21,3351 hektara. Imienną listę, którzy wyjechali w świat dołączam.

Wus Hryhorij, Pyłyp Szywarskyj, Domanczuk Anna, nauczycielka wsi Miętkie. Miętkie, 1.04.1940 roku

Dokument 18

Prośba o zwrot cerkwi we wsi Mircze, b.m., b.d.

Oryginal:

An^{sss}

Herrn Kreishauptmann

in Hrubeschow

Kirchliches Orthodoxes Pfarrkomitee
der Pfarrgemeinde in Mircze⁵³,
Kreis Hrubieschow, stellt folgendes

Gesuch

Auf unser Brauchen, hat uns die kirchliche orthodoxe Behörde ^{ttt}[...] des Chelmegebietes den Pfarrer bestimmt. Unsere orthodoxe Kirche in Mircze, befindet sich aber bisher im Besitzen der Polen. Wir haben keine Stätte, wo wir unsere religiöse Bedürfnisse befriedigen und den Gottesdienst verrichten können. In unserem Dorfe ist ein Gebäude, das zur Gemeinde Mircze gehört. Dieses Gebäude, im Jahr 1876 erbaut, war für die Schule bestimmt und befindet sich jetzt, im Besitz des polnischen Schuldirektors in Mircze. Das Gebäude steht aber leer, für das Gemeindeamt ist es nicht geeignet und der polnische Schuldirektor hat dort seine Kanzlei eingerichtet.

Weil die polnische Schule befindet in einem, grossem Gebäude des Gemeindeamtes in Mircze nach Sachryn⁵⁴ übergezogen, und in diesem Gebäude ist genug Platz für die Sinrichtung einer Kanylei, bitten wir höflichst den Herrn Kreishauptmann: für die Befriedigung unserer religiösen Bedürfnisse und Verrichtung des Gottesdienstes, solange unsere orthodoxe Kirche in Mircze, uns

⁵³ Mircze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁵⁴ Sahryń – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{sss} Kopia dokumentu w formie maszynopisu spisana w języku niemieckim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4.

^{ttt-ttt} Tekst nieczytelny.

nicht zurückersattet werde, uns des obenorwähnte zurückersattet elte Schulgebäude in Mircze zur Vefügung zu stellen. Wir glauben an die Gerechtigkeit des hohen deutschen Amtes und hoffen, dass unseres Gesuch genehmigt wird.

Für das Kirchliche Orthodoxe Pfarrkomitee in Mircze:

Der Vorsitzondo gez[eichnet] Pfarrer Ivan Weliwschenko

gez[eichnet] Roman Pasluk

gez[eichnet] Kosihrodski Petro

gez[eichnet] Anton Kiszot

gez[eichnet] Pawel Kozak

Ritglieder gez[eichnet] Iwan Kowalczuk

gez[eichnet] Paslo Güreki

Nikołaj Choroszczuk

gez[eichnet] Petro Kozaczuk

gez[eichnet] Nikołaj Kornelo

Sekretär gez[eichnet] Alipij Neswidow

Tłumaczenie:

Do

Pana Starosty

okręgu Hrubieszów

Cerkiewny Prawosławny Komitet Parafialny,
Gminy Mircze, okręgu Hrubieszów stwierdza następująco:

Prośba

Na nasze zapotrzebowanie władze kościoła prawosławnego w okolicy Chelma, przyznały nam duszpasterza. Nasz prawosławny kościół w Mircze, znajduje się dotychczas jednak w posiadaniu Polaków. Nie mamy żadnych miejsc, gdzie możemy zaspokajać nasze potrzeby religijne i gdzie możemy brać udział w nabożeństwach. W naszej miejscowości jest właściwie budynek, który należy do gminy w Mircze. Ten budynek został zbudowany w roku 1876, był przeznaczony na szkołę i znajduje się teraz w posiadaniu polskiego dyrektora szkoły w Mircze. Budynek stoi pusty, dla urzędu gminy jest on jest nieużyteczny, niepotrzebny. Polski dyrektor Szkoły urządził tam swoje biuro.

Ponieważ polska szkoła znajduje się w dużym budynku Urzędu Gminy w Mircze, Urząd Gminy przeprowadził się z Mircze do Sanchrynia a w tym budynku jest wystarczająco dużo miejsca na urząd i umożliwienie odprawiania nabożeństw. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Starosty tego okręgu o zaspokojenie naszych potrzeb religijnych i urządzania nabożeństw. Nasz kościół prawosławny w Mircze, nie zostanie nam przywrócony, prosimy o udostępnienie nam tego starego budynku szkolnego w Mircze, dla naszych potrzeb, żebyśmy mogli z tego skorzystać. Mamy nadzieję, w sprawiedliwość w wyższych urzędów niemieckich i ufamy, że nasza prośba zostanie przyjęta i rozpatrzona pozytywnie.

Do przedstawiciela kościoła prawosławnego w Mircze

Przedstawiciel: Proboszcz Ivan Weliwschenko
 podpisany Roman Pasluk
 podpisany Kosihrodski Petro
 podpisany Anton Kiszot
 podpisany Pawel Kozak

Członkowie: podpisany Iwan Kowalczuk
 podpisany Paslo Güreki
 Nikolaј Choroszczuk
 podpisany Petro Kozaczuk
 podpisany Nikolaј Kornelo
 Sekretarz: podpisany Alipij Neswidow

Dokument 19

Prośba o zwrot cerkwi we wsi Mircze, b.m., 23.02.1940

Oryginal:

^{vvv}Копія, внесено 23/II 1940^{vvv}

An^{uuu} Herrn Kreishauptmann in Hrubeschow

Kirchliches Orthodoxes Pfarrkomitee
 der Pfarrgemeinde in Mircze,
 Kreis Hrubieschow, stellt folgendes

Gesuch

Die von der ehemalige polnischen Regierung in den Jahren 1918-1919 beraubten ukrainischen griechisch – orthodoxen Kirchen keit im Chelmebiet, sind schon in sehreren Pillen durch die Gerechtigkeit bringenden deutschen Behörden, der ukrainischen orthodoxen Bevölkerung zurückerstattet worden. Die ukrainische orthodoxe Gemeinde in Mircze auch November 1939 ein Gesuch an Herrn Landrat in Hrubeschow geriehint, in dem sie um die Rückgabe der orthodoxen Kirche in Mircze gebeten hat, die Polen mit Gewalt und widerrechtlich im März 1919 mit allen Zugehörigkeiten und Eigentum beraubten. Leider hatte dieses Gesuch bisher keinen Erfolg.

Die ukrainische orthodoxe Gemeinde in Mircze, bestand ehemals und besteht auch jetzt aus zwei Gemeinden. Mircze und Laskow⁵⁵. In diesen beiden Dörfern, wohnt jetzt nach dem geprüften Angaben ohne Polen, die nach dem Jahre 1918 hierher eingewandert sind:

⁵⁵ Łasków – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{uuu} Kopia dokumentu w formie maszynopisu spisana w języku niemieckim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4.

^{vvv-vvv} Odręczna adnotacja w języku ukraińskim.

Orthodoxen 910

Römisch-Katholiken 695

In der Zahl der Römisch-Katholiken befinden sich 41 Orthodoxen, die während der polnischen Regierung zwangsweise durch Terror und Repressionen zur römisch-katholischen Kirche übergegangen sind.

Alle Römisch-Katholiken welche bis zum Jahre 1919 r. Auf dem Teritorium der Dörfer Mircze und Laskow wohnten gehörten zur römisch-katholischen Gemeinde in Nabroz⁵⁶, das 10 km von Mircze entfernt ist. In Nabroz war damals und ist euch jetzt eine römisch-katholischen Gemeinde, die römisch-katholischen Kirche besitzt.

Unsere griechisch-orthodoxe Kirche in Mircze welche die Polen in römisch-katholischen Kirche umwandelten und bisher noch in ihrem Besitz behalten, wurde von unseren Urgrossvätern auf Kosten im Jahre 1801 aufgebaut. Bei dieser Kirche war 60 Joch kirchlichen Bodens, Kirche Zugehörigkeiten für den Betrag vom 37570 zl., kirchliche Gebiluden mit Obstgarten und Baumaterial auf den Betrag von 40635 zl., Aussordem in Dorfe Laskow war eine aus Betrag von 35630 zl., welche die Polen im Jahre 1938 zerstören und völlig vernichteten.

Hiermit wenden sir uns das zweite Nal an den hochverehrten Herrn Kreishauptmann in Hrubeschow mit einer grossen und aufrichtigen Bitte, uns von Polen im März 1919 berdubte orthodoxe Kirche in Mircze mit allen Kugehörigkeiten zurückzuerstatten.

Wir wollen nicht das fremde sondern das unsrige, das wir mit eigener Arbeit und eigenen Kosten für sich besorgten und was uns rechtsgemäß zukommt.

Für das Kirchliche Orthodoxe Pfarrkomitee ^{www}(Unterschriften)^{www}

Thumaczenie:

Do Pana Starosty/Burmistrza okręgu Hrubieszów

Cerkiewny Prawosławny Komitet Parafialny,
Gminy Mircze, okręgu Hrubieszów stwierdza następująco:

Prośba

Kościóły w okolicy Chełma, które w latach 1918-1919 były przez polski rząd zrabowane kościołowi ukraińskiemu grecko-prawosławnemu, były w wielu przypadkach przez sprawiedliwość niemieckich urzędów i władz zwracane Kościołowi ukraińskiemu i społeczeństwu prawosławnemu.

Ukraińska prawosławna gmina, w Mircze, także w roku 1939 w listopadzie, wystosowała prośbę do Pana Starosty okręgu Hrubieszów, która została do niego skierowana, w której zwracali się z prośbą o zwrot cerkwi prawosławnego w Mircze lub tego budynku, który Polska zabrała siłą w marcu 1919 roku i zrabowała z wszelkim wyposażeniem wraz z prawem własności. Niestety nie dostała na tą prośbę żadnej odpowiedzi, bądź nie została ona rozpatrzona

⁵⁶ Nabroz – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

^{www-www} Odrębna adnotacja w języku niemieckim.

pozytywnie. Ukraińska Gmina Prawosławna w Mircze powstała kiedyś i składa się teraz właśnie z dwóch gmin: Mircze i Łasków. W tych dwóch wsiach mieszka teraz według sprawdzonych danych bez Polaków, którzy po roku 1918 się zameldowali i sprowadzili:

Prawosławnych 910

Rzymo-katolików 695

W tej liczbie rzymo-katolików znajduje się 41 prawosławnych, którzy podczas panowania Polski zostali zmuszeni przez terror i represje przejść do kościoła rzymsko-katolickiego. Wszyscy katolicy wyznania rzymsko-katolickiego, którzy do roku 1919 znajdowali się na terytorium wsi Mircze i Łasków, należeli do gminy rzymsko-katolickiej w Nabrożu, która jest oddalona o 10 km od Mircze. Nabroź był dawniej i teraz jest także gminą rzymsko-katolicką, która jest ciągle w posiadaniu kościoła rzymsko-katolickiego. Nasza cerkiew prawosławna w Mircze, którą to Polacy przeobrazili w kościół rzymskokatolicki, dotychczas była w ich posiadaniu a została przez naszych przodków, przez pradziadków własnymi kosztami w roku 1801 wybudowana. Przy tym kościele było 60 morgów gruntów cerkiewnych o wartości 37570 zł., oraz cerkiewne zabudowania z sadem owocowym i drzewnym materiałem budowlanym o wartości 40635 zł. Poza tym w gminie Łasków był zbudowany z drzewa z całym wyposażeniem o wartości 35630 zł., który Polacy w 1938 roku całkowicie zniszczyli.

W związku z tym wracamy się po raz drugi do szanownego Pana Starosty w Hrubieszowie z wielką i szanowną prośbą, żeby nam ten przez Polaków w marcu w 1919 roku zrabowany kościół prawosławny w Mircze, z wszelkimi prawami własności i wyposażeniem zwrócić. Chcemy tylko odzyskać zgodnie z prawem naszą własną cerkiew zbudowaną własną pracą i własnymi kosztami i nie chcemy niczego więcej.

Do cerkiewnego prawosławnego parafialnego komitetu. (podpisani)

Dokument 20

Protokół zniszczenia cerkwi we wsi Mircze wraz przedstawieniem relacji narodowo-religijnych, b.m., 1.04.1940 rok

Oryginał:

Протокол^{xxx}
Церковно-Парафіяльної Ради
Православної парафії Мірче дня 1 квітня 1940 року

Православна парафія в Мірчу існує з незапам'ятних часів, десь з 12 століття. В 1411 році поляк Ян Шомпняк одержав [Мірче – АК] за якусь службу від Піастів Мазовецьких, які підбили терен Холмщини, обшар земель що знаходиться на теперішній території, частинно Грубешівського повіту,

^{xxx} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją częściowo czytelne podpisy świadków.

частинно Томашівського, до якого входило і с. Мірче. Той Шомпняк на одержаній у власність свою землі згаданого обшару побудував фільварки, обслугу мав тільки з поляків ^{yyy[...]} Служачі фільварку поляки женилися на православних українках Мірча і селилися на землях батьків тих українок, і таким чином в громаді Мірча збільшувалась польська людність зайдами, які в силу обставин мусіли належати до Мірча. Так робилось до 1905 року, але ці зайшли до громади Мірча поляки все-таки належали до римо-католицької парафії Наброчу⁵⁷, а не православної парафії Мірча зі всією своєю сім'єю. На Холмщині⁵⁸ доки вона була під забором Росії проводилася русифікація української людності, коли не більше то у всякому разі не менше ніж колонізація поляками. І коли в 1905 році Російським урядом була [заказана] свобода релігійного визнання, то на Холмщині українське населення як протест проти русифікації масово почало переходити на католицизм.

В той час і в Мірчу перейшло на католицизм 81 душа українців, яких поляки рахували не як католиків українців а як правдивих поляків. Після світової війни коли Холмщина підпала по мандату Версальському під Польшу, то під терором примушені були українські громадяни Мірче перейти ще 38 душ. На землі дідича Мірча польський уряд пакуючи населював мазурів і таким чином за весь час існування Мірча стало населення громади збільшуватись рахунком поляків: поляків від 1411 року до 1940 року в громаді Мірча 546 душ, українців перейшло в 1905 році в католицизм 81 душа, і під польським терором в 1918 році до 1940 року українців перетягнуто на католицизм 38 душ. Всьогож Р[имо]католиків в громаді Мірчу по сей час рахується 665 душ. Православних же в Мірчеській парафії по сей час є 310 душ. Осадників поляків, що після світової війни населив польський уряд на землю дідича Мірча в число громадян ми не залічуємо, бож вони і не належать до громади Мірча. До 1919 р. всі католики що належали до громади Мірче належали до римо-католицької парафії в Наброчу. В 1916 році р[имо]католики в Мірчу збудували каплицю, в 1917 році її розширили. Колиж в 1919 році захватили насильно православну церкву в Мірчу зі всім майном і церковним земельним фондушем, то 1928 році віддали на ^{zzz[...]}, потім на кооператив польський, а після розібрали і зробили для неї шпихлір для ксьондза.

З незапам'ятних часів в Мірчу існувала стара дерев'яна церква. В 1772 році та церква зістала спалена і на протязі пошти 30 років коштом українців була збудована і закінчена в 1801 році, мурована з цегли.

Після Германсько Польської війни щоб удержати за собою забрану православну церкву в Мірчу в 1939 році поляку щоб увести в блуд Цивільну

⁵⁷ Nabród – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁵⁸ Chełmszczyzna – południowo-wschodnia część Królestwa Polskiego wydzielona przez Cesarstwo Rosyjskie z gubernii siedleckiej i lubelskiej, w 1912 roku przyłączona administracyjnie do Cesarstwa, od listopada 1918 w granicach Polski.

^{yyy-yyy} Test nieczytelny

^{zzz-zzz} Tekst nieczytelny.

Владу яка повстала по знищенню Польщі, приписали до філії р[имо]католицької в Мірче, парафії р[имо]католицької Наброж такі об'єкти: колонії Смолигів⁵⁹ і Ласків⁶⁰, що належали до костьола в Крилові⁶¹; Мудринець⁶² – що до Грубешова; Мяжке і Бурсук⁶³ – що до Наброжа, щоб не допустити повернення Владою нам нашої святині.

Постановили прикласти копію спису майна церковного православної парафії Мірче протокулярно зроблений, протокол н. 3 від 18 лютого 1940 року і разом відіслати до Українського Повітового Комісаріату в Грубешові в справі клопотання перед Високою Владою Великого Германського Народу про повернення нам назад захваченої церкви і церковної землі і майна нашої парафії. ^{aaaa}[...] ^{aaaa} Цим і закінчуємо цей протокол.

Церковна Парафіальна Рада. ^{bbbb}Священник Іван Велівченко, Голова Антон Клішщ, Члени Михайло Адамчук, Корнелія Миколай, Козачук Петро, ^{bbbb} ^{cccc}[...] ^{cccc}.

Tłumaczenie:

Protokół
Cerkiewno-Parafialnej Rady
Prawosławnej parafii Mircze dnia 1 kwietnia 1940 roku

Prawosławna parafia w Mirczy istnieje od niepamiętnych czasów, od około 12 wieku. W 1411 roku Polak Jan Szompniak otrzymał Mircze za jakąś usługę od Piastów Mazowieckich, którzy podbili tereny Chełmszczyzny, ziemie aktualnie znajdują się częściowo na terenie powiatu Hrubieszowskiego a częściowo powiatu Tomaszowskiego, do którego wchodzi wieś Mircze. Ów Szompniak na otrzymanej we własność ziemi wybudował folwarki, które były obsługiwane wyłącznie przez Polaków [...] Służba folwarczna polska ożeniła się z prawosławnymi Ukrainkami i w taki sposób zwiększała się ilość mieszkańców Mircza kosztem polskich przybłęd. Tak było do 1905 roku, ale ci przybyli do społeczności Mircza Polacy wraz z rodzinami, należeli do rzymskokatolickiej parafii w Nabrożu, a nie do prawosławnej parafii w Mircze. Na Chełmszczyźnie dopóki była ona pod zaborem Rosyjskim prowadzona była rusyfikacja ukraińskiej ludności, jeśli nie większa to w każdym bądź razie nie mniejsza niż polonizacja prowadzona przez Polaków. I gdy w 1905 roku rosyjski rząd zakazał swobody wyznań religijnych, to na Chełmszczyźnie ukraińska ludność jako protest przeciwko rusyfikacji zaczęła masowo przechodzić na katolicyzm.

⁵⁹ Smoligów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁶⁰ Łasków – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁶¹ Kryłów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁶² Modrynec – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁶³ Borsuk – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{aaaa-aaaa} Tekst nieczytelny.

^{bbbb-bbbb} Czytelne podpisy świadków.

^{cccc-cccc} Nieczytelne podpisy świadków.

W tym czasie w Mirczy przeszło na katolicyzm 81 dusz ukraińskich, których Polacy liczyli nie jako katolików Ukraińców lecz jak prawdziwych Polaków. Po wojnie światowej, gdy Chełmszczyzna przypadła zgodnie z mandatem wersalskim Polsce, do przejścia na katolicyzm terrorem zmuszonych zostało jeszcze 38 dusz, ukraińskich mieszkańców Mirczy. Na ziemi dziedzica Mirczy urząd polski zasiedlał mazurów i w taki sposób ludność zwiększała się kosztem Polaków: Polaków było od 1411 do 1940 roku w gromadzie Mircze 546 dusz, w 1905 roku przeszło na katolicyzm 81 dusz ukraińskich i pod polskim terrorem od 1918 do 1940 roku przeciągnięto na katolicyzm 38 dusz ukraińskich. Łącznie w tej chwili rzymokatolicy w gromadzie Mircze liczą 665 dusz. Prawosławnych zaś aktualnie jest 310 dusz. Osadników polskich, którymi rząd polski zasiedlił po wojnie światowej ziemi dziedzica w liczbę obywateli nie zaliczamy, ponieważ oni nie należą do gromady Mircze. Do 1919 roku wszyscy katolicy zamieszkujący Mircze należeli do rzymskokatolickiej parafii w Nabrożu. W 1916 roku rzymokatolicy w Mirczy zbudowali kaplicę, a w 1917 ją rozszerzyli. Gdy w 1919 roku zajęli siłą prawosławną cerkiew w Mirczy z całym majątkiem i ziemskim cerkiewnym funduszem, to w 1938 roku oddali ją na [...], potem na spółdzielnię polską, a następnie ją rozmontowali i zrobili z niej spichlerz dla księdza.

Od niepamiętnych czasów w Mirczy istniała stara drewniana cerkiew. W 1772 została spalona, i w ciągu prawie 30 lat kosztem Ukraińców została odbudowana i wykończona w 1801 roku cerkiew jako cerkiew murowana z cegły.

Po niemiecko polskiej wojnie aby utrzymać przy sobie zabraną prawosławną cerkiew w Mirczy w 1939 roku Polacy wprowadzili w błąd Cywilną Władzę, która powstała po zniszczeniu Polski i przypisali do filii rzymskokatolickiej parafii w Mircze należącej do rzymskokatolickiej parafii w Nabrożu następujące obiekty: kolonie Smoligów i Łasków które należały do kościoła w Kryłowie, Modryniec należącej do Hrubieszowa, Miętkie i Borsuk należącej do Nabroża, aby nie dopuścić do zwrotu dla przez Władze naszej świątyni.

Postanowiono dołączyć kopię spisu własności cerkiewnej prawosławnej parafii Mircze zrobionego protokolarnie, protokół nr 3 od 18 lutego 1940 roku i odesłać razem [z bieżącym protokołem] do Ukraińskiego Powiatowego Komisariatu w Hrubieszowie w sprawie załatwień przed Wysoką Władzą Wielkiego Narodu Niemieckiego dotyczących zwrotu zajętej cerkwi, cerkiewnej ziemi oraz własności naszej parafii [...] Tym kończymy ten protokół.

Cerkiewna Rada Parafialna. Kapłan Iwan Weliwczenko, Przewodniczący Anton Kliszcz, Członkowie Mychajło Adamczuk, Kornela Mikołaj, Kozaczuk Petro [...].

Дokument 21**Protokół zniszczenia cerkwi oraz likwidacji jej mienia we wsiach Mircze oraz Łasków, Mircze 2.04.1940 rok***Oryginał:*

Протокол^{dddd} з засідання парафіяльної церковної ради в Мірчу, дня 18 липня 1940 року. На порядку денному поставлено питання про затвердження безправно і насильно забраної поляками в 1919 році в місяці березні парафіяльного і церковного майна, а також парафіяльного і церковного майна в 1938 році поляками зовсім знищеного в Ласкові парафії Мірче. Спис оціненого майна [в Мірчи] є такий: 1) Церковної землі 60 моргів польських а) земля що знаходиться у користуванні римо-католицького ксьондза 22 морги б) Филипа Бурди і Андрія Адамчука 22 морги в) у Климентія Радовського, Мар'яна Бурди, Георгія Бурди, Петра Велиньца і Томи Шпирка 16 моргів 2) Церковні річі^{eeee} Іконостас ціною 20000 рублів 3) Срібні поволочення і чаша, діскос, звіздця, [...] копіє 600 зл[тих]. 4) Священницький облачений парчевник 4 комплети 2500 зл[тих] 5) На престол облачений парчевник 1 комплет 250 зл[тих] 6) На жертвенник облачений парчевник 1 комплет 120 зл[тих] 7) На чотири^{fff} [...] ^{fff} облачений парчевник 4 комплети 190 зл[тих] 8) Ікона братська виносна 175 злотих 9) 9 ікон виносних ^{gggg} [...] ^{gggg} 115 зл[тих] 10) Євангеліє великого формату з позолоченою обложкою 800 зл[тих] 11) Богослужительські книги: октон, мінея загальна, 12 міней місячних, ^{hhhh} [...] ^{hhhh} псалтир, акафіатник, апостол, служебник, требники в шкіряних обложках куплені перед світовою війною, ще зовсім нові 850 зл[тих] 12) Піднос посеребрений для благословення для хлібів ⁱⁱⁱⁱ [...] ⁱⁱⁱⁱ 550 зл[тих] 13) Семисвічник запрестольний посеребрений 750 зл[тих] 14) Підсвічники два перед намісними іконами іконостаса з білого металу 300 зл[тих] 15) Підсвічників два малих виносних білого металу 150 зл[тих] 16) Кадельниця з білого металу 50 зл[тих] 17) Паникадило велике металеве жовте й біле на 18 свічок 850 зл[тих] 18) Паникадило таке саме на 12 свічок 500 зл[тих] 19) Дарохранительниця з абажуром 850 [злотих] 20) Дароносиця з жовтого металу 50 зл[тих] 21) Хрест срібний позолочений ручний 275 зл[тих] 22) ^{jjjj} [...] ^{jjjj} 175 зл[тих] 23) Хрест запрестольний з жовтого металу прикрашений бордюрою 98 зл[тих] 24) Хоругов жовтого металу прикрашена

^{dddd} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A4. Na stronie trzeciej w dolnej części widnieje podpis księdza.

^{eeee} W dalszej części dokumentu wymieniane są szaty, naczynie oraz narzędzia kultu religijnego używane w Cerkwi Prawosławnej.

^{fff} Tekst nieczytelny.

^{gggg} Tekst nieczytelny.

^{hhhh} Tekst nieczytelny.

ⁱⁱⁱⁱ Tekst nieczytelny.

^{jjjj} Tekst nieczytelny.

бордюрою 500 зл[тих] ^{kkkk}[...] ^{kkkk} 375 зл[тих] ^{llll}[...] ^{llll} 350 зл[тих] 27) Хрест виносний жовтого металу 200 зл[тих] 28) Троїниця 2500 зл[тих] 29) Скриня на свічки, 2 престоли і жертвенник дерев'яні 753 зл[тих] 30) Свічки ^{mmmm}[...] ^{mmmm} 31) Обруси 190 зл[тих] 32) Хусток ⁿⁿⁿⁿ[...] ⁿⁿⁿⁿ 240 зл[тих] ^{oooo}[...] ^{oooo} Разом 37 570 зл[тих]. Прицерковні забудовання теж знищили, а саме: 1) забудовання церковне для настоятеля, дім дерев'яний, критий гонтою довжини 30 метр, ширина 30 м 15000 зл[тих]. 2) Стодола дерев'яна крита соломною довжина 50 метр, ширина 10 метрів 7000 зл[тих]. 3) Обора й стайня дерев'яні криті соломною довжиною 45 метр, шириною 10 метрів 7000 зл[тих]. 4) Льох мурований з цегли 3000 зл[тих]. 5) Шпихлір дерев'яний, критий гонтом, довжиною 4 метр, шириною 3 метрів 3000 зл[тих]. 6) Сад фруктовий в городі настоятеля 400 золотих. 7) Знищили на цвинтарі 8 тополь, 4 берези ^{pppp}[...] ^{pppp} на 4500 зл[тих]. 8) Шкаф з бібліотекою подарований священником Владимиром Гордасевичом; книг більше 500 томів – 6600 зл[тих]. 9) Дім псаломщика критий соломною 400 зл[тих]. 10) Стодола дерев'яна крита соломною 100 зл[тих]. 11) Хлів дерев'яний критий соломною 100 зл[тих]. Разом 40635 зл[тих]. Парафії Мірче приписана церква св. Успенска в Ласкові цілком знищена в 1938 році. Церковної землі в Ласкові не було ніколи. В 1938 році [була] збурена цілком церква дерев'яна, крита гонтом, збудована на кошт вірних с. Ласкова, вміщувала душ 200, коштувала 30000 зл[тих]. 2) Іконостас 5000 зл[тих]. 3) Чаша, діскос, звізтиця, ланця і копіє 250 зл[тих] 4) Рушники хрестів два посеребрені 250 зл[тих]. 5) Престол з облаченням парчевим, 150 зл[тих]. 6) Аналой з облаченням 15 зл[тих]. 7) Аналойчиків малих два з облаченням 15 зл[тих]. Разом 35630 зл[тих].

Постановили затвердити вищезгаданий список церковного і парафіяльного майна з його оцінкою Церковної Парафіяльної Ради Голова священник Іван Велівченко, члени Роман Павлюк, Козігородський Петр, Антон Кліщ, Павел Колак, Иван Ковальчук, Николай Криля, Павло Гурський, Миколай Хорощук, Петро Ковачук, Секретар Аліній Несвіція.

Згідно з оригіналом.

Дня 2.04.1940

Мірче

^{qqqq}Священник Велівченко^{qqqq}

Tłumaczenie:

Protokół z posiedzenia parafialnej cerkiewnej rady w Mirczy, dnia 18 lipca 1940 roku, na porządku dziennym przytoczono kwestię zatwierdzenia przejętego przez Polaków w marcu 1919 roku bezprawnie i siłą parafialnego oraz

^{kkkk} Tekst nieczytelny.

^{llll} Tekst nieczytelny.

^{mmmm-nnnnn} Tekst nieczytelny.

ⁿⁿⁿⁿ⁻ⁿⁿⁿⁿ Tekst nieczytelny.

^{oooo-oooo} Tekst nieczytelny.

^{pppp-pppp} Tekst nieczytelny.

^{qqqq-qqqq} Czytelny podpis.

cerkiewnego mienia, jak również parafialnego i cerkiewnego mienia całkowicie zniszczonego przez Polaków w 1938 roku w Łaskowie parafia Mircze. Spis wycenionego mienia [w Mirczy] wygląda następująco: 1) Ziemi cerkiewnej 60 morgów polskich a) ziemia z której korzysta rzymskokatolicki ksiądz 22 morgi b) Filipa Burdy i Andrzeja Adamczuka 22 morgi c) u Klemensa Radowskiego, Mariana Burdy, Grzegorza Burdy, Piotra Welińca i Tomy Szpyrka 16 morgów 2) Cerkiewne rzeczy, Ikonostas o wartości 20000 rubli, 3) Srebrne powołoczenia oraz kielich, dydkos, zwiecznica, [...] kopie o wartości 600 złotych 4) Kapłański obłaczony parczewnyk 4 komplety 2500 złotych 5) Na ołtarz obłaczony parczewnyk 1 komplet 250 złotych 6) Na żertwennyk obłaczony parczewnyk 1 komplet 120 złotych 7) Na cztery anałojniki obłaczony parczewnyk 4 komplety 190 złotych 8) Ikona bracka o wartości 175 złotych 9) 9 ikon przenośnych [...] 115 złotych 10) Ewangeliarz dużego formatu ze złożoną okładką 800 złotych 11) Księgi do nabożeństw: okton, mineja ogólna, 12 mineji miesięcznych [...] psalterz, akafiatnyk, apostoł, służebnik, trebnyky w skórzanych okładkach kupione przed wojną światową, zupełnie nowe 850 złotych 12) Taca posrebrzana dla błogosławieństwa chlebów 13) Świecznik na siedem świec zaprestolny posrebrzany 750 złotych 14) Dwa świeczniki sprzed namiestnych ikon ikonostasu z białego metalu 300 złotych 15) Dwa małe świeczniki przenośne z białego metalu 150 złotych 16) Kadzielnica z białego metalu 50 złotych 17) Kadzielnica duża z metalu białego i złotego na 18 świeczek 850 złotych 18) Kadzielnica jak wyżej na 12 świeczek 500 złotych 19) Darochranitelnyca z żyrandolem 850 złotych 20) Daronosnyca z złotego metalu 50 złotych 21) Krzyż srebrny złożony ręczny 275 złotych 22) [...] 175 złotych 23) Krzyż zaprestolny z złotego metalu zdobiony bordiurą 98 złotych 24) Chorągiew z złotego metalu zdobiona bordiurą 500 złotych [...] 375 złotych [...] 350 złotych 27) Krzyż przenośny z złotego metalu 200 złotych 28) Troinica 2500 złotych 29) Skrzynia na świece, 2 ołtarze i żertwiennik drewniany 753 złote 30) Świece [...] 31) Obrusy 190 złotych 32) Chusty [...] 240 złotych [...] W sumie 37 570 złotych. Przycerkiewne zabudowania również zostały zniszczone, a więc: 1) zabudowania cerkiewne proboszcza, dom drewniany, pokryty gontem o długości 30 metrów, szerokości 30 metrów o wartości 15000 złotych 2) Stodoła drewniana pokryta słomą o długości 50 metrów, szerokości 10 metrów 7000 złotych 3) Obora i stajnia drewniane i kryte słomą o długości 45 metrów szerokości 10 metrów 7000 złotych 4) Piwnica murowana z cegły 3000 złotych 5) Spichlerz drewniany, kryty gontem o długości 4 metrów szerokości 3 metrów 3000 złotych 6) Sad owocowy w ogrodzie proboszcza 400 złotych 7) Zniszczyli na cmentarzu 7 topoli, 4 brzozy na ogrodzie diaka 2 topole [...] na 4500 złotych 8) Szafa z biblioteką podarowana podarowana przez kapłana Władimira Gordasiewicza; ksiąg ponad 500 tomów 6600 złotych 9) Dom psalmisty pokryty słomą 400 złotych 10) Stodoła drewniana pokryta słomą 100 złotych 11) Chlew drewniany pokryty słomą 100 złotych. W sumie 40635 złotych Do parafii Mircze była przypisana cerkiew Swiatio Uspenska w Łaskowie całkowicie zniszczona w 1938 roku. Ziemi cerkiewnej w Łaskowie nie było nigdy. W 1938 roku została całkowicie zniszczona cerkiew drewniana, przykryta gontem

zbudowana kosztem wiernych wsi Łaskowa, mieściła 200 dusz, kosztowała 30000 złotych 2) Ikonostas [z niej] 5000 złotych 3) Kielich, diskos, zwiecznica, łańca i kopie 250 złotych 4) Dwa ręczniki z krzyży posrebrzane 250 złotych 5) Ołtarz z obłaczeniem parczewym 150 złotych 6) Anałoj z obłaczeniem 15 złotych 7) Dwa małe anałojczyki z obłaczeniem 15 złotych. W sumie 35630 złotych.

Postanowiono zatwierdzić wyżej opisany spis cerkiewnego i parafialnego mienia z jego opisem przez Przewodniczącego Parafialnej Cerkiewnej Rady kapłana Iwana Weliwczenko, członków Roman Pawluk, Kizogrodźkij Petro, Anton Kliszcz, Paweł Kołak, Iwan Kowalczuk, Nikołaj Kryła, Pawło Górskij, Mykołaj Horoszczuk, Petro Kowalczuk, Sekretarz Alinij Neswicija.

Zgodne z oryginałem.

Dnia 2.04.1940

Kapłan Weliwczenko

Mircze

Dokument 22

Protokół zniszczenia prawosławnych cerkwi oraz przejęcia mienia cerkiewnego we wsi Mołodiatycze, Mołodiatycze 31.03.1940 rok

Oryginal:

В^{ттр} селі Молодітичах Грубешівського повіту Українська Православна Церква основана понад 700 літ тому. Підчас татарських нападів в XVIII столітті в Молодітичах було уже дві православні церкви. Одна з них, а саме Святоюрівська^{sss}, знищена татарами, а залишились Святомихалівська^{ттт}. У цій церкві зберігалось св. Євангеліє уфундоване через дідичку зі сусіднього с. Богутич Марію Скібінську в 1472 році. Під час евакуації російська влада його вивезла в Москву⁶⁴ до Богоявленського Монастиря в 1914 році.

Передостання церква вибудована ще за часів православ'я на Холмщині потім перейшла в руки греко католиків, а в 1875 році разом з місцевим населенням повернулася назад до православних. По вибудуванні в тім часі нової великої церкви стара зістала розібрана, а на місці де стояв святий престол [поставили – АК] св. Хрест який зрізав і знищив 24 березня 1939 року осадник поляк Мругала Міколай. Нововибудовану церкву спалили поляки в кінці липня 1918 року, коли українська православна людність почала вертатись з примусової евакуації з глибини Росії, тому щоб позбавити українських православних осередка. Того самого дня підпалено церкви в селі Богутичі і Заборці⁶⁵. До нашої церкви належало слідуюче майно: орної землі

⁶⁴ Moskwa – miasto, stolica Cesarstwa Rosyjskiego a następnie ZSSR.

⁶⁵ Zaborce – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ттр} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. W dolnej części strony drugiej widnieje nieczytelny podpis świadka.

^{sss} Cerkiw pod wezwaniem św. Jerzego.

^{ттт} Cerkiw pod wezwaniem św. Michała.

і лугу около 80 моргів і 30 моргів лісу який викорчували поляки. Дім, господарські забудовання, дві стодоли, обора, стайня, шпихлір і піддаше священника, дім, стодола і хлів дяка і дім для церковного сторожа. Крім того на церковній землі була побудована за гроші православних українців церковно-приходська школа, котру поляки в 1918 році замінили на польську але в листопаді 1939 року українці відібрали її назад на українську школу.

Церковне майно поділено польською владою поміж польських військових осадників з ціллю полонізації українських земель. Майно це, землю, луги та будинки поділено поміж слідуєчих осадників: Мругала Миколай, який в додатку розібрав також і продав фундаменти зі спаленої церкви, а місце де вона стояла заорав, Сажинські Вінценти, Бітнер Стефан, Важни і Мархвяни а також 3 морги лугу поміж поляків села Коритина, а 8 моргів приділено до польської школи але в останнім часі передано з цього 6 моргів полякам Гаєвському Леонові та Лісу Казімірові.

Молодятичі, 31 березня 1940 року. ^{uuuu}[...] ^{uuuu}

Tłumaczenie:

We wsi Mołodiatycze Hrubieszowskiego powiatu ukraińska prawosławna cerkiew została założona ponad 700 lat temu. Podczas najazdów tatarskich w XVIII wieku w Mołodiatyczach istniały już dwie cerkwie. Jedna z nich, Świętojurska została zniszczona przez Tatarów, a zachowała się Świętomichajłowska. W tej cerkwi było przechowywany Ewangeliarz fundowany przez dziedziczkę z sąsiednich Bogucic Marię Skibińską w 1472 roku. Podczas ewakuacji w 1914 roku władze rosyjskie wywiozły go do Moskwy.

Wymieniona cerkiew została wybudowana jeszcze za czasów prawosławia na Chełmszczyźnie potem przeszła w ręce greko katolików, a w 1875 roku wraz z miejscową ludnością wróciła do prawosławia. Po wybudowanie w tym czasie nowej dużej cerkwi stara została rozmontowana, a na miejscu gdzie był ołtarz ustawiono Krzyż Św., który ściał i zniszczył 24 marca 1939 roku osadnik Polak Mrugala Mikołaj. Nowo wybudowaną cerkiew zniszczyli Polacy pod koniec lipca 1918 roku, gdy ukraińska prawosławna ludność zaczęła wracać z przymusowej ewakuacji w głąb Rosji, aby pozbawić ukraińskich prawosławnych ośrodka. Tego samego dnia również podpalono cerkwie we wsiach Bogucice i Zaborce. Do naszej cerkwi należało następujące mienie: ornej ziemie i łąk około 80 morgów i 30 morgów lasu, który wykarczowali Polacy. Dom, zabudowania gospodarcze, dwie stodoły, obora, stajnia, spichlerz i poddasze kapłana, dom, stodoła i chlew diaka i dom cerkiewnego stróża. Oprócz tego na cerkiewnej ziemi została zbudowana cerkiewno-parafialna szkoła za pieniądze prawosławnych Ukraińców, którą Polacy w 1918 roku zamienili na polską ale w listopadzie 1939 roku Ukraińcy odebrali ją oraz z powrotem zamienili na ukraińską.

Cerkiewne mienie zostało przez polskie władze podzielone pomiędzy polskich osadników wojskowych w celu polonizacji ukraińskich ziem. To mienie, czyli zie-

^{uuuu-uuuu} Nieczytelny podpis świadka.

mie, łąki oraz budynki podzielono pomiędzy następujących osadników: Mrugała Mikołaj, który na dodatek rozebrał oraz sprzedał fundamenty ze spalonej cerkwi a miejsce gdzie stała zaoarał, Sażyński Wincenty, Bitner Stefan, Ważny i Marchwianu, jak również 3 morgi łąki podzielono pomiędzy Polaków wsi Korotyń, a 8 morgów przydzielono do polskiej szkoły ale w ostatnim czasie przekazano z tego 6 morgów Polakom Gajewskiemu Leonowi oraz Lis Kazimierzowi.

Mołodiatycze, 31 marca 1940 roku. [...]

Dokument 23

Sprawozdanie ze stanu cerkwi oraz jej mienia w gminie Mołodiatycze, bm. br.

Oryginał:

Гміна^{vvv} Моłodіатичі

Пересоловичі⁶⁶ Церква згоріла 1915 році, а в 1920 році польська влада віддала 73 morgi церковної землі полякам кольоністам: Юзефові Хомякові 13 morgів, Юзефові Смолінському 15 morgів, полковникові Скоробогатому Якубовському 27 morgів.

Богутичі Церква збудована 1905 році, поляки зруйнували церкву в 1918 році. 40 morgів церковної землі передано колоністам: Свідерському Константові і Пилипові Марчукові.

Глешин Церква збудована 1897 році. В 1919 році поляки забрали собі ту церкву, змінили на костел, знищивши іконостас і церковні предмети на суму 11317 рублів. 40 гектарів і 30 арів церковної землі передано ксьондзові, і поляком, вчителеві та католикам. Земля досі (і парохіяльний будинок) в руках ксьондза і вчителя та колоністів Фльоріана^{www[...]}^{www} 17 гектарів, Йосипа Камінського 8 гектарів, Михайла Шильца 5 гектарів, Івана Вомщука 7 гектарів.

Заборівці одна церков стара збудована в XVI столітті, зруйнована поляками в 1938 році. Нова (друга) церква збудована в 1813 році, зруйнована в 1938 році. Церковної землі 12 гект і 75 арів в руках кольоністів Санковського Павла 7 гектарів, Осуховського Івана 5,04 гектара, Вартосика Йосипа 0,69 гектара.

Моłodатичі Церква була збудована в 1875 році, поляки спалили її 1918 році. Церковної землі було 80 morgів і 30 morgів лісу, які передано колоністам Миколі Мругала, Вінкентії Сажинській, сестрам Вітнер, Важни і Мархвяни, Леонові Таявському,^{xxx[...]}^{xxx} та польській школі.

⁶⁶ Peresolowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{vvv} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A5.

^{www-www} Tekst nieczytelny.

^{xxx-xxx} Tekst nieczytelny.

*Тлумачення:*Gmina Mołodiatycze

Peresołowice Cerkiew spaliła się w 1915 roku, a w 1920 roku polskie władze oddały 73 morgi cerkiewnej ziemi polskim kolonistom: Józefowi Chomiak 13 morgów, Józefowi Smok 13 morgów, Józefowi Smolińskiemu 15 morgów, pułkownikowi Skorobogatemu Jakubowskiemu 27 morgów.

Bogucice Cerkiew zbudowaną w 1905 roku Polacy zburzyli w 1918 roku. 40 morgów cerkiewnej ziemi przekazano kolonistom: Świderskiemu Konstantynowi i Filipowi Marczuk.

Gdeszyn Cerkiew zbudowana 1897 roku. W 1919 roku Polacy zabrali sobie tę cerkiew zmienili na kościół zniszczywszy ikonostas i cerkiewne przedmioty na sumę 11317 rubli. 40 hektarów i 30 arów cerkiewnej ziemi przekazano księdzu i Polakom, nauczycielowi oraz katolikom. Ziemia dotąd (jak również budynek parafialny) jest w rękach księdza, nauczyciela i kolonistów Floriana [...] 17 hektarów, Józefa Kamińskiego 8 hektarów, Michała Szylca 5 hektarów, Jana Womszczuka 7 hektarów.

Zaborce Jedna cerkiew, stara, zbudowana w XVI wieku została zburzona przez Polaków w 1938 roku. Druga, nowa cerkiew została zbudowana w 1813 roku, zburzona w 1938 roku. Cerkiewna ziemia 12 hektarów i 75 arów jest w rękach kolonistów Sankowskiego Pawła 7 hektarów, Osuchowskiego Jana 5,04 hektara, Wartosika Józefa 0,69 hektara.

Mołodiatycze Cerkiew została zbudowana w 1875 roku, Polacy spalili ją w 1918 roku. Cerkiewnej ziemi było 80 morgów i 30 morgów lasu, które przekazano kolonistom Mikołajowi Mrugale, Wincentemu Sarzyńskiemu, siostram Witner, Ważny i Marchwiany, Leonowi Tajawskiemu, [...] oraz polskiej szkole.

Dokument 24**Protokół o kwestiach majątkowych prawosławnej cerkwi w Moniatyczach, b.m. 30.03.1940 rok***Oryginał:*Протокол^{yyyy}

споряджений на підставі свідків в справі церковного майна (землі)
в селі Монятичі, Монятинської волості, Грубешівського повіту

Монятинська православна парафія до 1921 року мала в селі Монятичі 79 моргів землі. Польська влада в 1921 році силою забрала у православних українців 61 (шістдесят один) морг церковної землі і поділили її між польських колоністів. Цєю землею сьогодні користають[ся] слідуючі колоністи польської національності:

^{yyyy} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją czytelne podpisy świadków.

1. Грабарчук Анджей – 15 моргів землі
2. Грабарчук Ян – 14 моргів землі
3. Бозуцький Павел – 6 моргів землі
4. Ксьондз католицької парафії в Монятичах – 6 моргів землі
5. Воробій Іван – 15 моргів землі
6. Органіста католицький Сидорович Владзімієж – 4 морги землі
7. Бонк Леон – 1 морг землі

Ласкаво просимо цю землю загарбану від української православної парафії в Монятичах польською владою відібрати від польських колоністів і повернути її українській православної парафії і малоземельним українським селянам у Монятичах.

Дня 30.ІІІ.1940. Солтис в Монятичах ^{zzzz}Роман Церковський.
Церковний староста: Андрей Ярмолук
Мікола Шиманський
А. Ярмолук
Ломік Петро^{zzzz}.

Tłumaczenie:

Protokół

sporządzony na podstawie zeznań świadków w sprawie cerkiewnych majątków (ziemi) we wsi Moniatycze, Moniatyckiego powiatu, Hrubieszowskiego powiatu

Moniatycka prawosławna parafia miało do 1921 roku we wsi Moniatycze 79 morgów ziemi. Polskie władze w 1921 roku siłą przejęła od prawosławnych Ukraińców 61 cerkiewnej morgów i podzieliły ją pomiędzy polskich kolonistów. Z tej ziemi dziś korzystają następujący koloniści polskiej narodowości:

1. Grabarczuk Andrzej – 15 morgów ziemi
2. Grabarczuk Jan – 14 morgów ziemi
3. Bozucki Paweł – 6 morgów ziemi
4. Ksiądz katolockiej parafii w Moniatyczach – 6 morgów ziemi
5. Worobiej Jan – 15 morgów ziemi
6. Organista katolicki Sydorowicz Włodzimierz – 4 morgów ziemi
7. Bąk Leon – 1 morgów ziemi

Serdecznie prosimy tą ziemię anektowaną ukraińskiej prawosławnej parafii w Moniatyczach przez polskie władze zabrać od polskich kolonistów i zwrócić ją ukraińskiej prawosławnej parafii i parafianom którzy mają mało ziemi w Moniatyczach.

Dnia 30.03.1940 roku Sołtys w Moniatyczach Roman Cerkowski
Cerkiewny starosta: Andrzej Jarmoliuk
Mikoła Szymański
A. Jarmoliuk
Łomik Petro

^{zzzz-zzzz} Czytelne podpisy świadków.

Dokument 25
Sprawozdanie z relacji religijno-narodowościowych wsi Nieledew, Nieledew
1.05.1940 rok

Oryginał:

Православна^{aaaaa} парохія існувала в Неледві⁶⁷ здавна. До парохії належало 85 моргів землі, в чому 67 моргів одного поля 15 моргів сінокосів й 3 морги города при будинках. Із будинків, а саме: приходства, стайні, стодоли, шпихліра, дяківки і хлівів остало[сь] до сьогодні лише приходство, в якому містилась польська школа. Церква згоріла під час світової війни 1915 року.

З приходом польської держави 1918 р. польський уряд вивластив 61 моргів церковної землі й розділив їх поміж польських осадників а саме: 1) Лукевіч Іван 11 моргів, 2) Вулянін Юзеф 10 моргів, 3) Гаврилук Людвик 10 моргів, 4) Олещук Іван 10 моргів, 5) Мальковскі Кароль 10 моргів, решту землі, т.з. 24 морги віддано до вжитку віддано до вжитку місцевій польській школі. В 1939 році безпосередньо перед польсько-німецькою війною віддано ці землі 22 морги на власність заслуженим польським патріотам а саме: 1) Станкевіч Юзеф, 2) Папко Станіслав, 3) Вуйцік Станіслав, 4) Вишинські Фелікс, 5) Росінські Франц, 6) Щенк Казимир, 7) Броцкі Павло. Поки що ще не всі почали цю землю уживати.

Будинки збурила влада в порозумінню з урядом гмінним й деревом розпоряджували по своїй волі.

В наслідок репресій з боку польської влади на протязі 20 літ, не можна було побудувати церкви. В 1933 році місцеві українці в протязі однієї ночі побудували досить обширну каплицю, однак сейчас місцева сільська влада при допомозі поліції й місцевих поляків каплицю збурила, а дерево сконфіскували. Це дерево забрали до солтиса й воно там пропало.

Неледва, дня 1.05.1940 р[оку]

За вірність вище сказаного ручають
^{bbbb}І. Йовдюк, Павло Йовдюк,
 Михайло Куцик, Петро Ковальчук^{bbbb}

Tłumaczenie:

Prawosławna parafia istniała we wsi Nieledew od dawna. Do parafii należało 85 morgów ziemi, w tym 67 morgów samego pola, 15 morgów sianokosów i 3 morgi ogrodu przy budynkach. Z budynków probostwa, stajni, stodoły, spichlerza, diakówki i chlewu zostało do dziś tylko probostwo, w którym mieściła się polska szkoła. Cerkiew spłonęła w 1915 roku.

⁶⁷ Nieledew – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{aaaaa} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją czytelne podpisy świadków.

^{bbbb-bbbbb} Podpisy świadków.

Z przyjściem państwa polskiego w 1918 roku polski urząd wywłaszczył 61 morgów ziemi i podzielił ją pomiędzy polskich osadników, a więc: 1) Łukiewicz Jan 11 morgów, 2) Wulanin Józef 10 morgów, 3) Gawryluk Ludwik 10 morgów, 4) Oleszczuk Jan 10 morgów, 5) Malkowski Karol 10 morgów, resztę ziemi, to znaczy 24 morgi oddano do użytku miejscowej polskiej szkole. W 1939 tuż przed polsko-niemiecką wojną oddano 22 morgi tej ziemi zasłużonym polskim patriotom, a więc: 1) Stankiewicz Józef 2) Papko Stanisław, 3) Wójcik Stanisław, 4) Wyszynski Feliks, 5) Rosiński Franc, 6) Szczek Kazimierz, 7) Brocki Paweł. Na razie jeszcze nie wszyscy zaczęli tą ziemię używać.

Budynki zburzyły władze w porozumieniu z urzędem gminny, a drewnem rozporządzali zgodnie ze swoją wolą.

Wskutek represji ze strony polskich władz w ciągu 20 lat nie można było wybudować cerkwi. W 1933 roku miejscowi Ukraińcy w ciągu jednej nocy wybudowali dość obszerną kaplicę, ale natychmiast miejscowe wiejskie władze przy pomocy policji i miejscowych Polaków kaplicę zburzyli, a drewno skonfiskowali. Drewno zostało zabrane do sołtysa i tam zniknęło.

Nieledew, dnia 1.05.1940 roku

Za zgodność powyżej opisanych faktów ręczą
I. Jowdiuk, Pawło Jowdiuk,
Mychajło Kucyk, Petro Kowalczuk

Dokument 26

Protokół zburzenia prawosławnej cerkwi oraz utraty mienia cerkiewnego we wsi Nowosiółki, Nowosiółki 2.04.1940 rok

Oryginał:

Новосілки⁶⁸ 2/4 1940

Протокол^{cccc}

зібрання церковного комітету с. Новосілках Грубешівського (бувшого Томашівського) повіту. В присутності настоятеля місцевого приходу о. Петра Огриска та запрошеного на зібрання управителя місцевої української школи п. Свистуна Юрія, за слідуєчим порядком нарад:

1) Вибір президії

2) Справа зруйнування церкви св. Варвари в с. Новосілках, плебанії парафіяльної з будинками та дяківки.

По т. 1) На предсідника вибрано настоятеля о. Петра Огриска, на секретаря п. Юрія Свистуна.

⁶⁸ Nowosiółki – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{cccc} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronie papieru formatu A5. W dolnej części dokumentu widnieją nieczytelne podpisy świadków.

До т. 2) Після обміну думок в справі зруйнування церкви та парафіяльних будинків і дяківки усталено слідує: дня 28.04.1938 прибула до Новосілок поліція із Потуржина в складі заступника коменданта Суворця і поміч[ника] Козловського в асисті робітників з колонії Новосілок – Мадири Юзефа, з колонії Василів⁶⁹ – Джиржя і Шкляного, з Потуржина⁷⁰ – Вибрановського Болеслава. Вищеназвані робітники були найняті за гроші. На знак поліції робітники при допомозі лівара, пил, сокир і інших приладів приступили до руйнування церкви. Зібраних численно парафіян поліція в варварський спосіб розганяла кольбами і деяких побила. На протязі чотирьох годин все було знищено. Дерево зруйнованої церкви урядуючий тоді вїт пан К. Януш забрав до себе. Дерево це на приказ вїта, вивезли місцеві селяни під примусом. Літопись церкви яка хоронила під престолом, та інші документи і книги церковні вїт спалив. Огорожа біля церкви зістала також забрана солтисом з Новосілок п. М. Зозулем. Цвинтар церковний з могилами був також зруйнований, дерева викорчовані а площа заорана управителем місцевого фільварку п. Заремінським і осадниками з попівки [...] ^{dddd}щепи і інша деревина, забрана Броніславом Порисом з фільварку Новосілки. Дяківка, в якій мешкав священник о. Лонгін Красович, була спалена приблизно 14.06.1938 року. О. Лонгін перед тим був сильно тероризований так місцевою, як і повітовою владою, яка змушувала його в такий спосіб до опущення парафії. В час пожегу коли о. Лонгін вибіг на двір було два вистріли. Правдоподібно ці вистріли були зроблені управителем місцевої польської школи п. Новосадом Станіславом. Асекурацію за спалену дяківку в сумі 1200 злотих забрав вїт К. Януш з Потуржина. Дерево з дяківської стодоли забрали до волости. Підмурівки з церкви і могил забрав осадник Груша Антін, замешкуючий на попівці, а підмурівку з дяківки місцевий селянин Матвій Затірала. Плебанія і всі будинки тобто: три стодоли, дві обори і стайня, шопа на сіно і возовня, половник і окрім того ще дві шопи і хліви були зруйновані і забрані місцевими осадниками на чолі з ксьондзом Яблонським. Сад церковний був викорчований на приказ вїта з Потуржина К. Януша. Окрім того ліс церковний в кількості 45 моргів був вирубаний в 1926 році. Вся церковна земля в кількості 109 моргів продано осадникам які в 1918 році розброювали німецьку армію. На тому засідання закінчено і добавляю що бувший церковний староста ^{eeee}[...] ^{eeeeee} забрав доски з прибудови ^{ffff}[...] ^{fffff}

⁶⁹ Wasylów – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁷⁰ Poturzyn – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

^{dddd} Tekst nieczytelny.

^{eeeeee} Nieczytelne podpisy świadków.

^{fffff} Tekst nieczytelny.

Tłumaczenie:

Nowosiółki 2/4 1940

Protokół

zebrania cerkiewnego komitetu wsi Nowosiółki Hrubieszowskiego (dawnego Tomaszowskiego) powiatu. W obecności proboszcza miejscowej parafii o. Petra Ogryzka oraz zaproszonego na zebranie zarządcę miejscowej ukraińskiej szkoły p. Swystuna Jurija, poruszono następujące kwestie:

- 1) Wybór prezydium
- 2) Kwestia zburzenia cerkwi św. Barbary we wsi Nowosiółki, plebanii parafialnej z budynkami oraz diakówki.

W punkcie 1) Na przewodniczącego wybrano proboszcza o. Petra Ogryzka, a na sekretarza p. Jurija Swystuna.

Co do punktu 2) po wymianie zdań w kwestii zniszczenia cerkwi oraz parafialnych budynków i diakówki ustalono następujące: dnia 28.04.1938 przybyła do Nowosiółek policja z Poturzyna w składzie zastępcy komendanta Surowca i pomocnika Kozłowskiego w asyście robotników z kolonii Nowosiółki – Madyry Józefa, z kolonii Wasylów – Dżyrzja i Szklanego, z Poturzyna – Wybranowskiego Bolesława. Wymienieni pracownicy zastali wynajęci za pieniądze. Na znak policji robotnicy przy pomocy lewara, pił, siekier i innych narzędzie przystąpili do niszczenia cerkwi. Zebranych licznie parafian policja w barbarzyński sposób rozganiała kolbami a niektórych pobiła. W ciągu ciągu czterech godzin zniszczono wszystko. Drewno ze zniszczonej cerkwi zabrał sobie urzędujący wtedy wójt pan K. Janusz. Drewno na rozkaz wójta, wywieźli miejscowi wieśniacy pod przymusem. Kronikę cerkwi, która była przechowywana pod ołtarzem oraz inne dokumenty i księgi cerkiewne spalił wójt. Ogrodzenie obok cerkwi również zabrał sołtys Nowosiółek pan M. Zozul. Cmentarz cerkiewny z grobami został również zniszczony, drzewa wykarczowane a plac zaorany przez zarządcę miejscowego folwarku pana Zeremińskiego oraz osadników popówki [...], szczepy i inne drewno zostało zabrane przez Bronisława Porysa z folwarku Nowosiółki. Diakówka w której mieszkał kapłan, o. Longin Krasowycz została spalona około 14.06.1938 roku. O. Longin był przed tym bardzo terroryzowany zarówno przez miejscowe jak i powiatowe władze, które zmuszały go w taki sposób do opuszczenia parafii. W czasie pożaru gdy o. Longin wybiegł na zewnątrz miały miejsce dwa strzały. Prawdopodobnie strzały oddał zarządca miejscowej polskiej szkoły pan Stanisław Nowosad. Asekurację za spaloną diakówkę zabrał wójt K. Janusz z Poturzyna. Drewno z diakowskiej stodoły zabrano do urzędu. Podmurówkę z cerkwi i grobów przejął osadnik Grusza Antoni, zamieszkujący popówkę, a podmurówkę z diakówki miejscowy wieśniak Mateusz Zacierała. Plebania i wszystkie budynki, t.j.: trzy stodoły, dwie obory i stajnię, szopę na siano i wozownię, połownik^{ggggg} i oprócz tego jeszcze dwie szopy i chlew zostały zburzone i zabrane przez miejscowych osadników, na czele z księdzem Jabłońskim. Sad cerkiewny został wykarczowany na rozkaz wójta z Poturzyna K. Janusza. Oprócz tego las cerkiewny

^{ggggg} Połownik – budynek gospodarczy używany do przechowywania paszy zwierzęcej.

o powierzchni 45 morgów został wycięty w 1926 roku. Całą ziemię cerkiewną o powierzchni 109 morgów oddano osadnikom, którzy w 1918 roku rozbijali niemiecką armię. Na tym posiedzenie został zakończony i jeszcze dodaje, że dawny starosta cerkiewny [...] zabrał deski z przybudowy [...].

Dokument 27

Pismo sołtysa wsi Peresolowice do Ukraińskiej Stanicy w Hrubieszowie, Peresolowice 30.03.1940 rok

Oryginał:

До^{hhhhh}
Української Станиці

в Грубешові

В імені Громади села Пересоловичі я – солтис тієї Громади – звертаюся до українських чинників з слідуочим проханням:

В випадку коли б земля яка належить до бувшої парафії с. Пересоловичі в кількості 73 моргів, а є в посіданню поляків, – перейшла знов до Громади Пересолович, то прошу мати на увазі що: 1) с. Пересоловичі належить до церкви с. Гостинне⁷¹ в віддалі 1 км. 2) в таким разі відібрану церковно-приходську землю варто було б поділити серед безземельних громадян с. Пересоловичі. Таких безземельних Громада має 5 родин: 1) Улан Іван, 2) Гаврилук Максим, 3) Вокальський Пилип, 4) Влох Антін 5) Улан Гриць. Зазначаю що ці родини не мають зовсім землі і живуть з праці заможніших селян. Є в селі ще багато мало заможних, що мають по 1½ – 2 морги. Таким тоже варто додати було б додати по 2-3 морги.

Солтис с[ела] Пересоловичіⁱⁱⁱⁱⁱⁱ[...]ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ

30.03.[19]40 р.

Tłumaczenie:

Do
Ukraińskiej Stanicy

w Hrubieszowie

W imieniu społeczności wsi Peresolowice ja, sołtys tej gminy, zwracam się do ukraińskich czynników z następująca prośbą:

⁷¹ Hostynne – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{hhhhh} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieje nieczytelny podpis sołtysa wsi Peresolowice.

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Podpis nieczytelny.

W wypadku gdyby ziemia która należy do dawnej parafii wsi Peresołowic w ilości 73 morgi, a jest w posiadaniu Polaków, została przejęta przez społeczność Peresołowic, to proszę mieć na uwadze że: 1) wieś Peresołowice należy do cerkwi we wsi Hostynne oddalonej o 1 kilometr 2) w takim wypadku odebrana cerkiewno-parafialną ziemię należało by podzielić pomiędzy nieposiadających ziemi mieszkańców Peresołowic. Takich mieszkańców społeczność posiada 5 rodzin: 1) Ułan Iwan, 2) Hawryluk Maksym, 3) Wokalski Folip, 4) Włoch Anton, 5) Ułan Hryć. Zaznaczam, że te rodziny nie posiadają w ogóle ziemi, a żyją z pracy zamożniejszych mieszkańców wsi. Jest jeszcze we wsi wielu małozamożnych, którzy posiadają po 1½ i 2 morgi ziemi. Takim również należało by dodać po 2-3 morgi.

Sołtys wsi Peresołowice
30.03.1940 rok

Dokument 28

Sprawozdanie z sytuacji narodowo-religijnej we wsi Peresołowice, bm. br.

Oryginał:

Доⁱⁱⁱⁱ
Української Станиці

в Грубішеві

Село Пересоловичі мало землі церковно-приходської 73 morgi. В 1920 році польська влада поділила церковну землю в той спосіб між зайдами-поляками.

- 1) Кісель Леон: 18 morgів і їздив пацифікувати українські села
- 2) Хомяк Юзеф: 13 morgів, валив церковну огорожу
- 3) Смолінські Юзеф: 15 morgів
- 4) Скорболари-Якубовські. Емеритований польський полковник одержав 27 morgів і від початку віддав в аренду українцеві з с. Пересоловичі – Миколі Ординатові, котрий побудував своєю працею будинки і засадив сад.

Сусіднє село Добромиричі⁷² церковної землі не мало. Церква в с. Пересоловичі була спалена в часі світової війни у 1915 році. Поляки весною 1938 року понищили лише релігійні помники й перенесли церковну металеву огорожу до школи, а на місці де була колись церква, зрізали 20 великих дерев. Правдивість повижшого стверджують: ^{kkkkk}Л. Войнаровський, Роман Тюхай^{kkkkk}, солтис с. Пересоловичі ⁱⁱⁱⁱ[...] ⁱⁱⁱⁱ

⁷² Dobromierzyce – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

ⁱⁱⁱⁱ Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją czytelne podpisy świadków oraz nieczytelny podpis sołtysa wsi Peresołowice.

^{kkkkk} Podpisy świadków.

ⁱⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱⁱ Podpis nieczytelny.

Tłumaczenie:

Do
Ukraińskiej Stanicy

w Hrubieszowie

Wieś Peresołowice posiadała 73 morgi cerkiewno-parafialnej ziemi. W 1920 roku polskie władze podzieliły cerkiewną ziemię pomiędzy Polakami-przybyszami.

- 1) Kisiel Leon: 18 morgów oraz jeździł na pacyfikowanie ukraińskich wsi
- 2) Chomiak Józef: 13 morgów, niszczył cerkiewne ogrodzenie
- 3) Smoliński Józef: 15 morgów
- 4) Skorobolary-Jakubowski. Emerytowany polski pułkownik otrzymał 27 morgów i od początku oddał w dzierżawę Ukraińcowi Mikole Ordynatowi, który swoimi siłami zbudował budynki oraz zasadził sad.

Sąsiednia wieś Dobromierzyce cerkiewnej ziemi nie posiadała. Cerkiew we wsi Peresołowice została spalona w czasie wojny światowej w 1915 roku. Polacy wiosną 1938 roku tylko zniszczyli pomniki religijne oraz przenieśli metalowe cerkiewne ogrodzenie do szkoły, a na miejscu gdzie była kiedyś cerkiew ścięli 20 dużych drzew. Prawdziwość powyższego potwierdzają:

Roman Tiuchtiaj, Ł. Wojnarowski, sołtys wsi Peresołowice

Dokument 29

Protokół zniszczenia prawosławnej wsi w Posadowie, Posadów 1.04.1940 rok

Oryginał:

Протокол!^{mmmmmm}

Церква в Посадові⁷³ була, по першій [світовій] війні поляки зробили з цієї церкви костел рим. кат. Але православні на це не годилися, так в році 1939 коли то валено церкви, з цієї церкви скинено верх і зробили поляки школу. При розбиранні цієї церкви були слідувачі поляки: Сьцібер з Дутрова⁷⁴, Клим з Телятина і Гарасимяк з Телятина, також була польська поліція а саме: Генсьоровський і Котліцький.

Земля церковна була. Частину дали полякові Саркевичові, а частину полякові Кліза Войцехові, а решту [отримав] польський священник з Ріплина⁷⁵.

Посадів, дня 1.04.1940

⁷³ Posadów – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁷⁴ Dutrów – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁷⁵ Rzeplin – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

^{mmmmmm} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4.

Тлумаченіє:

Protokół!

Cerkiew w Posadowie istniała, a po [pierwszej] wojnie światowej Polacy zrobili z tej cerkwi kościół rzymskokatolicki. Ale prawosławni nie mogli się z tym pogodzić, i gdy w 1939 roku niszczone cerkwie, z tej cerkwi zrzucano górę i zrobiono z niej szkołę. Przy rozbiórce tej cerkwi byli następujący Polacy: Ściber z Dutrowa, Kłym i Herasymiak z Żelatyna, a również była polska policja, a więc: Geşiorowski i Kotlicki.

Ziemia cerkiewna również była. Część oddano Polakowi Sarkiewiczowi, a część Polakowi Kliza Wojciechowi, a resztę [otrzymał] polski ksiądz z Rzeplina.

Posadow, dnia 1.04.1940

Dokument 30

Sprawozdanie ze zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Radków, bm. br.

Oryginał:

Радків⁷⁶

Церкваⁿⁿⁿⁿⁿ у цьому селі стояла вже 300 років (може 400), назва св. Димітрія Солунського⁷⁷. В місяці червні 1938 року прибули 3 поліцаїв: Суroveň, Козловський, Стасяк, [з працівниками – АК], покликали совтиса Вікентія Свірду до порядку, і ці працівники почали ломати Церкву^{ooooo}[...] ^{ooooo} і ніяк не могли її перекинути. На цей стук і гомін селяни і селянки збіглись під Церкву, zobачили що діється з церквою почали плакати і кричати, рвались під Церкву, но поліцаї не підпустили близько, розганяли і били гумами селян^{ppppp}[...] ^{ppppp} леч нічого не помогло, в кінці від рана до полудня нашу церкву перевернули^{qqqqq}[...] ^{qqqqq}, розібране дерево спалили^{ttttt}[...] ^{ttttt}

Тлумаченіє:

Radków

Cerkiew w tej wsi stała już od 300 lat (może 400). W miesiącu czerwcu 1938 roku przybyło 3 policjantów: Surowiec, Kozłowski, Stasiak [z robotnikami], przywołali sołtysa Wincentego Świrde do porządku, i ci pracownicy zaczęli niszczyć cerkiew [...] ale nie mogli w żaden sposób jej wywrócić. Na te odgłosy i hałas zbiegli się pod cerkiew mieszkańcy wsi, a gdy zobaczyli co się dzieje z cerkwią zaczęli płakać i krzyczeć, wyrwać się pod cerkiew, lecz policjanci nie

⁷⁶ Radków – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

⁷⁷ Dymitrij Sołuński (in. Dymitr Tessaloński) (zm. 306 r.) – święty, męczennik.

ⁿⁿⁿⁿⁿ Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A6.

^{ooooo-ooooo} Tekst nieczytelny.

^{ppppp-ppppp} Tekst nieczytelny.

^{qqqqq-qqqqq} Tekst nieczytelny.

^{ttttt-ttttt} Tekst nieczytelny.

podpuszczali nikogo blisko rozganiając i bijąc gumami mieszkańców wsi [...] ale nic nie pomogło. W końcu po niszczeniu od rana do południa naszą cerkiew przewrócili [...] rozebrane z niej drewno spalili [...].

Dokument 31

Protokół zniszczenia cerkwi oraz likwidacji mienia cerkiewnego we wsi Radostów, Radostów 27.03.1940 rok

Oryginał:

Протокол^{sssss}
списаний в присутності низше підписаних про існування церкви
в селі Радостів⁷⁸
гміна Мірче по[віт] Груб[ешівський].

Церква побудована 50 літ назад закуплена в селі Суховичах⁷⁹ гм[іна] Крилів (там тоді побудовано нову муровану) відновлена і відмальована коштом односельчан. При площі була побудована дзвіниця, решта площі [була] зайнята кладбищем. По світовій війні церква наша була замкнена польською владою, до часу розібрання її в місяці червні 1938 року.

На приказ вїта (котрий займає дальше своє становище) і польської поліції в складі трьох осіб, явилось багато людей поляків (українців змушувано гумовими палками, з котрих деякі підчинились приказом) розвалено нам церкву.

Матеріал з розваленої церкви звезено до місцевого дідича, де до нині залишилася лише частина підвалля, решта дерева цілком розібрана. При церкві було 90 моргів землі котру розділили [між] поляків осадників та місцевих.

І так Толемін осадник одержав 22 морги, українець [котрий] при змінненні влади перейшов на римо-католицький обряд, Олійник Анна православна українка 4 морги, Іван Зезула поляк римо-католик 4 морги.

Протокол по відчитанню власноручно підписали
Радостів 27 марта 1940 р[оку]

^{tttt}Іван Солодуха
Матвій Вахч
Петро Вох
Степан Гарей
Гринюк Іоакім
Євгенія Гарас

Андрій Таян
Іван Вох
Зофія Світелюк^{tttt}

⁷⁸ Radostów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁷⁹ Suchowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{sssss} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A5. Na stronie trzeciej widnieją czytelne podpisy świadków.

^{tttt-tttt} Podpisy świadków.

Алексей Гринюк
 Роман Солоха
 Василій Кец
 Ігнатій Крищук
 Максим Вишенський
 Кец Йосиф
 Степан Вільчинський

Tłumaczenie:

Protokół
 spisany w obecności niżej podpisanych o istnieniu cerkwi
 we wsi Radostów
 gmina Mircze powiat Hrubieszowski

Cerkiew zbudowana 50 lat temu została zakupiona we wsi Suchowice gmina Kryłów (tam wówczas wybudowana nową murowaną) została odnowiona i wymurowana kosztem mieszkańców. Przy placu cerkiewnym została zbudowana dzwonnica, a jego pozostałą część została zajęta przez cmentarz. Po wojnie światowej nasza cerkiew została zamknięta przez polskie władze, do czasu jej rozmontowania w miesiącu czerwcu 1938 roku.

Na rozkaz wójta (który ciągle zajmuje to stanowisko) i polskiej policji w składzie trzech osób, pojawiło się wiele Polaków którzy rozwalili nam cerkiew (Ukraińców zmuszano gumowymi pałkami, z których niektórzy podporządkowali się rozkazom).

Materiał z rozwalonej cerkwi zwieziono do miejscowego dziedzica, gdzie do dziś została tylko część piwnic, reszta drewna została całkowicie rozdana. Przy cerkwi było 90 morgów ziemi, która rozdzielono pomiędzy Polaków osadników oraz miejscowych.

A więc Tolemin osadnik otrzymał 22 morgi, Ukrainiec który przy zmianie władzy przeszedł na obrządek rzymskokatoliki, Olijnyk Anna prawosławna Ukrainka 4 morgi, Jan Zezuła Polak rzymokatolik 4 morgi.

Protokół po odczytaniu własnoręcznie podpisali

Radostów 27 marca 1940 roku

Iwan Sołoduha
 Matwij Wahcz
 Petro Woch
 Stepan Harej
 Hryniuk Ioakim
 Jewhenija Haras
 Aleksiej Hryniuk
 Roman Sołoha
 Wasylj Kec
 Ignatij Kryszczuk
 Maksym Wszeński
 Kec Josyf
 Stepan Wilczyński

Andrij Tajan
 Iwan Woch
 Zofia Switeliuk

Dokument 32**Sprawozdanie ze zniszczenia cerkwi oraz likwidacji mienia cerkiewnego we wsi Rzeplin, Rzeplin 30.04.1940 rok**

Oryginal:

Справоздання^{uuuuu} з життя церковного села Реплина, волость Телятин

Церков нашу православну як побудовано більше 200 років [тому – АК], перестояла різні лихоліття і світову війну однак за польського панування в час переслідування православних на Холмщині зістала на приказ влади в самоуряду завалена в дню 4 липня 1938 [року – АК].

Що до самого розвалення, причинився найбільше вїт нашої волости Телятина Карголь Теодор, разом з розп'янілою шайкою як Сцібра, Клим Стаявіч, Котовіч і інші під охороною місцевого і сусідських поліційних постерунків.

Помимо спротиву православних взялись за варварський вчинок – остатки розбирання церкви таки доконали наші місцеві поляки, а дерево поломане з церкви, під загрозою різних кар мусіли селяни відставити до волости с. Телятина.

Завважую що перед розваленням церкви у нашому селі був священник Жукович Іван, так що по розваленню церкви ще якийсь час виповняв треби релігійні в приватних помешканнях а саме в домі Костика Семена і інших, і помимо просьб і старань зі сторони православних громадян щоб нам залишити священника на дальше у нашому селі, [ми – АК] не отримали жодної відповіді, лиш на приказ і грозьби влади адміністраційної і поліційної був наш священник змушений покинути нашу парохію, котра складалась з 3 сіл, а саме Ріплина, Посадова Лочовец.

До нашої церкви належить 13 гектарів 20 арів землі положеної в селі Ріплині і 2 гектари 80 арів положеної в селі Радкові разом 16 гектарів землі, а також дім мешканевий котрий стоїть до того часу, котрого ми громадяни православні власним коштом в останніх роках направили і відремонтували. В теперішній час в одній четвертій частині дому замешкує наша громадянка Нечай Анна, при тім наводимо що решта господарських будинків розібрана ще під час світової війни в році 1917, через війська. Що до посідання вижеї всказаної землі, так званого церковного майна, то тим всім завідувала дирекція Лясів Паньствоових в Радомю. А яким правом обсівся землею польський священник нам не відомо. Дім мешкальний і огород в просторі 5526 метрів квадратних, державить в дирекції вижеї сказаний, а наш православний церковний дозор від року 1937 на протязі 6 літ в особах Найдка Федька і Жемелькі Федька є власником в посіданню всіх державних формальностей.

^{uuuuu} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A4. Na stronie trzeciej widnieje czytelny podpis świadka.

Та мимо правних державців, по розваленні церкви і виїзді в повижший спосіб від нас священника нам недали до уживання, як огороду так і дому, натомість дім зайняла організація місцевого Стрільця на чолі з комендантом Казмірчуком Петром, а в другій частині дому замешкав некий Франчук зайшлий невідомо звідки, цей останній з комендантом Стрільця обійняв цілу господарку нашого дому і огороду на власний ужиток.

Ми громадяни православні з опущеними руками здались на ласку і не ласку своїх пануючих аж до появи ^{vvvvv}[...] ^{vvvvv} «Красунів». Але це не на місце.

По прибуттю до нас визвольної Німецької Армії розвіялись всі знуцання пануючих над нами, і вільним словом в сучасний час звертаємось до своїх покровителів з просьбою встати в обороні і обороні за потерпілі нами кривди в ім'я Правди.

Ріплін, дня 3.04.1940 року. ^{wwwww}Коваль П. ^{wwwww}

Tłumaczenie:

Sprawozdanie z życia cerkiewnego wsi Rzeplin, powiat Telatyn

Cerkiew nasza prawosławna od kiedy została zbudowana ponad 200 lat temu, przetrwała różne trudne lata i wojnę światową, jednak za polskiego panowania w czasie prześladowań prawosławnych na Chełmszczyźnie została z rozkazu władzy samorządowej zburzona dnia 4 lipca 1938 roku.

Do zburzenia najbardziej przyczynił się wójt naszego powiatu Telatyn Kargol Teodor, razem z rozpita szajką, jak Ściba, Kłym Stajawicz, Kotowicz oraz inni będący pod ochroną miejscowych i sąsiedzkich policyjnych posterunków.

Pomimo sprzeciwu prawosławnych zajęli się oni tym barbarzyńskim dziełem. Ostatecznej rozbiórki cerkwi dokonali nasi miejscowi Polacy, a połamane drewno z cerkwi zmuszeni byli włościanie dostarczyć do urzędu powiatowego wsi Telatyn.

Zauważam, iż przed zburzeniem cerkwi w naszej wsi był kapłan Żukowycz Iwan, tak iż jeszcze przez jakiś czas spełniał posługę duszpasterską w prywatnych mieszkaniach, a dokładnie u Kostyka Semena i innych, i pomimo prośb i starań ze strony prawosławnych obywateli, aby nam kapłana zostawić w naszej wsi, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, tylko na rozkaz i groźby władz administracyjnych i policyjnych został nasz kapłan zmuszony do opuszczenia parafii która składała się z 3 wsi: Rzeplina, Posadowa, Łochowiec.

Do naszej cerkwi należało 13 hektarów 20 arów ziemi położonej we wsi Rzeplin oraz 2 hektary i 20 arów ziemi położonej we wsi Radków, w sumie 16 hektarów, jak również dom mieszkalny, który stoi do dziś, a który my prawosławni obywatele na własny koszt w ostatnich latach naprawialiśmy oraz remontowaliśmy. Aktualnie jedną czwartą domu zajmuje nasza obywatelka Neczaj Anna, przy tym podajemy iż część budynków gospodarczych została

^{vvvvv-vvvvv} Tekst nieczytelny.

^{wwwww-wwwww} Czytelny podpis świadka.

rozmontowana jeszcze podczas wojny światowej w 1917 roku przez wojska. Co do posiadania wyżej wskazanej ziemi, czyli tak zwanego mienia cerkiewnego, to tym wszystkim zarządzała dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu. Natomiast na podstawie czego na ziemi osiadł polski kapłan nie wiemy. Dom mieszkalny oraz ogród o powierzchni 5526 metrów kwadratowych dzierżawi u dyrekcji wyżej wymieniony, a nasz prawosławny cerkiewny nadzór w osobach Najdka Fedka i Żemelki Fedka, od 1937 w ciągu 6 lat jest właścicielem posiadającym wszystkie formalności.

Ale pomimo prawnej dzierżawy, po zniszczeniu cerkwi oraz wyjeździe od nas w opisany powyżej sposób kapłana, nie dano nam do użytku ani domu ani ogrodu, natomiast dom zajęła organizacja miejscowego Strzelca, na czele z komendantem Kaźmierczukiem Piotrem, a w drugiej części domu zamieszkał niejaki Franczuk, który przybył nie wiadomo skąd. Ten ostatni wraz z komendantem Strzelca objął na własny użytek całą gospodarkę naszego domu.

My prawosławni obywatele, zrezygnowani, oddaliśmy się na łaskę i niełaskę nad nami panujących, aż do pojawienia się [...] „Krasunów”. Ale to nie na temat.

Gdy przybyła do nas wyzwolicielska Armia Niemiecka zniknęły wszystkie znęcania się panujących nad nami, i teraz swobodnie zwracamy się do naszych opiekunów z prośbą aby stanąć w naszej obronie i obronie przeciwko naszym krzywdom, w imię Prawdy.

Rzeplin, dnia 30.04.1940 roku. Kowal P.

Dokument 33

Sprawozdanie ze zniszczenia prawosławnej cerkwi wsi Strzelce, Strzelce 30.02.1940 rok

Oryginal:

Історія^{xxxxx} церкви села Стрільці⁸⁰

Церква у с. Стрільці існувала в 16 столітті. В році 1676 король польський Іван III⁸¹ надав церкві св. Юра в Стрільцях права земельні. Коло 1845 року церква стрілецька згоріла і одбудовано коштом парафії нову котра зісталась до року 1938. В пам'ятній даті дня 8 липня 1938 року зостала збурена поляками wraz z парафіяльним домом збудованим коштом селян православних с. Стрільці в 1932 році. Із зруненої церкви дерево поляки продали [на – АК] 3 ліцитаці[ях]. Фундамент забрали місцеві католики і решта вивезена на дороги. Цментарь по церкві забрали католики не ховаючи костей, які залишились на поверхні землі.

⁸⁰ Strzelce – wieś w pow. Chełm, woj. Lublin.

⁸¹ Jan III Sobieski (1629-1696) – król Polski oraz wielki książę litewski.

^{xxxxx} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4.

Парк біля церкви вирубили поляки. Залишилась стара плебанія в якій мешкає польський священник. Огульне число ґрунту церковного є 74 морги і в посіданню польських осадників. Права сервитульної відсепаровані з стрілецьких гаїв. Новий цментар поляки опечатали, а покійників казали вивезти до Дубелькі⁸² одлеглої 12 клм.

Стрілці, дня 30.ІІ.1940

ууууу Мельник Михайло учитель ууууу

Tłumaczenie:

Historia cerkwi wsi Strzelce

Cerkiew we wsi Strzelce istniała od XVI wieku. W roku 1676 król polski Jan III nadał cerkwi św. Jura w Strzelcach prawa ziemskie. Około 1845 roku cerkiew strzelecka spłonęła i nowa została wybudowana kosztem parafian, która to została do 1938 roku. Pamiętnego dnia 8 lipca 1938 roku cerkiew została zniszczona wraz z domem parafialnym zbudowanym kosztem parafian w 1932 roku. Drewno ze zburzonej cerkwi Polacy sprzedali na 3 aukcjach. Fundament zabrali miejscowi katolicy a reszta została wywieziona na drogi. Cmentarz po cerkwi przejęli katolicy nie chowając kości, które zostały na powierzchni ziemi.

Park obok cerkwi został wycięty przez Polaków. Została stara plebania w której mieszka polski ksiądz. Ogólna liczba ґруntów kościelnych, tzn. 74 morgi jest w posiadaniu osadników. Prawa serwitutne są odseparowane od strzeleckich zagajników. Nowy cmentarz Polacy opieczętowali, a nieboszczyków kazali wieźć do Dubelki odległej o 12 kilometrów.

Strzelce, dnia 30.02.1940

Melnyk Mychajło, nauczyciel

Dokument 34

Sprawozdanie ze stanu cerkwi oraz jej mienia we wsi Strzelce, bm. br.

Oryginał:

[гміна] Білополя⁸³

с[ело] Стрілці. Церква^{zzzzz} побудована в XV столітті, 1845 році згоріла, парафія відбудувала церкву. Дня 8 липня 1938 року поляки зруйнували церкву і парохіяльний будинок, який православні побудували власним коштом 1932 року. Матеріал з церкви поляки вжили на будову доріг, на будову домів католикам, частину продали на ліцитації. Поляки вирубили парк біля церкви, в старім парохіяльним будинку замешкав поляк колоніст. Церковне майно 74 морги передано кольоністам. Поляки забрали і цвинтар а православні мусіли водити тіла до Дубенки (12 км).

⁸² Dubielka (aktualnie Dubów) – wieś w pow. Białskim, woj. Lublin.

⁸³ Białopole – wieś w pow. Chełm, woj. Lublin.

ууууу-ууууу Czytelny podpis świadka.

^{zzzzz} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A5.

*Tłumaczenie:*Gmina Białopole

Wieś Strzelce Cerkiew zbudowana w XV wieku w 1845 roku spłonęła, po czym parafia odbudowała cerkiew. Dnia 8 lipca 1938 roku Polacy zburzyli cerkiew oraz budynek parafialny, którzy prawosławni zbudowali na swój koszt w 1932 roku. Materiał z cerki Polacy zużyli na budowę dróg, na budowę domów katolikom a część sprzedano na licytacji. Polacy wycięli park obok cerkwi, a w starym parafialnym budynku zamieszkał Polak kolonista. Cerkiewne mienie 74 morgi sprzedano kolonistom. Polacy zabrali też cmentarz, tak że prawosławni musieli odprowadzać ciała aż do Dubienki (12 km).

Dokument 35**Protokół ze stanu prawosławnej cerkwi oraz jej ziem we wsi Suszew, Suszew 30.03.1940 rok***Oryginał:*Протокол^{aaaaaa}

До 1915 року в с[елі] Сушеві⁸⁴, вол[ость] Потуржин, Грубешівського повіту існувала православна церква побудована з дерева. До церкви належало 28 моргів орної землі і 1 морг сіножати. В теперішнім часі цю землю засівають безземельні і малоземельні селяни зі села Сушева.

В 1915 році в часі загальної евакуації населення бувшою російською владою, зістала спалена військовими австрійськими частинами церква, і до цього часу в Селі Сушеві церкви не має.

с. Сушів

Солтис^{bbbbbb}[...]bbbbbb

30 березня 1940 року

Tłumaczenie:

Protokół

Do 1915 roku we wsi Suszów, gmina Poturzyn, Hrubieszowskiego powiatu istniała prawosławna cerkiew zbudowana z drewna. Do cerkwi należało 28 morgów ornej ziemi i 1 morg sianokosów. Aktualnie tą ziemię zasiewają chłopci bez ziemi oraz posiadający mało ziemi ze wsi Suszów.

W 1915 roku w czasie ogólnej ewakuacji ludności przez dawne rosyjskie władze cerkiew została spalona przez austriackie wojskowe jednostki i aż dotąd Suszów nie posiada cerkwi.

wieś Suszów.

Sołtys [...]

30 marca 1940 roku

⁸⁴ Suszów – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

^{aaaaaa} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A5. W dolnej części strony widnieje nieczytelny podpis sołtysa.

^{bbbbbb-bbbbbb} Podpis nieczytelny.

Dokument 36
Pismo prawosławnego proboszcza wsi Szpikolosa do Landstarosty
m. Hrubieszów, Szpikolosa 25.03.1940 rok

Oryginał:

До^{cccccc}
Пана Ляндстарости в місті Груберові
через
Українську Станицю в м[істі] Груберові.
Настоятель української православної
парафії села Шпоколос⁸⁵ Грубешівського
повіту священника Стефана Ігнатовича.

Прохання

Православна церква в селі Шпиколосах, гміни Монятичі, Грубешівського повіту мали перед великою війною землі власної землі 87 моргів і нею користались, була також і церковна хата.

В 1920 поляки забрали поляки забрали від нас нашу православну українську церков, пересвятили її на польський костіл, в церковній хаті православної став мешкати польський ксьондз.

Всю землю української нашої православної церкви також забрали поляки від нас і відділи в користування польському ксьондзові 24 моргі, а решту 63 моргі землі віддали польському осадникам: Сажинському Юзефу 15 моргів, Ольшику Юзефу 15 моргів, Роговському Яну 15 моргів, Мельничуку Тимотею 15 моргів і Маленькому Антону 3 морги.

В місяці жовтні 1939 року дякуючи Німецькій владі вищезгадані наші церков і хата є нам повернені в церкві знову відправляються православні українські богослужіння і псаломник.

Натомість вищезгадана православна церковна наша земля і по сей час знаходиться ще в користанні вище поіменованих осіб т.е. 24 морів землі утримує польський ксьондз, а решту 63 моргів утримують польські осадники. На підставі вищезгаданого щиро просимо оказати нам справедливість і видати відповідне розпорядження щоб православна бувша земля 87 моргів була повернена українській православної церкві в селі Шпиколосах Грубешівського повіту котрою до сього часу користується польський ксьондз 24 моргів, а решту 63 моргі землі користуються польські осадники, а в першу чергу прошу нам повернути тую землю, що користається до сього часу польський ксьондз, а православний священник і псаломщик землі не мають,

⁸⁵ Szpikolosa – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{cccccc} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. W dolnej części strony drugiej widnieje czytelny podpis księdza.

а час уже підходить щоб сіяти землю. Прошу цю нашу просьбу залатвити в як найскорішому часі.

Настоятель української православної парохії села Шпиколос
Грубешівського повіту ^{dddddd}священник Стефан Ігнатович^{dddddd}.
25.III.1940 с[ело] Шпиколоси

Tłumaczenie:

Do
Pana Landstrarosty w mieście Hrubieszów
przez
Українську Станице в mieście Hrubieszów
Proboszcz ukraińskiej prawosławnej parafii
wsi Szpikołosy Hrubieszowskiego powiatu
kapłan Stefan Ignatowicz

Prośba

Prawosławna cerkiew we wsi Szpikołosy, gminy Moniatycze, Hrubieszowskiego powiatu miała przed wielką wojną własnej ziemi 87 morgów i z niej korzystała, był również i budynek cerkiewny.

W 1920 roku Polacy zabrali od nas naszą prawosławną ukraińską cerkiew, prześwięcili ją na polski kościół, a w budynku cerkiewnym zaczął mieszkać polski ksiądz.

Całą ziemię naszej ukraińskiej prawosławnej cerkwi również zabrali Polacy i wydzielili polskiemu księdzu 24 morgi, a resztę 63 morgi oddali polskim osadnikom: Sażyńskiemu Józefowi 15 morgów, Olszyk Józefowi 15 morgów, Rogowskiemu Janowi 15 morgów, Melniczuk Tymoteuszowi 15 morgów, Maleńkiemu Antoniemu 3 morgi.

W miesiącu październiku 1939 roku dzięki Niemieckiej władzy wymieniona nasza cerkiew i dom zostały nam zwrócone a w cerkwi znów są odprawiane prawosławne ukraińskie nabożeństwa i psalomyk.

Natomiast wymieniona powyżej nasza ziemia cerkiewna po dziś dzień znajdują się w korzystaniu wyżej wymienionych osób, to znaczy 24 morgi utrzymuje polski ksiądz, a resztę 63 morgi posiadają polscy osadnicy. Na podstawie powyżej opisanych faktów prosimy o okazanie sprawiedliwości, i o wydać odpowiednie rozporządzenie, aby dawna nasza ziemia prawosławna w ilości 87 morgów została zwrócona ukraińskiej prawosławnej cerkwi we wsi Szpikołosy Hrubieszowskiego powiatu, z której do dnia dzisiejszego korzysta polski ksiądz, a prawosławny kapłan i psalmista ziemi nie mają, a już się zbliża czas zasiewu. Proszę aby naszą prośbę załatwić w jak najszybszym terminie.

Proboszcz ukraińskiej prawosławnej parafii wsi Szpikołosy Hrubieszowskiego powiatu kapłan Stefan Ignatowycz.

25 III.1940 wieś Szpikołosy

^{dddddd-dddddd} Czytelny podpis świadka.

Dokument 37
Protokół przeglądu cerkiewnej własności we wsi Szpikołosy Hrubieszowskiego powiatu, b.m. b.d.

Oryginał:

Протокол^{еєєєє}

з перегляду церковного майна в селі Шпиколосах Грубешівського повіту

Православна церков в селі Шпиколосах мала перед світовою війною 87 моргів землі та відповідні будинки. В 1920 році забрали від нас поляки нашу православну церков і замінили її на костел, а церковними будинками став користатися польський ксьондз. Забрану нам землю розділено в слідууючий спосіб: 24 мг припало польському ксьондзу, а 63 мг розділено поміж польських осадників.

15 мг одержав Саржинський Йосип

15 мг одержав Ольшек Йосип

15 мг одержав Родовський Іван

15 мг одержав Мельничук Тимофій

5 мг одержав Маленький Антін

В місяці жовтні 1939 року дякуючи німецькій владі ми відібрали від поляків церкву, та всі парохіяльні будинки ми передали православному священникові – лиш церковна земля досі находиться в руках вище згаданих осадників та ксьондза, хоч робляться старання щоб віддати її в руки дійсного власника.

Місцевий вчитель – ^{фмфм}Приступа Петро^{фмфм}

Tłumaczenie:

Protokół

przeglądu cerkiewnej własności we wsi Szpikołosy Hrubieszowskiego powiatu

Cerkiew w Szpikołosach miała przed wojną 87 morgów ziemi o odpowiednie budynki. W 1920 roku Polacy zabrali naszą cerkiew i zmienili ją na kościół, a z cerkiewnych budynków zaczął korzystać ksiądz. Zabraną od nas ziemię podzielono w następujący sposób: 24 morgi przypadło polskiemu księdzu, 64 morgi podzielono pomiędzy polskich osadników.

15 morgów otrzymał Sażyński Józef

15 morgów otrzymał Olszek Józef

15 morgów otrzymał Rodowski Jan

15 morgów otrzymał Melnyczuk Tymoteusz

5 morgów otrzymał Maleńki Antoni

^{еєєєє} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieje czytelny podpis świadka.

^{фмфм-фмфм} Czytelny podpis świadka.

W miesiącu październiku 1939 dzięki władzom niemieckim odebraliśmy Polakom cerkiew, a wszystkie budynki parafialne oddaliśmy prawosławnemu księdzu, tylko ziemia cerkiewna jeszcze się znajduje w rękach powyżej wymienionych osadników oraz księdza, choć trwają starania o jej zwrot w ręce prawowitych właścicieli.

Miejscowy nauczyciel – Prystupa Petro

Dokument 38

Dokument potwierdzający przejęcie gruntów prawosławnej parafii we wsi Teratyn, Teratyn 31.03.1940 rok

Oryginał:

Церковної^{eggggg} землі в Терадинській⁸⁶ парафії перед світовою війною було орної і сінокосів 60 моргів, лісу 40 моргів. Дирекція Ласів Паństwowych в Радомі залишила парафії 9 1/3 десятин^{hhhhh[...]}^{hhhhh}, 1 десятину під цвинтар, орної 6 десятин, сінокосів 1 1/2 десятини.

Решту землі забрано і віддано в державу осадникам.

Церква розібрана в с. Яриславці і в м. Ухань.

Настоятель парафії. ^{iiiiii[...]}ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ

31.III.1940

Tłumaczenie:

Ziemi cerkiewnej w Teratyńskiej parafii przed wojną światową było: ornej i sianokosów 60 morgów, lasu 40 morgów. Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu 9 1/3 dziesięcin, [...] 1 dziesięcinę pod cmentarz, ornej 6 dziesięcin, sianokosów 1 1/2 dziesięcin.

Resztę ziemi zabrano i oddano w dzierżawę osadnikom.

Cerkwie zniszczone we wsi Jarosławiec i w mieście Uchanie.

Proboszcz parafii.

31.03.1940

⁸⁶ Teratyn – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{eggggg} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A5. W dolnej części dokumentu widnieje nieczytelny podpis prawosławnego proboszcza parafii Teratyn oraz podłużna pieczęć o treści: *Proboszcz parafii parafii prawosławnej w Teratynie pow. Hrubieszów*

^{hhhhh-hhhhh} Tekst nieczytelny.

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Nieczytelny podpis.

Dokument 39
Справозданіє з ситуації релігійно-народowościowej в Турковичах,
Турковиче 29 III 1940 рок

Oryginal:

Турковичі⁸⁷, волость Мягке
 повіт Губешів

4. Справа церковⁱⁱⁱⁱⁱⁱ.

В Турковичах є славний на цілу Холмщину монастир. До світової війни був він власністю і під управою православних. Православні його побудували. По світової війні поляки загарбали всі монастирські мастки і забудування в яких примістили «заклад для вихованкув» очевидно польських. Відтак почали свою руйницьку «роботу» і в 1928 році з розпорядження вїта в Мягкім Францішка Шнайдровіча (який тепер є вїтом в Мягкім) зруйнували величавий собор. З матеріалу побудували школи в Вороновичах⁸⁸ і Андріївці⁸⁹, а решту забрали на опал до Сагриня⁹⁰, Тишовець⁹¹ і мазури з кольоній.

Позбавлені своєї святині, православні побудували в 1928 році на цвинтарі нову церкву яку зруйнували Поляки в 1938 році. В місяці липню (16) 1938 о год 11 перед полудня приїхали з Грубешова двома тяговими автами невідомі особняки з мундурованою поліцією. Поліція (40-50 осіб) приїхала фірами і роверами і окружила цвинтар, не допускаючи українського населення. Біля паркану стояв ксьондз Домбський Маріян (тепер знаходиться в «закладі» в Бурковичах⁹²) і приглядався з усмішкою як руйнували церкву. Між поліцією місцеві селяни пізнали Войтисяка (теперішнього поліціанта в Грубешові). Вся поліція в той день ходила на обід до «закладу»^{kkkkkk[...]}^{kkkkkk} В той час в «закладі» пересиджував реф. староства в Грубешові Табачкевіч (урядує тепер в старостві!) який керував тою акцією. Вїт з Мягкого Фр. Шнайдровіч продав дерево з церкви^{iiiiii[...]}ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Солтис^{mmmmmm[...]}^{mmmmmm} був присутній при нищенні цієї церкви і все польське населення поділяло думки ініціаторів. З маленької церковці яка знаходиться під монастирськими будинками,

⁸⁷ Turkowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁸⁸ Wronowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁸⁹ Andrzejówka – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹⁰ Sahryń – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹¹ Tyszowce – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹² Borkowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Fragment dokumentu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 strony papieru formatu A4. Cyfra 4 przy nagłówku sugeruje fragmentaryczność tekstu oraz przynależność do większego dokumentu.

^{kkkkkk-kkkkkk} Tekst nieczytelny.

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ⁻ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Tekst nieczytelny.

^{mmmmmm-mmmmmm} Tekst nieczytelny.

зробили поляки «косцюлек» В так званій «теплій» церкві уладили магазин збіжних дощок і т.п. Цим до краю обурене українське населення.

До цього часу поляки нічого (крім маленької церковці) не віддали. Ту церковцю відібрало населення під час перебування совітських військ. Поляки користають[ся] маєтками і забудованнями монастиря, а українське населення не має нічого. В двох корпусах знаходиться центр польського життя і всі провідники польського руху знаходяться в «закладі» для «вихованкув». В цих будинках можна помістити організуючий ся православний монастир і є прекрасні приміщення, в яких можна примістити фахову школу і зорганізувати дитячий приют.

Турковичі, 29.III.1940

Tłumaczenie:

4. Kwestia cerkwi.

W Turkowicach jest znany na całą Chełmszczyznę monastyr. Przed wojną był on własnością prawosławnych oraz był przez nich zarządzany. Prawosławni go zbudowali. Po wojnie światowej Polacy okupowali wszystkie majątki oraz zabudowania monastynu i w nich umieścili „zakład dla wychowanków”, oczywiście polskich. Od tego czasu rozpoczęli swą niszczycielską „pracę” o w 1928 roku zgodnie z rozporządzeniem wójta z Miętkiego Franciszka Sznajdrowicza (który również aktualnie jest wójtem Miętkiego) zniszczyli monumentalną świątynię. Z materiału który pozostał zbudowali szkoły w Wronowicach i Andrzejówce. A resztę zabrali na opał do Sahrynia, Tyszowiec oraz mazury z kolonii.

Pozbawieni swojej świątyni prawosławni zbudowali w 1928 roku [w Turkowicach] na cmentarzu nową cerkiew, którą zburzyli Polacy w 1938 roku. Dnia 16 lipca 1938 roku o godzinie 11 przed południem przyjechali z Hrubieszowa dwoma ciężarówkami nieznanymi osobnikami wraz z umundurowaną policją. Policja (40-50 osób) przyjechała furmankami oraz rowerami i otoczyła cmentarz nie podpuszczając ukraińskiej ludności. Koło ogrodzenia stał ksiądz Marian Dąbski (aktualnie znajduje się w «zakładzie» w Borkowicach) i z uśmiechem przyglądał się jak burzono cerkiew [...] Spomiędzy policjantów mieszkańcy rozpoznali Matysiaka (aktualnie policjanta w Hrubieszowie). Wszyscy policjanci w ten dzień chodzili na obiad do «zakładu» [...] W tym czasie w «zakładzie» siedział referent starostwa w Hrubieszowie (aktualnie urzęduje w starostwie!) który kierował tą akcją. Wójt z Miętkiego Fr[anciszek] Sznajdrowicz sprzedał drewno z cerkwi [...] Sołtys był obecny przy zburzeniu tej cerkwi i cała polska ludność popierała plany inicjatorów. Z niedużej cerkiewki, która znajdowała się pod klasztornymi murami, zrobili Polacy «kościółek». W tak zwanej «cieplej» cerkwi urządzili magazyn desek itp. Tym wywołali skrajne oburzenie ludności ukraińskiej.

Do tego czasu niczego oprócz małej cerkwi nie oddali. Tą cerkiew odebrała ludność pod czas pobytu wojsk sowieckich. Polacy korzystają z zabudowań i majątków monastynu, a ludność ukraińska nie ma niczego. W dwóch pawilonach znajdują się centrum polskiego życia a wszyscy prowodyrzy polskiego ruchu

znajdują się w „zakładzie” dla „wychowanków”. W tych budynkach można umieścić organizujący się prawosławny monastyr, i są piękne pomieszczenia w których można umieścić szkołę fachową oraz sierociniec.

Turkowice, 29.03.1940

Dokument 40

Sprawozdanie ze zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Ubrodowice, bm. br.

Oryginał:

Церковніⁿⁿⁿⁿⁿ справи в селі Убродовичах⁹³
волость Монятичіпов[іт] Грубешів.

Церкву в селі Убродовичах побудував російський уряд у 1840 р. Кошти будови виносили 30 000 рублів. Поляки зруйнували церкву при кінці червня 1938 року. Під час руйнування присутні були вїйт гміни Монятичі що й тепер живе в Монятичах Антонюк Гжегож, командант польської поліції в волості Монятичі Кларес, який і тепер служить в німецькій поліції у Монятичах, польський учитель з Убродович Ян Домбровський, також тепер учитель в Убродовичах. Робітники були з Янок⁹⁴ волость Монятичі, на жаль прізвищ їх ніхто не знає. Натомість є свідки на це, що поляки з села Степанкович⁹⁵ волость Монятичі ходили валити церкву до Стрілець⁹⁶ волость Білополе: Ян Луповський, Владислав Бродзінські і Антоні Шварковіч.

Дерево зі зруйнованої церкви було використано гміною на побудову школи в Убродовичах. Решту дерева спалив польський учитель Домбровський Ян у своїх печах. Усї церковної землі було 93 морги 100 м³, церковних лугів 7 моргів, церковного ліса 100 ha. Церковний ліс 100 ha у 1919 році забрав польський уряд. Польський уряд розділив церковну землю між поляків:

1. Корнелюк Александер 3 морги
2. Бродзінській Владислав 3 морги
3. Кобчинська Салька 1 морг
4. Лунаєвський Владислав 1 морг
5. Ласковський Юзеф 1 морг
6. Домбровський Ян 6 моргів
7. Крестинський Степан 37 моргів
8. Побуцький Франц 20 моргів
9. Писарчук Владислів 2 морги

⁹³ Ubrodowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹⁴ Janki – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹⁵ Stepankowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

⁹⁶ Strzelce – wieś w pow. Chełm, woj. Lublin.

ⁿⁿⁿⁿⁿ Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4.

10. Писарчук Станіслав 2 морги
 11. Писарчук Людвік 2 морги
 12. Кальнюк Фелікс 2 морги
 13. Тавоцюк Анна 2 морги
 14. Кобуцька Зофія 2 морги
 15. Бобер Юзеф 9 моргів
- Сінокоси
1. Польський ксьондз з Монятич 4 морги
 2. Бобер Юзеф 3 моргів
 3. Марчук Міхал 21 моргів
 4. Медвечук ^{oooooo}[...] ^{oooooo}

Tłumaczenie:

Kwestie cerkiewne wsi Ubrodowice
gmina Moniatycze powiat Hrubieszów.

Cerkiew w Ubrodowicach zbudował rosyjski urząd w 1840 roku. Koszty budowy wynosiły 30 000 rubli. Polacy zniszczyli cerkiew pod koniec czerwca 1938 roku. W trakcie niszczenia obecni byli wójt gminy Moniatycze Antoniuk Grzegorz, który aktualnie mieszka w Moniatyczach, komendant polskiej policji w gminie Moniatycze Kłapeć, który i teraz służy w niemieckiej policji w Moniatyczach, polski nauczyciel z Ubrodowic Jan Dąbrowski, który aktualnie też jest nauczycielem w Ubrodowicach. Pracownicy pochodzili z Janek gmina Moniatycze, niestety nikt nie pamięta ich nazwisk. Natomiast są świadkowie na to, że Polacy ze wsi Stefankowic włość Moniatycze uczestniczyli w niszczeniu cerkwi w Strzelcach włość Białopole: Jan Łupowski, Władysław Brodziński i Antoni Szwardkowicz.

Drewno ze zniszczonej cerkwi zostało wykorzystane przez gminę na zbudowanie szkoły w Ubrodowicach. Resztę drewna spalił w swoich piecach polski nauczyciel Jan Dąbrowski. W całości ziemi cerkiewnej było 93 morgi przaz 100 m³, cerkiewnych łąk 7 morgów, cerkiewnego lasu 100 ha. Cerkiewny las został w 1919 zabrany przez polskie władze. Polskie władze rozdzieliły ziemię pomiędzy Polaków:

1. Korneluk Aleksander 3 morgi
2. Brodziński Władysław 3 morgi
3. Kobczyńska Salka 1 morg
4. Łunajewski Władysław 1 morg
5. Laskowski Józef 1 morg
6. Dombrowski Jan 6 morgów
7. Krestyński Stefan 37 morgów
8. Pobucki Franc 20 morgów
9. Pysarczuk Władysław 2 morgi

^{oooooo-oooooo} Tekst nieczytelny.

10. Pysarczuk Stanisław 2 morgi
11. Pysarczuk Ludwik 2 morgi
12. Kalniuk Feliks 2 morgi
13. Tawopiuk Anna 2 morgi
14. Kobucka Zofia 2 morgi
15. Bober Józef 9 morgów

Sianokosy

1. Polski ksiądz z Moniatycz 4 morgi
2. Bober Józef 3 morgi
3. Marczuk Michał 21 morgów
4. Medwedczuk [...]

Dokument 41

Pismo mieszkańców wsi Uchanie przez Ukraińską Stanicę w Hrubieszowie do Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, Uchanie 28.03.1940 rok

Oryginał:

До^{ppppp}
Української Станиці
для Генерал-Губернаторства
в Кракові⁹⁷
через Повітову Станицю в Грубешові

Справа церкви в Ухані⁹⁸

Традиція нашої церкви сягає часів короля Данила, бо теперішній уханський костел є православним собором заложеним королем Данилом, а переказ подає, що в той час заложено, чи вже існували три поменші церкви і навіть показують місця де вони стояли.

Одним таким місцем називано теперішню по церковну шкільну площу. На площі тій стояла раніше церква, ще до часу коли її перебудовано на муровану, носила сліди глибокої давнини.

⁹⁷ Kraków – w latach 1920-1939 stolica województwa krakowskiego, w latach 1939-1945 stolica Generalnego Gubernatorstwa (Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete), jednostki administracyjnej utworzonej przez III Rzeszę Niemiecką na okupowanych terenach dawnej II Rzeczypospolitej Polskiej nie wcielonych bezpośrednio do Rzeszy.

⁹⁸ Uchanie – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ppppp} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 4 stronach papieru formatu A4. Na stronie czwartej widnieją częściowo czytelne podpisy świadków.

Вимуровано у нас церкву на місце давньої дуже старої десь коло року 1875. До світової війни у нас був власний приход (парафія) та коли прийшла польська влада нам приход знесено проти наших старань [щоб її залишити – АК].

Церковне майно рухоме та нерухоме то грабувала польська влада та польське населення. І так церковні будинки як: стодола вартості – 2500 зл. (передвоєнні вартості золотого), стайні тоже вартості коло 2500 зл. зрабували в головній часті поляки міщани Ухань: Врубель Анджей, тепер небіщик, але будівельні матеріали знаходяться в його спадкоємців та Стромиковські Фелікс. Церковну землю а то: ліса 20 м[оргів] вартості 5000 [зл – АК] вирубано і розпродано а землю в сумі 110 моргів роздано найбільше заслуженим для сполонізування полякам: Костелові в Ухані 14 моргів, Спахові Янові (осадник військовий) 25 моргів, Садлеєві Піотрові 12 моргів, Кавалерові Францішкові 9, Зайонцові Анджейові 10, Усевичові Станіславові 2, Семенюк Антонінь 1, Трач Міхалові 1, Ткачукові Янові 1, Козирові Лукашові 12, Козирові Йосифові 10, та Падневському Янові 2.

Лишилася ще була площа церковна та сама церква. Місцева польська еліта кинула коротко по тім клич «час найвижши пожуцаць те бань, жеби не спецілі Ухань» так зроблено місцеву опінію. Формально внесено до Гмінної Ради проект розбірки церкви бо «загража безпеченьству публічному». Проект цей підписало 17 місцевих поляків: Дир[ектор] польської школи Карчевські Станіслав, Дюшато Піотр, Новак Ян, Сайдак, Скаржинські Александер, Франецкі Едвард, Кавальчук Францішек і 9 інших. Про це подання мігби поінформувати тодішній радний поляк, Гонсіорек з Дрогичановські⁹⁹ колонії. Та справа опинилася у повітової влади і коротко по тім на три дні перед розвалом церкви приїхав до Ухань заступник Грубешівського старости, а коли упереджені приходжани пішли до нього, щоби довідатись чи то правда, він щоби затримати можливо дальшу оборону нашої церкви тому заперечив.

В делегації ходили Клопицький Карло та Андрієвич Михайло. Дня 23 липня 1929 року о год 7 рано комендант держав[ної] поліції Лесняк, пост[ерунковий] Космельний що мешкає на коль[онії] Ястшембієц¹⁰⁰, вїт Павел Зайонц, його заступник, Панас Гжегож прибули яко представники влади під церкву і приступлено до валення, яко безпека прибуло з околиць 89 поліцаїв. Громадяни поляки приступили до руйнування. Були це Ольшевський Болеслав, Андрущук Юзеф, Андрущук Станіслав, Гніда Казімієж, Сімбіга Станіслав, Совінські Ігнац і Антоні, Фльорак Юзеф, Микіта Юзеф, Дубіцький Ян, Нестор Казімієж, Ольшевські Маріан, Ольшевські Вацлав, Ольшевські Адам, Франецькій Мечислав, Масталерчук Ян, Ручковский Юзеф, Язвінський секретар гміни.

Під час руйнування поліц[янт] Косьцельний за то що с[вятої] п[ам'яті] Каєтан Бояр хотів з близька подивитися в останне на свою церкву, тягнув

⁹⁹ Drohiczany – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁰⁰ Jastrzębiec – przysiółek w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

упавшого старика майже 200 м[етрів] за одіж по шосі до місцевого постерунку. Старика пізніше не можна було пізнати. Тим часом Скаржинський не можучи пересадити ікони через штахети зачав їх ламати вигукуючи «нех сляду не зостанс, по цо ма стаць»^{qqqqq[...]}^{qqqqq}

Пляц поцерковний одначе тим часом поляки уплянували захопити під свою державну школу. Скликано засідання і цей плян прилюдно виявив п[ан] з[аступник] дир[ектора] польської школи Карчевський, але коли в обороні нашої справи зачав говорити п. Карло Клопіцький, Карчевський перервав вигуком «Кацапи ніех їдом до Росії». Ухвалено побудування на цій площі школу.

Рештою церковної землі винагороджено гарячі старання польських учителів і тож 15 моргів ще не розданих дали [в – АК] ужиткування вчителям. Карчевському, Скаржинському, Йонакові, Войтасеві та Пойкові.

Правдивість цього стверджують своїми підписами: ^{TTTTT}К. Клонцький, Мисаїл Єндралевич, Павло Єндралевич, Йосип Єндралевич^{TTTTT ssssss[...]}^{sssss}
Ухань, 28 березня 1940 р.

Tłumaczenie:

Do
Ukraińskiej Stanicy
dla Generalnego Gubernatorstwa
w Krakowie
przez Powiatową Stanicę
w Hrubieszowie

Sprawa cerkwi w Uchaniach

Tradycja naszej cerkwi sięga czasów króla Danyła, bo aktualny uchański kościół jest prawosławnym soborem założonym przez króla Danyłę, a przekazy podają, że w tamtym czasie, założono, bądź już istniały, trzy mniejsze cerkwie, i nawet można wskazać miejsca gdzie one się znajdowały.

Jednym z tych miejsc jest aktualny pocerkiewny szkolny plac. Na palcu tym stała cerkiew, aż do czasu kiedy przebudowano ją na murowaną. Posiadał na sobie ślady dawnych dziejów.

W miejsce cerkwi starej wymurowano u nas cerkiew nową około roku 1875. Do wojny światowej posiadaliśmy własną parafię, ale gdy przyszła władza polska to zniosła parafię, pomimo naszych starań aby ją zachować.

Cerkiewne dobra ruchome i nieruchome rabowały polskie władze i polska ludność. A więc następujące budynki: stodoła o wartości 2500 zł. (przedwojenna wartość złotego), stajnia również o wartości 2500 zł zrabowali przede wszystkim

^{qqqqq-qqqqq} Tekst nieczytelny.

^{TTTTT-TTTTT} Czytelne podpisy świadków.

^{sssss-sssss} Podpisy nieczytelne.

Polacy, mieszczenie Uchań: Wróbel Andrzej, teraz nieboszczyk, ale materiały budowlane znajdują się u jego spadkobierców oraz Stromykowski Feliks. Cerkiewny las 20 morgów o wartości 5000 zł wyrąbano i sprzedano. Ziemię, w sumie 110 morgów rozdano najbardziej zasłużonym dla polonizacji Polakom: kościół w Uchaniu 14 morgów, Spach Jan (osadnik wojskowy) 25 morgów, Sadlewski Piotr 12 morgów, Kawaler Franciszek 9 morgów, Zając Andrzej 10 morgów, Usiewicz Stanisław 2 morgów, Semeniuk Antoni 1 morg, Tracz Michał 1 morg, Tkaczuk Jan 1 morg, Kozyr Łukasz 12 morgów, Kozyr Józef 10 morgów oraz Padniewski Jan 2 morgi.

Został jeszcze plac cerkiewny oraz cerkiew. Miejscowa polska elita, rzuciła niedługo po tym zew: „najwyższy czas porzucić te banie, aby nie szpeciły Uchanie”, tak wyrobiono miejscową opinię. Formalnie wniesiono do Rady Gminnej projekt rozbiórki cerkwi, bo „zagroza bezpieczeństwu publicznemu”. Projekt ten podpisało 17 miejscowych Polaków: Dyrektor polskiej szkoły Karczewski Stanisław, Duszato Piotr, Nowak Jan, Sajdak, Skarżyński Aleksander, Franecki Edward, Kawalczuk Franciszek i 9 innych. O tym mógłby szczegółowo poinformować ówczesny radny, Polak, Gąsiorek z Drohiczańskiej kolonii. Ta sprawa trafiła do władz powiatowych i niedługo po tym, trzy dni przed zniszczeniem cerkwi przyjechał do Uchani zastępca hrubieszowskiego starosty, a uprzedzeni parafianie przyszli do niego, aby dowiedzieć się czy to prawda, a on aby zatrzymać dalszą obronę cerkwi temu zaprzeczył.

W delegacji byli Kłopyckij Karło i Andrijewycz Mychajło. Dnia 23 lipca 1929 roku o godzinie 7 rano komendant państwowej policji Leśniak, posterunkowy Kościelny, który mieszka w kolonii Jastrzębiec, wójt Paweł Zając, jego zastępca Panas Grzegorz, przybyli jako przedstawiciele władzy pod cerkiew i przystąpiono do burzenia. Jako zabezpieczenie przybyło z okolic 89 policjantów. Obywatele Polacy przystąpili do niszczenia. Byli to: Olszewski Bolesław, Andruszczuk Józef, Andruszczuk Stanisław, Gnida Kazimierz, Simbiga Stanisław, Sowiński Ignacy i Antoni, Florak Józef, Mykita Józef, Dubicki Jan, Nestor Kazimierz, Olszewski Marian, Olszewski Waław, Olszewski Adam, Franecki Mieczysław, Mastalerczuk Jan, Ruczkowski Józef, Jaźwiński, sekretarz gminy.

Podczas niszczenia cerkwi policjant Kościelny za to, że świętej pamięci Kajetan Bojar chciał z bliska ostatni raz zobaczyć swoją cerkiew ciągnął za odzież upadłego starca prawie 200 metrów za odzież po szosie do miejscowego posterunku. Starzec później był nie do poznania. W tym czasie Skarżyński nie mogąc przełożyć ikony przez sztachety zaczął je niszczyć wołając „niech śladu nie zostanie, po co ma stać” [...].

Plac pocerkiewny Polacy zaplanowali zająć pod swą państwową szkołę. Zwołano posiedzenie i ten plan publicznie przedstawił pan zastępca dyrektora polskiej szkoły Karczewski, ale gdy w obronie naszej sprawy zaczął mówić pan Karło Kłopyckij, Karczewski przerwał go okrzykiem „Kacapy niech jadać do Rosji”. Uchwalono budowę szkoły na tym palcu.

Ziemią cerkiewną, która pozostała wynagrodzono gorące starania polskich nauczycieli, i dano im 15 morgów jeszcze nie rozdanych: Karczewskiemu, Skarżyńskiemu, Jonakowi, Wojtasiowi oraz Pojkowi.

Autentyczność powyższego stwierdzamy swoimi podpisami: K. Kłonckyj, Mysajil Jendralewycz, Pawło Jendralewycz, Josyp Jendralewycz [...].
Uchanie, 28 marca 1940 roku.

Dokument 42

Prośba Ukraińskiej Stanicy w Hrubieszowie o zwrot cerkwi oraz gruntów cerkiewnych w Werbkowicach, Mirczu i Zawałowie, Hrubieszów 27.03.1940 rok

Oryginal:

Gesuch^{ttttt} der Ukrainische Stelle In Hrubieszow

In Angelegenheit der Rewindikation

der griechisch-orthodoxen Kirchen

in Bezirk Hrubieschow

Au dem Herrn

Kreishauptmann

in Hrubieschow

Die Ukrainische Stelle in Hrubieschow bittet höflichst Herrn Kreishauptmann um eine Anordnung in Angelegenheit der Rewindication der Kirchen in den Ortschaften 1. Werbkowice¹⁰¹ mit dem Pfarracker, 2. In Hrubieschow ein Kirchen mit dem Pfarracker, 3. in Mircze mit Pfarracker 4. in Zawałow¹⁰² mit dem Pfarracker.

Was der Kirche in Czortowice an bot risst, die Ukrainische Stelle bittet den Polen zu verhindern aus dem Baumaterial der griechisch-orthodox. Kirche ein polnisches Volkshaus zu bauen.

In allen obengenannten Ortschaften waren vor dem 1919 Jahre die griechisch orthodoxen Kirchen, de mit mühe von der Ukrainische Bevölkerung gebaut wurden. Die polnische Behörde hat diese Kirchen zeitlich entnommen und den Polen übergeben, dabei die polnische Behörde hat Pfarracker der griechisch orthodoxen Kirchen konfisziert.

Die griechisch orthodox Bevölkerung ist ohne Kirchen geblieben.

In Hrubieschow eine von den Polen entnommene Kirche des heiligen Nikolaus wurde in XVII Jahrhundert gebaut.

Die Ukrainische Stelle im Namen der Bevölkerung obenerwähnten Ortschaften bittet höflichst Herrn Landrat die genannten den Kirchen der griechisch orthodoxen Bevölkerung zu übergeben um die Gerechtigkeit wiederum herzustellen.

Hrubieschow, 27.03.1940

¹⁰¹ Webkowice – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁰² Zawałów – wieś w pow. Zamość, woj. Lublin.

^{ttttt} Dokument w formie rękopisu spisany w języku niemieckim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5. Na stronie drugiej w prawym dolnym rogu widnieje okrągła pieczęć z napisem w języku ukraińskim oraz niemieckim o treści: *Українська Повітова Станиця. Грубешів – Ukrainische Stelle in Hrubieschow.*

Tłumaczenie:

Prośba Ukraińskiego Przedstawicielstwa
w Hrubieszowie
w sprawie zwrotu dóbr
Cerkwi grecko-prawosławnej
w okręgu Hrubieszów

Do
Pana Starosty
w Hrubieszowie

Ukraińskie Przedstawicielstwo w Hrubieszowie prosi uprzejmie Pana Starostę o zarządzenie w sprawie zwrotu cerkwi w miejscowościach: 1. Werbkowice parafialnych gruntów rolnych, 2. W miejscowości Hrubieszów cerkwi z parafialnymi gruntami rolnymi 3. W Mircze cerkwi z parafialnymi gruntami rolnymi, 4. Zawalów cerkwi z parafialnymi gruntami rolnymi.

Co tyczy się kościoła w Czortkowicach, Ukraińskie Przedstawicielstwo prosi Polaków o zwrot materiału budowlanego z kościoła grecko-prawosławnego z którego został zbudowany Polski Dom Ludowy.

We wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach w roku 1919 r. istniały cerkwie grecko-prawosławne, które zostały z trudem przez ukraińską ludność zbudowane. Polskie władze odebrały je im czasowo i przekazały Polakom przy czym skonfiskowały one także ziemie należące również do kościoła grecko-prawosławnego.

Grecko-prawosławne społeczeństwo pozostało bez cerkwi.

W Hrubieszowie jedna z odebranych przez Polaków cerkwi, była kościołem św. Mikołaja, została zbudowana w XVII wieku.

Przedstawicielstwo Ukraińskie w imieniu społeczeństwa ukraińskiego prosi uprzejmie pana Starostę aby wymienione cerkwie przekazać grecko-prawosławnemu społeczeństwu, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Hrubieszów, 27.03.1940

Dokument 43**Prośba prawosławnej ludności Werbkowic o zwrot cerkwi, Werbkowice 8.04.1940 rok***Oryginał:*

Вербковичи, дня 8.04.1940 р.

Прохання о звернення нашої
церкви забраної поляками
неправо від селян парафії
Вербкович.

До
Його ексцеленції Пана
Ляндрата
Грубешівського повіту.

Прохання.

Ексцеленцьо, пишучи це прохання звертаємось до його ласки, з горячою просьбою в справі нашої церкви.

^{uuuuuu} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5.

В нашому селі Вербковичах до світової війни була церква котру побудували наші діди і прадіди, а ніколи перед тим не була ані римо-католицьким костьолом, ані уніатською церквою; тільки завше була православною церквою.

Отож, в році 1918 коли ще наші селяни не повернулися із селяни не повернули[ся] із Росії, куди були вивезені підчас світової війни. Отож тоді, польська влада користаючи із того забрала нам нашу церкву і використала на римо-католицький костьол, притому розвалили куполи, викинули наші ікони перероблюючи церкви на костіл. А ми православні селяни позасталисьмо без церкви помияючи те що зверталисьмо до польського уряду з проханням щоб нам її звернули, але польський уряд не хотів того слухати і почав нас переслідувати змушуючи до переходження на католицизм. Помимо того ми тривало терпіли при своєму, віруючи в те що прийде колись на нас визволення, прийде якась велика сила що скине із нас тяжке польське ярмо. І все ж таки ми свого діждались, а це завдяки сильній німецькій армії [і – АК] її Великому Вождеві, котрий визволив [нас – АК] від польського несправедливого переслідування. Тепер коли знаходимось під справедливою Добродійною владою Великої Німеччини звертаємось до неї з гарячою просьбою, би церква наша котру будували діди наші і прадіди – зостала відібрана від поляків і повернула[сь] до нас, до тих до кого по справедливості повинна належати.

Зазначаємо що до нашої парафії належало понад 2000 вірних православних душ. Підписи більшості з тих залучаємо до нашого прохання, яко довід ширості нашого населення в цій справі.

Надіємось що просьба і благання наші зостануть прихильно вислухані ку великій нашій радості і задоволенню і ку великій хвалі Добродійної Ласкавої Німецької Влади і Армії.

Tłumaczenie:

Werbkowiec, dnia 8.04.1940 roku.

Prośba o zwrot naszej cerkwi
zabranej przez Polaków bezprawnie
od mieszkańców parafii
Werbkowiec.

Do
Jego Ekscelencji Pana
Landrata
Powiatu Hrubieszowskiego

Prośba

Ekscelencjo, pisząc to pismo zwracamy się do jego łaskawości z gorącą prośbą w sprawie naszej cerkwi.

W naszej wsi Werbkowicach przed wojną światową była cerkiew, którą zbudowali nasi dziadowie i pradziadowie, a która nigdy wcześniej nie była ani rzymsko-katolickim kościołem ani unicką cerkwią, lecz zawsze była prawosławną cerkwią.

Gdy w 1918 roku nie wrócili jeszcze nasi mieszkańcy z Rosji gdzie zostali wywiezieni podczas wojny, wykorzystały to polskie władze zabierając cerkiew i zmieniając ją na rzymsko-katolicki kościół, przy tym niszcząc kopuły oraz wyrzucając nasze ikony. My prawosławni mieszkańcy zostaliśmy bez cerkwi. Pomijamy już fakt, iż zwracaliśmy się do polskiego rządu z prośbą o jej zwrot, lecz on nawet nie chciał o tym słyszeć, a zaczął nas prześladować zmuszając do przejścia na katolicyzm. Pomimo to trwaliśmy przy swoim, wierząc że przyjdzie dla nas kiedyś czas wyzwolenia, przyjdzie jakaś wielka siła która zrzuci z nas ciężkie polskie jarzmo. I doczekaliśmy się swego, dzięki silnej niemieckiej armii i jej Wielkiemu Wodzowi, który wyzwolił nas od polskich niesprawiedliwych prześladowań. Teraz gdy jest nad nami Dobroczyzna władza Wielkich Niemiec zwracamy się do niej z wielką prośbą, by cerkiew, budowaną przez naszych dziadów i pradziadów odebrać od Polaków, i zwrócić nam, którym uczciwie należeć powinna.

Zaznaczamy, że do naszej parafii należało 2000 wiernych dusz prawosławnych. Podpisy większości z nich załączamy jako nasz dowód szczerości w tej sprawie.

Mamy nadzieję, iż nasze prośby i błagania zostaną wysłuchane ku naszej wielkiej radości i zadowoleniu oraz ku chwale Dobroczyennej Łaskawej Niemieckiej Władzy i Armii.

[podpisy nieczytelne]

Dokument 44

Notatki dotyczące cerkwi prawosławnych oraz ich mienia w miejscowościach Wereszyn, Radków, Kryłów, Pryhoryłe. bm. br.

Oryginał:

Ворошин¹⁰³ Завалена^{vvvvv} в 1938 році, побудована в XVII віці. Землі 45 моргів. Вл[адислав] Прика 12 м[оргів], Стах Палух 12 м[оргів], Роман Гумняк 12 м[оргів], Учит[ель] Центке Дороздович 2 м[оргів]. Матеріали з церкви продано на ліцитації.

wwwww[...]

Радків гм[іна] Потуржина. XVII віку, в 1938 році завалили. 18 моргів землі для ксьондза Свідри, кольон[істи] Анд[жей] Гловач, Вл[адислав] Віклянські.

Крилів Церква збудована [в] 1911 році, зруйнована в 1938 році. Землі 59ha 41a ууууу[...]

¹⁰³ Wereszyn – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{vvvvv} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A5.

wwwww-wwwww Tekst nieczytelny.

xxxxxx-xxxxxx Tekst nieczytelny.

ууууу-ууууу Tekst nieczytelny.

Пригоріле¹⁰⁴ з 1908 року, зруйнована в 1938 році. ^{zzzzz}[...] ^{zzzzz} Землі 41ha
23a ^{aaaaaa}[...] ^{aaaaaa}

Tłumaczenie:

Wereszyn. Zburzona w 1938 roku, zbudowana w XVII wieku. Ziemi 45 morgów. Władysław Pryka 12 morgów, Stach Pałuch 12 morgów, Roman Gumniak 12 morgów, nauczyciel Centke Drozdowicz 2 morgi. Materiał z cerkwi sprzedano na licytacji.

[...]

Radków gmina Poturzyn. Z XVII wieku, w 1938 roku zniszczyli. 18 morgów ziemi dla księdza Świdry, koloniści Andrzej Głowacz, Władysław Wiklarski. [...]

Kryłów Cerkiew zbudowana w 1911 roku, zburzona w 1938 roku. Ziemi 59 hektarów 41 arów. [...]

Prehoryłe Z 1908 roku, zburzona w 1938 roku. [...] Ziemi 41 hektarów 23 arów. [...]

Dokument 45

Protokół zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Witków, Witków, 3.04.1940 rok

Oryginał:

Протокол^{bbbbbb}

з знищення польською владою української православної церкви
ім. Казанської Ікони Божої Матері в Виткові¹⁰⁵,
Потуржинської волости, Грубешівського повіту.

Українська православна церква в Виткові була побудована в 1780 році спільними заходами і стараннями парафіян слідуючих сіл: Виткова, Кадлубиська¹⁰⁶, Підгайці¹⁰⁷ і Вілька Потуржинська¹⁰⁸.

Церква була дерев'яна й крита бляхою. Відправи в цій церкві відбувалися безперервно аж до замкнення її польською владою 22 квітня 1938 року. Священником перед збуренням був о. Константин Єкимчук.

¹⁰⁴ Prehoryłe – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁰⁵ Witków – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁰⁶ Kadłubiska – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹⁰⁷ Podhajce – wieś w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin.

¹⁰⁸ Wólka Poturzyńska – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{zzzzz-zzzzzz} Tekst nieczytelny.

^{aaaaaa-aaaaaa} Tekst nieczytelny.

^{bbbbbb} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 3 stronach papieru formatu A4. Na stronie trzeciej w dolnej części widnieją czytelne podpisy świadków.

Церква мала багато землі і також під будівлю 104 пруги, під город один морг і 134 пруги, луку 15 моргів і 82 пругів, управної [землі] 40 моргів і 12 пругів, сервітутної [землі] 7 моргів і 20 моргів ліса. Луг – його польська влада вирубала, і поладила польського осадника. Всього церковної землі в Виткові було 58 моргів і сервітутної [землі] 85 моргів.

Парафіяльний дім для священника побудований старанням і коштом парафіян в 1885 році. В тому було: чотири кімнати, кухня, комора й льох. Для дяка поставлено дім в 1897 році, старанням і заходом церковного братства. В тому було дві кімнати, кухня і комора. В церкві був повний круг богослужительських книг та п'ять шаф на церковні книги й акта. Було в Вишковській церкві дванадцять священних риз, та дуже багато чорних св[ятих] образів. Біля церкви була побудована дзвінниця. Вартість церкви, церковних будинків, а також церковного майна (в тім землі) вичислено на тридцять тисяч царських золотих рублів.

Церкву знищила вандальська Польща в страшний спосіб. Дня 30 червня 1938 року (четвер) рано приїхала до Вишкова ^{cccccc}[...] ^{cccccc} польська «моцарствова» поліція, при асисті польської голоти, що кинулася [на церкву – АК] мов вовки на невинну людину.

Православні громадяни вишковської парафії старалися оборонити свою святиню перед злочинною, вандальською, руйнівницькою силою польської формації. На то не [ми] могли нічого зробити тільки руками перед озброєними від стіп до голови польськими вандалами.

По приїзді польської поліції до витковської церкви, сей час поліція окружила нашу святиню щоб не допустити силою до церкви. Громадян що намагалися перервати ланцюх, створений польською поліцією, бито в страшний спосіб палками. Отож, польська поліція стояла на стражі, а польські санкультоти приступили до церкви. Один з санкультотів що називає[ться] Францішек Дровняк (мешкає й дотепер в Виткові) зірвав пльомбу, бо церкву замкнула польська влада в Велику П'ятницю, тобто 22 III 1938 року а відтак з іншими співробітниками, а саме: Вибрановський Адам з Потуртина пов[іт] Грубешів, Дзюрузо і Шкляний з кольонії Вишнів¹⁰⁹, волость Потуржин пов[іт] Грубешів, Мадора Юзеф з кол. Новосіллка Потур[тинська]¹¹⁰ почали викидали св[яті] образи з церкви, а відтак зложили їх на купі біля паркану.

Українські громадяни по відході польської поліції розібрали образи під свою опіку. Валили церкву в цей спосіб, що поперед обрушили полівку, підрізали стовпи, а потім ліварами підважили й перевернули.

В подібний спосіб перекинули дзвінницю, що стояла біля церкви.

¹⁰⁹ Wiszniów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹¹⁰ Nowosiółki (dawniej Nowosiółki Poturzyńskie) – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{cccccc-cccccc} Tekst nieczytelny.

Землю що належала до української православної церкви dddddd[...] dddddd забрала польська влада й віддала в посідання польському ксьондзові в Ощеві¹¹¹. Польський ксьондз користує з цієї землі по нинішній день.

Парафіяльний дім польська влада ухвалила як державне майно й продала його на ліцитації в 1925 році.

Дім для паломництва перебудувала волость та примістила в ньому польську вдову.

Всі дані що відносяться до української православної церкви в Віткові, взяті з актів цієї церкви, що частинно знаходяться у отця цієї церкви Костянтина Євкимчука. Решту сказали люди, як поточні свідки, що були присутні тоді, коли валили церкву.

Протокол списав на підставі документів і зізнань людей Іван Халімон.

Вітків, дня 3.04.1940 р.

Підписи людей що оповідали про збурення церкви: eeeeeeeВиктор Мышук, Андриян Панько, Герасим Гандзюк, сол[тис] Пилипчук Сремко eeeeeee

Tłumaczenie:

Protokół

zniszczenia przez polskie władze ukraińskiej prawosławnej cerkwi pod wezwaniem Kazańskiej Ikony Matki Bożej w Witkowie, Poturzyńskiej włości Hrubieszowskiego powiatu.

Українська православна церкiew в Віткові została zbudowana w 1780 roku wspólnymi wysiłkami i staraniami parafian następujących wsi: Witkowa, Kadłubisk, Podhajców i Wólki Poturzyńskiej.

Cerkiew była drewniana i pokryta blachą. Nabożeństwa były odprawiane bez przerwy, aż do zamknięcia jej przez polskie władze 22 kwietnia 1938 roku. Kapłanem przed zburzeniem był o. Konstatyn Jewkymczuk.

Cerkiew miała bardzo dużo ziemi oraz budowle: pod budowlą było 104 pręty, ogródu 1 morg oraz 134 pręty, łąk 15 morgów i 82 pręty, uprawnej ziemi 40 morgów i 12 prętów, serwitutnej ziemi 7 morgów i 20 morgów łąg. łąg został przez polskie władze wycięty a na tym miejscu osadzono polskiego osadnika. W całości w Witkowie cerkiewnej ziemi było 58 morgów a serwitutnej ziemi 85 morgów.

Dom parafialny dla kapłana został zbudowany poprzez starania i kosztem parafian w 1885 roku. Było w nim: cztery pokoje, kuchnia, spiżarnia i piwnica. Dla diaka zbudowano dom w 1897 roku, dzięki staraniom i na koszt cerkiewnego bractwa. Miał dwa pokoje, kuchnię i spiżarnię. W cerkwi był komplet ksiąg mszalnych oraz pięć szaf na cerkiewne akta oraz księgi. Witkowska cerkiew posiadała dwanaście święconych ornatów, oraz wiele czarnych świętych obrazów.

¹¹¹ Oszczów – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

dddddd-ddddddd Tekst nieczytelny.

eeeeeee-eeeeeee Czytelne podpisy świadków.

Obok cerkwi była zbudowana dzwonnica. Wartość cerkwi, cerkiewnych budynków oraz cerkiewnego majątku (wraz z ziemią) wyliczono na trzydzieści tysięcy złotych carskich rubli.

Cerkiew została zniszczona w okropny sposób przez barbarzyńską polską władzę. Dnia 30 czerwca 1938 roku w czwartek rano przyjechała do Witkowa [...] «mocarstwowa» policja, przy asyście polskiej hołoty, która rzuciła się na cerkiew jak wilk na niewinnego człowieka.

Prawosławni obywatele witkowskiej parafii starali się obronić swoją świątynię przed przestępczą, barbarzyńską, burzycielską siłą polskiej formacji. Lecz nie mogliśmy z pustymi rękami temu zaradzić, przeciwko uzbrojonymi od stóp do głowy polskim barbarzyńcom.

Po przyjeździe polskiej policji do witkowskiej cerkwi, została przez nią natychmiast otoczona, aby nikogo do niej nie dopuścić. Obywatele którzy próbowali przerwać łańcuch tworzony przez polską policję, bito w okropny sposób pałkami. A więc polska policja stała na straży, a polscy sankiuloci przystąpili do cerkwi. Jeden z sankiulotów który nazywa się Franciszek Drowniak (mieszka aktualnie w Witkowie) zerwał plombę, bo cerkiew zamknęła polska władza w Wielki Piątek, czyli 25.03.1938 roku, a następnie z innymi współpracownikami, a więc: Wybranowskim Adamem z Poturzyna, pow. Hrubieszów, Dziurą i Szklanym z kolonii Wiszniów, włość Poturzyn, pow. Hrubieszów, Madorą Józefem z kolonii Nowosiółka Poturzyńska zaczęli wyrzucać święte obrazy z cerkwi a następnie składać je obok ogrodzenia.

Ukraińscy obywatele po odejściu polskiej policji przejęli obrazy pod swą opiekę. Burzono cerkiew w ten sposób, że najpierw obruszono posadzkę, podcięto słupy, a następnie lewarami ją podważono i wywrócono.

W podobny sposób wywrócono dzwonnice, która stała obok cerkwi.

Ziemie należącą do ukraińskiej prawosławnej cerkwi [...] przejęły polskie władze i oddały w posiadanie polskiemu księdzu w Oszczowie. Polski ksiądz korzysta z tej ziemi do dnia dzisiejszego.

Dom parafialny polskie władze uznały jako majątek państwowy i sprzedały go na aukcji w 1925 roku.

Dom dla pielgrzymów gmina przebudowała oraz umieściła w nim polska wdowę.

Wszystkie dane które dotyczą cerkwi w Witkowie, zostały wzięte z aktów tej cerkwi, które częściowo znajdują się u kapłana tej cerkwi Konstantyna Jewkymczuka. Resztę opowiedzieli ludzie, jako bieżący świadkowie, którzy byli obecni wtedy kiedy niszczone cerkiew.

Protokół spisał na podstawie dokumentów oraz zeznań Iwan Halimon.

Witków, dnia 3.04.1940 r.

Podpisy osób które opowiadały o zniszczeniu cerkwi: Wiktor Myszczyk, Adrian Pańko, Herasym Handziuk, cołtys Pyłypczuk Jaremko.

Dokument 46
Protokół ze zniszczenia cerkwi prawosławnej we wsi Zaborce, Zaborce
30.03.1940 rok

Oryginał:

Протокол^{ffffff} списаний дня 30.ІІІ.1940 р. в селі Заборцях¹¹².

В нашому селі знаходилося дві церкви православні побудовані на площі церковній. Одна дуже стара, котра з оповідань стояла перейшло чотириста років. Зруйнувала її польська влада в 1938 році на весні. Обок неї була побудована нова в роках 1913 по 1914 власним коштом мешканців села Заборці, котра також зруйнована 7.07.1938 Польською Владою і знищене дерево забрано до уряду гмінного в Молодятичах¹¹³. Дерево з цих церков лежало до війни Польсько-Німецької. З прибуттям влади Німецької котра зіволала нам це дерево забрати. Зістало його лише 10%, а решта було порозтягано Польськими гмінними урядовцями.

Землі церковної знаходиться в нашому селі 12 гект. 75 арів. землю цю уживають польські осадники: Санковський Павло 7 гект[арів] 02 ар[ів], Осуловський Іван 5 гект[арів] 04 ар[ів], Варгосюк Йосип 5 гект[ів] 69 ар[ів].

На цім протокол закінчений і підписаний представниками села Заборців^{gggggg} І. Кравчук, С. Залинський, С. Навачевська^{gggggg}. Згідність протоколу стверджую: ^{hhhhhh}[...] ^{hhhhhh}.

Tłumaczenie:

Protokół spisany dnia 30.03.1940 roku we wsi Zaborce.

W naszej wsi znajdują się dwie prawosławne cerkwie zbudowane na placu prawosławnym. Jedna bardzo stara, na podstawie opowiadań stała już czterysta lat. Zniszczyły ją polskie władze na wiosnę 18938 roku. Obok niej była zbudowana nowa w latach od 1913 do 1914 na własny koszt mieszkańców wsi Zaborce, która również została zniszczona przez polskie władze 7.02.1938 roku, a zniszczone drewno zabrano do urzędu gminnego w Mołodiatyczach. Drewno z tych cerkwi leżało do wojny polsko-niemieckiej. Przybycie władzy niemieckiej pozwoliło nam na jego zabranie. Zostało go 10%, a reszta została porozciągana przez gminnych urzędników polskich.

W naszej wsi znajduje się 12 hektarów 75 arów ziemi cerkiewnej, którą to ziemię używają polscy osadnicy: Sankowski Paweł 7 hektarów 2 arów, Osułowski

¹¹² Zaborce – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

¹¹³ Mołodiatycze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

^{ffffff} Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 1 stronie papieru formatu A4. W dolnej części dokumentu widnieją częściowo czytelne podpisy świadków.

^{gggggg-gggggg} Czytelne podpisy świadków.

^{hhhhhh-hhhhhh} Podpis nieczytelny.

Jan 5 hektarów 4 arów, Wartosiuk Józef 5 hektarów 69 arów.

Na tym protokół zakończono i podpisano przedstawicielami wsi Zaborce.

I. Krawczuk, S. Załyński, S. Nawaczewska. Zgodność protokołu stwierdzam: [...]

Dokument 47

Protokół zniszczenia prawosławnej cerkwi we wsi Żabcze, Żabcze 29.03.1940 rok

Oryginał:

Протокол ⁱⁱⁱⁱⁱⁱⁱ зруйнування Святопараскевійської православної церкви
в селі Жабче ¹¹⁴ на Холмщині.

Церква наша побудована в 1602 році.

В ночі з 30 квітня на 1 травня [1938 року] нашу церкву підпалювано, але при помочи вартових і селян вдалось пожар загасити. Підпалювано її при помочи горючих матеріалів: бензини, нафти, соломи і якогось вибухового матеріалу. Сліди утікачів-підпалачів, показали що її підпалювали місцеві кольоністи-поляки, при доходженню поліція однаковож це все затерла, мовлячи, що ця справа тяжка до відкриття.

30 червня 1938 року церква наша позостала зруйнована. О тим злочинцями населення було повідомлене. Як тільки [ми – АК] зауважили, що до села наближається на возах поліція в більшій лічбі, ударили в дзвін. Вся людність від найстаршого до наймолодшого зібралася біля церкви в надії що загальною просьбою і плачем уратують свою святиню. Приїхало до села 17 поліціантів і 5 церковвалів. Церковвалів імена: Броніслав Вибрановський з Потуржина, Юзеф Мадера з колонії Новосілкі, Франек Древняк з Виткова, Кароль Шалений і Вавжинець Дзюрдза з колонії Василів.

Першим ділом поліціантів [було – АК] прикладами і шпіцрутами розігнання зібраних з церковної площі. Коли люди опинилися поза огорожею церкви, церковвали почали рубати північну стіну церкви а коли її відрубали на високість 2 метрів церква почала хилитися і за ½ години вона перекинулась. Плач і крик людей був неописаний.

До церкви було приділено 52 морги землі, котру польський уряд роздав осадникам нижче поіменованим: школа ½ морга, Юлія Нікодим 1 ½ морга, Денис Петровський 6 моргів, Роман Мічаловський 10 моргів, Пламон Кліщ 8 моргів, Францішек Баран 13 моргів і Іван Нікодим 13 моргів.

¹¹⁴ Żabcze – wieś w pow. Hrubieszów, woj. Lublin.

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Dokument w formie rękopisu spisany w języku ukraińskim czarnym atramentem na 2 stronach papieru formatu A4. Na stronie drugiej w dolnej części widnieją częściowo czytelne podpisy świadków oraz podłużna pieczęć w języku polskim o treści: *Sottys Gromada Żabcze gmina Poturzyn*.

29 березня 1940 року.

С. Жабче.

Клмкевіч Петро, [...] Сидорчук, Толік Войтовіч, М. Кепер, Васілі Гливинській, Василь Козак, Дмитро Войтович, Емольян Гресюк, Кожан Іваня, Јанта Навгулук, Хітрий Григорій, Димітріј Козак, Роман Кепер, Приемакій Василь, Микіта Мошко, Цясто Сергей, Шутовський Михайло, Степан Кепер, Войтович Влодимірь, Микола Гаврілюк, Дрожанські Васель, Мілка Гивінська, [...] Шутавеній, Ліда Шутовска, Гуминюк Васел, Захарій Хітрий, Хітрий Іван, Петровські Афанасія, Аліксандра Найдер, Ганна Найдер, Ретровський Хрыстына, Найдер Александер, Остап Ярема, Дерепайло Демітр, Петр Ярема, Діміян Кожан.

Стверджую підписи: Пिटро Хітрий

Tłumaczenie:

Protokół zniszczenia Staroparaskiewijskiej cerkwi we wsi Żabcze na Chełmszczyźnie.

Nasza cerkiew została zbudowana w 1602 roku.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1938 roku naszą cerkiew podpalano ale przy pomocy wartowników oraz mieszkańców udało się pożar zgasić. Podpalano ją przy pomocy materiałów łatwopalnych: benzyny, nafty, słomy i jakiegoś materiału wybuchowego. Ślady po uciekinierach-podpalaczach wskazują na to, że podpalali ją miejscowi Polacy-koloniści, jednak przy dochodzeniu policja wszystkie ślady zatarła, twierdząc, że jest to sprawa trudna do rozwiązania.

Dnia 30 czerwca 1938 roku cerkiew nasza została zburzona. Zbrodniarze poinformowali o tym ludność. Jak tylko zobaczyliśmy, że do wsi na wozach zbliża się policja w większej liczbie uderzyliśmy w dzwon. Cała ludność od najstarszego do najmłodszego zebrała się koło cerkwi, mając nadzieję że ogólną prośbą i płaczem uratują swoją cerkiew. Do wsi przyjechało 17 policjantów i 5 niszczycieli cerkwi. Imiona niszczycieli to: Bronisław Wybranowski z Poturzyna, Józef Madyra z kolonii Nowosiółki, Franek Drewniak z Witkowa, Karol Szalony i Wawrzyniec Dziurda z kolonii Wasylów.

Pierwszym działaniem policjantów było rozegnanie kolbami oraz szpicrutami zebranych na cerkiewnym placu. Gdy ludzie znaleźli się poza ogrodzeniem cerkwi, niszczyciele cerkwi zaczęli ciąć północną ścianę cerkwi, a gdy ją wycięli na wysokość 2 metrów cerkiew zaczęła się przechylać i za pół godziny się wywróciła. Płacz i krzyk ludzi był nieopisany.

Do cerkwi było przypisane 52 morgi ziemi, którą polski urząd rozdał osadnikom poniżej wymienionym: szkoła ½ morga, Julia Nikodem 1 ½ morga,

Podpis nieczytelny.

Podpis nieczytelny.

Czytelne podpisy świadków.

Podpisy świadków.

Denis Petrowski 6 morgów, Roman Miczałowski 10 morgów, Płamon Kliszcz 8 morgów, Franciszek Baran 13 morgów i Jan Nikodem 13 morgów.

29 marca 1940 roku.

wieś Żabcze [podpisy nieczytelne]

Klmkewycz Petro, [...] Sydorczuk, Tolik Wojtowicz, M. Keper, Wasili Hływyskij, Wasyl Kozak, Dmytro Wojtowycz, Emolian Hresiuk, Kożan Iwania, Janta Hawryluk, Hitryj Hryhorij, Dymitrij Kozak, Roman Keper, Priemakij Wasyl, Mykita Moszko, Ciasto Serhej, Szutowyskij Myhajło, Stepan Keper, Wojtowycz Włodymir, Mykoła Hawriluk, Drożański Wasel, Zacharij Hitryj, Hitryj Iwan, Petrowsky Afanasia, Aliksandra Najder, Hanna Najder, Petrowsky Hrystyna, Najder Aleksander, Ostap Jarema, Derepajło Demitr, Petr Jarema, Dimijan Kożan.

Podpisy potwierdzam: Pytro Hitryj

**Уничтожение православных церквей на территории
Люблинского воеводства в 1937-1938 гг.
Свидетельские показания**

Содержание

В 1938 году польские власти используя военные факторы в рамках политики колонизации предприняли действия по уничтожению неиспользованных православных церквей на территории Люблинского воеводства. Это вызвало критику Польши на международной арене и привело к негативным последствиям в отношениях польского населения с национальными меньшинствами, а особо с украинским обществом. Публикуемые материалы являются источником к этой теме, потому что представляют свидетельские показания украинских жителей Люблинского воеводства данные в период Второй Мировой Войны немецким властям. Несмотря на некоторые предупреждения они отражают обстоятельства случившегося и представляют интересный материал к изображению тех слабо обсуждаемых и почти неизвестных фактов.

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM (1944-1947)

Po roku 1989 jeden z wielu aspektów badań historycznych i politologicznych w Polsce stanowi zagadnienie polityki kościelno-wyznaniowej władz komunistycznych. W tym zakresie mieszczą się działania wobec Kościoła prawosławnego w województwie lubelskim w latach 1944-1947.

W momencie wkroczenia Armii Czerwonej i początków „Polski Lubelskiej” Kościół prawosławny posiadał ponad dwieście parafii, obejmujących zasięgiem swojej działalności około 270-275 tys. wiernych. Większość z nich skupiona w diecezji chełmsko-podlaskiej znajdowała się w województwie lubelskim (18 dekanatów, 175 parafii). Liczba parafii w dekanatach była zróżnicowana i wahała się od 6 (dekanat lubelski) do 17 (dekanat biłgorajski). Ten podział administracyjny był pozostałością z okresu okupacji niemieckiej, kiedy nastąpiło powołanie diecezji chełmsko-podlaskiej i bardzo duży wzrost ilościowy parafii¹.

W lipcu 1944 r. został ewakuowany z Chełma i już nie powrócił do swojej diecezji metropolita chełmsko-podlaski Ilarion (Iwan Ohijenko). Przez kilka miesięcy jedynym czynnym hierarchą prawosławnym na tym obszarze był wikariusz diecezji chełmsko-podlaskiej, biskup lubelski Tymoteusz (Jerzy Szretter). 10 sierpnia 1944 r. przejął on zarząd nad diecezją otrzymując zgodę na swoją działalność od przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Edwarda Osóbki-Morawskiego².

W województwie lubelskim wyznawcami prawosławia była w bezwzględnej większości ludność ukraińska³. Przynależność do wyznania była jedną z kluczo-

¹ J. Sziling, *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945)*, Toruń 1988, s. 91-92.

² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie Lubelskim (dalej cyt. APL-C), zespół 6, Starostwo Powiatowe w Włodawie (dalej cyt. SPW), sygn. 73, Wyznania religijne w Polsce, Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), zespół 199, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej cyt. MAP), sygn. 1046, Personalna J. E. Tymoteusza, arcybiskupa białostockiego, s. 87.

³ W województwie lubelskim po włączeniu części byłego województwa lwowskiego zamieszkiwali również grekokatolicy (zob. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 159).

wych sfer życia, elementem tożsamości i samoidentyfikacji. Z tego powodu władze państwowe często brały pod uwagę wyznanie jako kryterium zaliczenia do grupy narodowościowej. Mimo napiętej sytuacji politycznej Kościół prawosławny starał się utrzymać funkcjonowanie swoich placówek i organizować je w nowych realiach społeczno-politycznych. Nie było to zadanie łatwe z uwagi na działalność polskiego i ukraińskiego podziemia zbrojnego oraz zaostrzenie konfliktu polsko-ukraińskiego⁴.

Wiele placówek duszpasterskich z różnych przyczyn zostało opuszczonych przez duchownych, np. w wrześniu 1944 r. 34 duchownych prawosławnych opuściło swoje parafie. Innym ważnym elementem nowej sytuacji było przejmowanie cerkwi i mienia pocerkiewnego przez Kościół rzymskokatolicki. Spektakularnym przykładem było przejście na mocy decyzji PKWN i Krajowej Rady Narodowej soboru katedralnego w Chełmie⁵.

Jednak aktem prawnym, który w sposób decydujący wpłynął na sytuację Kościoła prawosławnego w województwie lubelskim były tzw. układy republikańskie z 9 września 1944 r. Na ich podstawie w założeniu miało dojść do szybkiego (do 1 lutego 1945 r.) i całkowitego przesiedlenia tej ludności do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR)⁶.

W trakcie przesiedleń następowała sukcesywna likwidacja struktur Kościoła prawosławnego w Polsce. Czasem wiązało się to bezpośrednio z przesiedleniem, bowiem miały miejsce wyjazdy całych wsi wraz z duchownymi, którzy zabierali ze sobą nawet wyposażenie cerkwi. Likwidacja parafii odbywała się też drogą administracyjną, nawet gdy na danym terenie pozostawała jeszcze znaczna liczba ludności ukraińskiej. Jako pierwsze uległy likwidacji prawosławne dekanaty zamojski i krasnostawski. W tym okresie likwidacja placówek Kościoła prawosławnego uzależniona była od przebiegu akcji przesiedleńczej. Wraz z jej załamaniem latem

Struktury Kościoła greckokatolickiego w województwie lubelskim liczyły 47 parafii (dekanat waręski – 14, dekanat bełski – 15, dekanat uhnowski – 13, dekanat rawski – 5); Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół 142, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyślu, sygn. 4790, s. 472, Wykaz parafii diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego.

⁴ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999; A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973; G. Motyka, *Stosunki polsko-ukraińskie na terenie powiatów: Chełm, Włodawa i Biała Podlaska w latach 1943-1949*, „Rocznik Chełmski” 5(1999).

⁵ K. Urban, *Kilka dokumentów z dziejów parafii diecezji chełmsko-podlaskiej w 1944 r.*, „Nad Buhom i Narwoju” 1993, nr 1, s. 8-11; K. Urban, *Z dziejów Kościoła Prawosławnego na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1944-1970*, „Cerkownyj Wiestnik” 1992, nr 1, s. 33-47.

⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL), zespół 707, Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lublinie, sygn. 280, Układ między PKWN a rządem USRR w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski z dnia 9 IX 1944 r.

1945 r. i coraz liczniejszym powrotem Ukraińców nasilały się postulaty restytucji prawosławnej sieci parafialnej⁷.

Miesiąc wrzesień 1945 r. był okresem decydującym o podejściu władz do ścisłego powiązania kwestii narodowościowej i wyznaniowej. 11 września 1945 r. władze wydały nakaz natychmiastowego opuszczenia Chełma przez Chełmsko-Podlaski Prawosławny Konsystorz Diecezjalny⁸. Władze państwowe uznały, że wraz z wysiedleniem ludności ukraińskiej – w założeniu całej – tracił sens istnienie struktur Kościoła prawosławnego.

Polityki zaostrzenia kursu względem niego i jego wiernych nie należy oddzielać od prowadzonej od 3 września 1945 r. akcji przymusowych przesiedleń ludności ukraińskiej w województwie rzeszowskim, ponieważ polityka kościelna stała się nierozłącznym elementem polskiej polityki narodowościowej. Fakt ich powiązania propagandowo uzasadniono czynnym, ewentualnie pośrednim uczestnictwem duchownych prawosławnych w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. Od początku akcji przesiedleńczej do 5 września 1945 r. w województwie lubelskim na wyjazd do USRR zarejestrowało się i wyjechało 142 180 osób. Największą ich część stanowili wyjeżdżający z terenu powiatu hrubieszowskiego (28 %), chełmskiego (24 %) i tomaszowskiego (21 %), najmniejszą natomiast z powiatu krasnostawskiego (1,9 %)⁹.

Od września 1945 r. Kościół prawosławny podjął walkę o zachowanie struktury cerkiewnej. Bp Tymoteusz zwrócił się do władz z wnioskiem o zachowanie sześciu parafii prawosławnych (w Chełmie, Hrubieszowie, Białej Podlasce, Terespolu, Włodawie, Lublinie) i monasteru w Jabłecznej dla zaspokojenia potrzeb religijnych Polaków wyznania prawosławnego¹⁰. Prośba biskupa pozwoliła na funkcjonowanie Kościoła Prawosławnego na tym terenie, ponieważ władze administracyjne 29 grudnia 1945 r. wyraziły zgodę na jego prośbę¹¹. Zabezpieczało to funkcjonowanie w szczątkowej formie sieci parafii prawosławnych, ale jednocześnie dawało

⁷ G. Pawlikowski, *Polityka narodowościowa władz wobec ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie lubelskim (lipiec 1944 r. – marzec 1947 r.)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2009, nr 6, s. 77-78.

⁸ APL, zespół 698, Urząd Wojewódzki w Lublinie – Wydział Społeczno-Polityczny 1944-1945 (dalej cyt. UWL-WSP), sygn. 44, Pismo dyrektora Departamentu Wyznań MAP do wojewody lubelskiego z 11 IX 1945 r.

⁹ AAN, zespół 526, Główny Przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski w Lublinie (dalej cyt. GPE), sygn. 3, s. 109-113. Wykaz stanu ludności ukraińskiej w Rejonie, Chełm, Włodawa, Hrubieszów, Biłgoraj, Tomaszów Lubelski na dzień 1 IX 1945 r.; AAN, GPE, sygn. 28 a, Akt z 15 III 1945 r. o zakończeniu akcji ewakuacji w powiecie zamojskim, s. 1, 38-39; AAN, GPE, sygn. 184, Akt o zakończeniu ewakuacji z powiatu lubartowskiego, s. 105; AAN, GPE, sygn. 184, s. 101-104; Akt z 9 VIII 1946 r. o zakończeniu ewakuacji z powiatu radzyńskiego.

¹⁰ K. Urban, *Z dziejów Kościoła Prawosławnego na Chełmszczyźnie...*, s. 36.

¹¹ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo dyrektora departamentu Ministerstwa Administracji Publicznej Jarosława Demiańczuka do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z 29 XII 1945 r.

istotny argument władzom administracyjnym, aby odmawiać formalnego reaktywowania innych¹².

Władze uznając kler prawosławny na nośnik idei nacjonalistycznych próbowały wpłynąć na szybsze opuszczenie przez niego kraju. Jaskrawym przykładem było zmuszenie przez milicjantów w dniu 11 grudnia 1945 r. duchownych do opuszczenia domu parafialnego w Chełmie i do podpisania kart ewakuacyjnych. Po interwencji radzieckiej komisji przesiedleńczej duchownych zwolniono, dając im jednak budynek zastępczy. Dotychczasowy został przeznaczony na potrzeby Urzędu Ziemskiego¹³. Działania te miały negatywny wpływ na przyszłe funkcjonowanie tej placówki¹⁴.

Zredukowana prawosławna sieć parafialna nie zapewniała opieki duszpasterskiej nad pozostałą na tym terenie prawosławną ludnością, przede wszystkim ze względu na ich rozmieszczenie. Stan faktyczny odbiegał jednak znacznie od przyjętych ustaleń. Opuszczanie placówek przez duchownych spowodował zastępowanie ich przez mianowanych następców.

W pierwszych miesiącach 1946 r. istniały 4 dekanaty prawosławne, obejmujące 33 parafie obsługiwane przez 41 duchownych. Liczba parafii ponad pięciokrotnie przekraczała ustalenia z września i grudnia 1945 r. Funkcjonowanie takiej liczby parafii skłoniło hierarchię prawosławną do podejmowania zabiegów o formalne reaktywowanie parafii, a przynajmniej o zgodę na prowadzenie działalności duszpasterskiej na terenach nieobjętych własną strukturą administracyjną.

Od lipca 1944 r. likwidacji uległo 142 parafie prawosławne. Jednym z czynników ograniczenia struktur cerkiewnych było przechodzenie z prawosławia na obrządek rzymskokatolicki. Praktyki tego typu były bardzo rozpowszechnione przed przeprowadzonym w lutym 1946 r. spisem ludności oraz w trakcie przymusowej akcji wysiedleńczej¹⁵. Było to spowodowane nadziejami, że takie działania pozwolą na uniknięcia przymusowego wyjazdu na teren USRR. Sprzeciwiała się temu

¹² K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce (1945-1970)*, Kraków 1996, s. 158; tenże, *Z dziejów Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie w latach 1944-1947*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologiczne”, z. 32, s. 159-173; APL, UWL-WSP, sygn. 212, s. 152-153, Sprawozdanie sytuacyjne starostwa powiatowego w Chełmie za grudzień 1945 r.

¹³ APL-C, zespół 4, Starostwo Powiatowe w Chełmie (dalej cyt. SPC), sygn. 109, Pismo z 10 I 1946 r. Starostwa Powiatowego w Chełmie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie; Odpis pisma Rady Cerkiewnej i parafian parafii prawosławnej pod wezwaniem Jana Teologa w Chełmie Lubelskim; Pismo z 22 I 1946 r. Starostwa Powiatowego w Chełmie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, bp.

¹⁴ APL, UWL-WSP, sygn. 212, s. 152-153, Sprawozdanie sytuacyjne starostwa powiatowego w Chełmie za grudzień 1945 r.

¹⁵ Jaskrawym przykładem zaangażowania duchownych prawosławnych była agitacja w dniu 14 II 1946 r. księdza Aleksandra Mamczuka z klasztoru w Jabłecznej na rzecz podawania się Ukraińców za Polaków podczas spisu ludności; APL, UWL-WSP, sygn. 205, s. 173, Pismo z 18 II 1946 r. wójta gminy Zabłocie do Starostwa Powiatowego w Białej Podlasce.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, uważając, że to zdrada ukraińskich interesów narodowych¹⁶.

Przymusowe wysiedlenia Ukraińców (1 marzec – 2 sierpień 1946 r.) przez oddziały wojskowe objęły 60 756 osób, zwiększając ogólną liczbę przesiedlonych do około 190 tysięcy¹⁷. W związku z wyjazdem większości prawosławnych dążeniem władz była reorganizacja struktur cerkiewnych w województwie lubelskim. 15 VII 1946 r. Sobór Biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce pod presją władz podjął decyzję o nowym podziale administracyjnym¹⁸. Dotychczasowa diecezja chełmsko-podlaska została zlikwidowana, a jej struktury włączone do diecezji warszawskiej¹⁹.

Władze państwowe wyraziły zgodę na nowy podział administracyjny i obsadę trzech powołanych w województwie lubelskim dekanatów. Dekanatu białkopodlaski (dziekan Aleksander Biront) obejmował powiat bialski; dekanat kodeński (dziekan Aleksy Uszakow) były dekanat sławatycki i włodawski; dekanat lubelski (dziekan Aleksy Baranow) obejmował powiat lubelski, lubartowski, puławski, kraśnicki, chełmski, krasnostawski, hrubieszowski, zamojski, biłgorajski i tomaszowski²⁰.

W związku z wyjazdem Ukraińców Konsystorz prawosławny delegował na teren województwa lubelskiego dziekana warszawskiego księdza prof. Włodzimierza Wieżawskiego celem zaopiekowania się i zabezpieczenia majątku pocerkiewnego w opuszczonych parafiach²¹.

Mimo zaostrzającej się sytuacji na linii państwo-Kościół prawosławny hierarchia cerkiewna starała się uniknąć otwartego konfliktu z władzami administracyjnymi, jednak zachowywała istniejące placówki i wysyłała duchownych na opusz-

¹⁶ *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR 1944-1946*, red. E. Misilo, Warszawa 1999, t. 2, s. 60-61.

¹⁷ APL, zespół 698, Urząd Wojewódzki Lubelski-Wydział Administracyjny 1944-1950, sygn. 16, s. 108-109, Ewakuacja ludności ukraińskiej od 13 X 1944 r. do 2 VIII 1946 r., Sprawozdanie za okres 1 III – 2 VIII 1946.

¹⁸ Zostały powołane wówczas trzy diecezje: warszawska, białostocko-bielska i Ziemi Odzyskanych.

¹⁹ AAN, MAP, sygn. 1042, s. 67, Pismo z 19 VIII 1946 r. Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego do Ministerstwa Administracji Publicznej.

²⁰ AAN, MAP, sygn. 1042, s. 69, Pismo dyrektora Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej do Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego.

²¹ AAN, MAP, sygn. 1047, s. 27, Pismo z dnia 26 VIII 1946 r. dyrektora departamentu wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej Jarosława Demiańczuka do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, APL, UWL-WSP, sygn. 209, s. 191, Odpis zaświadczenia z 27 VIII 1946 r. dyrektora Departamentu Wyznaniowego MAP, APL-C, zespół 5, s. 31, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie (dalej cyt. SPH), sygn. 96, Pismo z dnia 26 X 1946 r. Starosty Powiatowego w Hrubieszowie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

zione, nie czekając na formalną zgodę administracji terenowej²². W październiku 1946 r. Konsystorz prawosławny mianował administratorów trzech byłych parafii w powiecie włodawskim (Holeszów, Horostyt i Uhrusk) i jednej (Tarnogród) w powiecie biłgorajskim. Z punktu widzenia władz polskich było to niebezpieczne zjawisko zwłaszcza w przypadku parafii w Horostycie, znajdującej się na terenie gminy Krzywowierzba, jednego z najsilniejszych ośrodków ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego²³. Mimo odmowy w grudniu 1946 r. delegowani zostali następnymi duchowni do objęcia kolejnych parafii (Eligiusz Horobowcz w Sławatyczach, Eugeniusz Wichrow w Holi)²⁴.

Władze zdecydowanie odmawiały reaktywowania parafii prawosławnych i starały się utrudniać duchownym pracę duszpasterską, powołując się na wcześniejsze ustalenia. Postawa ta wynikała z obawy, że odbudowa struktur cerkiewnych przyczyni się do umocnienia tożsamości i ducha oporu wśród ludności ukraińskiej²⁵. Władze wojewódzkie dawały starostwom powiatowym jednoznaczne zalecenia, aby te nie dopuszczały do restytuowania jakiegokolwiek parafii prawosławnej na terenie powiatów oraz zwracały bardzo uwagę na aspekty narodowościowe w cerkwi. Cerkwie prawosławne, jeśli nawet w niektórych parafiach miałyby być restytuowane, nie mogły stać się instrumentem walki na tle narodowościowym. Najbardziej palącym zagadnieniem było obsadzanie stanowisk duszpasterskich ludźmi o przekonaniach niewątpliwie polskich²⁶.

Przykładem polonizacji były działania proboszcza parafii w Włodawie Władysława Kocyłowskiego, który wprowadził m.in. język polski do liturgii. Parafianie

²² APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo z 31 XII 1946 r. starosty powiatowego włodawskiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Pismo z 12 XII 1946 r. dziekana prawosławnego w Kodeniu do starosty powiatowego włodawskiego.

²³ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo z 28 X 1946 r. starosty powiatowego włodawskiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, 14 i 23 IX 1946 r. W. Wieżawski przejął sprzęt Kościelny z cerkwi w Biłgoraju na potrzeby cerkwi w Tarnogrodzie: APL, UWL-WSP, sygn. 209, s. 155, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Biłgoraju za wrzesień 1946 r.; APL, UWL-WSP, sygn. 257, Sprawozdanie sytuacyjne Starostwa Powiatowego włodawskiego za kwiecień 1947 r., s. 71-81; APL-C, SPW, sygn. 70, Pismo z dnia 7 X 1946 r. starosty powiatowego w Włodawie do wojewody lubelskiego.

²⁴ APL-C, SPW, sygn. 70, Pismo z 31 XII 1946 r. starosty powiatowego w Włodawie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

²⁵ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo z 4 II 1947 r. starosty włodawskiego do Urzędu Wojewódzkiego lubelskiego, bp; APL-C, SPW, sygn. 70, Pismo z 19 II 1947 r. naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego do Starostwa Powiatowego w Włodawie.

²⁶ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo z 19 II 1947 r. naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego lubelskiego do starosty powiatowego włodawskiego, APL, UWL-WSP, sygn. 203, s. 3, Sprawozdanie miesięczne wojewody lubelskiego za marzec 1947 r.

nie zgadzając się z jego linią postępowania, na nabożeństwa udawali się coraz liczniej do Chełma. W. Kocyłowski udał się nawet do Chełma w celu omówienia swoich działań, ale jego misja u władz zwierzchnich nie przyniosła spodziewanych przez niego efektów²⁷.

Niekonsekwentnie przeprowadzona akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej, poprzez fakt pozostawienia w niektórych powiatach (Biała Podlaska) znacznej liczby Ukraińców spowodowała dalsze funkcjonowanie sieci cerkiewnej²⁸. Większych problemów administracyjnych nastęrczały braki dokumentacji z parafii, które Ukraińcy niszczyli, lub zabierali ze sobą wyjeżdżając do USRR²⁹. Po zakończeniu akcji przesiedleńczej na terenie województwa lubelskiego przebywało jeszcze około 50 tysięcy Ukraińców (ok. 37 tysięcy prawosławnych i 13 tysięcy grekokatolików). Największymi skupiskami ludności prawosławnej w województwie lubelskim był powiat hrubieszowski (gmina Dołhobyczów i Mieniany)³⁰, włodawski (gmina Włodawa, Sobibór, Wołoskowola i Sławatycze)³¹ i powiat bialski (gmina Tucznia, Zabłocie i Kodeń)³². Mieszkańcy wielu miejscowości składali swoje prośby mające na celu odbudowę prawosławnej struktury cerkiewnej (np. w powiecie włodawskim i hrubieszowskim)³³.

Efektom całościowej polityki narodowościowej, zwłaszcza w aspekcie przesiedleń ludności ukraińskiej struktury Kościoła Prawosławnego w województwie lubelskim zostały poważnie zredukowane. Ze zmniejszaniem i faktyczną likwidacją sieci parafii prawosławnych następowało przejmowanie majątku cerkiewnego, zarówno przez instytucje państwowe, osoby prywatne, jak też Kościół rzymskokatolicki.

²⁷ APL-C, SPW, sygn. 70, Pismo z 7 X 1946 r. starosty powiatowego w Włodawie do wojewody lubelskiego.

²⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, zespół 4, Starostwo Powiatowe w Białej Podlasce, sygn. 88, s. 93-94, Spis Kościołów, sekt religijnych i organizacji kościelnych znajdujących się na terenie powiatu bialskiego.

²⁹ APL-C, SPC, sygn. 109, Pismo z dnia 14 IX 1946 r. wójta gminy Pawłów; Pismo z dnia 25 XI 1946 r. Starosty Powiatowego w Chełmie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

³⁰ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie do UWL-WSP z 19 II 1947 r. Wykaz liczbowy ludności wyznania prawosławnego i ich największych skupisk na terenie miasta Hrubieszów i powiatu hrubieszowskiego.

³¹ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Wykaz liczbowy ludności wyznania prawosławnego na terenie powiatu Włodawa z 2 II 1947 r.

³² APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo Starostwa Powiatowego w Białej Podlasce do UWL-WSP.

³³ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo ks. Damiana Towstiuka z Dołhobyczowa do MAP z 13 II 1947 r.; Podanie mieszkańców wsi Horostyta do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego; K. Urban, *Z dziejów Kościoła Prawosławnego na Lubelszczyźnie...*, s. 168-169.

tolicki³⁴. Było to możliwe dzięki nieuregulowanemu stanowi prawnemu majątku Kościoła prawosławnego w Polsce³⁵.

Występowały również przypadki zgody Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego na dzierżawę cerkwi (np. w Hostynne) przez parafię rzymsko-katolicką³⁶. Biskupi i administracja Kościoła Katolickiego musieli jednak podjąć walkę o uznanie i potwierdzenie tego statusu, ponieważ nagminne stawały się przypadki uznawania przez władze powiatowe na podstawie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. majątku pocerkiewnego za mienie opuszczone i tym samym przechodzące na własność państwa³⁷.

Sytuację Kościoła prawosławnego w przededniu akcji „Wisła” komplikował również brak regulacji wielu kwestii wewnętrznych i zewnętrznych. Władze podważały jego status kanoniczny, próbując skłonić go do unormowania stosunków z Patriarchatem Moskiewskim. Ograniczenia i naciski administracyjne władz w coraz większym stopniu ograniczające aktywność Kościoła koordynowane były w kierunku ścisłego nadzoru nad działalnością wspólnot nierzymskokatolickich³⁸.

Ostatecznie o obliczu etnicznym i wyznaniowym województwa lubelskiego zdecydowała przeprowadzona w 1947 r. akcja „Wisła”. W przygotowaniach i pierwszym etapie jej realizacji ponownym problemem okazała się często niejednoznaczna i nieprecyzyjna kwestia przynależności narodowej. Terenowe władze utrudniły rozwiązanie tego zagadnienia wydając, szczególnie w 1946 r. dużą liczbę dokumentów poświadczających narodowość polską (starostwa powiatowe i urzędy gminne), lub wyznanie rzymskokatolickie (kancelarie parafialne). Dowództwo Grupy Operacyjnej „Wisła” postanowiło zminimalizować możliwość wykluczenia administracyjnego Ukraińców z akcji przesiedleńczej. Sporządzając spis ludności podlegającej przesiedleniu oddziały wojskowe miały brać pod uwagę przedwojenne dokumenty w których zaznaczona była narodowość i wyznanie. W wypadkach wątpliwości co do przynależności narodowej dowódca oddziału wysiedlającego

³⁴ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Odpis pisma z 5 VII 1945 r. wojewody lubelskiego do MAP; Przykładem może być prośba o przekazanie cerkwi w Teratynie na rzecz rzymskokatolików z Uchań i Moniatyczach, lub cerkwi w Hostynnie: Pismo Starosty Powiatowego w Hrubieszowie do wojewody lubelskiego; APL-C, SPH, sygn. 96, Pismo z 7 II 1946 r. Starosty Powiatowego w Hrubieszowie do Zarządu Gminy w Hostynnie, s. 3, 5; Zdarzały się również nieliczne przypadki próśb o przeniesienie cerkwi w inne miejsce, zob. APL-C, SPH, sygn. 96, s. 15, Prośba o przeniesienie cerkwi z Moniatycz do Stefankowic.

³⁵ Spory prawne dotyczyły min nie wejścia w życie ustawy z 23 VI 1939 r. jak również braków w zapisach hipotecznych majątku cerkiewnego. AAN, MAP, sygn. 1047, s. 12, Pismo z dnia 1 VI 1946 r. dyrektora Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej do Władysława Wolskiego.

³⁶ APL-C, zespół 5, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie (dalej cyt. SPH), sygn. 96, s. 7, Pismo WDKP do Ministerstwa Administracji Publicznej.

³⁷ Ustawa z dnia 6 V 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych: Dz. Ust. RP 1945, nr 17, poz. 97.

³⁸ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970...*, s. 18-25, 65-76, 91-96, 111-116, 151-162.

miał wspólnie decydować z delegatem Urzędu Bezpieczeństwa³⁹. W praktyce przesiedleńczej prawosławnych w bezwzględnej większości traktowano automatycznie jako osoby narodowości ukraińskiej. Swoją rolę odgrywała również postawa prewencyjna osób decydujących w obawie przed oskarżeniami o sprzyjanie Ukraińcom.

Gdy tylko informacje o akcji „Wisła” dotarły do metropolii prawosławnej w Warszawie, podjęto działania w celu udzielania pomocy przesiedlanej ludności. 22 lipca 1947 r. w katedrze metropolitalnej w Warszawie przeprowadzono zbiórkę na rzecz przesiedleńców. Dwa dni później powołano do życia Prawosławny Metropolitalny Komitet Niesienia Pomocy Przesiedleńcom na Ziemię Odzyskaną⁴⁰, który podejmował decyzje dotyczące pomocy dla przesiedlonych oraz organizacji życia duchowego. Działania Komitetu siłą rzeczy miały ograniczony charakter, co wynikało z uwarunkowań politycznych i słabej kondycji materialnej Kościoła, a podejmowane przez niego decyzje nie zawsze mogły być zrealizowane. Pomoc z jego strony dla przesiedlanej ludności w najtrudniejszych chwilach miała ogromne znaczenie moralne.

W tej sytuacji znaczną aktywność wykazali duchowni rzymskokatolicyczi zmierzając do pozyskania części Ukraińców. Przechodzenie na wyznanie rzymskokatolickie uznano za jedną z możliwości uniknięcia przymusowego przesiedlenia i represji⁴¹. Działania takie uważano za obustronnie korzystne i trudno zdefiniować jednoznacznie inicjatora i zakres takich działań. Np. tylko w Kodniu z prawosławia na katolicyzm przeszło około 40 osób⁴². Zmiana wyznania była uzależniona od lokalnych uwarunkowań, postawy poszczególnych duchownych, miejscowej ludności, oraz panujących dotychczasowych stosunków narodowościowych, wyznaniowych i skali wzajemnego antagonizmu. Były to praktyki dość często stosowane, jednak z uwagi na daty wystawionych dokumentów nie stanowiły one podstawy gwarantującej wykluczenia z przymusowego przesiedlenia.

Z województwa lubelskiego wysiedlano tylko prawosławnych z powiatu zamojskiego, bialskiego, biłgorajskiego, włodawskiego i krasnostawskiego. Jedynie z powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego wysiedlono również mieszkających tam grekokatolików (około 9 500). Po przesiedlonych duchownych pozostała do uregulowania kwestia stanu prawnego mienia pocerkiewnego.

Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny podjął działania w celu jego zabezpieczenia. Działania były niezbędne w sytuacji przymusowego przesiedlenia większości prawosławnych duchownych. Jedynie kilku z nich zostało pozostawio-

³⁹ *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, red. E. Misiło, Warszawa 1993, s. 149, 161.

⁴⁰ Przewodniczącym Komitetu został metropolita Dionizy, jego zastępcą abp Tymoteusz. Byli oni jedynymi hierarchami Kościoła prawosławnego w Polsce. W skład Komitetu weszli także min. ks. Jan Kowalenko, ks. Aleksander Kalinowicz, ks. Wsiewołod Łopuchowicz, ks. Włodzimierz Wieżański, ks. Stefan Biegun oraz Aleksander Łapiński.

⁴¹ *Akcja „Wisła”. Dokumenty...*, s. 294, 337-338.

⁴² A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944-1947*, Biała Podlaska-Warszawa 2003, s. 167.

nych na placówkach, większość z nich funkcjonowała na mocy zezwolenia władz z 1945 r.

Przymusowego wysiedlenia uniknął Antoni Popudniak z Tarnogrodu, Jan Lewczuk z Chełma⁴³, Jan Antoniuk, Józef Dyńko-Nikolski⁴⁴, Leonid Paziński z Kodeń, Antoni Tatiewski z Terespoła, Aleksander Biront z Białej Podlaskiej oraz mniisi z monasteru w Jabłecznej. Ciekawy był przypadek ks. Aleksandra Mamczura, który pochodził z okolic Jabłecznej, ale w tym czasie pracował w parafii prawosławnej w Bielsku Podlaskim. Pod koniec czerwca 1947 r. przyjechał w odwiedziny do rodziny w Jabłecznej i podobnie jak większość miejscowej ludności został wysiedlony. Trafił do wsi Rogale w powiecie ełckim. Jako wysiedlony w akcji „Wisła” nie mógł opuścić miejsca osiedlenia. Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny interweniował w jego sprawie w Ministerstwie Administracji Publicznej, jednak władze długo nie wyrażały zgody na jego powrót do Białej Podlaski⁴⁵.

Pozostałych duchownych prawosławnych działających na tym terenie wysiedlono wraz z ludnością (ks. Józef Kundeus; parafia Połoski – przesiedlony do wsi Radomin, powiat Nidzica; ks. Aleksy Nesterowicz – wikariusz parafii w Chełmie przesiedlony do Ornety). W Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie znalazł się również ks. Mikołaj Kostyszyn, który po powrocie z Niemiec prowadził gospodarstwo rolne w powiecie chełmskim, w 1947 r. mianowany został proboszczem w parafii Piorunie (powiat Nowy Sącz) skąd został wysiedlony do Braniewa⁴⁶.

Dwóch duchownych – Bazyli Leszenko (parafia w Hrubieszowie) i Damian Towstiuik (parafia Pawłowice) – zostało aresztowanych⁴⁷. Razem z B. Leszenko aresztowano psalmistę jego parafii – Józefa Bobrowicza. Przesiedleni na Ziemię Odzyskane również poddani byli infiltracji aparatu bezpieczeństwa. Skutkowało to aresztowaniem 3 sierpnia 1947 r. trzech z nich – A. Nestorowicza, J. Kundeusa, M. Kostyszyna – i przekazaniem do COP w Jaworznie.

Ostatecznie w COP w Jaworznie znalazło 803 osoby z Lubelszczyzny, w tym 5 prawosławnych duchownych. Pomocy udzielił im Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny. Pierwsze informacje o nich dotarły do Konsystorza już w połowie lipca 1947 r. Przez wiele miesięcy Konsystorz zwracał się do władz pań-

⁴³ W przypadku J. Lewczuka znaczną rolę o decyzji pozostawienia odegrał zaawansowany wiek duchownego.

⁴⁴ Ksiądz J. Dyńko-Nikolski – proboszcz parafii w Chełmie i administrator parafii w Hrubieszowie – znalazł się na liście osób przeznaczonych do wysiedlenia. Dowiedziawszy się o tym, podjął starania o wykreślenie go z tej listy. Osiągnął skutek dopiero po interwencji WDKP w Ministerstwie Administracji Publicznej.

⁴⁵ G. Kuprianowicz, *Akcja „Wisła” a Kościół prawosławny*, w: *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003, s. 163.

⁴⁶ I. Hałagida, *Ukraińscy duchowni grekokatolicki i prawosławni w COP w Jaworznie (1947-1949)*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów*, red. R. Terlecki, Katowice 2007, s. 105.

⁴⁷ I. Hałagida, *Otec Damjan Towstiuik – pawłowoćkyj nastojatel wjazeń Jaworzna*, „Chołmskyj Wisnyk” 2002, nr 1, s. 15.

stwowych z licznymi pismami o wyjaśnienie losów aresztowanych księży oraz ich uwolnienie, a przynajmniej o informację o powodach aresztowania i stawianych im zarzutach⁴⁸. Nieudostępnienie danych oraz negatywny stosunek władz naruszały obowiązujące przepisy prawne regulujące stosunek państwo-Kościół prawosławny⁴⁹.

Władze cerkiewne podejmowały też działania w innych sprawach. Przez ponad dziesięć lat Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, prawosławny dziekan lubelski ks. Aleksy Baranow oraz adwokat Włodzimierz Kowalewski czynili usilne zabiegi o ułaskawienie i uwolnienie skazanego na karę śmierci psalmisty parafii prawosławnej w Kolechowicach D. Dziadko, zakończone ostatecznie sukcesem.

Najistotniejsze znaczenie miało zabezpieczenie mienia pocerkiewnego. Opuszczone i nieczynne świątynie zostały zamknięte, opieczetowane i powierzone pod opiekę miejscowym organom administracji do czasu przekazania majątku Konsystorzowi Prawosławnemu⁵⁰. Decyzję zmierzającą do zabezpieczenia majątku Kościoła Prawosławnego podjął on jeszcze w maju 1947 r., powierzając nadzór nad nim Włodzimierzowi Wieżańskiemu⁵¹.

17 czerwca 1947 r. zwrócił się do Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej o wydanie zaświadczeń dla duchownych (Włodzimierz Kocyłowski, W. Wieżański, Aleksy Uszakow i Aleksy Baranow), których upoważniono do działań zmierzających do zaopiekowania się mieniem cerkiewnym w opuszczonych przez ludność prawosławną miejscowościach województwa lubelskiego⁵². Ministerstwo takie upoważnienia wydało, polecając jednocześnie podległym strukturom podjęcie odpowiednich działań. Z uwagi na rozległy obszar i liczbę pozostawionych obiektów zadanie powierzono kolejnym pięciu prawosławnym duchownym, a Urząd Wojewódzki w Lublinie wydał im odpowiednie zaświadczenia. Włodzimierz Goroszkiewicz z Gródka jako teren działania otrzymał część powiatu włodawskiego, Piotr Radkiewicz z Kuźnicy – część powiatu hrubieszowskiego, Mikołaj Rudeczko z Kleszczeli – część powiatu chełmskiego i hrubieszowskiego, Mikołaj Batalin z Ostródy – część powiatu chełmskiego, a Walenty Rychliński z Gdańska część powiatu hrubieszowskiego, włodawskiego, chełmskiego i powiat radzyński. Duchowni wykonywali sprawnie powierzone im zadanie, jedy-

⁴⁸ G. Kuprianowicz, art. cyt., s. 172-173.

⁴⁹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 IX 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Dz. Ust. RP 1938, nr 88, poz. 597, art. 50.

⁵⁰ APL, UWL-WSP, 44, Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do UWL z 4 VII 1947 r.

⁵¹ Pełnił on wówczas funkcję p.o. zastępcy dziekana okręgu lubelskiego, APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo Warszawskiego Duchownego Konstystosza Prawosławnego do UWL z 20 V 1947 r.

⁵² APL, UWL-WSP, sygn. 44, Odpis pisma archiprezbitera WDKP Jana Kowalenko do Ministerstwa Administracji Publicznej z 17 VI 1947 r.

nie M. Rudeczko wykorzystał początkowo zaświadczenie obowiązujące jedynie w powiecie hrubieszowskim⁵³. Zabezpieczenie mienia pocerkiewnego polegało głównie na ewidencji pozostawionego mienia, często władze zabraniały natomiast jego zabierania z dotychczasowego miejsca⁵⁴. Działania objęły wszystkie placówki tego typu. Jako pierwsze zakończono inwentaryzację w powiecie zamojskim (18 sierpień), następnie w powiecie włodawskim (26 sierpnia), białskim (27 sierpnia), biłgorajskim (1 września), krasnostawskim (12 września) chełmskim (6 października). Najdłużej – do 21 października – trwało zabezpieczenie mienia prawosławnego w powiecie hrubieszowskim⁵⁵. Różnice czasowe wynikały przede wszystkim z liczby zabezpieczonych cerkwi oraz odległości.

W wyniku akcji „Wisła” parafie traciły wiernych; ich liczba spadła do liczby znikomej, nieistotnej już praktycznie dla władz, a miejscowe parafie nabrały charakteru niezorganizowanej diaspory. W związku z tym władze uznały Kościół prawosławny za zagadnienie, które straciło znaczenie polityczne⁵⁶.

Przesiedlenia ludności ukraińskiej wpłynęły również na sytuację majątkową Kościoła prawosławnego. Na mocy dekretu z 5 września 1947 r. majątek parafii, zlikwidowanych na skutek przesiedleń ludności do USRR przeszedł na własność państwa⁵⁷. Naturalnym dążeniem władz terenowych były ponawiające się próby rozciągania przepisów tego dekretu na mienie parafii opuszczonych przez przesiedlonych duchownych w ramach akcji „Wisła”.

We władaniu Kościoła prawosławnego pozostało jedynie mienie kilku parafii uznanych przez państwo. Pozostałe świątynie i majątek cerkiewny przejęte zostały przez państwo lub zajęte przez Kościół rzymskokatolicki. Spośród 61 cerkwi bezspornie należących do Kościoła prawosławnego 34 użytkował Kościół rzymskokatolicki⁵⁸, 27 traktowano zaś jako „opuszczone i nieczynne”, a więc pozostające pod

⁵³ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo dekanatu prawosławnego okręgu lubelskiego do UWL-WSP z sierpnia 1947 r.

⁵⁴ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Pismo UWL do Starostwa Powiatowego w Chełmie i Hrubieszowie z 25 września 1947 r.; Pismo UWL do Starostwa Powiatowego w Chełmie z 7 VI 1947 r.

⁵⁵ APL, UWL-WSP, sygn. 44, Arkusz zbiorczy zabezpieczenia prawosławnego majątku opuszczonego i ruchomego.

⁵⁶ APL, UWL-WSP, sygn. 203, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne wojewody lubelskiego za okres wrzesień-grudzień 1947 r., s. 155, 187, 199, 209.

⁵⁷ Dekret o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR: Dz. Ust. RP 1947, nr 59, poz. 318; Przepisy dekrety zostały rozszerzone 28 IX 1949 r. (Dz. Ust. RP 1949, nr 53, poz. 404) i 27 VII 1949 r. (Dz. Ust. RP 1949, nr 46, poz. 339).

⁵⁸ Cztery z nich użytkowano na podstawie umowy z Warszawskim Duchownym Konsystorzem Prawosławnym.

„opieką” administracji⁵⁹. Od strony formalnej kwestie własności majątku zostały uregulowane dopiero w latach pięćdziesiątych⁶⁰.

Akcja „Wisła” wiązała się z wieloma skutkami dla Kościoła Prawosławnego doprowadzając do ograniczenia liczebności jego wiernych na terenach województwa lubelskiego. Obywało się to trzykierunkowo: przez wyjazd – dobrowolny lub przymusowy – do USRR i na Ziemię Odzyskaną, przez zmianę wyznania z prawosławnego na rzymskokatolickie, oraz uniemożliwianie i utrudnianie pozostałym wiernym życia religijnego w własnej tradycji, co często prowadziło do utraty lub czasowego zatarcia związków i przynależności do wspólnoty wyznaniowej.

Przesiedlenia ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła” doprowadziły do przesunięcia głównego ośrodka Kościoła prawosławnego w powojennych granicach Polski z Lubelszczyzny do wschodniej części województwa białostockiego i na tzw. Ziemię Odzyskaną. Województwo białostockie zostało jedynym terenem zwartego osadnictwa ludności prawosławnej w skali kraju i stało się głównym zapleczem finansowym i kadrowym Cerkwi. Na Ziemiach Odzyskanych Kościół prawosławny stanął przed koniecznością tworzenia nowej sieci parafialnej, co wiązało się ze znacznym nakładem finansowym oraz zapewnieniem nowo powołanym placówkom opieki duszpasterskiej.

Akcja „Wisła” była dla Kościoła prawosławnego w powojennej Polsce jednym z najdramatyczniejszych doświadczeń. Choć nie został on zupełnie zlikwidowany, jednak wysiedlenia prawosławnej ludności ukraińskiej znacznie osłabiły jego potencjał administracyjny, ekonomiczny i ekumeniczny ograniczając obecność na tradycyjnych terenach. Znaczna część wiernych nie zdołała utrzymać więzi z dotychczasowym Kościołem i zmieniła wyznanie lub wychowała swe dzieci w innej tradycji religijnej i kulturowej ze względu na pragmatyzm panującej sytuacji. Akcja „Wisła” pozostawiła traumatyczny ślad w ich świadomości i do dzisiaj obecna jest w pamięci jego wiernych⁶¹.

Przesiedlenia do USRR i akcja „Wisła” spowodowały homogenizację polskiego społeczeństwa. Kościół rzymskokatolicki po 1947 r. stał się jedyną wobec władz komunistycznych liczącą się siłą opozycyjną. W działaniach przeciw niemu władze opierały się podobnie jak przeciw Kościołowi prawosławnemu na stanowionym przez siebie ustawodawstwie; nadzorze, kontroli, represjach oraz selektywności działań wobec duchownych i wiernych; presji ekonomicznej; kwestii statusu prawnego istniejących i nowych świątyń. Narastająca walka ideologiczna między nimi najostrzej przebiegała w okresie stalinowskim i w trakcie obchodów milenijnych⁶².

⁵⁹ G. Kuprianowicz, art. cyt., s. 168.

⁶⁰ Zob. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce...*, s. 246-247; K. Urban, *Świątynie prawosławne w Polsce na Lubelszczyźnie*, „Nad Buhom i Narwoju” 1992, nr 3, s. 9 i nast.

⁶¹ G. Kuprianowicz, art. cyt., s. 159, 172-173.

⁶² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*, Kraków 2003.

LA CHIESA ORTODOSSA NEL VOIVODATO DI LUBLIN (1944-1947)

Riassunto

La popolazione ortodossa del voivodato di Lublin contava nel giugno del 1944 circa 230 mila persone, di cui maggioranza erano ucraini. Erano concentrati nella diocesi di Chełm-Podlasie (18 decanati, 175 parrocchie). La maggior parte delle parrocchie venne però liquidata come conseguenza del trasferimento forzato della popolazione ucraina alla Repubblica Sovietica Ucraina (ottobre 1944 – marzo 1947) oppure ai nuovi territori occidentali della Polonia nel 1947 (malfamata azione "Wisła"). Lo scarso numero della popolazione ortodossa influì notevolmente la decisione circa la liquidazione nel luglio 1946 della diocesi di Chełm-Podlasie e il suo inserimento al territorio della diocesi di Varsavia.

Traduzione: Krzysztof Tyburowski

HISTORYCZNE RACJE DLA POPRAWNEJ PISOWNI ŁACIŃSKICH NAZW WŁASNYCH: *RZESZÓW* / *RZESZOWSKI*

Wraz z reformą administracyjną z roku 1998, mającą między innymi na celu wzmocnienie samorządów lokalnych, na mocy której z dawnych 49 województw utworzono 16 nowych, większość dotychczasowych miast wojewódzkich w różny sposób straciło na znaczeniu przede wszystkim poprzez zejście do poziomu miast powiatowych. Stolice natomiast nowych województw uzyskały wielowymiarową szansę rozwoju: stały się ośrodkami administracyjnymi o wiele większych terytoriów.

Tak stało się między innymi z Rzeszowem – stolicą nowego dużego województwa podkarpackiego utworzonego z dawnego województwa rzeszowskiego sprzed 1975 roku (z wyjątkiem powiatu gorlickiego), tj. województw rzeszowskiego i przemyskiego oraz z części dotychczasowych województw krośnieńskiego, tarnowskiego i tarnobrzemeskiego¹.

Miasto jednak wzrosło w znaczeniu już kilka lat wcześniej, kiedy na mocy bulli papieża Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* utworzono 25 marca 1992 roku diecezję rzeszowską. Przed stolicą województwa i diecezji otworzyły się nowe perspektywy rozwoju. Miasto stało się więc centrum administracyjnym nie tylko o wiele bardziej rozległego niż dotychczas województwa, ale nabrało kompletnie nowego znaczenia poprzez stanie się stolicą diecezji. Paradoksalnie leżąca w granicach województwa historyczna diecezja przemyska, która w kontekście nowego podziału stała się archidiecezją, straciła poważnie na znaczeniu w wyniku restrukturyzacji administracyjnej i kościelnej. Rzeszów więc stał się znaczącą siedzibą Podkarpacia, a w związku z tym od kilkunastu lat namacalnie widać jego rozwój, zarówno w aspekcie infrastruktury jak i ekspansji terytorialnej miasta poprzez ciągle poszerzanie jego granic. Położenie województwa na styku granic z dwoma sąsiednimi państwami, mianowicie Ukrainą i Słowacją, z których ta pierwsza jest wschodnią granicą Unii Europejskiej, czyni z miasta ośrodek zaangażowany w kontakty międzynarodowe.

Uczynienie z miasta stolicy diecezji w 1992 roku przyniosło kolejne korzyści. Oprócz faktu, że rezyduje tutaj biskup, miasto wzbogaciło się we wszystkie insty-

¹ Zob. np. Województwo podkarpackie, http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojew%C3%B3dztwo_podkarpackie (14.02.2010.)

tucje i urzędy kościelne konieczne w funkcjonowaniu diecezji. Powstała więc kuria diecezjalna ze swoim sądem biskupim i wszystkimi pomocniczymi dykasteriami, wyższe seminarium duchowne, *Caritas* diecezjalna, w siatce rzeszowskich massmediów pojawiło się niezależne od struktur świeckich Katolickie Radio Diecezjalne *Via*, które swoją słyszalnością i popularnością wykracza daleko szerzej niż teryny diecezji, jak również przy kapitalnym udziale starań biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego powstał w 2001 roku z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej, filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Wydziału Ekonomii Akademii Rolniczej Uniwersytet Rzeszowski.

Wraz z nową sytuacją przede wszystkim kościelną, ale w dużej mierze także świecką i zwyczajową wzrosła w znaczenie problematyka urzędowego nazewnictwa łacińskiego w przypadkach, gdy w oficjalnej nazwie pojawia się przełożony na łacinę rzeczownik *Rzeszów* lub przymiotnik *rzeszowski*. A sytuacje takie są wbrew pozorom bardzo częste. Występują one w oficjalnej terminologii tak zwanych *Annuario Pontificio*, czyli roczników statystycznych Stolicy Apostolskiej, następnie w korespondencji diecezji z Watykanem oraz w dokumentach szczególnie uroczystych kościelnych i świeckich, nie wspominając już o nazwach różnych firm oraz instytucji jak *Resbud*, *Resbex* czy choćby klubu sportowego *Resovia Rzeszów*, które odwołują się w swoich nazwach do nazewnictwa łacińskiego.

W oficjalnej nomenklaturze co do łacińskiej nazwy miasta nie ma tymczasem jednoznaczności. Mieszają się mianowicie trzy wersje rzeczownikowe: *Rzeszów* / *Resovia* / *Ressovia* i trzy pochodzącego od niego przymiotnika: *Rzeszoviensis* / *Resoviensis* / *Ressoviensis*. Zechcemy poniżej przedstawić przykłady zastosowania tych form i ustosunkować się do słuszności lub niesłuszności ich używania.

1. *Rzeszów* / *Rzeszoviensis*

Prawie zawsze w kontekście współczesnych dokumentów tłumaczonych na łacinę wydawanych przez instytucje naukowe Rzeszowa, a przede wszystkim we współczesnych tekstach łacińskich kościelnych nie dokonuje się przekształcenia nazwy miasta na wersję łacińską, ale zachowuje się brzmienie i zapis polski: *Rzeszów*. Logicznie więc stworzony od tej nazwy przymiotnik brzmi *Rzeszoviensis*. Tworząc tak zapisywany rzeczownik i przymiotnik, albo, co jest najbardziej prawdopodobne, zlekceważono problem historycznie uzasadnionego łacińskiego zapisu i brzmienia miasta, albo powołano się na formę *Rzeszow* / *Rzeszoviensis* marginalnie występującą w starych dokumentach, będących jednakże zdecydowanym wyjątkiem w stosunku do innych form.

U początku powstania diecezji w nadaniu jej tak a nie inaczej brzmiącej oficjalnej nazwy łacińskiej przeoczono w naszym przekonaniu względy historyczne, które postaramy się przedstawić poniżej. Wersja więc *Rzeszów* / *Dioecesis Rzeszoviensis* została niestety umieszczona w pierwszym wydaniu uwzględniającym nową diecezję wspomnianego watykańskiego rocznika statystycznego *Annuario*

*Pontificio*². Ta forma zaczęła obowiązywać więc w całej korespondencji diecezjalnej Kościoła rzeszowskiego ze Stolicą Apostolską, ponadto Watykan w różnych dokumentach zarówno w formie rzeczownikowej jak i przymiotnikowej powszechnie ją stosuje od początku istnienia diecezji (a nawet sporadycznie wcześniej) aż do dnia dzisiejszego³. To w naszym przekonaniu stało się matrycą do powszechnie stosowanej takiej właśnie wersji na różnojęzycznych stronach internetowych i jest używana przez współczesną administrację kościelną w Polsce oraz na świecie⁴.

W poniższej analizie przyglądnijmy się pewnej powszechnej niekonsekwencji w stosowaniu tak zapisywanej nazwy, także w porównaniu z nazwami innych zlatynizowanych nazw miast w Polsce.

Formę *Rzeszów* spotykamy np. w liście apostolskim *In caritate perpetua* z 2 czerwca 1991 roku wydanym przez Jana Pawła II, mocą którego papież ogłasza błogosławionym Sługę Bożego Józefa Sebastiana Pelczara. Czytamy w nim: *Gymnasii studiis peractis in urbibus Rzeszów et Premislia, theologicis vero in seminario diocesano presbyter est ordinatus*⁵. Ciekawe jest to, że jakby niekonsekwentnie stojące w sąsiedztwie nazwy *Rzeszów* słowo *Premislia*, będące łacińską wersją nazwy Przemyśl posiada właśnie swoje zlatynizowane brzmienie.

Formę natomiast przymiotnikową *Rzeszoviensis* zauważamy w dekreście kanonicznym wydanym przez Jana Pawła II z 18 maja 2003 roku ogłaszająca świętym błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara, w którym odczytujemy następujący szczegół z życiorysu patrona diecezji rzeszowskiej: *Apud paroecialem expleto curriculo, gymnasium Rzeszoviensi et Premisliensi in urbe persolvit*⁶. Znowu spotykamy tutaj podobnie jak w wyżej przytoczonym przykładzie zastosowanie z polską brzmiącego tym razem przymiotnika *Rzeszoviensis* i zlatynizowanego *Premisliensis*⁷.

Wyjaśnienie tego faktu jest stosunkowo łatwe: Przemyśl w administracji kościelnej miał o wiele większe znaczenie w przeszłości aniżeli Rzeszów z tego

² Zob. np. *Annuario Pontificio per l'anno 1993*, Città del Vaticano 1993, s. 576: *Rzeszów*, (25 Mar. 1992), *Rzeszoviensis*.

³ Zob. np. *Annuario Pontificio per l'anno 1998*, Città del Vaticano 1998, s. 602.

⁴ Spośród mnóstwa adresów internetowych zob. np. następujące: http://en.wikipedia.org/wiki/Roman_Catholic_Diocese_of_Rzesz%C3%B3w (19. 05. 2010.); <http://www.spiritus-temporis.com/catholic-church-in-poland/hierarchy.html> (19. 05. 2010.); http://tripatlas.com/Roman_Catholicism_in_Poland (19. 05. 2010.).

⁵ Zob. http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/apost_letters/1991/documents/hf_jp-ii_apl_19910602_in_caritate_perpetua_lt.html (19. 05. 2010.).

⁶ Zob. AAS 96/6 (2004), s. 321.

⁷ Por. ponadto wiele innych dokumentów Stolicy Apostolskiej zarówno starszych z początku istnienia diecezji, jak i nowszych używających formy *Rzeszów* / *Rzeszoviensis*: Jan Paweł II, List Apostolski *Fideles Ecclesialis Rzeszoviensis* z 7. 10. 1993 (http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/apost_letters/1993/documents/hf_jp-ii_apl_19931007_fideles-ecclesialis-pelczar_lt.html (19. 05. 2010)); Benedykt XVI, *Nos Vota Fratrum* z 4.06.2005 (http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/apost_letters/hf_ben-xvi_apl_20050604_beatifications-warsaw_lt.html (19. 05. 2010)).

względem chociażby, że ten ostatni nigdy nie był większą jednostką administracyjną kościelną aniżeli parafia i dekanat. Dlatego też poprzez administracyjny *usus* latynizowano nazwy starszych, znaczniejszych, a przez to częściej występujących



w pismach administracji świeckiej i kościelnej miast. Tak było w tym przypadku z Przemyślem. Generalnie w urzędowych rocznikach diecezji – schematyzmach kościelnych nie latynizowano nazw mniej znaczących miejscowości, ale pozostawiano ich dosłowne polskie brzmienie, co miało zastosowanie z pewnością w sytuacji Rzeszowa.

Dokonywano natomiast w tych nie zlatynizowanych nazwach mniej znaczących miejscowości latynizacji formy przymiotnikowej dokładając odmienialną według łacińskiej trzeciej deklinacji końcówkę *-ensis*. Tworzono w ten sposób pewnego rodzaju dziwnie wyglądającą polsko-łacińską miksturę wyrazową, gdzie w pierwszym członie występowały nawet znaki diaktryczne charakterystyczne dla języka polskiego, a końcówka była łacińska, np. *Dębicensis* czy *Kolaczycensis*. Tę sytuację spotykamy w przypadku niezlatynizowanej formy *Rzeszów ew. Rzeszow*. Właściwie od średniowiecza tak zapisywanego przymiotnika użyły

w kilku tylko przypadkach głównie kancelarie urzędów świeckich. Przykładem tego jest już akt nadania Rzeszowa Janowi Pakosławicowi ze Stróżyska przez króla Kazimierza Wielkiego z 19 stycznia 1354 roku oraz księgi miejskie z XVI i XVII wieku (zob. ilustrację 1 przedstawiającą stronę wstępną księgi ławniczej miasta Rzeszowa z XVII w. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Rzeszowie)⁸.

Na stronie wstępnej księgi ławniczej miasta Rzeszowa z XVII wieku znajdujemy dwa razy użytą omawianą formę: *SIGILLVM SCABINALE VERVM OFFICII*

⁸ Fotografie manuskryptów znajdujących się kolejno w zbiorach *Archiwum Państwowe w Rzeszowie*, *Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Przemyślu*, *Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu*, *Biblioteki Czartoryskich w Krakowie* przytoczone w niniejszym artykule zamieszczono dzięki uprzejmości i pomocy ks. Sławomira Zycha, któremu niniejszym autor wyraża swoje podziękowanie.

ADVOCA-[TIA]LIS CIVITATIS RZESZOWIENSIS oraz *SANCTVS STANISLAVS EPISCOPVS CRACOW[IENSIS]: MARTYR PATRONVS ECCLESIAE PAROCHIALIS ET TVTELARIS CIVITATIS RZESZOWIENSIS PROTECTOR OFFICII ADVOCATIALIS EIVSDEM CIVITATIS*. Warto jednak zauważyć, że forma ta jest charakterystyczna dla dokumentów wychodzących z urzędów świeckich, nie zaś kościelnych. Jest natomiast kwestią znaną, że właśnie w administracji świeckiej generalnie spotykamy się z gorszą jakością łaciny i mnóstwem błędów ortograficznych. Wydaje się więc, że zapisując to słowo w taki sposób posłużono się kryterium fonetycznym i zastosowano dźwięk *sz*.

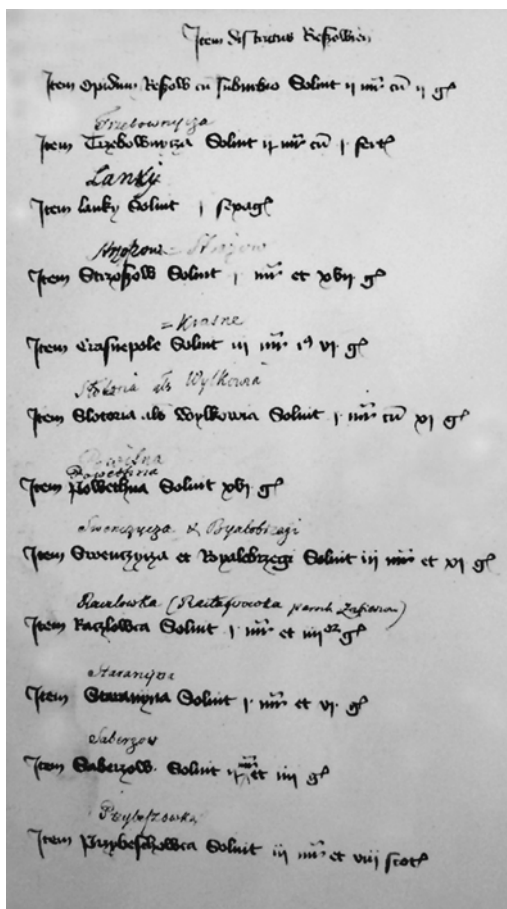
Współcześnie stosowana forma *Rzeszoviensis* zapisywana przez *v* nie ma podstawy historycznej. Zastosowano ją najprawdopodobniej kierując się faktem, że w języku łacińskim nie ma litery *w*, którą kierując się tym kluczem zastąpiono przez *v*. Także kuria diecezjalna rzeszowska szczególnie w pierwszych latach swojej działalności stosowała formy *Rzeszów* / *Rzeszoviensis* gdziekolwiek zachodziła potrzeba ich użycia. Widać to chociażby w kapłańskich celebretach zredagowanych po łacinie (nawiasem mówiąc ich pierwsze wersje posiadają wiele łacińskich błędów ortograficznych). Po kilku latach, licząc się z wieloma uwagami, zmieniono tę wersję na *Resoviensis*. W chwili obecnej natomiast występuje w łacińskim nazewnictwie diecezji rzeszowskiej niekonsekwencja polegająca na zasadniczym używaniu obydwu form przymiotnika.

W łacynizowanych ponadto nazwach polskich miejscowości występuje dość często zamiennie litera *w* na przemian z literą *v*. Robiono to niekiedy jako skutek niestabilizowanej pisowni tej jednakowo brzmiącej w obu przypadkach głoski, lub także aby odróżnić od rzadko stosowanych nazwach własnych od dźwięku odpowiadającemu w zapisie polskim literze *w* od dźwięku *u*, który w łacińskiej majuskule zapisywany był często przez *V*, jak zresztą tego przykład mamy w cytowanej wyżej inskrypcji. Często także w minuskule łacińskiej dźwięk *v* oddawano w pisowni przez *u*. Tak więc w zapisie zlatynizowanych polskich nazw miejscowości używano czasem znaku *w*, celem uniknięcia dwuznaczności fonetycznych. Pisownia jednak łacińskiego przymiotnika *Rzeszowski* przez *Rzeszoviensis* zawiera w sobie ponadto bardzo istotną informację. Otóż świadczy o tym, że fonetyczne brzmienie nazwy miasta było właśnie niezmiennie przez wieki.

2. *Resovia* / *Resoviensis* czy *Ressovia* / *Ressoviensis*?

Powszechnie jednak stosowano i stosuje się do dziś zlatynizowaną formę nazwy miasta *Resovia* i konsekwentnie takąż formę przymiotnika odrzeczownikowego *Resoviensis*. Przy czym także tutaj następuje pewna rozbieżność. Otóż występują dwie wersje nieznacznie różne w pisowni. Różnica dotyczy litery *s*. Forma zapisywana przez jedno *s* jest najczęściej stosowaną dzisiaj formą łacińskiej nazwy miasta: *Resovia* / *Resoviensis*. Widać to chociażby w różnych nazwach własnych firm czy instytucji odwołujących się w swoich nazwach do nazewnictwa łacińskiego. Warto jednak uświadomić sobie, że taka forma pisowni nie posiada zasadniczo

uzasadnienia historycznego, jak również taki zapis sprzeczny jest z zasadami fonetyki łacińskiej używanej w Polsce.



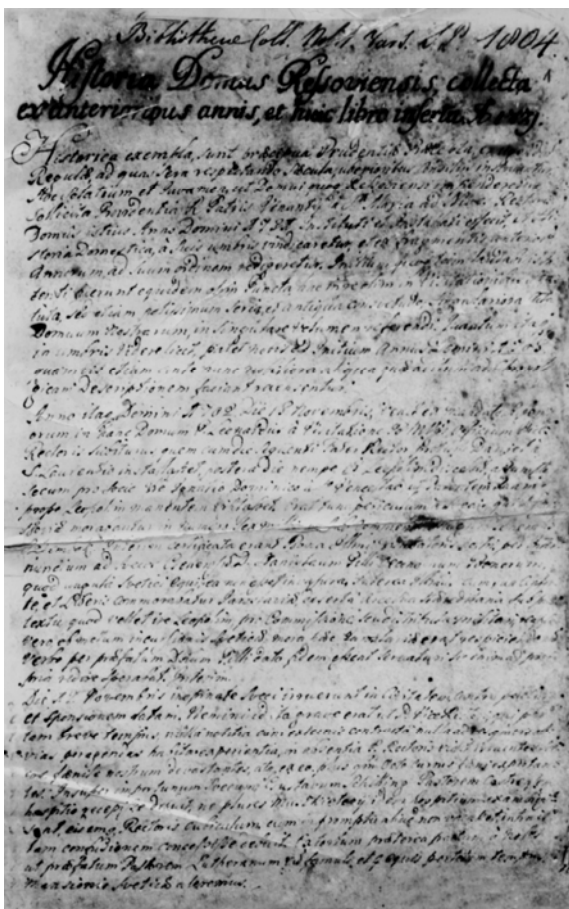
odnotowuje formę zapisywaną przez *r*: *item districtus Reszowien[sis]* oraz *item oppidum Reszow* [zob. ilustrację 2 ze zbiorów Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Przemyślu]. Ponadto w tym dokumencie zauważamy zapis przez *sz*.

W późniejszych dokumentach dźwięk w śródgłosie zapisywany najpierw przez *sz* przechodzi w powszechny zapis przez geminatę *ss*. (zob. ilustrację 3: Fragment księgi *Acta Episcopalia* biskupa W. H. Sierakowskiego z XVIII w. ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu, czy ilustrację 4: Strona tytułowa kroniki klasztornej oo. pijarów z XVIII w. ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie). Użycie podwójnego *s* w łacińskiej nazwie miasta *Ressovia / Ressoviensis* ponadto jest konsekwentnie używane w aktach synodów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, dokumentach urzędowych, np. *Acta Episcopalia* tamtejszych biskupów, w protokołach wizytacji generalnych oraz urzędowych drukach – schematyzmach z lat 1805-1937, a więc do momentu, kiedy zastąpiono w nich łącinę

Od średniowiecza, a więc od początku właściwie historii miasta w dokumentach proveniencji kościelnej obecna jest pisownia: **Ressovia / Ressoviensis**. Można by przytaczać mnóstwo przykładów potwierdzających tę pisownię: kilka a nich przytaczamy w niniejszym artykule.

Warto przyjrzeć się w tym kontekście formie pisowni, gdzie początkowa głoska jest oddana przez *r*, a nie przez *rz*. Jest to ślad najprawdopodobniej trochę inaczej brzmiącego w języku staropolskim niż dzisiaj głoski zapisywanej przez *rz*. Była to prawdopodobnie forma fonetyczna przejściowa pomiędzy *r* a *ż*, która do dziś występuje w języku czeskim i zapisywana jest przez literę ř. Śladem tego jest nawet dziś ukraińska nazwa Rzeszowa: Рязів. Wydaje się jednak, że zastosowanie *r* zamiast *rz* jest po prostu także wynikiem latynizacji nazwy miasta, gdzie często *rz* oddawano w łacinie przez *r*. Przykładem tego jest *Liber conclusionum* Kapituły Katedralnej w Przemyślu, który pod rokiem 1424

językiem polskim⁹. Pisowni tej przestrzegały również kancelarie zakonne, w tym m.in. rzeszowskiego konwentu pijarów. Była ona stosowana również przez historyków Kościoła, czego przykładem jest dzieło ks. Franciszka Ksawerego Pawłowskiego (1807-1876), poświęcone dziejom diecezji przemyskiej¹⁰.



Powołując się na kilka przedstawionych powyżej świadectw historycznych można by dojść do wniosku, że sama łacińska nazwa miasta przechodziła pewną mutację, spowodowaną początkowym małym znaczeniem administracyjno-kościelnym miejscowości, co zaowocowało kilkoma wersjami za-pisu: *Rzeszow*, *Reszow*, aż do ustalonej wersji *Ressovia*, kiedy miasto wzrosło w znaczenie, a co za tym idzie, pojawiło się więcej możliwości użycia tej nazwy w pisanych dokumentach.

We współczesnych dokumentach jednak na przekór świadectw zdecydowanej większości dokumentów dawniejszych, gdzie używano pisowni nazwy miasta przez geminatą *ss*, stosuje się pisownię przez *s* pojedyncze. Są co prawda nieliczne wyjątki, ale i one zdają

się nie są konsekwentne. Na przykład Uniwersytet Rzeszowski skłania się ku pisowni przez zdwojone *s*, nie robi tego jednak w swoich pismach konsekwentnie. Przykładem tego może być chociażby *casus* dokumentu przyznającego tytuł doktora honoris causa księdzu arcybiskupowi Ignacemu Tokarczukowi w dniu 16 czerwca 2009 roku przez Uniwersytet Rzeszowski. Otóż w tym uroczystym dokumencie mamy czterokrotnie użyty w różnych przypadkach gramatycznych przymiotnik *Ressoviensis*, jak również rzeczownik *Ressovia*. Jednocześnie niespodzie-

⁹ Powszechnie znany Słownik kościelny łacińsko-polski A. Jougana używa obydwu zapisów: *Resovia* i *Ressovia*. Por. A. Jوغان, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1958, s. 586.

¹⁰ Zob. F. Pawłowski, *Premisla sacra, sive series et gesta episcoporum r.l. Premisliensium*, Cracoviae 1869, passim.

wanie znajdujemy w nim formę przez jedno *s*: *Resoviensis*. Jak widać więc, brakuje konsekwencji¹¹.

Za zapisywaniem łacińskiej nazwy miasta przez zdwojone *s* przemawiają także względy fonetyczne. Otóż w zasadach wymowy łacińskiej stosowanej w Polsce literę *s* czyta się dwojako. Zasadniczo jest ona wymawiana jako *s*, poza wypadkiem, kiedy znajduje się pomiędzy dwoma spółgłoskami; wówczas przechodzi w dźwięk *z*. W łacińskiej nazwie miasta zapisywanej powszechnie przez jedno *s*: *Resovia* zachodzi właśnie ta sytuacja. Zachowując konsekwencję wymowy łacińskiej należałoby czytać tak zapisane słowo *Rezowia*, a wiadomo, że takiej wymowy się nie stosuje, ani nie ma dokumentów, które by ją sugerowały.

W tym kontekście trzeba stwierdzić, że jakkolwiek zapis *Rzeszów / Reszow / Rzeszowiensis / Rzeszoviensis* ma jakieś uzasadnienie historyczne, które w wyniku rozwoju przeszło w *Ressovia / Ressoiviensis*, to zapis *Resovia / Resoviensis* uzasadnienia historycznego nie ma, a jest pewnego rodzaju od dość niedawna stosowaną niekonsekwencją.

Dlatego też, nie tylko ze względu na świadectwa historyczne, które w zdecydowanej większości przyznają pierwszeństwo pisowni przez *s* podwojone, ale także ze względów fonetyki zapis przez podwójne *s* jest w pełni uzasadniony, natomiast zapis przez jedno *s* należałoby uznać za niewłaściwy i zaprzestać jego używania.

RAGIONI STORICHE PER LA GIUSTA SCRITTURA FONETICA DEI NOMI PROPRI: RZESZÓW/RZESZOWSKI

R i a s s u n t o

A causa della crescente importanza sia dal punto di vista religioso sia quello sociale e politico della città polacca di Rzeszów che alla fine del XX secolo divenne nel 1992 la capitale della diocesi e della grande provincia allargata nel 1998 / voivodato (in polacco województwo), appare un problema della sua denominazione latina. Pur usato, non esiste purtroppo un vocabolo omogeneo ma oscilla fra alcune varianti del sostantivo e dell'aggettivo: *Rzeszów / Resovia / Ressovia / Rzeszoviensis / Resoviensis / Ressoiviensis*. L'autore dell'articolo analizza la questione prendendo in considerazione soprattutto i motivi storici ma anche quelli fonetici ed arriva ad una conclusione, proponendo una soluzione appoggiata sulle prove storiche e sulle regole della fonetica latina.

Ks. Krzysztof Tyburowski

¹¹ Zob. *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego*, Rzeszów 2009, ostatnia strona publikacji (brak paginacji).

IDEAŁ DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WEDŁUG JANA CHRYZOSTOMA

W duchowej drodze Jana Chryzostoma uczeni często akcentowali kontrast pomiędzy ideałami doskonalenia chrześcijańskiego głoszonymi przez niego w latach poprzedzających święcenia kapłańskie, które przyjął w roku 386¹, oraz w latach posługi duszpasterskiej: najpierw jako prezbitera w Antiochii (386-397)², a następnie jako biskupa w Konstantynopolu (398-404)³. W wielu opracowaniach można

¹ W czasie Wielkiego Postu w 387 r., naznaczonego rewoltą podatkową, Jan Chryzostom deklarywał: „Już drugi rok was nauczam” (*Ad populum Antiochenum*, hom. 16, 2, PG 49, 164). 16. homilia z cyklu *Ad populum Antiochenum* została wygłoszona 13 lub 14 III 387 roku (por. F. van de Paverd, *St. John Chrysostom, The Homilies on the Statues. An Introduction*, [Orientalia Christiana Analecta 239], Roma 1991, s. 363).

² Od końca 380 lub początku 381 r., Chryzostom był diakonem. Święceń udzielił mu biskup Melecjusz (por. Palladius, *Dialogus de vita Iohannis Chrysostomi* 5, 34-35, ed. A.-M. Malingrey, P. Leclercq: Palladius, *Dialogue sur la vie de Jean Chrysostome*, [Sources chrétiennes 341], Paris 1988, s. 110; J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, przekł. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, s. 49; C. Tiersch, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404). Weltsicht und Wirken eines Bischofs in der Hauptstadt des Oströmischen Reiches*, [Studien und Texte zu Antike und Christentum 6], Tübingen 2002, s. 60). Na prezbitera został wyświęcony na początku 386 roku, lecz nie wcześniej niż 15 lutego (por. Palladius, *Dialogus de vita Iohannis Chrysostomi* 5, 38-39, SCh 341, s. 110). Odnośnie daty święceń zob. C. Baur, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, t. 1: *Antiochien*, München 1929, s. 180; Kelly, *Złote usta*, s. 49, 65; Tiersch, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404)*, s. 60-61.

³ Według Sokratesa (*Historia ecclesiastica* VI 2, 11, ed. G. C. Hansen: Sokrates, *Kirchengeschichte*, [Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten Jahrhunderte, Neue Folge 1], Berlin 1995, s. 313) Chryzostom został wyświęcony na biskupa 26 II 398 r., natomiast *Synaksarion Konstantynopoliński* (ed. H. Delehaye: *Synaxarium Ecclesiae Constantinopolitanae e codice Sirmondiano nunc Berolinensi*, Bruxellis 1902, kol. 312-313) podaje datę 15 XII 397 r. Por. C. Baur, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, t. 2: *Constantinopel*, München 1930, s. 20 (przypis nr 29).

odnaleźć tezę, że po okresie stanowczego uporu w promowaniu ideału monastycznego zdecydował się na ustępstwo w tej kwestii, by dostosować swe wymagania do warunków wspólnot chrześcijańskich, w których pełnił funkcje pasterskie. Żywe zainteresowanie Chryzostoma potrzebą podnoszenia poziomu życia duchowego chrześcijan żyjących „w świecie” sprawiało, że często widziano w nim fundatora duszpasterstwa świeckich. W ten sposób uczeni akcentowali wysoką rangę jaką nadawał „zwykłym” chrześcijanom. Jednakże podkreślanie owej troski kaznodziei o dogłębną ewangelizację chrześcijan żyjących „w świecie”, nasuwa niewłaściwe przypuszczenie, iż Jan Chryzostom umieszczał chrześcijan na dwóch poziomach: życia konsekrowanego i życia świeckiego.

Lektura, zarówno tekstów datowanych na czas diakonatu Jana Chryzostoma (lata 380/381-386), czyli na okres gdy był najbardziej podatny na doświadczenia monastyczne⁴, jak i kazań – czyli tekstów pochodzących z lat późniejszych, zdaje się przeczyć takiemu rozróżnieniu. Nawet jeśli Chryzostom widział w życiu monastycznym najprostszą drogę do zbawienia, to jednak podkreślał, że Chrystus zaprasza każdego człowieka – bez względu na jego status życiowy – do doskonałości, której zasadniczy rys jest taki sam dla wszystkich, lecz w zależności od stanu życia jest on nieco modyfikowany, co dla Antiocheńczyka było sprawą drugorzędną.

We wstępnej części niniejszych rozważań zostaną podane przykłady interpretacji duchowości Jana Chryzostoma, jako podlegającej zmianom z powodu potrzeb duszpasterskich. Następnie zostanie ukazany główny nurt jego duchowości, który ostatecznie ogranicza się do jednego, spójnego i przemyślanego ideału życia chrześcijańskiego – ideału monastycznego, który konsekwentnie proponuje wszystkim chrześcijanom, niezależnie od tego czy są mnichami, kapłanami, czy ludźmi świeckimi.

I. Ewolucja poglądów Jana Chryzostoma?

Na temat tezy, iż Jan Chryzostom nie zmieniał swoich poglądów na temat ideału doskonalenia chrześcijańskiego i w głębi duszy pozostał mnichem przez całe swe życie, zdania uczonych są podzielone. Jean Dumortier twierdził, że ludzie współcześni Chryzostomowi musieli być „zafascynowani dziwnym widokiem mnicha zasiadającego na tronie biskupim, którego umartwienia niosły wyzwanie lubieżnemu przepychowi cesarstwa bizantyjskiego, jakby potępiały upodobanie Nektariusza do światowego życia”⁵. Również Rudolph Brändle w opublikowanej

⁴ Por. Palladius, *Dialogus de vita Iohannis Chrysostomi* 5, 16-33, SCh 341, s. 108-110. Jan Chryzostom z nostalgią wspomina okres pobytu w podantiocheńskich górach, gdzie prowadził życie pustelnicze (por. *Sermo, cum presbyter fuit ordinatus* 4, 300-301, ed. A.-M. Malingrey: Jean Chrysostome, *Sur le sacerdoce (Dialogue et homélie)*, SCh 272, Paris 1980, s. 418).

⁵ J. Dumortier, *Saint Jean Chrysostome et les missions*, „Mission Catholique” NS 5 (1955), s. 358: „[...] fascinés par le spectacle étrange d’un moine assis sur le trône épisco-

niedawno monografii twierdzi, że „życie ascetyczne pozostawało dla Jana Chryzostoma ideałem, do którego – na ile to było możliwe – pozostał przywiązany, gdy pełnił funkcję biskupa stolicy”⁶.

1. Ideał monastyczny a potrzeby duszpasterskie

Niektórzy uczeni twierdzą, że Jan Chryzostom początkowo starał się narzucić wszystkim duchowość monastyczną i osobisty ascetyzm⁷, później zaś, gdy został prezbiterem i zmierzył się z pracą duszpasterską we wspólnocie chrześcijan Antiochii, zaczął dostrzegać też inne drogi dążenia do doskonałości. Wielu specjalistów akcentowało ewolucję w sposobie oceniania przez Chryzostoma życia świeckich i możliwości wdrożenia w nie autentycznego chrześcijaństwa. Na przykład w traktacie *De inani gloria et de educandis liberis*, wydawca tekstu Anne-Marie Malin-grey, która datuje to dzieło na lata 393-394⁸, podkreśla następujące stwierdzenie Antiocheńczyka: „Wychowaj żołnierza dla Chrystusa! Nie mówię: Wstrzymaj syna od małżeństwa, poślij go na pustynię i każ mu zostać mnichem. Nie to mówię. Prawda – chciałbym, aby wszyscy żyli jak mnisi. Ale to wygląda za surowo, nie zmuszam więc do tego”⁹. Komentarz wydawcy wyraźnie wskazuje, że zauważa on ewolucję w stanowisku Jana Chryzostoma: „W dziełach Jana zauważamy bardzo wyraźną ewolucję dotyczącą życia monastycznego i życia chrześcijanina „w świe-cie”. Na początku swej posługi, nadal pod wpływem sześciu lat spędzonych w samotności, Jan widział możliwość zbawienia jedynie w życiu z dala od świata. Następnie, wraz z doświadczeniem, jakie dał mu jego apostolat, zaczął coraz ja-

pal et dont les austérités portaient un défi au faste voluptueux de la Byzance impériale comme elles condamnaient les mondanités d'un Nectaire”.

⁶ R. Brändle, *Jean Chrysostome «Saint Jean bouche d'or» (349-407). Christianisme et politique au IV^e siècle*, traduit de l'allemand par Ch. Chauvin, avec la collaboration de R. Brändle et G. Dorival. Preface de G. Dorival, Paris 2003, s. 39: „[...] la vie ascétique demeure pour Jean un idéal, auquel il restera attaché selon ses possibilités quand il sera évêque de la capitale”. R. Kaczynski (*Das Wort Gottes in Liturgie und Alltag der Gemeinden des Johannes Chrysostomus*, [Freiburger Theologische Studien 94], Freiburg-Basel-Wiedeń 1974, s. 311) twierdzi, że Chryzostom był, i w głębi duszy pozostał, mnichem i pustelnikiem.

⁷ Jest to opinia A. J. Festugière (*Antioche païenne et chrétienne. Libanius, Chrysostome et les moines de Syrie*, [Bibliothèque des Écoles Françaises d'Athènes et de Rome, Fascicule 194], Paris 1959, s. 191).

⁸ Por. A.-M. Malin-grey, *Introduction*, w: Jean Chrysostome, *Sur la vaine gloire et l'éducation des enfants*, SCh 188, Paris 1972, s. 41-47 (zwłaszcza s. 47, gdzie autorka wskazuje koniec roku 393 lub początek roku 394 jako czas powstania dzieła).

⁹ Iohannes Chrysostomus, *De inani gloria et de educandis liberis* 19, ed. A.-M. Malin-grey: Jean Chrysostome, *Sur la vaine gloire et l'éducation des enfants*, SCh 188, Paris 1972, s. 102-104, przekład polski W. Kania w: Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, [Biblioteka Ojców Kościoła 19], Kraków 2002, s. 80-81.

śniej zauważać rolę świeckich w społeczeństwie. [...] Tekst ten [...] powinien być datowany [...] na czasy, gdy autor zaczął z szacunkiem zauważać życie i rolę chrześcijan w świecie”¹⁰.

Pojęcie „ewolucji” stanowiska Jana Chryzostoma wobec ideału doskonalenia chrześcijańskiego pojawia się również w artykule opublikowanym w *Dictionnaire de Spiritualité*¹¹, autorstwa Antoine Wenger. Autor opisując stanowisko Chryzostoma wobec poszczególnych „stanów życia” twierdzi, że od czasu napisania traktatu *De virginitate*¹², poglądy Jana Chryzostoma na temat małżeństwa, rodziny i wychowania dzieci uległy ewolucji. Kiedy został kapłanem, uznał instytucję małżeństwa za godną szacunku¹³.

W jednej z ostatnio opublikowanych biografii Jana Chryzostoma, jej autor Rudolph Brändle podkreśla rozwojowy charakter jego drogi duchowej: „Przez lata posługi kapłańskiej, a później jako biskupa w Konstantynopolu, Jan zmienił swój punkt widzenia, mówiąc również o godności małżeństwa. [...] Jednak w jego hierarchii wartości, wstrzemięźliwość nadal stała na najwyższym miejscu”¹⁴. Autor określa lata spędzone przez Chryzostoma w Antiochii jako „lata ewolucji”, która jest również widoczna w czasie jego posługi w Konstantynopolu: „W Konstantynopolu Jan nadal rozwijał się. [...] Nadal zmieniał ton [wypowiedzi], choć jako

¹⁰ Malingrey, SCh 188, s. 104, przypis nr 1: „On constate dans l’oeuvre de Jean une évolution très nette au sujet de la vie monastique et de la vie du chrétien dans le monde. Au début de son ministère, encore sous l’effet des six années qu’il a passées dans la solitude, Jean ne voit d’abord de salut que dans la vie retirée du monde; puis, avec l’expérience que lui donne son apostolat, il perçoit plus clairement le rôle du laïc dans la société. [...] ce texte [...] doit être daté [...] d’une époque où l’auteur en est arrivé à considérer avec estime la vie et le rôle du chrétien dans le monde”. Kelly (*Złote usta*, s. 64) podkreśla różnicę stanowisk Jana Chryzostoma przedstawionych w dwóch dziełach: *Adversus oppugnatores vitae monasticae*, w którym za jedyną możliwą formę edukacji uznaje wychowanie przez mnichów; i *De inani gloria et de educandis liberis*, w którym zachwala wychowanie chrześcijańskie w domu. Radykalizm pierwszej propozycji – zdaniem Kellego – wypływał z młodzieńczej gorliwości Chryzostoma i jego niechęci wobec zdemoralizowanego miasta; praktycyzm drugiej podyktowany był chęcią upowszechnienia ideału wychowania, jaki chciał, by był realizowany przez wszystkich chrześcijan. Ów pierwotny styl wychowania zaproponowany przez Jana Chryzostoma był realizowany, po usunięciu niektórych zbyt radykalnych elementów, przez monastycyzm zachodni i średniowieczne szkoły (por. Festugière, *Antioche païenne et chrétienne*, s. 210).

¹¹ Por. A. Wenger, *Jean Chrysostome*, w: *Dictionnaire de Spiritualité ascétique et mystique*, t. 8, Paris 1974, kol. 331-355.

¹² Traktat *De virginitate* powstał około 382 roku (por. B. Grillet, *Introduction générale*, w: Jean Chrysostome, *La Virginité*, SCh 125, Paris 1966, s. 25; Kelly, *Złote usta*, s. 55).

¹³ Por. Wenger, *Jean Chrysostome*, kol. 346-347.

¹⁴ Brändle, *Jean Chrysostome*, s. 47-48: „Durant les années de son sacerdoce et ensuite comme évêque de Constantinople, Jean a modifié son point de vue, en parlant aussi de la dignité du mariage. [...] Mais dans son échelle de valeurs, l’abstinence demeure supérieure”.

biskup, czasami wracał do dawnych przekonań¹⁵. Jednakże uczony ten zauważył także, że już od napisania pierwszych tekstów, „Jan Chryzostom stanowczo podkreślał, iż błogosławieństwa są adresowane do wszystkich chrześcijan, [...] poważnie martwił się faktem, iż członkowie wspólnoty skłaniali się ku myśli, że jedynie mnisi mogli być chrześcijanami w pełnym tego słowa znaczeniu. [...] W myśli Jana Chryzostoma, nie ma żadnych śladów podziału, który wydawał się istotny w średniowieczu, przykazań Boskich na *praecepta* obowiązkowe dla wszystkich i *consilia evangelica*, które są adresowane do mężczyzn i kobiet, którzy wybrali szczególną drogę doskonałości”¹⁶.

2. Życie konsekrowane i życie świeckie – dwa poziomy doskonałości?

Od lat 20. ubiegłego wieku do naszych czasów, dość licznie zaczęły ukazywać się opracowania naukowe podkreślające apostołskie dzieło Jana Chryzostoma dotyczące świeckich. Anatole Moulard, tytułując swoją monografię *Święty Jan Chryzostom, obrońca małżeństwa i apostoł dziewictwa*¹⁷ sugeruje, że w nauczania Antiocheńczyka istnieją dwa odrębne typy świętości. Autor podkreśla, że: „Tym, których uważał za zdolnych do przestrzegania nakazów, głosił cnotę z wprost młodzieńczym zapałem. [...] Pozostałym tłumom, tym, którzy nie mieli odwagi wznieść się na wyżyny, ukazywał, że małżeństwo mogło być wspaniałą instytucją zbawienia”¹⁸.

Marcel Viller w monografii dotyczącej duchowości chrześcijan pierwszych wieków, rozdziałowi poświęconemu „Świętości w świecie” daje podtytuł: „Apostoł doskonałości świeckich: Święty Jan Chryzostom”¹⁹. Autor akcentuje, że Chryzostom zaproponował „bardzo jasny program, odpowiadający wszystkim, zarówno

¹⁵ Brändle, *Jean Chrysostome*, s. 109: „À Constantinople, Jean a continué d'évoluer. [...] Il continue de changer de ton, même si, en tant qu'évêque, il lui arrive de temps à autre de reprendre les anciens préjugés”.

¹⁶ Brändle, *Jean Chrysostome*, s. 47: „Jean souligne avec insistance que les Béatitudes s'adressent à tous les chrétiens, [...] s'inquiète sérieusement du fait que les membres de sa communauté sympathisent avec l'idée que seuls les moines pourraient être des chrétiens au sens plein du terme. [...] Dans la pensée de Jean, il n'y a aucun trace de la division, appelée à devenir si importante au Moyen Âge, des commandements divins en *praecepta* obligatoires pour tous et *consilia evangelica*, qui s'adressent à des hommes et à des femmes ayant fait le choix de la voie extraordinaire de la perfection”.

¹⁷ A. Moulard, *Saint Jean Chrysostome: Le défenseur du mariage et l'apôtre de la virginité*, [Procure générale du clergé], Paris 1923.

¹⁸ Moulard, *Saint Jean Chrysostome*, s. 165: „À ceux qu'il devinait capables de pratiquer les conseils, il prêchait la virginité avec une fougue toute juvénile. [...] Aux autres, c'est-à-dire à la masse, à ceux qui n'avaient pas le courage de s'élancer sur les sommets, il montrait que le mariage pouvait être un excellent instrument de salut”.

¹⁹ M. Viller, *La spiritualité des premiers siècles chrétiens*, [Bibliothèque Catholique des Sciences Religieuses 32], Paris 1930, s. 162: „Un apôtre de la perfection des laïques: Saint Jean Chrysostome”.

zwyczajnym chrześcijanom, jak i ascetom”²⁰. Dalej autor wnioskuje, że „Doskonałość chrześcijańska istotnie polega na doskonałej dobroczynności zaszczipionej na prawdziwej wierze, a uzewnętrznia się przez życie zgodne z przykazaniami Bożymi”²¹. W ten sposób owa doskonałość „która nie jest monopolem żadnego stanu”²², stanowi rodzaj wspólnej bazy dla wszystkich chrześcijan znajdujących się w różnych uwarunkowaniach życiowych²³.

Denys Gorce dostrzega w kazaniach Antiocheńczyka „prawdziwą kopalnię złota dla duchowości świeckich”²⁴. Zauważa, że w ujęciu Chryzostoma „nie ma dwóch różnych moralności, mniszej i świeckiej”²⁵. Jednak autor zmierza do wykazania istnienia dwóch poziomów duchowości: „Czy oznacza to, że Chryzostom chciał, aby wszyscy ludzie wypełniali nakazy ewangeliczne, tak jak mnisi? W żadnym wypadku, a co więcej, byłby pierwszym, który broniłby się przed tak niezręcznym uproszczeniem. Nawet gdy stawiał mnichów jako przykład, nie domagał się, by ludzie jego czasów naśladowali ich dokładnie, w myśl litery pisma. [...] Jednakże, niezależnie od tego jak niezwykle przykłady wyrzeczenia się mógł obserwować wśród konsekrowanych dziewic, wiedział dokładnie, że w żaden sposób nie mogłyby być one narzucone małżonkom”²⁶. Autor zauważa, że w tekstach Jana Chryzostoma wielokrotnie można znaleźć wyrażenia, które podkreślają i jednocześnie minimalizują świętość doświadczaną poza życiem konsekrowanym. Czyniąc w ten sposób kaznodzieja pragnął, aby „dom chrześcijanina stał się miniaturą małego Kościoła”²⁷. Wzmocnienie przymiotnika „mały” przez słowo „miniatura”,

²⁰ Viller, *La spiritualité*, s. 163: „un programme très clair et qui convient à tous, aux chrétiens ordinaires aussi bien qu’aux ascètes”.

²¹ Viller, *La spiritualité*, s. 164: „La perfection chrétienne consiste essentiellement dans la parfaite charité greffée sur la vraie foi et qui se traduit à l’extérieur par une vie conforme aux commandements de Dieu”.

²² Viller, *La spiritualité*, s. 164: „qui n’est le monopole d’aucun état”.

²³ Por. Viller, *La spiritualité*, s. 163-164.

²⁴ D. Gorce, *Mariage et perfection chrétienne d’après S. Jean Chrysostome*, „Études Carmélitaines” 21 (1936), s. 246: „[...] une véritable mine d’or pour la spiritualité laïque”.

²⁵ Gorce, *Mariage et perfection chrétienne*, s. 251: „[...] il n’y a pas deux morales différentes, celle du moine et celle du séulier”.

²⁶ Gorce, *Mariage et perfection chrétienne*, s. 255: „Est-ce à dire que Chrysostome voudrait voir les gens du monde pratiquer les préceptes évangéliques à la façon de moines? Nullement, et il est le premier à se défendre de désirer une simplification aussi maladroite. Même quand il donne les moines en exemple, il ne prétend pas que les gens du siècle les imitent strictement et au pied de la lettre. [...] De même, quels que soient les prodigieux exemples d’abnégation qu’il lui a été donné d’admirer parmi les vierges consacrées, il sait bien qu’ils ne s’imposeront pas tels quels aux gens mariés”.

²⁷ Gorce, *Mariage et perfection chrétienne*, s. 279: „la maison du chrétien devint une petite église en miniature”. Na temat „ogniska domowego” rozumianego jako „filia” Kościoła por. tamże, s. 278. Por. A. Bober, *Rodzina kościołem domowym według św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” (dalej cyt. VoxP) 5 (1985), z. 8-9, s. 193-199. Szerzej na temat wskazania, aby ze swego domu uczynić Kościół (por. Iohannes Chrysostomus, *In epistulam ad Romanos*, hom. 24, 3, PG 60, 626; 30, 3, PG 60, 664), zob. L. Brottier,

mające zapewne ukazać w czymś nieskończenie małym – domu chrześcijańskim – obraz czegoś nieskończenie wielkiego – Kościoła, może sugerować, że być może Chryzostom przyjmował pewną hierarchię, w której kapłani, mnisi i dziewice konsekrowane zajmują pierwsze miejsce.

Ottorino Pasquato w obszernym artykule opublikowanym w 1992 roku²⁸ słusznie zauważył, że w nauce Jana Chryzostoma nie ma dwóch różnych stopni cnoty, jednego dla mnichów, a drugiego dla chrześcijan żyjących „w świecie”. Istnieją natomiast dwa stany życia, które wymagają dążenia do doskonałości w sposób odpowiadający wybranemu stanowi, zaś rozróżnienie pomiędzy mnichami i zwykłymi chrześcijanami jest czymś zupełnie oddzielnym²⁹. Pomimo tych spostrzeżeń, w roku 1998 ogłosił drukiem monografię na temat laikatu w nauce Jana Chryzostoma³⁰, w której przedstawił między innymi problem doskonalenia chrześcijańskiego świeckich. Pasquato, w nawiązaniu do jednakowej godności członków całego ciała, akcentuje równość wszystkich wiernych w Kościele³¹. Ze względu na różne funkcje pełnione w ciele Chrystusa, pomiędzy poszczególnymi członkami muszą istnieć różnice, a to jest przyczyną powstania różnych odmian doskonałości³². Jednakże – zauważa O. Pasquato – w wypowiedziach Antiocheńczyka pojawia się również wyraźna wyższość ideału monastycznego. Wynika ona zarówno z jego mrzonki o „mieście-klasztorze” – jak to wyraził w słowach skierowanych do mieszkańców Antiochii, gdy ci, po zniszczeniu posągów rodziny cesarskiej, odczuwając niebezpieczeństwo represji ze strony władcy, tłumnie przychodzili do kościoła na modlitwy: „Nagle nasze miasto stało się klasztorem (καὶ μοναστήριον ἡμῖν ἢ πόλις ἐξείφνης ἐγένετο)”³³, jak i z „duchowości monastycznej”, do której przyjęcia zachęcał neofitów³⁴, którym proponował „regulę życia”³⁵ charakteryzującą się nie tylko regularną modlitwą³⁶, lecz także „trzeźwością duchową (νηψις)”³⁷.

De l'Église hors de l'Église au ciel anticipé: sur quelques paradoxes chrysostomiennes, „Revue d'Histoire et de Philosophie Religieuses” 76 (1996), s. 277-292.

²⁸ O. Pasquato, *Ideale sacerdotale e formazione al sacerdozio del Giovane Crisostomo: evoluzione o continuità?*, w: *La formazione al sacerdozio ministeriale nella catechesi e nella testimonianza di vita dei Padri. Convegno di studio e aggiornamento, Facoltà di Lettere cristiane e classiche (Pontificium Istitutum Altioris Latinitatis)*, Roma 15-17 marzo 1990, red. S. Felici, [Biblioteca di scienze religiose 98], Roma 1992, s. 59-93.

²⁹ Por. Pasquato, *Ideale sacerdotale*, s. 75.

³⁰ O. Pasquato, *I laici in Giovanni Crisostomo. Tra Chiesa, famiglia e città*, [Biblioteca di scienze religiose 144], Roma 1998, 2001², 2006³.

³¹ O. Pasquato idzie w tym względzie za F. Normann (*Zur Laienfrömmigkeit bei Iohannes Chrysostomus*, w: *Pietas. Festschrift für Bernhard Kötting*, red. E. Dassmann, K. S. Frank, [Jahrbuch für Antike und Christentum Ergänzungsband 8], Münster 1980, s. 409).

³² Por. Pasquato, *I laici in Giovanni Crisostomo*, s. 45-46.

³³ Iohannes Chrysostomus, *Ad populum Antiochenum*, hom. 17, 2, PG 49, 175, przekład własny.

³⁴ Por. *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 16-18, ed. A. Wenger: Jean Chrysostome, *Huit catéchèses baptismales*, SCh 50^{bis}, Paris 1970, s. 256-257; Pasquato, *I laici in Giovanni Crisostomo*, s. 168.

Przeanalizowane prace mówią o „sposobie życia”, a nie o stopniu doskonałości, jednak rozdzielanie tych elementów może prowadzić do przypuszczenia, że istnieje ideał różny od ideału monastycznego – ideał „dostosowany” do potrzeb świata. Wydaje się zatem, że próba dostosowania zaproponowanego przez Jana Chryzostoma ideału doskonalenia do życia świeckich, prowadzi albo do ograniczenia do minimum wymagań dla wszystkich chrześcijan, jedynie z dodaniem swoistych wymagań dla mnichów i osób duchownych (M. Viller), albo do oscylowania pomiędzy utopijną koncepcją świeckich żyjących jak mnisi – „domy-klasztor” (D. Gorce), „miasto-klasztor” (O. Pasquato) – i koniecznością dostosowania wymagań do dwóch poziomów chrześcijaństwa: życia konsekrowanego i życia świeckiego (A. Moulard, D. Gorce). Pomimo, iż Jean-Marie Leroux mówi również o Janie Chryzostomie jako o „Ojcu, który stworzył podwaliny duchowości laikatu i życia małżeńskiego”³⁸, to jednak jasno podkreśla, że dla Chryzostoma, nawet jeśli „jego wyrażanie doskonałości chrześcijańskiej pozostawało zależne w swej istocie od życia monastycznego”³⁹, nawet jeśli „chętnie czerpał przykłady z miejsca, które go ukształtowało i prezentował szczególne przywiązanie do cnót ukształtowanych stylem jego życia”⁴⁰, to jednak „nie istniał ideał monastyczny różny od ogólnego ideału, ale tylko jeden ideał ewangeliczny”⁴¹ oraz, że „monastycyzm, nawet skrupulatnie praktykowany, nie stanowił niezawodnej recepty na zbawienie”⁴². W konsekwencji, jakkolwiek hierarchia „stanów życia” wydaje się być bardzo oddalona od duchowości Jana Chryzostoma. Poza tym, ten sam uczyony wyraźnie skrytyko-

³⁵ Por. *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 18, SCh 50^{bis}, s. 257: „τὸν ἑαυτοῦ βίον οἰκονομῶν”.

³⁶ Por. *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 17, SCh 50^{bis}, s. 256-257.

³⁷ Por. *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 18, SCh 50^{bis}, s. 257. Szerzej na temat νῆψις, zob. P. Miquel, *Lexique du désert. Étude de quelques mots-clés du vocabulaire monastique grec ancien*, [Spiritualité orientale 44], Bellefontaine 1986, s. 191-199. D. Gorce, wbrew swej tezie o dwóch poziomach doskonałości, dostrzegał również próbę wchłonięcia świeckiego ideału przez ideał monastyczny, widząc u Jana Chryzostoma ideę „chrześcijańskiego ogniska domowego, zbudowanego na modelu monastycznym (foyer chrétien, construit sur le type monastique)” (tenże, *Mariage et perfection chrétienne*, s. 182).

³⁸ J.-M. Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne d'après Jean Chrysostome*, w: *Théologie de la vie monastique. Études sur la tradition patristique*, [Théologie 49], Paris 1961, s. 154: „Père qui a jeté les fondements d'une spiritualité du laïc et de la vie conjugale”.

³⁹ Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne*, s. 154: „son expression de la perfection chrétienne demeure tributaire de son état de vie monastique”.

⁴⁰ Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne*, s. 153: „puisait volontiers ses exemples dans le milieu qui l'avait formé et manifestait une inclination particulière pour les vertus conformes à son style de vie”.

⁴¹ Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne*, s. 164: „il n'y a pas d'idéal monastique distinct de l'idéal général, mais un seul idéal évangelique”.

⁴² Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne*, s. 169: „le monachisme, même honnêtement pratiqué, n'est pas une recette infaillible de salut”.

wał opinię niemal przeciwną – formułowaną na podstawie niektórych wypowiedzi Chryzostoma odczytywanych bez brania pod uwagę ich kontekstu – często spotykaną u biografów, którzy interpretują jego powrót do stanu duchowego nie tylko jako opuszczenie życia pustelniczego, lecz nawet potępienie go: „Nic nie uzasadnia takiej analizy wydarzeń poza klasyczną opozycją między życiem kontemplacyjnym i życiem aktywnym, która nie znajduje w żaden sposób miejsca w duchowym świecie Chryzostoma”⁴³. To stwierdzenie jest wyraźnym ukazaniem jednego i jedyne go ideału doskonałości, przyjmowanego przez Chryzostoma już od najwcześniejszych lat, jak również wykazaniem, że w nauce Antiocheńczyka nie ma hierarchii różnych stanów życia. Jednak to dwojaki spostrzeżenie J.-M. Leroux było pomijane w badaniach podejmowanych nad duchowością Jana Chryzostoma lub przeczesano mu przez powtarzanie potocznie przyjmowanych, utartych schematów, które jednak nie znajdują odzwierciedlenia w tekstach źródłowych.

Ponadto, już w XVII w. Godefroy Hermant, uznawany przez wybitnego znawcę myśli złotoustego kaznodziei Chryzostoma Baur’a za „pierwszego prawdziwie naukowego biografę Jana Chryzostoma”⁴⁴, dostrzegając w Antiocheńczyku „wszechstronnego Doktora wszystkich stanów”⁴⁵, nadał 11 księdze swego dzieła tytuł: *Gdzie jest ten Święty kaznodzieja, jako człowiek powołany przez Boga do nauczania wszystkich stanów i wszystkich rodzajów chrześcijaństwa*⁴⁶. Nieco ponad 250 lat później, Louis Meyer nawiązał do tego nadając swemu głównemu dziełu tytuł: *Święty Jan Chryzostom. Nauczyciel doskonałości chrześcijańskiej*⁴⁷.

II. Jedność i jedyność ideału doskonałości chrześcijańskiej

Z przedstawionych powyżej uwag jasno wynika, że w literaturze przedmiotu możemy odnaleźć sprzeczne zdania na temat duchowości Jana Chryzostoma, na przykład, że jego zwrócenie się ku pracy kapłańskiej oznaczało odrzucenie monastycyzmu lub przeciwnie, że przyjmując święcenia kapłańskie zachował swe zamiłowanie do życia pustelniczego, lecz złagodził je w niektórych aspektach, by zaproponować nieco odmienną duchowość przystosowaną dla świeckich. Przyczyną

⁴³ Leroux, *Monachisme et communauté chrétienne*, s. 152: „Rien ne justifie une telle analyse des événements sinon l’opposition classique entre vie contemplative et vie active, qui n’a aucune place dans l’univers spirituel de Chrysostome”.

⁴⁴ C. Baur, *S. Jean Chrysostome et ses oeuvres dans l’histoire littéraire*, Paris-Louvain 1907, s. 229: „premier biographe vraiment scientifique de Jean Chrysostome”.

⁴⁵ G. Hermantius, *La vie de Saint Jean Chrysostome patriarche de Constantinople & docteur de l’Église. Divisée en douze livres; dont les neuf premiers contiennent l’Histoire de sa Vie, et les trois derniers représentent son esprit & sa conduite*, Paris 1664, s. 664: „le Docteur universel de toutes les conditions”.

⁴⁶ Hermantius, *La vie de Saint Jean Chrysostome*, s. 664 (Księga 11, rozdział 1: „Où ce Saint paroist comme un homme suscité de Dieu pour instruire tous les etats, & toutes les conditions du christianisme”).

⁴⁷ L. Meyer, *Saint Jean Chrysostome. Maître de perfection chrétienne*, [Études de théologie historique 19], Paris 1933.

tych skrajnie różnych opinii są wypowiedzi samego Chryzostoma, który wygłaszał sprzeczne sądy na ten sam temat... jednocześnie nie przecząc sobie! Aby lepiej zrozumieć ten problem należy uświadomić sobie, że Antiocheńczyk wypowiadał się w różnych sytuacjach i kontekstach, co prowadziło go z jednej strony do karzenia niektórych mnichów, z drugiej zaś do wychwalania życia monastycznego; do wytykania lekkomyślności świeckim chrześcijanom zaniedbującym lekturę Pisma Świętego oraz głoszenia, że niektórzy z nich są niemalże równi aniołom⁴⁸. Bardzo często zdarza się, że słowa wyrwane z kontekstu zmieniają sens, a nawet nabierają zupełnie przeciwnego znaczenia. Trudność w dostrzeganiu owych zmian kontekstowych, w przypadku wypowiedzi Jana Chryzostoma, leży w ogromie jego spuścizny⁴⁹. Pomimo tej trudności w dalszych rozważaniach zostanie podjęta próba (uwzględniająca kontekst wypowiedzi) ukazania jak należy rozumieć deklaracje Antiocheńczyka na temat ideału doskonałości chrześcijańskiej, jaki proponował już w najwcześniejszych swych pismach.

1. Chryzostomowe oceny życia monastycznego i świeckiego: pozorne sprzeczności

Pobieżna lektura niektórych traktatów czy kazań Jana Chryzostoma może prowadzić do błędnego wniosku o istnieniu w nich silnego kontrastu pomiędzy stosunkiem kaznodziei do życia świeckich chrześcijan – niejednokrotnie dość ostro krytykowanego, i życia mnichów – dość często wychwalanego. Świeccy woleli pójść na przedstawienie do teatru lub na wyścigi konne do hipodromu, niż przyjść do kościoła⁵⁰. Uczestniczyli też zarówno w nabożeństwach synagogałnych, świętach żydowskich⁵¹ i kulcie pogańskim⁵², jak i w uroczystościach chrześcijańskich.

⁴⁸ Por. Iohannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 4, SCh 50^{bis}, s. 249; *Ad populum Antiochenum*, hom. 19, 1, PG 49, 188.

⁴⁹ Całość spuścizny Jana Chryzostoma w wydaniu Migne'a obejmuje aż 18 tomów (PG 47-64).

⁵⁰ Doskonałym przykładem jest kazanie Chryzostoma *Contra ludos et theatra* (PG 56, 263-270), wygłoszone w Konstantynopolu w 399 r. (por. W. Mayer, *The Homilies of St John Chrysostom: Provenance. Reshaping the Foundations*, OCA 273, Roma 2005, s. 269). Por. O. Pasquato, *Gli spettacoli in S. Giovanni Crisostomo Paganesimo e Cristianesimo ad Antiochia e Costantinopoli nel IV secolo*, OCA 201, Roma 1976 (passim).

⁵¹ Przykładem jest cykl mów *Adversus Iudaeos* (PG 48, 843-942), w rzeczywistości skierowanych nie przeciwko Żydom, lecz przeciw judaizantom, jak zauważa to Jan Iluk w polskim przekładzie mów (Św. Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko judaizantom i Żydom*, [Źródła myśli teologicznej 41], Kraków 2007), których Jan Chryzostom nazywa „półchrześcijanami” (szerzej na ten temat zob. L. Brottier, *Jean Chrysostome. Un pasteur face à des «demi-chrétiens»*, w: *Antioch de Syrie. Histoire, images et traces de la ville antique*. Colloque organisé par B. Cabouret, P.-L. Gatier et C. Saliou, Lyon, Maison de l'Orient et de la Méditerranée, 4-6 octobre 2001, red. B. Cabouret, P.-L. Gatier, C. Saliou, [TOIHOI Orient-Occident, Supplément 5], Lyon 2004, s. 439-457; tenże, *L'appel des*

Lekceważyli nauki Pisma Świętego⁵³ i nie zwracali uwagi, ani na nakazy swego pasterza odnośnie zakazu składania przysiąg⁵⁴, ani na liczne wezwania do praktykowania dobroczynności⁵⁵. Jan Chryzostom, dręczony gorzkim rozczarowaniem i poczuciem porażki swej misji pasterskiej, posuwał się nawet do nazywania swoich słuchaczy „dezertkami (αὐτόμολος)” – na przykład, gdy po wyjściu z kościoła natychmiast udawali się na wyścigi konne lub do teatru⁵⁶, a nawet bydłem, ponieważ przebywając w kościele wypełniali go, niczym bydło w „oborze (βοόστασις)”, „gnojem (κόπρος)” swych rozmów⁵⁷.

Zupełnym przeciwstawieniem owych, dość oschłych, chrześcijan, byli mnisi. Jan Chryzostom wychwala ich życie, które – według niego – jest tak doskonałe, że nawet przewyższa pierwotny stan człowieka przebywającego w raju:

„Ich praca jest taka sama jak ta, którą zajmował się Adam na początku, zanim zgrzeszył, gdy był przyodziany chwałą i swobodnie rozmawiał z Bogiem, i zamieszkiwał owo miejsce, pełne wszelkiej szczęśliwości. W czym ich położenie jest gorsze [aniżeli Adama], kiedy przed nieposłuszeństwem przykazano mu, aby gospodarował w raju (por. Rdz 2, 15)? Nie miał on żadnej troski o życie, ale i oni również nie mają. Czy nie

«demi-chrétiens» à la «vie angélique». Jean Chrysostome prédicateur: entre idéal monastique et réalité mondaine, [Patrimoines-Christianisme], Paris 2005).

⁵² Przykładem jest noworoczne kazanie Jana Chryzostoma *In Kalendas* (PG 48, 953-962), wygłoszone w Antiochii w 387 lub 388 r. (por. Mayer, *The Homilies of St John Chrysostom*, s. 260).

⁵³ L. Bottier (*La culture hellénique au service d'une meilleure compréhension des Écritures: Quelques exemples empruntés à l'oeuvre de Jean Chrysostome*, „Connaissance des Pères de l'Église” 86 (2002), s. 10-14) przytacza wiele wypowiedzi Jana Chryzostoma na ten temat.

⁵⁴ Były one nieustannie wygłaszane przez Chryzostoma np. w kazaniach *Ad populum Antiochenum* (PG 49, 15-222).

⁵⁵ Przykładem jest kazanie *De eleemosyna* (PG 51, 261-272), cykl kazań *De Lazaro* (PG 48, 963-1054) oraz liczne nawiązania do tego tematu zawarte w homiliach *In Matthaëum* (PG 57, 13 – PG 58, 794). R. Brändle poświęcił jedną ze swych prac Chryzostomowej egzegezie sceny sądu ostatecznego, zwracając uwagę na wymóg Chrystusa dotyczący konieczności pełnienia dzieł miłosierdzia (tenże, *Matthäus 25,31-46 im Werk des Johannes Chrysostomus. Ein Beitrag zur Auslegungsgeschichte und zur Erforschung der Ethik der griechischen Kirche um die Wende vom 4. zum 5. Jahrhundert*, [Beiträge zur Geschichte der biblischen Exegese 22], Tübingen 1979).

⁵⁶ Por. Iohannes Chrysostomus, *Contra ludos et theatra* 1, PG 56, 263.

⁵⁷ Por. Iohannes Chrysostomus, *In Matthaëum*, hom. 88, 4, PG 58, 780-781, przekład polski J. Krystyniacki w: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, oprac. A. Baron, t. 2, ŻMT 23, Kraków 2001, s. 515: „Kościół niczym się nie różni od stajni wołów, osłów czy wielbłądów. Wszędzie chodzę, szukając owieczki, i nie mogę jej znaleźć. Wszyscy tak wierzą, jak konie i dzikie osły, i wszystko zapelniają w nim gnojem. Takie są ich rozmowy. Gdyby można było znać rozmowy mężczyzn i kobiet na każdym zebraniu, to przekonałbyś się, że ich słowa są bardziej obrzydliwe niż gnój”.

rozmawiał on z Bogiem mając czyste sumienie? Ale i oni to mają, a nawet posiadają o wiele większą ufność aniżeli on – o tyle, o ile większą łaskę otrzymali dzięki pomocy Ducha [Świętego]”⁵⁸.

Wspólne życie mnichów jest pozbawione doczesnych trosk. Antiocheńczyk opisuje je w taki sposób, jakby było pewnego rodzaju antycypacją życia w królestwie niebieskim:

„Nie ma tam (ἐκεῖ) strachu przed władzami, nie ma zuchwalstwa panów ani lęku niewolników, nie ma zamieszania z powodu dzieci, ani wielkiej ilości skrzyń, ani zbytecznych schowków na szaty, ani złota, ani srebra, nie ma tam (ἐκεῖ) straży ani zabezpieczeń; nie ma skarbcza ani niczego takiego, ale wszystko pełne modlitwy, wszystko pełne hymnów, wszystko pełne duchowej woni; nie tam (ἐκεῖ) nie ma cielesnego. [...] Nie słyhać tam (ἐκεῖ) nigdy lamentów ani zawodzeń; duch wolny jest od takich nieprzyjemności, wolny od takiego krzyku. I oni wprawdzie umierają, bo ciałem nie są nieśmiertelni, ale śmierci nie uważają za śmierć. Zmarłych wynoszą wśród hymnów i nazywają to nie pogrzebem, lecz uroczystym odprowadzeniem, czy wysłaniem naprzód. [...] Nie stoi tam [tj. przy umierającym] żona z rozpuszczonymi włosami, ani dzieci oplakujące swe jeszcze nie gotowe sieroctwo; nie ma niewolników, błagających konającego, by ich jakoś zabezpieczył, lecz dusza, wolna od tego wszystkiego, patrzy tylko na to, aby z ostatnim tchem odeszła miła Bogu”⁵⁹.

W przytoczonym tekście złotousty kaznodzieja wskazując na pustynię posługuje się przysłówkiem ἐκεῖ (tam). Ἐκεῖ jest terminem określającym zwykle coś „nad”, „ponad”⁶⁰. Użycie go przez Chryzostoma w tym kontekście wyraźnie potwierdza, że ten sposób życia (życie monastyczne) zapowiada rzeczywistość, która ma nadejść, która przewyższa ziemską egzystencję.

Z grona starożytnych mnichów wyróżniało się kilka osobowości, które zachwycały Jana Chryzostoma. Pierwszym z nich był „zachwycający Julian (Ἰουλιανὸν τὸν θαυμάσιον)”⁶¹, którego przybycie do Antiochii w 365 roku⁶² wywarło wielkie wrażenie nie tylko na kilkunastoletnim Janie, lecz także na wiernych Antiochii, gdyż nasz autor podkreśla, że „jego imię, nawet jeszcze teraz, jest bardziej sławio-

⁵⁸ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaem*, hom. 68, 3, PG 58, 643-644, ŻMT 23, s. 317.

⁵⁹ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 14, 4-5, PG 62, 577, przekład polski T. Sinko w: Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na List do Filemona*, Kraków 1949, s. 152-153.

⁶⁰ Por. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. 2, Warszawa 1960, s. 59 (dalej: Abramowiczówna 1-4); G. W. H. Lampe, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961, s. 427 (dalej: Lampe); H. G. Liddell, R. Scott, *Greek – English Lexicon*, Oxford 1958, s. 505 (dalej: Liddell-Scott).

⁶¹ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam ad Ephesios*, hom. 21, 3, PG 62, 153.

⁶² Na temat Juliana Sabasa i jego przybycia do Antiochii w 365 r., zob. Festugière, *Antioche païenne et chrétienne*, s. 247-252.

ne niż imiona wszystkich królów”⁶³. Drugim zaś był mąż, „którego [imię] dziś wszyscy mają na ustach, którego Egipt wydał po apostołach, błogosławiony i wielki Antoni”⁶⁴. Obu tych mnichów złotousty kaznodzieja dość często przywoływał w kazaniach i stawiał za wzór swoim słuchaczom.

Jednak lektura pism i homilii Chryzostoma pozwala stwierdzić, że ani życie świeckich „w świecie”, ani życie monastyczne nie było poza zasięgiem jego krytyki, ani też nie było pozbawione pochwał z jego strony. W piśmie skierowanym do pewnego Demetriusza, Jan Chryzostom, będąc prawdopodobnie jeszcze diakonem⁶⁵, czyni kilka zwierzeń dotyczących swego pobytu na pustyni. Karcąc tych, którzy sprawiają wrażenie ukrzyżowanych (por. Ga 6, 14)⁶⁶, jednakże szukają „szerokiej drogi” zamiast „wąskiej ścieżki”, jaką Chrystus nakazał kroczyć (por. Mt 7, 13-14; Łk 13, 24), dodał: „Abyś nie myślał, że mówię teraz w ten sposób, aby oskarżać innych, opowiem o sobie samym”⁶⁷. Analizując więc własne obawy związane z zaangażowaniem się w życie monastyczne, stwierdził, że w oddaleniu od świata on także przede wszystkim szukał odpoczynku:

„Ja, gdy kiedyś postanowiłem opuścić miasto, by udać się do namiotów mnichów, z niepokojem wypytywałem i martwiłem się o wiele kwestii: jak postaram się o to, co konieczne? czy będzie możliwe jeść codziennie świeży chleb? czy nikt nie będzie mnie zmuszał do używania tego samego oleju do lampy i do jedzenia? czy nikt nie skłoni mnie do jedzenia marnych warzyw i nie nałoży ciężkiej pracy, nakazując mi na przykład kopać ziemię, nosić drewno czy wodę, i wykonywać wszystkie inne podobne prace. Jednym słowem, pytanie o odpoczynek (ἀναπαύσεως) było dla nas bardzo ważne”⁶⁸.

Gdy Chryzostom po kilku latach praktykowania życia monastycznego opuścił podantiocheńskie pustelnie i powrócił do miasta, by podjąć służbę dla miejscowego Kościoła, doszedł do wniosku, że ów „odpoczynek” związany z pobytem w odosobnieniu związany jest z niebezpieczeństwem zapomnienia o zbawieniu innych. A przecież chrześcijanin powinien mieć na względzie nie tylko własne dobro duchowe, lecz także dobro swych współbraci.

Kiedy Jan Chryzostom został kapłanem nie miał wrażenia przynależności do wyższej kategorii chrześcijan niż świeccy i nie wahał się tego zaznaczać: „Zdarza

⁶³ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam ad Ephesios*, hom. 21, 3, PG 62, 153, przekład własny.

⁶⁴ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaëum*, hom. 8, 5, PG 57, 89, ŻMT 18, s. 109.

⁶⁵ Na temat wątpliwości specjalistów odnośnie datowania młodzieńczych dzieł Chryzostoma, zob. Meyer, *Saint Jean Chrysostome*, s. XV-XVI.

⁶⁶ Por. Iohannes Chrysostomus, *Ad Demetrium de compunctione*, lib. 1, 6, PG 47, 403.

⁶⁷ Iohannes Chrysostomus, *Ad Demetrium de compunctione*, lib. 1, 6, PG 47, 403, przekład własny.

⁶⁸ Iohannes Chrysostomus, *Ad Demetrium de compunctione*, lib. 1, 6, PG 47, 403, przekład własny.

się bowiem, że rządzący są źli i podli, zaś poddani ich władzy są dobrzy i umiarkowani, że świeccy żyją w pobożności, kapłani zaś w niegodziwości⁶⁹. Wiedział, że kandydaci do kapłaństwa dążąc do jego osiągnięcia, nieraz kierowali się pobudkami nie tylko niemożliwymi do zaakceptowania, lecz nawet sprzecznymi z ideałem ewangelicznym i zadaniami, które na nich czekają: „Powiem z jakiego powodu o [ten urząd] powstają walki: ponieważ nie przystępujemy [do niego] jako do zwierzchnictwa i kierowania braćmi, lecz jako do godności i odpoczynku (ἀνάπαυσιν)”⁷⁰. Łatwo zauważyć, że niewłaściwe motywy skłaniające niektórych do przyjmowania święceń mają pewien element wspólny ze wspomnianym wcześniej życiem mnichów – poszukiwanie odpoczynku, a nie służbę bliźnim. Jeśli zaś chodzi o poszukiwanie godności, to często była ona przedstawiana przez Jana Chryzostoma jako poważna przeszkoda, z którą muszą zmierzyć się nawet duchowni, którzy osiągnęli już pewien stopień doskonałości. Z tego względu Antiocheńczyk zauważa, że próżna chwała (κενοδοξία) jest jednym z największych niebezpieczeństw czyhających na kapłanów⁷¹, i że pojawia się ona nawet tam, gdzie najmniej można by było się jej spodziewać – wśród mnichów na pustyni⁷². Z tego względu nie należy się dziwić, że Chryzostom miał dość pesymistyczny pogląd na kwestię zbawienia kapłanów: „Nie sądzę, aby wśród kapłanów wielu było takich, którzy dostąpią zbawienia; o wiele liczniejsi zostaną potępieni”⁷³. Złotousty kaznodzieja daleki od bezkrytycznego wychwalania stanu mniszego czy kapłańskiego, zauważa słabości niektórych mnichów i kapłanów, lecz jednocześnie stawia wysoko zarówno ideał monastyczny, jak i kapłański – tak wysoko, że z większą ostrością mógł dostrzec kontrast istniejący pomiędzy wymaganiami doskonałości a ich realizacją.

⁶⁹ Iohannes Chrysostomus, *In epistolam I ad Corinthios*, hom. 8, 1, PG 61, 69, przekład własny.

⁷⁰ Iohannes Chrysostomus, *In Acta apostolorum*, hom. 3, 4, PG 60, 39, przekład własny.

⁷¹ Por. Iohannes Chrysostomus, *De sacerdotio*, lib. 3, 9, ed. A.-M. Malingrey: Jean Chrysostome, *Sur le sacerdoce*, Sch 272, Paris 1980, s. 160-163.

⁷² Por. Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 8, PG 47, 362-363; *In Iohannem*, hom. 29, 3, PG 59, 170-171.

⁷³ Iohannes Chrysostomus, *In Acta apostolorum*, hom. 3, 4, PG 60, 39, przekład własny. Jan Chryzostom poświęcił dwa pisma kwestii podejrzanego wspólnego zamieszkania duchownych i dziewic. Pierwszym jest list pasterski zatytułowany *Contra eos qui subintroductas habent virgines* (ed. J. Dumortier: Saint Jean Chrysostome, *Les cohabitations suspectes. Comment observer la virginité*, Paris 1955, s. 44-94; przekład polski R. Sawa w: Święty Jan Chryzostom, *Przeciw duchownym mieszkającym wspólnie z dziewicami*, VoxP 13-15 (1993-1995), z. 24-29, s. 421-446), drugim zaś traktat *Quod regulares feminae viris cohabitare nin debeant* (ed. J. Dumortier: Saint Jean Chrysostome, *Les cohabitations suspectes. Comment observer la virginité*, Paris 1955, s. 95-137; przekład polski R. Sawa w: Święty Jan Chryzostom, *Bogu poświęcone niewiasty nie powinny mieszkać z mężczyznami*, VoxP 16 (1996), z. 30-31, s. 435-460).

Może wydawać się, że Jan Chryzostom wyrażał sprzeczne opinie, raz wychwalając, a innym razem ganiąc mnichów lub kapłanów. Jednakże taka interpretacja jest zafałszowana przez uogólnianie niektórych jego wypowiedzi odnoszących się do konkretnych przypadków, w tym do jego własnych doświadczeń. Chryzostom wychwalał mnichów i kapłanów, którzy wcielali w życie wskazania Chrystusa. Jednak czynił to samo wobec świeckich, na przykład mieszkańców Syrii przybyłych ze wsi na uroczystości kościelne do Antiochii, do których zhellenizowani mieszkańcy wschodniej metropolii odnosili się z uprzedzeniami społeczno-kulturowymi: „Zwracając uwagę na ich strój i język, nie pomijamy ich cnoty. Uczmy się od nich anielskiego życia (τὸν βίον τὸν ἀγγελικόν)⁷⁴ i mądrości”⁷⁵. Natomiast ostro ganił świeckich, którzy nie żyli według Ewangelii. Z nie mniejszym zapałem krytykował też swych współbraci kapłanów i mnichów, gdy nie realizowali wymagań Chrystusa. Tak więc jego pozornie sprzeczne wypowiedzi były głęboko uzasadnione i oddawały realia konkretnych sytuacji.

Inny jeszcze element mógłby pozwolić na wyciągnięcie niewłaściwego wniosku o istnieniu hierarchii pomiędzy różnymi stanami życia. Jan Chryzostom podkreśla, że życie monastyczne, w porównaniu z życiem kapłańskim i świeckim, jawi się jako najprostsza i najwygodniejsza droga do osiągnięcia zbawienia. Jednakże w tym przekonaniu złotoustego kaznodziei, nie chodziło o przedstawienie wyższości któregośkolwiek ze stanów, lecz o „prostotę”, z jaką wiecie on do zbawienia:

„Mnich troszczy się tylko o siebie; jeśli zaś kiedy będzie musiał pomyśleć o drugich, to tylko o niewielu, a choćby ich było więcej, to i tak mniej od członków gminy kościelnej. Tym też łatwiej o nich się troszczyć, że ich jest mało, a że przebywają z dala od świata, nie muszą myśleć o dzieciach, żonie, ani o niczym podobnym. Dzięki temu są oni całkowicie posłuszni przełożonym, a we wspólnym życiu łatwo jest poznać i naprawić swe błędy, co też nie mało się przyczynia do postępu w cnocie”⁷⁶.

⁷⁴ Wyrażenie „anielskie życie” używane przez Chryzostoma często ma znaczenie „techniczne” i wskazuje na życie monastyczne. Por. *Ad populum Antiochenum*, hom. 17, 1, PG 49, 173; *In martyres Aegyptios* 2, PG 50, 696-697; *In Matthaem*, hom. 8, 4, PG 57, 87; 55, 5-6, PG 58, 547; *In epistulam I ad Corinthios*, hom. 6, 4, PG 61, 63. Szerzej na ten temat zob. L. Brottier, *L'appel des «demi-chrétiens» à la «vie angélique»*. Jean Chrysostome prédicateur: entre idéal monastique et réalité mondaine, [Patrimoines-Christianisme], Paris 2005.

⁷⁵ Iohannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos*, cat. 8, 4, SCh 50^{bis}, s. 249, przekład polski W. Kania w: Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne (homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów)*, tł. W. Kania, wstęp i oprac. M. Starowieyski, [U źródeł katechumenatu 1], Lublin 1993, s. 110; por. *Ad populum Antiochenum*, hom. 19, 1, PG 49, 188.

⁷⁶ Iohannes Chrysostomus, *De sacerdotio* 6, 3, SCh 272, s. 312, przekład polski W. Kania w: Św. Jan Chryzostom, *Dialog „O kapłaństwie”*, wstęp H. de Lubac, M. Starowieyski, opracowanie M. Starowieyski, BOK 1, Kraków 1992, s. 131-132. Por. *De sacerdotio* 6, 8, SCh 272, s. 330-334.

„Tam [tj. wśród mnichów] [panuje] całkowity spokój. [...] Dlatego też i my jesteśmy pociągani przez pustynię, [...] aby uciekać przed złem i wybierać cnotę. Jakże więc? Ci, którzy są żonaci, ktoś powie, zginą wszyscy? Nie mówię tego; lecz że jeśli chcą osiągnąć zbawienie, będą musieli ponieść więcej trudów z powodu zagrażających niebezpieczeństw⁷⁷”.

Z przytoczonych powyżej tekstów jasno wynika, że życie mnichów pozbawione jest wielu trosk, z którymi codziennie borykają się wierni świeccy. Mnichom, prowadzącym życie w niewielkich skupiskach, łatwiej jest zatroszczyć o współbraci niż kapłanom o wiernych ze swej wspólnoty. Pobyt z dala od świata przyczynia się też do szybszego rozwoju duchowego.

2. Jan Chryzostom wobec oddalenia się od świata

W kontekście rozważań przedstawionych powyżej, zrozumiałe staje się zaproszenie Jana Chryzostoma do udania się na pustynię, jakie kierował do wiernych w swych kazaniach. Radził chrześcijanom, aby składali wizyty u mnichów, by w ten sposób powrócić do źródeł życia chrześcijańskiego i nabrać dystansu do zajęć światowych:

„Udajmy się więc do tamtych [tj. podantiocheńskich mnichów]. Tam (ἐκεῖθεν) dowiemy się, ile więzów nas krępuje, [tam (ἐκεῖθεν)] nauczymy się zastawiać stół pełen licznych dóbr, stół bardzo smaczny, niekosztowny, od którego oddalona jest troska, wolny od zawiści, pochlebstwa i wszelkiej choroby, pełen dobrej nadziei, zdobny wieloma trofeami⁷⁸”.

„Bo oni [tj. mnisi], ponieważ są silni, mogą nawet wśród burzy cieszyć się spokojem. Tobie natomiast, ponieważ zewsząd zalewają cię wezbrane fale, potrzeba spokoju, byś trochę odpoczął od tych ciągłych bałwanów. Udawaj się tam (ἐκεῖ) zawsze, abys dzięki ich modlitwom i upomnieniom oczyścił się z ustawicznych plam, jak najlepiej przeżył życie doczesne i dostąpił przyszłych dóbr...⁷⁹”.

W przekonaniu Antiocheńczyka poznanie życia monastycznego było tak ważne, że nawet proponował rodzicom, aby do programu wychowania i edukacji swych

⁷⁷ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 15, PG 47, 375-376, przekład własny. Na temat wstrzemięźliwości – najłatwiejszej drogi do osiągnięcia zbawienia w małżeństwie, zob. Iohannes Chrysostomus, *De virginitate* 44, ed. H. Musurillo: Jean Chrysostome, *La Virginité*, SCh 125, Paris 1966, s. 250-254.

⁷⁸ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaeum*, hom. 70, 5, PG 58, 661-662, ŻMT 23, s. 343.

⁷⁹ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaeum*, hom. 72, 4, PG 58, 672-673, ŻMT 23, s. 359.

dzieci, jako „rozrywkę”⁸⁰, włączyli ich czasowy pobyt wśród mnichów żyjących w odosobnieniu. Posuwa się nawet do wyobrażenia, że to poznanie życia monastycznego pociągnie za sobą powołanie, na które nakazuje niezwłocznie odpowiedzieć:

„Może wielu z was zapłonęło w tej chwili gorliwością i zapragnęło takiego pięknego życia. Ale jakąż z tego korzyść, jeśli jedynie wtedy, gdy tutaj jesteście, podtrzymujecie ten ogień, a wyszedłszy, gasicie płomień i znika to pragnienie? Jakże więc należy postępować, by tak się nie działo? Gdy miłość ta jest w tobie gorąca, udaj się do tych aniołów [tj. mnichów] i jeszcze bardziej ją rozpal. Gdyż nasza relacja nie jest w stanie rozpalić cię tak jak naoczny kontakt z tymi rzeczami. Nie mów: «Porozmawiam z żoną i załatwię najpierw swoje interesy». Takie odwlekanie jest początkiem niedbalstwa»⁸¹.

Jednak Jan Chryzostom, co łatwo można było zauważyć, nie był pozbawiony rezerwy wobec oddalenia się od świata i podjęcia życia pustelniczego. Jeśli ktoś opuszcza świat, by w odosobnieniu szukać „odpoczynku”, a przez to pozostawia samym sobie tych, którzy żyjąc „w świecie” narażeni są na utratę zbawienia, wówczas staje się prawdziwym „dezerterem” zdradzającym swych towarzyszy i przechodzącym do obozu uznanego za najlepszy. W ten sposób kaznodzieja wykorzystywał popularny obraz „dezertera”, aby jasno określić i negatywnie ocenić taką decyzję, nawet jeśli w innych wypowiedziach wychwalał życie mnichów i zachęcał do oddalenia się od świata: „Czyż nie przejdziemy jako dezerterzy (αὐτομολήσομεν⁸²) do takiej szczęśliwości? Czyż nie pójdziemy do tych aniołów? Nie założymy na siebie czystych szat i nie pójdziemy na te gody... (por. Mt 22, 11-12)?”⁸³ Wybór odosobnienia od świata znajduje się więc pod znakiem sprzeczności. Z jednej strony jego wybór byłby schronieniem dla człowieka, który ucieka od świata z obawy przed zatraceniem się w grzechu. Z drugiej zaś, troska o własne zbawienie nigdy nie powinna, zdaniem Jana Chryzostoma, być oderwana od troski o zbawienie innych:

„Jeśli znajdzie się ktoś zachowujący ślad, dawnej filozofii⁸⁴, opuszcza miasta i place publiczne, życie miejskie i kierowanie innymi, by udać się w góry: i jeśli zostanie zapy-

⁸⁰ Iohannes Chrysostomus, *De inani gloria et de educandis liberis* 78, SCh 188, s. 180, BOK 19, s. 99: „Obmyślmy potem dla niego [tj. dziecka] inne niewinne uciechy. Zaprowadźmy go do świętych mężów, przygotujmy rozrywkę...”.

⁸¹ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaem*, hom. 68, 5, PG 58, 646-647, ŻMT 23, s. 321.

⁸² Czasownik αὐτομολέω znaczy „być zbiegiem, zbiec do nieprzyjaciela” (Abramowiczówna 1, s. 379; por. Lampe, s. 271; Liddell-Scott, s. 281. Z tego względu dokonano korekty polskiego przekładu.

⁸³ Iohannes Chrysostomus, *In Matthaem*, hom. 69, 4, PG 58, 654, ŻMT 23, s. 333.

⁸⁴ Terminem „filozofia” (φιλοσοφία) Jan Chryzostom określa prawdziwe życie chrześcijańskie. Por. A.-M. Malingrey, *Philosophia. Étude d'un groupe de mots dans la lit-*

tany o przyczynę oddalenia się, przedstawia niewybaczalny powód. Żeby nie zatracić się – mówi, ani nie osłabić się w cnocie, nie odejść od niej. O ile lepiej byłoby, gdybyś stał się słabszy, lecz pozyskał innych, niż przebywając na wysokościach, spoglądał na zatracających się braci?”⁸⁵

Prawdziwi mnisi, nawet jeśli żyją w odosobnieniu, zawsze gotowi są do ofiar i poświęceń w imię zbawienia bliźnich. Jan Chryzostom szeroko omawia przykład pustelników przybyłych do Antiochii w 387 r., kiedy mieszkańcy miasta, w proteście przeciw podniesieniu podatków, zniszczyli posągi rodziny cesarskiej⁸⁶. Mnisi ci błagali albo o łaskę dla winnych, albo o pozwolenie, aby mogli umrzeć razem z nimi⁸⁷. Natomiast w jednym z tekstów powstałych przed przyjęciem święceń kapłańskich, Chryzostom przytacza (lub wymyśla) historię młodego człowieka wychowanego przez pewnego mnicha, wykorzystując ów przykład dla przekazania ogólnej nauki. Podziwia wpływ, jaki miało na niego życie ascetyczne:

„I co wzbudza podziw, że na zewnątrz niczym nie różnił się [on] od wielu innych: nie miał bowiem ani nieokrzesanych i prostackich obyczajów, ani nadzwyczajnego ubioru, lecz miał podobny do innych wygląd, spojrzenie, głos i wszystko inne. Z tego względu radośnie chwycił w sieci wielu spośród przebywających z nim, gdyż posiadał ukrytą wewnątrz wielką filozofię. Jeśli zaś ktoś zobaczyłby go w domu, mógłby sądzić, że jest on kimś z tych, którzy przebywają w górach, ponieważ jego dom był urządzony dokładnie jak klasztor, w którym oprócz tego, co konieczne, nic nie było. Cały swój czas poświęcał na lekturę świętych ksiąg. Ponieważ był bystry w zdobywaniu wiedzy, przeznaczal niewielką część dnia na zewnętrzną formację [tj. nauki świeckiej], zaś pozostały czas poświęcał na nieustanne modlitwy i boskie księgi, i cały dzień trwał bez jedzenia, a nawet nie tylko jeden dzień, i nie dwa, lecz wiele. Noce natomiast były świadkami jego łoż, modlitw i podobnych lektur”⁸⁸.

térature grecque, des Présocratiques au IV^e siècle ap. J.-C., Paris 1961; J. L. Quantin, *A propos de la traduction de «philosophia» dans l'«Adversus oppugnatores vitae monasticae» de saint Jean Chrysostome*, „Revue des sciences religieuses” 56 (1987), s. 187-197.

⁸⁵ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam I ad Corinthios*, hom. 6, 4, PG 61, 53-54, przekład własny. Por. *In epistulam ad Ephesios*, hom. 6, 4, PG 62, 47.

⁸⁶ Szerzej na temat tego wydarzenia, zob. R. Browning, *The Riot of A.D. 387 in Antioch. The Role of the Theatrical Claques in the Later Empire*, „The Journal of Roman Studies” 42 (1952), s. 13-20; F. van de Paverd, *St. John Chrysostom, The Homilies on the Statues. An Introduction*, [Orientalia Christiana Analecta 239], Roma 1991; L. Brottier, *L'image d'Antioche dans les homélies «Sur les statues» de Jean Chrysostome*, „Revue des Études Grecques” 106 (1993), s. 619-635; D. R. French, *Rhetoric and the Rebellion of A.D. 387 in Antioch*, „Historia” 47 (1998), s. 468-484; P. Szczur, *Rewolta podatkowa w Antiochii (387) w świetle przekazów Jana Chryzostoma i Libaniasza. Retoryka i fakty historyczne*, „Roczniki Teologiczne” 56 (2009), z. 4 (w druku).

⁸⁷ Por. Iohannes Chrysostomus, *Ad populum Antiochenum*, hom. 17, 1-2, PG 49, 172-175.

⁸⁸ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 12, PG 47, 370, przekład własny.

Jan Chryzostom, pod koniec swego życia, w idealnej spójności z tym – obecnym już w jego pierwszych pismach – obrazem doskonałości, łączy aktywność mnichów z działalnością duszpasterską, co można dostrzec w jego korespondencji z okresu wygnania⁸⁹. Należy zauważyć, że równie wysoko (jak życie monastyczne) stawia wybór dziewictwa. Jednak i dziewictwo (podobnie jak życie monastyczne) samo w sobie nie jest dla niego ideałem. Jak już wyżej wspomniano, Antiocheńczyk poświęcił temu zagadnieniu jeden z traktatów, w którym między innymi gani dziewice, które nie praktykują miłosierdzia. Natomiast w jednej z homilii na temat Dziejów Apostolskich, przywołując obraz pięknych drzew, które jednak nie rodzą owoców, odnosi go do „głupich panien (dziewic)” (por. Mt 25, 1-13)⁹⁰ i podkreśla, że ich poświęcenie się Bogu jest daremne, gdyż nie przynosi owoców w postaci dzieł miłosierdzia.

Jan Chryzostom, posiadając doświadczenie życia monastycznego i doskonale je znając, wielokrotnie zastanawia się nad problemem motywacji skłaniającej niektórych chrześcijan do życia w samotności i odosobnieniu. Nieustannie ma wątpliwości, czy przypadkiem – co być może sam odczuwał – wybór ten nie jest w pewnym sensie ucieczką przed trudami codziennego życia i apostołatu. Wybór takiej drogi życiowej – w przekonaniu Chryzostoma – nie jest naganny, jednak podobny jest do pewnego rodzaju „wyjścia awaryjnego” dla tych, którzy nie czują się na siłach, by stawić czoła problemom związanym z życiem w mieście, które ludzie zmienili w miejsce zatracenia:

„«Dlaczego mam koniecznie iść w góry i szukać pustelni? Jeżeli przebywając w mieście, nie można być [gorliwym] uczniem (φιλοσοφείν), to rodzi się problem: czy dla przyswojenia sobie godziwego sposobu życia musimy opuszczać miasta i uciekać na pustynię. Dlatego pokaż mi człowieka żonatego, mającego dzieci i dom, który praktykuje wasz styl życia (φιλοσοφοῦντα)». A cóż my na to? Czy nie musimy spuścić głowy doznając wstydu? Albowiem Chrystus nie przykazał nam tego, ale co zalecił? «Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi» (Mt 5, 16), a nie wobec gór, pustyń, czy wreszcie w miejscach niedostępnych. A słowami tymi nie uwłaczam ludziom, którzy udali się w góry, lecz płaczę nad mieszkańcami miast, ponieważ wypędzili z nich cnotę. Dlatego błagam: wprowadźmy także tutaj ich sposób życia (φιλοσοφίαν), aby miasta stały się naprawdę miastami”⁹¹.

⁸⁹ Por. Iohannes Chrysostomus, *Epistulae* 53 (*Do Mikołaja prezbitera*), PG 52, 637; 126 (*Do Rufina prezbitera*), PG 52, 685-687; 221 (*Do Konstancjusza kapłana*), PG 52, 732-733.

⁹⁰ Por. Iohannes Chrysostomus, *In Acta apostolorum*, hom. 20, 4, PG 60, 164. Jan Chryzostom często wykorzystuje tę przypowieść (Mt 25, 1-13), by wykazać, że do osiągnięcia zbawienia sam celibat nie wystarcza (por. *In illud: Habentes eundem spiritum*, hom. 1, 8, PG 51, 278; *In illud: Vidua eligatur* 15, PG 51, 335-336; *In Matthaëum*, hom. 78, 2, PG 58, 713; *In epistulam II ad Corinthios*, hom. 23, 6, PG 61, 553).

⁹¹ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam ad Romanos*, hom. 26, 4, PG 60, 643-644, przekład polski W. Sinko w: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian*, oprac. A. Baron, t. 2, Kraków 1998, s. 406.

Już od swych pierwszych pism, przez wielu uczonych uznawanych dość pochopnie za bardzo wyraźną manifestację duchowości ściśle monastycznej⁹², Jan Chryzostom nawoływał wszystkich chrześcijan, zarówno mnichów, duchownych, jak i świeckich, do wspólnej duchowości i tworzenia miast, których mieszkańcy byłiby tak skoncentrowani na dążeniu do jedynego ideału doskonałości, że klasztorry stałyby się niepotrzebne:

„Ja przecież pragnąłbym, nie mniej od was, a nawet bardziej i często proszę [o to w modlitwach], aby nie trzeba już było zakładać klasztorów, i aby w miastach istniało tak wielkie poszanowanie dla prawa, aby już nikt nie musiał samotnie chronić się. Jednak, skoro wszystko jest wywrócone do góry nogami, a miasta, w których [są siedziby] sądów i praw, pełne są wielkiej nieprawości i występków, zaś pustynia wydaje obfite owoce filozofii (φιλοσοφίας), z pewnością nie ci, którzy wyprowadzają z tego zamętu i niepokoju tych, którzy pragną być ocaleni i prowadzą do portu spokoju, powinni być przez was słusznie oskarżani, lecz raczej ci, którzy sprawiają, że każde miasto staje się niedostępne i nieprzyjazne filozofii, wskutek czego ci, którzy chcą zostać ocaleni, zmuszeni są udać się na pustynię”⁹³.

Swe stanowisko Jan Chryzostom wzmacnia też przez przywołanie przykładów postaci biblijnych, które żyły w czasach Starego Testamentu. Przykłady te wyraźnie wskazują, że żyjąc w każdym stanie i w każdym miejscu, można znaleźć drogę doskonałości, która wiedzie ku świętości. Przykładowo, król Dawid, pomimo iż zajmował bardzo wysoką pozycję społeczną, to jednak mając za nic opinię publiczną, władzę i bogactwo potrafił upokorzyć się przed Bogiem i w ten sposób wyrazić skruchę z powodu popełnionego grzechu. Antiocheńczyk podkreśla, że pomimo tego iż ubierał się w purpurę, nosił koronę i zasiadał na tronie królewskim, to jednak „okazał skruchę tak wielką, jak ci, którzy przebywają na pustyni, odziani w wór pokutny, z głową posypaną popiołem”⁹⁴. Chryzostom wyraża tę opinię w piśmie pochodzącym z lat młodości, co jeszcze wyraźniej świadczy o tym, że bardzo wcześnie zrozumiał jedyność ideału doskonałości. Nie tylko król Dawid mógł już w czasach Starego Testamentu realizować ideał, który uważano za zarezerwowany dla mnichów; również Lot, który żył w mieście pośród zatwardziałyłch grzeszników, znalazł siły duchowe, by się uświęcić:

⁹² A. J. Festugière (*Antioche païenne et chrétienne*, s. 191), odnośnie wypowiedzi z *Adversus oppugnatores vitae monasticae*, podkreśla, że „chez Chrysostome, quelque chose d'intempestif [...], une sorte de raideur, une tendance aux solutions extrêmes”. Por. L. Bouyer, *Histoire de la spiritualité chrétienne*, t. 1: *La spiritualité du Nouveau Testament et des Pères*, Paris 1960, s. 525-527. Z tego względu pisma te zasługują na ponowną ocenę pod tym względem.

⁹³ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 1, 7, PG 47, 328, przekład własny.

⁹⁴ Iohannes Chrysostomus, *De compunctione* 2, 3, PG 47, 415, przekład własny.

„Gdzie są teraz mówiący, że nie można zachować cnoty obracając się w środku miasta, lecz trzeba oddalić się i przebywać w górach, oraz że nie jest możliwe, aby był cnotliwy ten, kto stoi na czele rodziny, mający żonę, zajmujący się dziećmi i sługami? Niech zobaczą więc tego sprawiedliwego [tj. Lota], który z żoną, dziećmi i sługami, spędził życie w mieście, który ponadto przebywał wśród ludzi niegodziwych i przekraczających prawo, a który [był] jak jakaś iskra rozbłyskująca na środku morza, która nie tylko nie gaśnie, lecz daje jeszcze jaśniejsze światło. Mówię to, nie dlatego, żeby powstrzymać was przed oddaleniem się z miast, ani żeby zabraniać wam pobytu w górach i na pustyniach, lecz chcę wykazać, że dla tego, kto pragnie być wstrzemięźliwy i czujny, żadna z tych rzeczy nie jest przeszkodą. Krótko mówiąc, temu, kto jest niedbały i gnuśny, pustynia w niczym nie pomoże, gdyż to nie miejsce prowadzi do cnoty, lecz wola i sposób postępowania; podobnie dla tego, kto jest wstrzemięźliwy i czujny, przebywanie w środku miasta w niczym nie może zaszkodzić”⁹⁵.

Z przytoczonego tekstu jasno wynika, że ani żadne miejsce, ani żadne uwarunkowania życiowe nie są same w sobie gwarancją zbawienia, oraz że nie istnieje stan życia, który miałby wyłączność na doskonałość. Wstąpienie na drogę realizowania jedynego ideału doskonałości zależne jest tylko i wyłącznie od woli człowieka i jego postępowania.

3. Jan Chryzostom a Chrystusowe wezwanie wszystkich chrześcijan do doskonałości

Jan Chryzostom mówiąc o doskonałości chrześcijańskiej mocno podkreśla – co było też jego ostatecznym i mocnym argumentem, że Chrystus nie głosił żadnej hierarchii doskonałości, lecz wzywał wszystkich ludzi do jednej i tej samej doskonałości. Antiocheńczyk wyraża to przekonanie już w tekście powstałym w czasach młodości, gdy zwracał się do rodziców, by przekonać ich, że życie monastyczne jawi się jako najłatwiejsza droga do doskonałości. Wydaje się więc, że świadomość jednego ideału doskonałości, niezależnie od stanu życia, nie była rezultatem ewolucji spowodowanej jego doświadczeniem duszpasterskim:

„[Chrystus] mówiąc «Biada tym, którzy się śmieją» (Łk 6, 25), nie dodał: «mnichom», lecz po prostu tak ogłosił to prawo wszystkim (ἀπλῶς ἐνομοθέτησεν ἅπασιν). I czynił tak także we wszystkich innych wielkich i godnych podziwu przykazaniach. Kiedy zaś mówił: «Błogosławieni ubodzy w duchu, płaczący, cisi, łaknący i pragnący sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, wprowadzający pokój, prześladowani dla sprawiedliwości» (por. Mt 5, 3-10), słyszący ze względu na Niego [tj. Chrystusa] od tych, którzy są z zewnątrz [tj. pogan] złe słowa, których nie można powtórzyć bez wstydu, nie dawał imienia ani ludzi żyjących «w świecie», ani mnichów: gdyż ten podział został wprowadzony na skutek wymysłu ludzi. Pisma nie znają nic takiego, lecz pragną, aby

⁹⁵ Iohannes Chrysostomus, *In Genesim*, hom. 43, 1, PG 54, 396, przekład własny.

wszyscy żyli jak mnisi (μοναχῶν βίον), nawet jeśli przypadkiem mieliby żony”⁹⁶. [...] „Teraz zaś pragnę ukazać, że to nie życie mnichów pociąga surowszą karę, lecz że ludzie żyjący «w świecie», jeśli popełniliby podobne grzechy jak oni, mogą zostać obwinięni”⁹⁷. [...] „Można się o tym przekonać nie tylko na podstawie kar, lecz także napomnień i uwag. Gdy [Chrystus] mówił: «Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych» (Mt 11, 28-29), nie przemawiał tylko do mnichów, lecz także do wszystkich ludzi. A kiedy wzywał do kroczenia wąską drogą (por. Mt 7, 14), nie ograniczał wypowiedzi tylko do nich [tj. mnichów], lecz [kierował ją] do wszystkich ludzi: i nienawidzić swęgo życia na tym świecie (por. J 12, 25), i podobnie polecił wszystko inne tego rodzaju”⁹⁸.

Gdy Jan Chryzostom przyjął święcenia kapłańskie, publicznie polemizował z opinią niektórych wiernych, którzy nie wyobrażali sobie innej doskonałości duchowej jak tylko prezentowaną przez mnichów i uważali, że tylko mnisi zobowiązani są do zachowywania wskazań ewangelicznych. Wyjaśniał, podobnie jak głosił to w młodości, że wszystkie wskazania Chrystusa, dotyczące życia chrześcijańskiego, odnoszą się do wszystkich wiernych. Chrystus nie wygłaszał ich dla konkretnych grup czy stanów⁹⁹. Gdy Antiocheńczyk mówił o konieczności wysiłku duchowego, lekturze boskich pism oraz nocach spędzonych na czuwaniu i poście, wyobrażał sobie reakcje słuchaczy:

⁹⁶ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 14, PG 47, 372-373, przekład własny.

⁹⁷ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 14, PG 47, 374, przekład własny.

⁹⁸ Iohannes Chrysostomus, *Adversus oppugnatores vitae monasticae* 3, 14, PG 47, 374, przekład własny.

⁹⁹ Por. Iohannes Chrysostomus, *In Matthaëum*, hom. 7, 7, PG 57, 81-82, ŻMT 18, s. 100-101: „[...] najbardziej ubolewam, iż skromność i czystość przystoi tylko mnichom, a przecież Chrystus wydał te same prawa dla wszystkich. Gdy mówi: «Każdy, kto pożądlwie patrzy na kobietę» (Mt 5, 28), nie mówi tego do pustelnika, ale także do mężczyzny żonatego, gdyż na owej górze znajdowali się wówczas ludzie wszelakich kategorii (por. Mt 5, 1). [...] nie zabraniam się żenić, ani nie przeszkadzam się bawić, lecz chcę, aby się to działo z przyzwoitością, a nie z hańbą, grzechem i tysiącnymi przewinieniami. Nie nakazuję, abyście udawali się w góry i na pustynie, lecz mówię, by ten, kto mieszka w mieście, był dobry, przyzwoity i skromny. Wszystkie prawa mamy przecież wspólne z pustelnikami oprócz małżeństwa, ale i w tym względzie Paweł nakazuje naśladować ich we wszystkim, mówiąc: «'Przemija bowiem postać tego świata' (1 Kor 7, 31). 'Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci' (1 Kor 7, 29). Dlatego nie nakazuję wam, powiada, byście się udawali na wierzchołki gór; wprawdzie życzyłbym sobie tego – jako że miasta naśladują to, co działo się w Sodomie – ale do tego nie zmuszam. Zostań w domu z żoną i dziećmi, ale nie obrażaj żony, nie zawstydzaj dzieci, ani też nie wprowadzaj do domu zepsucia teatru (por. 1 Kor 7, 8-10; 5, 1n)»”.

„«Dlaczego mówisz o tych sprawach nam, którzy nie jesteśmy mnichami»? – Czy mówisz to do mnie? Powiedz do Pawła, gdy mówi: «Czuwający we wszelkiej wytrwałości i modlitwie» (por. Kol 4, 2) lub gdy mówi: «Nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom» (Rz 13, 14). Bowiem nie napisał tego tylko do mnichów, ale do wszystkich znajdujących się w miastach. – «Człowiek światowy nie musiałby posiadać czegoś więcej niż mnich, poza mieszkaniem z żoną»? – W tym względzie ma wyrozumiałość, ale w innych go nie ma, lecz wszystko inne powinien on czynić na równi z mnichami. Zaś błogosławieństwa głoszone przez Chrystusa, skierowane były nie tylko do mnichów; ponieważ cała zamieszkała ziemia poszłaby na zatracenie, a my oskarżalibyśmy Boga o okrucieństwo. Jeśli błogosławieństwa zostałyby wygłoszone tylko do mnichów, a ludzie światowi nie byłiby w stanie ich zrealizować, podczas gdy On sam [Chrystus] zezwolił na małżeństwo, to On sam zawiódłby wszystkich tych ludzi do potępienia. Bo jeśli po zawarciu małżeństwa jest rzeczą niemożliwą, aby żyć na sposób mnichów, wszystko zmierza ku zatraceniu i zagładzie, a cnota została ściśle ograniczona»¹⁰⁰.

Ponadto, należy zauważyć, że Antiocheńczyk, nazywając św. Antoniego Pustelnika „wielkim” i „błogosławionym”¹⁰¹, nie miał zamiaru wychwalać ideału specyficznego monastycznego, lecz wyjaśniał, że Antoni „prowadził życie, jakiego wymagają prawa Chrystusa”¹⁰², to znaczy: realizował ideał chrześcijański wspólny dla wszystkich. Zatem, nawet przez prezentowanie mnichów jako wzorce osobowe, Chryzostom chciał uświadomić wiernym, że wszyscy, bez wyjątku, powołani są do „życia anielskiego”, którego najwierniejszym odzwierciedleniem było życie monastyczne.

Wydaje się zatem, że Godefroy Hermant bardzo dobrze odczytał osobowość duchową Jana Chryzostoma, którego życie codzienne – zarówno jako młodego ascety, antiocheńskiego prezbitera i biskupa stołecznego Konstantynopola – było dynamizowane przez ukryty ascetyzm: „Ten Boży człowiek opuszczając swą celę nie porzucił praktyk ascetycznych i pokazał na własnym przykładzie, że niekiedy można znaleźć wewnętrzną samotność w hałasie miast”¹⁰³. Ci, których Duch Święty nie zawiódł na pustynię, mogą – jeśli tylko zechcą – znaleźć samotność w miejscach, w których panuje niepokój i zamęt¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam ad Hebraeos* 7, 4, PG 63, 67-68, przekład własny; por. *In Matthaem*, hom. 43, 5, PG 57, 464; *In illud: Vidi Dominum*, hom. 4, 2-3, ed. J. Dumortier: Jean Chrysostome, *Homélie sur Ozias (In illud: Vidi Dominum)*, SCh 277, Paris 1981, s. 146-154.

¹⁰¹ Por. Iohannes Chrysostomus, *In Matthaem*, hom. 8, 5, PG 57, 89.

¹⁰² Iohannes Chrysostomus, *In Matthaem*, hom. 8, 5, PG 57, 89, ŻMT 18, s. 109.

¹⁰³ Hermantius, *La vie de Saint Jean Chrysostome*, s. 731-732: „Ainsi cet homme divin n’abandonna point ses austérités en abandonnant sa cellule & fit voir par son exemple que l’on peut trouver quelquefois une solitude intérieure dans le tumulte des villes”.

¹⁰⁴ Por. Hermantius, *La vie de Saint Jean Chrysostome*, s. 732.

Podsumowanie

Zaprezentowane powyżej rozważania wyraźnie wskazują, że Jan Chryzostom, zarówno w czasie następującym po jego doświadczeniach pustelniczych, jak również podczas pracy duszpasterskiej w Kościele antiocheńskim (jako prezbiter) i konstantynopolińskim (jako biskup), starał się sam żyć i sprawić, aby inni żyli według jedyne go ideału doskonałości, ideału, o którego realizację niewątpliwie częściej starali się mnisi i kapłani (jednak nie zawsze) niż przeciętni chrześcijanie zaangażowani w sprawy świata. Złotousty kaznodzieja podkreślał, że Chrystus wezwał wszystkich chrześcijan do tej samej świętości, mającej odzwierciedlenie w rozmaitych sytuacjach. Dlatego bardzo często opłakiwał sposób życia wiernych świeckich, ponieważ był on nie tylko daleki od idei Ewangelii, lecz także – i to dość często – przeczący nauce Chrystusa.

Nie będzie więc przesadą i błędem stwierdzenie, że Jan Chryzostom przez całe swe życie zachował ideał monastyczny, gdyż pośród mnichów żyjących w odosobnieniu dostrzegł najdokładniejszą realizację owego ideału chrześcijańskiego. Jednakże opinia, że Chryzostom złagodził swoje pierwotne wymagania, by dostosować się do kontekstu duszpasterskiego, wydaje się niewłaściwym pojmowaniem jego duchowości. Jego akomodacja duszpasterska nie polegała na łagodzeniu wymagań, lecz na mówieniu o zbawieniu oferowanym każdemu i o ideale doskonałości zaproponowanym wszystkim chrześcijanom, językiem, który był akceptowany i podziwiany przez słuchaczy, a który jednocześnie wpisywał się w jego naturę¹⁰⁵. Według Jana Chryzostoma, różnorodność stanów życia nie była odpowiednikiem ich hierarchii, w której wyżej stałoby „doskonali” – ci, którzy całkowicie poświęcili się Bogu, a niżej ci, którzy żyli „w świecie” i z konieczności wiodli żywot niedoskonały. Swe stanowisko wyjaśni przywołując obraz drogocennych pereł i koralu, z których każdy jest inny, lecz posiada pewne zaskakujące piękno:

„Wiele jest dróg cnoty, jak i wielka różnica między perłami, chociaż wszystkie nazywają się perłami; jednak jedna jest błyszcząca i zewsząd okrągła, a druga nie ma takiej piękności, lecz inną. Jakże to? Jak dzięki jakiejś sztuce jeden koral ma zarys podłużny i kąty wytoczone i barwę przyjemniejszą od białej (a zieleń czosnkowa jest o wiele przyjemniejsza od wszelkiej innej zieloności); drugi posiada kwiecistą barwę krwi, inny jest bardziej błękitny od morza, inny bardziej błyszczący od purpury i można by znaleźć tysiące odmian, współzawodniczących pstrością z kwiatami albo dorównujących barwom słońca – tacy tedy są i święci. Jedni ćwiczą samych siebie, drudzy także i zgromadzenia [kościelne]”¹⁰⁶.

¹⁰⁵ Jan Chryzostom był uczniem wybitnego retora pogańskiego – Libanusa, który, według anegdoty przytoczonej przez Sozomena (*Historia ecclesiastica* VIII 2, 2-3, ed. J. Bidez: Sozomenus, *Kirchengeschichte*, GCS NF 4, Berlin 1995, s. 349-350), miał zamiar uczynić go swoim następcą, jeśli nie zostałby chrześcijaninem.

¹⁰⁶ Iohannes Chrysostomus, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 14, 6, PG 62, 578, Sinko, s. 153-154.

THE IDEAL OF CHRISTIAN PERFECTION ACCORDING
TO JOHN CHRYSOSTOM

Summary

Various researchers have been always paying attention to a vivid contrast in the spiritual path of John Chrysostom between his ideals of Christian perfecting proclaimed by him during the years preceding his ordination (and he was ordained in 386) and the years of his pastoral service: first as a presbyter of Antioch (386-397), and later as a bishop of Constantinople (398-404). In many works we can come across statements that after a certain period of persistence in the promotion of monastic ideal, he decided to make concessions in that question in order to adjust his demands to the circumstances of those Christian communities which were under his pastoral care. John Chrysostom's live interest in the need to raise the level of spiritual life among the Christians living in the world contributed to the fact that he is often seen as a founder of ministering to the laymen. In that way scholars have been making accent on the high rating Chrysostom gave to the "ordinary" Christians. This special underlining of care for the deepest possible evangelization of Christians living in the world, gives way to an assumption that John Chrysostom placed Christians on two levels: level of consecrated life and level of laic life. At the same time, both the texts dated by the period when John Chrysostom was a deacon (380/381-386), i.e. by the time when he was most inclined to have monastic experiences, and his homilies dated by the later years seem to oppose the fact of such a distinction between two types of Christians. Even though John Chrysostom saw in the monastic life the straightest way to salvation, he was still underlining that Jesus is inviting every single human being – no matter what his social status is – to perfection which has common fundamental traits for all humans but depending on the life style may be a bit modified, and the latter was of little importance to the Antiochean.

We are doing a brief review and interpretation of Chrysostom's spirituality at various stages of his life to see that they undergone certain changes, and these changes were mainly caused by the pastoral needs. Throughout all his life we can trace one central nerve of John Chrysostom's spirituality that develops into the coherent and well thought ideal of Christian life – monastic ideal which Chrysostom consequently suggests to all Christians, be they monks, priests or laymen.

The review of Chrysostom's personal and public life as a pastor, as well as the researchers' observations (Jean Dumortier, Rudolph Brändle, Marcel Viller, Anatole Moulard, and others), brings to us an obvious picture that John Chrysostom in the second above mentioned period of his life (both as presbyter in Antiochian Church and as a bishop of Constantinople) was striving to live himself according to his single ideal of perfection, as well as to care that others live according to one possible ideal. He often cried over the life style of laymen since it little reminded the idea of Gospel and very often was far from the teachings of Christ.

It would not be an exaggeration or a mistake to say that during all his life John Chrysostom was faithful to his monastic ideal, but it was while living among the recluse monks that he observed the most precise realization of that Christian ideal of his. According to John Chrysostom, the variety of life styles does not necessarily equals the variety of their hierarchic values, where the "perfect" – those who completely devoted themselves to God – would stand higher, while those who lived in the world would go down since they lived a life of imperfection. One's position, says Chrysostom, one should find in the metaphor of precious pearls where each has a more or less perfect form but still hides inside a surprising beauty.

**WYDARZENIA HISTORYCZNE,
WIELKIE POSTACIE I WZORCE OSOBOWE
W PRZEPOWIADANIU SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II
PODZAS JEGO PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY**

Spotkać można często potoczne stwierdzenie, że życie świętych to „piąta Ewangelia” lub Ewangelia zrealizowana. Święci kanonizowani są wzorem dla chrześcijan, przykładem pociągającym i zachęcającym do naśladowania. Dlatego ich postaci chętnie przywoływane są w kaznodziejstwie, ukazywane wiernym jako wzory życia religijno-moralnego. Podobnie należy wydobywać wzory patriotów, bohaterów narodowych, wielkich Polaków. Należy przedstawiać ich poświęcenie czy nawet ofiarę z życia dla ojczyzny, ich dorobek kulturalny, ich wybitne czyny, religijność, patriotyzm. Warto też korzystać z myśli religijno-patriotycznych naszych wielkich pisarzy i poetów.

Piękne wzory patriotycznych postaw pozostawili potomnym męczennicy za sprawę ojczyzny i narodu polskiego. O licznych bohaterach narodowych, bohaterach naszych powstań narodowo-wyzwoleńczych, znanych z literatury i historii Polski, należy mówić, wskazując przy tym szczególnie na religijne znaczenie ich postaw życiowych, w tym również patriotycznych.

Sługa Boży Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu podkreślał swoją więź z polskim narodem i Kościołem. Wypływa to z przywiązania i miłości do ojczyzny, ale przede wszystkim z jego teologii narodu.

Papież umieszcza w perspektywie historiozbowczej początki Kościoła w Polsce, które łączy z początkami narodu. To sprawia, iż dokonuje on teologicznej interpretacji dziejów ojczyzny i Kościoła, a przez nie odczytuje polską teraźniejszość i wskazuje drogi na przyszłość¹. Dla Ojca Świętego kluczem interpretacyjnym jest Jezus Chrystus. W tej chrystologicznej interpretacji, dzieje doczesne człowieka i narodu, stają się zarazem dziejami zbawienia². Szczególne miejsce zajmują w nich święci i błogosławieni, których depozyt świętości przynależy tym samym do dziedzictwa kulturowego i określa narodową tożsamość. Z tej też racji, ich przesłanie nabiera w papieskim nauczaniu trwałych odniesień w interpretacji dziejów narodu i Kościoła. Ojciec Święty kieruje się tu swoistym „kluczem” rocznic i wydarzeń, jakie przypadają w czasie danej pielgrzymki, „kluczem” ważnych dla pielgrzymki

¹ Por. *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 24-27.

² Por. Cz. St. Bartnik, *Teologia historii*, Lublin 1999, s. 261-271.

miejsc, które, nawiedza, ale przede wszystkim – „kluczem” polskich kanonizacji i beatyfikacji, które są dla niego szczególnym momentem epifanii chrześcijańskiej tożsamości narodu.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w roku 1979, z perspektywy historii, wydaje się być najważniejsza, ponieważ służyła przebudzeniu narodowemu i odnowieniu jego chrześcijańskich korzeni³. Głównym jej motywem było 900-lecie męczeńskiej śmierci św. Stanisława BM. W trakcie pielgrzymki, która wiodła przez najważniejsze miejsca historii i kultury polskiej: przez Warszawę, Gniezno, Częstochowę-Jasną Górę, Kraków, Papież niejako kreślił duchowe dzieje narodu i Kościoła, zaznaczając w nich szczególną rolę świętych patronów ojczyzny: św. Stanisława ze Szczepanowa i św. Wojciecha oraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Była to jakby żywa katecheza dziejów Kościoła i narodu, równocześnie katecheza polskiej ówczesnej teraźniejszości⁴.

Jubileusz św. Stanisława BM, był dla Jana Pawła II okazją do przypomnienia wspólnych korzeni narodu i Kościoła, które opatrnościowo związane zostały w momencie chrztu Polski. Papież często powracał do tego historycznego wydarzenia, umieszczając je w perspektywie historiozbowczej. To właśnie ta perspektywa staje się dla niego podstawowym punktem odniesienia w interpretacji polskich dziejów. W tym kontekście Ojciec Święty stawia pytanie: „Czyż moja pielgrzymka do ojczyzny w roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi dziewiętną rocznicę śmierci św. Stanisława, nie jest zarazem jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła – nie tylko po szlakach naszej ojczyzny, ale zarazem Europy i świata?”⁵. Dla Jana Pawła II odpowiedź na to pytanie płynie ze świadectwa, jakie dzieje wiary pozostawiły na ziemi polskiej. W tym świadectwie szczególne miejsce zajmują święci. Papież, w swojej hermeneutyce dziejów, wskazuje na podstawy narodowej tożsamości, mówiąc, że „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek”⁶. Bez tego „klucza”, zdaniem Ojca Świętego, nie można zrozumieć ani dziejów człowieka, ani tym bardziej dziejów Polski – od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu.

Chrześcijańskie korzenie stanowią o tożsamości narodu. W ujęciu Jana Pawła II, święci są jakby szczególnymi znakami tej tożsamości, zwłaszcza św. Wojciech i św. Stanisław, którzy związani są z epoką chrztu Polski. Stąd też zajmują oni wyjątkowe miejsce w dziejach narodu i Kościoła⁷. Tradycja nadała im określony pa-

³ Por. A. Aramowicz, *Czy Polacy słuchają papieża?*, „Przegląd Powszechny” 1999, nr 6, s. 282-283; Z. Stachowski, *Wizyty Jana Pawła II w Polsce. Jan Paweł II a wyzwania współczesności*, Warszawa 1991, s. 7.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie (03.06.1979 Gniezno)*, w: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1999, s. 28-30.

⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na placu Zwycięstwa (02.06.1979 Warszawa)*, w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 19.

⁶ Tamże, s. 20.

⁷ Por. *List Episkopatu Polski z racji 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, „Ateneum Kapłańskie” (dalej cyt. AK) 90(1997) z. 3, s. 324.

tronat w tychże dziejach. Ojciec Święty często w swych wypowiedziach podkreślał, że święty Wojciech jest patronem ładu hierarchicznego w naszej ojczyźnie, natomiast święty Stanisław patronem ładu moralnego⁸.

Ustrój hierarchiczny Kościoła w Polsce zawdzięczamy osobie św. Wojciecha. W tym kontekście Papież powiedział, iż „nie tylko ustrój hierarchiczny Kościoła został w roku 1000 wpisany w dzieje narodu, ale równocześnie dzieje narodu zostały w jakiś opatrnościowy sposób osadzone w tej strukturze Kościoła w Polsce, jaką zawdzięczamy już Zjazdowi Gnieźnieńskiemu”⁹. Jego zdaniem, historia w pełni potwierdziła opatrnościowe miejsce ładu hierarchicznego w dziejach ojczyzny w okresie rozbiorów i okupacji. Kiedy zabrakło struktur państwowych, społeczeństwo znalazło oparcie w strukturach kościelnych. Również współcześnie naród szuka oparcia w strukturach hierarchicznych Kościoła, kiedy uświadamia sobie swoje prawa. Dla Papieża jest to po prostu część prawdy o dziejach własnej ojczyzny, prawdy i zarazem misji, której patronują dwaj święci biskupi – męczennicy Wojciech i Stanisław, a której współczesnym spadkobiercą jest szczególnie Episkopat Polski¹⁰. Za sprawą Jana Pawła II, misja dziejowa patronów Polski w roku 1979 na nowo odżyła w kwestii normalizacji wzajemnych stosunków pomiędzy Kościołem a państwem. I w jakiś opatrnościowy sposób przyczyniła się ona do zainicjowania dialogu społecznego, który miał się rozpocząć w Polsce po jego pielgrzymce. Jednocześnie uruchomiło to cały łańcuch zdarzeń, który doprowadził do zmian społeczno-kulturowych najpierw w Polsce, a później w całej Europie Środkowowschodniej. Jeszcze raz sprawdziła się żywa więź między życiem narodu a działalnością Kościoła.

Historyczny charyzmat św. Wojciecha i św. Stanisława w papieskim przepowiadaniu znalazł szczególny wyraz w słynnym „bierzmowaniu dziejów” podczas Mszy świętej odprawionej na krakowskich Błoniach. Wówczas Jan Paweł II, rysując duchowy kontur dziejów ojczyzny, mówił o tym, że historyczny proces świadomości i wyborów człowieka jest bardzo związany z żywą tradycją jego własnego narodu, który od tysiąca lat ma chrześcijańskie korzenie. Dlatego też zadał wtedy podstawowe dla nas pytanie: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? (...). Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć «nie» temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło”¹¹. Po tych pytaniach Papież, dalej rysując duchowe dzieje ojczyzny, stawia przed oczami rodaków postacie świętych Biskupów – Męczenników. Wykorzystuje przy tym analogię sakramentów świętych. Św. Wojciecha kojarzy z sakramentem chrztu w dziejach Polski, zaś św. Stanisława z sakramentem bierzmowania. Zdaniem Ojca Świętego, odczytanie całego posłannictwa św. Stanisława w dziejach narodu i Kościoła naj-

⁸ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski* (05.06.1979 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 78-85.

⁹ Tamże, s. 79-80.

¹⁰ Por. Tamże, s. 80.

¹¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na Błoniach* (09.06.1979 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 190-191.

lepiej oddaje właśnie nawiązanie do sakramentu bierzmowania, czyli sakramentu umocnienia i chrześcijańskiej dojrzałości. W momencie męczeńskiej śmierci św. Stanisława w roku 1079, Polska była młodym narodem i państwem. Świadectwo wiary i niezłomności polskiego Biskupa, który nauczał, iż prawo obowiązuje wszystkich – poddanych i panujących, stało się wówczas wzmocnieniem ładu moralnego i społecznego w narodzie. Dlatego w papieskiej interpretacji św. Stanisław jest w duchowych dziejach Polaków patronem zasadniczej próby wiary i charakteru. Ojciec Święty dokonał podczas homilii czegoś dotąd niespotykanego. Oto bowiem wyciąga ręce i tak jak biskup w czasie bierzmowania, obejmuje modlitewnym gestem wszystkich swoich rodaków, aby tchnąć w nich Ducha Świętego, aby umocnić wiarę i dopełnić tego, czego symbolem w dziejach narodu jest św. Stanisław. Sam Papież nazywa to wydarzenie mianem „bierzmowania dziejów”. Była to przełomowa chwila w historii współczesnej Polski, prawdziwy Boży „kairos”, który za sprawą Jana Pawła II przeniknął naród i Kościół, aby za niedługi czas zaowocować przemianami, których jeszcze wtedy nikt nie przewidywał¹². Rok później powstała „Solidarność”.

„Bierzmowanie dziejów” w 1979 roku było wynikiem profetycznego odczytania historii Polski przez Jana Pawła II. Papież – Polak, zakorzeniony w chrześcijańskiej tożsamości narodu, w sposób wręcz charyzmatyczny odnowił ją w świadomości swych rodaków w trakcie swej pielgrzymki, która wiodła od Gniezna, poprzez Jasną Górę do Krakowa. Tym samym pokazał on wielkie pokłady i możliwości polskiego ducha, wypływające z mocy tradycji i świadectwa tych, którzy tę tradycję na przestrzeni wieków tworzyli¹³.

Podczas następnej pielgrzymki w roku 1983, której głównym motywem był jubileusz 600-lecia obecności ikony Matki Bożej na Jasnej Górze, Jan Paweł II nawiązał do tego momentu „bierzmowania dziejów”. Miało to miejsce również w Krakowie na Błoniach w trakcie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego. Papież wtedy powiedział o Krakowie, iż jest świadkiem przedziwnej obecności Dobrego Pasterza pośród wszystkich pokoleń, które przeszły przez ziemię polską i pozostawiły tu szczególny wyraz swojej polskiej i chrześcijańskiej tożsamości. Miał w tym momencie na myśli polskich świętych i błogosławionych, których tak licznie Kraków wydał. Ojciec Święty pouczał: „Tak bardzo trzeba zabiegać, aby nie niszczyła jego historyczna substancja, w której nasz naród w szczególnej mierze odczytuje, nie tylko swoją przeszłość, ale po prostu swoją tożsamość. Mówiłem o tym przed czterema laty, gdy świętowaliśmy w Krakowie dziewięć wieków świętego Stanisława. Dziś pragnę powrócić do tego «bierzmowania dziejów», które trwa i rozwija się z pokolenia na pokolenie. Do tego «bierzmowania», które posiada szczególne znaczenie

¹² Por. A. Świć, *Papież do Polaków. Nauka Ojca Świętego podczas pielgrzymek do ojczyzny*, Lublin 1997, s. 42-43.

¹³ Por. J. Królikowski, *Budzenie Kościoła. O misji Papieża Jana Pawła II po dwu przemówieniach Ojca Świętego Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski w 1979 roku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 30(1983), z. 3, s. 49-58.

dla Polaków roku 1983”¹⁴. Jan Paweł II wskazał tu na potrzebę troski o „historyczną substancję” narodu, która pozwala mu odczytać swoją tożsamość. W niej bowiem mamy do czynienia z Bożą łaską – „substancją nadprzyrodzoną”, sprawiającą, że doczesne dzieje narodu stają się dziejami zbawienia¹⁵. Dzieje się tak dzięki Chrystusowi – Dobremu Pasterzowi, który – zwłaszcza przez ludzi świętych – znaczy swoją obecność w dziejach człowieka i w dziejach narodu. Ojciec Święty powraca tu do określenia „bierzmowanie dziejów”. Czyni to w kontekście beatyfikacji i zaznacza przy tym szczególnie wymowę roku 1983. W Polsce wówczas, choć formalnie był zawieszony, w rzeczywistości nadal trwał stan wojenny, a w ośrodkach odosobnienia internowani. Papież w takim kontekście dokonuje wyniesienia na ołtarze dwóch synów polskiej ziemi, o Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, którzy brali udział w powstaniu styczniowym w roku 1863. Jan Paweł II wprost powiedział, że to powstanie było dla nich etapem na drodze do świętości i objawiało miłość do ojczyzny. Ich beatyfikacja miała być ukazaniem mocy, która płynie od Chrystusa, a która pozwala odnieść zwycięstwo w wymiarze moralnym, zarówno człowiekowi, jak i narodowi. Zdaniem Papieża, święci i błogosławieni ukazują drogę do takiego zwycięstwa i „dzielą się z nami swoim błogosławionym udziałem w tej zbawczej mocy” poprzez rzeczywistość Świętych Obcowania¹⁶. Na koniec swej homilii Ojciec Święty powrócił znów do momentu „bierzmowania dziejów” z roku 1979 i wezwał do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości, którymi byli mocni Maksymilian, Rafał i Albert. Oni też zostali dani narodowi jako znaki zwycięstwa. W nich „bierzmowanie dziejów” znalazło niejako swoją kontynuację.

Pielgrzymka w roku 1983, obok jubileuszu 600-lecia obrazu Jasnogórskiego, miała jeszcze jeden motyw, a były nim uroczystości pokanonizacyjne Maksymiliana Kolbe w Niepokalanowie. W ich trakcie Jan Paweł II dokonał porównania kanonizacji św. Maksymiliana do kanonizacji św. Stanisława, która miała miejsce w 1253 roku w Asyżu. Kontekst dziejowy ówczesnej Polski rozbitej na dzielnice sprawił, iż rodacy widzieli w św. Stanisławie i jego kanonizacji znak Bożej Opatrzności dla siebie. Widzieli patrona i pośrednika przed Bogiem. Przede wszystkim wiązali z nim nadzieję na wyjście z trudnego położenia, w jakim znalazł się cały naród. Dalsze dzieje wypełniły tę nadzieję. Zdaniem Papieża kontekst dziejowy św. Maksymiliana jest podobny. Polska po rozbiorach i krótkim okresie niepodległości znalazła się ponownie w trudnej sytuacji jaką była okupacja. Z centrum tych zmagania między życiem a śmiercią ojczyzny wyrasta oświęcimski czyn św. Maksymiliana. Na tym tle „pierwsze i drugie tysiąclecie Polski i chrześcijaństwa w Polsce spotykają się w jakimś głębokim symbolu. Patron tamtej Polski –

¹⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego odprawionej na Błoniach* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 325.

¹⁵ Por. Cz. S. Bartnik, *Najnowsze dzieje Kościoła w Polsce w refleksji teologicznej*, AK 84(1992), z. 1, s. 37.

¹⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego odprawionej na Błoniach* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 329.

i patron ... czy tylko Polski? Czy nie raczej całego naszego trudnego wieku? Ale jeżeli syn tej ziemi, uczestnik jej doświadczeń, cierpień i nadziei – to w jakiś szczególny sposób patron Polski¹⁷. Ojciec Święty, dokonując analogii pomiędzy św. Stanisławem a św. Maksymilianem, wskazuje tym samym narodowi źródło nadziei na przyszłość. Scalenie narodu, odzyskanie niepodległości, budowanie solidarności i jedności w ojczyźnie, to wszystko wypełniło się jakby za wstawiennictwem wielkich patronów Polski¹⁸. Dzieje ojczyzny, te dalsze i te bliższe, potwierdziły papieską nadzieję, jaką wiązał z kanonizacją św. Maksymiliana. Profetyczna umiejętność czytania historii przez Jana Pawła II dowiodła jeszcze raz słuszności, iż moc narodu bierze się z uświadomienia własnej tożsamości. Polscy święci są „opatrnościowo” trwałymi punktami odniesienia w dziejach ojczyzny i świadczą o chrześcijańskich korzeniach jej tożsamości.

Trwałym składnikiem pobożności Polaków są liczne sanktuaria Maryjne. Symbolicznego niejako charakteru nabiorą cztery obrazy koronowane w dniu 19 czerwca 1983: z Lubaczowa, z Brdowa (diec. wrocławska), ze Stoczka Warmińskiego (diec. warmińska) oraz z Zielonic (diec. kielecka). Przypomnijmy, że Papież koronował także: figurkę Matki Bożej Śnieżnej podczas uroczystości we Wrocławiu oraz obraz Matki Bożej z katedry opolskiej – na Górze św. Anny. W swych przemówieniach Papież wyjaśnił teologiczny sens aktu koronacji, nawiązując do królewskiej godności Maryi w życiu Kościoła i narodu¹⁹.

Sanktuaria, głównie maryjne, stają się miejscami licznych pielgrzymek indywidualnych i zbiorowych. Nawiedzał też je, pamiętając przede wszystkim o Jasnej Górze, król Jan III Sobieski. W czasach, gdy jeszcze nie było współczesnego Śląska, ale był już wizerunek Matki Bożej w Piekarach, przybył on tutaj, idąc na odsiecz Wiednia, by włączyć się do wielkiej modlitwy pokoleń²⁰.

Wspomniana powyżej odsiecz i jej 300-letnia rocznica staje się dla Papieża okazją do refleksji wokół samego króla Jana Sobieskiego, jak i wymowy wiktorii wiedeńskiej. Ona to – jak mówi Jan Paweł II – „łączy nas wszystkich Polaków, a także naszych sąsiadów z południa oraz z zachodu – bliższych i dalszych. Wzbudziła też szacunek i uznanie nawet u samego przeciwnika”²¹.

Kilkakrotnie Papież parafrazuje słynne słowa polskiego króla skierowane do Stolicy Apostolskiej tuż po zwycięstwie: *venimus, vidimus, Deus vicit* i na ich kanwie czyni refleksje. Wskazuje zarówno na głęboką wiarę władcy, jak i na kon-

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (18.06.1983 Niepokalanów), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 239.

¹⁸ Por. H. Nadrowski, *Tożsamość Narodu w świetle wypowiedzi papieskich*, AK 76(1984), z. 2, s. 300-301.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie koronacji obrazów Matki Bożej* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 265-269.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu* (20.06.1983 Katowice), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 293.

²¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na Stadionie Dziesięciolecia* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 224; por. Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 214-215.

sekwencje historyczne samego zwycięstwa, ukazując też implikacje owego wydarzenia w odniesieniu do naszej współczesności i przyszłości. Najpierw, każdy „człowiek powołany jest do zwycięstwa nad sobą, do zwycięstwa nad tym, co krępuje naszą wolę i czyni ją poddaną złu. Zwycięstwo takie – mówił Papież – oznacza życie w prawdzie, prawość sumienia, miłość bliźniego, zdolność przebaczenia, rozwój duchowy naszego człowieczeństwa”²². Myśl tę rozwija w Niepokalanowie, gdy na przykładzie postawy św. Maksymiliana ukazuje wielkość człowieka, który mocą miłości zwycięża wszystkie słabości, łącznie z ludzkim bestialstwem. W tym kontekście Papież cytuje św. Pawła: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj”²³. Tutaj dopiero objawia się wielkość i pełnia człowieczeństwa. Właśnie „święci i błogosławieni ukazują nam drogę do tego zwycięstwa, które w dziejach człowieka odnosi Bóg. Do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa – Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości – i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy”²⁴.

Również wspólnota, którą jest naród musi nieustannie odnosić zwycięstwa, mimo swych klęsk i słabości. Ma się ono również dokonywać na linii: rządzący i rządzeni, poprzez rozwiązywanie trudnych problemów. Po pierwsze – przede wszystkim o własnych siłach, po drugie – na zasadzie dialogu, porozumienia i poszanowania podstawowych praw obywatelskich. Wspólnym zwycięstwem wszystkich Polaków powinno być odrodzenie moralne. Potrzebna jest taka odnowa, która sięga po „najgłębsze podstawy ludzkiej i chrześcijańskiej moralności, która jest zarazem fundamentem kultury narodu i warunkiem jego rozwoju”²⁵. „Odnowa ta jest nieodzowna dla podtrzymania dobrego imienia Polski w świecie, jak też dla wyjścia z wewnętrznego kryzysu i dla zaoszczędzenia cierpień wielu synów i córek Narodu, moich Rodaków”²⁶. Oznacza to także niezawisłość, suwerenność. Doświadczenie dziejowe uczy, że osiągnąć je można jedynie przy pełnym i mądrym korzystaniu z wolności. „Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako określona wspólnota przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu

²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na Stadionie Dziesięciolecia* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 225.

²³ Rz 12,21.

²⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego odprawionej na Błoniach* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 330.

²⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (21.06.1983 Wrocław), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 304.

²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 213.

społeczeństwa i jeśli pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość²⁷.

Papież docenia ofiarność, a nawet heroizm swych Rodaków w walce „za wolność waszą i naszą”, szczególnie podczas okrutnej minionej wojny i straszliwej okupacji. Podnoszenie się z ruin takich miast, jak stolica, to „jeszcze jedno zwycięstwo moralne Narodu”²⁸. Wspomina też zasługi Polaków podczas różnych zrywów narodowych. Dwaj krakowscy błogosławieni bezpośrednio związani są z Powstaniem Styczniowym²⁹. Góra Świętej Anny jest nie tylko miejscem patniczym o charakterze czysto religijnym, ale także upamiętniającym ofiarę życia powstańców śląskich³⁰. Akcentuje też ofiarę życia oddanego w bitwie pod Legnicą w 1241 r. przez Henryka Pobożnego, kiedy to ziemie piastowskie uwolnione zostały od jarzma tatarskiego: „Można powiedzieć, że już wówczas Polska stała się przedmurzem chrześcijaństwa”³¹. Jan Paweł II przypomina też takie ważne wydarzenia jak: utworzenie Komisji Edukacji Narodowej oraz Konstytucji 3 Maja: „Konstytucja ta świadczy niezbitnie o woli zachowania niepodległego bytu Ojczyzny przez zadekretowanie odpowiednich reform”³².

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku Ojciec Święty ukazuje w kontekście sytuacji ówczesnej Europy. Wiąże je z innymi ważnymi wydarzeniami, jak np. powstanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. „Ta zbieżność dat ma swoją wieloraką wymowę. Widocznie zachodzi jakiś organiczny związek pomiędzy niepodległością a uniwersytetem oraz pomiędzy niepodległością a katolickością”³³. „Pragnienie szlachetnego zwycięstwa, zwycięstwa okupionego trudem i krzyżem, zwycięstwa odnoszonego nawet poprzez klęski – należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka. Również i życia Narodu”³⁴. Nieprzypadkowo Papież z naciskiem przypominał, że zmarły Prymas Polski zwykł był Jasną Górę nazywać „Jasną Górą Zwycięstwa”³⁵.

²⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 259.

²⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na Stadionie Dziesięciolecia* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 227.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 326-331.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie niešporów maryjnych* (21.06.1983 Góra Świętej Anny), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 315.

³¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (21.06.1983 Wrocław), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 303.

³² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 260.

³³ Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie uroczystości nadania doktoratu honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 221.

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na Stadionie Dziesięciolecia* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 227.

³⁵ Tamże, s. 228.

Obchody jubileuszu mają się stać okazją do odnoszenia owych licznych zwycięstw. Przygotowania do tych obchodów zwróciły uwagę na szacunek do życia jako daru do jego godnego i chrześcijańskiego oblicza. Realizowanie tego programu, jak i postulaty Episkopatu dotyczące aktualnej sytuacji w kraju, z początku maja 1983 r. – według Ojca Świętego – „odpowiadają najgłębszym założeniom etosu chrześcijańskiego i patriotycznego zarazem. Służą sprawie człowieka i dobru imieniu Ojczyzny w opinii świata i historii”³⁶.

Papież często sięgał do argumentów historycznych. Podkreślał znaczenie królów i panujących w dziejach naszego narodu. Wspominał zasługi Bolesława Krzywoustego, który także w Kościele widział „potężny czynnik integrujący wewnętrznie i umacniający młode jeszcze państwo”³⁷. Król Władysław Łokietek był siłą jednoczącą rozbitą Ojczyznę³⁸. W wypowiedziach Papieża wspomniani są też królowie: Kazimierz Wielki, Władysław IV i Jan Kazimierz, który w roku 1656 składał w katedrze lwowskiej wielkie Śluby Narodu. Książę Opolski Władysław II wysławiany jest jako fundator Jasnej Góry³⁹. Ukazana jest też atmosfera domu Piastowskiego św. Jadwigi z jej małżonkiem Henrykiem Brodatym oraz, przywoływanym już, synem Henrykiem Pobożnym.

Jan Paweł II w swych wypowiedziach nawiązuje do swych wielkich poprzedników: Jana XXIII i Pawła VI, jak także do dokumentów wydanych za swego pontyfikatu. Często jednak – jakby dla poparcia swego zdecydowanego i jednoznacznego stanowiska w odniesieniu do zagadnień współczesnych – powołuje się na wypowiedzi Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Siega też do literatury pięknej, a także do wypowiedzi przywódców narodu. Znajdziemy tam cytaty Słowackiego⁴⁰ i Norwida⁴¹, Reymonta⁴² i Witkiewicza⁴³, ks. Piotra Skargi⁴⁴ i Wincentego Witosa⁴⁵. Cytuje też wypowiedzi wynoszonych na ołtarze lub wspominanych w liturgii na-

³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 275.

³⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów z diecezji szczecińsko-kamieńskiej wygłoszone pod Szczytem Jasnej Góry* (18.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 244.

³⁸ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (18.06.1983 Niepokalanów), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 239.

³⁹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie nieszporów maryjnych* (21.06.1983 Góra Świętej Anny), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 312-314.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej w katedrze* (17.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 209.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (21.06.1983 Wrocław), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 307.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Urszuli Ledóchowskiej* (20.06.1983 Poznań), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 285.

⁴³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych zgromadzonych w katedrze* (18.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 241.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie konsekracji kościoła św. Maksymiliana Kolbego* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 337.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (18.06.1983 Niepokalanów), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 238.

szych Rodaków. Świętym i błogosławionym poświęca przy różnych okazjach wyjątkowo wiele miejsca i uwagi, ukazując ich jako wyjątkowe i godne naśladowania wzory osobowe. Poprzez uroczystości pokanonizacyjne św. Maksymiliana przybliża jego drogę do świętości. Ten dojrzewający w miłości Sługa Niepokalanej, pełen prostoty i zaangażowania apostołskiego, poprzez heroiczny czyn oddania życia za brata ukazał, w jakiś szczególnie wymowny sposób, dramat ludzkości dwudziestego stulecia. Ów polski kapłan i zakonnik – poprzez oświęcimską decyzję – stał się szczególnym świadkiem Chrystusowego zwycięstwa nad śmiercią. Jawi się nam jako patron nie tylko Polski, ale całego naszego trudnego wieku, zaświadczać wobec świata, że miłość jest potężniejsza niż śmierć. Świat potrzebuje tego świadectwa, aby otrząsnąć się z więzów owej cywilizacji śmierci, która w niektórych momentach współczesności szczególnie odsłania swe groźne oblicze⁴⁶. Przeciwstawieniem tej cywilizacji ma się stać „cywilizacja miłości”⁴⁷.

Następną, wyniesioną na ołtarze postacią, była błogosławiona Matka Urszula Ledóchowska. Papież poświęcił jej biografii sporo miejsca podczas uroczystości w Poznaniu. Podkreślił: „(...) pozostawiamy ją Kościołowi w Polsce i zgromadzeniu sióstr Urszulanek, na chwałę Bożą, ku podniesieniu dusz ludzkich i ich wiecznemu zbawieniu”⁴⁸.

Szczególną radością zakonnej rodziny karmelitańskiej i albertyńskiej, ale i całego narodu polskiego, było wyniesienie do chwały ołtarza Ojca Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, które dokonało się na krakowskich Błoniach. W życiu obydwu tych świętych ważnym etapem było Powstanie Styczniowe: „Każdym z nich kierowała bohaterska miłość Ojczyzny. Za udział w powstaniu Kalinowski zapłacił Sybirem: na Sybir zamieniono mu karę śmierci; Chmielowski – kalectwem (...) każdy z nich na swojej własnej drodze w dalszym ciągu urzeczywistniał te słowa Odkupiciela i Mistrza: nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje (...). Ojciec Rafał oddał to życie w surowym klasztorze karmelitańskim, służąc w szczególności do końca w konfesjonale, współcześni nazwali go męczennikiem konfesjonału, Brat Albert oddał swe życie w posłudze najuboższym i społecznie upośledzonym. Jeden i drugi oddał do końca swoje życie Chrystusowi. Jeden i drugi odnalazł w Nim pełnię poznania, miłości i służby”⁴⁹.

Wspólną cechą tych, którzy niejako poszerzyli w sposób widzialny ten nasz ojczysty krąg Świętych Obcowania, jest ich bezgraniczne poświęcenie dla bliźnich, wielka gorliwość apostołska oraz umiejętność przystosowania się do zmieniających się warunków i okoliczności. To oni właśnie „temu Narodowi są dani jako znaki zwycięstwa. Naród, bowiem jako szczególna wspólnota ludzi, jest również wezwa-

⁴⁶ Por. Tamże, s. 235-240.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu* (20.06.1983 Katowice), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 296.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Urszuli Ledóchowskiej* (20.06.1983 Poznań), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 287.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 327-328.

ny do zwycięstwa – do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości, do zwycięstwa – mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości”⁵⁰.

Papież wspomina też innych naszych świętych, przy okazji głosząc katechezę o istocie świętości i powszechnym do niej powołaniu ludzi różnych stanów, zawodów i epok. Życie i dzieła św. Jadwigi Śląskiej stanowiły zasadniczy trzon papieskiego przemówienia we Wrocławiu⁵¹. Ukazuje ją zarazem jako szczególną patronkę pojednania i zgody, pokoju i braterstwa. Na Górze Świętej Anny przypomina świętych pochodzących z rodziny Odrowążów: św. Jacka i bł. Bronisławę, którzy spoczywają w Krakowie oraz bł. Czesława – patrona Wrocławia⁵². Wzmiankowani są też: św. Jan z Kęt⁵³, św. Szymon z Lipnicy (wówczas jeszcze błogosławiony)⁵⁴, św. Królowa Jadwiga⁵⁵, Sługa Boży kard. Stanisław Hozjusz i bł. bp Michał Kozal⁵⁶.

Ojciec Święty podkreśla również przywódczą rolę w życiu narodu niedawno zmarłego kardynała Wyszyńskiego. Pierwsze swe kroki na ziemi polskiej skierował papież do mogiły prymasa oraz odprawił Mszę świętą za spokój jego duszy⁵⁷, podkreślając, że to właśnie on Maryjne dziedzictwo ojca Maksymiliana przeniósł w drugą połowę bieżącego stulecia i mocno związał z Jasną Górą. W katedrze warszawskiej dziękował za „tego Męża Bożego i nieustraszonego Sługę Kościoła i Ojczyzny oraz niestrudzonego rzecznika dobrego imienia Polski pośród narodów Europy i świata”⁵⁸. Był mocny służbą – i tą swoją prymasowską służbą czynił mocnym Kościół i naród, pośród dziejowych prób i doświadczeń. Myśl tę dość obszernie rozwinął Papież, cytując fragment swego listu skierowanego ze szpitala Gemelli: „Jako nieustraszony rzecznik godności człowieka oraz jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, stał się zmarły Prymas szczególnym przykładem żywej miłości Ojczyzny i musi być policzony jako jeden z największych mężów w jej dziejach”⁵⁹. Wspomina też zasługi innych dostojników Kościoła zmarłych w ostatnich latach. Podczas ojczystej pielgrzymki Papież przypomniał wielkich naszych mężów Kościoła z różnych epok. Sięga aż

⁵⁰ Tamże, s. 330.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (21.06.1983 Wrocław), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 302-305.

⁵² Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie nieszpórów maryjnych* (21.06.1983 Góra Świętej Anny), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 312.

⁵³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie uroczystości nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 321.

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Urszuli Ledóchowskiej* (20.06.1983 Poznań), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 286.

⁵⁵ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa zamykającego Synod Prowincjalny Metropolii Krakowskiej* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 343.

⁵⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie koronacji obrazów Matki Bożej* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 268.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej w katedrze* (16.06.1983 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 207-208.

⁵⁸ Tamże, s. 208.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski* (19.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 270.

do piastowskiego Poznania z biskupem Jordanem i Ungerem. Wspomina biskupa Nankera związanego z gotycką katedrą wrocławską. Nawiązuje też do zasług wielkich przedstawicieli rodziny Ledóchowskich: kardynała Mieczysława i jezuity ojca Włodzimierza. O pierwszym z nich mówił między innymi: „walczył on z polityką pruskiego Kulturkampfu o zachowanie wiary, polskości i autonomii Kościoła, za co był prześladowany i więziony”. Papież podkreśla też zasługi społeczników wielkopolskich: bpa Stablewskiego i ks. Wawrzyniaka⁶⁰.

Podczas uroczystości w krakowskiej uczelni Ojciec Święty wymienia osoby szczególnie zasłużone dla niej i dla Ojczyzny: „Ileż imion wielkich w dziejach Narodu, nauki i kultury! Żeby wspomnieć tylko Wojciecha z Brudzewa, Mikołaja Kopernika, Macieja Miechowitę, Stanisława ze Skalbmierza, Pawła Włodkowica, Jakuba z Paradyża, świętego Jana z Kęt, Zbigniewa Oleśnickiego, Stanisława Hożjusza, Mikołaja Reya, Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Marcina Kromera (...) to tylko niektóre imiona z pierwszego okresu Akademii Jagiellońskiej, który zresztą był okresem jej szczególnej świetności”⁶¹. Z późniejszego okresu wymienia tylko: Jana Śniadeckiego, Hugona Kołłątaja, Zygmunta Wróblewskiego, Karola Olszewskiego i Mariana Smoluchowskiego. Spośród profesorów, z których wykładów korzystał sam papież, przywołuje: Pigonia, Kołaczkowskiego, Nitscha, Klemensiewicza, Kamykowskiego, Urbańczyka i Wykę⁶².

Wspomniane wyżej uroczystości stały się też okazją do ukazania kulturotwórczej roli uczelni i rzetelnej nauki w ogóle, a poprzez to do tworzenia „suwerenności duchowej narodu”⁶³. Cytuje i analizuje dwa hasła wypisane w obrębie tychże uczelni: *Deo et Patriae* (KUL) oraz *Plus ratio, quam vis* (U.J.).

Papież wspomina też ogromne zasługi całych pokoleń duchowieństwa różnych części Polski. Miedzy innymi przywołał na pamięć tych z Polski Północnej, głównie Wybrzeża i Pomorza, „którzy heroicznie pracowali nad zadomowieniem się w wierze i polskości na tych terenach”⁶⁴.

Podczas pielgrzymki w roku 1991, Jan Paweł II „podarował” narodowi i Kościołowi w Polsce o. Rafała Chylińskiego, którego beatyfikował w Warszawie. Na wymowę tej beatyfikacji miał wpływ cały kontekst sytuacji, która wywiązała się po roku 1989. Z jednej strony ojczyzna odzyskała wolność, reformy ustrojowe i gospodarcze, rodziła się nadzieja na lepszą przyszłość. Z drugiej strony jednak zmieniało się miejsce i rola Kościoła w społeczeństwie demokratycznym, w którym coraz większy wpływ miały tendencje liberalne⁶⁵. Ojciec Święty w beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego, dostrzegał opatrnościowy znak od Boga, który jakby

⁶⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Urszuli Ledóchowskiej* (20.06.1983 Poznań), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 284-288.

⁶¹ Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie uroczystości nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego* (22.06.1983 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 321.

⁶² Por. Tamże.

⁶³ Tamże, s. 322.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów z diecezji szczecińsko-kamieńskiej wygłoszone pod Szczytem Jasnej Góry* (18.06.1983 Częstochowa), w: *Drogowskazy...*, t. 2, s. 244.

⁶⁵ Por. W. Aramowicz, art. cyt., s. 288.

specjalnie czekał na to, aby ogłosić go błogosławionym już w wolnej Polsce. O. Rafał żył w czasach I Rzeczypospolitej (1694-1741), w okresie saskiej „złotej wolności”. Papież porównał go do Tadeusza Rejtana, który podobnie jak ów poseł, tyle, że na inny sposób, przeciwstawiał się bezmyślności i konsumpcjonizmowi panującemu w tamtych czasach, poprzez miłosierną pomoc biednym i chorym na epidemię. Dlatego Jan Paweł II wzywał do zastanowienia się nad wymową tej beatyfikacji. „Dlaczego dziś nam to Opatrzność przypomina? Dlaczego teraz dopiero dojrzał ten proces przez wszystkie znaki z ziemi i z nieba, że można ogłosić ojca Rafała błogosławionym? Odpowiedzcie sobie na to pytanie. Kościół nie ma gotowych recept. Papież nie chce wam podpowiadać żadnej interpretacji, ale zastanówmy się wszyscy, ilu nas jest – 35 milionów Polaków – zastanówmy się wszyscy nad wymową tej beatyfikacji właśnie w Roku Pańskim 1991”⁶⁶. Retoryka wypowiedzi Ojca Świętego jest bardzo sugestywna. Już sama beatyfikacja o. Rafała, jak również jej przesłanie, jest próbą interpretacji polskiej rzeczywistości w roku 1991. Papież tym sposobem z jednej strony prowokuje do refleksji nad dziejami narodu, nad darem wolności i jej zagospodarowaniem, z drugiej zaś, poszerzając polskie dziedzictwo świętości o kolejnego błogosławionego, stara się odnowić świadomość chrześcijańskiej tożsamości w narodzie.

Pielgrzymka w roku 1997 przebiegała w perspektywie przygotowań do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jej główne etapy wyznaczały trzy miasta: Wrocław, z racji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego; Gniezno, gdzie miały miejsce główne uroczystości upamiętniające tysiąclecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha oraz Kraków, który obchodził sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, czego szczególnym akcentem miała być kanonizacja Królowej Jadwigi. Dla Jana Pawła II rocznice te były okazją do dziękczynienia za dar wiary, który utwierdził się w dziejach Polski za przyczyną świętych i błogosławionych. To była również szansa na pogłębienie w narodzie jego wierności chrześcijańskim korzeniom, zwłaszcza w perspektywie trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa⁶⁷.

W Gnieźnie Jan Paweł II podkreślił rolę św. Wojciecha w jego misji ewangelizacyjnej, która przyczyniła się jednocześnie do organizacji państwowości na ziemiach polskich. Papież powiedział wtedy, iż „Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński stworzył dla Polski drogę do jedności z całą rodziną państw Europy”⁶⁸. Wątek nowej ewangelizacji oraz jedności Europy jest dla Ojca Świętego bardzo ważny w kontekście aktualizacji misji św. Wojciecha w naszych czasach. W tym wymiarze należy interpretować papieskie przesłanie, które odsłania wspólne korzenie jednoczącej się Europy. Jan Paweł II, ukazując w niej miejsce Polski, „na jej misję, która leży niejako na przedłużeniu misji św. Wojciecha. Jest to misja zarówno dla Kościoła, jak i dla całego na-

⁶⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Chylińskiego* (09.06.1991 Warszawa), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 194.

⁶⁷ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Starachowice* (31.05.1997 Wrocław), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 294-296.

⁶⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na placu przed katedrą* (03.06.1997 Gniezno), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 338.

rodu, który ma przyczynić się do budowy prawdziwej jedności Europy. Zdaniem Papieża, tylko w duchu Ewangelii ta jedność może zostać osiągnięta. Dlatego wzywał on do podjęcia dzieła nowej ewangelizacji. Symbolicznie na tym tle wyglądało spotkanie prezydentów siedmiu państw Europy Środkowej, które upamiętniło słynny Zjazd Gnieźnieński z 1000 roku.

W Krakowie, podczas kanonizacji królowej Jadwigi wskazał Ojciec Święty na powołanie dziejowe Polski, które tak wspaniale umiała rozeznaczyć królowa. Za jej przyczyną była to misja ewangelizacyjna na Litwie, gdzie poprzez małżeństwo Jadwigi z Władysławem Jagiełłą powstał nowy kraj chrześcijański. Dlatego też dla Jana Pawła II ta kanonizacja stała się jakimś dopełnieniem Milenium chrztu Polski. Fakt zaś ufundowania przez św. Jadwigę Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej, był przełomem dla ducha polskiego narodu i kultury. Jadwiga rozumiała, iż siła państwa, jak i siła Kościoła mają swe źródła w starannej edukacji narodu, że wiara potrzebuje kultury, że ją tworzy i w jej przestrzeni żyje⁶⁹. Papież łączy dzieło św. Stanisława z dziełem św. Jadwigi, ponieważ oboje oni chcieli utwierdzić wiarę chrześcijańską w polskim narodzie. Ich misja dziejowa trwa do dziś i przynosi owoce. Św. Wojciech uważany jest za patrona organizacji kościelnej w Polsce, zaś św. Jadwidze Jan Paweł II przypisuje „tytuł patronki, która otworzyła Polskę na chrześcijańską myśl europejską”⁷⁰. Przedsięwzięcie polskiej królowej było opatrnościowe dla życia narodu, jak i dla życia Kościoła. Ufundowanie Wydziału Teologicznego w Krakowie wprowadziło polską kulturę i naukę w ówczesny świat Europy Zachodniej i jej uniwersytetów. Zaowocowało to również tym, że Kraków w XV wieku stał się miastem wielu świętych i błogosławionych, którzy byli związani z Uniwersyte-tem: Jan z Kęt, Stanisław Kazimierczyk, Szymon z Lipnicy, Władysław z Gielniowa. Oni stanowią, między innymi, o polskim dziedzictwie świętości, jak i kultury, współtworząc tym samym dzieło narodowej tożsamości.

Ojciec Święty wskazuje, iż święci prowadzą naród i Kościół poprzez dzieje. Zwłaszcza tę drogę znaczą polskie kanonizacje i beatyfikacje, które wzbogacają depozyt świętości na ziemiach polskich i przyczyniają się do głębszego odczytania wzajemnej więzi narodu i Kościoła. Podczas kanonizacji bł. Jana z Dukli Jan Paweł II powiedział, iż jest ona „jakimś szczególnym dodatkiem do ślubów Jana Kazimierza, które kiedyś złożył on wobec Matki Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej”⁷¹. Śluby króla Jana Kazimierza wyrażały wielką troskę o cały naród, pragnienie sprawiedliwości i wolę złagodzenia ciężarów ponoszonych przez poddanych. Papież, przypominając ten fakt, chce oddać hołd miłości do ziemi ojczystej, do pracy rolnika na tej ziemi, która w polskiej tradycji stanowiła mocny filar narodowej tożsamości. Miłość i przywiązanie do ziemi, były zawsze istotne w zmaganiach się o przetrwanie w ojczystych dziejach. Dlatego też, zdaniem Ojca Świę-

⁶⁹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej bł. królowej Jadwigi* (08.06.1997 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 393-396.

⁷⁰ Jan Paweł II, *Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski* (08.06.1997 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 405.

⁷¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej bł. Jana z Dukli* (10.06.1997 Krosno), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 423.

tego, w dobie przemian nie wolno o tym zapomnieć i należy pozostać wierny tej tradycji.

Na zakończenie pielgrzymki w roku 1997 Jan Paweł II zauważył, iż przesłanie świętych, a zwłaszcza św. Wojciecha, przypomina o obowiązku budowania Polski wiernej swoim korzeniom. Dla Papieża ta wierność nie oznacza bynajmniej mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości. Dla niego „wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa pójść w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na znaki czasu. Wyraża się ona także w trosce o rozwój rodzimej kultury, w której wątek chrześcijański obecny był od samego początku. Wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniami świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem”⁷². Ten obszerny fragment papieskiej wypowiedzi najlepiej oddaje rolę świętych w dziejach narodu i Kościoła. Polega ona na przypomnieniu o chrześcijańskich korzeniach i o wierności im przy tworzeniu naszej polskiej rzeczywistości. W kontekście jednoczenia się Europy wierność swoim korzeniom nabiera szczególnego znaczenia, w tym również dla Polski.

Pielgrzymka w roku 1999 była niejako kontynuacją tej z roku 1997. Okazją do tego było tysiąclecie kanonizacji św. Wojciecha. Jan Paweł II podkreślił żywotność misji tego Świętego w dziejach Polski, do dziś przynoszącej błogosławione owoce. Do nich zaliczył nie tylko ustanowienie pierwszej metropolii w Gnieźnie, co ugruntowało ład hierarchiczny Kościoła na polskich ziemiach, ale również wydarzenia roku 1989. Zdaniem Papieża, to także wpływ dzieła ewangelizacji św. Wojciecha. Ojciec Święty w sposób bardzo obrazowy ukazał ten wpływ: „wiele się na polskiej ziemi zmieniło i zmienia. Mijają stulecia, a Polska wśród zmiennych kolei losów rośnie jak ten wielki dziejowy dąb ze swoich zdrowych korzeni. Dziękujemy Bogu, Bożej Opatrzności za to, że milenijny proces tego wzrastania ubłogosławiła obecnością św. Wojciecha i jego śmiercią męczeńską nad Bałtykiem. To jest wielkie dziedzictwo, z tym dziedzictwem idziemy w przyszłość”⁷³. W kontekście Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 misja św. Wojciecha domaga się refleksji i nowego podjęcia, aby nowe pokolenia przeniosły ją w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Jan Paweł II jako pierwszy rozpoczął refleksję nad wiernością chrześcijańskim korzeniom w dziejach narodu i Kościoła. Czynił to prawie na każdym etapie pielgrzymki w roku 1999. Okazją do tego była zbiorowa beatyfikacja 108 męczenników z czasów II wojny światowej w Warszawie, czy też kanonizacja bł. Kingi w Starym Sączu. Szczególny charakter nabrała jednak homilia na krakowskich Błoniach, z racji choroby Papieża odczytana przez kard. Franciszka Macharskiego. Była ona wielkim „Te Deum laudamus” za tysiąclecie Kościoła w Polsce, zwłaszcza na ziemi krakowskiej. W swej homilii Ojciec Święty objął całe dzieje znaczone postaciami świętych i błogosławionych, począwszy od św. Wojciecha i św. Stani-

⁷² Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach* (10.06.1997 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 430.

⁷³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha* (05.06.1999 Sopot), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 442.

sława, którzy stoją jakby u samych korzeni naszej narodowej tożsamości. Papież powiedział: „Jeśli wracamy dziś do początków i do tych postaci, to po to, by odnowić w sobie świadomość, że korzenie Kościoła na ziemi krakowskiej głęboko tkwią w apostołskiej tradycji, prorockiej misji i świadectwie męczeństwa”⁷⁴. Do tej tradycji, misji i męczeństwa odwoływały się całe pokolenia, które dalej tworzyły narodową tożsamość. Jan Paweł II wymienił tu przede wszystkim św. Królową Jadwigę, której zawdzięczamy utworzenie Wydziału Teologicznego i podniesienie Akademii Krakowskiej do rangi uniwersytetu. Wskazał tu również na cały zastęp świętych i błogosławionych, którzy w różny sposób byli związani z Krakowem: św. Jan z Kęt, bł. Wincenty Kadłubek, bł. Stanisław Kazimierczak, św. Brat Albert, św. Rafał Kalinowski, bł. Aniela Salawa, św. Maksymilian Kolbe, czy wtedy jeszcze bł. Faustyna Kowalska. Papież, dziękując za tak liczne owoce świętości, prowokował jednocześnie do refleksji nad nimi, stawiając pytania: „Co nasze pokolenie zrobiło z tym wielkim dziedzictwem? Czy Lud Boży tego Kościoła nadal żyje tradycją apostołów, misją proroków i krwią męczenników? Trzeba abyśmy na te pytania dali odpowiedź. Trzeba według niej układać przyszłość”⁷⁵. Były to ważne pytania w kontekście zbliżającego się wtedy roku 2000. Dla Ojca Świętego, który profetycznie czyta historię, święci są znakami obecności Boga w polskich dziejach. Przez swoje świadectwo, na różny sposób interpretują oni dzieje narodu w ścisłej więzi z Kościołem, zaś wierność chrześcijańskim korzeniom jest niejako wpisana w ich dziejowy charyzmat.

EVENTI STORICI, GRANDI PERSONAGGI E MODELLI PERSONALI
NELL'INSEGNAMENTO DEL SERVO DI DIO GIOVANNI PAOLO II
DURANTE I SUOI PELLEGRINAGGI IN POLONIA

Riassunto

Spesso si dice che le vite dei Santi sono un *Quinto Vangelo* oppure *Vangelo messo in pratica*. I santi appaiono come modello attraente non solo per la vita di ogni cristiano, ma anche delle nazioni intere. Ciò vale soprattutto per il popolo polacco di cui tutta la storia è in modo particolare legata al cristianesimo cattolico. Tutto quello che forma parte di questa nazione è strettamente connesso al cattolicesimo. Durante tutto il millennio della sua storia il polacchi crescevano all'ombra della Chiesa e del suo insegnamento. E per questo motivo praticamente in maggior parte dei casi quando si parla dei eroi nazionali polacchi, grandi personalità, bisogna parlare allo stesso tempo dei grandi cattolici. Lo sapeva molto bene il più grande figlio del popolo polacco, il venerabile servo di Dio Giovanni Paolo II. Durante tutte le sue visite pastorali in Polonia sfruttava bene quei grandi modelli per insegnare i fedeli della sua patria. L'articolo presente cerca di presentare ed analizzare questa grande eredità che il papa polacco lasciò al suo popolo.

Traduzione: Krzysztof Tyburowski

⁷⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej na Błoniach* (15.06.1999 Kraków), w: *Drogowskazy...*, t. 3, s. 562.

⁷⁵ Tamże, s. 567.

CHRZEŚCIJAŃSKIE ORGANIZACJE I INSTYTUCJE POMOCY SPOŁECZNEJ W PELCZAROWSKIEJ STRATEGII ROZWIĄZYWANIA KWESTII SPOŁECZNEJ

Wiek XX rozpoczął się pod znakiem wielkiej fali uspołecznienia, które ujawniało się w postaci licznie powstających organizacji, związków i stowarzyszeń o charakterze ekonomicznym, oświatowym, narodowym, politycznym, kulturalnym i religijnym. Również Kościół katolicki włączył się w działalność społecznikowską, uwzględniając w swojej apostołowskiej pracy, pojawiające się znaki czasu. Katolicy działacze społeczni byli przekonani, że organizacje zrzeszające ludzi wierzących odgrywają ważną rolę w życiu publicznym chrześcijan. Ich powstawanie wynikało bezpośrednio ze społecznej natury człowieka, który odczuwał skłonności do integracji i zacieśnienia więzi społecznych. Ponadto pojedyncze osoby, świadome ograniczoności i niewystarczalności własnych indywidualnych możliwości, chętnie łączyły się, by wspólnie realizować zadania, których same nie były w stanie wykonać.

Wielkim zwolennikiem tworzenia chrześcijańskich stowarzyszeń i zakładów dających wsparcie socjalne był znany polski społecznik biskup Józef Sebastian Pelczar (1900-1924). Uważał on, że pomnożenie liczby katolickich organizacji i instytucji pomocy społecznej przyczyni się do skuteczniejszego rozwiązywania bolesnej wówczas kwestii społecznej. Pomoże również w umacnianiu więzi łączącej wiernych z parafią i pomiędzy sobą. Katolicy przestaną być anonimowymi członkami skostniałej struktury administracji kościelnej, a parafia stanie się dla nich nie tylko religijną ale i socjalną wspólnotą wyznaniową. Według Pelczara, wzrost ilości organizacji, których członkowie pracowali na rzecz dobra wspólnego, świadczył o większym zaangażowaniu wiernych w życie publiczne, a także o podnoszeniu się poziomu świadomości społecznej wśród katolików świeckich i duchowieństwa.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie roli organizacji chrześcijańskich i instytucji pomocy społecznej w proponowanej przez biskupa Pelczara strategii rozwiązania kwestii społecznej. Autor publikacji postara się odpowiedzieć

m.in. na następujące pytania: Jakie były główne przyczyny i skutki kwestii społecznej? Dlaczego biskup Pelczar zachęcał do zakładania organizacji i społecznych instytucji chrześcijańskich? Czym one się zajmowały? Które klasy społeczne korzystały z ich pomocy?

W procesie badawczym zostanie zastosowana metoda analizy źródeł zastanych. Szczególne znaczenie mają kościelne dokumenty urzędowe diecezji przemyskiej, publikacje autorstwa biskupa Pelczara oraz nauczanie społeczne Kościoła. Wartościowym uzupełnieniem będą opracowania o tematyce społecznej i historycznej, dotyczące omawianych zagadnień.

Kwestia społeczna źródłem biedy i wykluczenia społecznego

Na początku XX wieku wielu katolickich działaczy postrzegało kwestię społeczną jako szereg poważnych braków społeczno-gospodarczych, które prowadziły do trwałych i niebezpiecznych antagonizmów klasowych. Poglądy te podzielał biskup przemyski Pelczar, według którego niesprawiedliwy podział dóbr materialnych prowadził nieuchronnie do bolesnego rozdarcia społeczeństwa na dwie klasy: bogatych i biedaków. Trudna sytuacja bytowa, w jakiej znalazła się zdecydowana większość obywateli, wpływała niekorzystnie na całokształt życia publicznego. Dwoma istotnymi zjawiskami charakteryzującymi kwestię społeczną była nędza oraz demoralizacja proletariatu. Obydwie patologie trwale łączyły się ze sobą, tworząc błędne koło bez wyjścia. Nędza materialna z reguły pociągała zachowania amoralne i odwrotne. Brak podstawowych środków do życia prowadził do wegetacji, która sprzyjała pijaństwu i rozwiązłości obyczajów, a rozwiązłość moralna implikowała biedę. Biskup Pelczar wiedział, że długotrwałe doświadczanie biedy może doprowadzić do stałego wykluczenia społecznego (również z życia parafialnego), przyczyniając się do reprodukcji ubóstwa przez następne pokolenia. Jednak bieda nie była jedynym czynnikiem wpływającym na proces ekskluzji społecznej, ponieważ wywoływało ją również wiele innych czynników. Należały do nich między innymi: długotrwałe bezrobocie, brak wykształcenia, przewlekłe choroby, niepełnosprawność, zbytne uzależnienie od pomocy charytatywnej, marginalizacja w sferze ekonomicznej, kulturalnej i politycznej, izolacja społeczno-przestrzenna oraz zachowania patologiczne i kryminalne. Biskup Pelczar dostrzegał poważne niebezpieczeństwa, jakie niosła ze sobą nabrzmiała kwestia społeczna. Według niego, niesprawiedliwe stosunki społeczne, których skutkiem była nędza i powstawanie rozległych enklaw ubóstwa wywoływały antagonizmy, które mogły doprowadzić do bezwzględnej i krwawej walki klasowej¹.

¹ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907 o sprawie społecznej*. „Kronika Diecezji Przemyskiej” (dalej KDP) 7 (1907), s. 12. Zob. J. Biederlak, *Kwestya społeczna. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej* (z siódmego wydania niemieckiego przełożył ... dr J. Rzymski), Poznań 1908, s. 1, 5-6.

Biskup Pelczar nie zawężał kwestii społecznej jedynie do problemów bytowych obywateli, ale pojmował ją znacznie szerzej. Uważał, że jest ona poważną chorobą społeczną dotykającą wszystkie dziedziny ludzkiej egzystencji, a więc sprawy ekonomiczne, państwowe, moralne i religijne. Wskazywał na dwie główne przyczyny zaistnienia kwestii społecznej. Pierwsza, natury materialnej, miała swoje źródło w uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych, wynikających z systemu liberalnego, który zdominował w XIX wieku gospodarkę państw europejskich. Postęp techniczny, przesilenie ekonomiczne wywołane nadmierną produkcją przy równoczesnym braku rynku zbytu, a także wolna konkurencja polegająca na bezpardonowej walce gospodarczej doprowadziły do upadku małych zakładów rzemieślniczych i do olbrzymiego wzrostu bezrobocia. Migracja znacznej siły roboczej do miast przyniosła nadmiar rąk do pracy i obniżenie zarobków. Niewielkie społeczności miejskie były zupełnie nieprzygotowane na napływ olbrzymiej rzeszy ludności wiejskiej poszukującej zatrudnienia. Z powodu braku miejsc pracy i odpowiednich mieszkań, szerzyła się drożyzna, rujnująca budżety rodzin robotniczych, a także tworzyły się szkodliwe pod względem zdrowotnym warunki bytowania w wilgotnych i przeludnionych pomieszczeniach².

Druga przyczyna powstania kwestii społecznej była – zdaniem biskupa Pelczara – natury moralnej i wiązała się ściśle z odrzuceniem wartości chrześcijańskich, na których opierał się dotychczasowy porządek społeczny. Dechrystianizacja życia publicznego i upadek moralności, dokonujący się pod wpływem fałszywych ideologii laickich, stał się przyczyną rozprzężenia społecznego, a także zachwiał podstawami ładu państwowego, jakimi były: religia, rodzina, własność i praca. Przyjęcie fałszywej wizji świata odcinającej się od światopoglądu chrześcijańskiego, sprawiło, że założenia liberalizmu moralnego przeniesiono na sferę ekonomii oraz faworyzowano posiadaczy kapitału, tworząc korzystne dla nich ustawodawstwo. Działania te zredukowały ludzką pracę do roli towaru, a także przyczyniały się do zgromadzenia olbrzymiego kapitału w rękach nielicznej klasy posiadającej. Natomiast zdecydowana większość społeczeństwa utraciła niezależność ekonomiczną i popadała w nędzę. Znieczulica panująca wśród osób bogatych, które zupełnie nie przejmowały się nędzą biedaków, wpłynęła znacząco na demoralizację tej najniższej warstwy społecznej. Ludzie cierpiący niedostatek, pozostawieni własnemu, nieraz tragicznemu losowi, schodzili na manowce bezprawia, walcząc jedynie o własne przetrwanie. Ponieważ sami nie doświadczali od innych pomocy i zrozumienia, stawali się zupełnie obojętni na los swoich bliźnich. Biedni, egzystujący w warunkach urągających ludzkiej godności, bardzo często decydowali się na kra-

² J. S. Pelczar, *Wezwanie do pracy nad duchownym odrodzeniem się narodu polskiego*, wyd. 2 rozsz. Kraków 1915, s. 55; tenże, *Pasterz według Serca Jezusowego czyli asceetyka pasterska*, Lwów 1913, s. 243-244. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum” o sprawie robotniczej*, Berlin 1906, s. 7.

dzieże, by zapewnić sobie środki niezbędne do przetrwania. Woleli raczej złamać zasady moralne, niż umrzeć z głodu³.

Ubolewając nad zjawiskiem nędzy będącej poważnym problemem społecznym, biskup Pelczar wskazywał na jej destrukcyjne społecznie i moralnie skutki: „Nędza wiedzie zazwyczaj w orszaku swoim różne cierpienia, przykrości, gorycze, a często także upadek ducha, zapomnienie o Bogu i poddanie się występkom. Wszakże doświadczenie stwierdza, że zwłaszcza po miastach wielu ubogich szuka pociechy w kieliszku, nie chodzi do kościoła, stroni latami od konfesjonału, że nadto między nimi trafiają się próżniacy, włóczęgowie, wyłyzgrosze, to znowu konkubinaryusze, żyjący od długiego czasu w nieprawych związkach”⁴.

Według biskupa Pelczara, rozwiązanie kwestii społecznej miało polegać nie tylko na naprawieniu określonych stosunków gospodarczych czy politycznych, ale domagało się uzdrowienia wszystkich wymiarów życia publicznego. Konieczne stawało się więc moralne uleczenie całej chorej cywilizacji, która eliminując z życia zbiorowego uniwersalne wartości etyczne, a zwłaszcza chrześcijańską zasadę miłości i sprawiedliwości, zatraciła wrażliwość na ludzką krzywdę, nędzę i cierpienie. Zdaniem ordynariusza przemyskiego, kwestia społeczna okazała się nie tylko kwestią ekonomiczną i polityczną, ale również moralną i religijną. Dlatego chcąc odnowić życie publiczne i przywrócić zachwianą równowagę w społeczeństwie, należało przemienić ludzki sposób myślenia i postępowania. W naprawę porządku doczesnego powinno zaangażować się państwo wprowadzając roztropną politykę społeczną, która brałaby w obronę najbiedniejszych, ograniczając rozmiar nędzy i krzywdy dotyczącej klasy najniższe. W rozwiązanie kwestii społecznej powinien również zaangażować się Kościół, który kierując się chrześcijańską zasadą miłości i sprawiedliwości, musiał zająć jasne stanowisko, określając przyrodzone stosunki bogatych do biednych. Zaniechanie przez chrześcijan pracy zmierzającej do uzdrowienia kwestii społecznej, byłoby szkodliwym społecznie i godnym potępienia zaniedbaniem⁵.

³ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907...*, s. 12-13; tenże, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 243-244; tenże, *Obrona religii katolickiej*, t. 1: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemysł 1911, s. 93-97, 151-152, 191-197. Zob. J. Milewski, *O kwestyi socyalnej*, Kraków 1890, s. 15. Ksiądz Roman Dzwonkowski uważa, że biskup Pelczar w swoim społecznym nauczaniu przedstawił wnikliwą analizę stosunku kapitału do pracy, opierając się na encyklice „*Rerum novarum*”. Ordynariusz przemyski w liście pasterskim o sprawie społecznej z 1907 r. napisał, że liberalizm uprzedmiotowił pracę odbierając jej charakter ludzki i uczynił z niej towar, który pracodawcy starali się kupić za najniższą cenę. W takiej sytuacji kapitał nie miał względem pracy żadnych obowiązków. Por. R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów polskich 1891-1918*, Paris 1974, s. 61. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”...*, s. 7.

⁴ J. S. Pelczar, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 378.

⁵ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907...*, s. 22; tenże, *Wskazówki i przestrogi zawarte w encyklice „Graves” z 18 stycznia 1901 r.*, KDP 1 (1901), s. 79; *akta*

Podobnie myśleli inni społecznicy. Według twórcy niemieckiej szkoły reform społecznych, biskupa Wilhelma Kettelera (1811-1877), aby wyleczyć ciężką chorobę socjalną, nie wystarczyło nakarmić i przyodziać kilku biednych czy przez służącego posłać nieco większy datek pieniężny do kasy towarzystwa opieki nad ubogimi, ponieważ była to zaledwie maleńka część obowiązków. Chrześcijanie mieli dążyć do zasypania przepaści, ziejących w społeczeństwie, aby zmniejszyła się nienawiść ubogich do bogatych, aby wielka liczba pokrzywdzonych „braci wyzdrowiała na duszy i odzyskała na nowo wiarę, nadzieję i miłość Boga i ludzi”⁶. Natomiast znany katolicki działacz społeczny w Wielkopolsce ksiądz Józef Kłos (1870-1938) uważał, że przywrócenie uniwersalnym wartościom chrześcijańskim należnego im miejsca w życiu społecznym, przyczyni się znacząco do powstrzymania wybuchu krwawej rewolucji klasowej. Według niego, podstawowym warunkiem naprawy stosunków społecznych okazywało się więc zachowywanie zasad religijno-moralnych, wynikających z wyznawanej wiary: „Gdybym sam był robotnikiem, uważającym za bóstwo swoje wyłącznie Mammon i Rozkosz, a jednak chodzić musiał w jarzmie ciężkiej, wyczerpującej pracy, bez pieniędzy i bez rozkoszy, zlewać się potem w ciemnych, dusznych i ponurych podziemiach kopalni, wśród trujących wyziewów i gazów, grożących w każdej chwili zabójczym wybuchem, tobym, nie mając wiary, rzucił niechybnie młot i kilof i powiedziałbym sobie: Kto mi każe pracować jak bydło, podczas gdy inni zasiadają do sutych biesiad! A gdyby przyszedł głód, zażądałbym części majątku od tego, który go ma, a gdyby mi nie chciał wydać dobrowolnie, to schwyciłbym znowu za młot, ale nie na to, aby nim rąbać węgielną skałę, lecz aby nim rozłupać czaszkę bogatego przeciwnika, i mówiłbym sobie: Jeżeli nie masz sprawiedliwości Bożej, wynagradzającej ciężką pracę a karzącej za zbrodnię, to cóż będę się oglądał na prawa ludzkie, które mi rozkoszy nie dają, a nawet głodu nie nasycą! Tak, gdybym nie miał wiary! Ale wiara wskazuje mi Boga w Sakramencie miłości, na ziemi Towarzysza, dźwigającego wraz ze mną żelazne jarzmo pracy, w niebie najsprawiedliwszego Sędziego

i Statuta Kongregacji Synodalnej czyli Synodu dyecezalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa przemyskiego ob. łac. itd., Przemyśl 1908, s. 122. Zob. W. Gryziecki, *Duchowieństwo a socjalna kwestya*, Lwów 1902, s. 29-30; A. Kopyciński, *O stosunku kapitału do pracy. Zapatrywania stronnictwa liberalnego, socjalistycznego i katolickiego na kwestyę socjalną*, Tarnów 1890, s. 1-2. Na ziemiach polskich postawa hierarchów Kościoła katolickiego wobec kwestii społecznej wyglądała różnie. Najczęściej spotykała się ona ze zrozumieniem wśród biskupów w Galicji i Poznańskim. Natomiast w zaborze rosyjskim władze kościelne nie wspierały idei chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Zob. A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Monografia społeczna*, Poznań – Warszawa 1921, s. 179.

⁶ Cyt. za J. S. Pelczar, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 356.

i Pana, wynagradzającego szczęściem bez miary ziemskie trudy, znoje, głody, pragnienia”⁷.

Nie ulega wątpliwości, że rację miał biskup Pelczar zachęcając do oparcia relacji międzyludzkich na ewangelicznych zasadach sprawiedliwości i miłości. Chrześcijanie powinny solidarnie włączyć się w pracę organiczną, by służyć dobru wspólnemu. W uzdrawianym społeczeństwie należało przywrócić należne miejsce wartościom chrześcijańskim, a zwłaszcza miłości, streszczającej w sobie wszystkie zasady ewangeliczne. Wówczas w życiu publicznym nie będzie miejsca dla radykalizmu i rewolucji niszczącej ład społeczny, lecz powrócą dobre obyczaje i szacunek dla drugiego człowieka. Oczywiście realizacja tych zamierzeń przekraczała możliwości pojedynczych osób, choćby najbardziej wybitnych i aktywnych. Chrześcijanie musieli zatem rozwinąć działalność stowarzyszeniową, by wspólnymi siłami rozwiązywać bolesne problemy kwestii społecznej.

Wszechstronny charakter pracy stowarzyszeniowej

Biskup Pelczar uważał, że zakres społecznej działalności katolickich organizacji i instytucji powinien być bardzo szeroki, ponieważ musiał obejmować wszystkie najważniejsze dziedziny ludzkiego życia. Katolicy zorganizowani w stowarzyszeniach mieli dążyć do oparcia życia prywatnego, rodzinnego i publicznego na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości. Ponadto powinni bronić moralnego fundamentu społeczeństwa, a więc wiary, nierozzerwalności małżeństwa, szacunku dla władzy, prawa Bożego i ludzkiego oraz miłości ojczyzny. Nie mniej ważnym zadaniem było dążenie do osobistej świętości przez gorliwe wypełnianie obowiązków religijnych, rodzinnych, obywatelskich i społecznych. Katolicy nie mogli zapominać o swoich bliźnich, a zwłaszcza o ludziach biednych, chorych, cierpiących i pokrzywdzonych, którym należało nieść pomoc moralną, intelektualną i materialną⁸.

Jednym z istotnych warunków rozwiązania kwestii społecznej była naprawa stosunków społecznych w środowisku robotniczym. Na bolączki dotyczące proletariatu szczególną uwagę zwracał papież Leon XIII (1810-1903) w encyklice „*Rerum novarum*” (1891 r.). Jego zdaniem, ważną rolę miały do spełniania chrześcijańskie związki zawodowe. Powinny one prowadzić działalność zmierzającą do pomnażania „dóbr, odnoszących się do ciała, duszy i majątku”. Organizacje te, nie zaniedbując troski o sprawy materialne pracowników, miały przyczyniać się do wzrostu pobożności i dobrych obyczajów wśród klasy pracującej. W przeciwnym

⁷ J. Kłós, *Eucharystya a lud*, w: *XXIII. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny*, Wiedeń 1912. Sekcja Polska, Poznań 1913, s. 52-53. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Immortale Dei” (o chrześcijańskim ustroju państw)*, Kraków 1885, s. 17.

⁸ *Akta i Statuta... 1908*, s. 126-127; J. S. Pelczar, *Niektóre kazania i mowy przygodne*, Przemyśl 1916, s. 461.

razie ich działalność niewiele różniłaby się od organizacji socjalistycznych, które zupełnie ignorowały potrzeby religijne swoich członków. Papież wyraźnie zaznaczał, że rozwiązanie kwestii społecznej nie mogło dokonywać się tylko na płaszczyźnie ekonomicznej, ale musiało objąć sferę życia religijnego, usuwając poważny kryzys moralny ówczesnej cywilizacji⁹.

Odwołując się do nauczania społecznego „papieża robotników”, biskup Pelczar podkreślał, że bardzo ważną rolę w tworzeniu poprawnych relacji między pracownikami i pracodawcami odgrywały organizacje zrzeszające robotników. Wypełniały one lukę powstałą między pracodawcą a pracobiorcą, czyli odgrywały rolę pośrednika i mediatora. Stowarzyszenia zawodowe oparte na zasadach chrześcijańskich były skutecznym narzędziem uzdrawiania stosunków społecznych w rolnictwie, przemyśle i rzemiośle. Silne chrześcijańskie związki zawodowe łączyły robotników wykonujących jeden zawód oraz broniły duchowego i materialnego dobra swoich członków. Reprezentując interesy robotników, spełniały szereg ważnych funkcji gospodarczych, społecznych i prawnych. Pomagały w zdobywaniu doświadczenia zawodowego, udoskonalaly metody pracy, by stawały się bardziej efektywne i wydajne, chroniły przed wyzyskiem i nieuczciwą konkurencją, organizowały formację religijno-moralną oraz przestrzegały przed sympatyzowaniem z partiami socjalistycznymi¹⁰. Biskup Pelczar uważał, że związki broniąc praw pracowników, podejmowały działania zmierzające do poprawy ich warunków bytowych, zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym. Wpływały na uregulowanie płacy za pracę oraz czasu jej wykonywania, otaczały pracowników opieką w przypadku kalectwa, ubezpieczały na czas choroby, bezrobocia czy starości, regulowały popyt i podaż zatrudnienia na rynku pracy, ograniczając nadmiar potencjału pracowniczego w jednym miejscu. Przekazywały swoim członkom na bieżąco informacje o ewentualnych wolnych miejscach pracy oraz dawały środki finansowe potrzebne na wyjazdy związane z poszukiwaniem zatrudnienia. Związki uczyły robotników roztropnego gospodarowania zarobionymi pieniędzmi, przestrzegały przed lichwiarzami, tworzyły kasy pożyczkowe w obrębie organizacji, a także prowadziły działalność formacyjną urządzając odczyty, pogadanki, kursy zawodowe i kolportując czasopisma związkowe¹¹.

⁹ Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”*..., s. 43-44.

¹⁰ J. S. Pelczar, *Niektóre kazania*..., s. 109; tenże, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907*..., s. 30-31. Por. S. Krzywiński, *Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899-1924*, Przemysł 2003, s. 256-257. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”*..., s. 41; W. Horowicz, *Organizacje zawodowe, ich cel i zadanie*, KDP 8 (1908), s. 243-244; J. Puchałka, *Związki zawodowe*, Kraków 1924, s. 15-18.

¹¹ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907*..., s. 31; tenże, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916, s. 212-213. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”*..., s. 44-47; K. Zimmermann, *Kilka zdań o potrzebie działalności społecznej duchowieństwa*, Poznań 1906, s. 14-15.

Według biskupa Pelczara, bardzo ważnym zadaniem chrześcijańskich związków zawodowych było prowadzenie formacji duchowej członków. Jej zasadniczym celem stawało się poszerzenie wiedzy religijnej, zachęcanie do przestrzegania zasad moralnych w życiu, pogłębienie pobożności oraz motywowanie do zachowywania przykazania miłości bliźniego, zwłaszcza przez pełnienie dobrych uczynków. Ordynariusz przemyski był zwolennikiem organizacji robotniczych, które „w swoich członkach pielęgnowały ducha pobożności, braterstwa i solidarności”. Powinny one posiadać własne kasy zapomogowe i pogrzebowe, dające robotnikom katolickim świadczenia socjalne i korzyści materialne, wcale nie mniejsze od tych, jakie związki socjalistyczne świadczyły swoim członkom¹².

Zdaniem biskupa Pelczara, dobrze zorganizowane i prężnie działające chrześcijańskie organizacje zawodowe stanowiły liczącą się przeciwwagę dla wpływowych i sprawnie zarządzanych organizacji socjalistycznych. Ordynariusz przemyski uważał, że związki socjalistyczne zdominowane w dużej mierze przez aktywistów pochodzenia żydowskiego wzywały do buntu oraz występowały przeciwko pracodawcom i prawowitej władzy. Nawoływały one polskich robotników do walki klasowej, szerzyły nienawiść, pozwalały na stosowanie przemocy, a nawet akceptowały zabijanie wrogów ludu pracującego. Dlatego jednym z priorytetowych przedsięwzięć niezbędnych dla rozwiązania kwestii robotniczej było powoływanie do istnienia katolickich organizacji zawodowych¹³.

Propagowaną przez biskupa Pelczara ideę zakładania chrześcijańskich związków zawodowych na terenie diecezji przemyskiej wspierał galicyjski działacz społeczny Władysław Horowicz (1879-1924). Według niego, zadanie to było trudne i wymagało wielkiej determinacji, ponieważ wielu katolików nie doceniało znaczenia organizacji robotniczych, a nawet je lekceważyło. Postawę bierności i ignorancję chrześcijan wykorzystywali socjaliści, którzy doskonale rozumieli, że dając robotnikom możliwość walki o polepszenie warunków bytowych, zyskiwali ich zaufanie i poparcie, a także przyczyniali się do politycznego i społecznego wyrobienia tej klasy. Przejmując sprytnie kontrolę nad związkami zawodowymi, socjaliści utworzyli z nich silne organizacje, które posiadały kasy chorych i zrzeszały zdecydowaną większość robotników. Horowicz uważał, że pozostawienie robotniczych związków zawodowych w rękach socjalistów było jednym z największych błędów chrześcijańskiej polityki społecznej. Jego zdaniem, katolicy działacze społeczni powinni dążyć do zmiany niekorzystnej dla nich sytuacji w środowisku robotniczym. Taką możliwość – według niego – dawało wspieranie i wzmacnianie Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników z siedzibą w Kra-

¹² J. S. Pelczar, *List pasterski na wielki Post R. P. 1907...*, s. 31. Por. *Księga Pamiątkowa drugiego Kongresu Maryjańskiego polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich, odbytego w Przemyślu w dniach 26, 27 i 28 sierpnia 1911 r.*, Przemyśl 1912, s. 140-141. Zob. S. Adamski, *Sposób zakładania towarzystw robotników katolickich*, Poznań 1907, s. 3-53.

¹³ J. S. Pelczar, *Niektóre kazania...*, s. 109. Zob. Leon XIII, *Encyklika „Rerum novarum”...*, s. 41.

kowe. Organizacja pomagała pracownikom, stając w obronie ich praw i godziwych zarobków. Udzielała znaczących zapomóg swoim członkom, znajdującym się w trudnej sytuacji losowej. Oprócz wsparcia finansowego prowadziła akcję oświatową urządzając zebrania z wykładami i pogadankami, a także wydając własne czasopismo związkowe¹⁴.

Osobiste zaangażowanie biskupa Pelczara w propagowanie katolickich organizacji robotniczych przyczyniło się do ich upowszechnienia w diecezji przemyskiej. Mając poparcie ordynariusza diecezji, zarówno duchowni jak i świeccy, bardziej zdecydowanie włączali się w działania, zmierzające do integracji środowiska robotniczego. Organizacje związkowe ożywiły swoją działalność po zakończeniu pierwszej wojny światowej, a zwłaszcza po otwarciu w Przemysłu Sekretariatu Okręgowego Chrześcijańskich Związków Zawodowych (1920 r.). Wśród ludzi wykonujących ciężką pracę fizyczną wzrosło zaufanie do chrześcijańskich organizacji robotniczych. Wielu pracowników zrozumiało, że przede wszystkim wśród osób wierzących powinni szukać braterskiego wsparcia i zrozumienia, a także duchowej i materialnej pomocy¹⁵.

Biskup Pelczar sporo miejsca w swoim nauczaniu i działalności społecznej poświęcił organizacjom i instytucjom wspierającym rzemieślników. Uważał, że katolicy działacze społeczni powinni się zainteresować pogłębiającym upadkiem klasy rzemieślniczej. Dla lepszej integracji społeczności rzemieślniczej i dla podniesienia jej prestiżu społecznego należało – zdaniem ordynariusza przemyskiego – powoływać do życia katolickie stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej, subiektów handlowych, opieki nad terminatorami, stróżów, szwaczek, służących, itp. Szczególną kuratelą społeczeństwa powinny zostać objęte osoby przyuczające się u majstrów do samodzielnego wykonywania zawodu. Młodzi ludzie pozostawali często bez opieki, a także byli surowo traktowani przez swoich nauczycieli zawodu, którzy prawie zupełnie nie interesowali się ich prywatnym życiem i postępowaniem. Czyhały więc na nich zagrażające dobrem obyczajom i moralności różne niebezpieczeństwa, jakie niosło ze sobą przebywanie bez nadzoru rodziców w większych ośrodkach miejskich. Dlatego według biskupa Pelczara – należało tworzyć w duchu katolickim specjalne stowarzyszenia troszczące się o życie moralne i religijne młodzieży rzemieślniczej¹⁶.

Biskup Pelczar zachęcając katolików do zakładania organizacji zrzeszających młodzież rzemieślniczą (tzw. terminatorów), proponował tworzenie dla nich tzw. „Gwiazd”, czyli stowarzyszeń prowadzących wszechstronną formację czeladników. Instytucje te przekazywały młodzieży odpowiednie wykształcenie, uczyły

¹⁴ W. Horowicz, *Organizacje zawodowe, ich cel i zadanie...*, s. 241-247; tenże, *Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika*, Poznań 1906, s. 90-92.

¹⁵ *Z ruchu organizacyjnego*, „Kierownik Stowarzyszeń” 1 (1921), nr 1, s. 7.

¹⁶ J. S. Pelczar, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 350-351; tenże, *Zarys dziejów miłosierdzia...*, s. 209-210. Por. *Księga Pamiątkowa drugiego Kongresu Maryjańskiego polskiego...*, s. 141-142. Zob. M. Kuznowicz, *Jak organizować i jak prowadzić stowarzyszenia polskiej młodzieży rękodzielniczej i robotniczej*, Kraków 1911, s. 3-4.

szacunku dla zasad religijnych i moralnych, pielęgnowały wartości patriotyczne oraz umacniały solidarność zawodową. Proponując młodzieży interesujące spotkania, wykłady, godziwą rozrywkę i pożyteczne spędzanie wolnego czasu przyczyniały się do wychowywania dobrych chrześcijan, pracowitych obywateli i uczciwych rzemieślników¹⁷.

Bogate doświadczenie w pracy z młodzieżą rzemieślniczą biskup Pelczar zdobył podczas pobytu w Krakowie, gdzie w wolnym od zajęć naukowych czasie zajmował się formacją terminatorów. Znajomość środowiska rzemieślniczego ułatwiła mu założenie w Przemysłu Stowarzyszenia Opieki nad Terminatorami pw. św. Stanisława Kostki (1903 r.). Przed powołaniem do istnienia organizacji ordynariusz spotkał się z majstrami i pryncypałami w domu, będącym siedzibą przemyskich organizacji katolickich. Uzasadnił zebranym potrzebę utworzenia stowarzyszenia, które troszczyłoby się o wychowanie religijne i moralne młodych chłopców. Opiekunowie terminatorów zobowiązali się do okazywania pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia. Chodziło głównie o regularne posyłanie młodzieży na spotkania formacyjne, które odbywały się w niedzielę po południu. Terminatorzy uczestniczyli wspólnie w praktykach religijnych, uczyli się katechizmu i słuchali wykładów. W niedzielnych zajęciach brało udział ok. 300 terminatorów¹⁸.

Problemy, jakie niosła ze sobą kwestia społeczna, dotyczyła także środowisko chłopskie, zwłaszcza najbiedniejszych przedstawicieli tej klasy. Chcąc pomóc mieszkańcom wsi biskup Pelczar proponował różne przedsięwzięcia, które miały zaradzić najpilniejszym potrzebom włościan. Zalecał, by we wioskach zakładano ochronki, szpitale, czytelnice, kółka rolnicze, straż pożarną i gospody chrześcijańskie. Powstające instytucje i organizacje miały podnieść na wyższy poziom rolnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo, mleczarstwo, hodowlę bydła, a także rozwinąć przemysł domowy. Ordynariusz zalecał, by w polskich wioskach, podobnie jak w Niemczech, Belgii, Holandii i Włoszech zakładano silne związki włościańskie, wspierane przez Kościół. Dzięki nim powstawały pożyteczne instytucje, np. spółki rolnicze i spożywcze, domy ludowe, piekarnie, mleczarnie, spichlerze, kasy kredytowe i ubezpieczeniowe, itp. Umiejętnie prowadzone wspierały społeczność chłopską, a także miały wpływ na ustawodawstwo i politykę państwa¹⁹.

¹⁷ J. S. Pelczar, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 350-353. Zob. M. Kuznowicz, *W sprawie organizacyi katolickich czeladników*, Kraków 1912, s. 3-5; tenże, *W sprawie młodzieży pracującej*, Kraków 1910, s. 3-6; tenże, *Zasady i sposoby pracy w związkach młodzieży*, Kielce 1919, s. 3-4.

¹⁸ *Stowarzyszenie nad terminatorami w Przemysłu*, KDP 3 (1903), s. 463. Zob. W. Jedynak, *Społeczny wymiar apostołstwa ludzi świeckich w ujęciu biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara (1900-1924)*, Sandomierz 2006, s. 366; K. M. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. lac.*, Rzym 1972, s. 224-225; C. Niezgodą, *Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924)*, Kraków 1988, s. 169-170.

¹⁹ J. S. Pelczar, *Wezwanie do pracy nad duchowem odrodzeniem się...*, s. 60; tenże, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 368-369; tenże, *Niektóre kazania...*, s. 110.

Podobne cele stawiał w diecezji przemyskiej biskup Pelczar przed kółkami rolniczymi. W tej kwestii korzystał z bogatego doświadczenia katolików wielkopolskich, zrzeszonych w kółkach rolniczych. Instytucje te spełniały bardzo pozytywne dla warstwy chłopskiej funkcje. Uczyły efektywnego prowadzenia gospodarstwa rolnego, a także dokształcały w zakresie ogrodnictwa, pszczelarstwa, hodowli inwentarza i ubezpieczeń mienia od różnych nieszczęść losowych. Ponadto prowadziły szkolenia, podczas których przekonywały chłopów do stosowania maszyn, nawozów sztucznych, odpowiedniego zboża do zasiewu i właściwej karmy dla bydła. Kółka rolnicze miały również własne sklepy, skutecznie konkurujące z handlarzami niemieckimi i żydowskimi. Współpracowały ze spółkami pożyczkowymi, świadczącymi kredyty, w których udział mieli rolnicy. Stanowiły znaczącą pomoc dla chłopów prowadzących gospodarstwa oraz dla młodych rolników zaczynających pracę na roli, którzy potrzebowali odpowiedniego wkładu finansowego. Gospodarstwa rolne prowadzone przez członków kółek rolniczych charakteryzowały się wysoką wydajnością i dorodnym inwentarzem, porządkiem i ładem w obejściu oraz przynosiły zadowalające zyski właścicielom²⁰.

Biskup Pelczar uważał, że ważnym i niezbędnym środkiem zmierzającym do polepszenia warunków życia ludności były placówki szerzące oświatę wśród prostego ludu. Zaliczał do nich szkoły, czytelnie i biblioteki. Dzięki ich funkcjonowaniu podnosił się poziom wykształcenia, szczególnie wśród warstw najniższych. Ordynariusz był przekonany, że oprócz szkół ludowych i wydziałowych o kierunkach praktycznych, należało zakładać szkoły rolnicze, przemysłowe, tkackie, rzeźbiarskie, koronkarskie, mleczarskie, sadownicze, pszczelarskie, gospodyń wiejskich, kupieckie, itp. Przygotowywały one młodzież, pochodzącą najczęściej z ubogich rodzin do wykonywania różnych zawodów, przyczyniając się do podźwignięcia i lepszego funkcjonowania rolnictwa, rękodzielnictwa, drobnego przemysłu i gospodarstw domowych. Szkołę przygotowującą wiejskie dziewczęta do pracy w gospodarstwie założył biskup Pelczar w Korczynie. Drugą wraz z internatem utworzył w Przemyślu, zlecając opiekę nad placówką siostram zakonnym. Przynosiła ona dziewczęta do wykonywania prac praktycznych, zwłaszcza w zakresie krawiectwa, prowadzenia gospodarstwa domowego, a także pielęgnowania chorych²¹.

Ordynariusz przemyski apelował o zakładanie po parafiach zakładów i instytucji niosących pomoc biednym, chorym i potrzebującym. Zaliczał do nich: ochronki dla ubogich dzieci, zwane „żłóbko”, instytucje „kropli mleka” dla ubogich matek

Zob. A. Wóycicki, *Związek chłopski w Belgii i Holandii*, wyd. 2 popr., Warszawa 1909, s. 15-54.

²⁰ K. Zimmermann, *O pracy katolicko-społecznej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, KDP 7 (1907), s. 424-428.

²¹ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907...*, s. 29; *Sprawozdanie z XV. Kongregacji XX. dziekanów odbytej 3. czerwca 1919 w Przemyślu*, KDP 19 (1919), s. 93-94; *Otwarcie internatu i szkoły praktycznej dla dziewcząt wiejskich i małomiejskich w Przemyślu pod sterem Służebnic Serca Jezusowego*, KDP 19 (1919), s. 117-119.

nie mogących karmić swoich niemowląt, bursy, tanie internaty i kolonie dla uczniów z biednych rodzin, bezpłatne seminaria dla chłopców, przytułki i schroniska dla bezdomnych, starców, niepełnosprawnych, szpitale i ambulatoria dla chorych, domy poprawcze i resocjalizacyjne dla nieletnich włóczęgów, przestępców i osób niemoralnie się prowadzących, sierocińce oraz domy wychowawcze dla sierót i zaniedbanych dzieci, schroniska dla służących, bezrobotnych i żebraków, itp. Biskup Pelczar zwracał się do wszystkich katolików, duchownych i świeckich, by wspólnie przyczyniali się do zakładania nowych zakładów niosących pomoc potrzebującym. Jego zdaniem, działalność zmierzająca do polepszenia doli najbiedniejszych i pokrzywdzonych, a także do rozwiązania kwestii społecznej stawiała się moralnym obowiązkiem całego społeczeństwa²².

Godnym naśladowania przykładem instytucji niosącej pomoc potrzebującym był zakład prowadzony przez Stowarzyszenie Opieki nad Sługami w Przemyślu. Jego zasadniczym zadaniem było fachowe przygotowanie służących do wykonywania pracy, a także zagwarantowanie opieki religijnej i moralnej dziewczętom przebywającym z dala od domów rodzinnych. Instytucja zajmowała się również poradnictwem prawnym oraz pośrednictwem w znajdowaniu zatrudnienia. Chroniła służące przed nieuczciwymi pośrednikami pracy i stręczycielami, pomagając w znalezieniu zajęcia u ludzi uczciwych. Mogły one korzystać z usług kasy zapomogowej, udzielającej bezprocentowych pożyczek lub otrzymywać pomoc finansową w przypadku choroby. Miały zapewnioną opiekę lekarską i prawną. W zakładzie znajdowały schronienie służące wychodzące ze szpitala i wymagające rekonwalescencji, a także kobiety w podeszłym wieku, pozbawione środków do życia. Służące, przebywające z zakładzie pobierały bezpłatną naukę gotowania, prania, prasowania, sprzątania, itp. Miały do dyspozycji dobrze zaopatrzoną bibliotekę. Organizowano dla nich zajęcia, podczas których uczyły się pisania, czytania, rachunków i prawd katechizmowych. W każdą niedzielę uczestniczyły we wspólnej Mszy św. i wysłuchiwały nauk odpowiednich do ich stanu i wykonywanych obowiązków. Stowarzyszenie szczególną troską otaczało służące, które rozpoczynały służbę przedwcześnie, bo w wieku dziewięciu czy dziesięciu lat. Najczęściej były to sieroty zatrudnione w domach ludzi biednych, którzy nie byli w stanie zapewnić im godziwych warunków życia pod względem materialnym i moralnym. Dlatego starano się, aby dzieci te otrzymywały właściwe wychowanie, a także formację religijną²³.

Znaczne zasługi w rozwiązywaniu kwestii społecznej na terenie diecezji przemyskiej miał założony w 1906 r. przez biskupa Pelczara Związek Katolicko-Społeczny. Ordynariusz chciał, by organizacja stała się płaszczyzną solidarnego współdziałania dla katolików pracujących nad naprawą i podniesieniem poziomu

²² J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post R. P. 1907...*, s. 33; *Sprawozdanie z II. Kongregacji XX. dziekanów i wicedziekanów odbytej w Przemyślu 19 sierpnia 1903*, KDP 3 (1903), s. 364-365.

²³ *Księga Pamiątkowa drugiego Kongresu Maryańskiego polskiego...*, s. 249-251.

życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, moralnego i religijnego. Głównym jej celem było odrodzenie moralności, pielęgnowanie dobrych obyczajów, pogłębienie pobożności, a także polepszenie warunków bytowych ludności, propagowanie oświaty oraz uczenie zamiłowania do solidnej i uczciwej pracy. Swoje statutowe zamierzenia Związek realizował m.in. przez: zakładanie i wspieranie czytelnicy, ochronek, burs, schronisk, szpitali, domów dla ubogich, tanich kuchni i mieszkań dla rodzin żyjących w nędzy, zakładów wychowawczych oraz poprawczych dla ubogiej i zaniedbanej dziatwy, opiekę nad sierotami, chorymi i opuszczonymi, ochronę emigrantów poszukujących pracy za granicą, zakładanie i popieranie bractw i stowarzyszeń katolickich, związków i spółek robotników, rzemieślników i rolników, biur pośrednictwa pracy i porady prawnej, kas Raiffeisena, kółek rolniczych i gospod chrześcijańskich, wspomaganie przemysłu domowego i krajowego, propagowanie wartościowych książek i czasopism, zwalczanie pijaństwa, nieobyczajności i lichwy, krzewienie sprawiedliwości, miłości i zgody w społeczeństwie, itp. Poszczególne koła Związku, zależnie od lokalnych potrzeb i własnych możliwości, realizowały konkretne przedsięwzięcia. Biorąc pod uwagę wszechstronną działalność Związku, można zaryzykować stwierdzenie, że w pewnym sensie wyprzedził on Akcję Katolicką, której ramy organizacyjne wyznaczył papież Pius XI w 1922 roku²⁴.

Podsumowanie

Biskup Pelczar starał się w praktyce stosować chrześcijańską zasadę pomocniczości, która szanując autonomię i niezależność osób i instytucji, nakazywała je wspierać w przypadku, gdy same nie umiały lub nie mogły zaradzić własnym potrzebom. Pomoc ta miała na celu przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych jednostek i rodzin, które nie były w stanie rozwiązać problemów bytowych we własnym zakresie, wykorzystując swoje środki i możliwości. Chrześcijańskie organizacje i instytucje pomocy społecznej wspierały osoby w zaspokajaniu niezbędnych i podstawowych potrzeb, pragnąc umożliwić im godne życie, ułatwić usamodzielnienie oraz integrację ze społeczeństwem. Ordynariusz przemyski postulował zakładanie stowarzyszeń i zakładów, które świadczyły nie tylko pomoc doraźną, ale pozwalały również na systematyczne i długofalowe korzystanie ze swych

²⁴ J. S. Pelczar, *List pasterski na Wielki Post r. 1906 o obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacji katolickiej*, KDP 6 (1906), s. 9; tenże, *Statut „Związku katolicko-społecznego” diecezji przemyskiej pod opieką Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej*, KDP 6 (1906), s. 11-12; tenże, *Orędzie do wielebnego Duchowieństwa w sprawie Związku katolicko-społecznego i organizacji katolickiej*, KDP 6 (1906), s. 20; tenże, *Odezwa do Wielebnego Duchowieństwa w sprawie tworzenia Związku katolicko-społecznego i zakładania czytelni parafialnych*, KDP 6 (1906), s. 310; tenże, *Orędzie do W.W. Rządców kościołów parafialnych i filialnych w sprawie Związku katolicko-społecznego*, KDP 9 (1909), s. 542-543. Zob. W. Jedynak, dz. cyt., s. 484-485.

usług, a także dawały osobom zainteresowanym możliwość znalezienia pracy. Swoją kuratelą obejmowały przede wszystkim klasy najniższe tj. robotników, rzemieślników i chłopów. Proponowany przez ordynariusza przemyskiego szeroki zakres działalności chrześcijańskich organizacji i instytucji socjalnych, pokazywał, że Kościół realizując swoją politykę społeczną, powinien w społeczeństwie pełnić również funkcje zastępcze, które nie wynikają bezpośrednio z jego ewangelizacyjnej misji. Pelczarowska strategia rozwiązania kwestii społecznej uwzględniała ewolucyjne przemiany strukturalne z udziałem wszystkich warstw społecznych, a więc nie tylko pracę organiczną nad ludem, ale przede wszystkim dla ludu i z ludem. Ponieważ źródłem kwestii społecznej były niesprawiedliwe stosunki klasowe biorące się przede wszystkim z nieprzestrzegania podstawowych zasad moralnych, należało przywrócić wartościom chrześcijańskim należne im miejsce w życiu społecznym. Instytucje pomocowe zalecane przez biskupa Pelczara miały dążyć nie tylko do zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, ale również duchowych swoich podopiecznych.

ORGANIZZAZIONI CRISTIANE E ISTITUZIONI DELL'AIUTO
SOCIALE NELLA STRATEGIA DI JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR RIGUARDO
UNA RISOLUZIONE DELLA QUESTIONE SOCIALE

Riassunto

Secondo il grande vescovo polacco, san Józef Sebastian Pelczar tutti i particolari dell'ampia questione sociale svolgono un grande ruolo nel giusto sviluppo della persona umana. La vita umana non si concentra solo sugli aspetti morali e religiosi, ma anche ha bisogno dei valori politici, sociali, culturali. Le organizzazioni cattoliche non devono per questo motivo trascurare la parte materiale dell'essere umano, ma apprezzarla e svilupparla. La persona umana forma un insieme di diversi elementi e tutti devono trovare posto giusto nell'attività delle organizzazioni ed istituzioni cattoliche. Questo problema appare negli scritti del Santo, come una risposta al crescente problema della povertà economica e legata ad essa miseria morale che cominciò ad apparire poco a poco nella società industriale.

Traduzione: Krzysztof Tyburowski

OBIEKTYWNOŚĆ POZNANIA FILOZOFICZNEGO

Wstęp

Zagadnienie obiektywności poznania to jeden z pierwszych problemów, jakie stawiano w filozofii. Źródłowo bowiem filozofię pojmowano jako narzędzie poznania realnego świata. Jeśli przez poznanie dochodziło się do wiedzy o tym, co istnieje niezależnie od podmiotu poznającego, to już przez poznanie filozoficzne dochodziło się do takiej wiedzy, która dotyczy wszystkich rzeczy. Takie pojmowanie poznania filozoficznego generalnie utrzymywało się do nowożytności. Dopiero w filozofii podmiotu zaczęto je zastępować refleksją filozoficzną, czyli myśleniem. Zwolennicy tej filozofii żywili przekonanie, że takiej refleksji filozoficznej przysługuje również cecha obiektywności. Dlatego z czasem kategorie poznawania i myślenia filozoficznego zaczęto traktować jako synonimy, myślenie zaś filozoficzne uznano za czynność dochodzenia do wiedzy o rzeczywistości.

W niniejszym opracowaniu dokonamy rekonstrukcji pojęcia obiektywności poznania w filozofii klasycznej oraz w nowożytnej filozofii podmiotu. Interesować nas będzie nie tylko całościowe spojrzenie na obiektywność poznania w tych dwóch odmianach filozofii, lecz również charakter jej uzasadnienia w tych koncepcjach. W studium tym zmierza się do ustalenia, czy i w jakim zakresie poznanie filozoficzne w swoich dwóch odmianach jest narzędziem poznawania świata realnego. Badanie tego zagadnienia osadzimy w kontekście historycznym odpowiednim dla każdej z tych odmian filozofii.

W kierunku obiektywności poznania filozoficznego

Badając początki filozofii możemy śmiało powiedzieć, że wykształciła się ona po to, aby być narzędziem obiektywnego poznania. Obiektywne poznanie filozoficzne to takie, które dotyczy wszystkiego, co istnieje niezależnie od podmiotu. Czy jednak jest ono możliwe? Możliwość takiego poznania zakwestionowali w starożytności sofiści uznając za mit istnienie obiektywnej prawdy. Wprawdzie Protagoras, obserwując przeciwstawne sobie sposoby oceniania rzeczy przez ludzi zakwestionował tylko istnienie jakiegoś absolutnego kryterium, pozwalającego

odróżnić prawdę od fałszu¹, to już Gorgiasz z tej samej szkoły całkowicie zanegował jej istnienie². Jednakowo jednak ze stanowiska Protagorasa, jak też i Gorgiasza wynika przekonanie, że obiektywne poznanie nie istnieje. W działalności sofistów ważne są nie tyle zajmowane przez nich stanowiska dotyczące prawdy, co samo podniesienie kwestii natury poznania, co w znacznej mierze przyspieszyło powstanie gnozeologii. Oczywiście sofistów nie można uznać za twórców tej nauki, bowiem to nie oni przeanalizowali w systematyczny sposób odmiany poznania, naturę procesów poznawczych, czy naturę prawdy. Ci jednak przez głoszone opinie dotyczące tych zagadnień ściągnęli na siebie krytykę głównie Platona i Arystotelesa i to właśnie u tych ostatnich problemy te osiągnęły swoją dojrzałość³. Możemy powiedzieć, że dostarczyli oni kryteriów do rozstrzygnięcia, czy badane poznanie ma charakter obiektywny. Dla dalszego rozwoju filozofii szczególnie doniosłe w tym względzie są ustalenia Arystotelesa.

Poznanie obiektywne jest według niego wtedy, gdy bada rzeczy istniejące niezależnie od podmiotu poznającego, a jeśli wiedza, do której dochodzi dotyczy wszystkich rzeczy, wówczas takie poznanie nazywa poznaniem filozoficznym⁴. W jego przekonaniu poznanie to musi jednak zmierzać do odkrycia prawdy o rzeczonym przedmiocie⁵. Zajmowanie się takim przedmiotem bez nastawienia na prawdę o nim nie byłoby z kolei czynnością poznawania. Właściwie te dwie rzeczy, a mianowicie badanie przedmiotu istniejącego niezależnie od podmiotu poznającego, oraz badanie pod kątem odkrycia prawdy o nim, można potraktować jako kryteria weryfikujące obiektywność poznania filozoficznego na przestrzeni dziejów myśli filozoficznej. To prawda, że kryteria te nie były zawsze pojmowane jednakowo⁶. Jednym razem traktowano je jako narzędzia opisujące poznanie filozoficzne, innym razem jako narzędzia wartościujące to poznanie. A jeśli nawet traktowano je jako kryteria do zweryfikowania obiektywności poznania filozoficznego, to nie zawsze rozumiano je w ten sam sposób.

Obiektywność poznania w filozofii klasycznej

Mówiąc o filozofii klasycznej mamy na uwadze źródłowe jej rozumienie⁷. Chodzi o filozofię, której początek dali Platon i Arystoteles. A związali oni z filozofią badanie tego w przedmiocie, co podstawowe i zasadnicze, czyli badanie istot rze-

¹ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, przeł. E. I. Zieliński, t. 1, Lublin 2000, s. 249.

² Por. tamże, s. 259n.

³ Por. tamże, s. 248.

⁴ Arystoteles, *Metafizyka* 982a.

⁵ „Słusznie też nazywa się filozofię wiedzą o prawdzie. Wszak celem wiedzy teoretycznej jest prawda...”. Arystoteles, *Metafizyka* 993b.

⁶ Przekonywujące i gruntowne opracowanie tych zagadnień głównie przez Arystotelesa spowoduje, że już dalsze ich dzieje przeważnie będą dostarczać różnych racji na rzecz tak pojętej obiektywności poznania filozoficznego.

⁷ Na temat rozumienia filozofii klasycznej zob. A. Bronk, S. Majdański, *Klasycyzm filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 39-40 (1991-1992), z. 1, s. 367-391.

czy. Wprawdzie ani Platon, ani Arystoteles problemu obiektywności poznania filozoficznego nie rozwiązali, lecz temu ostatniemu przypisujemy właściwe jego postawienie. Arystoteles bowiem uznał, że poznanie obiektywne to takie, które dotyczy niezależnej od podmiotu poznającego rzeczywistości. Niezależność tę pojął w ten sposób, że żadne procesy podmiotu poznającego nie mogą wprowadzić najmniejszej zmiany w przedmiocie poznawanym. Zatem przedmiot filozoficznego poznania jest w swoim uposażeniu treściowym niezależny od poznającego go podmiotu. I to jest według niego podstawowe kryterium obiektywności filozoficznego poznania, ale kryterium nie jedyne. Drugim kryterium jest to, że kresem takiego poznania musi być prawda. Oczywiście, jeśli twierdzimy za Arystotelesem, że byt nie jest zależny od podmiotu poznającego, oraz że kresem obiektywnego poznania jest prawda, to tym samym *implicite* uznajemy za prawdziwe twierdzenie na temat zamienności bytu i prawdy⁸. Zdaniem Arystotelesa miarą prawdy jest sam byt⁹. Nasuwa tu jednak pewną wątpliwość to, że Arystoteles wiązał prawdę z takim elementem bytu, który, mimo że jest powszechny, to jednak nie implikuje w sposób konieczny jego faktyczności.

Arystoteles związał własność prawdy z istotą bytu. Był on przekonany, że kresem filozoficznego poznania jest zbudowanie definicji, czyli zwerbalizowanie tego, czym jest rzecz sama w sobie¹⁰. Jednakże w tej sytuacji nie cały przedmiot może być filozoficznie poznawany, jak tylko jego istota ujmowana w pojęciu ogólnym. W tej sytuacji własność prawdy w bycie nie jest własnością transcendentalną, to znaczy nie jest wyrazem realności bytu w tym sensie, że byt i prawda mogłyby być zamieniane, a nadto prawda w bytach realnych nie byłaby własnością wszystkich elementów, z których te są złożone, czego konsekwencją byłby częściowy agnostycyzm¹¹. Ten esencjalizm poznania filozoficznego w średniowieczu rozwinął Duns Szkot, natomiast Wilhelm Ockham nie widząc możliwości rozwiązania kwestii obiektywności poznania filozoficznego wyprowadził z niego skrajne konsekwencje. Nadto w koncepcji Arystotelesa poznanie filozoficzne nie daje podstaw do odróżnienia tego, co faktycznie istnieje, od tego, co tylko pomyślane. Przecież można jeszcze bardziej jednoznacznie i wyczerpująco definiować konstrukty naszych myśli, a więc to, co obiektywnie nie istnieje. Oto w tych dwóch kwestiach leży sedno złego rozwiązania dobrze postawionego problemu obiektywności poznania filozoficznego. Z tymi problemami nie mógł się uporać Arystoteles. Ale czy w interpretowanym i rozwijanym arystotelizmie nie ma podstaw do właściwego rozwiązania kwestii obiektywności poznania filozoficznego?

Właśnie św. Tomasz z Akwinu takie rozwiązanie dostrzegł. Podążając za Arystotelesem uznał, że filozoficzne poznanie będzie obiektywnym wówczas, gdy jego

⁸ Arystoteles, *Metafizyka* 1028b.

⁹ „Tak więc, ile każda rzecz ma bytu, tyle ma prawdy”. Arystoteles, *Metafizyka* 993b.

¹⁰ Por. S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 57.

¹¹ Okazuje się, że Arystoteles twierdzenia o zamienności prawdy i bytu nie udowodnił.

przedmiotem będzie to, co istnieje niezależnie od podmiotu poznającego¹². O istnieniu takiego przedmiotu dowiadujemy się w oparciu o doświadczenie jego istnienia, jako czegoś niezależnego od nas. Otóż zmysłowe władze poznawcze mają charakter bierny i receptywny¹³. Interpretatorzy św. Tomasza upatrują, w wyakcentowaniu pierwotnego i całkowicie niezależnego od podmiotu poznającego doświadczenia istnienia, punkt zwrotny w stosunku do Arystotelesowskiej koncepcji obiektywności poznania filozoficznego. Uważają, że Tomasz z Akwinu, cofając się do pierwotnych ujęć poznawczych, zrobił milowy krok, poza który wyjść już nie można, gdyż bardziej pierwotnej postaci poznania już nie ma. Ta pierwotna postać poznania doświadczalnego ma inny aniżeli u Arystotelesa przedmiot¹⁴. Jak dla Arystotelesa przedmiotem pierwotnego doświadczenia było ujęcie treści konkretnego bytu¹⁵, tak dla Tomasza z Akwinu poznaniem pierwotnym było spontaniczne ujęcie jego istnienia¹⁶. Według niego to właśnie ujęcie istnienia w rzeczy nie tylko, że jest pierwotne, ale stanowi o dalszych prawdziwościowych procesach poznawczych¹⁷.

Tomasz z Akwinu podzielał przekonanie Arystotelesa, że przedmiot pierwotnego doświadczenia ma charakter jednostkowy i niepowtarzalny. Jednakże nie godził się z Arystotelesem, że zasadą jednostkowania w bycie jest materia. W jego przekonaniu to istnienie jest zasadą jednostkowania każdego bytu, bowiem w każdym bycie istnienie jest inne, proporcjonalne do całej strony treściowej konkretnego bytu¹⁸. Zdaniem św. Tomasza, chociaż ta zasada jednostkowania jest warunkiem

¹² „Respondeo dicendum quod, sicut dictum est, proprium obiectum intellectui nostro proportionatum est natura rei sensibilis”. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I, q. 84, a. 8. „Omnia autem quae in praesenti statu intelligimus, cognoscuntur a nobis per comparationem ad res sensibiles naturales”. Tamże.

¹³ Por. M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Dzieła t. 2, Lublin 1995, s. 326.

¹⁴ Na temat pojęcia doświadczenia u św. Tomasza z Akwinu. Zob. M. A. Krapiec, *Doświadczenie i metafizyka*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976), z. 1, s. 6-16.

¹⁵ Ἐμπειρία (doświadczenie) rozumie Arystoteles jako pamięciowe utrwalenie wielu obrazów danej rzeczy. Obraz rzeczy natomiast powstaje z ujęcia treściowej strony konkretnego i jednostkowego bytu. Por. Arystoteles, *Metafizyka* 980b-981a.

¹⁶ Istnieje realna różnica między istnieniem i istotą w bycie. Św. Tomasz w wielu miejscach argumentuje na rzecz takiej różnicy. „Ergo patet quod esse est alid ab essentia vel quidditate. Nisi forte sit aliqua res, cuius quidditas sit ipsum suum esse”. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia*, przeł. M. A. Krapiec, Dzieła t. 11, Lublin 1994, rozdz. 4, s. 32.

¹⁷ Por. tamże, s. 58. „Afirmacja istnienia rzeczy realnie poznawanej jest racją naszego realnego aktu poznania i jest przez to gwarancją naszego realizmu poznawczego”. Tenże, *Poznawać czy myśleć*, Dzieła t. 8, Lublin 2000, s. 262.

¹⁸ „Istnienie jest tym, co sprawia, że dany przedmiot jest i jest czymś konkretnym”. A. Maryniarczyk, *Odkrycie wewnętrznej struktury bytów*, Lublin 2006, s. 172. „Ostatecznym ugruntowaniem pluralizmu bytów jest odkrycie faktu ich złożenia z istoty i istnienia oraz dostrzeżenie, że to akt istnienia jest podstawą jednostkowania i odrębności bytów”. A. Maryniarczyk, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lublin 2005, s. 101. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia...*, rozdz. 5, s. 38-39.

zaistnienia pierwotnego doświadczalnego poznania, to jednak nie jest jego warunkiem wystarczającym, bowiem istnienie w ujęciu doświadczalnym nie jest samym istnieniem, istnieniem czystym. Zatem autor ten wskazuje na istniejące obiekty materialne jako właściwy przedmiot pierwotnego doświadczenia. Tomasz uzależnił więc obiektywność poznania filozoficznego od pierwotnego doświadczalnego ujęcia istnienia jednostkowego bytu materialnego. Arystoteles przeciwnie nie dostrzegł roli istnienia dla obiektywności poznania filozoficznego¹⁹, stąd przy założeniu, że wszystkie byty istnieją na sposób jednostkowy Arystoteles musiał być uznany za materialistę.

Poprzez zakotwiczenie poznania filozoficznego w pierwotnym doświadczeniu istnienia bytu materialnego Tomasz z Akwinu „otworzył” arystotelizm na bytowy pluralizm. Nie przesądził on z góry, że istnieją tylko byty materialne. Istnienie bytów materialnych i ich spontaniczne, niezależne od jakichkolwiek podmiotowych *a priori* doświadczenie jest jego zdaniem podstawą obiektywności poznania filozoficznego. Jeśli bowiem podmiot doświadcza istnienia tego, co jest, to doświadcza on całego bytu ze wszystkimi jego elementami złożeniowymi, cechami, właściwościami, gdyż te są nierozłączne z *esse* w tym sensie, że mogą one należeć tylko do tego, co jest, istnieje. Co więcej podmiot w zetknięciu z tym, co od niego niezależne doświadcza najgłębszego jego aktu. W doświadczeniu istnienia przedmiot odsłania się przed podmiotem cały i to odsłania się najgłębiej, bowiem każdy inny akt w tym przedmiocie jest już w stosunku do jego istnienia aktem wtórnym.

Obiektywne poznanie filozoficzne nie zatrzymuje się na tym pierwotnym doświadczeniu, lecz zmierza do odkrycia prawdy w bycie. I tu znowu św. Tomasz wniósł znaczące *novum* do filozofii Arystotelesa. Wskazał on mianowicie, że własność prawdy wiąże się nierozdzielnie z istnieniem²⁰. Skoro w bycie realnym nie ma nic, co by nie istniało (zasada niesprzeczności), to tym samym cały byt we wszystkich swych elementach złożeniowych jest przeniknięty prawdą. Prawda i byt są ze sobą tożsame. Wydaje się więc, że takie rozwiązanie ostatecznie eliminuje częściowy agnostycyzm Arystotelesa. To właśnie przez transcendentalną własność prawdy byt pozostaje nieskryty, odsłania się, jest dostępny dla poznawania we wszystkich swoich elementach złożeniowych, gdyż to właśnie ich konieczna bytowa relacja do realnego istnienia tworzy inteligibilną strukturę bytu, to znaczy jego

¹⁹ Wprawdzie Arystoteles zapisał, że to, czym jest człowiek i bycie człowiekiem nie jest tym samym, jednak w rzeczy istniejącej nie postrzega istoty i istnienia jako realnie różnych. „Aristoteles schreibt in den *Analytica Posteriora* II, 7 den berühmten Satz, daß das, was ein Mensch ist, und das Mensch – sein nich dasselbe sind, aber er sieht das Wesen und das Sein nicht als real unterschieden im bestehenden Ding an”. L. J. Elders, *Die Metaphysik des Thomas von Aquin in historischer Perspektive*, Trad. allemande, Salzburg - München 1984, s. 133.

²⁰ „...verum et ens convertuntur...”. Św. Tomasz z Akwinu, *I Sententiarum*, d. 19, q. 5, a. 1. „Każdy byt zmienny o utracalnym istnieniu posiada w sobie racjonalność (inteligibilność) w takiej mierze, w jakiej jest bytem, czyli posiada w sobie istnienie”. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, wyd. 5, Lublin 1988, s. 173.

prawdę. Wszystkie elementy w bycie realnym są zorientowane na jego istnienie²¹. Taki porządek bytu – przedmiotu narzuca podmiotowi porządek poznania siebie, jeśli ten chce poznawać obiektywnie.

Obiektywne poznanie zapoczątkowuje doświadczalne uzgodnienie się podmiotu poznającego z istnieniem realnego bytu. Poznanie istnienia jest więc pierwotną postacią poznania bytu, stanowiącą ostateczny fundament prawdy epistemicznej i otwierającą proces poznania w ogóle. Zastanawiające jest, dlaczego św. Tomasz uznał tę postać poznania obiektywnego za podstawową, stanowiącą z kolei bazę dla rozwijania obiektywnego poznania w filozofii. Zdaje się, że uczynił on tak dlatego, gdyż poznanie takie nie pozostawia miejsca na jakikolwiek błąd, pomyłkę. Istnienie bytu, z którym uzgadnia się poznający podmiot, nie jest czymś złożonym, ażeby podmiot mógł sobie wytworzyć jego pojęcie, lub wyobrazić, dlatego w tym poznaniu nie ma miejsca na błąd²². Jeśli natomiast człowiek poznawałby wpieryw stronę treściową bytu, to już nigdy nie mógłby się dowiedzieć, czy poznana treść jest realna, czy tylko wytworzona przez jego aparat poznawczy²³. Taka postać pierwotnego poznania gwarantuje, że dalsze ujmowanie treści danych w spostrzeżeniu, czy to już w następnych aktach intelektualno-poznawczych będzie dotyczyć również świata realnego.

Efektom tej postaci pierwotnego poznania bytu jest sąd, który z racji tego, czego dotyczy (istnienia) zwie się egzystencjalnym²⁴. Prawda epistemiczna jest własnością takiego sądu, o ile ten zgadza się z realnie istniejącym stanem rzeczy. Sąd egzystencjalny będący efektem takiego poznania stwierdza tylko faktyczność, realność przedmiotu, a skoro poznanie obiektywne to takie poznanie, którego przedmiot istnieje niezależnie od podmiotu, to ta postać poznania musi zostać uznana za podstawę obiektywnego poznania w ogóle. Dla Tomasza z Akwinu poznanie obiektywne rozwija się na fundamencie tego, co faktycznie istnieje i co zostało zaafirmowane przez poznający podmiot w sądzie egzystencjalnym. Zauważmy znaczącą różnicę takiego rozwiązania w stosunku do filozofii Arystotelesa, która nie dawała podstaw do odróżnienia w poznaniu obiektywnym tego, co faktycznie jest – istnieje od tego, co tylko pomyślane. Tomasz nawiązując do Arystotelesa w tym punkcie nie okazał się być tylko jego interpretatorem, lecz znacząco przebudował jego koncepcję obiektywności orientując poznanie filozoficzne nie na istotę bytu, lecz na jego istnienie.

W obiektywnym poznaniu wcale nie chodzi tylko o uzgodnienie się podmiotu z przedmiotowym istnieniem. Istnienie nigdy nie występuje przecież samo, w czystej postaci. Jest ono zawsze istnieniem czegoś. Stąd na bazie uzgodnienia się podmiotu z przedmiotowym istnieniem Tomasz z Akwinu pokazał perspektywę rozwoju poznania obiektywnego w filozofii. Obiektywne poznanie filozoficzne

²¹ „Każda konkretna istota całym swoim bogactwem cech konstytutywnych wyraża konieczną transcendentną relację do właściwego sobie istnienia”. Tamże, s. 502.

²² Por. M. A. Krąpiec, *Poznawać czy myśleć...*, s. 262.

²³ Por. tamże, s. 261.

²⁴ „Sądy egzystencjalne zaś są poznaniem jeszcze przed-pojęciowym, a jednak stykają nas zasadniczo i pierwotnie z samą rzeczywistością daną nam jako fakt i uderzającą nas poprzez swoją faktyczność”. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia...*, s. 143.

przebiega od pierwotnej afirmacji istnienia czegoś do pojęciowego i racjonalnego ujmowania treści tego, co istnieje. W poznaniu tym przedmiot jest ujmowany całościowo, to jest w jego istnieniu i jego treści jednostkowej z racji ujęcia poznawczego istnienia, oraz treści konstytutywnej. Tomasz z Akwinu zwraca uwagę, że chociaż obiektywne poznanie filozoficzne rozwija się w kierunku pojęciowego i racjonalnego ujmowania treści realnego bytu, to jednak w poznaniu tym do definicji istoty musi wejść istnienie tego bytu²⁵. W obiektywnym poznaniu filozoficznym nie można poznawać wyłącznie strony treściowej bytu bez związku z jego istnieniem. Co się zaś tyczy pierwotnej afirmacji realnego istnienia bytu to nie jest ona jeszcze poznaniem filozoficznym, lecz tylko podstawą rozwoju takiego poznania. Natomiast poznanie filozoficzne jest już poznaniem kierowanym, metodycznym tego, co realnie istnieje.

Poznanie filozoficzne o tyle jest obiektywne, o ile ujmuje istnienie i to, co istnieje łącznie we wszystkich jego etapach²⁶. W nim poddaje się analizie tę podstawową strukturę bytu utworzoną z istoty i istnienia. Oczywiście można przesuwając akcenty poznawcze z jednego na drugi element tej struktury, nigdy jednak rozdzielać pod groźbą zerwania związku poznania z rzeczywistością istniejącą niezależnie od podmiotu poznającego.

Struktura bytu jest bardzo bogata. Jednakże wszystkie jej elementy tak jak w rzeczywistości pozostając w relacji do istnienia, w takim też przyporządkowaniu muszą być ujmowane, o ile poznanie to ma mieć charakter obiektywny. Zakreślona tutaj analogiczna struktura bytu podsuwa niejako aposterioryczną metodę jego poznawania, którą jest analogia. Metoda analogii chociaż służy do poznawania głównie esencjalnej strony bytu, to jednak umożliwia ujmowanie takich jego własności treściowych, o których można orzekać tylko w powiązaniu z faktycznym istnieniem. Konkludując należy wyakcentować, że w klasycznej koncepcji obiektywnego poznania filozoficznego chodzi o ujmowanie tylko bytów realnych (realizm), ujmowanie wszystkich bytów realnych (transcendentalizm) w ich wewnętrznych złożeniach i powiązaniach między sobą (analogiczność)²⁷.

Często wysuwa się pod adresem twórców tej koncepcji poznania zarzut dogmatyzmu. Znaczyłoby to, że tak rozumiane poznanie filozoficzne nie może się rozwi-

²⁵ Tamże, rozdz. 2 i 5. „Thomas von Aquin lehrt, daß in den Seienden (d. h. den geschaffenen Dingen) eine Dualität von Wesen und Sein liegt, die in dem *einen* Seienden zwei real unterschiedene Seinskomponenten formen. Wenn wir hier über Wesen sprechen, meinen wir nicht das abstrakte, allgemeine Wesen, das in der Definition ausgedrückt wird, sondern das individuell existierende Ding, mithin das, was existiert (das selbstverständlich das Allgemeine umfaßt, zwar nicht in seiner Allgemeinheit, aber doch inhaltlich”. L. J. Elders, *Die Metaphysik des Thomas von Aquin in historischer Perspektive...*, s. 134.

²⁶ „Das Wesen allein ist selbstverständlich kein Seiendes, da es nicht ist. Aber auch das Sein ist nicht das, was besteht. Wir sprechen daher vom Wesen und vom Sein als von zwei Seinskomponenten, die sich zueinander wie Potenz und Akt verhalten und daher *ein* Seiendes formen können: wie die Materie durch die Form bestimmt wird, so wird das Wesen durch das Sein zur Wirklichkeit gebracht”. Tamże, s. 141.

²⁷ Por. B. Bakies, *Poznanie metafizyczne a argumentacja na istnienie Boga w ujęciu Mieczysława A. Krapca*, w: *Studia z filozofii Boga*, t. 4, Warszawa 1977, s. 107.

jać, że wnioski takiego poznania są tylko różnymi postaciami sądów egzystencjalnych, które z kolei w swej istocie, chociaż transcendentalne, czyli zakresowo nieograniczone, to pod względem treści są bardzo ubogie. Tymczasem taka perspektywa poznawcza filozofa nie zadowala.

Rzeczywiście zarzut taki byłby uzasadniony wówczas, gdyby zadaniem filozoficznego poznania było ujęcie wyabstrahowanych własności transcendentalnych, to jest ujęcie własności samych w sobie, bez związku z istnieniem. Rzecz w tym, że te własności są transcendentalne właśnie dlatego, iż są nierozłącznie związane z realnym istnieniem. Skoro więc istnienie jednostkuje każdy byt, to właśnie te są rozpoznawane w bytach jednostkowych konkretnie istniejących. W poznaniu filozoficznym nie ujmuje się więc tego, co w bycie ogólne, lecz to, co transcendentalne w swych partykularyzacjach. Poznanie filozoficzne, jeśli byłoby tylko poznaniem transcendentalnym wówczas byłoby jednoznacznym poznaniem ogólnym.

Tymczasem obiektywne poznanie filozoficzne jest poznaniem transcendentalnym i analogicznym²⁸. Dzięki temu poznanie transcendentalne nie jest poznaniem ogólnym, chociaż jest poznaniem zakresowo nieograniczonym. Przez to, że jest poznaniem zakresowo nieograniczonym, poznanie to nie jest poznaniem szczegółowym, pomimo że jego przedmiotem jest to, co istnieje realnie, czyli na sposób jednostkowy. Tym samym wysuwany, pod adresem klasycznej koncepcji obiektywności poznania filozoficznego, zarzut dogmatyzmu nie wydaje się być wystarczająco uzasadniony. Poznanie filozoficzne jest w tej koncepcji „otwarte” na nieustanny rozwój, bowiem ile jest bytów jednostkowych, tyle też jest sposobów spełniania się tych bytów w swych własnościach transcendentalnych. A poznanie transcendentalno-analogiczne zmierza do ich ujęcia i ostatecznego wyjaśnienia. Wiąże się to ze żmudnym rozwijaniem poznawania treściowej strony każdego bytu realnego.

Obiektywność poznania w nowożytnej filozofii podmiotu

Podwaliny pod nowożytne pojęcie obiektywności filozoficznego poznania położył Wilhelm Ockham. W miejsce konstruowania filozoficznego systemu, co było charakterystyczne dla okresu średniowiecza, zajął się on krytyką dotychczasowej wiedzy. Efektem tej krytyki było przekonanie, że znaczna część tradycyjnej wiedzy jest pozbawiona niezawodnych podstaw. Między innymi bezpodstawnym jest, jego zdaniem, utrzymywane dotychczas stanowisko realizmu epistemologicznego zarówno w wersji skrajnej, jak i umiarkowanej dotyczące uniwersaliów²⁹. Wprawdzie jak twierdził Ockham istnieją nazwy ogólne, to jednak nie istnieją ani pojęcia ogólne, ani przedmioty ogólne, które by tym nazwom odpowiadały. Byt jest zawsze jednostkowy, konkretny i innego bytu nie ma³⁰.

Ockham nie twierdzi, że nie istnieją pojęcia w ogóle. Twierdzi natomiast, że nie istnieją tylko pojęcia ogólne. Czym są więc w jego przekonaniu pojęcia? Otóż po-

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Więcej na temat tych stanowisk. Zob. A. B. Stępień i J. Herbut, *Uniwersalia*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 526-527.

³⁰ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1993, s. 296.

jęcia mogą być bądź podobieństwem rzeczy wytwarzanym przez umysł, bądź tylko subiektywnym pojmowaniem rzeczy. Ockham negując istnienie pojęć ogólnych musiał przyjąć to drugie rozwiązanie, gdyż subiektywne pojmowanie rzeczy jest zawsze jednostkowe. Pojęcia takie byłyby intencją, która jest w umyśle pewną realną jakością. Jest to intencja, która w sposób naturalny odnosi się do wielu możliwych przedmiotów³¹. Jednakże intencja ta, czyli pojęcie jest jednostkowe nie tyle z racji jednostkowego charakteru przedmiotów, do których ono odsyła, lecz z racji jednostkowej natury podmiotu.

Pojęcia takie są według Ockhama znakami. Ten próbując opisać naturę pojęcia odróżnił dwie klasy znaków, a mianowicie znaki naturalne oraz znaki konwencjonalne. Pojęcia są według niego właśnie znakami naturalnymi³². Tłumaczy to, dlaczego ludzie mówiący różnymi językami mają te same pojęcia jednostkowych przedmiotów. Ludzie różnych narodowości, chociaż używają różnych nazw na oznaczenie tego samego przedmiotu, to jednak pojęcie tego przedmiotu mają wszyscy to samo, kiedy taki przedmiot widzą³³. Inaczej jest natomiast z nazwami. Nazwy są znakami konwencjonalnymi. Jednakże tylko nazwy jednostkowe oznaczają realnie istniejące rzeczy. Co się zaś tyczy nazw ogólnych, to są one, jeśli nie skrótami, to zespołami nazw jednostkowych, którym nie odpowiada żaden realny byt³⁴. Tymczasem przecież to takie nazwy tworzą w dużej mierze język filozoficzny. Zatem język taki nie może wyrażać obiektywnych rezultatów poznawczych. Co najwyżej opisuje on tylko stosunek podmiotu do rzeczywistości. Jeśli więc nie można w języku ogólnym zwerbalizować rezultatów obiektywnego poznania, a język taki jest w dużej mierze językiem filozofii, to faktycznie obiektywne poznanie filozoficzne nie istnieje. Na słuszność tego przekonania wskazuje także sposób, w jaki filozofia poznaje swój przedmiot. Przedmiotem tym jest cała rzeczywistość³⁵. Tymczasem całościowe ujęcie rzeczywistości, według niektórych filozofów, nie było możliwe jak tylko przy użyciu pojęć ogólnych³⁶. Skoro pojęciom ogólnym nic nie odpowiada, to filozofia nie tylko, że nie może być poznaniem obiektywnym, ale w ogóle poznaniem nie jest. Dowodzi tego także sama natura pojęć ogólnych, którymi posługuje się filozofia. Otóż pojęcia takie mogą być, albo jednoznaczne, albo wieloznaczne. Jeżeli są jednoznaczne, to im nic nie odpowiada, gdyż byty tworzące rzeczywistość istnieją zawsze nie na sposób ogólny, lecz jednostkowo i konkretnie, jeśli natomiast są wieloznaczne, to im także nic nie odpo-

³¹ E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przeł. S. Zalewski, Warszawa 1987, s. 437.

³² Trudno jednoznacznie zinterpretować pojęcie „znaku naturalnego”. Por. tamże.

³³ To samo pojęcie nie znaczy, że takie samo pojęcie.

³⁴ Ockham kategorycznie odrzuca szkotystyczną naturę „formalnie różną” od jednostek. Skoro nie istnieje natura ogólna, to ogólnym nazwom nic nie odpowiada. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich...*, s. 438.

³⁵ Arystoteles, *Metafizyka* 982a.

³⁶ „Intellectus [...] cognoscit aliquid sub ranione entis in communi alioquin Metaphysica nulla esset scientia intellectui nostro”. (Intelekt [...] poznaje coś jako treść bytu w ogólności, gdyż inaczej metafizyka nie byłaby nauką [dostępną] dla naszego intelektu). Jan Dunst Szkot, *Opus Oxoniense*, I, d. 3, q. 3.

wiada, gdyż jako wieloznaczne nie reprezentują one żadnej treści. Faktycznie stanowisko Ockhama pogrzebało w ogóle możliwość poznania filozoficznego.

Dalsze konsekwencje tych poglądów na naturę filozoficznego poznania można dostrzec w filozofii Kartezjusza. Filozof ten nie mógł się pogodzić z myślą, że poznanie filozoficzne nie istnieje. Z jednej strony nie znajdował on rozwiązania wysuniętych przez Ockhama trudności dotyczących obiektywności języka filozoficznego, z drugiej zaś strony chciał za wszelką cenę nadać filozoficznemu poznaniu charakter obiektywny. Zatem jedynym wyjściem z tej sytuacji było uniezależnienie filozoficznego poznania od obiektywnie istniejącej rzeczywistości poprzez wskazanie stałych jej odpowiedników w podmiocie. Kartezjusz był przekonany, że percepcje nie mogą być uznane za źródło wiedzy obiektywnej, gdyż przekonania, do których prowadzą są obciążone licznymi błędami poznawczymi³⁷. Tymczasem poznanie obiektywne winno zmierzać do poznania prawdy, a nie oddalać się od niej. W rezultacie wypracował on koncepcję apercepcyjnego poznania, którego obiektywność nie jest zależna od rzeczywistości pozapodmiotowej. Jakkolwiek Kartezjusz uważał, że poznanie filozoficzne jest obiektywnym wówczas, gdy zmierza do poznania prawdy³⁸, to już dotychczasowy inny jego wymóg, a mianowicie wymóg niezależności istnienia przedmiotu poznania filozoficznego od poznającego podmiotu został przez niego uchylony. W konsekwencji poznanie filozoficzne było obiektywnym wówczas, gdy dotyczyło treści idei, które są w podmiocie³⁹. Chodziło jednak o poznawanie takich idei, których podmiot ani nie nabył, ani nie urobił⁴⁰. A są nimi idee wrodzone, w swej istocie całkowicie niezależne od podmiotu w tym sensie, że ten nic nie może w nich zmienić. Każda taka idea musi pochodzić od przyczyny, która ma nie mniej rzeczywistości, aniżeli ona sama⁴¹. Poznając więc idee poznajemy prawdziwie rzeczywistość obiektywną. Nadto poznanie takie jest według Kartezjusza poznaniem *stricte* filozoficznym, gdyż dotyczy całej rzeczywistości. Cała bowiem rzeczywistość ma swój idealny odpowiednik w podmiocie.

W nurcie podobnego myślenia na temat obiektywności poznania filozoficznego pozostaje Kanta filozofia transcendentálna⁴². Ten dostrzegł słabe strony w karte-

³⁷ Por. A. Z. Ziółkowski, *Filozofia René Descartes'a*, Warszawa 1989, s. 43.

³⁸ Por. R. Descartes, *Zasady filozofii*, przeł. I. Dąbska, Warszawa 1960, s. 7n.

³⁹ „Przez obiektywną rzeczywistość idei rozumiem bytowość (*entitas*) rzeczy przedstawionej przez ideę, o ile zawiera się ona w idei; w taki sam sposób można mówić o obiektywnej doskonałości lub o obiektywnym kunszcie itp. Cokolwiek bowiem ujmujemy jako [występujące] w przedmiotach idei, to istnieje w sposób obiektywny w samych ideach”. R. Descartes, *Medytacje o filozofii pierwszej*, przeł. M. i K. Ajdukiewiczowie i inni., Kęty 2001, s. 151.

⁴⁰ Tamże, s. 59.

⁴¹ „To zaś, że owa idea zawiera tę lub tamtą rzeczywistość obiektywna, to musi oczywiście pochodzić od, jakiejś przyczyny, w której jest przynajmniej tyle rzeczywistości formalnej, ile ma owa idea rzeczywistości obiektywnej. Jeżeli założylibyśmy, że w idei znajduje się coś, czego nie ma w przyczynie, to pochodziłoby to z niczego”. Tamże, s. 62-63.

⁴² Filozofia transcendentálna to nowy model filozofii stworzony przez Kanta. „Transcendentálnym nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* moż-

zjańskim rozwiązaniu tego problemu⁴³, i dlatego chciał powrócić do ponownego związania poznania filozoficznego z przedmiotem istniejącym niezależnie od podmiotu poznającego. Kant, nie chcąc zrywać z kierunkiem myślenia wytyczonym przez Kartezjusza, zmienił rozumienie tego przedmiotu. Jakkolwiek jest nim coś, co istnieje niezależnie od podmiotu, to rzecz sama w sobie jest niepoznawalna, gdyż nie posiada własności prawdy⁴⁴. Nie jest tak jak utrzymywał Kartezjusz, że podmiot poznający jest zamknięty niczym monada na to, co wobec niego transcendentalne. Przeciwnie Kant utrzymywał, że podmiot poznający pozostaje w jedności z tym, co wobec niego zewnętrzne. Przyjmuje on od tej rzeczywistości zjawiska, które są poza prawdą, są nieuporządkowaną i bezkształtną masą nabierającą dopiero odpowiedniego kształtu w podmiotowych procesach poznawczych. To podmiotowe *a priori* przydają temu, co transcendentalne odpowiednie, racjonalnego kształtu. W konsekwencji własność prawdy byłaby wypadkową apriorycznych kategorii podmiotu i tego, co wobec podmiotu transcendentalne⁴⁵.

Kant wyraźnie dążył do nadania poznaniu filozoficznemu obiektywnego charakteru. Był on przekonany, że ostatecznie rozwiązał problem obiektywności poznania w filozofii, bowiem z jednej strony poznanie to dotyczyło tego, co wobec podmiotu transcendentalne, co było wyraźnym zwrotem ku tradycji w rozumieniu obiektywności poznania, z drugiej strony poznanie to musiało być prawdziwe, skoro to właśnie podmiot przydawał bezkształtnej masie fenomenalnej własność prawdy. Słusznie uznał, że poznanie w sensie ścisłym dotyczy tylko takiego przedmiotu, który jest wewnętrznie uporządkowany, czyli racjonalny. W tych warunkach przedmiotem poznania w sensie ścisłym nie jest rzeczywistość fenomenalna, lecz wykreowana przez podmiot racjonalność. Trudno się nie zgodzić z Kantem, że poznanie to prowadzi do prawdy jednakże prawda nie jest własnością obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Jeżeli więc mierzyć zaproponowaną przez Kanta koncepcję obiektywności poznania filozoficznego klasycznie rozumianymi kryteriami, to wówczas poznanie takie nie kwalifikuje się, ażeby uznać je za obiektywne⁴⁶. Wydaje się, że Kant przeformułował jedno z kryteriów obiektywności, a mianowicie przesunął akcent w ocenie obiektywności z tego, co pozapodmiotowe na to, co powszechne. Przy takim rozumieniu kryterium obiektywności poznanie filozoficzne ma rzeczywiście charakter obiektywny, gdyż taki charakter mają

liwy”. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, wyd. 2, Kęty 2001, s. 67. Pojęcie transcendentalizmu ewoluowało. Na temat współczesnego pojmowania transcendentalizmu w filozofii. Zob. M. Szulakiewicz, *Transcendentalizm Kanta a myśl współczesna*, w: *Immanuel Kant i świat współczesny*, red. K. Śnieżyński, Poznań 2004, s. 49-65.

⁴³ Słabą stroną tego rozwiązania był radykalny idealizm.

⁴⁴ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu...*, s. 79; 89nn. Przedmiot poznania filozoficznego jest niezależny od podmiotu nie tyle w swym treściowym ukonstytuowaniu jak mniemał Kartezjusz, co raczej jest to niezależność jego istnienia.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 127; 182-196.

⁴⁶ Obiektywne poznanie w filozofii klasycznej zmierzało do poznania prawdy o przedmiocie istniejącym niezależnie od podmiotu poznającego.

u niego aprioryczne kategorie podmiotu⁴⁷. Inna rzecz, czy takie *a priori* poznania w ogóle istnieją⁴⁸. Cały więc ciężar argumentacji na rzecz obiektywności poznania filozoficznego u Kanta spoczął na wykazaniu powszechności istnienia owych *a priori* w świadomości podmiotów poznających.

Zakończenie

Wraz ze zmianą rozumienia obiektywności poznania w nowożytnej filozofii zmieniono samą koncepcję filozofii. Filozofia przestała wyjaśniać, czym jest rzeczywistość, a przypisała sobie zadanie opisywania tego, czym ona jest w świadomości podmiotu. Po tej linii zdają się iść także inni nowożytni myśliciele w naświetlaniu kwestii obiektywności poznania filozoficznego⁴⁹. Nowożytne pojęcie obiektywności poznania, zamiast zakotwiczać poznanie w rzeczywistości niezależnej od podmiotu, doprowadziło do zerwania z nią związku. Poznanie zostało wyparte przez myślenie a filozofia stała się odtąd sztuką myślenia⁵⁰. Jeśli jednak myślenie jest subiektywną operacją na treściach stanowiących zawartość strumienia świadomości podmiotu, to czy można mu jeszcze przypisywać jakiś obiektywizm. Wydaje się, że w obronie obiektywności poznania filozoficznego należy powrócić do filozofii klasycznej, bowiem to ona zakotwicza poznanie w istniejącym niezależnie od podmiotu bycie. Przedmiotem obiektywnego poznania jest w tej filozofii niezależna od podmiotu rzeczywistość, a podmiotowe procesy poznawcze nie mogą wprowadzić w nią najmniejszej zmiany i to jest gwarancją obiektywności poznania filozoficznego.

L'OBJECTIVITÉ DE LA CONNAISSANCE PHILOSOPHIQUE

Résumé

Dans cette étude l'auteur a reconstruit les idées de la connaissance objective dans la philosophie classique et dans la philosophie contemporaine de l'objet. On a présenté également les lignes de la justification de l'idée de la connaissance objective dans ces sortes de philosophie. L'auteur interroge dans cet article, quelle de ces variétés de la philosophie est un instrument approprié dans la possibilité de connaître le monde réel.

⁴⁷ „Czas jest więc tylko podmiotowym warunkiem naszej (ludzkiej) naoczności (która jest zawsze zmysłowa, tj. [występuje wtedy tylko], gdy pobudzają nas przedmioty). Sam w sobie zaś, poza podmiotem, czas nie jest niczym. Mimo to jest on z konieczności obiektywny w odniesieniu do wszystkich zjawisk, a więc i do wszystkich rzeczy, które mogą się nam pojawić w doświadczeniu”. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu...*, s. 84-85. Por. tamże, s. 166.

⁴⁸ Por. T. Pawlikowski, *Zarys dziejów filozofii*, Warszawa 2003, s. 107.

⁴⁹ Chodzi tutaj o prace Berkeley'a, czy D. Hume'a. Zob. G. Berkeley, *Rzecz o zasadach poznania ludzkiego*, przeł. F. Jezierski, Warszawa 2003; D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Łukaszewicz i K. Twardowski, Warszawa 2001.

⁵⁰ Zob. C. Wodziński, *Filozofia jako sztuka myślenia*, Warszawa 2000.

DZIEDZICTWO ZIEMI OPATOWSKIEJ (NA MARGINESIE OSTATNICH KONFERENCJI NAUKOWYCH)

Oddany do rąk czytelnika szkic, stanowi zwięzłe podsumowanie organizowanych w latach 2006-2009 sesji naukowych dotyczących ziemi opatowskiej. Tajemnice tego bogatego w historię miasta pobudzały i nadal pobudzają kolejne pokolenia badaczy. To jedno z najstarszych miast sięgających początków naszej państwowości, mimo licznych dysertacji nie doczekało się krytycznej monografii¹.

¹ Na szczególną uwagę zasługują: W. Gałązka, *Kapituła Kolegiacka w Opatowie w latach 1562-1983*, Sandomierz 1997; *Opatów. Materiały z sesji 700-lecia miasta*, red. F. Kiryk, Sandomierz 1985; *Konferencja Naukowa związana z Jubileuszem 800-lecia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, Opatów, 24 marca 2006*, Kraków 2007; *Kapituła Kolegiacka w Opatowie w 800-lecie istnienia*, red. M. Spociński, Z. Pałubska, Opatów 2007; Z. Świechowski, *Kościelec. Opatów*, [w:] *Pomniki architektury polskiej. Architektura romańska*, z. 1, Warszawa 1954, s. 35-44; tenże, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 182-184; J. Gąssowski, T. Manteuffel, Z. Tomaszewski, *Sprawozdania z badań przeprowadzonych w okresie od 7 do 30 maja 1953 r. nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, „Przegląd Historyczny” 45(1954), s. 691-721; A. Tomaszewski, J. Kuczyński, *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie od 30 czerwca do 10 lipca 1964 r. nad architekturą romańską w Opatowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 3(1966), 105-126; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 101-102; M. Florek, *Badania weryfikacyjno-rozpoznawcze na żmigrodzie w Opatowie i domniemanym grodzisku w Słupi Nadbrzeżnej*, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, Z. Świechowski, Warszawa 2000, s. 209-224; J. Zub, *Opatów. Kolegiata św. Marcina. Przewodnik po zabytkach sztuki*, Tarnobrzeg 1999; W. Fudalewski, *Miasto Opatów podług miejscowych źródeł i podań*, Opatów 2006 (reprint wyd. z 1895); A. Lis, *Żydzi w Opatowie w Rzeczypospolitej szlacheckiej (1538-1795)*, „Zeszyty Sandomierskie” 27(2009), s. 27-31. Oraz albumy: *Ziemia Opatowska w Jubileusz 800-lecia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie*, oprac. A. i K. Pęczalscy, Opatów 2006; *Kolegiata św. Marcina w Opatowie*, red. M. Spociński, Z. Pałubska, Opatów 2006.

Pozostaje zatem żywić nadzieje, że obecne zainteresowanie, którego świadectwem są organizowane sympozja, przyczyni się do realizacji tego ważnego dzieła.

**1. Konferencja naukowa:
„Jubileusz 800-lecia Kapituły Kolegiackiej św. Marcina w Opatowie”,
Opatów 24 marca 2006 r.**

Organizatorami konferencji byli starosta opatowski Kazimierz Kotowski oraz dziekan Kapituły Kolegiackiej św. Marcina w Opatowie ks. dr Michał Spościński. Sesję rozpoczęła uroczysta Msza Święta w kolegiacie pod przewodnictwem bpa prof. dr hab. Wacława Świerzawskiego. Druga część obrad miała miejsce w siedzibie Starostwa Powiatowego w Opatowie.

Wśród uczestników konferencji byli przedstawiciele władz wojewódzkich, kościelnych, wyższych uczelni, organizacji i mediów m.in.: wicewojewoda świętokrzyski Lech Janiszewski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Eugeniusz Cichoń, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu ks. dr Jan Biedroń. Podczas uroczystej inauguracji sesji naukowej, z częścią artystyczną wystąpili uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Bartosza Głowackiego w Opatowie.

Wobec ograniczeń wynikających z charakteru sprawozdania, niemożliwe jest omówienie wszystkich kwestii poruszonych w ramach wystąpień mających miejsce podczas sympozjum, stąd przedstawione zostaną najistotniejsze zagadnienia.

W pierwszym referacie pt. *Z kultury i dla kultury* prof. dr hab. inż. Andrzej Makowski przedstawił filozoficzne rozważania nad życiem człowieka i jego wartościami. W dalszej części wystąpienia prelegent przybliżył problematykę poświęconą chrystianizacji ziem polskich. Profesor zaprezentował także swoje szkice kolegiaty św. Marcina.

Drugi referat zatytułowany: *Historia miasta Opatowa od czasów lokacji do XVI wieku*, wygłosił prof. dr hab. Feliks Kiryk. Prelegent zwrócił uwagę na dające się wydzielić etapy w historii miasta Opatowa. Pierwszy etap to rozwój osadnictwa wokół wzgórza na Żmigrodzie, drugi to translokacja i rozwój miasta wokół kolegiaty oraz trzeci – odbudowa Opatowa po zburzeniu przez Tatarów pod auspicjami Krzysztofa Szydłowieckiego. Prelegent podkreślił: „kiedy mamy poświadczone istnienie miasta zwłaszcza w dokumencie Leszka Czarnego w 1282 r., to jest to tak jak z kolegiatą, jak z naszą dzisiejszą rocznicą. Nie wiemy, że w 1206 r. powstała Kapituła, my wiemy, że ona już istniała. Myślimy, zatem że w 1282 r. na tym terenie istniało miasto Opatów”. Prelegent wspominał o tym, że Opatów należał do biskupstwa lubuskiego od 1232 r. do 1514 r. Jeden z biskupów lubuskich Stefan (1317- 1341) przeniósł miasto ze wzgórza zwanego Żmigrodem, na teren koło kolegiaty. Ze wzmianki z 1457 r. wiemy o ratuszu opatowskim, gdzie znajdowała się nie tylko izba dla rady i ławy, ale także waga, postrzygalnia oraz cały szereg kramów, co świadczy o tym, że było to miasto tętniące życiem. W 1500 r. i 1502 r. najazdy Tatarów zniszczyły Opatów. W 1514 r. bp Teodor sprzedał miasto za 10

tys. florenów węgierskich w złocie Krzysztofowi Szydłowieckiemu z rodu Odrowążów.

Ostatni w pierwszej sesji był odczyt prof. dr hab. Józefa Szymańskiego pt. *Początki Kapituły Opatowskiej na tle świeckiego ruchu kanonickiego*. Prelegent rozpoczął swój wykład od wspomnienia, że już po raz czwarty uczestniczy w konferencji naukowej organizowanej w Opatowie. Punktem wyjścia do prezentowanego tematu było przypomnienie koncepcji dotyczące XIII-wiecznego Opatowa w historiografii. Kanonikat małopolski, który na przełomie XI i XII w. pojawił się jako poważny czynnik w organizacji społeczeństwa, państwa i Kościoła, przeszedł w ciągu XII w. i pierwszej połowy XIII w. ważne przeobrażenia. Kanonikat stał się poważnym środkiem zaopatrzenia urzędników kościelnych i zwłaszcza państwowych. Referent stwierdził: „w 1206 r. mamy w pełni zorganizowaną świecką kapitułę w Opatowie. Nie ma tak dobrze poświadczonych kapituł w Małopolsce, jak opatowska”. Prelegent zwrócił uwagę, że kanonikat małopolski wrósł silnie w otaczającą go rodzimą strukturę społeczną i gospodarczą. Charakterystyczny w tym rejonie Małopolski był związek grup kanonickich z kasztelaniami; one wspomagały kasztelanie w zarządzaniu terytoriami i organizowaniu gospodarki książęcej.

Podczas przerwy odbyła się konferencja prasowa. Uczestnicy konferencji mogli zwiedzać Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie – pod przewodnictwem Mirosława Roszczykały, przewodniczącego Honorowego Komitetu Obchodów Jubileuszu 800-lecia Kapituły Kolegiaty w Opatowie.

Po wznowieniu sesji z referatem pt. *Ruski wątek w historii Opatowa*, wystąpił ks. dr hab. Anzełm Weiss, prof. KUL. Referent zmodyfikował temat swojego wystąpienia na: „Problem jurysdykcji biskupów lubuskich na Rusi”. Prelegent skupił się na historii biskupstwa lubuskiego. Mówca powiedział m. in.: „Pierwszy biskup Rusi Gerard otrzymał dobra opatowskie, które miały stanowić uposażenie dla jego działalności misyjnej. Tenże Gerard został wyświęcony na biskupa dla Rusi przez Chrystiana biskupa Prus. Ożywienie misyjne Kościoła w tym okresie było skierowane ku wschodowi. Grupa kanonicka w Opatowie miała służyć celom misyjnym”. Ks. Weiss postawił hipotezę, że bp Gerard chciał nawracać także prawosławnych, co nie podobało się książętom ruskim. Książęta ci godzili się na misjonarzy, ale tylko sprawujących opiekę duszpasterską nad łacinnikami i nawracających Mongołów. W 1232 r. Henryk Brodaty pozbawił uposażenia Gerarda i nadał Opatów biskupom lubuskim. O pretensjach biskupów lubuskich do jurysdykcji na Rusi dowiadujemy się po raz pierwszy z bulli papieża Aleksandra IV z 1257 r.

Ikonograficzne pierwowzory do postaci św. Marcina na Przywileju Opatowskim, były przedmiotem wystąpienia dr Małgorzaty Quinkenstein. Referentka skupiła swoją uwagę na przybliżeniu postaci Stanisława Samostrzelnika (ok. 1490-1541), wzmiankowanego po raz pierwszy wzmiankowany w 1506 r. Był wówczas malarzem w klasztorze cystersów w Mogile pod Krakowem. W 1511 r. uzyskał prawo mieszkania poza klasztor i zatrudnił się na dworze kasztelana sandomierskiego, a od 1515 r. kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego, którego kapelanem był w latach 1510-1530. Do jego głównych zleceniodawców należał również biskup krakowski Piotr Tomicki, po którego śmierci w 1534 r.

Samostrelnik wrócił do klasztoru w Mogile, gdzie zmarł w 1541 r. Od około 1520 r. uwidaczniają się w jego twórczości inspiracje grafiką niemiecką Albrechta Altdorfera i Albrechta Dürera i wpływy szkoły naddunajskiej, którą poznał zapewne w czasie pobytu w Wiedniu, gdzie udał się w 1515 r. jako kapelan Szydłowieckiego. Poza inspiracjami austriackimi, mniejszą rolę odgrywały w twórczości Samostrelnika wzory niderlandzki i pośrednie związki z malarstwem włoskim. Późniejsze prace, stanowią ponowny zwrot ku rodzimej tradycji. Uczestnicy konferencji mogli podziwiać geniusz malarza miniaturzysty na prezentowanym slajdzie Przywileju Opatowskiego.

Ostatni referat dr hab. Marii Starnawskiej został poświęcony *Zakonom w historii Opatowa*. Prelegentka zwróciła uwagę, że działalność zakonów naznaczyła dzieje Opatowa od początku jego istnienia. Jego nazwa oznacza bowiem własność opata, zatem przełożonego klasztoru benedyktynów, cystersów lub niektórych gałęzi kanoników regularnych. Dlatego sformułowano w nauce hipotezy o obecności tu benedyktynów-eremitów, templariuszy i cystersów, jednak działalność żadnego z tych zakonów nie jest niezbitnie poświadczona źródłami. W dalszej części swojego wystąpienia autorka stwierdziła, że Opatów zawdzięcza swoje powstanie któremuś z opatów benedyktyńskich, tynieckiemu lub łysogórskiemu. Jednak po przejściu w posiadanie książęce w połowie XII w. aż do drugiej połowy XV w. nie był związany z żadnym zakonem. Natomiast hipotezy lokalizujące tu templariuszy pobudzają wyobraźnię historyków i miłośników miasta. Dopiero w drugiej połowie XV w. osiedlili się w Opatowie bernardyni. Ich działalność w istocie wzbogaciła życie miasta, podczas gdy dyskusje na temat rzekomej obecności w Opatowie różnych zakonów przed połową XIII w. stale ożywiają naukę historyczną.

Podsumowania sesji dokonał Kazimierz Kotowski, starosta opatowski. Natomiast ks. dr Michał Spociński, dziekan Kapituły Kolegiackiej w Opatowie poinformował o pracach związanych odrestaurowaniem kolegiaty oraz o planowanym wydaniu drukiem krytycznej monografii miasta Opatowa.

2. Konferencja naukowa: „Tajemnice Opatowa”, Lublin 25 maja 2007 r.

Konferencja naukowa *Tajemnice Opatowa* została zorganizowana w dniu 25 maja 2007 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II przez Katedrę Historii Powszechnej Wieków Średnich i Koło Naukowe Historyków Studentów KUL. Tematem konferencji były rozważania nad różnymi aspektami historii miasta Opatowa na przestrzeni wieków. Patronat honorowy nad konferencją objął starosta opatowski mgr inż. Kazimierz Jerzy Kotowski.

Słowa powitania wygłosił dr hab. Henryk Wąsowicz prof. KUL, dyrektor Instytutu Historii KUL. Przywitał on gości, pracowników naukowych i referentów oraz podkreślił konieczność podejmowania badań nad historią naszych „małych ojczyzn”.

Po oficjalnym rozpoczęciu konferencji jako pierwszy głos zabrał dr Marek Florek przedstawiając referat nt. *Początki Opatowa w świetle badań archeologicznych*. Prelegent podjął próbę przedstawienia początków i rozwoju Opatowa w średniowieczu. Oparł się przede wszystkim na analizie materiałów archeologicznych, uzupełniając je informacjami pochodzącymi ze źródeł pisanych. Żmigród – to wcześniejsza nazwa miasta Opatowa, dziś jego północna część, mająca kształt lessowego cypla o powierzchni ok. 1 ha, na wysokim brzegu rzeki Opatówki (dawniej: Łukawy), w sąsiedztwie klasztoru bernardynów. Świadectwem najstarszej fazy zasiedlania Żmigrodu oraz jego przeobrażeń są głównie fragmenty ceramiki z późnego neolitu oraz wczesnej epoki brązu, a także pozostałości kilku zniszczonych obiektów (jam?). W świetle przeprowadzonych badań Opatów jawi się jako ośrodek grodowo-miejski powstały w ramach budowy struktury administracyjno-gospodarczej państwa pierwszych Piastów. Prelegent podkreślił, iż „społeczeństwo średniowieczne było uzależnione od środowiska naturalnego w stopniu znacznie wyższym niż ma to miejsce dziś, stąd odtworzenie istniejących wówczas warunków środowiskowych ma istotne znaczenie dla zrozumienia zarówno szeroko rozumianych procesów osadniczych, jak i np. niektórych szczegółowych zagadnień gospodarczych”. Dodał, iż ostatnie odkrycia na terenie Opatowa i jego okolic, uświadamiają z jednej strony potrzebę dalszych badań archeologicznych i historycznych, z drugiej strony zaś wskazują, że możliwe są nowe odkrycia, które zweryfikują dotychczasowe hipotezy, a zapewne również stworzą możliwość stawiania nowych.

Drugi referat konferencji wygłosił prof. dr hab. Czesław Deptuła pt. *Wokół Żmigrodu opatowskiego*. Prelegent zauważył, iż w mediewistyce powraca co pewien czas temat wiary średniowiecznych mieszkańców ziem polskich w niezwykle potwory – smoki. Stąd i zainteresowanie „Żmigrodem” czyli grodem żmija-smoka („Smoczygród”). Ciekawe przykłady spotykamy w Sandomierzu, Lublinie i właśnie w Opatowie. Przy rozważaniu sensu nazwy rzuciło się w oczy historykom jej pokrewieństwo z ruską nazwą „Wałów Żmijowych”. Chodziło o obiekty obronne tworzące pasy umocnień przeciw atakującym Ruś koczownikom, wznoszonych głównie w wiekach IX-XI. Nazwa „Żmijów” dotyczyła właśnie owych ludów stepowych, poczynając od Hunów, na Połowcach skończywszy. Smok – „żmij” stał się u naszych wschodnich sąsiadów określeniem obcego i strasznego najeźdźcy. Łączy się także powstanie Żmigrodów małopolskich z najazdami Awarów (VI-VIII w.) – ludu, którego monstrualny „smoczy charakter” utrwalił się silnie w tradycji słowiańskiej. Autor stwierdził, iż problem komplikuje się jeszcze, gdy włączymy do rozważań dane etnograficzne prezentujące pewne wyobrażenia mitologiczne Słowian oraz ich przemiany w perspektywie „długiego trwania”. Dodał, że Ryszardowi Tomickiemu zawdzięczamy eksplikację słowiańskich wierzeń w przedziwną istotę o imieniu Żmij. W swej genezie pogańskiej przypomina bóstwa niebiańskie typu Peruna. Był gromowładcą, dawcą urodzaju i pogromcą smoków akwaticznych wrogich człowiekowi. Pokrewne powyższym problemom kwestie odnajdujemy w pracach semiotyków kultury tzw. „szkoły Tartu”. Podstawę prareligii Indoeuropejczyków stanowiłby, kosmiczny konflikt niebiańskiego pana pioru-

nów, światła i deszczu (Peruna), z tellurycznym wielkim wężem władającym płodnością i urodzajem, ale i światem zmarłych (Wołosem). Więcej na ten temat mogą powiedzieć wnikliwie i odpowiednio szerokie badania porównawcze.

Nader interesujący był też wykład dr Zbigniewa Piłata pt. *Biskupstwo opatowskie i sprawa św. Stanisława*. Spośród licznych wątków, które były przedmiotem wywodu, na szczególną uwagę zasługuje hipoteza dotycząca sporu między biskupem Stanisławem a Bolesławem Śmiałym. Prelegent suponował przyczyny konfliktu w braku zgody biskupa krakowskiego na nowy podział administracji kościelnej w Polsce. Referent opowiedział się za przyjęciem tezy o obecności bernardynów w Opatowie, którzy następnie mieli być przeniesieni na Święty Krzyż oraz uznał, iż Cyprian sprowadził do omawianej miejscowości premonstratensów. Dr Piłat zaznaczył, iż szkic przedstawionych zagadnień należy poddać dalszym wnikliwym badaniom.

W dalszej części sesji referat nt. *Bartłomiej Anglik a Bartłomiej z Pragi zagadnienie tożsamości postaci* wygłosił dr hab. Leszek Wojciechowski. Prelegent zaprezentował hipotezę o tożsamości franciszkanina Bartłomieja Anglika, autora poczytnego dzieła o charakterze encyklopedycznym, z Bartłomiejem z Pragi, biskupem Łukowa. Aczkolwiek autor zaznaczył, iż dowody słuszności takiej identyfikacji mogą przynieść wnikliwie badania rękopisów obu bohaterów.

Sesję pierwszą zamknął referat Artura Lisa nt. *Kanonicy opatowscy na liście świadków dokumentu Leszka Białego z 1206 r.* Referent podkreślił, iż interesujący nas dokument jest zatwierdzeniem przez Leszka Białego nadania dokonanego przez prepozyta sandomierskiego Wincentego Kadłubka dwóch wsi: Czernikowa i Gojcowa (k. Opatowa) klasztorowi cystersów w Sulejowie. Nadanie to potwierdził jeszcze dwukrotnie mistrz Wincenty, będąc już biskupem krakowskim (dokumenty z 1208 i 1212 r.). Prelegent zauważył, iż sąsiedztwo tych wsi bezpośrednio z Karwowem jest silnym argumentem potwierdzającym pochodzenie bł. Wincen-tego z tych ziem. Następnie zaprezentował chronologię badań nad tymże dokumentem. Idąc dalej prelegent przedstawił tłumaczenie dokumentu oraz próbę identyfikacji listy świadków. Stwierdził, że dyplom ten został wydany najpewniej w 1206 r. na zjeździe w Opatowie, gdzie oprócz Henryka Kietlicza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Gedki (Fulco), biskupa krakowskiego, Gedki, biskupa płockiego, Ojerza biskupa kujawskiego, podkanclerza Iwona Odrowąża, opatów z Jędrzejowa, Wąchocka, Koprzywnicy i Łysej Góry, znaleźli się członkowie kapituły kolegiackiej w Opatowie: Piotr – dziekan, Ch. – magister, St. – kantor, A. – kustosz. Konkludując podkreślił, iż dokument z 1206 r. nie został jeszcze poprawnie wydany, czego wynikiem była błędna interpretacja składu prałatów opatowskich.

Jak wynika z powyższych uwag, w czasie wystąpień poruszono rozmaite kwestie, wskazując jednocześnie na możliwość prowadzenia dalszej ich eksploracji naukowej. Podczas przerwy w obradach uczestnicy konferencji mogli obejrzeć pokaz filmu o kolegiacie opatowskiej.

Drugą część sesji otworzył cieszący się żywym zainteresowaniem referat dr hab. Tomasza Panfila, prof. KUL nt. *Herby opatowskie – próba interpretacji*. Prelegent poddał badaniom heraldycznym herb Opatowa, by stwierdzić „herb mia-

sta to nie jest brama miejska z chorągiewką u góry i dwiema wieżami po bokach (...) to nie jest chorągiewka, ale krzyż (...) ewidentnie i bez wątpliwości jest to kolegiata, a szczybienia są wynikiem tworzenia nowego herbu na użytek sądu ławniczego”.

Następnie dr hab. Jan Ptak wygłosił referat *Treści historyczno-państwowe w wystroju malarskim kolegiaty opatowskiej*. Referent zauważył, iż cykl malowideł obecny na ścianach prezbiterium i transeptu przedstawiał sceny batalistyczne obrazujące największe zwycięstwa polskiego oręża: na Psim Polu, pod Grunwaldem, pod Wiedniem. Dekoracja malarska wschodniej partii kościoła została ukończona ok. 1743 r. Obecność historycznych scen w kolegiacie opatowskiej wyjaśnia rola, jaką świątynia pełniła w życiu politycznym Rzeczypospolitej szlacheckiej. Otóż była ona miejscem zjazdów szlachty w czasie sejmików województwa sandomierskiego w latach 1573-1795. Z tą funkcją był związany cykl malowideł pokrywających ściany nawy głównej nad łukami arkad międzynawowych, wykonanych po 1770 r. W miejsce apostołów malarz – identyfikowany z sandomierskim artystą Maciejem Reychanem – wykonał alegoryczne postaci kobiece i męskie trzymające atrybuty i tarcze herbowe. Wśród nich znajduje się personifikacja Polonii z portretem Stanisława Augusta Poniatowskiego, personifikacja Ziemi Sandomierskiej, a następnie postaci symbolizujące rody władające dobrami opatowskimi: Szydłowieckich, Tarnowskich, Ostrogskich, Lubomirskich, Wiśniowieckich i Sanguszków. Prelegent dodał, iż alegorie te są równocześnie personifikacjami cnót obywatelskich: Miłości Ojczyzny, Trwałości, Gotowości Obywatelskiej, Męstwa i Siły Ducha, Cnoty nie do prześcignięcia, Łaskawości i Łagodności a także Historii.

Głównym tematem referatu mgr Moniki Panfil pt. *Arbor vita. Gotycki krucyfiks z klasztoru O. O. Bernardynów w Opatowie* stała się analiza historii unikalnego zabytku sztuki. Autorka zreferowała proces renowacji i konserwacji XIV wiecznego krucyfiks, jaki miał miejsce w 2004 r. Wyraziła nadzieję, iż może w przyszłości uda się wygłosić podobny odczyt u ojców bernardynów w Opatowie gdzie w przejściu z zakrystii do krużganka znajduje się ten pełen ekspresji gotycki krucyfiks.

Kolejny referat wygłosił dr Leszek Poniewozik, podejmując temat *Kapituła opatowska na tle kapituły kolegiackiej średniowiecznej diecezji krakowskiej*. Prelegent zauważył, iż w hierarchii kościelnej jedno z najwyższych miejsc przysługiwało prałatom i kanonikom. Była to grupa duchowieństwa rezydująca przy określonym kościele i zobowiązana do sprawowania szczególnie uroczystej służby bożej oraz pomocy okazywanej biskupom w zarządzaniu diecezją. Grupy takie nazywano kapitułami katedralnymi lub kolegiackimi. W hierarchii wewnętrznej pierwszeństwo w kapitule przysługiwało prałatom. W dalszym wywodzie referent stwierdził, że prozopografia stawia sobie za cel analizę wybranej zbiorowości w celu stworzenia obrazu modelowego jej członka. Dodał, że przeciętny członek korporacji opatowskiej charakteryzował się kilkoma cechami. Przede wszystkim najczęściej pochodził z Małopolski, a szczególnie z terenu województwa sandomierskiego. W większości przypadków wywodził się z rodziny rycerskiej, rzadziej mieszczan-

skiej, a do tego charakteryzował się znaczną wiedzą, nierzadko zdobytą na jednym ze średniowiecznych uniwersytetów.

Ostatni referat pt. *Między legendą a rzeczywistością – czyli w poszukiwaniu św. Marcina z Tours* wygłosił dr Piotr Plisiecki. Prelegent przypomniał uczestnikom sesji postać biskupa, patrona żołnierzy, pierwszego świętego wyznawcy – świętego Marcina z Tours. Jest on patronem Kolegiaty Opatowskiej. Urodził się pomiędzy rokiem 316 a 317 w Sarabii (dzisiejsze Węgry). Dr Plisiecki zreferował ciekawy żywot św. Marcina, epizod o spotkaniu z żebrakiem oraz historię udziału w bitwie. Mówca podkreślił, iż patron Kolegiaty Opatowskiej szczególnie oddany był posłudze wśród wiernych.

Podsumowania sesji dokonał starosta opatowski Kazimierz Kotowski i ks. dr Michał Spociński, dziekan Kapituły Kolegiackiej w Opatowie. Podkreślono, iż poruszone w trakcie konferencji wątki dotyczące historii Opatowa i kolegiaty św. Marcina mogą służyć pogłębieniu wiedzy, dającemu poczucie tożsamości, przynależności do „małej ojczyzny” tego jakże urokliwego miejsca.

Należy także wspomnieć o bliźniaczej konferencji naukowej: *Tajemnice Starego Opatowa*, zorganizowana przez Starostę Opatowskiego i Prezesa Stowarzyszenia „Geocentrum”, dnia 28 kwietnia 2008 roku, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Opatowie. Oto nazwiska uczestników i tematy ich wystąpień: Zbigniew Piłat, *Templariusze w Opatowie*; Tomasz Panfil, *Zagadka herbu Opatowa*; Artur Lis, *Najstarsze dokumenty opatowskie*; Monika Kamińska, *Biblioteka i archiwum kolegiaty p. w. św. Marcina w Opatowie*; Jan Ptak, *Treści historyczno-państwowe w wystroju malarskim kolegiaty opatowskiej*; Monika Panfil, *Opatowskie Drzewo Życia. Gotycki krucyfik z klasztoru O.O. Bernardynów*; Piotr Plisiecki, *Między legendą a rzeczywistością – czyli w poszukiwaniu św. Marcina z Tours*.

Po zakończeniu wystąpień odbyła się obszerna debata z udziałem referentów i gości, potwierdzająca żywe zainteresowanie tematem tajemnic miasta Opatowa. Rozwinięto wątki wszystkich wystąpień i wyrażono nadzieję na kolejne spotkania naukowe poświęcone tej problematyce.

3. Konferencja naukowa: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek i jego dziedzictwo”, Opatów 17 czerwca 2009 r.

W dniu 17 czerwca 2009 roku, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Opatowie odbyła się konferencja naukowa nt. *Błogosławiony Wincenty Kadłubek i jego dziedzictwo* – w ramach cyklu *Tajemnice Ziemi Opatowskiej*. Organizatorami spotkania byli: Starostwo Powiatowe w Opatowie, Stowarzyszenie Inicjatyw Geodezyjnych i Kartograficznych „Geocentrum” oraz Katedra Historii Powszechnej Wieków Średnich Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Patronat naukowy nad konferencją objął Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zaś patronat honorowy Biskup Diecezji Sandomierskiej. Inicjatorem zorganizowania tej „uczty intelektualnej” był piszący te słowa.

Tematem konferencji były rozważania wokół pierwszego polskiego uczonego, syna ziemi opatowskiej, kronikarza, biskupa, cystersa – błogosławionego Wincentego Kadłubka (ok.1160–1223). Możemy wyróżnić trzy grupy podejmowanych przez prelegentów zagadnień: 1) człowiek i dzieło; 2) pośmiertny kult i legenda; 3) w stronę kanonizacji.

Sesję rozpoczęła uroczysta Msza Święta w Kolegiacie św. Marcina w Opatowie pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bp dr Edwarda Frankowskiego. Następnie wszyscy uczestnicy konferencji udali się do siedziby Starostwa Powiatowego w Opatowie. Do tego miasteczka o bogatej historii przybyli przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych. Największą grupę uczestników stanowili historycy, nie zabrakło również teologów, znawców literatury, historyków sztuki oraz prawników.

Podczas uroczystej inauguracji sympozjum naukowego, uczestników konferencji przywitał Starosta Opatowski Kazimierz Kotowski. Wśród dostojnych gości znaleźli się reprezentanci: Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, Kapituły Katedralnej w Sandomierzu, Ojców Cystersów z Jędrzejowa, a także księży z parafii Dekanatu Opatowskiego i Klimontowskiego. Nie zabrakło także władz samorządowych, stowarzyszeń i organizacji, mediów oraz licznie zgromadzonych mieszkańców ziemi opatowskiej.

Słowa powitania wygłosił także dr hab. Leszek Wojciechowski, prof. KUL, Kierownik Katedry Historii Powszechnej Wieków Średnich KUL. Przywitał on gości, pracowników naukowych i referentów oraz podkreślił konieczność podejmowania badań nad historią dziejów Polski w „Kronice” mistrza Wincentego, a także jego myślą i nauką. Otwarcia obrad dokonał Ksiądz Prałat Czesław Murawski Dziekan Kapituły Katedralnej w Sandomierzu.

W pierwszym referacie pt. *Proces kanonizacyjny Wincentego Kadłubka (geneza, dotychczasowy przebieg i wymogi prawne dla jego kontynuacji)* mgr Artur Lis (KUL Stalowa Wola), scharakteryzował drogę na ołtarze błogosławionego. Prelegent zaznaczył, iż: „kanonizacje są obecne w Kościele od samego początku. Podczas wieków zmienił się formalny sposób dawania świadectwa o świętości, podczas gdy jego istota pozostała niezmienna. Kanonizacja dotyczy życia moralnego Kościoła, święty jest czczony nie tylko, jako ten, kto z całą pewnością jest zbawiony, ale także, jako godny naśladowania przykład życia chrześcijańskiego. W rozumieniu prawa kanonicznego kanonizacja jest ostatecznym aktem papieskim, przez który sługa Boży, zaliczony uprzednio do błogosławionych, zostaje wpisany do katalogu świętych, któremu papież poleca oddawać kult publiczny kościelny należny osobom świętym”. Następnie podkreślił, iż sprawa ewentualnej kanonizacji bł. Wincentego należy do spraw dawnych. Obecnie w *Instrukcji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych „Sanctorum Mater”* (17 V 2007 r.) – art. 30 § 1. stanowi „Sprawa jest dawna, gdy dowody dotyczące cnót *in specie* lub mę-

czeństwa sługi Bożego są oparte wyłącznie na źródłach pisanych, kiedy brakuje świadków naocznych na temat heroiczności cnót lub męczeństwa sługi Bożego”. W tymże postępowaniu zachodzą następujące, niedające się opuścić warunki: 1) doniosłość sprawy dla Kościoła, 2) aprobaty cnót heroicznych, gdyż nie było jej przed beatyfikacją, 3) aprobaty cudu i sławy cudów. Mówca wyraził nadzieję, iż pogłębienie badań nad „Kroniką polski” i świątobliwym życiem Wincentego – Patrona Sandomierza i Diecezji Sandomierskiej oraz Jego kult doprowadzą do kanonizacji.

Drugi referat konferencji wygłosił dr Maciej Zdanek (IH PAN) pt. *Początki kultu mistrza Wincentego Kadłubka w późnym średniowieczu*. Uczony ten podkreślił, że datowanie początków kultu mistrza Wincentego stanowi poważny problem, z powodu braku odpowiednich przekazów źródłowych. W sprawie początków Jego kultu funkcjonują w polskiej historiografii dwie opinie wzajemnie się ścierające. Jedna ma korzenie hagiograficzne, sytuuje początki kultu już w momencie śmierci mistrza Wincentego. Natomiast druga to opinia hiperkrytyczna, która odrzuca wszelkie przekazy mówiące o bardzo długiej tradycji szczególnej pobożności Kadłubka. Dr Zdanek przypomniał, że już mistrz uniwersytecki Jan z Dąbrówki w pierwszej połowie XIV w. pisząc komentarz do „Kroniki polskiej”, nazwał Wincentego „prawdziwym czcicielem pokory”. Następnie w annalistyce małopolskiej przed Długoszem, spotykamy określenie Wincentego jako „rycerza Chrystusowego”, a on sam dysponował już długą tradycją o świątobliwym mężu. Prelegent polemizował z tezą o niedostępności dla pielgrzymów grobu Wincentego do soboru trydenckiego, o czym świadczą pochówki możnych wewnątrz świątyni (już w XIV w. kasztelana krakowskiego Radosława z Mstyczowa) i dokument z 1448 r. zezwalający na wejście kobiet za cenzurę zakonną podczas świąt. Badacz ten, wskazał na ogromną wartość pism beatyfikacyjnych Wincentego z XVIII wieku, które zawierają niepublikowane pisma z ok. 1480 roku, których autorem był nowicjusz Jakub, identyfikowany z późniejszym przeorem Jakubem Wojewódzkim – zawierające informacje o kulcie Kadłubka. Kolejnym świadectwem jest obraz datowany na 1488 r. ukazujący na drugim tle Wincentego z aureolą. Konkludując Maciej Zdanek podkreślił: „W świetle tych zebranych okruchów źródłowych, możemy powiedzieć, że już w XIV wieku i to na początku tego stulecia postać Wincentego opisywano w perspektywie wyjątkowej pobożności, a w pierwszej połowie XV wieku umocniła się opinia o jego wyjątkowej świątobliwości, od drugiej połowy XV wieku kult został mocno akcentowany na zewnątrz w samym konwencie jędrzejowskim, a w XVI wieku nabrał charakteru publicznego”.

Kolejny referat, w imieniu magistra Wojciecha Zwierzchowskiego (Jędrzejów) wygłosił mgr Artur Lis (KUL Stalowa Wola). Treść odczytu dotyczyła *Kultu błogosławionego Wincentego Kadłubka w czasach nowożytnych i współczesnych*. Autor referatu zaznaczył, iż postulat wyniesienia Wincentego na ołtarze przez Stolicę Apostolską w 1762 r. poparli biskupi polscy i senat Rzeczypospolitej. Prowadzony od 1761 r. proces apostolski, po uzupełnieniu materiału dowodowego, zakończył sufragan krakowski Franciszek Potkański dekretem z 22 IX 1762 r., stwierdzającym istnienie kultu Wincentego od wieków. Dnia 18 II 1764 r. papież

Klemens XIII wydał dekret potwierdzenia kultu (*confirmatio cultus*), a 9 VI zezwolił na odprawianie Mszy św. ku czci bł. Wincentego i odmawianie oficjum brewiarzowego w diecezji krakowskiej i zakonie cystersów. Z kolei charakteryzując kult mistrza Wincentego w XX wieku, przypomniano uroczystości Jubileuszu 200 rocznicy beatyfikacji Wincentego w sierpniu 1964 r., kiedy to cały Episkopat Polski zjechał do Jędrzejowa. Prymas Stefan Wyszyński wygłosił wówczas kazanie ukazując Wincentego jako wychowawcę narodu polskiego; a celebryście odprawionej w wigilię uroczystości przewodniczył metropolita krakowski Karol Wojtyła, który w wydanym z okazji tej rocznicy liście pasterskim nazwał Kadłubka ojcem kultury polskiej. Zaakcentowano, iż uroczystości obchodzono także kolejne jubileusze: 750 rocznicę przybycia Mistrza Wincentego do Jędrzejowa (1218–1968) oraz 750-lecie śmierci bł. Wincentego (1223–1973). Prelegent wysoce uwypakował działalność ośrodka postulacyjnego przy klasztorze oo. Cystersów w Jędrzejowie w sprawie kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka.

Z ogromnym uznaniem uczestników sympozjum spotkało się wystąpienie ks. kan. mgr Jerzego Siary (Włostów) pt. *Żywy kult błogosławionego Wincentego w parafii Włostów*. Referent zaznaczył, że w środowisku parafialnym przechowywana jest tradycja fundacji kościoła przez Piotra Włostowica i chrztu w tymże kościele bł. Wincentego. Pierwsze wzmianki potwierdzające kult mistrza Wincentego dotyczą okresu zatwierdzenia kultu (1764 rok). W tym czasie proboszcz parafii Włostów Antoni Rozenwald (około 1739-1795) ufundował ołtarz poświęcony Wincentemu. Ks. Siara stwierdził, że największe starania o rozwój kultu bł. Wincentego w parafii położył ksiądz Wincenty Jaworski. To z jego inicjatywy w 1840 r. malarz Jan Rybkowski ozdobił kaplicę św. Wojciecha obrazem ku czci Kadłubka. Gdy w 1845 roku (11-12 X) odbywało się przeniesienie do katedry sandomierskiej części relikwii Wincentego, jednym z miejsc oddania im czci był kościół włostowski. Obecnie każdego roku w drugą sobotę, niedzielę i poniedziałek października obchodzi się uroczystości odpustowe ku czci bł. Wincentego. Odpust poprzedzony dziewięciodniową nowenną do błogosławionego, rozpoczyna się przeprowadzeniem z kaplicy cmentarnej do kościoła figury bł. Wincentego. Przez cały okres nowenny i odpustu relikwie bł. Wincentego podawane są wiernym do ucałowania. W sobotę odbywa się uroczysta procesja z kościoła włostowskiego do Karwowa. Idąc dalej, prelegent scharakteryzował miejsca i przedmioty związane ze szczególnym kultem błogosławionego tj. kamień z odciskami Wielkiego Rodaka, figury przydrożne (z 1909 i 1919 roku) oraz cudowne źródło. Na zakończenie ks. Jerzy wspominał: „W ostatnich latach zintensyfikowaliśmy starania o kanonizację bł. Wincentego Kadłubka. 29 września 2003 r. byłem na audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II, który z dużym zainteresowaniem wysłuchał mojej relacji o modlitwie w każdą drugą niedzielę miesiąca w intencjach rychłej kanonizacji Błogosławionego. Papież ucieszył się tymi informacjami i udzielił mi apostolskiego błogosławieństwa na dalsze starania o chwałę świętych dla Wincentego”.

Dr hab. Jan Ptak (KUL JPII) zaprezentował referat pt. *Wojny w „Kronice” mistrza Wincentego*. Po przedstawieniu szeregu rozważań nad pojęciem wojny w średniowieczu, prelegent przybliżył problematykę obrony ojczyzny i patrioty-

zmu w ujęciu mistrza Wincentego. Ptak stwierdził, iż w „Kronice” mamy elementy definiujące wojnę sprawiedliwą tj. 1) słuszny cel (walkę o sprawiedliwość), 2) prowadzenie wojny przez uprawniony podmiot. O czym świadczą słowa: „Chwałę odwagę, zaciekłości nie pochwalam, chyba że coś popełniono z gorliwego starania o sprawiedliwość, a nie z uczucia nienawiści lub jakiejś pychy. Nie jest grzechem zabicie człowieka z obowiązku, nie jest winien zabójstwa żołnierz, który zabija człowieka posłuszny władzy” [Ks. III, 7, s. 120]. Na koniec mówca podniósł występującą w dziele Wincentego krytykę wojen domowych.

Podczas przerwy uczestnicy konferencji mogli zwiedzać Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie, jak również specjalną wystawę ikonografii bł. Wincentego Kadłubka w sztuce. Była to także doskonała okazja do dyskusji i wymiany poglądów przy filiżance kawy w kularach.

Drugą część sesji otworzył cieszący się żywym zainteresowaniem referat dr hab. Leszka Wojciechowskiego, prof. KUL nt. *Obraz dziejów Polski w „Kronice” mistrza Wincentego*. Autor referatu podkreślił, że w obrazie dziejów Polski Wincentego istotną rolę – organizującą, porządkującą wydarzenia pełni podział na okresy, periodyzacja. Wypływa ona z ujęcia przeszłości przez Wincentego. Dzieje Polski kronikarz dzieli na płaszczyźnie polityczno-ustrojowej na: początek (*origo*), postęp (*progressus*), spełnianie się (*consummatio*). Początek i postęp to „wczorajszosc” jeszcze „niemowlęstwo”, czyli „zaczątek” dziejów. Spełnianie się to „dzisiejszosc”, czasy które czytelnik może objąć pamięcią. Origo – początek dziejów Polski to okres, w którym zostaje określone podstawowe elementy tożsamości „Rzeczypospolitej”, podstawowe elementy jej ustroju: obszar, król, gród główny, prawo, nazwa. Temu okresowi dziejów Polski przypisał Wincenty związek z dziejami antycznymi. Stąd też wyprowadził kronikarz postać Aleksandra Wielkiego i Juliusza Cezara, łącząc je z dziejami Polski. Progressus – to rządy dynastii Piastów aż do panowania Bolesława Kędzierzawego. Z kolei consummatio – to czasy Kazimierza Sprawiedliwego, losy jego syna Leszka Białego i rządy Władysława Laskonogiego w Krakowie (1202 rok). Następnie Wojciechowski wskazał, że periodyzacja wiąże się z podstawowym dla Wincentego wymiarem moralnym – *virtus*. Origo – pomyślność Rzeczypospolitej oparta na realizacji *virtus* poprzez walkę orężną. Stopniowy upadek *virtus*, jej skażenie pojawia się podstęp (zbrodnia bratobójstwa). Progressus: odnowienie cnoty *virtus* w dynastii Piastów. *Virtus* przyjmuje odcień *caritas* (uczta u Piasta). Consummatio jest to rozkwit *virtus* za Kazimierza Sprawiedliwego. Na koniec wywodu prelegent stwierdził: „Wincenty podkreśla, że stan chrześcijaństwa nie jest dany na stałe – wymaga ciągłego utrzymywania „pielęgnacji” aby nie został skażony powrotem do stanu poprzedniego”.

Kolejny referat, zatytułowany: *Dyplomy Wincentego Kadłubka w aspekcie prawno-geodezyjnym*, wygłosił mgr inż. Mirosław Roszczypała (Geodeta Powiatowy w Opatowie, Kustoszu Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie). Przedmiotem analizy był dokument z 1189 roku wydany w Opatowie, w którym: „Kazimierz książę polski zwraca kapitule krakowskiej opole chropskie, które był otrzymał celem melioracji, i oświadcza, że darował św. Wacławowi karczmę na brzegu i koryto z prostej pobożności, nie zaś tytułem wynagrodzenia” oraz drugi dokument

z 1206 r. być może też wydany w Opatowie, w którym: „*Leszek książę Polaków zatwierdza klasztorowi sulejowskiemu nadanie przez mistrza Wincentego prepozyta sandomierskiego włości Czernikowa i Gojcowa i rozciąga na nie immunitet*”. W dyplomie z 1189 roku po raz pierwszy w źródłach wystąpił jako świadek magister Wincenty i pojawiła się pierwszy raz nazwa miejscowości Opatów, natomiast w dyplomie z 1206 roku, jako świadkowie występują członkowie Kapituły Kolegiackiej w Opatowie. Mirosław Roszczypała zwrócił uwagę na obydwie dokumenty m.in. w aspekcie badań prawa własności w średniowiecznej Polsce. Podsumowując zaakcentował: „dokumenty te są niczym innym jak pierwowzorami ksiąg wieczystych, pierwowzorem systemu rejestracji nieruchomości. Biskup Wincenty Kadłubek, jako osoba zaufania publicznego był jednym z gwarantów nadania tych praw”.

Zwierzyniec mistrza Wincentego był przedmiotem wystąpienia dr hab. Tomasz Panfila, prof. KUL. Jego głównym wątkiem była analiza stosowanych przez kronikarza porównań i symboli zwierząt, które mistrz Wincenty łączył z obrazem władzy. Prelegent w niezwykle erudycyjnym wywodzie, wskazał te ustępy „*Kroniki polskiej*”, które zajmują się kwestią myśli politycznej Kadłubka. Dla pełniejszego oddania treści referatu przytoczmy jeden z cenniejszych cytatów: „Gdy dość już długo trwała wrzawa walki, wówczas ludzie Kazimierzowi jeden po drugim pospieszają [i] oplakują gwiazdę swojej chwały jakby już zgasła. Ujrzawszy jednak znak zwycięskiego orła radośnie przedzierają się poprzez zwały trupów i tym usilniej prą do zwycięstwa, z im większą chlubą patrzą na tryumf swego księcia, tak wielki, że z tylu tysięcy nieprzyjaciół tylko ich książę wymknął się ze zwinnością pegaza” [Ks. IV, 14, s. 215]; oraz traktujący o Kazimierzu Sprawiedliwym w walce: „Nie przeraża go napór ludzi jakby tłocznią ugniatających, lecz przebiega błyskając zębem zupełnie jak pochrzający warchlak, którego zaciekłość psów lub własna podżega” [Ks. IV, 14, s. 214].

Ostatni referat dr Zbigniewa Piłata (KUL JP II) został poświęcony *Świętemu Stanisławowi w życiu i twórczości Wincentego Kadłubka*. Tematem wywodu był spór między biskupem Stanisławem a Bolesławem Śmiałym. Prelegent suponował przyczyny konfliktu w braku zgody biskupa krakowskiego na nowy podział administracji kościelnej w Polsce. Piłat wymienia trzy etapy rozwoju kultu św. Stanisława w Polsce, są to: 1) lata 1177-1184; 2) pontyfikat biskupa Wincentego (1208-1218) i Iwona Odrowąża (1218-1229); oraz etap 3) lata 1253-1254 (kanonizacja). Badacz ten upatruje istotną zależność między wymienionymi etapami propagowania kultu Stanisława a pojawianiem się kwestii biskupstwa w Opatowie. I tu z kolei prelegent przypisuje obecność w Opatowie: 1) w latach 1181-1189 biskupa Cypriana, 2) w latach 1228-1232 biskupa Gerarda i 3) w latach 1254-1257 biskupa Bartłomieja z Pragi. Stwierdza, iż zawsze kiedy środowisko duchowieństwa krakowskiego zaczyna podejmować czynności związane z kanonizacją Stanisława, środowisko dworskie podejmuje próby założenia biskupstwa w Opatowie. Dr Piłat zaznaczył, iż szkic przedstawionych zagadnień należy poddać dalszym wnikliwym badaniom.

Podsumowania i ewaluacji sesji dokonał Starosta Opatowski Kazimierz Kotowski. Zamknięcia konferencji dokonał Ksiądz Prałat Czesław Murawski Dziekan Kapituły Katedralnej w Sandomierzu.

Duża liczba zgłoszonych referatów oraz ożywiona wymiana poglądów dowiodły, iż spotkanie było potrzebne. W czasie uczonego dyskursu poruszono rozmaite kwestie, wskazując jednocześnie na konieczność prowadzenia dalszej ich eksploracji naukowej. Uczestnicy sesji zgodzili się, iż „Kronika polska” mistrza Wincentego to europejskiej miary pomnik tzw. renesansu XII wieku. Jest to dzieło, które stoi u progu kształtowania się świadomej i rozumnej polskiej myśli historycznej i recepcji twórczej, która służyła aktualnym potrzebom kraju i jego ambicji samookreślenia się we wspólnocie państw i ludów cywilizacji zachodniej.

Należy mieć nadzieję, że materiały z konferencji zostaną wkrótce wydane drukiem w formie publikacji książkowej.

**MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII
KSIĘŻY DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ ZA ROK 2009**

Opracowanie: Ks. Bogdan Stanaszek

**Ks. dr Sławomir Chrost
Publikacje za lata 2005-2009¹**

I. Książki i druki samodzielne

1. *Koncepcja człowieka a teleologia wychowania*, Sandomierz 2008, ss. 151.
2. *La dimensione antropologica nel „Nuovo Catechismo Olandese”*, Sandomierz 2009, ss. 100.

II. Artykuły naukowe

1. *Szkoła w perspektywie nauczania Kościoła (40 lat od deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim Soboru Watykańskiego II)*, w: *Szkoła w perspektywie XXI wieku. Teraźniejszość-przyszłość*, cz. 1, red. Z. Ratajek, Kielce 2009, s. 79-84.
2. *Zmieniona koncepcja czasoprzestrzeni zagrożeniem dla współczesnej młodzieży, Zagrożona młodzież i rodzina w środowisku lokalnym*, red. K. Gąsior, M. Jamrożek, Kielce 2009, s. 27-34.
3. *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety w świetle Biblii, Katechizmu Kościoła Katolickiego i nauczania Jana Pawła II*, w: *Kobieta w rodzinie. Aktualna rzeczywistość i nadzieje*, red. K. Gąsior – T. Sakowicz, Kielce 2009, s. 291-297.
4. *O sensie życia słów kilka*, „Staszowskie Zeszyty Popularnonaukowe” 2002, nr 1, s. 167-169.

III. Artykuły popularnonaukowe i prasowe

1. *Kilka słów o wychowaniu w duchu chrześcijańskim*, „Verbum” 2009, nr 7, s. 17-19.
2. *Dialog – moda czy konieczność?*, „Nauczanie Początkowe” 33 (2009/2010), nr 1, s. 52-54.
3. *Rodzice i nauczyciele – sprzymierzeńcy czy „wrogowie”?*, „Nauczanie Początkowe” 33 (2009/2010), nr 2, s. 45-48.

¹ Poprzedni wykaz publikacji został opublikowany: „Studia Sandomierskie” 12 (2005), z. 1, s. 157-158.

4. *Talent – dar czy zadanie?*, „Nauczanie Początkowe” 33 (2009/2010), nr 3, s. 40-42.
5. *Wycieczka – przygoda czy wychowanie?*, „Nauczanie Początkowe” 33 (2009/2010), nr 4, s. 43-45.

Ks. dr Waldemar Gałązka
Publikacje za lata 1999-2009

I. Artykuły naukowe

1. *Kościelna przynależność obecnego terytorium diecezji sandomierskiej w ciągu wieków*, „Studia Sandomierskie” 6 (1990-1996), s. 476-496.
2. *Skład osobowy Rady Kapłańskiej Diecezji Sandomierskiej w latach 1971-1999*, w: *Diligis Me? Pasce, Księga Jubileuszowa dedykowana Biskupowi Sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerzawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949-1999*, red. S. Czerwik, M. Mierzwa, R. Czajkowska, t. 2, Sandomierz 2000, s. 303-321.
3. *Terytorium parafii Chlewiska na przestrzeni wieków*, KDR 10 (2001), s. 250-258.
4. *Oficjałowie sandomierscy (1398-2000)*, w: *Sandomierz – z dziejów polityki, prawa i kultury*, red. M. Bęc, Sandomierz 2001, s. 103-118.
5. *Administracja kościelna północnej Małopolski w okresie staropolskim*, w: *Kościół katolicki na pograniczu Małopolsko-Mazowieckim w epoce przedrozbiorowej*, red. S. Piątkowski, Z. Pietrzyk, Radom 2002, s. 9-26.
6. *Kłęski elementarne w XVII i XVIII wieku w księgach metrykalnych w Szydłowcu*, w: *Księga Pamiątkowa ku czci ks. Profesora Bonifacego Miązka*, red. K. Kuczyński, P. Obrączka, Londyn 2005, s. 121-131.
7. *Recepcja Soboru Watykańskiego II w Synodzie Sandomierskim z 1999 roku*, w: *Recepcja Vaticanum II w prawie kanonicznym. Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej zorganizowanej 20 kwietnia 2005 r. z okazji 40-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II*, red. S. Tymosz, Lublin 2005, s. 139-162.
8. *Sąd Kościelny w Grodnie w latach 1990-1999*, w: *Sędzia i pasterz. Księga pamiątkowa w 50-lecie pracy ks. Remigiusza Sobańskiego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach (1957-2007)*, red. S. Typańska, Katowice 2007, s. 53-88.
9. *Służba pałacowa w Chlewiskach do połowy XIX wieku*, w: *Wieś Radomska*, red. S. Zieliński, t. 8, Radom 2007, s. 7-28.
10. *Prawo w „Kronice Diecezji Sandomierskiej” (1908-2007)*, w: *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*, red. J. Krasieński, Sandomierz 2009, s. 99-126.

II. Recenzje

1. H. Karbownik, *Białaczów i okolica w latach 1233-1914*, Sandomierz 1998, rec., „Studia Diecezji Radomskiej” 3 (2000), s. 349-352.
2. W. Wilk, *Początki ruchu Światło-Życie w diecezji sandomierskiej*, Sandomierz 2001, rec. „Studia Sandomierskie” 8 (2001), s. 338-340.

III. Publikacja źródeł

1. *Akta II Synodu Sandomierskiego*. KDS 92 (1999), s. 245-293, w tym: *Dokumenty Sekretarza Generalnego Synodu*, s. 246-247, 266-267.

IV. Sprawozdania i przemówienia

1. *Z życia diecezji*, KDS 92 (1999), s. 165-166, 241-244, 668-669; KDS 93 (2000), s. 91-94; KDS 94 (2001), s. 62; KDS 95 (2002), s. 91; KDS 98 (2005), s. 954-956.
2. *Relacja Sekretarza Generalnego o stanie prac synodalnych*, KDS 92 (1999), s. 268-269, 269-270.
3. *Przemówienie Sekretarza Generalnego na zakończenie II Synodu Sandomierskiego*, KDS 92 (1999), s. 285-286.
4. *Drugi Synod Sandomierski – przebieg wydarzeń*, w: *Aby byli jedno, Drugi Synod Diecezji Sandomierskiej, Dekrety i instrukcje*, Sandomierz 1999, s. 41-49.
5. *Kalendarium II Synodu Diecezji Sandomierskiej*, KDS 92 (1999), s. 294-302.
6. *Finanse Kościoła. Międzynarodowa Konferencja w Sandomierzu*, „Zeszyty Sandomierskie” 7 (2000), nr 11, s. 53-55.
7. *„Sandomierz – z dziejów polityki, prawa i kultury”. Konferencja naukowa w Sandomierzu*, „Zeszyty Sandomierskie” 7 (2000), nr 12, s. 62-63.
8. *550. rocznica śmierci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, KDS 98 (2005), s. 605-612.
9. *Zbigniew Oleśnicki – księżę Kościoła i mąż stanu* – „Zeszyty Sandomierskie” 12 (2005), nr 20-21, s. 59-61 (wraz z Krzysztofem Burkiem).
10. *Przemówienie przed poświęceniem tablicy ku czci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*. KDS 98 (2005), s. 613-614; toż, „Zeszyty Sandomierskie” 12 (2005), nr 20-21, s. 66; toż., „Powołanie” 13 (2005), nr 45, s. 57-58.
11. *Osiemsetlecie archidiaconatu sandomierskiego*, „Zeszyty Sandomierskie” 14 (2007), nr 25, s. 87-88.
12. *Przemówienie ks. dr. Waldemara Gałzki z okazji wmurowania w katedrze sandomierskiej i poświęcenia tablicy pamiątkowej Mikołaja Trąby*, w: *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z Konferencji Sandomierz 13-14 czerwca 2008 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 179-180.

V. Artykuły popularnonaukowe i prasowe

1. *Śp. ks. dziekan Stanisław Słyk (1919-1993)*, KDR 8(1999), s. 219-226.
2. *600-lecie oficjalatu sandomierskiego. Tradycje kościelnego sądownictwa*. GNS 1999, nr 39 (261), s. 19.
3. *II Synod Sandomierski*, GNS 2000, nr 25 (299), s. 15.
4. *Pożegnanie proboszcza*, GNS 2000, nr 31 (305), s. 17.
5. *Śp. ks. prob. kan. dr Józef Wrochna (1940-2000)*, KDR 10 (2001), s. 141-143.
6. *Ks. Wiesław Wilk, Początki ruchu Świat-Życie w diecezji sandomierskiej*, GNS 2001, nr 36 (363), s. 18.
7. *Umierając w służbie*, GNS 2002, nr 5 (384), s. 24.
8. *Śp. ks. proboszcz Piotr Skwirowski (1947-1999)*, KDR 11 (2002), s. 126-132.
9. *Śp. ks. dziekan mgr Zenon Sadal (1945-2001)*, KDR 11 (2002), s. 265-267.

10. *800-lecie kapituły opatowskiej (1). Co to jest kapituła?*, GNS 2002, nr 20 (399), s. 26.
11. *800-lecie kapituły opatowskiej (2). Przygotowania do jubileuszu*, GNS 2002, nr 37 (416), s. 24.
12. *Ks. biskup Marian Zimatek*, „Studia Sandomierskie” 9 (2002), s. 7-17.
13. *Granice diecezji sandomierskiej (1818-2002)*, KDS 95 (2002), s. 276-279.
14. *Formacja kapłanów diecezji sandomierskiej w okresie pasterskich rządów biskupa Piotra Gołębiowskiego*, KDS 95 (2002), s. 393-416.
15. *Biskupi polscy wobec powstania listopadowego*, KDS 95 (2002), s. 729-734.
16. *Marzenia o pomnikach*, „Strony Sandomierskie” 3003, nr 8 (9), s. 3-4.
17. *Święci i błogosławieni na Ziemi Sandomierskiej*, KDS 96 (2003), s. 616-630; toż skrócone (z dodaniem Sług Bożych): *Modlitewnik dla kapłanów z okazji Roku Kapłańskiego*, red. J. Biedroń i D. Sidor, Sandomierz, 2009, s. 61-74; „Powołanie” 17 (2009), nr 58, s. 64-65.
18. *Chronologia kapituł polskich*, „Biuletyn” Stowarzyszenie Kanonistów Polskich, 2004, nr 17, s. 83-83.
19. *W sprawie kanonizacji błogosławionego Wincentego Kadłubka*, KDS 97 (2004), s. 568-570.
20. *100 lat Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Chlewiskach*, KDR 14 (2005), s. 459-480; toż skrócone: „Biuletyn Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej” 36 (2004), nr 16 (136), s. 56-65; toż fragmenty: „Gmina Chlewiska” Biuletyn Informacyjny 2004, nr 13-14, s. 2-5.
21. *Ginie człowiek*, „Niedziela” 2005, nr 40 (52), edycja Sandomierska, s. I i III [podpis: Stanisław Podróżny] i *Sprostowanie*, „Niedziela Sandomierska” 2006, nr 38 (102), s. II.
22. *Osiem wieków kapituły*, SGN 2005, nr 45 (518), s. I.
23. *Sakrament pokuty*, „Niedziela Sandomierska” 2005, nr 49 (61), s. I i II.
24. *Dokumenty źródłowe do historii parafii Chlewiska*. „Gmina Chlewiska” Biuletyn Informacyjny 2005, nr 18-19, s. 6.
25. *800-lecie Kapituły Opatowskiej*, KDS 99 (2006), s. 84-89; toż. w: *Kapituła kolegiacka w Opatowie w 800-lecie istnienia*, red. M. Spociński, Z. Pałubska, Opatów 2007, s. 17-22.
26. *Sacrum katolickie, świętość Domu Bożego*, KDS 99 (2006), s. 590-602.
27. *Źródła drukowane do historii Chlewisk*, „Gmina Chlewiska” Biuletyn Informacyjny 2006, nr 20-21, s. 6.
28. *Cmentarze w parafii Chlewiska*, „Gmina Chlewiska” Biuletyn Informacyjny 2006, nr 22-23, s. 5.
29. *Osadnictwo w naszych okolicach*, „Gmina Chlewiska” Biuletyn Informacyjny 2006, nr 24, s. 5.
30. *Śp. Ks. Eugeniusz Orzanowski*, KDS 100 (2007), s. 253-257.
31. *Spółeczna funkcja kanonikatu w Polsce do końca XIII wieku*, KDS 100 (2007), s. 272-279, toż. w: *Kapituła kolegiacka w Opatowie w 800-lecie istnienia*, red. M. Spociński, Z. Pałubska, Opatów 2007, s. 23-30.
32. *Mapy historyczne parafii Chlewiska*, „Kronikarz Chlewiski” 2007, nr 1 (25), s. 7.

33. *Sandomierz błogosławionego Wincentego Kadłubka*, KDS 100 (2007), s. 881-895; toż: „Zeszyty Sandomierskie” 14 (2007), nr 25, s. 55-61.
34. *Czy pisać???*, „Biuletyn Informacyjny Klubu Radnych „Samorząd Ziemi Chlewiskiej” 2008, nr 2, s. 7.
35. *Dobra ziemskie*, „Kronikarz Chlewiski” 2008, nr 2 (26), s. 6.
36. *Jaki „Kronikarz”?*, „Kronikarz Chlewiski” 2008, nr 2 (26), s. 15.
37. *W sprawie ekskomuniki*, „Gość Niedzielny” 85 (2008), nr 23, s. 13.
38. *Urząd oficjła i sędziego kościelnego*, w: *Zagadnienia kościelnego prawa majątkowego i procesowego*, red. E. Szczot, S. Białek, Lublin 2008, s. 139-163.
39. *Dobra ziemskie [cz. 2]*, „Kronikarz Chlewiski” 2008, nr 2 (3), s. 5-6.
40. *Chlewiska. Rodowód wsi*, „Kronikarz Chlewiski” 2009, nr 1 (4), s. 5.
41. *Przynależność administracyjna parafii Chlewiska w ciągu wieków*, KDR 18 (2009), s. 80-92 (przedruk artykułów publikowanych w odcinkach: „Gmina Chlewiska, Biuletyn Informacyjny” w latach 2002-2005).
42. *Religia Tatarów w okresie najazdów na Polskę w XIII wieku*. KDS 102 (2009), s. 756-757.
43. *Chlewiska. Początek wsi – część I*, „Kronikarz Chlewiski” 2009, nr 2 (5), s. 6-7.

VI. Kazania

1. *600 lat parafii Szydłowieckiej. Kazanie wygłoszone 2 maja 2001 r.*, KDR 10 (2001), s. 349-353. Toż skrócone: „Głos Szydłowiecki” 2001, nr 3 (51), dodatek Specjalny, bez paginacji.
2. *Pralaci i kanonicy sandomierscy w tajemnicy obcowania świętych. Kazanie wygłoszone w katedrze sandomierskiej 16 listopada 2006 r.*, KDS 100 (2007), s. 117-120.
3. *Słowo Księdza Pralata Waldemara Gałzki w czasie Uroczystości Jubileuszowej s. Ireny [Dejnek]. Homilia*. „Biuletyn Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej” 40 (2008), nr 29 (149), s. 33-34.
4. *700 lat kościoła w Borkowicach, kazanie wygłoszone w Borkowicach 13 czerwca 2009 r.*, KDR 18 (2009), s. 287-293.

VII. Inne

1. *Projekt zmiany zasad zabezpieczenia starości i choroby kapłanów diecezji sandomierskiej*, KDS 95 (2002), s. 547-566.
2. *Uwagi po wizytacji parafii przez Delegata Biskupa Sandomierskiego do spraw Realizacji Postanowień II Synodu Sandomierskiego*, KDS 97 (2004), s. 34-46.
3. *Spowiedź i Komunia święta osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, KDS 100 (2007), s. 667-671.

VIII. Prace redakcyjne

1. *Aby byli jedno, Drugi Synod Diecezji Sandomierskiej, Dekrety i instrukcje*, Sandomierz 1999.

Ks. mgr Andrzej Jakóbczak
Publikacje za lata 2007-2009

I. Prace redakcyjne

1. *Kalendarz liturgiczny diecezji sandomierskiej na rok kościelny 2007/2008*, Sandomierz 2007, ss. 272.
2. *Kalendarz liturgiczny diecezji sandomierskiej na rok kościelny 2008/2009*, Sandomierz 2008, ss. 240.
3. *Kalendarz liturgiczny diecezji sandomierskiej na rok kościelny 2009/2010*, Sandomierz 2009, ss. 240.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk
Publikacje za rok 2009

I. Książki

1. *Nurty filozofii Boga w Polsce w latach 1880-2008*, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, ss. 179.
2. *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, ss. 206.
3. *Zaralna metafizyka*, tłum. Aleksander Kobjakow, Wydawnictwo Uniwersytetu w Sumy (Ukraina), ss. 214. (Przekład na język ukraiński książki *Metafizyka ogólna*, Lublin 1997).

II. Artykuły naukowe

1. *Patriotyzm – opozycją nacjonalizmu i kosmopolityzmu*, w: *E-gospodarka. E-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, Lublin 2009, t. I, s. 161-167.
2. *Rola pierwszych zasad w filozofii Boga*, w: *Gaudium in litteris. Księga jubileuszowa ku czci Księdza Arcybiskupa Profesora Stanisława Wielgusa*, Lublin 2009, s. 919-935.
3. *Pytania o prawdę w ponowoczesności*, w: *Nowoczesność/ponowoczesność. Fenomen i wyzwanie*, red. J. Wojciechowski, Warszawa 2009, Uniwersytet Kard. S. Wyszyńskiego, s. 43-52.
4. *Elementy polskiej tożsamości w procesie przemian*, w: *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, s. 141-148.
5. *Podstawowe wartości w polityce – prawa człowieka*, w: *Ile Kościoła w polityce, ile polityki w Kościele*, red. P. Burgoński, S. Sowiński, Katowice 2009, s. 95-108.
6. *Charlesa Renouvier'a personalizm fenomenistyczny*, w: *In persona Christi. Księga na 80-lecie Ks. Prof. Czesława Bartnika*, red. K. Gwóźdź, Lublin 2009, s. 411-418.
7. *Dlaczego patriotyzm? w: Polska – tożsamość – Europa. Pytania o współczesny patriotyzm*, Radom 2009, s. 37-45.
8. *The Role of Sport in Health Education*, w: *Social Sciences towards Contemporary Sport*, ed. J. Kosiewicz, M. Piątkowska, J. Żysko, Warszawa 2009, s. 62-72.

9. *Ks. Joachim Kondziela – nauczyciel i uczony*, w: *Tradycja i współczesność. 90 lat socjologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, red. S. Fel, J. Gałkowski, J. M. Zabielska, Lublin 2009, s. 107-114.
10. *Państwo a problem sprawiedliwości społecznej*, „*Annales. Etyka w życiu gospodarczym*” 12 (2009), nr 1, s. 171-178.

III. Hasła w encyklopediach

1. *Cackowski Zdzisław*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 10, Lublin 2009, s. 87-89.
2. *Nauki społeczne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009, s. 832-835.

IV. Recenzje

1. Ignacy Dec, *Siejba słowa*, t. 11, Świdnica 2006, Rec. „*Ateneum Kapłańskie*” t. 152 (2009), z. 3 (601), s. 418-419.
2. *Meandry idei praw natury*, rec.: R. Tokarczyk, *Klasyki praw natury*, Lublin 2009, „*Zeszyty Sandomierskie*” 16 (2009), nr 28, s. 95-96.

VI. Wspomnienia

1. *Wybitny znawca społecznej nauki Kościoła*, w: *Majus ac divinius. Księga jubileuszowa na 80-lecie urodzin Ks. Jana Kruciny*, Wrocław 2009, s. 69-70.

Ks. dr Marek Kozera Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe i publikacje źródeł

1. *Parafia Brzostek w świetle wizytacji Radziwiłłowskiej*, wstęp, edycja, tłumaczenie, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, *Okres staropolski i czasy rozbiorów*, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 211-228.
2. *Wizytacja kościołów w Brzostku i Kleciach z 1610 roku*. wstęp, edycja, tłumaczenie, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, *Okres staropolski i czasy rozbiorów*, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 229-244.
3. *Brzostek, dnia 4 czerwca 1793, Ks. Thomas Felkier, delegat biskupa tarnowskiego wizytuje parafię Brzostek* wstęp, edycja, tłumaczenie w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, *Okres staropolski i czasy rozbiorów*, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 306-315.
4. *Problem obrony życia nienarodzonych w pierwszych wiekach Kościoła*, „*Studia Sandomierskie*” 16 (2009), z. 1-2, s. 187-197.
5. *Problem obrony życia noworodków w pierwszych wiekach Kościoła*, „*Studia Sandomierskie*” 16 (2009), z. 3-4, s. 139-145.
6. *Filologia klasyczna i patrologia na łamach „Kroniki”*, w: *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*, red. J. Krasiński, Sandomierz 2009, s. 371-380.

II. Artykuły prasowe

1. *Mądrość jest sztuką rozpoznawania dobra*, „Powołanie” 56 (2009), nr 2, s. 38-40.
2. *Obronili wiarę i kościół*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 30, edycja Sandomierz, s. VIII.
3. *W trosce o pamięć*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 40, edycja Sandomierz, s. IV.

Ks. prof. dr hab. Józef Krasieński Publikacje za lata 2000-2010¹

I. Książki

1. *Błogosławiony Ksiądz Stefan Grelewski*, Włocławek 2001, ss. 52.
2. *Homo religiosus. Podmiotowo-personalistyczne ujęcie fenomenu religijnego*, Sandomierz 2002, ss. 479.
3. *Homo religiosus. Podmiotowo-personalistyczne ujęcie fenomenu religijnego*, wyd. drugie powiększone, Sandomierz 2003, ss. 536.
4. *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI*, Sandomierz 2009, ss. 113.

II. Artykuły

1. *Biogram Ks. Biskupa Adama Odzimka*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 78 (1985), s. 140-141 (pominięte w poprzednim wykazie).
2. *Nowe oblicze Boga w ujęciu współczesnej chrystologii*, KDS 93 (2000), s. 478-483.
3. *Zjazd Kapituł w Gnieźnie*, KDS 93 (2000), s. 474-475.
4. *Śp. Ks. Antoni Lasota (1930-1999)*, KDS 93 (2000), s. 552-557.
5. *Dzieło stworzenia świata*, w: *W życiu i śmierci*, red. M. Skierkowski, Łomża 2001, s. 149-158.
6. *Wierzenia i kultura Majów. Studium historyczno-religioznawcze*, „Studia Sandomierskie” 8 (2001), s. 220-233.
7. *Z życia Diecezji: Uroczyste nabożeństwo ekumeniczne w bazylice katedralnej w Sandomierzu*, KDS 94 (2001), s. 61-62.
8. *Biblijny zarys kosmografii*, KDS 94 (2001), s. 75-77.
9. *Philosophus cum corde franciscano. Śp. Ks. Prałat Dr Antoni Skwara (1932-2001)*, KDS 94 (2001), s. 154-167.

¹ Pierwszy wykaz publikacji tego Autora za lata 1959-1980 ukazał się w „Studiach Sandomierskich” 1 (1980), s. 397-400. Kolejny wykaz (za lata 1981-2000) został opublikowany w „Studiach Sandomierskich” 8 (2001), s. 455-467. Wykaz publikacji ks. Józefa Krasieńskiego ukazał się także w roku 2001 na łamach „Studia Theologica Varsaviensia” 39 (2001) nr 1, s. 183-202. Ks. Józef Krasieński opublikował 18 tomików Diecezjalnego Kalendarza Liturgicznego – jako redaktor i autor schematyzmów diecezjalnych, a także ok. 100 artykułów w języku polskim i angielskim w biuletynach parafialnych w USA (o nakładzie kilkuset egzemplarzy), oraz drobniejsze teksty w różnych pismach. Jako redaktor opublikował sześć tomów „Studiów Sandomierskich”, trzy dzieła zbiorowe oraz 28 roczników (tomów) „Kroniki Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” i „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”. Ogólna suma publikacji autorskich profesora belwederskiego ks. Józefa Krasieńskiego wynosi ponad sześćset pozycji.

10. *Jedność Kościoła*, KDS 94 (2001), s. 235-244.
11. *Tajemnica człowieka*, KDS 94 (2001), s. 324-332.
12. *Świętość Kościoła*, KDS 94 (2001), s. 439-446.
13. *Powszechność Kościoła*, KDS 94 (2001), s. 523-531.
14. *Prymatologia w ujęciu Ks. Wincentego Kwiatkowskiego*, w: *Ksiądz Rektor Wincenty Kwiatkowski. Uczony i założyciel*, red. Z. Falczyński, Warszawa 2002, s. 98-119.
15. *Kolde Dietrich*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. B. Migut, Lublin 2002, k. 315.
16. *Kosmogonia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. B. Migut, Lublin 2002, k. 939-940.
17. *Kosmos*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. B. Migut, Lublin 2002, k. 950-951.
18. *Kreacjonizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. B. Migut, Lublin 2002, k. 1244-1245.
19. *Z dziejów chrześcijaństwa na Ukrainie*, „*Studia Sandomierskie*” 9 (2002), s. 615-651.
20. *Apostolskość Kościoła*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, Lublin – Kraków 2002, s. 97-102.
21. *Jedność Kościoła*, tamże, s. 554-559.
22. *Powszechność Kościoła*, tamże, s. 938-943.
23. *Świętość Kościoła*, tamże, s. 1213-1217.
24. *Prymat Biskupa Rzymskiego w ujęciu klasycznym i ekumenicznym*, KDS 95 (2002), s. 113-132.
25. *Apostolskość Kościoła*, KDS 95 (2002), s. 267-276.
26. *Stulecie urodzin Sługi Bożego Biskupa Piotra Gołębiowskiego 10 VI 2002*, KDS 95 (2002), s. 371-377.
27. *Ku pamięci Siostry Eleonory Stec (1915-2002)*, KDS 95 (2002), s. 585-588.
28. *Ingres Biskupa Sandomierskiego Andrzeja Dziegi: Przemówienia w refektarzu seminaryjnym*, KDS 95 (2002), s. 668-669.
29. *Śp. Ks. Dr Walerian Kłyza (1946-2002)*, KDS 95 (2002), s. 706-710.
30. *Wspólnota biskupów a nieomylność nauczania*, w: *Eklezjalny wymiar poznania teologicznego*, red. T. Dzidek, Kraków 2003, s. 77-85.
31. *Pytanie o posłuszeństwo*, „*Znak*” 55 (2003), nr 10, s. 78-82.
32. *Katolicka Ukraina – Rosja – Polska. (Do upadku totalitaryzmu)*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 41 (2003), t. 1, s. 139-179.
33. *Głos w dyskusjach w czasie sympozjum wykładowców teologii fundamentalnej, Kraków, 3-5.04.2002*, w: *Eklezjalny wymiar poznania teologicznego*, red. T. Dzidek, Kraków 2003, s. 43, 71-75, 104-105.
34. *Z życia Diecezji: Siostry Służki w Drukarni Diecezjalnej*, KDS 96 (2003), s. 105-106.
35. *Nabożeństwo dla ludzi pracy w Stalowej Woli*, KDS 96 (2003), s. 109.
36. *Jubileusze kapłańskie*, KDS 96 (2003), s. 122.
37. *Śp. Ks. Kan. Marian Brodecki (1939-2003)*, KDS 96 (2003), s. 132-138.
38. *750-lecie kanonizacji św. Stanisława Biskupa*, KDS 96 (2003), s. 233-241.
39. *Niezwykły kanonik kapituły sandomierskiej – Ks. Jan Kloczkowski (1812-1884)*, KDS 96 (2003), s. 390-396.
40. *Śp. Ks. Kanonik Jan Oktobrowicz (1913-2003)*, KDS 96 (2003), s. 469-476.

40. *Eucharystia w życiu Kościoła. Refleksja o ostatniej Encyklice Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”*, KDS 96 (2003), s. 576-600.
41. *Ks. profesor Jan Stepień (1910-1995) bibliista i rektor ATK*, w: *Książdz Rektor Jan Stepień. Żołnierz – Więzień celi śmierci – Profesor. Księga pamiątkowa opublikowana w 60. rocznicę Powstania Warszawskiego*, red. R. Bartnicki, B. Kulazińska, Warszawa 2004, s. 203-220.
42. *Europejski charyzmatyk miłosierdzia O. Werenfried van Straaten (1913-2003)*, KDS 97 (2004), s. 131-134.
43. *500-lecie urodzin Wójta z Wolborza Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Haliny I. Szumił książka o Wolborzu*, KDS 97 (2004), s. 270-277.
44. *Powstanie Warszawskie. Cz. I – 60 lat temu. Geneza powstania – hekatomb ofiar*, KDS 97 (2004), s. 581-596.
45. *Ks. Wiesław Gibała (1959-2003)*, KDS 97 (2004), s. 335-345.
46. *Śp. Ks. Kanonik Feliks Turbiarz (1915-2003)*, KDS 97 (2004), s. 445-453.
47. *O aniołach i angelologii (rozmowa z K. Mikulskim)*, „Powołanie” Pismo Alumnów WSD Sandomierz 12 (2004), s. 31-34.
48. *Odważny świadek Prawdy*, „Nasz Dziennik” 2004 nr 2, s. 19.
49. *Dobrej teologii nigdy za wiele. Bóg nieskończonych wymiarów*, „Gość Niedzielny” 81 (2004) nr 12, s. 24.
50. *Tegoroczne Jubileusze kapłańskie*, KDS 97 (2004), s. 115.
51. *Krew Męczenników Sandomierskich i... przypisanie niewinnym Żydom krwi dziecięcej*, w: *Słowo Pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 643-655.
52. *Eucharystia, z której rodzi się Kościół. Encyklika Jana Pawła II o Eucharystii*, „Homo Dei” 75 (2005), nr 1, s. 37-50.
53. *Dziewięciotomowa „Dogmatyka katolicka” Ks. Profesora Wincentego Granata. Treść i główne idee*, „Roczniki Teologiczne” 52 (2005) zeszyt 2, s. 133-147.
54. *Jan Paweł II Wielki. Syntetyczna wizja życia i pontyfikatu*, „Kronika Diecezji Radomskiej” 14 (2005), s. 575-603.
55. *Historyczny Zjazd najstarszych Kapituł polskich w Sandomierzu*, KDS 98 (2005), s. 87-90.
56. *Il Grande Papa – Jan Paweł II 1920-2005*, KDS 98 (2005), s. 446-472.
57. *Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Refleksja w Roku Eucharystii*, KDS 98 (2005), s. 765-782.
58. *„Od Secemina do Rakowa”. Geneza polskiego Arianizmu i rola Rakowa jako ośrodka Braci Polskich*, KDS 98 (2005), s. 972-981.
59. *Jubileusze kapłańskie w 2005 roku*, KDS 98 (2005), s. 79-80.
60. *Powstanie Warszawskie. Część II: Udział Kościoła w Powstaniu Warszawskim – Obchody 60-lecia – Znaczenie Powstania*, KDS 98 (2005), s. 238-271.
61. *Ks. dr Zdzisław Janiec adiunktem w KUL. Profil drogi naukowej*, KDS 98 (2005), s. 320-321.
62. *Słowo Jubilatą zamykające uroczystość 50-lecia kapłaństwa*, KDS 98 (2005), s. 625-626.
63. *Sława Grodu Jazłowieckiego i tamtejszy grób wielkiego kompozytora epoki renesansu – Mikołaja Gomółki z Sandomierza*, KDS 98 (2005), s. 643-665.

64. *Publikacje O. Zachariasza S. Jabłońskiego na 350-lecie obrony Jasnej Góry*, KDS 98 (2005), s. 707-711.
65. *Spowiedź redaktora*, KDS 98 (2005), s. 1016.
66. *Dominicantes, czyli ludzie niedzieli (Rozmowa z ks. Romanem B. Sieroniem)*, „Gość Niedzielny” 82 (2005), nr 11, edycja Sandomierz, s. VI.
67. *Aktualność posługi Ks. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, w: *Aktualność posługi Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, red. J. Zimny, Sandomierz 2006, s. 25-40.
68. *Cisi bohaterowie wojny i Powstania Warszawskiego. Refleksja nad ludzkimi losami*, „Saeculum Christianum” 13 (2006), nr 1, s. 99-140.
69. *Prymas Tysiąclecia jako mariolog i czciciel Maryi w dwudziestopięciolecie zgonu*, w: *Spotkanie miłości z miłosierdziem*, red. P. Góralczyk, F. Mickiewicz, Ząbki 2006, s. 334-345.
70. *Mariologiczne Kongresy*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, red. E. Ziemann, K. Gózdź, Lublin 2006, k. 1380-1382.
71. *Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne*, Studia Lovicensia. „Łowickie Studia Teologiczne” 8 (2006), s. 151-164.
72. *Mariologia i duszpasterstwo Maryjne Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W dwudziestopięciolecie zgonu*, KDS 99 (2006), s. 255-268.
73. *Śp. Ks. Adam Taraś (1922-2005)*, KDS 99 (2006), s. 95-99.
74. *Pierwsza Encyklika Benedykta XVI „Deus caritas est”*, KDS 99 (2006), s. 408-417.
75. *Mariologiczne Kongresy*, KDS 99 (2006), s. 577-589.
76. *Śp. Ks. Kanonik Franciszek Tomasz Lachowski (1923-2006)*, KDS 99 (2006), s. 700-707.
77. *Maryjne Kongresy*, KDS 99 (2006), s. 878-882.
78. *Kardynał John Henry Newman – konwertyta i eklezjolog*, w: *Scio cui credidi. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Mariana Ruseckiego w 65. rocznicę urodzin*, red. I. S. Ledwoń, K. Kaucha, Lublin 2007, s. 755-760.
79. *Benedykta XVI Encyklika o miłości*, „Kronika Diecezji Radomskiej” 16 (2007), s. 187-198.
80. *Europejska rodzina narodów w świetle papieskiego programu Cywilizacji miłości*, „Studia Sandomierskie” 14 (2007), z. 2-4, s. 133-154.
81. *Sakralne skarby Ameryki. Refleksja w ramach pożegnania USA*, KDS 100 (2007), s. 144-161.
82. *Z wykładu o łasce Bożej: kondeterminizm*, KDS 100 (2007), s. 286-287.
83. *Odszedł do Pana Kazimierz Targowski (1912-2007)*, KDS 100 (2007), s. 397-398.
84. *Suplement*, KDS 100 (2007), s. 421-422.
85. *Kulturowe i sakralne skarby polskiej Ukrainy*, KDS 100 (2007), s. 587-603.
86. *Od Zbaraża przez Łuck i Żytomierz do Kamieńca Podolskiego*, KDS 100 (2007), s. 739-768.
87. *Stulecie „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” – sesja naukowa 15-16 listopada 2007 r.*, KDS 100 (2007), s. 829-839.
88. *Sława Grodu Jazłowieckiego i tamtejszy grób wielkiego kompozytora epoki Renesansu – Mikołaja Gomółki z Sandomierza. Refleksja o związku Diecezji Sandomierskiej i Radomskiej z Jazłowcem*, „Studia Diecezji Radomskiej” 8 (2007), s. 133-152.

89. *Narodowe Sanktuarium Niepokalanej w Waszyngtonie*, „Salvatoris Mater” 9 (2007) nr 3-4, s. 349-360.
90. *Pamięć – pamiętanie w aspekcie ekumenicznym*, w: *Dialog dla przyszłości. Ten Inny w pamięci zbiorowej*, red. M. Godyń, L. Tyboń, Sandomierz 2008, s. 59-68.
91. *Ku cywilizacji miłości*, tamże, s. 91-99.
92. *Obrazy sandomierskie: Scandalum – kontrowersje*, tamże, s. 165-175.
93. *Mariologia Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 10 (2008), nr 3, s. 148-293.
94. *Maryjne Kongresy*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. E. Ziemann, K. Góźdź, Lublin 2008, k. 108.
95. *100-lecie „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”*: I. „Kronika” jako dzieło redaktorów; II. Przebieg sesji naukowej, KDS 101 (2008), s. 28-40.
96. *Powtórne wielkie nawiedzenie diecezji*, KDS 101 (2008), s. 190-201.
97. *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI w relacji do św. Tomasza. Część I – Ratzinger*, KDS 101 (2008), s. 273-288.
98. *Mariologia Jana Pawła II*, KDS 101 (2008), s. 433-471.
99. *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI w relacji do św. Tomasza. Część II – Papież Benedykt*, KDS 101 (2008), s. 586-623.
100. *Redactionis nota: Spem aluit – Bp Marian Zimalek*, KDS 101 (2008), s. 685.
101. *Wkład dr Haliny Ireny Szumił w naukową niwę sandomierską*, w: *W służbie słowa pisanego. Księga pamiątkowa dedykowana Halinie Irenie Szumił*, red. G. Bartoszewski, Lublin-Warszawa 2009, s. 139-152.
102. *Druga peregrynacja Ikony Jasnogórskiej w diecezji sandomierskiej*, w: *In persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. I, red. K. Góźdź, Lublin 2009, s. 777-786.
103. *Minęła I rocznica śmierci Kard. Adama Kozłowieckiego. Sesja naukowa i Fundacja jego imienia – Historyczne znaczenie Chyrowa*, KDS 102 (2009), s. 207-227.
104. *Założyciel i pierwszy redaktor „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” – Ks. Jan Gajkowski*, KDS 102 (2009), s. 333-347.
105. *Kongregacja do Spraw Kościołów Wschodnich*, KDS 102 (2009), s. 478-491.
106. *Śp. Ks. Dr Eugeniusz Piotrowski (1930-2009)*, KDS 102 (2009), s. 622-631.
107. *70-lecie bitwy nad Bzurą. Kazanie infułata sandomierskiego*, KDS 102 (2009), s. 751-756.
108. *Śp. Ks. Prałat Dr Stanisław Makarewicz (1940-2009). Sandomierskie oblicze Ks. Stanisława*, KDS 102 (2009), s. 799-801.
109. *„Kronika” jako dzieło redaktorów*, w: *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*, red. J. Krasiński, Sandomierz 2009, s. 27-80.
110. *Przebieg sesji naukowej – Podziękowania redaktora*, tamże, s. 421-424.
111. *Szczególne wyakcentowanie genezy „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”*, tamże, s. 423-424.
112. *Maryjne Ikony Ukraińskie*, KDS 103 (2010), s. 72-106.
113. *Akwinata Sandomierski. Ks. Prof. Wincenty Granat w 30 lat po śmierci*, KDS 103 (2010), s. 241-249.

III. Recenzje

1. Ks. Janusz Bujak, *Il ministero ordinato, la collegialità/cociliarità e il primato del vescovo di Roma nei documenti della Commissione Mista Internazionale del dialogo cattolico-ortodosso*, Roma 1999, rec., „Studia Sandomierskie” 8 (2001), s. 345-347.
2. Ks. Sylwester Jaśkiewicz, „*Deus meus misericordia mea*” (*Ps LVIII, 18*). *La teologia della misericordia di Dio nelle „Enarrationes in Psalmos” di sant’Agostino di Hippona*, Romae 2000, rec., „Studia Sandomierskie” 8 (2001), s. 348-350.
3. Ks. Krzysztof Cezary Kaucha, *Miłość za miłość. Wiarygodność chrześcijaństwa według Battisty Mondina*, Lublin 2000, rec., „Studia Theologica Varsoviensia” 39 (2001), s. 240-243.
4. Sylwester Jaśkiewicz, „*Deus Meus misericordia mea*” (*Ps LVII, 18*). *La teologia della misericordia di Dio nelle „Enarrationes in Psalmos” di sant’Agostino di Hippona*, Romae 2000, recenzja, „Studia Diecezji Radomskiej” 4 (2002), s. 385-386.
5. Piotr Rossa, *La forma dramática de la revelación Cristiana según H. U. von Balthasar*, Pamplona 2001, ss. 328, rec., KDS 96 (2003), s. 84-88.
6. „*Studia Rzeszowskie*” tom X (2003), red. Jan Draus, rec. KDS 96 (2003), s. 525-528.
7. *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk w oczach społeczeństwa*, red. J. Zimny, rec., KDS 97 (2004), s. 85-88.
8. Halina Irena Szumił, *Działalność naukowa Ks. Prof. Wincentego Granata*, rec., KDS 98 (2005), s. 1011-1014.
9. Ks. Rafał Kułaga, *Johna Henry’ego Newmana idea Kościoła. Od pierwszych badań do przystąpienia do Kościoła rzymskokatolickiego (1816-1845)*, Sandomierz 2005, rec., KDS 99 (2006), s. 174-180.
10. Rev. Leon Siwecki, *Lo sviluppo del dogma cattolico*, rec., KDS 99 (2006), s. 910-918.
11. Rev. Leon Siwecki, „*Nel principio Dio creò il cielo e la terra*”. *Introduzione alla teologia della creazione del mondo*, Sandomierz 2006, rec., KDS 100 (2007), s. 328-330.
12. Ks. Wincenty Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, red. K. Guzowski, H. I. Szumił, Lublin 2006, rec., KDS 100 (2007), s. 331-333.
13. *Bóg w językach, tekstach artystycznych i narracjach*, red. A. Różyło, Sandomierz 2006, rec., KDS 100 (2007), s. 450-454.
14. Leon Siwecki, *Ecclesia universalis – Ecclesia localis. Teologiczne relacje w posoborowej eklezjologii włoskiej*, Sandomierz 2008, rec., „Ateneum Kapłańskie” 101 (2009), t. 152, s. 410-415.
15. Ks. Leon Siwecki, *Ecclesia universalis – Ecclesia localis*, Sandomierz 2008, rec., KDS 102 (2009), s. 117-130.
16. Ks. Wincenty Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, red. K. Guzowski i H. Szumił, t. I i II, Lublin 2009, rec., KDS 102 (2009), s. 131-133.

IV. Kazania i homilie

1. *Homilia*, w: *W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Urbański, Warszawa 2001, s. 185-189.
2. *Słowo wygłoszone w czasie celebrowania Mszy św. Trydenckiej*, KDS 100 (2007), s. 868-869.
3. *Homilia w oktawie pogrzebu Biskupa Mariana*, KDS 101 (2008), s. 713-717.

V. Prace redakcyjne

1. *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*. *Pokłosie sesji naukowej z 15-16 listopada 2007 r.*, red., Sandomierz 2009, ss. 472.

Ks. mgr Krzysztof Lechowicz Publikacje za rok 2009

I. Artykuły

1. *Upominek* [posłowie], w: H. J. Musa Kot, *Mój kaszubski świat*, Cwańsk - Babinino 2009, s. 52-53.

II. Wiersze

1. *Momoty*, w: E. Bajek, *Dzielo serca i rąk*, Momoty 2009, s. 32.

III. Informacje o twórczości ks. K. Lechowicza

1. A. Capiga, *Poeci Pańskiej winnicy*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 39 (779), edycja Sandomierz, s. VI.
2. J. Kędracki, *W cieniu wiązu, w dolinie*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 249 (6162), s. 6.
3. H. J. Musa, *Nie umiem odejść od brzegu oceanu, bo wszystkiego (dobra, piękna, widoków) za mało*, „Goniec Świętokrzyski” 2009, nr 3 (28/159), s. 9.
4. M. Stryszowska, *Strzegomska Świątynia*, „Gazeta Rytwiańska” 2009, nr 5, s. 43-44.

IV. Inne

1. I miejsce w Konkursie jednego wiersza, Międzynarodowe Targi Książki, Kielce-Staszów 2004.
2. Przewodniczenie konkursowi poezji „Poezja z szuflady”, Rytwiany, 30 IV 2009.
3. Program artystyczny na podstawie utworu „Dwie róże”, Eutrapelia 2009 – Zawichost 26 V 2009 – XII edycja Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej (inf. lokalna prasa, TV Stalowa Wola).
4. Spotkanie literackie z uczestnikami wycieczki „Odkrywamy Świętokrzyskie – Kielce 09”, Strzegom 07 XI 2009.

Ks. dr Stanisław Lis
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe

1. *Filozofia i psychologia na łamach Kroniki Diecezji Sandomierskiej*, w: *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*, red. J. Krasieński, Sandomierz 2009, s. 381-384.

II. Recenzje

2. S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009, rec. „Studia Sandomierskie” 16 (2009), z. 3-4, s. 265-271.

III. Prace redakcyjne

Członek zespołu redakcyjnego „Studiów Sandomierskich”

Ks. dr hab. Jacek L. Łapiński
Publikacje za rok 2009

I. Książki

1. *Rozwój zrównoważony a polityczny poziom definiowania natury*, „Problemy Ekorozwoju” vol. 4, 2009, nr 1, s. 77-81.

Ks. dr Czesław Murawski
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe

1. *W drodze na Gody Baranka*, w: *W służbie słowa pisanego. Księga pamiątkowa dedykowana Halinie Irenie Szumił*, red. G. Bartoszewski, Lublin-Warszawa 2009, s. 479-490.

II. Wywiady

1. *Idę za Tobą, Panie*, (Z ks. prał. Czesławem Murawskim rozmawia dk. Wojciech Kania), „Niedziela” 52 (2009), ed. „Niedziela Sandomierska” nr 46 (267), s. VI - VII. [Wywiad ukazał się także w Piśmie Alumnów WSD Sandomierz „Powołanie” 18 (2010), nr 1 (59), s. 44-47.

Ks. dr Stanisław Mycek
Publikacje za rok 2009

I. Książki

1. *Persona socialis. Teologiczne wymiary człowieka w społeczeństwie*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2009, ss. 121.

II. Artykuły naukowe

1. *Hansa Ursa von Balthasara teodramatyczna interpretacja mariologii: istotne elementy oraz teologiczne aplikacje*, „Salvatoris Mater” 1 (2009), s. 327-340.
2. *Podstawowe zasady chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 42 (2009), ss. 113-128.
3. *Dzieło trynitarnej miłości. Medytacje o Składzie Apostolskim jako „teologiczny testament” Hansa Ursa von Balthasara*, w: *Credo in Deum w teologii i sztuce Kościołów chrześcijańskich*, red. R. Knapieński, A. Kramiszewska, Lublin 2009, ss. 195-202.

Ks. dr hab. Roman B. Sieroń²
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe

1. *Zarys modelu wychowania chrześcijańskiego według św. Pawła Apostoła*, w: *Wiem komu zawierzyłem... Radomskie spotkania ze św. Pawłem*, praca pod redakcją J. Kucharskiego, Radom 2009, s. 11-36.
2. *Aktualność systemu wychowawczego św. Jana Bosco w ocenie Listu apostolskiego Jana Pawła II Juvenum patris*, „Społeczeństwo i Rodzina” Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2009, nr 3 (20), s. 128-142.

II. Artykuły popularno-naukowe

1. *Od redakcji*, „Społeczeństwo i Rodzina” Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2009, nr 1 (18), s. 3-4.
2. *Od redakcji*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2009, nr 2 (19) s. 3-4.
3. *Od redakcji*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2009, nr 3 (20), s. 3-4.
4. *Od redakcji*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2009, nr 4 (21), s. 3-5.
5. *Biblijny uniwersytet dla dzieci*, GNS 2010, nr 42, s. II.

III. Recenzje

1. *Rola katolickiego domu kultury w wychowaniu*, rec. „Społeczeństwo i Rodzina” Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2009, nr 2 (19), s. 124-127.
2. Ewa Sęk, *Wychowanie młodzieży na przykładzie Katolickiego Domu Kultury „Arka” im. św. Jadwigi Królowej*, Stalowa Wola 2009, ss. 212, rec. „Pedagogika Katolicka” 1 (2009), nr 4 s. 316-317.
3. *Lektura na Rok Kapłański*, rec. „Społeczeństwo i Rodzina” Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2009, nr 4 (21), s. 178-179.

² Od 15 lutego 2009 r. profesor nadzwyczajny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kurator katedry źródeł biblijnych pedagogiki katolickiej WZNoS KUL JP II w Stalowej Woli.

Ks. dr hab. Leon Siwicki
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe

1. *L'interpretazione della Sacra Scrittura secondo „Dei Verbum”* 12, „Studia Sandomierskie” 16 (2009), z. 1-2, s. 199-209.
2. *Mariologia na łamach „Kroniki”*, w: J. Krasiński, red., *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”. Pokłosie sesji naukowej z 15-16 listopada 2007 r.*, Sandomierz 2009, s. 217-240.
3. *Obraz Kościoła w ujęciu Luigi Sartori*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, red. K. Góźdź, Lublin 2009, t. 1, s. 559-572.
4. *Z refleksji nad antropologią Vaticanum II. Człowiek w zbawczej komunii z Bogiem*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 102 (2009), nr 11-12, s. 742-750.
5. *Z eklezjologii komunii Soboru Watykańskiego II*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 102 (2009), nr 11-12, s. 782-791.

II. Prace redakcyjne

Członek zespołu redakcyjnego „Studiów Sandomierskich”

Ks. prof. dr hab. Bogdan Stanaszek
Publikacje za rok 2009

I. Książki

1. *Sprawa agenturalna „Północ”. Represje UB wobec niepodległościowego podziemia na pograniczu powiatów jasielskiego, dębickiego i tarnowskiego*, Brzostek 2009, ss. 352.

II. Artykuły naukowe

1. *Działania komunistycznej bezpieki wobec bpa Jana Kantego Lorka*, w: *Biskup Jan Lorek (1886-1967). Życie i dzieło*, Sandomierz 2009, s. 125-192.
2. *Cechy rzemieślnicze w XVI-wiecznym Brzostku*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 31-58.
3. *Terytorium i ludność Brzostku w XVII i XVIII w.*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 59-112.
4. *Terytorium, zabudowa i ludność Brzostku w pierwszym półwieczu rządów austriackich w Galicji*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 133-167.
5. *Brzostek siedzibą urzędu powiatowego (1855-1867)*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 169-176.
6. *CK Sąd Powiatowy w Brzostku w latach 1868-1914*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 177-183.

III. Publikacje źródeł

- 1-9. [Dziewięć dokumentów z okresu staropolskiego], w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 245-246, 249-252, 261-263, 267-268, 269-272, 273-247, 275-276, 301-305.

IV. Prace redakcyjne

Redakcja książek

1. *Biskup Jan Lorek, (1886-1967). Życie i dzieło*, Sandomierz 2009, ss. 240.
2. *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały, t. 2, Okres staropolski i czasy zaborów, XIX-XX w.*, Brzostek 2009, ss. 320.

Redakcja czasopism (redaktor naczelny)

1. „Studia Sandomierskie” t. 16 (2009), z. 1-2, ss. 280.
2. „Studia Sandomierskie” t. 16 (2009), z. 3-4, ss. 304.

Bp prof. dr hab. Wacław J. Świerzawski³ Publikacje za rok 2009

I. Artykuły naukowe (wcześniej 220)

1. *Katechumenat znowu aktualny*, w: *Scire Deum. Księga pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dedykowana jej pierwszemu rektorowi Jego Eminencji Kardynałowi Marianowi Jaworskiemu*, red. S. Koperek, W. Zuziak, Kraków 2006, s. 163-174.
2. (222) *Troska o gorliwość kapłańską po reformie trydenckiej w dekretach synodalnych diecezji łwowskiej i diecezji krakowskiej*, w: *Historia vita memoriae. Prace dedykowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Ludwikowi Piechowi pod redakcją ks. Jana Bednarczyka*, Kraków 2009, s. 125-134.

II. Nauczanie pasterskie

Homilie i kazania (wcześniej 282)

- (283) *Homilia Bpa Wacława J. Świerzawskiego wygłoszona podczas Mszy świętej poprzedzającej otwarcie sesji naukowej 24 marca 2006 roku, upamiętniającej 800-lecie istnienia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie*, w: *Kapituła Kolegiacka w Opatowie w 800-lecie istnienia*, red. M. Spociński, Z. Pałubska, Opatów 2007, s. 187-192.

III. Różne (wcześniej 62)

1. *Śpiewajcie Panu, bo czynów wspaniałych dokonał i cała ziemia niech o tym się dowie*, słowo wstępne w książeczce (teksty modlitw i komentarz biblijny) do-

³ Zestaw wcześniejszych publikacji: „Studia Sandomierskie” 8 (2001), s. 388-402; 10 (2003), s. 398-416; 12 (2005) z. 1, s. 188-191; 13 (2006) z. 1, s. 162-165; 14 (2007) z. 1, s. 148-150; 15 (2008) z. 2-3, s. 315-317; 16 (2009) z. 3-4, s. 281-283. Do 31 XII 2009 r. łączna liczba publikacji bpa Wacława J. Świerzawskiego wynosiła 1411 (66 książek, 222 artykuły naukowe, 96 artykułów popularnonaukowych, 283 homilie i kazania, 113 przemówienia pasterskie, 73 listy pasterskie, 65 różne, 37 „słowo do alumnów”, 456 „słowo na niedzielę”).

łączonej do dwu płyt CD zatytułowanych: *Słowo, które Ojca Świętego wprowadziło w wieczność. Nieszpory i Jutrznia sprawowane na zakończenie Oktawy Wielkanocnej przez scholę gregoriańską Sióstr Świętej Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego z improwizacjami organowymi Juliana Gembalskiego 2-3 kwietnia 2005 (nagranie live)*, produkcja i nagranie Wydawnictwo WAM - Studio Inigo, Kraków 2006 [s. 5-8].

2. *Wielbić Boga*. Słowo wstępne w: *Wielbię Ciebie... Adoracje Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie* (zebrał i opracował ks. dr Eugeniusz Piotrowski), Sandomierz 2008, s. 5-7.
3. (65) *List* w: S. Koperek, *Hymn Chwały. Liturgia w życiu Kościoła (wybór artykułów)*, red. J. Mieczkowski, Kraków 2009, s. 9-10.

IV. Do diecezjan słowo na niedzielę: «Ku istocie rzeczy» – „Gość Niedzielny” edycja sandomierska (wcześniej 413):

1. (414) Na Święto Chrztu Pańskiego „B”, *Chrzest to objawienie*, GNS 2009, nr 2, s. III.
2. Na 2 N Zwykłą „B”, *Powołani*, GNS 2009, nr 3, s. III.
3. Na 3 N Zwykłą „B”, *Czas jest krótki*, GNS 2009, nr 4, s. III.
4. Na 4 N Zwykłą „B”, *Bocznice zdrady*, GNS 2009, nr 5, s. III.
5. Na 5 N Zwykłą „B”, *Sekret Jezusa*, GNS 2009, nr 6, s. III.
6. Na 7 N Zwykłą „B”, *Pragnę*, GNS 2009, nr 8, s. III.
7. Na 1 N Wlk. Postu „B”, *Czas wyrzeczeń*, GNS 2009, nr 9, s. III.
8. Na 2 N Wlk. Postu „B”, *Cud Przemienienia*, GNS 2009, nr 10, s. III.
9. Na 3 N Wlk. Postu „B”, *Kres to Pascha*, GNS 2009, nr 11, s. III.
10. Na 4 N Wlk. Postu „B”, *Wszystko zależy od nas*, GNS 2009, nr 12, s. III.
11. Na 5 N Wlk. Postu „B”, *Kto krzyż odgadnie...*, GNS 2009, nr 13, s. III.
12. Na Niedzielę Palmową Męki Pańskiej „B”, *Święte Triduum*, GNS 2009, nr 14, s. III.
13. Na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, *Chrystus jest!*, GNS 2009, nr 15, s. III.
14. Na 2 N Wielkanocy czyli Niedzielę Miłosierdzia Bożego „B”, *Wytrwajcie w miłości mojej!*, GNS 2009, nr 16, s. III.
15. Na 3 N Wielkanocy „B”, *Jestem z wami*, GNS 2009, nr 17, s. III.
16. Na 4 N Wielkanocy „B”, *Jestem prawdą*, GNS 2009, nr 18, s. III.
17. Na 6 N Wielkanocy „B”, *Testament Chrystusa*, GNS 2009, nr 20, s. III.
18. Na uroczystość Najświętszej Trójcy „B”, *Misterium Trójcy*, GNS 2009, nr 23, s. III.
19. Na 11 N Zwykłą „B”, *Linia podziału*, GNS 2009, nr 24, s. III.
20. Na 13 N Zwykłą „B”, *śmierć jest snem*, GNS 2009, nr 26, s. III.
21. Na 14 N Zwykłą „B”, *Nowy duch*, GNS 2009, nr 27, s. III.
22. Na 15 N Zwykłą „B”, *Pełnić wolę Bożą*, GNS 2009, nr 28, s. III.
23. Na 16 N Zwykłą „B”, *Pan mym pasterzem*, GNS 2009, nr 29, s. III.
24. Na 17 N Zwykłą „B”, *Osoba proroka*, GNS 2009, nr 30, s. III.
25. Na 19 N Zwykłą „B”, *Jam jest chleb*, GNS 2009, nr 32, s. III.
26. Na 21 N Zwykłą „B”, *Trzeci partner*, GNS 2009, nr 34, s. III.
27. Na 23 N Zwykłą „B”, *Zwietrzała sól*, GNS 2009, nr 36, s. III.
28. Na 24 N Zwykłą „B”, *Kryzys wiary*, GNS 2009, nr 37, s. III.
29. Na 25 N Zwykłą „B”, *Modlić się dobrze*, GNS 2009, nr 38, s. III.

30. Na 26 N Zwykłą „B”, *Zagrożenia wychowania*, GNS 2009, nr 39, s. III.
31. Na 27 N Zwykłą „B”, *Nierozzerwalność małżeństwa*, GNS 2009, nr 40, s. III.
32. Na 28 N Zwykłą „B”, *Udane życie*, GNS 2009, nr 41, s. III.
33. Na 29 N Zwykłą „B”, *Prawda życia*, GNS 2009, nr 42, s. III.
34. Na 30 N Zwykłą „B”, *Wielkie rzeczy Pana*, GNS 2009, nr 43, s. III.
35. Na 31 N Zwykłą „B”, *Ból i radość*, GNS 2009, nr 44, s. III.
36. Na 32 N Zwykłą „B”, *Miłość w głębi samotności*, GNS 2009, nr 45, s. III.
37. Na 33 N Zwykłą „B”, *Uchwycić sens*, GNS 2009, nr 46, s. III.
38. Na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (34 N Zwykłą „B”), *Chrystus Królem*, GNS 2009, nr 47, s. III.
39. Na 1 N Adwentu roku „C”, *Oto Adwent*, GNS 2009, nr 48, s. III.
40. Na 2 N Adwentu „C”, *Plon sprawiedliwości*, GNS 2009, nr 49, s. III.
41. Na 3 N Adwentu „C”, *Zatrzymaj się!*, GNS 2009, nr 50, s. III.
42. Na 4 N Adwentu „C” i na uroczystość Narodzenia Pańskiego, *Przyjdź, Panie Jezu*, GNS 2009, nr 51, s. III.
43. (456) Na Niedzielę Świętej Rodziny „C”, *Narodziny Słowa*, GNS 2009, nr 52, s. III.

Ks. dr Wiesław Wilk
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły popularno-naukowe

1. *Kolega, który został biskupem*, „Zeszyty Sandomierskie” 16 (2009), nr 27, s. 71-73.
2. *Z działalności Sandomierskiej Kapituły Katedralnej*, KDS 102 (1009), nr 7-8, s. 507-510.
3. *Pierwsze Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji sandomierskiej w Jasnogórskim Obrazie*, „Powołanie” 17 (2009), nr 58, s. 38-42.

II. Homilie

1. *Kapłan – sługa Chrystusa*, w: *XV Tydzień Biblijny w diecezji sandomierskiej 21-29 XI 2009*, Sandomierz 2009, s. 10-15.

III. Prace redakcyjne

1. *Dotknąć tajemnicy. Tryptyk modlitewno-poetycki o kapłaństwie* (wspólnie z G. Milarską), Sandomierz 2009, ss. 48.

Ks. dr Dariusz Woźniczka
Publikacje za rok 2009

I. Artykuły prasowe

1. *„Diecezja Sandomierska w Internecie” ma 10 lat*, „Niedziela” 52 (2009), nr 17, edycja Sandomierz, s. III.
2. *Dwudziesta. rocznica sakry biskupiej bp. E. Frankowskiego. Biskup Nadziei*, „Niedziela” 52 (2009), nr 12, edycja Sandomierz, s. II.

3. *20. rocznica sakry biskupiej bp. Frankowskiego. Christus vincit*, GNS 86 (2009), nr 11, s. I.
4. *Osiemset tys. Internautów odwiedziło diecezjalną stronę. 10 lat w Internecie*, GNS 86 (2009), nr 17, s. VIII.
5. *Boże tchnienie życia*, GNS 86 (2009), nr 14, s. I.
6. *Diecezja ma dwudziestu nowych kapłanów*, „Niedziela” 52 (2009), nr 24, edycja Sandomierz, s. II.
7. *Étap diecezjalny konkursu biblijnego*, „Niedziela” 52 (2009), nr 18, edycja Sandomierz, s. III.
8. *Étap diecezjalny konkursu biblijnego. W nagrodę do Pustelni*, GNS 86 (2009), nr 18, s. III.
9. *Final XII edycji Festiwalu „Eutrapelia”*, „Niedziela” 52 (2009), nr 26, edycja Sandomierz, s. VII.
10. *Herod i Diabeł najzabawniejsi*, GNS 86 (2009), nr 4, s. V.
11. *Imieninowa modlitwa w intencji bp. Krzysztofa Nitkiewicza*, „Niedziela” 52 (2009), nr 32, edycja Sandomierz, s. I.
12. *Czwarte Sandomierskie Spotkanie Cyrylometodiańskie. Oblicza chadecji*, GNS 86 (2009), nr 8, s. I.
13. *Konkurs Biblijny rozstrzygnięty*, „Niedziela” 52 (2009), nr 25, edycja Sandomierz, s. II.
14. *Księża rozmawiają o duszpasterstwie*, „Niedziela” 52 (2009), nr 48, edycja Sandomierz, s. III.
15. *Maryjne okoliczności*, GNS 86 (2009), nr 15, s. II.
16. *Maturzyści modlili się na Jasnej Górze*, „Niedziela” 52 (2009), nr 13, edycja Sandomierz, s. II.
17. *Maturzyści modlili się na Jasnej Górze. Zaproszenie Maryję!*, GNS 86 (2009), nr 12, s. III.
18. *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego codziennie w katedrze*, „Niedziela” 52 (2009), nr 35, edycja Sandomierz, s. III.
19. *Nie jesteś sam*, GNS 86 (2009), nr 50, s. VIII.
20. *Nowości w portalu diecezji sandomierskiej*, „Niedziela” 52 (2009), nr 43, edycja Sandomierz, s. III.
21. *Nowy szlak modlitewny*, GNS 86 (2009), nr 14, s. II.
22. *Pamięć i dziękczynienie*, GNS 86 (2009), nr 14, s. I.
23. *Podwójny jubileusz*, GNS 86 (2009), nr 40, s. V.
24. *Poświęcić się Chrystusowi*, GNS 86 (2009), nr 11, s. II.
25. *Prawie pół wieku*, GNS 86 (2009), nr 10, s. II.
26. *Przygotować serca dla Chrystusa Króla*, „Niedziela” 52 (2009), nr 11, edycja Sandomierz, s. III.
27. *Rodzinne święto*, GNS 86 (2009), nr 31, s. I.
28. *Szkoła modlitwy. W modlitwie przepraszamy za grzechy*, „Niedziela” 52 (2009), nr 9, edycja Sandomierz, s. VII.
29. *Szósty Konkurs na Szkolną Pastorałkę z jasełkami*, „Niedziela” 52 (2009), nr 4, edycja Sandomierz, s. VI.
30. *Dwunasty Diecezjalny Konkurs Biblijny. Czytają i znają*, GNS 86 (2009), nr 24, s. I.
31. *Zainaugurowano Rok Kapłański*, „Niedziela” 52 (2009), nr 27, edycja Sandomierz, s. III.

32. *Zakończono Rok św. Pawła w diecezji*, „Niedziela” 52 (2009), nr 28, edycja Sandomierz, s. III.
33. *Zakończono Rok Świętego Pawła*, GNS 86 (2009), nr 28, s. II.
34. *Zawierzenie rodzin*, GNS 86 (2009), nr 2, s. II.
35. *Życzenia entuzjazmu, zapachu, gorliwości*, GNS 86 (2009), nr 26, s. I.

II. Publikacje internetowe

1. *Dwudziesta rocznica sakry biskupiej bp. Frankowskiego*, Portal: Diecezja Sandomierska w Internecie (www.sandomierz.opoka.org.pl) dalej cyt. DS wI z 05.03.2009
2. *Czterdzieści pięć lat pobytu ks. Tomonia w Nowym Narciu*, DS wI z 22.02.2009
3. *Abp Dziega otworzył Okno Życia w Sandomierzu*, DS wI z 25.03.2009
4. *Abp Dziega zainicjował szlak modlitewny*, DS wI z 25.03.2009
5. *Bp Frankowski pobłogosławił 10 animatorów LSO*, DS wI z 09.04.2009
6. *Bp Frankowski poprowadził procesję w Sandomierzu*, DS wI z 11.06.2009
7. *Bp Nitkiewicz: Chrystus puka do drzwi każdego serca*, DS wI z 25.12.2009
8. *Diecezja ma dwudziestu nowych kapłanów*, DS wI z 30.05.2009
9. *Diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę*, DS wI z 14.03.2009
10. *Diecezjalny finał XII Konkursu Biblijnego*, DS wI z 05.06.2009
11. *Eliminacje do Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie*, DS wI z 19.12.2009
12. *Etap diecezjalny XIII Konkursu Wiedzy Biblijnej*, DS wI z 21.04.2009
13. *Finał XII edycji Festiwalu „Eutrapelia”*, DS wI z 10.06.2009
14. *Imieninowa modlitwa w intencji bp. Nitkiewicza*, DS wI z 25.07.2009
15. *Czwarta rocznica śmierci Jana Pawła II*, DS wI z 02.04.2009
16. *Czwarte Sandomierskie Spotkanie Cyrylometodiańskie*, DS wI z 14.02.2009
17. *Kolędowanie i jasełka w sandomierskiej szkole*, DS wI z 17.12.2009
18. *Msza Święta Krzyżma w sandomierskiej katedrze*, DS wI z 09.04.2009
19. *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego codziennie w katedrze*, DS wI z 16.08.2009
20. *Piesi pielgrzymi dziękowali Maryi za Nawiedzenie*, DS wI z 12.08.2009
21. *Rozpoczęły się parafialne Dni Modlitw o Trzeźwość*, DS wI z 29.11.2009
22. *Spotkanie diecezjalnych duszpasterzy i referentów*, DS wI z 12.11.2009
23. *Święcenia biskupie i ingres bp. Krzysztofa Nitkiewicza*, DS wI z 04.07.2009
24. *Szósty Konkurs na Szkolną Pastorałkę z jasełkami*, DS wI z 10.01.2009
25. *W Bogorii jest sanktuarium maryjne*, DS wI z 24.03.2009
26. *W diecezji zainaugurowano Rok Kapłański*, DS wI z 20.06.2009
27. *W katedrze modlono się w intencji abp. A. Dziegi*, DS wI z 25.03.2009
28. *Wigilijne spotkanie kapłanów z biskupami*, DS wI z 23.12.2009
29. *Wręczono wyróżnienia świętych Cyryla i Metodego*, DS wI z 14.02.2009
30. *Zakończenie Starego Roku z rzymskimi skautami*, DS wI z 31.12.2009
31. *Zakończono Rok Świętego Pawła w diecezji*, DS wI z 29.06.2009
32. *Zmarł ksiądz prałat Franciszek Buczyński*, DS wI z 20.02.2009

Skróty:

GNS – „Gość Niedzielny” edycja Sandomierz
KDR – „Kronika Diecezji Radomskiej”
KDS – „Kronika Diecezji Sandomierskiej”

OMÓWIENIA I RECENZJE

Studia Sandomierskie
17 (2010), z. 1-2

Ks. Piotr Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, ss. 634.

Rok 2007 – z racji przypadającej w nim 1600. rocznicy śmierci Jana Chryzostoma – sprzyjał szczególnemu zainteresowaniu osobą i myślą złotoustego teologa. Na gruncie polskiej patrologii obok cennej pozycji prof. J. Iluka z Uniwersytetu Gdańskiego pt. *Żydowska politeja i Kościół w imperium rzymskim u schyłku antyku*, t. 1: *Jana Chryzostoma kapłana Antiochii „Mowy przeciwko judaizantom i Żydom”* (Gdańsk 2006), rozprawa habilitacyjna ks. Piotra Szczura stanowi najważniejsze naukowe pokłosie tej rocznicy. Recenzowana książka jest pierwszym pełnym opracowaniem ważnego historycznie, a równocześnie aktualnego tematu z pogranicza historii myśli społecznej, nauki teologiczno-moralnej wczesnego chrześcijaństwa i dziejów kaznodziejstwa.

Zasadniczą bazę źródłową powyższego opracowania stanowi 636 homilii antiocheńskich Jana Chryzostoma, wygłoszonych w okresie od 386 do 397 r. Wiele z nich istnieje w polskich przekładach, jednak ks. P. Szczur był zmuszony także do wykonania translacji z języku greckiego homilii nie istniejących w polskim tłumaczeniu (np. *In epistulam I ad Corinthios* czy *In illud: Vidua eligatur*).

Dwa główne cele badawcze opracowania, składające się na przedmiot formalny przeprowadzonych badań to – jak pisze Autor na s. 28 – „zaprezentowanie, jak Antiocheńczyk postrzegał życie społeczne swoich czasów, jak je charakteryzował i oceniał oraz jakie problemy dostrzegał we współczesnym mu społeczeństwie”, a także przedstawienie „różnego rodzaju *lekarstw* zaproponowanych przez [Jana Chryzostoma], które miały służyć uzdrowieniu palących problemów społecznych tamtych czasów”. Ujęcie tematu ma więc wyraźne nachylenie teologiczno-moralne i stanowi zarys swoistej katolickiej nauki społecznej końca IV w. o nastawieniu duszpasterskim. Praca daje też szeroki obraz społeczności późnoantycznej metropolii, chociaż z pewnością nieco odmienny, niż gdyby malował go nie chrześcijański kaznodzieja, a przedstawiciel władzy świeckiej czy jakiegokolwiek grupy społecznej, etnicznej czy wyznaniowej obecnej w mieście. Opracowanie ks. P. Szczura powinno więc zainteresować nie tylko badaczy wczesnochrześcijańskiego kazno-

dziejstwa i duszpasterstwa, ale także historyków kultury i obyczajowości czy socjologów, chociaż muszą oni pamiętać o specyficznym charakterze zarówno homiletycznych źródeł wykorzystanych w pracy, jak i ujęcia zaproponowanego przez Autora, który nie jest historykiem myśli społecznej, lecz badaczem literatury i teologii patrystycznej, w tym przypadku poruszającej tematykę społeczną w konkretnym duszpasterskim celu.

Na uwagę zasługuje bardzo erudycyjny wstęp do książki (s. 7-34). Oprócz koniecznych informacji dotyczących metody badawczej i konstrukcji pracy zawiera on obszernie omówienie ogólnego stanu badań nad Chryzostomem (s. 19-30; ciekawe ustalenia R. Cartera dotyczące strategii badań nad Chryzostomem w przyszłości). Znakomicie została przedstawiona historia żmudnych badań nad pochodzeniem i chronologią homilii (s. 30-33 oraz przypisy do podstawowych źródeł w bibliografii – s. 563-569).

Problematyka zaprezentowana w recenzowanym opracowaniu została słusznie podzielona według zagadnień społecznych poruszanych w homiliach. Dzięki temu struktura pracy uwypukla szerokie spektrum tematyczne kaznodziejstwa Chryzostoma, a rozczłonkowanie na szczegółowe punkty, zatytułowane często sformułowaniami zaczerpniętymi od antiocheńskiego homilety, pozwala czytelnikowi z łatwością dotrzeć do konkretnych, interesujących go tematów. Takie rozwiązanie ma jednak także swoją słabszą stronę, wynikającą być może z długoletniego przyzwyczajenia Autora do pracy leksykograficznej, mianowicie kolejne punkty przypominają niekiedy encyklopedyczne hasła. Poszczególne rozdziały skonstruowano w większości według tego samego poprawnego klucza: najpierw przedstawienie istot omawianego społecznego problemu, a następnie odniesienie do grup społecznych, których on dotyczył.

Na pochwałę zasługuje osadzone w realiach epoki (dobrze zarysowana specyfika miasta i zamieszkującej je ludności) uporządkowane zaprezentowanie dokumentacji źródłowej (bardzo wartościowe liczne przykłady barwnych wypowiedzi z homilii cytowane w przypisach, ożywiające i ilustrujące zasadniczy tok wykładu!). Jest ona skonfrontowana – gdzie wymaga tego konieczność – z najnowszą literaturą przedmiotu. Interesujący dla historii kaznodziejstwa jest paragraf o metodach pedagogicznych wykorzystywanych w homiliach przez Chryzostoma (s. 87-94), chociaż w pracy przydałoby się więcej uwag na temat figur retorycznych stosowanych przez antiocheńskiego kaznodzieję (takich jak np. słuszne zwrócenie uwagi na stosowanie inwektywy w mowach *Adversus Iudaeos* – s. 476), tym bardziej, że we wstępie Autor słusznie postuluje za A. Uleyn rozdzielenie elementów retoryki od rzeczywistego obrazu sytuacji społecznej w Antiochii (s. 10, przypis 14).

Rozprawa przynosi wiele cennych informacji i zawiera szereg ważnych ustaleń. Autor słusznie polemizuje z przypisywaniem Janowi Chryzostomowi prekursorstwa idei komunistycznych wspólnego i równego posiadania dóbr (s. 139). Szczegółowo analizuje wciąż aktualne przesłanie kaznodziei dotyczące szkodliwości zbytku i luksusu (np. strojenia się przez kobiety – s. 157-172). Wnikliwie omawia sytuację małżeństwa i rodziny, zwracając uwagę na obecność elementów pogań-

skich w ówczesnych obrzędach weselnych oraz na zagrożenia dla życia rodzinnego (pożądliwe patrzenie na kobiety, cudzołóstwo, prostytutkę, antykoncepcję, aborcję i homoseksualizm – s. 335-350). Ekspozuje psychologizujące elementy kaznodziejstwa Chryzostoma, np. plastyczne, oparte na uważnych obserwacjach obrazy bogacza czy pijaka. Rekonstruuje praktykowane w Antiochii formy rozrywki zbiorowej i indywidualnej oraz przekonuje, że Chryzostom ganił niemoralność związaną z przedstawieniami teatralnymi, a nie samą ideę teatru czy innych postaci rozrywki (s. 411-413). Spostrzeżenia ks. P. Szczura w tej kwestii potwierdzają i uzupełniają o cenne przykłady wyniki badań ks. S. Longosza, dotyczące wpływu antycznego teatru na kulturę wczesnochrześcijańską. Zarysowany w tym samym rozdziale poświęconym rozrywce obraz obżarstwa i pijaństwa jest interesujący z dwóch względów: daje wyobrażenie o ludycznej postawie mieszkańców późnoantycznego miasta oraz przynosi barwną charakterystykę żarłoka i pijaka, a także szereg aktualnych współcześnie wskazówek, jak walczyć z wadami obżarstwa i pijaństwa (s. 430-463). Ks. P. Szczur celnie podsumowuje stanowisko Jana Chryzostoma dotyczące rozrywki, eksponując kulturotwórczą rolę chrześcijańskiej liturgii: „[...] nasz autor nie tylko krytykuje pogańskie formy rozrywki [...], lecz także usiłuje przedstawić udział w nabożeństwach jako godny uwagi Antiocheńczyków sposób spędzenia wolnego czasu. Taka strategia złotoustego kaznodziei proponującego swoim wiernym społeczne i kulturowe formy aktywności miała na celu oderwanie chrześcijan od pogańskiej tradycji” (s. 463). W kwestii niewolnictwa wbrew zarzutom niektórych współczesnych badaczy, że Kościół zajmował ugodową postawę wobec tej instytucji Autor podaje wiele przykładów z nauczania Jana Chryzostoma wskazujących na żądanie złagodzenia trudnego losu niewolników (s. 389-408). Równocześnie jednak zaznacza, że niewolnictwo postrzegał on przede wszystkim w sensie duchowym oraz moralnym i tylko okazjonalnie odnosił się do niewolnictwa w sensie społecznym, uważając, że chociaż sytuacja niewolników nie jest naturalna, gdyż człowiek został stworzony jako istota wolna, to jednak niewolnictwo nie stanowi poważnej przeszkody na drodze do osiągnięcia duchowego dobra (s. 382), przez co przyczyniał się pośrednio do stabilizacji instytucji niewolnictwa (s. 409).

Niezwykle interesujący jest ostatni rozdział rozprawy poświęcony obecności innowierców w społeczności Antiochii (s. 465-561). Pierwsza jego część stanowi ważny głos w dyskusji nad stosunkiem Jana Chryzostoma do Żydów. Pozostając wiernym tekstom Chryzostomowych homilii i prezentując je na tle wiedzy zaczerpniętej ze źródeł i opracowań dotyczących ówczesnych relacji między Żydami i chrześcijanami, ks. P. Szczur potwierdza zaprezentowane ostatnio badania J. Iluka, dowodzące, że negatywny obraz Żydów w mowach Antiocheńczyka staje się zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę sytuację rywalizacji religijnej w Antiochii 2. połowy IV w. oraz gdy zwróci się uwagę, że Chryzostomowi chodziło bardziej o zniechęcenie chrześcijan do udziału w kulcie żydowskim niż o krytykę samych Żydów. Potwierdza te wnioski obraz judaizantów, jaki ks. P. Szczur wyprowadza z Chryzostomowych homilii. Ta partia ostatniego rozdziału pracy, podobnie jak kolejna, dotycząca praktyk pogańskich w środowisku chrześcijańskim, należy do

najciekawszych partii książki. Ostatni krótki paragraf poświęcony heretykom (s. 543-551) daje dobry obraz herezji aktywnych w czasach Chryzostoma oraz potwierdza, że Autor opracowania posiada dobrą orientację w niuansach teologii patrystycznej, której znajomością nie miał okazji wykazać się we wcześniejszych partiach rozprawy o charakterze bardziej historyczno-społecznym i moralnym niż teologiczno-spekulatywnym.

Recenzowana książka stanowi znaczący wkład do wiedzy o społeczności metropolii późnoantycznej, o sposobie przeżywania chrześcijaństwa przez jej mieszkańców, o kaznodziejstwie tego czasu, o stosowanym wówczas biblijnym uzasadnianiu różnych kwestii socjalnych i o modelu duszpasterskim proponowanym wobec trudnej sytuacji społecznej. Na szczególną uwagę zasługują partie książki dotyczące zapalnych, wciąż dyskutowanych problemów stosunku wczesnego chrześcijaństwa do kobiet, niewolnictwa i judaizmu. Wartość opracowania podnosi fakt, że w polskiej literaturze patrystycznej brak szczegółowych monografii poświęconych myśli złotoustego kaznodziei, a także przekrojowych prac dotyczących problematyki społecznej we wczesnym chrześcijaństwie.

Ks. Mariusz Szram

Ks. Józef Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 1, w serii Biblioteka Historyczna Archiwum Metropolii Lwowskiej Obrządku Łacińskiego we Lwowie, seria A, Źródła i materiały, t. 5, Wydawnictwo Bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej Ob. Łac., Kraków 2005, ss. 590; cz. 2, Kraków 2006, ss. 966.

W ostatnich latach w istotny sposób poszerzyła się nasza wiedza na temat eksterminacji narodu polskiego przez nacjonalistów ukraińskich na kresach II RP w okresie II wojny światowej. Duże zasługi w tym zakresie posiada ks. dr hab. Józef Wołczański, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, dziekan Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego. Jest on znany z wielu publikacji poświęconych temu tematowi, a zwłaszcza z obszernych edycji źródłowych dotyczących terenów archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Autor zajmuje się tą tematyką od dawna, a niewątpliwie wielkim atutem ułatwiającym mu badania był kilkuletni pobyt we Lwowie, w trakcie którego zgromadził wiele cennych materiałów archiwalnych. W tym czasie odwiedził niemal wszystkie parafie dawnej archidiecezji lwowskiej, dokumentując zachowane do dziś ślady polskości. Równie wielkie znaczenie miała jego kilkuletnia praca na stanowisku dyrektora Archiwum Kurii Metropolitarnej obrządku łacińskiego we Lwowie (z siedzibą w Krakowie). Dzięki temu mógł w szerokim zakresie zapoznać się ze zgromadzoną tam dokumentacją źródłową.

Prezentowane książki zawierają dokumenty źródłowe związane z eksterminacją ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939-1945. W obszernym wstępie do pierwszego tomu autor wprowadził czytelników w skomplikowane realia stosunków polsko-ukraińskich, wskazał na ideologiczne przyczyny tragicznych wydarzeń. Wstrząsający wydźwięk ma cytowana przez niego tajna dyrektywa terytorialnego dowództwa Ukraińskiej Powstańczej Armii *Piwnicz* z czerwca 1943 r.: „Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu wojsk niemieckich należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat. [...] Tej walki nie możemy przegrać i za każdą cenę trzeba osłabić polskie siły. Leśnie wsie oraz wioski położone obok leśnych masywów powinny zniknąć z powierzchni ziemi”. Dokumenty zawarte w książce ilustrują, jak w prak-

tyce wyglądała realizacja zbrodniczych wytycznych. Ks. Wołczański stara się również odpowiedzieć na pytanie o postawę hierarchów kościelnych wobec tych wydarzeń. Omawia m.in. korespondencję rzymskokatolickiego metropolity lwowskiego abpa Bolesława Twardowskiego z abp Andrzejem Szeptyckim, metropolitą grekokatolickim. W wstępie wyjaśniono także zasady stosowane w edycji.

Jak już wspomniano, publikacja jest dziełem bardzo obszernym, wręcz monumentalnym, łącznie liczy ponad 1500 stron. W pierwszym tomie zostały opublikowane dokumenty z Archiwum Kurii Metropolitarnej obrządku łacińskiego we Lwowie. Zasadniczo są to relacje księży o napadach na polskie wioski i kościoły przez UPA. Większość listów powstała o latach 1943-1944, ale część wpłynęła do Kurii już po zakończeniu wojny. Autor edycji zgrupował wspomniane relacje w ramach dekanatów. W drugim tomie opublikowano materiały z innych archiwów. Zostały one usystematyzowane w ramach trzech grup: kroniki parafialne (18), wspomnienia i relacje (60) oraz listy (45). Wypada podkreślić, że ks. Wołczański przeprowadził szeroką i owocną kwerendę w archiwach zakonnych. Wszystkie opublikowane dokumenty zostały opatrzone przypisami tekstowymi i rzeczowymi, co wymagało rzetelnej wiedzy i erudycji. Na podkreślenie zasługują zwłaszcza zrekonstruowane biogramy księży, które rzetelnie dokumentują losy lwowskiego prezbiterium. Można spodziewać się, że posłużą one w przyszłości autorowi do przygotowania słownika biograficznego lwowskiego duchowieństwa. Ważnym uzupełnieniem publikacji są solidne indeksy: osobowy i nazw geograficznych, które ułatwiają czytelnikom dotarcie do poszukiwanych informacji.

Prezentowana książka ma duże znaczenie dla udokumentowania dziejów Kościoła rzymskokatolickiego na Kresach Wschodnich w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu (repatriacja). Lektura dokumentów pozwala na pełniejsze poznanie tragicznych wydarzeń. Relacje świadków, choć z oczywistych względów subiektywne, ukazują cały dramatyzm sytuacji, w której znalazła się ludność polska. Niektóre opisy są wręcz wstrząsające. Ich publikacja była z całą pewnością zasadna. Dzięki temu lepiej poznajemy historię trudnych stosunków polsko-ukraińskich, a tylko w ten sposób – w oparciu o prawdę – może być budowana droga do prawdziwego pojednania. Tak więc książka jest ważna nie tylko dla poznania przeszłości, ale również dla budowania lepszej przyszłości.

Ks. Bogdan Stanaszek

Janusz Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, ss. 532.

Ks. prof. J. Mariański, znany badacz z zakresu socjologii moralności, socjologii religii i katolickiej nauki społecznej, w swej pracy podjął próbę przedstawienia obrazu zaangażowania religijnego młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w Polsce. Omawiane dzieło jest przykładem typowej pracy empirycznej opartej na badaniach techniką kwestionariusza ankiety. Część empiryczna, składająca się z sześciu rozdziałów, poprzedzona jest rozdziałem teoretyczno-metodologicznym, który wprowadza czytelnika w problematykę badań empirycznych nad religijnością młodzieży miast, miasteczek i wsi w Polsce. Autor w pierwszym paragrafie rozdziału pierwszego przedstawił pięć głównych scenariuszy przemian religijności młodzieży. Są to rozważania czysto teoretyczne wprowadzające do dalszej tematyki dzieła. Modele te oscylują wokół regresu (czyli postępującej sekularyzacji), stabilizacji (czyli, według autora, utrzymania *status quo*), a także wzrostu (czyli ożywienie religijne). Do tej grupy można zaliczyć synkretyzm religijny, fundamentalizm religijny, pluralizm religijności młodzieży polskiej. Oczywiście na uwagę zasługuje fakt, że realizacja wyżej wymienionych modeli uwarunkowana jest wieloma czynnikami, zarówno z zakresu politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturowego. Podejmując próbę zrecenzowania dzieła należy pokrótce przedstawić wizję scenariuszy, jaką nakreślił autor recenzowanej książki.

Scenariusz postępującej sekularyzacji i swoistego zeświecczenia Kościoła podanego „duchowi czasu” zakłada, że przemiany w religijności wywodzą się one z sytuacji, jaka ma/miała miejsce w Europie Zachodniej w XX wieku, gdzie czynniki przede wszystkim ekonomiczne i społeczno-kulturowe (powstałe w wyniku modernizacji) doprowadziły do rozwoju laicyzacji w poszczególnych krajach (Francja, Holandia, Belgia, Anglia). Wielu zwolenników tej tezy zarówno zachodnich, jak i częściowo polskich twierdzi, że wszystkie społeczeństwa są lub będą dotknięte zjawiskiem sekularyzacji i sekularyzmu. Model stabilizacji lub rewitalizacji religijności i Kościoła katolickiego w środowiskach młodzieżowych, zakłada ochłodzenie się procesu sekularyzacyjnego, a nawet jego całkowite zatrzymanie i powolną próbę budowy wiary chrześcijańskiej zniszczonej ruchami laickimi. Jeżeli chodzi o sytuację religijną młodzieży w Polsce, to według Mariańskiego na progu XXI wieku Kościół katolicki nie traci całkowicie kontroli nad życiem reli-

gijnym, ale nie można mówić o elementach stagnacyjnych, a tym bardziej progresywnych, ponieważ więź młodzieży z Kościołem stopniowo słabnie, jednak nie ma podstaw, by zakładać, że Kościół w Polsce jest „Kościółem bez młodzieży”.

Model synkretyzmu religijnego w globalizującym się świecie opiera się na wielowymiarowym procesie tego zjawiska, uderzającego prawie w każdą gałąź życia – jednostek społecznych zarówno na poziomie mikro-, a co ważne – na poziomie makrospołecznym. W tego typu warunkach najważniejsze zagrożenie niesie ze sobą tzw. synkretyzm społeczny, a także szybki przepływ informacyjny. Powoduje to zapożyczenie interpretacji i myśli z doktryn innych wyznań i religii (islam, buddyzm) i wplecenie ich w doktrynę własnej wiary, modyfikując jej przesłanie, wywołując zmiany głównie w przekazie ewangelizacyjnym. Doprowadza to do rozwoju nowych ruchów religijnych, zwykle objawiających się w początkowym stadium, jakim jest sekta, która to przede wszystkim rekrutuje zwolenników wśród młodzieży szkolnej i akademickiej, a także młodzieży poszukującej własnej drogi, której nie odnalazła w procesie socjalizacji zarówno pierwotnej, jak i wtórnej. Może dojść do rozwoju i transformacji sekty, a może zatrzymać się ona na początkowym stadium i prowadzić zamkniętą działalność typową dla sekt.

Autor przedstawiając scenariusz fundamentalizmu religijnego początkowo dokonał zarysu samego pojęcia „fundamentalizm”. Bazując na myśli teoretyków socjologii dochodzi do konkluzji, że jest to „powrót do początków”, tzn. że wiara opiera się na tradycyjnych wierzeniach. J. Mariański podkreśla, że fundamentalizm w Polsce może rozwijać się zarówno w ugrupowaniach zewnętrznych, jak i w strefie wewnętrznej Kościoła katolickiego, jednak zjawisko to bardziej uderza w społeczeństwo w wieku produkcyjnym (dorośli pracujący) niż w młodzież uczącą się, czy studiującą. Według autora fundamentalizm może się rozwijać w Polsce, a jego pożywką jest silny zamęt moralny rozwijający się we współczesnym świecie. Scenariusz pluralizacji religijności i Kościoła katolickiego w warunkach globalizacji skupia uwagę na indywidualnym podejściu jednostek do wiary. Religijność zindywidualizowana, o charakterze pozakościelnym, niezwiązana z konkretnymi wspólnotami religijnymi, jest *in statu nascendi*. Zjawisko to staje się nowym wyzwaniem szczególnie dla socjologów religii, ponieważ część młodzieży może nie uczestniczyć czynnie w nabożeństwach, ale może modlić się i rozmawiać z Bogiem w formie indywidualnej.

Podsumowując krótką charakterystykę scenariuszy należy wziąć pod uwagę to, że młodzież w Polsce znajduje się w fazie, który można określić jako między sekularyzacją i ewangelizacją. J. Mariański sugeruje, że trajektorie przyszłościowe są trudne do prognozowania. Przyczyna tkwi właśnie w tym centralnym punkcie, ponieważ w Polsce zauważyć można zarówno silne tendencje sekularyzacyjne, pluralistyczne i indywidualistyczne, jak i antysekularyzacyjne i ewangeliczne. Socjologowie empirycy zajmujący się religią i moralnością oraz badający tego typu zjawiska powinni nie zaprzestawać obserwacji i badań szczególnie w środowiskach młodzieżowych, chociażby ze względu na ich elastyczność i podatność na zmiany ogólnospołeczne zainicjowane wyżej wymienionymi czynnikami.

Przedstawiając założenia metodologiczne autor podkreślił, że główna hipoteza zakłada, iż religijność młodzieży będzie się różnicować we wszystkich parametrach ze względu na wielkość miasta. Obok głównej hipotezy postawione są hipotezy pomocnicze, uzupełniające hipotezę podstawową. Do nich należą: płeć a religijność młodzieży, typ szkoły a religijność młodzieży, miejsce zamieszkania a religijność młodzieży, wyniki osiągnięte w nauce szkolnej a religijność młodzieży, wykształcenie rodziców a religijność młodzieży, warunki materialne a religijność młodzieży, postawy wobec religii i poziom praktyk religijnych a uznanie wartości, norm i wzorów zachowań moralnych. Jeżeli chodzi o badania terenowe, odbyły się w czterech miastach Polski: Łomży, Ostrowi Mazowieckiej, Radomiu, Włocławku. Spośród 2615 uczniów i uczennic przebadano 2505 uczniów i uczennic, co stanowi 95,8% założonej próby badawczej. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety składający się z 61 pytań. Badania socjologiczne zostały przeprowadzone na próbie warstwowo-losowej w różnego rodzaju szkołach ponadgimnazjalnych.

Rozdział drugi obejmuje określenie autoidentyfikacji i przynależności wyznaniowej badanej młodzieży. Na podstawie zebranych danych empirycznych ks. J. Mariański dokonuje oceny sytuacji religijnej młodzieży w badanym środowisku. Aby przejrzystość naświetlić całość badanej problematyki, dokonał porównania badań socjologicznych przeprowadzonych przez grupę reprezentującą Katedrę Socjologii Religii z KUL-u z sondażami opinii społecznej przeprowadzanymi przez TNS OBOP i inne instytuty badania opinii publicznej. Oczywiście należy podkreślić, że rozdział ten zawiera w sobie tylko wybrane kwestie dotyczące przynależności wyznaniowej i religijnej młodych ludzi w Polsce. Nadal utrzymuje się wysoki odsetek osób deklarujących swą przynależność do katolicyzmu (około 95%), ale tylko około 80% młodych ludzi przyznało się, że są głęboko wierzącymi lub przeciętnie wierzącymi. Pocieszający jest fakt, że moda ateistyczna wśród młodzieży utrzymuje się na niskim poziomie (mniej niż 5% młodzieży wykazuje tego typu postawy), natomiast rośnie zjawisko tzw. krytycyzmu wobec Kościoła, a właściwie samej jego charakterystycznej instytucji i postaw/zachowań osób duchownych. Na zakończenie autor wskazuje, bazując na zebranych materiale empirycznym, że model postępującej dechrystianizacji na Zachodzie nie musi wcale przybierać podobne formy w innych krajów. Oczywiście nie należy całkowicie patrzeć optymistycznie, ponieważ wiara młodzieży może być w pewnym stopniu naruszona poprzez proces sekularyzacji. Dlatego należy podkreślić, nie patrząc na „wysokość” deklarowanej wiary religijnej przez młodzież, że wychowanie w wierze dzieci i młodzieży jest nadal ogromnym obowiązkiem i szansą dla Kościoła katolickiego w Polsce.

W rozdziale trzecim został przeanalizowany stan praktyk religijnych młodzieży. Na podstawie zebranych wyników z własnych badań, a także porównania ich do badań sondażowych (np. Agencji Badań Rynku „Opinia”) ks. J. Mariański doszedł do następujących wniosków: a) badania te obaliły hipotezę, że wraz ze zmianą życia społeczno-kulturowego i tworzenia się pluralizmu pojawi się spadek praktyk religijnych zarówno niedzielnych, jak i tych realizowanych w najważniejsze święta katolickie. Praktyki te wśród młodzieży małych i średnich miast utrzymały się

w miarę na stałym poziomie; b) spadła realizacja nakazu obowiązkowego uczestnictwa w niedzielnej mszy (około 50% regularnie bierze udział w cotygodniowej wspólnej Eucharystii), natomiast u 25% ankietowanych obowiązek ten przekształcił się w fakultatywne uczestnictwo. Pocięszający jest fakt, że młodzież polska jest aktywniejsza w praktykach religijnych od rówieśników w krajach zachodnich; c) jeżeli chodzi o przystępowanie do spowiedzi, w tym wypadku zauważa się, że nakaz przystępowania do spowiedzi i komunii wielkanocnej traci powoli na znaczeniu. Prawdopodobnie zmniejsza się poczucie grzechu, a także sumienie indywidualne coraz mniej jest „nękane problemami duszy i jej zbawienia”; d) na wysokim stopniu utrzymują się praktyki religijne na obszarach wiejskich; e) jeżeli chodzi o środowisko wiejskie to tu, w przeciwieństwie do młodzieży miejskiej, utrzymuje się silny potencjał w zakresie odmawiania modlitw indywidualnych. Należy ogólnie stwierdzić, że współczesne społeczeństwo polskie „nie jest oderwane od tradycyjnych wzorów i modeli życia religijnego”. Ale trzeba mieć na uwadze to, że dalsze zmiany społeczno-kulturowe mogą wywierać wpływ na kształtowanie się praktyk religijnych w XXI wieku. Dlatego należy położyć duży nacisk na praktyki wywodzące się z religijnego kontekstu motywacyjnego i będące zewnętrznym wyrazem doświadczenia wiary.

Rozdział czwarty jest poświęcony tematyce związanej z wiedzą religijną i sposobami jej zdobywania. W oparciu o badania socjologiczne dochodzi się do wniosku, że młodzież korzysta z dostępnych źródeł informacji religijnej w sposób niezadowolający. Najbardziej rozpowszechnionym środkiem budującym wiedzę religijną jest masowe uczestnictwo w lekcjach religijno-katechizacyjnych. Pozostałe elementy budujące wiedzę religijną zajmują odległe miejsca w zainteresowaniach młodzieży polskiej. Przykładowo przynależność do ruchów i organizacji przykościelnych deklaruje jedynie 5% ogółu młodzieży ponadgimnazjalnej, czytelnictwo prasy i książek o charakterze religijno-duszpasterskim około 20%, korzystanie z katolickich mass mediów około 20%. Należy tu podkreślić, że zarówno prasa jak i mass media mają ograniczony zasięg oddziaływania. W świetle analizy danych empirycznych i obserwacji można stwierdzić, że edukacja religijna kończy się równoległe z ukończeniem szkoły średniej, a i na etapie kształcenia zarówno podstawowego jak i średniego zauważyć można pewne braki w zakresie podstawowej wiedzy na temat elementów wiary i dogmatyki katolickiej. Problem niewiedzy może spowodować „ubytki” w innych wymiarach religijności polskiej.

Ks. J. Mariański nie pominął problemów związanych z wiarą religijną, a także wiarą parareligijną, które przedstawił w rozdziale piątym. Umiejętnie porównał odsetek wierzących w różnych krajach zachodnich, a także w Polsce. Zajął się także omówieniem problematyki związanej z wiarą w istnienie Boga, istnienie piekła i nieba itp, obok której stawiano problematykę związaną np. z wiarą w reinkarnację, czyli z problematyką zaczerpniętą z dogmatyki i wierzeń innych religii. Analizując badania zauważyć można, że więcej badanych uważa się za katolików, aniżeli za wierzących w Boga lub Siłę Wyższą. Wskaźnik ortodoksyjności zmniejsza się wraz z przejściem do wierzeń eschatologicznych, szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do zmartwychwstania ciał (najczęściej ten dogmat był kwestio-

nowany przez badaną młodzież). Badania i sondaże potwierdzają, że powoli wzrasta dystans między tym, co hierarchia kościelna przekazuje wiernym w sposób normatywny, a tym, w co oni faktycznie wierzą i jak żyją. Bardzo duży odsetek młodzieży przywiązuje ogromną wagę do elementów należących do parareligijności (horoskopy, astrologia, zdrowotny wpływ kamieni, wróżenie z kart, wahadełko itp.), a także z usług ludzi zajmujących się tego typu praktykami (bioenergoterapeuta, uzdrowiciel, nauczyciel jogi).

Rozdział szósty jest rozdziałem wyjątkowym w tej pracy dotyczącym aspektów moralnych przyjmowanych bądź odrzucanych przez młodzież w warunkach zmian społecznych. Problematyka w tym rozdziale dotyczy zarówno tematów drażliwych, jak i problemów odnoszących się do doświadczeń życiowych, z jakimi młodzież styka się na co dzień. Dotyczy zagadnień aprobaty i przestrzegania Dekalogu, rodziny jako najważniejszej wartości, norm moralnych małżeńsko-rodziny, a także wartości i norm życia społecznego (eutanazja, pomoc potrzebującym). Na przemiany świadomości moralnej zarówno młodzieży badanej, jak i osób dorosłych w porównaniu z innymi badaniami bądź sondażami, wpływają czynniki społeczno-kulturalne, jak i kościelno-religijne. Ważnym faktem jest to, że w społeczeństwie polskim rodzina była i jest podstawową komórką życia, która przekazuje zarówno dobre jak złe wzorce dojrzewającym pokoleniom w procesie socjalizacji. Jednakże świadomość moralna młodzieży w stosunku do małżeństwa i rodziny ulega już wpływowi pluralizacji i relatywizacji. Szczególnie objawia się to w swobodnym podejściu do seksualności przedmałżeńskiej, jednak podstawowe normy i wzorce moralne nadal są wśród wielu młodych ludzi drogowskazem życia. Jedynie postępujące i radykalne zmiany społeczno-kulturowe mogą wpłynąć na zachwianie norm i wzorców moralnych, co prowadzi do zmiany postaw indywidualnych i społecznych.

W ostatnim rozdziale autor zwrócił uwagę na problematykę Kościoła i księży, podjął próbę przedstawienia sytuacji Kościoła w Polsce w warunkach wyłaniającej się ponowoczesności. P. L. Berger stwierdza, że dzisiejsze czasy powodują indywidualne podejście do wiary, a tym bardziej do instytucji Kościoła, jako że istnieje możliwość swobodnego wyboru przynależności religijnej i kościelnej, bez jakichkolwiek nacisków. W Polsce na dzień dzisiejszy, można bez wątplenia powiedzieć, że Kościół posiada cechy nadające mu charakter ludowy. Szczególnie objawia się to w masowych chrztach dzieci, praktykach religijnych jednoczących wierną społeczność (np. msze święte), wpływ Kościoła na różnego rodzaju instytucje społeczne, czy też współpraca na linii Kościół – państwo. Jeżeli chodzi o młodzież, zauważyć można, że Kościół postrzega ona jako wspólnotę wiernych, najczęściej identyfikującą się z parafią jako grupą identyfikacji kościelnej. Także nie są niepokojące postawy młodzieży wobec duchowieństwa, ponad 60% widzi potrzebę obecności księży w społeczeństwie. Niepokoić mogą odpowiedzi, jeżeli chodzi o kompetencje księży, ponieważ tylko mniej niż połowa akceptowała religijne i świeckie, a także same religijne funkcje osób duchownych. Jednakże wyniki, jakie uzyskano w badaniach socjologicznych, nie przekreślają charakteru ludowego, jaki utrzymuje polski Kościół.

Emigracja z Kościoła jest doskonałym dziełem empirycznym, w którym została dokonana analiza praktyk, postaw i świadomości młodzieży polskiej na temat wiary. Dzięki umiejętnym porównaniom badań własnych z badaniami m. in. sondażowymi, a także z sytuacją Kościoła w krajach zachodnich, gdzie laicyzacja jest daleko posunięta w społeczeństwie, praca ta zyskuje miano wzorcowej w tego typu problematyce. Bez wątpienia przekazuje osobom interesującym się podobnymi zagadnieniami lub pragnącymi zgłębić tę tematykę wiele informacji popartych danymi zaczerpniętymi z analiz badawczych. Nawet po zmianie ustroju w Polsce znaczenie i obecność religii w sferze publicznej jest wyraźnie widoczna, ale proces sekularyzacji może w przyszłości wpłynąć na kształt polskiej wiary. Ks. J. Mariański umiejętnie sugeruje, jakie działania powinien poczynić Kościół w Polsce, aby podjąć próbę, jeżeli nie zatrzymania, to bynajmniej spowolnienia procesu sekularyzacji, który może się przyczynić do osłabienia charakterystycznego dla Polski tzw. „Kościła ludowego”. Książkę z przekonaniem można polecić jako fascynującą lekturę nie tylko dla socjologów oraz jako wzorcowy podręcznik empirycznych badań nad religijnością.

Robert Zieliński

Ks. Józef Krasieński, *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2009, ss. 114.

Zainteresowanie pontyfikatem Jana Pawła II przez ponad ćwierćwiecze przechodzi prawie bezwiednie na kolejnego następcę na stolicy Piotrowej. Z tej choćby przyczyny potrzeba poznania życia i dorobku teologicznego Benedykta XVI mobilizuje współczesnych do poszukiwania publikacji biograficznych o nim. Tak oto opracowanie ks. prof. Józefa Krasieńskiego pt. *Portret teologiczny Ratzingera* odpowiada na zapotrzebowanie czytelnicze, nie tylko uczonych teologów, ale i świeckiej części katolików. Portret Benedykta XVI adresowany jest bowiem do wszystkich: wierzących i nie wierzących, do szerokiego grona odbiorców zainteresowanych życiem religijnym. Sądzę też, że również do tych, może nieco zazdrośnie spoglądających, czy aby „niemiecki” papież nie przewyższa „polskiego”.

Publikacja zawiera w tytule określenie portret, więc nazywa wyrazisty, przemawiający wprost do świadomości obraz rozpoznawalny, zwięzły w sposobie prezentacji konkretnej osoby. I takim właśnie, lapidarnie skonstruowanym wizerunkiem jest książka ks. J. Krasieńskiego. Ma niewielkie rozmiary – zaledwie 103 stroniczki – więc jest stosunkowo cienka. Łatwo ją czytać w podróży, mieć pod ręką, przekazywać bliskim do lektury, postawić w podręcznej biblioteczce. Fotografia z okładki przedstawia Josepha Ratzingera jako ciepłego ojca, o promiennym uśmiechu na twarzy skierowanej do potencjalnego odbiorcy, przyciąga uwagę i zachęca do zajrzenia do środka. A jaki jest ten środek? Wysmakowany, szeroko z różnych perspektyw wnikliwie, erudycyjnie pokazujący papieża.

Jego wizerunek rozpoczyna najkrótszy rozdział publikacji „Kapłan i teolog” podający informacje biograficzne, rzeczowo, bez cienia subiektywizmu autora, który nie pomija trudnych zagadnień z życia Ratzingera, choćby przymusowego wcielenia do Hitlerjugend czy też zderzenia z gremium profesorskim z uniwersytetu La Sapienza w 750-lecie założenia uczelni. Kolejne odsłony portretu stanowią: nieco dłuższy rozdział „Der Panzer Kardinal”, prezentujący pracę prefekta Kongregacji Doktryny Wiary oraz zdecydowanie dłuższy zatytułowany „Publikacje”. Ten ostatni ks. J. Krasieński inicjuje najbardziej znanymi, wielokrotnie wydawanymi pracami naukowymi, jak „Wprowadzenie do chrześcijaństwa” a potem przedstawia „Raport o stanie wiary” czy IX tom „Kleine Katholische Dogmatik”, by wreszcie przejść do dzieł mariologicznych i dokumentów „Dominus Jesus”.

Autor „Portretu...” akcentuje najistotniejsze refleksje teologiczne kardynała Ratzingera dotyczące wiary. Cytuje myśli z jego prac (np. „Chrześcijanin ma słuchać i służyć”). Otwiera nimi poszczególne części, rozdziały. Zwraca uwagę na odstępianie papieża od scholastycznego ontologizmu na rzecz egzystencjalnego i fenomenologicznego rozumienia człowieczeństwa i osobowości. Najwięcej miejsca ks. J. Krasieński poświęca nauczaniu pielgrzymkowemu Benedykta XVI w rozdziale 7. ze zrozumiałych względów. Bowiem pragmatyka poprzedniego papieża podniosła magisterium papieskie wysoko na forum międzynarodowe. I tą drogą Jana Pawła II kroczy Joseph Ratzinger. Pątniczy trud rozpoczął on od swojej ojczyzny Köln – przypisując tej podróży wpływ Opatrzności Bożej. Symbolicznej wymowy nabrała także druga pielgrzymka zagraniczna obecnego papieża. Do Polski. Autor „Portretu...” zwrócił uwagę na coraz lepiej brzmiącą w ustach Benedykta XVI polszczyznę, kroczenie śladami swojego poprzednika i uszanowanie jego pamięci. W sposób uszczegółowiony przedstawił wizytę apostolską w Auschwitz ze wskazaniem na godne i mądre zachowanie syna narodu niemieckiego na tym cmentarzysku świata. Pielgrzymka do Turcji stała się realizacją dialogu międzyreligijnego – wskazał ks. J. Krasieński. W dialogu z islamem J. Ratzinger szukał jednoczących religie związków; odprawił w Efezie mszę w sanktuarium maryjnym, odwiedził Błękitny Meczet. Podbił serca Turków.

W ten sposób następcą Jana Pawła II wypełnia także zasadnicze zadanie swojego poprzednika – pojednanie z prawosławiem, islamem, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Pekinem. Wyeksponowanie tych zasług bohatera monografii jest wyrazem nieustannego porównywania Benedykta XVI z papieżem-Polakiem. Zestawienie tych dwóch wielkich osobistości Kościoła współczesnego na płaszczyźnie międzynarodowej niekoniecznie jest najwłaściwsze, gdyż w zupełnie innych relacjach z Rosją, Chinami pozostaje papież-Niemiec niż pozostawał papież-Polak (choćby z racji historii Polski).

We wszystkich rozdziałach publikacji wyeksponowany został wymiar teologiczny, chrystologiczny i eklezjologiczny dokonań Josepha Ratzingera. W podkreśleniu jego osiągnięć autor monografii nie zapomina o dzieleniu się z czytelnikiem swoimi wątpliwościami, chociażby: Czy „Dominus Jesus” nie cofa o krok wstecz treści zawartych w encyklice Jana Pawła II „Ut unum sint”. Sposób przedstawiania Benedykta XVI pozwala widzieć w osobie papieża autorytet XXI wieku, a człowiek współczesny tak bardzo potrzebuje autorytetów. Powinien się do nich odnosić, przykładać właściwą miarę. „Portret Josepha Ratzingera” może swobodnie wypełniać rolę pierwszego źródła informacji o nim i zachęcać do sięgania po inne opracowania o następcy św. Piotra. Książkę polecam jako mądre wprowadzenie do poszukiwań teologicznych, gdyż posiada ona siłę pobudzania ciekawości czytelniczej.

Ukazanie się publikacji ks. J. Krasieńskiego po trzech latach pontyfikatu Benedykta XVI nabiera szczególnej wagi w sytuacji, gdy wokół osoby papieża kumulują się sady o jego kontrowersyjnych posunięciach (mowa w Ratyźbonie dotycząca wyznawców islamu, czy zdjęcie ekskomuniki z biskupów – członków Bractwa Świętego Piusa X). Wśród nich dominuje wypowiedź niemieckiej teolog Uty Ran-

ke-Heinemann¹ przywołująca wizerunek „pancernego kardynała”, który Ratzinger, jej zdaniem, odrzucił jedynie na chwilę. Wypowiedzi i zachowania Benedykta XVI ocenia ona jako haniebne i niedopuszczalne, a cały pontyfikat jako jedno wielkie rozczarowanie (niemiecka teolog zna J. Ratzingera od 50 lat).

W artykułach prasowych i innych opracowaniach powtarzają się zarzuty braku modernizowania Kościoła, odwracania wzroku od problemów nękających zwykłych ludzi, nierozwiązywania palących kwestii etycznych w strukturach hierarchicznych Kościoła itd. Wypowiadający się o obecnym papieżu obwiniają go o wszczynanie wojen we wszystkich religiach świata, o powrót do represyjnego, średniowiecznego prawodawstwa, nawet o wszystkie złe decyzje za pontyfikatu Jana Pawła II, brak talentu dyplomatycznego, czy najzwyczajszego wyczucia.

Na tle powyższych wypowiedzi książka ks. J. Krasieńskiego jest znaczącą przeciwwagą w budowaniu obiektywnego wizerunku następcy Jana Pawła II.

Ks. Dariusz Pater

¹ K. Wigura, *Pontyfikat Benedykta to kompletna katastrofa*, „Europa” – Magazyn Idei „Dziennika” 10 (2009), nr 257, s. 6-7.

Na okładce: Męczeństwo Dominikanów. Obraz Bolesława Polankiewicza 1917, olej na płótnie, własność Wyższego Seminarium Duchownego.

Treści związane ze Świętymi Męczennikami są szczególnie eksponowane w Sandomierzu. Zostało to zobrazowane ostatnio na wystawie zorganizowanej w sandomierskim Muzeum Diecezjalnym. Wystawa zatytułowana „Relikwią ziemia w nim jest... O męczennikach dominikańskich i sandomierskich podczas najazdu tatarskiego na Sandomierz na przełomie lat 1259 i 1260 oraz o ich kulcie” poprzez zgromadzone dzieła ukazała ważny element duchowości Sandomierza i jego mieszkańców.

Przykładem swoistego historyzmu lokalnego jest prezentowany na wystawie obraz „Męczeństwo dominikanów sandomierskich” namalowany w 1917 r. przez Bolesława Polankiewicza. Obraz jest własnością Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Bolesław Polankiewicz (1879-1935) malarz i grafik, studiował w warszawskiej szkole im. W. Gersona. Następnie uzupełniał studia w Saksonii zapoznając się z technologią produkcji porcelany. W latach 1905-1914 był kierownikiem malarni w fabryce porcelany w Ćmielowie. Wykonał serię litografii do rysunków Józefa Pietraszewskiego wydanej, w 1918 r. jako teka graficzna „Widoki Sandomierza”.

Ukazując scenę śmierci przeora Sadoka i jego zakonnych współbraci, Polankiewicz powtórzył schemat ikonograficzny jaki utrzymał zakonny malarz Kazimierz Cisowski (1626? – 1726), w obrazie z początku XVIII w., znajdującym się w kościele dominikanów w Krakowie. Cisowskiemu przypisywany jest również obraz ołtarzowy w kaplicy Męczenników w kościele św. Jakuba w Sandomierzu, datowany na lata ok. 1715 – 1720.

Na obrazie Polankiewicza, tak jak w krakowskim pierwowzorze, wieloosobowa scena męczeństwa umieszczona została w monumentalnym wnętrzu kościoła z masywnymi filarami. W głębi ukazano ołtarz z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, na mniejszym ozdobionym barwnym antependium widzimy tabernakulum i dwa lichtarze. Dostrzegamy pewne cechy aktualizacji przedstawienia. Wydarzenie, czy raczej wyobrażenie o własnej, dalekiej przeszłości zostało wyrażone tak, jakby się rozgrywało współcześnie. Obraz jest typowy dla artystycznej tradycji lokalnej, ze względu na postacie o tzw. polskich cechach fizjonomicznych oraz płaskość i pierwszoplanowość ujęcia całości. Postać bł. Sadoka, wyeksponowana z lewej strony w pozie pełnej wewnętrznego spokoju, unaocznia nam męczeństwo dominikanów jako wezwanie i dar Boży, który zakonnicy przyjęli z pokorą i dostojnością.

Urszula Stępień

CONTENTS ¹

History

- Fr Józef Wołczański, *Report about Situation of the Lwów Archdiocese of Latin Rite during the Ukrainian-Polish War 1918-1919*.....5
Artur Kinasz, *Process of Liquidation of the Orthodox Churches in Lublin Region in the Years 1937-1938 according to Reports of Witnesses*77
Grzegorz Pawlikowski, *The Orthodox Church in Lublin Province (1944-1947)*.....175
Fr Krzysztof Tyburowski, *Historical Reasons for Correct Grammatical Spelling of Latin Proper Names: Rzeszów / rzeszowski*.....189

Theology

- Fr Piotr Szczur, *Ideal of Christian Perfection according to John Chrysostom*.....197
Fr Mariusz Telega, *Historical Events, Great Personalities and Special Personal Examples in Teaching of Venerable John Paul II during his Pastoral Visits to Poland*.....223

Social Sciences and Philosophy

- Fr Witold Jedynek, *Christian Organizations and Institutions of Social Assistance in Józef Sebastian Pelczar's Strategy of Solving Social Question*239
Fr Andrzej Soltys, *Objectivity of Philosophical Cognition*.....253

Materials

- Artur Lis, *Heritage of Opatów Land on the Margin of the Latest Scientific Conferences*265
Fr Bogdan Stanaszek, *Materials for Bibliographies of Priests of the Sandomierz Diocese Year 2009*279

Treatments and Reviews

- Ks. Piotr Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochi na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, rev. fr Mariusz Szram...301
Ks. Józef Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe, cz. 1*, Kraków 2005, cz. 2, Kraków 2006, rev. fr Bogdan Stanaszek305
Janusz Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, rev. Robert Zieliński307
Ks. Józef Krasieński, *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI*, rev. fr Dariusz Pater.....313

¹ Translated by Wojciech Pietraszek.

INHALTSVERZEICHNIS ¹

Geschichte

Józef Wołczański, <i>Bericht über dem Zustand des römisch – katholischen Lemberger Erzbistums im ukrainisch-polnischen Krieg 1918 – 1919</i>	5
Artur Kinasz, <i>Prozess der Liquidation der griechisch – orthodoxen Kirchen im Lubliner Lande von 1937 bis 1938 im Lichte der Berichte der Zeugen</i>	77
Grzegorz Pawlikowski, <i>Griechisch – orthodoxe Kirche im Lubliner Lande (1944 – 1947)</i>	175
Krzysztof Tyburowski, <i>Historische Gründe für Rechtschreibung der lateinischen Namen: Rzeszów/rzeszowski</i>	189

Theologie

Piotr Szczur, <i>Das Ideal der christlichen Vollkommenheit nach Johannes Chrysostomus</i>	197
Mariusz Telega, <i>Historische Ereignisse, grosse Einstellungen und Personennuster in der Johannes Paul II – Lehre in den Pilgerfahrten nach Polen</i>	223

Sozialwissenschaften und Philosophie

Witold Jedynak, <i>Christliche Organisationen und Institutionen der Sozialhilfe in der Józef Sebastian Pelczars Lösungsstrategie der Sozialfrage</i>	239
Andrzej Soltys, <i>Objektivität der philosophischen Erkenntnis</i>	253

Materialien

Artur Lis, <i>Opatower Land Erbschaft im Lichte der letzten wissenschaftlichen Konferenzen</i>	265
Bogdan Stanaszek, <i>Materialien für Bibliographie der Priester der Sandomierzer Diözese in 2009</i>	279

Rezensionen und Besprechungen

Ks. Piotr Szczur, <i>Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochi na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma</i> , Lublin 2008, rez. Mariusz Szram	301
Ks. Józef Wołczański, <i>Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe, cz. 1</i> , Kraków 2005, cz. 2, Kraków 2006, rez. Bogdan Stanaszek	305
Janusz Mariański, <i>Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, rez. Robert Zieliński	307
Ks. Józef Krasieński, <i>Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI</i> , rez. Dariusz Pater	313

¹ Übersetzung: Stanisław Lis.

INDICE¹

Storia

- Rev. Józef Wołczański, *Relazione riguardante lo stato dell'archidiocesi di Lvov del rito latino durante la guerra ucraino-polacca 1918-1919* 5
Artur Kinasz, *Processo di soppressione delle chiese ortodosse nella regione di Lublin negli anni 1937-1938 alla luce delle relazioni dei testimoni* 77
Grzegorz Pawlikowski, *Chiesa ortodossa nel voivodato di Lublin (1944-1947)* 175
Rev. Krzysztof Tyburowski, *Ragioni storiche per la giusta scrittura fonetica dei nomi propri: Rzeszów/rzeszowski* 189

Teologia

- Rev. Piotr Szczur, *Ideale di perfezione cristiana secondo Giovanni Crisostomo* 197
Rev. Mariusz Telega, *Eventi storici, grandi personaggi e modelli personali nell'insegnamento del Servo di Dio Giovanni Paolo II durante i suoi pellegrinaggi in Polonia* 223

Scienze sociali e filosofia

- Rev. Witold Jedynak, *Organizzazioni cristiane e istituzioni dell'aiuto sociale nella strategia di Józef Sebastian Pelczar riguardo una risoluzione della questione sociale* 239
Rev. Andrzej Sołtys, *Obiettività della conoscenza filosofica* 253

Materiali

- Artur Lis, *Eredità della terra di Opatów nel contesto delle ultime conferenze scientifiche* 265
Rev. Bogdan Stanaszek, *Materiali per la bibliografia dei sacerdoti della diocesi di Sandomierz anno 2009* 279

Presentazioni e recensioni

- Rev. Piotr Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008,
rec. Rev. Mariusz Szram 301
Rev. Józef Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 1, Kraków 2005, cz. 2, Kraków 2006, rec. Rev. Bogdan Stanaszek 305
Janusz Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, rec. Robert Zieliński 307
Rev. Józef Krasiński, *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI*, rec. Rev. Dariusz Pater 313

¹ Traduzione: Leon Siwecki.

SPIS TREŚCI

Historia

- Ks. Józef Wołczański, *Relacja o stanie archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919* 5
Artur Kinasz, *Proces likwidacji cerkwi prawosławnych na Lubelszczyźnie w latach 1937-1938 w świetle relacji świadków* 77
Grzegorz Pawlikowski, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1944-1947)* 175
Ks. Krzysztof Tyburowski, *Historyczne racje dla poprawnej pisowni łacińskich nazw własnych: Rzeszów/rzeszowski* 189

Teologia

- Ks. Piotr Szczur, *Ideal doskonałości chrześcijańskiej według Jana Chryzostoma* 197
Ks. Mariusz Telega, *Wydarzenia historyczne, wielkie postawy i wzorce osobowe w przepowiadaniu Sługi Bożego Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny* 223

Nauki społeczne i filozofia

- Ks. Witold Jedynek, *Chrześcijańskie organizacje i instytucje pomocy społecznej w pelczarowskiej strategii rozwiązywania kwestii społecznej* 239
Ks. Andrzej Sołtys, *Obiektywność poznania filozoficznego* 253

Materiały

- Artur Lis, *Dziedzictwo ziemi opatowskiej na marginesie ostatnich konferencji naukowych* 265
Ks. Bogdan Stanaszek, *Materiały do bibliografii księży diecezji sandomierskiej za rok 2009* 279

Omówienia i recenzje

- Ks. Piotr Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, rec. ks. Mariusz Szram 301
Ks. Józef Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe, cz. 1*, Kraków 2005, cz. 2, Kraków 2006, rec. ks. Bogdan Stanaszek 305
Janusz Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, rec. Robert Zieliński 307
Ks. Józef Krasiński, *Portret teologiczny Ratzingera – Benedykta XVI*, rec. ks. Dariusz Pater 313
Urszula Stępień, *Na okładce* 316
Contents 317
Inhaltsverzeichnis 318
Indice 319